



Lech Królikowski

Warszawa w cieniu dwugłowego orła

Lech Królikowski

Warszawa w cieniu dwugłowego orła

35
lat  **MUZEUM**
NIEPODLEGŁOŚCI

Mazowsze.
serce Polski

Lech Królikowski

**Warszawa
w cieniu
dwugłowego
orta**

**Redakcja naukowa
Tadeusz Skoczek**

Warszawa 2025

Projekt okładki, opracowanie graficzne
Natalia Roszkowska

ISBN 978-83-68378-24-5

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl

Spis treści

Wstęp	7
Warszawa w cieniu dwugłowego orła	11
Romanowowie	45
Carscy namiestnicy, generał-gubernatorzy warszawscy i władze w Królestwie Polskim	50
Aleksander I	65
Józef Zajączek 1815–1826	83
Mikołaj I	95
Konstanty Pawłowicz Romanow 1826–1830	123
Iwan Paskiewicz 1831–1856	144
Aleksander II	177
Wincenty Krasński 1856	213
Michał Gorczakow 1856–1861	216
Mikołaj Suchozanet 1861	223
Karol Lambert 1861	224
Aleksander Lüders 1861–1862	226
Konstanty Mikołajewicz Romanow 1862–1863	229

Fiodor Berg 1863–1874	240
Paweł Kotzebue 1874–1880	250
Piotr Albedyński 1880–1883	257
Aleksander III	265
Iośif Hurko-Romejko 1883–1894	281
Mikołaj II	291
Generał-gubernatorzy warszawscy w czasach Mikołaja II	
Paweł Szuwałow 1894–1896	340
Aleksander Bagration-Imeretyński 1896–1900	351
Iwan Podgorodnikow 1900–1901	364
Michał Czertkow 1901–1905	366
Konstanty Maksymowicz 1905	373
Gieorgij Skaton 1905–1914	376
Jakow Żyliński 1914	393
Aleksander Turbin 1914	401
Anton von Essen 1914–1915	403
Paweł Jengatyczew 1915	407
Uwagi o stu latach carskiej administracji w Warszawie i Królestwie Polskim	417
Bibliografia	439

Wstęp

Opracowania historyczne zazwyczaj skoncentrowane są na zagadnieniach politycznych, militarnych, kulturowych, rzadziej na ekonomicznych, a chyba najrzadziej na personalnych. Moim zamiarem jest przedstawienie wybranych elementów historii Królestwa Polskiego oraz Warszawy w latach 1815–1915 z większym uwzględnieniem roli ówczesnych decydentów, czyli carów, ich namiestników i generał-gubernatorów oraz niektórych innych rosyjskich dostojników, decydujących o losach naszych przodków.

* * *

Większość Polaków mego pokolenia pamięta czasy Michaiła Gorbaczowa (1931–2022), Borysa Jelcyna (1931–2007) oraz Władimira Putina (ur. 1952). Patrząc na działania wymienionych przywódców Rosji, wyraźnie widać jak wiele w funkcjonowaniu tego mocarstwa zależało (zależy) od osobowości każdego z nich. Michaił Gorbaczow, kierując Związkiem Sowieckim, doprowadził do rozwiązania struktur tego supermocarstwa, co stało się formalnie 26 grudnia 1991 roku.

Borys Jelcyn, będący w latach 1991–1999 prezydentem Wspólnoty Niepodległych Państw, a później – Federacji Rosyjskiej, przyjął polską propozycję rokowań w sprawie wycofania wojsk rosyjskich z terytorium Polski. W celu podpisania *Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Federacją Rosyjską o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy*, w dniach 21 i 22 maja 1992 roku przebywał w Moskwie prezydent

Lech Wałęsa. Bezpośrednim skutkiem rozmów Wałęsy z Jelcynem było podpisanie umowy o wycofaniu wojsk Federacji Rosyjskiej z Polski, a pośrednim skutkiem – zgoda Borysa Jelcyna na starania Polski o członkostwo w NATO. 17 września 1993 roku, trzy miesiące przed ustalonym wcześniej terminem, na dziedzińcu Belwederu dowódca Północnej Grupy Wojsk gen. Leonid I. Kowaliow, w towarzystwie 24 rosyjskich żołnierzy, zameldował prezydentowi Lechowi Wałęsie o zakończeniu wycofywania wojsk rosyjskich. Po niemal pięćdziesięciu latach od zakończenia wojny ostatni żołnierze sowieckich wojsk „okupacyjnych” opuścili terytorium naszego państwa.

* * *

Władimir W. Putin, prezydent Federacji Rosyjskiej w latach 2000–2008 oraz od 2012 do 2024 roku, w marcu 2024 roku wybrany został na kolejną kadencję¹.

Oglądając telewizyjne relacje z wojny Rosji z Ukrainą, można odnieść wrażenie, że krwawa tradycja Iwana III (Srogiego), Iwana IV (Groźnego), a także Józefa Stalina, znalazła w osobie prezydenta Putina godnego kontynuatora (patrz: Bucza k. Kijowa). Polityka aneksji prowadzona przez moskiewskich władców od tysiąca lat oraz bestialstwo ich wojsk, zostały zademonstrowane przed całym światem (TV), w czasach, gdy uważano, że zaborcze wojny – szczególnie w Europie – przeszły już do historii. Holenderski ekspert w sprawach Rosji i Europy Wschodniej – Marcel van Harpen, w swojej książce wydanej w Polsce w 2014 roku, o skłonności Rosji do zagarniania cudzego, napisał, m.in.: „Mechanizm ten polega na tym, że niedemokratyczne

¹ W latach 2008–2012 W.W. Putin, nie mogąc z przyczyn formalnych być prezydentem, był premierem Federacji Rosyjskiej.

rządy wywołują niezadowolenie obywateli, które może być zneutralizowane przez sukcesy władzy w polityce międzynarodowej. (...) Ekspansja legitymizuje w ten sposób władzę i jednoczy naród wokół wspólnych celów”².

Władimir Putin w trakcie swego „panowania” najechał Gruzję (2008), zajął Krym (28 lutego 2014), utworzył separatystyczne republiki na terenie Ukrainy (marzec–czerwiec 2014), a 24 lutego 2022 roku zbrojnie najechał niepodległą Ukrainą. Prezydent USA Joe Biden publicznie nazwał Putina „zbrodniarzem wojennym”³. Okazuje się, że totalna uległość ludu rosyjskiego wobec silnych osobowości władców, jest cechą charakterystyczną dla prawie całej historii Rosji. Naród rosyjski kocha silnych i zdecydowanych, szczególnie tych, którzy poszerzają granice Imperium. Przywołany wyżej Marcel van Herpen napisał, m.in.: „Dla państwa rosyjskiego kolonizowanie sąsiednich terytoriów i podporządkowywanie sobie sąsiednich ludów zawsze miało charakter ciągłego procesu. Można by wręcz powiedzieć, że proces ten wpisany jest w rosyjskie DNA”⁴. Alain Besançon dodał: „(...) ekspansję Rosji uważa się za coś naturalnego, oczywistego. Nie jest podbojem, lecz zjednoczeniem. Zjednoczeniem ziem ruskich, następnie prawosławnych, w końcu innych ziem, których naturalnym przeznaczeniem była przynależność do cesarstwa”⁵. Ta „naturalna” przynależność podbitych ziem do Rosji, charakterystyczna była nie tylko w czasach potęgi tego państwa. Carl Gustaf Mannerheim – carski

² Cytat za: P. Rojek, *Przekleństwo Imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2014, s. 22.

³ W marcu 2023 r. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze uznał W.W. Putina podejrzanym o zbrodnie wojenne i wydał międzynarodowy nakaz jego aresztowania.

⁴ M.H. van Herpen, *Wojny Putina. Czeczenia, Gruzja, Ukraina*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2014, s. 14.

⁵ A. Besançon, *Święta Ruś*, Wyd. Teologia Polityczna, Warszawa 2015, s. 50.

generał, później regent Finlandii, bohater „wojny zimowej”, marszałek Finlandii od 1942 roku oraz jej prezydent w latach 1944–1946 – w swoich *Wspomnieniach*⁶, opisał, m.in. starania o uznanie – przez „białych” Rosjan – wywalczonej przez Finów niepodległości (6 grudnia 1917). „Biali”, pomimo że ponosili klęskę za klęską i fińska pomoc mogła być dla nich ratunkiem, uważali, iż uznanie niepodległości Finlandii nastąpi „dopiero po tym, jak rosyjska konstytuanta będzie mogła ustalić prawne stosunki między naszym krajem [Finlandią – LK] a odtworzonym państwem rosyjskim”⁷.

W dniach 15–17 marca 2024 roku w Rosji miały miejsce „wybory” prezydenckie. Urzędujący prezydent W.W. Putin otrzymał prawie 90-procentowe poparcie. Można mówić, że wybory nie były demokratyczne, a społeczeństwo było zastraszone, ale jeszcze raz trzeba podkreślić, iż naród rosyjski od zawsze uwielbia mocnych władców. Takich, którzy powiększają państwo, pomimo że przynosi to cierpienia mieszkańcom. To jest stała cecha charakteryzująca Rosjan, co zauważył markiz de Custine, minister Witte, poeta Zygmunt Krasiński i wielu innych obserwatorów funkcjonowania tego państwa w przeszłości. Rosja już taka jest!

Czy można sobie wyobrazić, że pod rządami prezydenta Putina, mogłoby stać się to, co wydarzyło się pod rządami Gorbaczowa lub Jelcyna? Ten przykład z naszych czasów wyraźnie świadczy o przemożnym wpływie władców Kremla na dzieje Rosji i jej sąsiadów. Tak było w przeszłości, tak jest obecnie i można postawić tezę, że tak będzie w przyszłości (przynajmniej najbliższej). Z tej właśnie przyczyny pragnę przedstawić losy Polski, a szczególnie Warszawy w XIX wieku, na tle sylwetek carów, ich namiestników i warszawskich generał-gubernatorów.

⁶ C.G. Mannerheim, *Wspomnienia*, Edition Spotkania, Warszawa 1996, s. 138–140.

⁷ Ibidem, s. 138.

W cieniu dwugłowego orła

W XIX i na przełomie XIX i XX wieku, Warszawa – dawna stolica Rzeczypospolitej Obojga Narodów – powoli, ale systematycznie spychana była na boczny tor. Wprawdzie w czasach Królestwa Kongresowego miała jeszcze atrybuty stołeczności i starała się je wzbo-
gacić, ale w drugiej połowie XIX wieku oraz na początku XX wieku, znalazła się na pozycji gubernialnego miasta Imperium Rosyjskiego. Przez sto lat, gdy funkcjonalnie i urbanistycznie kształtowały się europejskie stolice, pogrążała się coraz bardziej w cieniu rosyjskiego dwugłowego orła⁸.

Ludność miasta w 1863 roku wynosiła 223 tys. i do 1913 zwiększyła się o 622 tys. Nie był to tzw. przyrost naturalny, ale efekt wielkiej migracji ludności wiejskiej po jej uwłaszczeniu przez cara w 1864 roku. W jej wyniku do Warszawy, Łodzi, Zgierza, Pabianic i innych miast Królestwa napłynęły setki tysięcy ludzi ze wsi, w zdecydowanej większości – analfabetów. Według spisu powszechnego z 1897

⁸ Iwan III ożenił się w 1497 r. z Zofią (Zoe) bratanicą ostatniego cesarza bizantyjskiego Konstantyna XI z dynastii Paleologów, przy okazji przyjmując herb – dwugłowego orła – jako herb swojego państwa.

roku, analfabeci w Warszawie stanowili 44,8% mieszkańców. Ludzi z wyższym wykształceniem było ok. 2% i to głównie Rosjan (oficerowie, profesorowie, nauczyciele, „czynownicy”). Miasto było wielonarodowościowe, Żydzi stanowili w nim (w 1914 roku) 38,11% ogółu mieszkańców. Ze względu na fakt, iż miasto pod koniec XIX wieku otoczone zostało dwoma pierścieniami fortów – nie mogło powiększyć swego terytorium. Panowała niebywała ciasnota zabudowy i permanentny „głód mieszkaniowy”. Wiele osób mieszkało „kątem”, co wówczas oznaczało, że w izbie, jeden kąt był podnajmowany innej osobie (rodzinie). Panowały nadzwyczaj trudne warunki sanitarne, szczególnie w dzielnicy północno-zachodniej (Muranów), które tylko w pewnym stopniu uległy poprawie po wybudowaniu lindleyowskiego systemu wodociągów i kanalizacji. Gęstość zaludnienia w tej dzielnicy należała do najwyższych w Europie (570 osób na hektar).

Warszawa była przed I wojną światową wielkim ośrodkiem przemysłowym, głównie w zakresie obróbki metali. Tak więc u progu Niepodległości miasto nasze nie posiadało żadnych obiektów charakterystycznych dla stolic ani też polskich kadr niezbędnych dla funkcjonowania administracji państwowej. Zabudowa miasta – z wyjątkami – była tandetna i przypadkowa. Ludność była wieloetniczna, w większości bardzo uboga i w dużym stopniu niepotrafiąca czytać i pisać.

* * *

Począwszy od upadku Powstania Listopadowego, ludność polska różnymi metodami, m.in. poprzez ograniczenie edukacji, a szczególnie dostępu do wyższego wykształcenia, formowana była z wolna, ale systematycznie, jako służebna w stosunku do Rosjan – grupy uprzywilejowanej i władającej podbitym krajem. Ograniczenia (prawne

i ekonomiczne) w dostępie Polaków do wiedzy, były działaniami wyjątkowo szkodliwymi, albowiem kreowały nie tylko ówczesną rzeczywistość, ale głównie – ponurą przyszłość naszego narodu. Celem działań było „Ogłupit’ Polszu do urownia Rossii”⁹.

Na przełomie XIX i XX wieku Rosjanie wszechwładnie dominowali w Przywiślańskim Kraju. Mieli w Warszawie swój aparat władzy, swoje prawosławne świątynie, swój język jako obowiązujący, swoje instytucje i kluby, a także swoją dzielnicę zamieszkania. Funkcjonowali w Królestwie Polskim jak Francuzi czy Anglicy w swoich zamorskich koloniach.

Interesujące jest to, że w rozumieniu rosyjskich elit Warszawa była symbolem Europy, a pobyt nad Wisłą dodawał splendoru. Pułki cesarskiej gwardii (lejb-gwardii), złożone z synów rosyjskiej arystokracji rodowej i finansowej, będące dumą carów, uzyskały przywilej, że mogą stacjonować wyłącznie w Petersburgu i Moskwie oraz w Warszawie. Oddziały służb specjalnych, w tym żandarmerii oraz „ochrany”, najpierw powstały i funkcjonowały w obu stolicach cesarstwa i Warszawie. Godność cesarskiego namiestnika w Królestwie Polskim, była bodajże najwyższą urzędniczą godnością w państwie Romanowów. Potwierdza to fakt, iż dwukrotnie namiestnikami w Warszawie byli rodzeni bracia panujących wówczas carów. Autor popularnego rosyjskiego przewodnika po Warszawie, napisał w 1912 roku: „Bliskość jej od granic i stałe, ścisłe kontakty z Zachodnią Europą, nadają Warszawie z czysto zewnętrznej strony wiele wspólnego z obrazem życia wielkich europejskich miast. I jeżeli stołeczny Petersburg stara się coraz bardziej o swój wizerunek europejskiego miasta, jednocześnie w pełnym zakresie zachowując charakter czysto rosyjski, to Warszawa w okresie stuletniego przebywania pod władzą

⁹ B. Cywiński, *Szańce kultur. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2013, s. 601.

Rosji, nie zdołała jeszcze tego osiągnąć”¹⁰. Rosjanin, Jurij Szamurin w 1915 roku, opisując rejon placu Zamkowego i Krakowskiego Przedmieścia, stwierdził: „Tutaj Warszawa staje się bardziej podobna do Paryża i Berlina, a przede wszystkim do Wiednia”¹¹.

Gdy na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego zostało powołane do życia Królestwo Polskie, jego twórca – cesarz Aleksander I Romanow – stał się jego pierwszym królem. Stolica królestwa powinna więc być miastem odpowiednio reprezentacyjnym, godnym Aleksandra I – pogromcy Napoleona. Rzeczywiście, w okresie Aleksandra (zmarł w 1825 roku) Warszawa zmieniła swoje oblicze, przekształcona została urbanistycznie i architektonicznie, uzyskując szatę godną stolicy. Powstał uniwersytet, w końcowej fazie organizacji była politechnika (Instytut Politechniczny), funkcjonował Instytut Agromiczny na Marymoncie, istniało także kilka szkół średnich, liczne pensje oraz szkoły początkowe. Działo kilka szkół oficerskich.

W Królestwie Polskim przed Powstaniem Listopadowym mieszkało ok. 4 mln ludzi. Na przełomie XIX i XX wieku mieszkańców było ok. 10 mln. Okazuje się, że okresie Księstwa Warszawskiego oraz Królestwa Kongresowego (tj. do 1830 roku) liczba szkół elementarnych była bardzo podobna jak ok. 1900 roku i oscylowała wokół 1200. Z przytoczonych danych jasno wynika, iż w miarę upływu lat, oświata stawiała się coraz mniej ważna. Podobny proces zachodził na poziomie szkolnictwa średniego, nie mówiąc już o szkolnictwie wyższym z polskim językiem wykładowym, które praktycznie zostało zlikwidowane. Polityka władz rosyjskich zmierzająca do cywilizacyjnej degradacji Polaków, widoczna jest szczególnie przez porównanie danych statystycznych dla trzech zaborów (patrz tab. 1).

¹⁰ Г. Москвич, *Путеводитель по Варшаве*, Выпуск VII, СПб. 1912, s. 1.

¹¹ Ю. Шамурин, *Старая Варшава и ея окрестности*, Москва 1915, s. 6.

Wynikiem rosyjskiej polityki oświatowej w Królestwie Polskim był około 70-procentowy analfabetyzm. W Warszawie analfabetyzm wynosił około 50%, co potwierdzają dane statystyczne (patrz tab. 2).

Niski poziom oświaty w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku wynikał z polityki władz rosyjskich, co przekładało się na nakłady miasta na oświatę (patrz tab. 3). Ilustracją tego stanu jest fakt, iż w okresie do I wojny światowej w Warszawie istniały tylko dwa budynki, specjalnie wzniesione dla szkół elementarnych (przy ul. Szerokiej na Pradze oraz przy ul. Drewnianej na Powiślu). Jeden z nich, przy ul. Drewnianej istnieje do dzisiaj i nadal służy szkolnictwu.

Rozwój miasta, demograficzny urbanistyczny i funkcjonalny, skończył się wraz z klęską Powstania Listopadowego. Od tej chwili wysiłki władz skierowane były na ograniczanie rozwoju Warszawy, a tym samym jej roli w życiu politycznym i gospodarczym Królestwa Polskiego. Efektem tego było to, że w 1918 roku, to jest po odzyskaniu Niepodległości, w Warszawie nie było ani kadr, ani budynków przydatnych do funkcjonowania centralnych władz Rzeczypospolitej. Nawet po kolejnych stu latach, tj. w III RP – wiele centralnych urzędów ma siedziby w adaptowanych carskich budynkach, a symbolem tego jest Kancelaria Prezesa Rady Ministrów w Alejach Ujazdowskich (1/3/5), mieszcząca się w dawnych koszarach Korpusu Kadetów im. Suworowa.

* * *

Można postawić tezę, iż car Aleksander I dopiero podczas spotkania z Napoleonem w Tylży w 1807 roku, włączył się czynnie w polskie sprawy. Zwycięski Napoleon, podczas spotkania z cesarzem Rosji oraz królem Prus Fryderykiem Wilhelmem III, kontynuował urządzenie Europy po swoim. 7 lipca 1807 roku podpisał traktat z Aleksandrem,

a 9 lipca 1807 roku z Fryderykiem Wilhelmem. Na mocy tych traktatów Rosja i Prusy uznały utworzenie, na odebranych Prusom terenach byłej Rzeczypospolitej, nowego bytu politycznego o nazwie Księstwo Warszawskie (o obszarze 104 tys. km² i ludności 2,6 mln). Część ziem odebranych Prusom (departament białostocki, później – obwód białostocki), otrzymała Rosja, która do 1915 roku traktowała te ziemie jako „czysto rosyjskie”. Na przełomie lipca i sierpnia 1807 roku na pruskiej części dawnych ziem Rzeczypospolitej nad Bałtykiem, utworzono Wolne Miasto Gdańsk. Koronę Księstwa Napoleon zaproponował Aleksandrowi, ale ten odmówił, sugerując żeby otrzymał ją ktoś z rodziny Bonapartego. Po jakimś czasie powrócono do przepisów Konstytucji 3 Maja i wybór padł na Fryderyka Augusta (1750–1827) z saskiej dynastii Wettynów (w latach 1763–1806 – książę elektor Saksonii, a w latach 1806–1827 – król Saksonii).

Po pokonaniu Austriaków w 1809 roku, na mocy traktatu z Schönbrunn (14 października 1809 roku), do Księstwa przyłączono część ziem zaboru austriackiego, w wyniku czego uzyskało ono powierzchnię 157 tys. km² oraz 4,3 mln mieszkańców. Na mocy tego samego traktatu część należącej do Austrii Galicji – w nagrodę za neutralność Rosji w wojnie z Austrią – włączona została do Cesarstwa Rosyjskiego pod nazwą Kraj Tarnopolski.

Księstwo Warszawskie stało się politycznym faktem i car postanowił, po pokonaniu Napoleona, wykorzystać to z zyskiem dla Rosji. Miało to miejsce w Wiedniu na przełomie 1814 i 1815 roku¹². Ówczesne

¹² „Zorganizowany w stolicy Austrii kongres był bodajże najbardziej rozpasaną imprezą międzynarodową w historii. Wzięło w nim udział dwóch cesarzy, pięciu królów, 209 panujących książąt, około 20 000 oficjeli, od marszałków i ministrów do urzędników i szpiegów, a także chyba wszyscy szalbierze, oszuści, naciągaczk i prostytutki z Europy, w sumie jakieś sto tysięcy ludzi”, patrz: S. Sebag Montefiore, *Romanowowie 1613–1918*, Bellona, Warszawa 2020, s. 363–364.

rozwiązania przetrwały (w dużej części) do I wojny światowej, tj. prawie równo sto lat. Jednym z efektów Kongresu Wiedeńskiego było utworzenie Królestwa Polskiego. Nadzwyczaj interesujący opis kulisów wiedeńskich pertraktacji zamieścił Adam Zamoyski w swojej obszernej, liczącej 518 stron, wydanej po angielsku pracy pt. 1815. *Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*¹³. Z lektury tego opracowania, ale także licznych innych publikacji wynika, że car Rosji Aleksander I Romanow był głównym „sprawcą” utworzenia Królestwa Polskiego, nazywanego niekiedy Królestwem Kongresowym. Utworzenie Królestwa, było sprzeczne z postanowieniami traktatu petersburskiego o trzecim rozbiórze Polski. Brytyjski historyk Robert Howard Lord podkreślił, że w trakcie pertraktacji trzech mocarstw rozbiorowych w Petersburgu 15/26 stycznia 1797 roku, umawiające się strony zobowiązały się, że „nigdy nie będą używać w tytułach swoich monarchów określenia Królestwo Polskie”¹⁴.

Powstanie Królestwa godziło w interesy Prus i Austrii, albowiem to z ziem wcześniej do nich należących, utworzono najpierw Księstwo Warszawskie (a później je rozszerzono o ziemie należące do Austrii), a następnie Królestwo Polskie. Istnieje wiele różnych interpretacji przyczyn takiej postawy imperatora Rosji. Jest faktem, że Aleksander I był najbardziej ze wszystkich carów przychylny Polsce i Polakom, co nie oznacza, że interesów Rosji nie stawiał na pierwszym miejscu. Ten aspekt działalności cara interesująco opisał, m.in. Jerzy Łojek¹⁵. Należy zauważyć także tezę Aleksandra Bocheńskiego, że dzielna postawa polskich legionów u boku Napoleona wręcz zachwyliła cara

¹³ A. Zamoyski, 1815. *Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*, tł. M. Roniker, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2010.

¹⁴ R. Howard Lord, *Drugi rozbiór Polski*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984, s. 304.

¹⁵ J. Łojek, *Pisma wybrane. Wiek XIX*, UNIVERSITAS, Kraków 2015.

Tab. 1.

Podstawowe informacje o oświacie na ziemiach polskich w początkach XX wieku

Lp.	Zabór/ prowincja	Rok	Liczba szkół	Liczba uczniów w tys.	Rok	Liczba szkół	Liczba uczniów tys.	Liczba uczniów na 1000 mieszkańców
1	Pruski	1901	9 411	1 427	1911	10 261	1 643	193
2	Galicja	1901	3 965	718	1914	6 151	1 336	129
3	Królestwo	1904	3 929	281	1913	6 867	461	30

Źródło: I. Ihnatowicz, *Spółeczeństwo polskie 1864–1914*, KAW, Warszawa 1988, s. 55.

Tab. 2.

Dane dotyczące analfabetyzmu w Warszawie w 1882 i 1897 roku

Lp.	Grupa wieku	1882			1897		
		Ogółem	Mężczyźni	Kobiety	Ogółem	Mężczyźni	Kobiety
		Na sto osób przypada analfabetów					
1	Ogółem	49,4	42,8	55,4	44,8*	39,9	49,5
2	0–9	84,8	84,3	85,3	85,5	84,7	86,4
3	20–29	37,2	28,7	44,9	30,7	27,4	34,8
4	50–59	46,0	35,2	55,0	41,6	32,7	48,7

Źródło: B.M. Bulska, *Warszawa u schyłku XIX i na progu XXI wieku w dokumentacji statystycznej*. Warszawa 2000, s. 53.

Tab. 3.
Wydatki na oświatę w budżecie miasta
Warszawy w latach 1893–1908

Rok	Budżet Warszawy ogółem	Nakłady na oświatę w budżecie miasta Warszawy	Nakłady na oświatę w stosunku do budżetu miasta [%]	Nakłady na oświatę (w kopiejках) w przeliczeniu na statystycznego mieszkańca
	Ruble			
1893	3 331 213	142 605	4,2	28
1894	3 389 496	144 421	4,2	28
1895	3 746 670	144 240	3,6	26
1896	4 243 832	149 025	3,5	26
1897	4 119 461	156 279	3,7	25
1898	4 287 695	205 532	4,7	32
1899	6 167 527	266 091	4,3	41
1900	5 831 946	344 463	5,8	50
1901	6 291 396	340 265	5,4	47
1902	6 268 685	336 202	5,3	45
1903	6 019 252	340 238	5,6	45
1904	7 130 844	356 960	5,0	46
1908	7 612 424	479 093	6,2	59

Źródło: W. Kosmowski, *Wydatki na oświatę w budżecie miasta Warszawy r. 1908*, Warszawa 1911, passim.

Rosji, który zaczął zabiegać o ich pozyskanie. „(...) gdyby książę Józef porzucił sojusz z Napoleonem i przystąpił do cara Aleksandra I w roku 1811, gdy ten przyrzekał odbudowanie całej Rzeczypospolitej w granicach sprzed rozbioru, to byłby oddał znacznie lepsze usługi w sprawie swego narodu. (...) Niezwykła oferta cara Aleksandra była bowiem właśnie skutkiem wykazania wysokiej wartości bojowej, a więc sojuszniczej Polaków”¹⁶.

Już w trakcie wypierania Napoleona z Rosji, tj. na przełomie 1812 i 1813 roku, wojska rosyjskie miały rozkaz nietraktowania ziem Księstwa Warszawskiego jak kraju okupowanego. Polacy oczekiwali, że Królestwo Polskie obejmie co najmniej terytorium Księstwa Warszawskiego. Były to jednak płonne nadzieje, o czym świadczy fakt, że już wcześniej, bo 28 lutego 1813 roku car Aleksander podpisał z pruskim królem Fryderykiem Wilhelmem III porozumienie, na mocy którego postanowił oddać Prusom w przyszłości część ziem Księstwa Warszawskiego, z Poznaniem i Bydgoszczą, co zostało formalnie potwierdzone na Kongresie Wiedeńskim¹⁷. W toku spotkania monarchów w Reichenbachu (Dzierżoniów) 27 czerwca 1813 roku Rosja, Austria i Prusy postanowiły o likwidacji Księstwa Warszawskiego i podziale jego terytorium pomiędzy te trzy państwa¹⁸. Dokonany zwrot Prusom i Austrii części ziem Księstwa był niezrozumiały z tego powodu, że Aleksander zrzekał się terytoriów, które mogły być – pośrednio – włączone do jego Imperium. Jerzy Łojek tłumaczy to następująco: „Chciał pozyskać dla Rosji część ziem polskich, lecz tylko tyle, ile dałoby Polakom możliwość egzystencji ograniczonej i niezdolnej do emancypacji. Przeistoczenie całego Księstwa Warszawskiego

¹⁶ A. Bocheński, *Rzecz o psychice Narodu Polskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986, s. 19.

¹⁷ J. Łojek, op. cit., s. 288.

¹⁸ Ibidem, s. 290–291.

w Królestwo Polskie w przekonaniu Aleksandra I groziło zapewne skutkami niebezpiecznymi dla utrwalenia na zawsze zależności Warszawy od Petersburga”¹⁹.

Na sprawę utworzenia Królestwa Polskiego można spojrzeć także z innej strony. Otóż Rosja, jak wcześniej i później (Obwód Kaliniński/Królewiecki) w jej historii, oczekiwała gratyfikacji za swój ogromny wkład w zwycięstwo nad wspólnym wrogiem. Jedynym terytorium pronapoleońskiego państwa graniczącym z Rosją, było Księstwo Warszawskie. Za zgodą mocarstw w 1815 roku w Wiedniu dokonano transakcji wiązanej. Rosja „wynagrodzona” została 127 km² Księstwa Warszawskiego, natomiast Prusom zrekompensowano straty w Polsce znaczną częścią Saksonii, a Austrii – na otarcie łez – zwrócono okręg tarnopolski oraz przydzielono niewielkie tereny w rejonie Krakowa, który Austria formalnie anektowała w listopadzie 1846 roku. W rzeczywistości był to czwarty rozbiór Polski i tak postrzegali to uczestnicy kongresu w Wiedniu. Napisał o tym, m.in. Adam Zamoyski, stwierdzając; „Zaproszony do udziału w spotkaniu Castlereagh [minister spraw zagranicznych Anglii – LK] wyraził zgodę, pod warunkiem że będzie mógł zadeklarować publicznie wstręt, jakim napawa go sama koncepcja rozbioru Polski, gdyż nie chce przejść do historii jako człowiek uczestniczący w takim akcie”²⁰.

Wiedeńskie porozumienie dotyczące podziału ziem Polski i Saksonii miało miejsce 11 lutego 1815 roku. Tak więc, terytorium późniejszego Królestwa Polskiego było wojennym, a raczej wojenno-dyplomatycznym łupem, którym car Aleksander wzbogacił Imperium Romanowów. Stąd – moim zdaniem – przyzwolenie rosyjskich elit na urządzenie tego terytorium zgodnie z koncepcją Aleksandra, chociaż przy obowiązującym systemie samodzierżawia, przyzwolenie

¹⁹ Ibidem, s. 289.

²⁰ A. Zamoyski, op. cit., s. 329.

to nie miało znaczenia. Ostateczny kształt Królestwa Polskiego ustalony został w dwustronnych traktatach podpisanych przez Rosję z Austrią i Prusami 3 maja 1815 roku, a następnie włączonych do porozumienia końcowego, podpisanego 9 czerwca 1815 roku. Jerzy Łojek zwrócił uwagę na treści art. 5, identyczne w obu traktatach. Napisano w nich, że Królestwo połączone będzie z Cesarstwem „nieodzownie przez swoją konstytucję”. Dalej Łojek wyjaśnił: „Przez cały wiek XIX nie zauważono, iż zniesienie lub choćby tylko zawieszenie konstytucji Królestwa Polskiego z mocy prawa międzynarodowego powoduje ustanie unii personalnej między tym państwem a Imperium Rosyjskim”²¹.

W dalszej części przywołanego art. 5 traktatów, napisano, m.in.: „Jego Cesarska Mość zachowuje sobie prawo nadać temu państwu, mającemu używać oddzielnej administracji, rozszerzenie wewnętrzne, jakie uzna za przyzwoite”²². Według Jerzego Łojka określenie „rozszerzenie wewnętrzne” oznaczało, że włączenie jakiejś części tzw. „ziem zabranych”, nie było łaską Aleksandra (której nigdy nie zrealizował), ale wynikało z międzynarodowych traktatów. Jednocześnie, niezrealizowanie tego zobowiązania, mogło być prawną podstawą braku lojalności względem imperatora. Powyższa interpretacja stawia w nieco innym świetle, m.in. prawny aspekt Powstania Listopadowego.

* * *

Po zajęciu Paryża przez koalicję antynapoleońską (31 marca 1814 roku), na czele której stał car Aleksander I, tam właśnie zaczęto rozstrzygać sprawy europejskie, w tym polskie. Już 24 kwietnia 1814 roku w stolicy Francji powstał Komitet Organizacyjny Wojskowy, złożony

²¹ J. Łojek, op. cit., s. 296.

²² Ibidem, s. 296.

z polskich generałów, któremu przewodził w. ks. Konstanty Pawłowicz Romanow, wówczas – następca rosyjskiego tronu. Zwolniono polskich jeńców przetrzymywanych w Rosji, a także podjęto działania dyplomatyczne, celem uwolnienia Polaków będących w niewoli angielskiej, austriackiej, hiszpańskiej, pruskiej i szwedzkiej. Wojsko Polskie przebywające wówczas we Francji odesłane zostało do Polski. Pierwsze oddziały, pod wodzą gen. Wincentego Krasińskiego, przybyły do Warszawy 9 września 1814 roku. Niebawem w Paryżu powstał także Komitet Organizacyjny Cywilny z Tomaszem Ostrowskim na czele. Po stu dniach Napoleona, jesienią 1814 roku w Wiedniu zebrał się kongres, na którym car Aleksander uzyskał akceptację dla wielu swoich działań, w tym utworzenia Królestwa Polskiego. Chociaż Polacy zdawali sobie sprawę, że „nowe” Królestwo Polskie jest ułomne, tym niemniej cara Aleksandra doceniano i poważano. Na powitanie imperatora w 1815 roku w Warszawie na placu Trzech Krzyży zbudowano bramę tryumfalną, wzniesiony w tym miejscu nieco później kościół, otrzymał wezwanie św. Aleksandra, a plac imię cara²³. W 1816 roku na cześć cesarza i króla skomponowany został utwór *Boże, coś Polskę* (Jan Nepomucen Kaszewski, ze słowami Alojzego Felińskiego). Oficjalna inauguracja Królestwa Polskiego miała miejsce 20 czerwca 1815 roku i połączona była z powołaniem Rządu Tymczasowego i Tymczasowej Rady Stanu.

²³ Na placu Trzech Krzyży powstały dwa kolejne łuki (bramy) tryumfalne. W 1809 r. na powitanie zwycięskich wojsk Józefa Poniatowskiego oraz w 1815 na powitanie cesarza Aleksandra I. Obydwa wykonane były z nietrwałych materiałów, a ich projektantem był Jakub Kubicki. W 1815 r. zaczęto zbierać środki na trwały łuk upamiętniający Aleksandra I, ale sam zainteresowany zaproponował, aby fundusze przeznaczyć na coś bardziej przydatnego mieszkańcom. Wybrano kościół, który obdarzono wezwaniem św. Aleksandra.

Konstytucja Królestwa Polskiego, stworzona pod nadzorem imperatora, zatwierdzona została przez niego 27 listopada 1815 roku²⁴, a ogłoszona w dniu urodzin Aleksandra I, tj. 24 grudnia 1815 roku. Od tego momentu Królestwo Polskie było monarchią konstytucyjną, połączoną unią personalną z Cesarstwem Rosyjskim. Król sprawował władzę za pośrednictwem namiestnika i Rady Stanu. Radzie, czyli rządowi krajowemu przewodniczył namiestnik, który miał głos decydujący. Utworzono pięć ministerstw, nazywanych wówczas komisjami. Jedną z nich była Komisja Wojny, ale sprawy wojskowe wyłączono spod decyzji rządu i zastrzeżono dla kompetencji monarchy, którego w latach 1815–1830 w Królestwie reprezentował w. ks. Konstanty. Monarsze podlegał także organ kontrolny – Izba Obrachunkowa. Innym przedstawicielem monarchy we władzach Królestwa był „komisarz królewski przy Radzie Stanu”, którym został wszechwładny i niemający skrupułów Mikołaj Nowosilcow (1761–1839). Mieszkał w tzw. Białym Pałacyku (al. Na Skarpie 20-26), pięknie położonym na cyplu skarpy górującym nad ul. Książęcą.

Pierwszym namiestnikiem był Józef Zajączek (1752–1826), polski i francuski generał – dowódca (po J. Poniatowskim) V Korpusu armii napoleońskiej podczas wyprawy na Moskwę. W 1815 Aleksander I powołał go na swego namiestnika w Królestwie Polskim, a w 1818 roku obdarzył tytułem księcia. W tym miejscu warto podkreślić, że car wybrał na swego namiestnika w Królestwie Polskim człowieka, który z nim przez kilka lat walczył z wielkim poświęceniem! Nie sposób przecenić postawy cesarza Aleksandra, a może jego przebiegłości? Po śmierci Józefa Zajączka w 1826 roku, aż do Powstania Listopadowego, car Mikołaj I (od 1825 roku na tronie) nie wyznaczył namiestnika, a jego obowiązkami obciążył Radę Administracyjną, na czele

²⁴ Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 15/27 listopada 1815 r.

której postawił Walentego Sobolewskiego (1765–1831). W tej sytuacji nieformalnym namiestnikiem stał się w. ks. Konstanty.

Ustanowienie Królestwa Polskiego i połączenie go unią personalną z Rosją, stworzyło bardzo ciekawą sytuację na linii Petersburg–Watykan. Punktem wyjścia było nieuznawanie przez Watykan cesarskiej tytulatury Romanowów, „(...) gdyż uważał, że powinien istnieć tylko jeden cesarz: Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego”²⁵. Dopiero w 1815 roku, w wyniku negocjacji z Aleksandrem, papież zmienił zdanie. Carowi Aleksandrowi zależało również, aby koronacji na króla Polski w Warszawie dokonał odpowiednio wysokiej rangi dostojnik kościelny nowego państwa. Dążył więc Aleksander do ustanowienia arcybiskupstwa w Warszawie, co uzależnione było od zgody papieża Piusa VII. Stolicy Apostolskiej zależało natomiast, aby wielcy tego świata zgodzili się na restytucję Państwa Kościelnego, zlikwidowanego przez Napoleona. W rezultacie długotrwałych negocjacji car Aleksander zgodził się, a Kongres Wiedeński zatwierdził przywrócenie Państwa Kościelnego. Watykan natomiast wyraził zgodę na uznanie tytułu cesarza Rosji oraz ustanowienie arcybiskupstwa w Warszawie (12 marca 1818 roku), a także na nowy podział administracyjny struktur Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim. W Królestwie uznano katolicyzm za religię państwową. Metropolici warszawscy wraz z innymi biskupami Królestwa (których powołanie zależało od monarchy) wchodziłi do senatu, a prymas Królestwa, wraz z dwoma innymi biskupami, wchodził również w skład Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Na mocy bulli papieża z 30 czerwca 1818 roku w Królestwie oprócz archidiecezji warszawskiej utworzono (lub reaktywowano w nowych granicach) siedem diecezji katolickich (krakowską, lubelską, sandomierską, włocławską, płocką, janowską i sejneńską) i jedną unicką w Grodnie.

²⁵ A. Besançon, *Święta Ruś*, Wyd. Teologia Polityczna, Warszawa 2015, s. 46.

Na mocy tej samej bulli zlikwidowano dziesięć opactw, trzy prepozytury, 11 klasztorów męskich i pięć żeńskich oraz 12 kolegiat. Watykan wyraził zgodę, aby biskupi polscy porozumiewali się z Rzymem tylko za pośrednictwem carskiego rezydenta przy Watykanie²⁶. Kościół katolicki w Królestwie Polskim poddany został pod ścisły nadzór państwa rosyjskiego. Nominacje na urzędy kościelne wymagały zatwierdzenia przez rząd. Stolica Apostolska przystąpiła natomiast do Świętego Przymierza pod egidą Rosji. Po Powstaniu Styczniowym, na mocy carskiej ustawy z 1865 roku, Kościół katolicki w Królestwie Polskim i zachodnich guberniach Cesarstwa otrzymał nową strukturę administracyjną. Duchowni katoliccy swoje pensje otrzymywali bezpośrednio z kasy państwa. Biskupi otrzymali natomiast zakaz kontaktowania się z Watykanem. W 1871 roku cała katolicka hierarchia kościelna została podporządkowana Rzymskokatolickiemu Kolegium Duchownemu w Petersburgu. W wyniku represji po Powstaniu Styczniowym konfiskacie uległy majątki należące do Kościoła i duchowieństwa rzymskokatolickiego. „(...) w Królestwie Polskim po 1864 r. jedynie proboszczom pozostawiono sześciomorgowe (3,3 ha) działki”²⁷.

Poparta przez cara Aleksandra restytucja Państwa Kościelnego pociągnęła za sobą zwrot przez Francję kwot uzyskanych ze sprzedaży – przez francuskie władze okupacyjne – mienia kościelnego na terenie Rzymu. Takim mieniem był m.in. kościół i hospicjum św. Stanisława w Rzymie. Instytucje te powołane zostały do życia staraniem kardynała Stanisława Hozjusza w 1578 roku. W następnym roku dokupiony został dom przylegający do kościoła. Tym sposobem w Rzymie

²⁶ J. Kopiec, *Stolica Apostolska i reorganizacja struktur Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim po Kongresie Wiedeńskim*, „Zeszyty Sandomierskie” 2018, r. 24, nr 45, s. 8–11.

²⁷ A. Barańska, *Kościół i przemiany religijności w historii Polski XIX wieku*, [w:] *Historie Polski w XIX wieku*, praca zbiorowa pod red. A. Nowaka, t. 4, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, s. 12.

powstały obiekty należące – jak wówczas pisano – do „nacji polskiej”. Po upadku Rzeczypospolitej obiekt przestał mieć gospodarza, toteż wojska francuskie, które zajęły Rzym, sprzedały go (1811) osobom prywatnym. W wyniku ustaleń Kongresu Wiedeńskiego przywrócone zostało Państwo Kościelne, wraz z restytucją dóbr skonfiskowanych przez Francję, która zwróciła wówczas Watykanowi kwotę uzyskaną ze sprzedaży zakładu św. Stanisława. W wyniku starań cara Aleksandra papież Pius VII wskrzesił zakład św. Stanisława w Rzymie, a w akcie notarialnym zapisano, że jest on własnością „Korony i Nacji Polskiej”. Odkupienie budynku hospicjum za 16 059 skudów nastąpiło z funduszków Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego. Tym niemniej, od 1824 roku, aż do upadku Imperium Romanowów, zakładem św. Stanisława administrowało poselstwo rosyjskie, dążąc do uznania obiektu za mienie „Korony” rosyjskiej. Rząd włoski notą z 22 lutego 1875 roku nie uznał jednak rosyjskich roszczeń. Do sprawy powrócono w 1919 roku po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską a Włochami. Ostatecznie sprawa uregulowana została na podstawie traktatu ryskiego. Według polskich planów z 1923 roku, w budynku zakładu św. Stanisław (przy via delle Botteghe Oscure nieopodal placu Weneckiego) zamierzano ulokować stację Akademii Umiejętności (która mieściła się tam do 1938 roku) oraz Ekspozytury Akademii Sztuk Pięknych, a także przeznaczyć części na potrzeby polskiego duchowieństwa²⁸.

²⁸ Protokół 41. posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów RP 10 marca 1923. Załącznik 1. Sprawozdanie Departamentu Legislacyjnego w MSZ w sprawie kościoła i hospicjum św. Stanisława w Rzymie; Protokół 63. posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów RP z 6 grudnia 1923 z załącznikami, [w:] *O niepodległą i granice. Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, wstęp, wybór, opracowanie i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora, t. 1, s. 137–142, 212–218.

Nieustannie, od 1921 roku wzbogacane przez prywatnych darczyńców zbiory księgozbioru Biblioteki PAN w Rzymie (Stacja Naukowa Polskiej Akademii Nauk, przy Vicolo Doria 2), liczą obecnie, m.in. 35 tys. tomów druków zwartych i wiele innych bezcennych dokumentów i materiałów badawczych.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt postanowień Kongresu Wiedeńskiego. Jest nim wschodnia granica Polski na Bugu. Trzeci rozbiór Polski polegał na ostatecznym podziale ziem dawnej Rzeczypospolitej²⁹. Mówiąc w wielkim uproszczeniu, ziemie Rzeczypospolitej na wschód od Bugu otrzymała Rosja (uznano je za rosyjskie), a ziemiami na zachód od Bugu podzieliła się Austria z Prusami, które zagarnęły, m.in. część Mazowsza z Warszawą oraz pas ziemi między dawną wschodnią granicą Prus a Niemnem (Prusy Nowowschodnie). Księstwo Warszawskie, utworzone głównie na ziemiach zaboru pruskiego – powtórzyło wschodnią granicę na Bugu, a także włączyło ziemie niegdyś inkorporowane przez Hohenzollernów w części północno-wschodniej, tj. od dawnej granicy Prus do Niemna, nazywane na Litwie Krajem Zaniemeńskim (bez obwodu białostockiego, który przechwyciła Rosja w 1807 roku). Kongres Wiedeński usankcjonował traktatowo granicę na Bugu (w przybliżeniu podobną do obecnej wschodniej granicy Polski), co znaczyło (i znaczy), że Polska na wschodzie, czyli na Bugu graniczy z Rosją/Białorusią. Należałoby więc sądzić, i tak to interpretowano, że było to traktatowe uznanie, iż Polska nie ma żadnych praw do ziem na wschód od Bugu. Przeczy temu wspomniany wcześniej art. 5 konwencji rosyjsko-austriackiej i rosyjsko-pruskiej. Ten artykuł konwencji włączonej do aktu końcowego Kongresu Wiedeńskiego zobowiązywał

²⁹ Ostateczny podział ziem Rzeczypospolitej pomiędzy zaborców nastąpił na Kongresie Wiedeńskim; patrz: Traktat dodatkowy Austrii, Prus i Rosji z 21 kwietnia/3 maja 1815 r.

Aleksandra do włączenia w granice Królestwa pewnej – wg jego uznania – części „ziem zabranych”. Aleksander ani żaden z jego następców warunku tego nie wypełnił, a opinia międzynarodowa szybko o sprawie zapomniała.

Sto lat (1815–1915) rządów Romanowów na zajętych wschodnich terenach Rzeczypospolitej sprawiło, że nastąpiły tam poważne zmiany etniczne, religijne i kulturowe. W nadzwyczaj brutalny sposób zostały one pogłębione po zajęciu tych ziem przez Stalina, najpierw do linii ustalonej podczas rokowań w Rydze (1920/1921), a następnie po zajęciu wschodnich obszarów II RP, w wyniku agresji rozpoczętej 17 września 1939 roku. W „dziele” usuwania Polaków oraz polskich śladów, na terenach, które nie weszły w skład II Rzeczypospolitej, historycy na pierwszym miejscu wymieniają rozkaz Mikołaja Jeżowa nr 0485 z 11 sierpnia 1937 roku. Ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR nakazał, aby w okresie od 20 sierpnia do 20 listopada 1937 roku przeprowadzić czystkę wśród obywateli sowieckich narodowości polskiej. W wyniku „operacji polskiej”, jak obliczyli badacze z rosyjskiego Stowarzyszenia „Memoriał” Nikita Pietrow i Arsienij Rogin-ski, aresztowano 143 tys. osób, osądzono 140 tys., a stracono 111 091³⁰. Do tego należy dodać ofiary „rozkułaczania” (1930–1933) oraz – szczególnie na Ukrainie – ofiary głodu, z apogeum w latach 1932–1933.

Politycznym echem ustaleń Kongresu Wiedeńskiego jest tzw. linia Curzona z 8 grudnia 1919 roku, a następnie umowa Wiaczesława Mołotowa z Edwardem Osóbką-Morawskim z 27 lipca 1944 roku, zatwierdzona przez mocarstwa w Jałcie w lutym 1945 roku. Tak więc utworzenie Królestwa Polskiego na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku, przypieczętowało – chociaż niezgodnie z traktatami – uznanie ziem na wschód od Bugu za ziemie rosyjskie. To, że nastąpił

³⁰ A. Zechenter, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim. Od przewrotu bolszewickiego do „operacji polskiej”*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020, s. 13.

taki podział w wyniku aneksji, działań militarnych i politycznych oraz nieprzestrzegania międzynarodowych umów – nie miało nigdy dla opinii światowej żadnego znaczenia. Rezultatem takiej sytuacji było traktowanie, w latach 1919–1920, działań polskich na Kresach Wschodnich przez społeczność międzynarodową jako wojny zaborczej i niesprawiedliwej. Polska była agresorem, a Sowiecka Rosja – obrońcą „świętej” ziemi rosyjskiej!

Polska, a wcześniej Litwa, a po 1569 roku Rzeczypospolita, panowały na ogromnych obszarach na wschodzie przez co najmniej 700 lat. Ziemie te w dużej mierze przyjęły kulturę zachodnioeuropejską, głównie za pośrednictwem Polski. Mówi się, że kultura ta sięga tak daleko na wschód, jak daleko na wschodzie widoczne są wieże barokowych kościołów. Można założyć, iż fakt istnienia obecnie na terytorium byłej Rzeczypospolitej niezależnych bytów państwowych, takich jak: Litwa, Łotwa, Estonia, a szczególnie Białoruś i Ukraina, jest dowodem, że ponad dwustuletnie panowanie Rosji na tym obszarze nie zdołało zatrzeć w tradycji tych ziem wpływów zachodniej cywilizacji, a przede wszystkim komponentów demokracji i wolności. Nie bez znaczenia jest także zachowanie na tych terenach poczucia etnicznej odrębności od Wielkorusów, co przejawiało się m.in. bohaterską obroną Ukrainy podczas najazdu wojsk rosyjskich, rozpoczętego 24 lutego 2022 roku.

Utworzone w Wiedniu w 1815 roku Królestwo Polskie, nazywane też Królestwem Kongresowym lub Kongresówką, przetrwało sto lat, bo do lata 1915 roku, gdy ostatnie wojska rosyjskie opuściły jego terytorium. Oprócz niewielkich korekt granicy (po Powstaniu Listopadowym), przez sto lat nie zmieniło swego fizycznego kształtu, jeśli nie liczyć ukazów i ustaw o utworzeniu guberni chełmskiej i wyłączeniu jej z Królestwa Polskiego (1912), co w praktyce nie zostało zrealizowane do wybuchu I wojny światowej. Powierzchnia Królestwa

Polskiego (do wyłączenia guberni chełmskiej) wynosiła 127 321 km². Ludność w 1819 roku liczyła 3 457 tys., w 1844 – 4 767 tys., a w 1910 – 12 204 tys. osób³¹.

Gubernia chełmska utworzona została na mocy ustawy z 6 lipca 1912 roku z części guberni siedleckiej oraz części guberni lubelskiej, a więc z terenów dawnej Ziemi Chełmskiej, ale położonych tylko na zachodnim brzegu Bugu. Mikołaj II podpisał ustawę 10 lipca 1912 roku, a dekretem z 4 kwietnia 1915 roku wyłączył ją z Królestwa Polskiego. Terytorium guberni chełmskiej mierzyło ok. 16 tys. km², a zamieszkałe było przez ok. 0,9 mln osób. W propagandzie rosyjskiej tamtych czasów, zrealizowane działania były kolejnym etapem „zbierania ziem ruskich”.

Królestwo Polskie przez całe sto lat swego istnienia stwarzało różnego rodzaju problemy dla władz rosyjskich. Okazuje się, że z tego względu carowie rozważali nawet możliwości pozbycia się tych ziem lub ich zamianę, np. na Galicję. Teza taka pojawia się kilkakrotnie, m.in. w pracy rosyjskiego historyka Dmitryja Miturina³², który do jej napisania wykorzystał m.in. tzw. zespół Paskiewicza znajdujący się w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu. Autor ten twierdzi, że car Mikołaj I określał Galicję mianem: „starożytnego naszego dziedzictwa” i rozważał taką wymianę. Zrezygnował wówczas, m.in. po opinii III Oddziału Kancelarii Osobistej (tj. tajnej

³¹ *Historia Polski w liczbach. Ludność, terytorium*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1994, s. 71, tab. 47, s. 74, tab. 48.

³² D.W. Miturin, *Feldmarszałek Paskiewicz. Historia kariery idealnej*, tł. W. Mikołajczyk-Trzcńska, Ekbin Studio PR, Warszawa 2017.

państwowej policji politycznej), którą przytoczył Miturin w swojej pracy. Napisano tam, m.in.: „Na koniec, wrodzona lekkomyślność Polaków, ich skłonność do politycznych zajęć i pamięć o utraconej wolności, a przede wszystkim trwająca kilka wieków wrodzona jakoby nieprzyjaźń wobec Rosjan – wszystko to czyni Polskę domeną bardziej szkodliwą, aniżeli pożyteczną i jeżeli Rosja nie powinna Polaków porzucić, to tylko dlatego, że byłoby jeszcze bardziej niebezpiecznie, gdyby ci wrogowie nasi utworzyli samodzielne państwo”³³.

Interesującą opinię na temat formalno-prawnej sytuacji Królestwa Polskiego w latach 1815–1830 przedstawił Maciej Janowski w czwartym tomie *Historii Polski XIX wieku*. Napisał on m.in.:

W ogóle, jeśli patrzymy na dzieje dziewiętnastowiecznych ziem polskich, to konstytucyjne Królestwo Polskie z lat 1815–1830 jest tworem państwowym, który dałoby się porównać – z zachowaniem wszelkich proporcji – z sytuacją ziem węgierskich. „Złączone z Rosją przez swą konstytucję” – jak głosił pierwszy punkt traktatu wiedeńskiego – z osobnym parlamentem, armią, rządem, administracją i sądownictwem było w zasadzie odrębnym państwem, jeśli patrzeć wyłączenie na literę prawa, bardziej jeszcze niezależnym od Rosji niż Węgry od Austrii w czasach dualizmu. Właściwie, jeśliby używać tylko formalnoprawnej miary, można by powiedzieć, że nieprawdziwe jest często używane określenie „autonomiczne Królestwo Polskie w latach 1815–1830”. W tym czasie nie było ono autonomiczne, było odrębnym państwem i tak też było postrzegane przez wielu współczesnych³⁴.

³³ Ibidem, s. 304.

³⁴ M. Janowski, *Polska dziewiętnastowieczna w Europie Środkowej: wyjątkowa czy typowa?*, [w:] *Historia Polski w XIX wieku*, t. 4, *Narody, wyznania, emigracje, porównania*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, s. 495.

W latach bezpośrednio poprzedzających wybuch I wojny światowej, Warszawa była ośrodkiem rosyjskiego nacjonalizmu, który rósł w siłę w miarę upływu lat. Objął kręgi rosyjskiej elity skupionej wokół Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. To one oraz kler prawosławny nieustannie inspirowały nacjonalistów w Petersburgu do podejmowania różnych akcji skierowanych przeciwko Polakom.

Idee nacjonalistyczne w warszawskim ośrodku rozpowszechniane były m.in. za pośrednictwem „Warszawskiego Dniwnika”, którego czołowym publicystą był Konstanty Leontjew (1831–1891) – orędownik i piewca rosyjskiego nacjonalizmu. W jednym ze swoich artykułów z 1880 roku „(...) zachwycił się samą liczbą wojska rosyjskiego nad Wisłą, na zachodniej rubieży Imperium: był to dla niego widoczny, optymistyczny znak tego, że Rosja jest gotowa do walki z Europą”³⁵. Inny piewca rosyjskiego nacjonalizmu – Mikołaj Danilewski (1822–1885) przewidywał nieuniknione starcie Rosji z połączonymi siłami „typu germano-romańskiego”. Miało to doprowadzić nie tylko do przejęcia Konstantynopola (stolicy świata grecko-słowiańskiego), ale także ustanowić „(...) polityczne granice słowiańskiej cywilizacji od ujścia Odry do Bałtyku po Triest nad Adriatykiem”³⁶. Ta linia, jakoś dziwnie przypomina „żelazną kurtyną” Stalina.

Można założyć, iż gigantyczne kwoty przeznaczane przez Petersburg na utrzymanie i rozbudowę sił zbrojnych w Królestwie Polskim, były, do pewnego stopnia, inspirowane rosyjskim nacjonalizmem, którego jednym z ważniejszych centrów była Warszawa. Utrzymanie

³⁵ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018, s. 332.

³⁶ Ibidem, s. 231–332.

ponadmilionowej armii, niezbędnej dla władania podbitymi ziemiami, pochłaniało krocie, co obniżało poziom życia „zwykłych” obywateli. Wielu jednak już wówczas zauważyło, że niwelował to „szowinizm zaborczy łączący naród z rządem”³⁷. Prym wśród organizacji nacjonalistycznych wiodł ultraszowinistyczny „Sojuz Ruskawo Naroda”.

Kadra naukowa Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, prawie w całości składała się z Rosjan, o których mówiono, że byli tak słabi, iż nie mogli znaleźć pracy w żadnym innym uniwersytecie. Jednym z nich był profesor prawa europejskiego i rosyjskiego Aleksander Lwowicz Błok (1852–1909) – ojciec jednego z najśłynniejszych rosyjskich poetów – Aleksandra. Ten ostatni mieszkał w Petersburgu „na Priażkie” (nab. rzeki Priażki), po sąsiedzku „(...) dużego i ponurego budynku, położonego w ogrodzie: jest to szpital dla umysłowo chorych, nie najprzyjemniejsze sąsiedztwo”³⁸. Ciekawostką jest to, że w tym zakładzie zamknięty był, a właściwie przechodził badania Józef Piłsudski (używający wówczas nazwiska Dąbrowski) i stąd 14 maja 1901 roku dokonał brawurowej ucieczki. Profesor rosyjskiego uniwersytetu A.L. Błok zmarł w 1909 roku w Warszawie i tu jest pochowany, natomiast uniwersytet po latach otrzymał imię Józefa Piłsudskiego.

* * *

Rosyjskie elity od samego początku „krzywym okiem” spoglądały na pomysł Aleksandra utworzenia Królestwa Polskiego. W jego rozumieniu było ono swoistym „poletkiem doświadczalnym”, na którym wypróbowywał koncepcje rządzenia w duchu demokratycznym.

³⁷ W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Ossolineum, Wrocław 1995, s. 40.

³⁸ J. Iwaszkiewicz, *Petersburg*, PIW, Warszawa 1981, s. 43.

Trzeba jednak zauważyć tło dziejowe tych działań. Było to bezpośrednio po pokonaniu Napoleona, co nadzwyczaj mocno podbudowało ambicje rosyjskich elit i stworzyło fundamenty rodzącego się nacjonalizmu. Ich przedstawicielem był wybitny i niezwykle ceniony pisarz i historyk (autor *Historii państwa rosyjskiego*) – Mikołaj Karamzin (1766–1826), który po raz pierwszy i tak dobitnie postawił kwestię rywalizacji Polski i Rosji na obszarach dawnej Rusi Kijowskiej. „Albo-albo» – nie ma miejsca w jednym imperium dla dwóch silnych elit politycznych, o różnych celach i różnych podstawach historyczno-kulturowej tożsamości. Zatriumfują ostatecznie albo Polacy, albo Rosjanie”³⁹. Aleksander I nie miał wyboru; musiał postawić na Rosję!

Jeżeli bliżej przyjrzeć się dziejom Królestwa Polskiego, to wyraźnie widać, że osobowość i cechy kolejnych władców, jak też charakter i cechy carskich wielkorządców, czyli namiestników, a później generał-gubernatorów, miały istotny wpływ na losy polskiego narodu. Bohdan Cywiński stwierdził, że „(...) rosyjskie samodzierżawie rodzi się ze zderzenia cech i sił kolejnych carów i zbiorowości im poddanych”⁴⁰. Osobowość tych ludzi miała ogromny wpływ na społeczeństwo Królestwa przez sto lat, od 1815 do 1915 roku. Jedni z nich, jak na przykład Fiodor Berg – pogromca Powstania Styczniowego, uważani są – i słusznie – za okrutnych oprawców i ciemniźcicieli, a inni, którzy konsekwentnie, ale inteligentnie realizowali carską politykę antypolską, jak, np. Paweł Szuwałow, uchodzili za przyjaznych Polakom. Wynikało to, m.in. ze specyfiki rosyjskiego systemu władzy, który swą agresywność w jej sprawowaniu, czerpał, m.in. z wprowadzonego w 1722 roku systemu

³⁹ A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X–XXI w.* Wydawnictwo „Biały Kruk”, Kraków 2022, s. 225.

⁴⁰ B. Cywiński, op. cit., s. 51.

rang. „System rang czynowniczych stanowił dla społeczności rosyjskiej nową i atrakcyjną drabinę awansu socjalnego. Służąc carowi, mogłeś się stać wielkim tego świata. Ale równocześnie ten sam system uczył, że stajesz się w kraju kimś, kiedy temu krajowi służyysz”⁴¹. Na naszych ziemiach bardzo wielu carskich urzędników robiło wszystko, aby zasłużyć na awans, na kolejną rangę (czyn). Czasem – niestety – szli po trupach i to dosłownie. Stwierdzenie to dotyczy także carów. Jarosław Iwaszkiewicz napisał, m.in.: „I Katarzyna, i Aleksander, i Mikołaj wstąpili na stopnie tronu oblane krwią”⁴².

* * *

Rosja, mająca prawie tysiącletnią praktykę w zawłaszczaniu cudzych terytoriów, wypracowała skuteczną technologię w tym zakresie. Dowodzący gigantyczną armią, złożoną z ludzi – zazwyczaj pod przymusem (także ekonomicznym), wcielonych w jej szeregi – nigdy nie wykazywała troski o żołnierzy. Ich życie nie miało żadnej wartości dla dowodzących. W Rosji, a szczególnie w rosyjskim wojску, ludzkie życie nigdy nic nie znaczyło. Stryjeczny brat cara Mikołaja II – wielki książę Aleksander Michajłowicz Romanow w swoich wspomnieniach napisał na ten temat: „(...) Piotr Wielki nie miał zwyczaju krępować się w swoich metodach. Mocno wierzył, że materiału ludzkiego w Rosji nie zabraknie i nie oszczędzał nikogo”⁴³.

Celem zachęcenia żołnierzy do większego wysiłku, w ważnych momentach, dowodzący, rozkazem oddawał życie i mienie przeciwnej strony, na pastwę podkomendnych (na określoną przez dowódcę liczbę dni). Tak było, gdy 4 listopada 1794 roku Suworow przystępował do szturmu Pragi. Podobnie było przy oblężeniu Budapesztu,

⁴¹ Ibidem, s. 57.

⁴² J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 30.

⁴³ A.M. Romanow, *Koniec dynastii*, Wydawnictwo „Łuk”, Białystok 1995, s. 236.

a w zasadzie, jego części – Budy, które zakończyło się bezwarunkową kapitulacją 13 lutego 1945 roku. Autor hasła zamieszczonego w Wikipedii napisał, m.in.:

Po zakończonym oblężeniu żołnierzom radzieckim pozwolono na dwudniowy, niczym nie kontrolowany rabunek miasta. Dochodziło również do przypadkowych egzekucji oraz masowych gwałtów kobiet. W następstwie tych działań ok. 40 tys. cywilów zginęło, nieznana jest liczba tych, którzy zmarli z głodu i chorób. Podczas oblężenia około 50 tys. kobiet i dziewcząt w wieku od 10 do 70 lat zostało zgwałconych (choć szacunki podają od 5 tys. do 200 tys.). Węgierskie dziewczęta były porywane, a następnie przywożone do kwater żołnierzy Armii Czerwonej, gdzie były więzione, wielokrotnie gwałcone, a czasami mordowane. Po tych wydarzeniach na terenie całych Węgier ponad 400 tys. kobiet zostało zarejestrowanych jako zarażone chorobami wenerycznymi na skutek gwałtu⁴⁴.

Siemion Timoszenko – Ludowy Komisarz Obrony ZSRR – w grudniu 1944 roku „zezwoił całemu personelowi wojskowemu na wysyłanie do domu świątecznych paczek. Ograniczenie wynosiło 16 kilogramów miesięcznie dla generała, 10 kilogramów dla oficerów niższych rang oraz 5 kilogramów dla szeregowych żołnierzy. Praktycznie rzecz biorąc, było to oficjalne zezwolenie na grabież”⁴⁵. Utworzono wówczas, także rozbudowany, państwowy system grabieży. Szefem Głównego Zarządu Zdobyczy Wojennych przy Sztapie Generalnym Armii Czerwonej został gen. dyw. Fiodor Wachitow.

⁴⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Obl%C4%99%C5%BCenie_Budapesztu [dostęp: 31.01.2025].

⁴⁵ N. Davies, *Europa walczy 1939–1945*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2008, s. 439.

Mikołaj Bułganin – zastępca Ludowego Komisarza Obrony – wydał rozkaz, w którym doprecyzował, co należy rozumieć przez pojęcie „zdobyczne wojenne”. Są to następujące obiekty i dobra: „zakłady, majątki ziemskie, dwory, magazyny, spichlerze, sklepy z wszelkim asortymentem, maszyny rolnicze, artykuły spożywcze, paliwo, pasza, bydło, porzucony sprzęt gospodarstwa domowego i inne przedmioty, które nasze wojska zdobyły w miastach, wsiach i centrach przemysłowych znajdujących się na terytorium nieprzyjaciela”⁴⁶. Tak więc grabież przez żołnierzy armii Federacji Rosyjskiej, podczas „operacji specjalnej” w Ukrainie w 2022 roku, lodówek, pralek, a nawet muszli klozetowych, nie jest „wynałazkiem” epoki Putina, ale wielowiekową tradycją rosyjskich sił zbrojnych. Taką tradycją jest także niszczenie przez rosyjskie wojsko wszystkiego dookoła. Taktyka spalonej ziemi (patrz: Mariupol), to tradycja tatarska, ale we współczesnej Rosji nadal żywa. To samo odnosi się do masowych gwałtów dokonywanych przez „bojcow”. Zdumiewają relacje świadków, jakoby żołnierze rosyjscy dobijali swych rannych kolegów, aby nie mieć „obciążenia” w odwrocie. Dziennikarze relacjonują natomiast, że w różnych miejscach, gdzie toczyły się walki, stały wagony-chłodnie, wypełnione trupami rosyjskich żołnierzy, a wszelkie apele władz Ukrainy o ich zabranie, spotkały się z milczeniem Moskwy. To obraz wojny zaborczej, toczonej przez światowe mocarstwo, kierowane jednoosobowo od ponad dwudziestu lat przez W.W. Putina, prezydenta, który wydał polecenie zabicia swego konkurenta politycznego – Aleksieja Nawalnego. Ten, po wyleczeniu się i rehabilitacji po próbie otrucia na Syberii, powrócił z niemieckiej kliniki do Rosji, został na lotnisku aresztowany, a następnie skazany na 20 lat łagru, gdzie zmarł w lutym 2024. Dzielną

⁴⁶ B. Musiał, *Wojna Stalina 1939–1945. Terror, grabież, demontaż*, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2012, s. 265.

człowiek, wrócił, chociaż doskonale wiedział, co go czeka. Chciał dać przykład Rosjanom, że dyktatora nie należy się bać! Niestety – prawie 90% Rosjan popiera „cara Władimira”.

* * *

Patrząc na tysiącletnie dzieje Rosji, można łatwo zauważyć, że despotyzm moskiewskich władców, był i jest główną przyczyną ekspansji terytorialnej, a zdobycze – lekarstwem na niezadowolenie mieszkańców Imperium. W połowie XIX wieku Zygmunt Krasiński, relacjonując ekspansję i bestialstwo Rosji, napisał, m.in.: „Niech się nikt nie spodziewa, że wyrzeknie się jej kiedy czy ten rząd, czy ten lud; nie wyrzekną się, bo to jest razem i forma ich bytu, i racja ich bytu”⁴⁷.

W dawnych czasach, ale także obecnie, wokół władców Kremla funkcjonował i funkcjonuje wianuszek najbardziej zaufanych doradców i współpracowników, którzy z racji tej bliskości najwięcej zyskują. Już Katarzyna II po I rozbiorze rozdała „najwierniejszym” 80 tys. „dusz” chłopskich na zdobytych terenach, a po kolejnych rozbiorach zwiększyła tę liczbę do 250 tys. „Odtąd jako dysponenci majątku powstałego wskutek rozbioru Polski, będą najtwardszym antypolskim »lobby« w polityce rosyjskiej. Oni, ich rodziny i ich spadkobiercy będą do końca najwierniej bronić polityki likwidacji Rzeczypospolitej”⁴⁸.

Za Mikołaja II do tego grona należał, m.in. gen. Aleksiej Nikołajewicz Kuropatkin, o którym Siergiej Witte⁴⁹, minister i premier

⁴⁷ Z. Krasiński, *Rosja. Antologia*, wybór, opracowanie i postłowie A. Fabianowski, PIW, Warszawa 2023, s. 236.

⁴⁸ A. Nowak, *Polska i Rosja....*, op. cit., s. 187.

⁴⁹ Istnieje rozbieżność odnośnie pisowni imienia Wittego. W wydawnictwie Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienie, użyte jest imię „Siergiej”, natomiast w pamiętniku w. ks. Aleksandra Michajłowicza – imię „Sergiusz” (wyd. „Łuk”).

Rosji, napisał, m.in.: „(...) stale podzegał cara do polityki zagarnieć i nieliczenia się z interesami Chin i Japonii”⁵⁰ oraz w innym miejscu: „U nas w Rosji w wyższych sferach utrzymuje się namiętność do podbojów, czy raczej zagarniania tego, co zdaniem rządu jest źle pilnowane”⁵¹.

Wcześniej, bo za czasów Mikołaja I, osobą „wewnętrznego kręgu” był Iwan Paskiewicz, podczas wojny z Persją (1826–1828) naczelny dowódca wojsk rosyjskich na Kaukazie. Po zwycięstwie rosyjskich wojsk, Persja zapłaciła kontrybucję w wysokości 20 mln rubli, z czego Paskiewicz otrzymał milion i tytuł hrabiego erywańskiego. Po zdobyciu Warszawy we wrześniu 1831 roku Paskiewicz został księciem warszawskim i namiestnikiem w Królestwie, obdarowanym przez cara dobrami dęblińskimi. Prawie każdy z wyższych dowódców rosyjskich szturmujących Warszawę otrzymał dobra ziemskie, a często wysokie funkcje w administracji. Tak więc prowadzeniem wojen i zdobywaniem cudzego terytorium, zainteresowana była osobiście „kasta” najwyższych rangą wojskowych w otoczeniu kolejnych carów.

W Rosji tak było i tak jest. Potwierdził to były doradca Kremla – Gleb Pawłowski, który o „Drużynie Putina” napisał, m.in.:

Ci ludzie bogacą się, będąc monopolistami w obszarze pośrednictwa w handlu surowcami i budowie gazociągów. Pod nadzorem Putina obsługują globalną finansową sieć Federacji Rosyjskiej (...). Istnieje chroniony zespół ludzi rządzących konwersją surowców na władzę. Ta klasa wyrosła z Moskwy na cały kraj, obejmuje ona ponad tysiąc ludzi. Wraz z Putinem stanowią oni niewybieralny, elitarny krąg Federacji Rosyjskiej,

⁵⁰ S. Witte, *Wspomnienia*, tł. J. Cichocki i M. Wierzbicka, Wyd. Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2017, s. 203.

⁵¹ Ibidem, s. 193.

podobny do establishmentu Unii Europejskiej. Realne decyzje podejmuje się na poziomie nieosiągalnym dla wyborców. (...) Ten model działa już od dziesięcioleci i będzie działał dalej⁵².

Omawiając elementy historii Królestwa Polskiego (w tym Warszawy) pod berłem Romanowów, warto pamiętać o Rosji nie tylko tamtych czasów, co jaskrawo widać także obecnie (2025).

W ocenie wybitnego rosyjskiego polityka przełomu XIX i XX wieku (m.in. minister finansów w latach 1892–1903 i premier w latach 1905–1906) – Siergieja Wittego (1849–1915): „Co stworzyło Cesarstwo Rosyjskie, zamieniając moskiewską półazjatycką monarchię w najbardziej wpływowe, najbardziej dominujące, wielkie europejskie mocarstwo? Tylko siła bagnetu armii”⁵³. I dalej: „Cesarstwo Rosyjskie w istocie było imperium wojennym, niczym szczególnym się nie wyróżniało w oczach cudzoziemców”⁵⁴.

Jednym z komentujących był francuski arystokrata Astolphe Louis Léonor markiz de Custine, który zwiedzał Rosję w 1839 roku. W liście napisanym w Peterhofie 23 lipca 1839 roku zawarł następującą opinię: „Jedynym zadośćuczynieniem za nieszczęście, jakim jest narodzić się w tym kraju, są pełne pychy nadzieje i sny o potędze”⁵⁵. Nieco dalej dodał: „Powstaje tutaj pytanie zasadnicze: czy żądza podbojów, ukryty sens dziejów Rosji, jest jedynie ułudą, która krócej bądź dłużej mamieć będzie jej nieokrzesane ludy, czy też owo marzenie może się kiedyś ziścić?”⁵⁶.

⁵² P. Rojek, op. cit., s. 29.

⁵³ S. Witte, op. cit., s. 267.

⁵⁴ Ibidem, s. 310.

⁵⁵ A.L.L. de Custine, *Listy z Rosji*, wyd. 2, Wydawnictwo ANEKS (Londyn), Wydawnictwo KRAĞ (Warszawa) 1988, s. 94.

⁵⁶ Ibidem, s. 115.

Inny cudzoziemiec, Neill S. Brown – poseł Stanów Zjednoczonych w Rosji – w depeszy z 28 stycznia 1852 roku napisał, m.in.: „Wśród Rosjan panuje dziwny przesąd, mówiący, że ich przeznaczeniem jest władać światem”⁵⁷.

Zygmunt Krasiński w 1854 roku sporządził memoriał dla cesarza Napoleona III, w którym następująco scharakteryzował Rosjan:

Rosjanie to istoty najnieszczęśliwsze na świecie, a przez to najprzewrotniejsze, bo nadmiar nieszczęścia podnosi tylko wielkie dusze, ale ogół ludzi zawsze w końcu ogłupia. Rosjanie to są potępieńcy tego świata i jak potępieńcy mają tylko jedną pociechę, swoją pychę. W skrytości serca oni sobie przyznają swoją głęboką degradację, ale nie mają ani dość rozumu, ani dość godności ludzkiej, żeby jej położyć koniec. Wolą wynosić ją do rzędu jakiegoś ideału niewolnictwa, a roszczą sobie i marzą, że prędzej czy później cały świat poddany będzie tej niewoli tak jak oni. Stąd ten u nich namiętny popęd podbojów; on jeden pozwala im zapomnieć o własnych mękach, bo im daje nadzieję ucisku i cierpienia drugich⁵⁸.

Zauważony przez wielu bezstronnych obserwatorów, zamiar „władania światem” (wynikający, m.in. z doktryny Moskwa – Trzecim Rzymem), niektórzy Rosjanie widzieli inaczej. Słynny chemik i wybitny uczony Dymitr Mendelejew, napisał, m.in.: „O ile rozumiem dzieje Rosji, to naród rosyjski nigdy nie był skłonny do podbojów, a jeśli prowadził wojny i podbił wiele ludów, to tylko pod przymusem okoliczności”⁵⁹. Za taki „przymus” Rosja uważała i uważa, zapewnienie sobie tzw. bezpiecznych granic. Co to dokładnie oznacza, tego

⁵⁷ D. Boyd, *Ekspansja Kremla. Historia podbijania świata*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2014, s. 31.

⁵⁸ Z. Krasiński, op. cit., s. 236.

⁵⁹ W. Zajączkowski, *Rosja i narody*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2015, s. 144.

nie wiadomo, ale zawsze taki argument można przecież wysunąć. Stalin, wkraczając do Polski 17 września 1939 roku, uzasadniał agresję wyzwoleniem Białorusinów i Ukraińców oraz zapewnieniem Związkowi Sowieckiemu bezpiecznych granic. Ten sam argument padł jako usprawiedliwienie agresji na Finlandię 30 listopada 1939 roku. Widać to doskonale także obecnie (2025), gdy prezydent Rosji Władimir Putin domaga się, m.in. wycofania wojsk NATO z byłych państw tzw. bloku wschodniego oraz zapewnienia, że były republiki sowieckie nie będą członkami NATO.

Moim zdaniem, należy pamiętać o tych odwiecznych cechach polityki państwa rosyjskiego, albowiem był (i jest) to ponadczasowy imperatyw wszelkich działań Moskwy! Charakterystyczne dla obrazu Rosji jest stwierdzenie lorda Palmerstona⁶⁰: „Od zawsze polityka i zasada działania rosyjskiego rządu polega na poszerzaniu granic kraju, gdy tylko apatia i bojaźliwość sąsiednich krajów na to pozwalały, po czym zwykle następowała przerwa w działaniach i niezrędko cofnięcie się, kiedy nastąpił zdecydowany sprzeciw, a następnie oczekiwanie na następną sprzyjającą okazję, aby dopaść upatrzoną ofiarę”⁶¹.

Cytowany Zygmunt Krasiński zauważył, że: „Jeżeli Rosja ma przestać być plagą, gotową zawsze spaść na Kościół, na cywilizację, na świat, to jest na to tylko jeden sposób: doprowadzić ją do zupełnej niemocy. Wszelki pokój, zawarty przed tym ostatecznym rezultatem, pogorszy tylko sytuację i popchnie nieprzyjaciela do nowych i straszniejszych wysiłków. Upokorzony, ze zdartą maską, ale nie osłabiony, chwyci się on innej broni (...)”⁶².

⁶⁰ Henry John Temple, 3. wicehrabia Palmerston (1784–1865) dwukrotny premier i wielokrotny minister Wielkiej Brytanii.

⁶¹ D. Boyd, op. cit., s. 379,

⁶² Z. Krasiński, op. cit., s. 236.

* * *

Przedstawione powyżej opinie wielu wybitnych osób o Rosji – moim zdaniem – są niezbędne dla zrozumienia losów Polski, a szczególnie Warszawy, w czasach rosyjskiej niewoli, tj. w cieniu rosyjskiego dwugłowego orła. Na ogólne tło polityczne i społeczne Rosji, należy nałożyć osobowości kolejnych carów i wyznaczanych przez nich wielkorządców (namiestników, a później – generał-gubernatorów warszawskich).

Romanowowie

Cesarz Rosji Aleksander I Romanow wywodził się z jednej z dwóch historycznych dynastii rosyjskich. Pierwszą byli Rurykowicze, którzy panowali w państwie moskiewskim do 1610 roku (z przerwą w latach 1598–1606). Ostatnim z głównej linii był syn Iwana Groźnego Fiodor I. Z Rurykowiczów wywodził się także Wasyl IV Szujski, który zmarł w polskiej niewoli w Gostyninie 12 września 1612 roku.

Na terenach Rzeczypospolitej Szlacheckiej znajdowały się posiadłości szeroko rozgałęzionego rodu Rurykowiczów. Byli to m.in.: Czetwertyńscy, Druccy, Kozłowscy, Massalscy, Odojewscy, Ostrogscy, Puzynowie, Sokolscy, Wiśniowieccy, Woronieccy, Zbarascy. Z Rurykowiczów pochodziła też jedna z babek Romualda Traugutta.

Richard Pipes (mieszkający przed wojną w Warszawie przy ul. Chmielnej) pisząc o najwyższej warstwie społeczeństwa rosyjskiego w XVII wieku, podał, że po przeanalizowaniu rejestrów 915 carskich rodów „służebnych” ustalono, że „18,3 procent było potomkami Rurykowiczów, czyli miało krew normańską, 24,3 procent było pochodzenia polskiego i litewskiego, 25 procent – zachodnioeuropejskiego, 17 procent pochodziło z Tatarów i innych ludów wschodnich, 10,5 miało nieznane pochodzenie, a tylko 4,6 procent było Wielkorusami”⁶³.

Drugą, a zarazem ostatnią moskiewsko-rosyjską dynastią byli Romanowowie. Pierwszym władcą z tej dynastii był Michał III, powołany

⁶³ R. Pipes, *Rosja carów*, Bellona, Warszawa 2022, s. 186–187.

na tron moskiewski w 1613 roku. Po jego śmierci w 1645 roku tron objął syn Aleksy, który panował do 1676. Po nim państwem władali: w latach 1676–1682 – Fiodor III, w latach 1682–1689 – Iwan V, a w latach 1689–1725 – Piotr I Wielki, od 1721 – cesarz.

Po Piotrze I tron objęła jego żona Katarzyna Skawrońska, która pod imieniem Katarzyny I panowała w latach 1725–1727. Piotr miał jednego syna Aleksego, którego na rozkaz ojca uwięziono i skazano na śmierć (1718). Po śmierci Katarzyny I (1727) na tron powołano jedenastoletniego syna Aleksego – Piotra, który panował niespełna trzy lata (1727–1730) pod imieniem Piotr II. Na nim w 1730 roku wygasła męska linia Romanowów, po czym nazwę rodu przyjął spowinowacony z nimi niemiecki ród Holstein-Gottorp, który panował w Rosji do 1917 roku. Fakt sprawowania władzy w Rosji przez Niemców był powszechnie znany i artykułowany w szczególnych chwilach, np. podczas buntu dekabrystów, gdzie: „żołnierze i pospólstwo wołało: »Precz stąd z Niemcami!«”⁶⁴.



Herb Domu Romanowów.
Źródło: domena publiczna

⁶⁴ J.U. Niemcewicz, *Dziennik z lat 1820–1828*, wybór i opracowanie I. Rusinowa, A. Krupa, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 208.

Po Piotrze II na rosyjskim tronie zasiadła córka Iwana V, brata Piotra I – Anna, która panowała od 1730 do 1740 roku. Władzę dzieliła się ze swoim kochankiem Ernstem Bironem (Ernest Jan Bühren), który z łaski i z poparciem Anny został księciem Kurlandii i Semigalii, a po śmierci Anny w 1740 roku, stał się regentem Cesarstwa Rosyjskiego w zastępstwie małoletniego cara Iwana VI (Antonowicza z dynastii Welfów). Interesujące jest, że faworyt Anny przybrał herb i nazwisko francuskich książąt Bironów, a także zakupił dobra ziemskie Syców na Dolnym Śląsku. „Wolne państwo stanowe Syców” (niem. *der freien Standesherrschaft Groß Wartenberg*), było jednostką terytorialną istniejącą od 1489 roku. Bironowie władali dobrami sycowskimi do 1945 roku. Od 1786 roku władali też Księstwem Żagańskim z rezydencją na zamku w Żaganiu. Na Dolnym Śląsku Bironowie stanowili szczyt tamtejszej arystokracji.

Ernst Biron został szybko usunięty z funkcji regenta i zesłany na Syberię. Z biegiem lat łagodzone jego uwięzienie, aż w końcu powrócił na tron kurlandzki, odebrany wówczas synowi Augusta III władcy Rzeczypospolitej – Karolowi Krystianowi Wettynowi. Biron wybudował w Kurlandii dwie wspaniałe rezydencje: w Mitawie (stolicy Kurlandii) oraz w miejscowości Rundāle.

Cesarzowa Anna Iwanowna wyznaczyła na swego następcę Iwana, syna wnuczki cara Iwana V, żony księcia brunszwickiego. W chwili śmierci Anny, następca tronu miał zaledwie dwa i pół miesiąca (Iwan VI). Z tronu usunęła go córka Piotra I – Elżbieta, która panowała od 1741 do 1762 roku, a na następcę wyznaczyła swego siostrzeńca, księcia holsztyńskiego, który przyjął imię Piotr III, a wraz ze swymi potomkami formalnie nazwisko Romanow, rezygnując z rodowego nazwiska Holstein-Gottorp. Elżbieta wybrała mu także żonę, którą została Zofia Anhalt-Zerbst ze Szczecina. W wyniku przewrotu pałacowego Piotr III został zamordowany, a w czerwcu 1762 roku na czele

państwa stanęła jego żona, która panowała 34 lata pod imieniem Katarzyny II. Do historii weszła jako Katarzyna Wielka, a do ludowej legendy, jako nimfomanka. Jednym z jej kochanków był późniejszy król Stanisław August Poniatowski, z którym miała córkę Annę (zmarła w niemowlęctwie). Następcą Katarzyny był jej syn Paweł I (1796–1801), zamordowany przez bliskich współpracowników za wiedzą i, jak się wydaje także za przyzwoleniem swego syna – Aleksandra I, który władał Rosją w latach 1801–1825⁶⁵.

* * *

Władza rosyjskich carów, szczególnie w XIX wieku, znacznie różniła się od władzy innych monarchów europejskich. W rosyjskim zbiorze praw (*Swod zakonow rossijskoj impierii*), wydanym w Petersburgu w 1897 roku, napisano: „Cesarz rosyjski jest monarchą samowładnym i absolutnym. Posłuszeństwo jego władzy najwyższej nie powinno być skutkiem samej tylko bojaźni, lecz jest również sprawą sumienia, co sam Bóg postanawia”. W tamtej Rosji car był źródłem prawa. Mógł obchodzić ustanowione wcześniej prawo, a nawet działać sprzecznie z jego przepisami. Nie było to bezprawiem, gdyż to właśnie car (cesarz) odpowiadał przed Bogiem za wszystkie swe uczynki i za postępowanie swoich poddanych. Bez przyjęcia do wiadomości powyższego, trudno niekiedy zrozumieć postępowanie rosyjskich monarchów w Królestwie Polskim, ale także – do pewnego stopnia – władzy komunistycznych dyktatorów po 1917 roku, a nawet niektórych prezydentów Federacji Rosyjskiej. W związku z faktem, iż car

⁶⁵ W.A. Serczyk, *Romanowowie*, [w:] *Dynastie Europy*, praca zbiorowa pod red. A. Mączaka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1997–2003, s. 358.

był głową Rosyjskiej Cerkwi, „przyjmując komunię w dniu koronacji bierze kielich z rąk metropolity i komunikuje się sam”⁶⁶.

Rosyjskie prawo sukcesji ustanowione przez cara Pawła w 1797 roku stawiało pięć warunków: po pierwsze, monarcha musi być wyznania prawosławnego. Po drugie, musi być mężczyzną (o ile w carskiej rodzinie znajdują się odpowiedni kandydaci). Po trzecie, matka i żona monarchy lub następcy tronu przed zawarciem małżeństwa muszą przejść na prawosławie. Po czwarte, monarcha lub następca tronu musi poślubić kobietę z innej dynastii panującej; małżeństwo z kobietą niższego stanu, nawet gdyby należała ona do najznakomitszej arystokracji, uniemożliwia takiej parze i jej potomkom wstąpienie na tron. Po piąte, przyszły monarcha może ożenić się tylko za zgodą panującego cara⁶⁷.

Cesarzami Rosji i królami Królestwa Polskiego było pięciu władców: Aleksander I (1815–1825), Mikołaj I (1825–1855), Aleksander II (1855–1881), Aleksander III (1881–1894) oraz Mikołaj II (1894–1917). Rządy w Królestwie Polskim zależały więc, w dużej mierze, od osobowości poszczególnych cesarzy-królów, a także ich namiestników – później generał-gubernatorów warszawskich, chociaż bardziej prawidłowo byłoby nazwać ich generał-gubernatorami Królestwa Polskiego, albowiem ich władza obejmowała całe Królestwo, a każda gubernia – w tym warszawska – miała swojego gubernatora. Namiestnicy, w mniejszym stopniu generał-gubernatorzy, byli nie tylko prawnymi

⁶⁶ A.M. Romanow, op. cit., s. 78.

⁶⁷ R.K. Massie, *Romanowowie: ostatni rozdział*, Wyd. „Amber”, wyd. 2, Warszawa 2007, s. 230–231.

reprezentantami monarchy, ale także – w pewnej mierze – reprezentowali ich cechy osobowe. Jeżeli tak było, to współpraca trwała, aż do śmierci jednego z nich, np. „para” Mikołaj I i Iwan Paskiewicz – jeden namiestnik w okresie całego panowania. W czasach Mikołaja II (23 lata) w Królestwie rezydowało kolejno aż dziesięciu jego przedstawicieli (generał-gubernatorów warszawskich).

Począwszy od czasów Mikołaja I, aż do końca cesarstwa, władza w Rosji przechodziła z ojca na syna, co w historii tego państwa było rzadkością. Carowie Aleksander I, Mikołaj I, Aleksander II oraz Aleksander III wyróżniali się fizyczną postawą, wzrostem i siłą fizyczną. Mikołaj II był wyjątkiem, albowiem nie sięgał 170 cm i był szczupły. Historycy uważają, iż wpłynęły na to geny jego matki, duńskiej królowny Dagmary (Maria Fiodorowna), którą opisywano jako osobę o filigranowej postaci, nazywaną Minni.

Carscy namiestnicy, generał-gubernatorzy warszawscy i władze w Królestwie Polskim

Jest rzeczą naturalną, że w tak rozległym państwie, jakim było Imperium Rosyjskie, jego władca nie mógł osobiście sprawować rządów. Państwo rosyjskie od czasów Piotra Wielkiego podzielone było na gubernie, a od czasów Katarzyny Wielkiej na gubernie zgrupowane w namiestnictwach, którymi zarządzali generał-gubernatorzy. Specyficzną i wyróżniającą się pod każdym względem prowincją Imperium było Królestwo Polskie, powołane do życia decyzją Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku. Prowincja ta miała niewątpliwie najwyższą rangę w Cesarstwie, była też jedynym królestwem podległym dynastii

Romanowów. Z tych względów w Królestwie Polskim, w imieniu cesarza Rosji i króla, władzę sprawowali namiestnicy, powoływani przez cara i tylko przed nim odpowiedzialni. Zgodnie z konstytucją nadaną Królestwu Polskiemu przez Aleksandra I, panującego miał zastępować i reprezentować jego namiestnik. W tej samej konstytucji określono, że mógł nim zostać: „tylko Polak z urodzenia albo, jak przezornie stwierdzał odnośny artykuł konstytucji, osobnik, któremu monarcha przyznałby zgodnie z właściwymi przepisami prawa obywatelstwo Królestwa”⁶⁸. Konkretnie przepisy, dotyczące zakresu uprawnień i obowiązków, sprecyzowane zostały w postanowieniu cara Aleksandra I z 7/19 kwietnia 1818 roku o władzy Namiestnika Królestwa Polskiego. W Królestwie (przez pewien czas) językiem urzędowym był język polski, za wyjątkiem korespondencji monarchy z organami władzy, gdzie obowiązywał język francuski. Sejm składał się z trzech podmiotów: króla, senatu i izby poselskiej.

Centralnym kolegialnym organem władzy i administracji była Rada Stanu. Organ ten dzielił się na Zgromadzenie Ogólne i Radę Administracyjną. W skład Rady Administracyjnej wchodził ministrowie i inne osoby powoływane przez króla. Na czele Rady stał namiestnik. Była ona organem doradczym monarchy i namiestnika w sprawach, które przekraczały zakres kompetencji poszczególnych ministrów. W ówczesnych ośmiu województwach Królestwa, zarząd spoczywał na kolegialnych komisjach wojewódzkich; w powiatach (obwodach) – komisjach obwodowych, a w miastach władzę sprawowali prezydenci i burmistrzowie z ławnikami bądź radami – wszyscy mianowani przez rząd.

W okresie 1815–1830 „(...) władza monarsza, reprezentowana łącznie przez namiestnika, wielkiego księcia Konstantego i Nowosilcowa,

⁶⁸ J. Łojek, op. cit., s. 299.

zepchnęła na dalszy plan inne organy władzy państwowej. Nie dopuszczono sejmu do wykonywania niektórych jego uprawnień, naruszano zagwarantowane w konstytucji prawa obywatelskie i wolnościowe⁶⁹.

Upadek Powstania Listopadowego zapoczątkował likwidację ustrojowej odrębności Królestwa Polskiego. Podstawowym aktem prawnym na tej drodze był Statut Organiczny Królestwa Polskiego z 14/26 lutego 1832 roku. „Na miejsce unii statut organiczny inkorporował Królestwo do Cesarstwa Rosyjskiego jako prowincję”⁷⁰. Na mocy carskiego ukazu z 11/23 kwietnia 1833 roku w Królestwie Polskim wprowadzono stan wojenny. Taki stan pozwalał działać sądom wojennym, których wyroki, w tym wyroki śmierci, zatwierdzał namiestnik.

W 1841 roku zlikwidowano Radę Stanu i Sąd Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego. Większość kompetencji Rady Stanu przejęło Ogólne Zgromadzenie Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, któremu przewodniczył namiestnik. Postanowieniem Rady Administracyjnej z 7 marca 1837 roku województwa przemianowano na gubernie. Na ich czele stanęli gubernatorzy cywilni, a dawne komisje wojewódzkie stały się rządami gubernialnymi. Powiatami zarządzili naczelnicy podlegli gubernatorowi cywilnemu. Naczelnikom podlegali wójtowie stojący na czele gmin. Niezależnie od gubernatorów cywilnych, w każdej guberni znajdował się urząd gubernatora wojennego (wojskowego), który bezpośrednio podlegał namiestnikowi i Warszawskiemu Wojennemu (Wojskowemu) Generał-Gubernatorowi. Namiestnik Królestwa Polskiego „sprawował (...) podobną

⁶⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, PWN, Warszawa 1997, s. 363.

⁷⁰ Ibidem, s. 377.

do centralnych ministerstw, kontrolę w Królestwie Polskim nad pocztą, komunikacją, komorami celnymi, oświatą ludową itp.”⁷¹.

Po klęsce w wojnie krymskiej, śmierci Mikołaja I w 1855 roku i jego namiestnika w Warszawie – Iwana Paskiewicza w 1856 roku, nastąpiła tzw. „wiosna sewastopolska”, która przyspieszyła bieg wydarzeń w Królestwie. Jednocześnie Rosja Aleksandra II zaczęła wprowadzać bardzo głębokie reformy, poczynając od reformy agrarnej.

W dobie „wiosny sewastopolskiej”, czyli pewnego złagodzenia stosunków w Królestwie Polskim, w 1861 roku przywrócono Radę Stanu, złożoną – jak w latach 1815–1830 – z Rady Administracyjnej i Zgromadzenia Ogólnego. Weszła ona w miejsce Zgromadzenia Ogólnego Warszawskich Departamentów Senatu Rządzącego, które uległo likwidacji. Radzie Stanu przewodniczył namiestnik. Członkowie Rady Stanu mianowani byli przez cesarza. Powołano wybieralne rady powiatowe oraz rady gubernialne z członkami wybieranymi przez rady powiatowe. W 33 większych miastach wprowadzono samorząd.

* * *

Po upadku Powstania Styczniowego władze carskie całkowicie zmieniły podejście do polskiej problematyki. Skasowane zostały wszystkie osiągnięcia „wiosny sewastopolskiej”. Namiestnicy, a od 1874 roku – generał-gubernatorzy uzależnieni zostali od funkcjonujących w Petersburgu: Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego oraz Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, w skład którego wchodził, oprócz generał-gubernatora,

⁷¹ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji społeczno-politycznej Królestwa Polskiego. Raporty Albiedynskiego i Szuwałowa z lat 1881 i 1896*, opracował S. Wiech, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2007, s. 22.

także petersburscy ministrowie. Uważa się, że tego rodzaju komitety (powołane nie tylko dla Królestwa), były na swoim terytorium swego rodzaju miejscowym Komitetem Ministrów i Radą Państwa⁷². Największy wpływ na Królestwo miał resort spraw wewnętrznych. Wiązało się to z faktem, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych musiało regularnie podejmować decyzje bezpośrednio dotyczące funkcjonowania urzędu generał-gubernatora. Szefowi MSW podlegali gubernatorzy polskich guberni, decydował on także o obsadzaniu lokalnych urzędów policyjnych i miejskich.

Funkcja namiestnika cesarza Rosji w Królestwie Polskim była prestiżowa, o czym świadczy fakt, iż sprawowali ją, m.in. bracia panujących cesarzy: Konstanty Pawłowicz, a później Konstanty Mikołajewicz. Dwóch namiestników dosłużyło się stopnia feldmarszałka, a dwóch innych było generałami wojsk napoleońskich. Namiestnicy posiadali przywilej bezpośredniego zwracania się do cesarza, co niebawem zwiększało ich władzę i możliwości, a także byli (nie dotyczy to całego okresu) dowódcami rosyjskiej Armii Czynnej, która stacjonowała w Królestwie i na wschodnich ziemiach byłej Rzeczypospolitej. Urząd namiestnika Królestwa Polskiego funkcjonował od 1815 do 1874 roku, tj. do śmierci Fiodora Berga.

* * *

Po utworzeniu Królestwa Polskiego w 1815 roku polska opinia publiczna oczekiwała, że namiestnikiem zostanie przyjaciel Aleksandra I, były minister spraw zagranicznych Rosji, zręczny polityk zaangażowany w utworzenie Królestwa i gorący polski patriota – ks. Adam Jerzy Czartoryski. „Jednak miało się okazać, że kandydatura

⁷² Ibidem, s. 12.

Czartoryskiego jest dla Aleksandra I w ogóle nie do przyjęcia. Nominacja Czartoryskiego zakładałaby bowiem poważne traktowanie obietnic z lat 1813–1815, zwłaszcza w kwestii »rozszerzenia wewnętrznego«, co było, rzecz jasna, zupełnie sprzeczne z rzeczywistymi intencjami cesarza”⁷³.

Aleksander Kraushar tak scharakteryzował carskich wielkorządców w Warszawie: „(...) poczynając od Paskiewicza aż do Jengatyczewa, byli ludźmi miernych zdolności wojskowych i dyplomatycznych, o zasobie wiedzy nie przekraczającej skali specjalnych »pazioskich« zakładów”⁷⁴.

Tab. 4.

Namiestnicy carscy w Królestwie Polskim

lp.	Imię i nazwisko	Lata życia	Rok rozpoczęcia służby w Warszawie	Rok zakończenia służby w Warszawie	Uwagi
1	Józef Zajączek	1752–1826	1815	1826	
2	Konstanty Pawłowicz Romanow	1779–1831	1826	1830	
3	Iwan Paskiewicz	1782–1856	1831	1856	
4	Wincenty Krański	1782–1858	1856	1856	

⁷³ J. Łojek, op. cit., s. 299.

⁷⁴ A. Kraushar, *Charakterystyka von Beselera*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, PWN, Warszawa 1971, s. 148.

5	Michał Gorczakow	1793–1861	1856	1861	
6	Mikołaj Suchozanet	1794–1871	1861	1861	Sprawował funkcję namiestnika dwukrotnie w 1861 r., przed i po Lamercie
7	Karol Lambert	1815–1865	1861	1861	
8	Aleksander Lüders	1790–1874	1861	1862	
9	Konstanty Mikołajewicz Romanow	1827–1892	1862	1863	
10	Fiodor Berg	1794–1874	1863	1874	

Źródło: Opracowanie własne.

* * *

W rosyjskiej administracji instytucja generał-gubernatora istniała od czasów Katarzyny Wielkiej. Zarządzali oni namiestnictwami, obejmującymi kilka guberni. Pełnili nadzór nad wszystkimi instytucjami państwowymi w powierzonych im guberniach, mogli ingerować w działalność wszystkich organów, także sądowych, a w czasie przebywania w stolicy przysługiwało im prawo uczestnictwa w posiedzeniach Senatu⁷⁵.

Urząd Generał-Gubernatora Warszawskiego został formalnie powołany rozporządzeniem z 11/23 stycznia 1874 roku, a przekształcenie Kancelarii Namiestnika w Królestwie Polskim w Kancelarię

⁷⁵ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 10.

Generał-Gubernatora Warszawskiego nastąpiło 17/29 stycznia 1874 roku. Należy zauważyć, iż wcześniej, tj. w czasach namiestników Królestwa Polskiego istniał urząd Wojennego Generał-Gubernatora Warszawskiego. Przez podległe mu organy sprawował on polityczny i sądowy nadzór nad Królestwem. Podlegało mu wojsko, sądownictwo wojskowe, administracja cywilna, policja, a także naczelnicy wojenni w okręgach administracyjnych. Wojenny Generał-Gubernator Warszawski prowadził także działalność wywiadowczą w największych skupiskach polskiej emigracji.

W drugiej połowie XIX wieku w Cesarstwie Rosyjskim zaczęto wprowadzać okręgi wojenne, niekiedy nazywane wojskowymi (OW)⁷⁶. Pierwsze cztery, „na próbę”, powołano w 1862 roku. Były to: kijowski, odeski, warszawski i wileński. Dwa lata później, tj. w 1864 roku już całe Imperium Romanowów zostało podzielone na 15 okręgów wojennych. Na czele OW stał generał-gubernator, który dowodził wojskami okręgu oraz sprawował w nim władzę administracyjną. W przypadku wojny, OW stawał się armią, której dowódcą był miejscowy generał-gubernator. Ostatnim namiestnikiem Królestwa Polskiego był Fiodor Berg. Po jego śmierci w 1874 roku wszyscy następcy byli generał-gubernatorami warszawskimi. Przejście warszawskich wielkorządców z pozycji namiestnika na pozycję generał-gubernatora było ewidentnym obniżeniem statusu i zrównaniem go ze statusem pozostałych generał-gubernatorów Imperium Rosyjskiego⁷⁷. Był to jeden z ważniejszych elementów carskiej polityki unifikacji Królestwa

⁷⁶ We współczesnej literaturze nazwę: „Varšavskij voennyj okrug” tłumaczy się powszechnie, jako Warszawski Okręg Wojskowy. W literaturze z epoki, np. w *Przewodniku warszawskim informacyjno-adresowym na rok 1870* Wiktora Dzierżanowskiego, Warszawa 1870 – w części *Władze wojskowe* – zawsze używane było określenie: Warszawski Okręg Wojenny.

⁷⁷ Opis „instytucji” generał-gubernatorów w Cesarstwie Rosyjskim przedstawił Stanisław Wiech w pracy: *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 9–43.

z Cesarstwem. Tym niemniej, pozycja generał-gubernatora warszawskiego była jedną z najwyższych godności w Imperium.

Generał-gubernatorzy zobowiązani byli do składania osobiście w Petersburgu carowi raportów (zazwyczaj rocznych) o stanie Królestwa Polskiego, które zachowane w rosyjskich archiwach są kopalnią wiedzy o Królestwie Polskim. Swoje bieżące problemy przedstawiali w Kancelarii Własnej Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego, jak również w międzyministerialnym Komitecie do spraw Królestwa Polskiego (powołanego ukazem carskim z 25 lutego 1864 roku). Uzgadnianie poszczególnych spraw w Petersburgu, wydłużało cały proces, a przede wszystkim uzależniało generał-gubernatora warszawskiego od petersburskiej administracji. Petersburski Komitet w rzeczywistości ograniczał kompetencje generał-gubernatora, jako bezpośredniego przedstawiciela cara⁷⁸. Należy pamiętać, że „w strukturze administracyjnej, w znacznej mierze zorientowanej na osobę generał-gubernatora i otwierającej przed nim rozległe pole działania, decydujące znaczenie miało to, kogo car pośle nad Wisłę jako swego przedstawiciela”⁷⁹.

„O ile polityczne i administracyjne działania podejmowane w Kraju Nadwiślańskim nie mogły odbywać się poza udziałem instytucji centralnych i liczne były przypadki, w których projekty generał-gubernatora utykały w gąszczu petersburskich urzędów, a w konsekwencji ich realizacja nie dochodziła do skutku, o tyle istniała też zależność odwrotna: stołeczne instytucje nie mogły działać ponad głową szefa nadwiślańskiej administracji”⁸⁰.

Ciekawe dane na temat funkcjonowania generał-gubernatora warszawskiego podał Dmitrij Hurko, syn gubernatora Iosifa Hurki:

⁷⁸ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016, s. 81.

⁷⁹ Ibidem, s. 95.

⁸⁰ Ibidem, s. 82.

Zimą dzień mojego ojca – wspominał Dmitrij – wyglądał następująco: Ojciec wstawał o godzinie 7.00, pił filiżankę herbaty z bułką i masłem. O godzinie 8.00 zjawiał się u niego z raportem oberpolicmajster i komendant miasta. Po godzinie 9.00 przychodził naczelnik sztabu, wojenny inżynier, intendent okręgu i inni wojskowi. Wszystkie wojskowe raporty składano w obecności naczelnika sztabu okręgu [Dmitrija Nagłowskiego]. Potem po godzinie 11.00 odwiedzał ojca kierownik kancelarii Kornilow. Składanie raportów kończyło się o godzinie 16.00–16.30. (...) Latem ojciec prowadził natomiast przeglądy wojsk, uczestniczył w paradach i wówczas, aby przejrzyć korespondencje i prasę kładł się później⁸¹.

Generał-gubernatorzy mieli do dyspozycji kancelarię, zatrudniającą ok. 50 osób. Kancelarie były pod stałym nadzorem żandarmerii, która w tajnych raportach informowała cara o – jej zdaniem – nieprawidłowościach⁸². Duże znaczenie i wpływy miał kierownik kancelarii, który prawie zawsze był zaufanym człowiekiem generała-gubernatora. Wraz z nowym generał-gubernatorem zmieniał się nie tylko kierownik jego kancelarii, ale także w znacznym stopniu skład personalny kancelarii. Praca w kancelarii generała-gubernatora była dla jej personelu wyróżnikiem pozycji służbowej. Była trampoliną do dalszej kariery urzędniczej, czego przykładem jest Mikołaj Walerianowicz Bibikow, który z kancelarii awansował na prezydenta Warszawy.

Generał-gubernator warszawski oraz podlegli mu gubernatorzy guberni Królestwa Polskiego, ukazem Senatu Rządzącego z 18/30 października 1876 roku upoważnieni zostali do karania w trybie administracyjnym, aresztem lub grzywną, za: „naruszenie

⁸¹ *Sytuacja polityczna w Królestwie Polskim w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999, s. 447.

⁸² Ibidem.

obowiązujących od 20 kwietnia/2 maja 1867 r. przepisów o dozorze policyjnym i posiadaniu broni; nieodprawianie nabożeństw w dni galowe i dworskie; naruszenie przepisów o zjazdach duchowieństwa rzymskokatolickiego; wznoszenie kaplic, krzyży i pomników; niewłaściwe zachowanie w kościele lub teatrze w czasie uroczystości galowych; noszenie żałoby bez pozwolenia władz”⁸³.

Trzeba zauważyć, że oprócz rezydowania w zamku byłych monarchów Rzeczypospolitej, warszawscy generał-gubernatorzy otrzymywali bardzo wysokie wynagrodzenie. Rocznie na kancelarię w Warszawie asygnowano 20 800 rubli, ale w Rydze, już tylko 5812 rb. W 1876 roku najwyższe roczne wynagrodzenie otrzymywał generał-gubernator moskiewski – 58 800 rb. Drugim w kolejności był generał-gubernator warszawski – 37 240 rb. Generał-gubernator zachodniosyberyjski otrzymywał rocznie już tylko 13 233 rb⁸⁴. Do wynagrodzenia generał-gubernatorów należy dodać jeszcze apanaże z tytułu sprawowania dowództwa nad wojskami podległego sobie okręgu wojennego. W Warszawie dodatek ten wynosił 11 640 rb. rocznie. Generał-gubernator miał do dyspozycji także fundusz reprezentacyjny. W Warszawie w 1881 roku wynosił on 135 tys. rubli. Dla porównania: w 1913 roku nauczyciel zatrudniony w miejskiej szkole elementarnej w Warszawie zarabiał rocznie 600–700 rubli, a nauczycielka 480–550 rubli⁸⁵. Zarobki robotnicy w fabryce wynosiły 2–2,5 rubla tygodniowo, czyli maksymalnie ok. 130 rubli rocznie⁸⁶.

⁸³ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 36.

⁸⁴ *Ibidem*, s. 40.

⁸⁵ K. Komierowski, *O szkołach miejskich w Warszawie*, [w:] *Własność nieruchoma warszawska*, Warszawa 1917, s. 115.

⁸⁶ S. Starynkiewicz, *Dziennik 1887–1897*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2005, s. 170, 251–252.

W tym miejscu należy podkreślić, iż obok generał-gubernatora warszawskiego, który był „szefem” całej administracji Królestwa, w Warszawie, podobnie jak w stolicach pozostałych dziewięciu polskich guberni, urzędował gubernator „gubernialny” (i jego kancelaria). W Warszawie funkcjonował także bardzo „silny” prezydent miasta, jak również „wiceprezydent” nazywany oberpolicmajstrem. Ta ostatnia funkcja wprowadzona została w Warszawie na wzór Petersburga. Warszawa, jako jedyne w Cesarstwie miasto po Petersburgu i Moskwie, miało własny oddział żandarmerii oraz osobne biuro Ochrony.

Generał-gubernatorzy byli zawodowymi wojskowymi, zazwyczaj w końcowych latach swojej służby. W zależności od cech charakteru, wykształcenia, pochodzenia, doświadczenia życiowego, jedni preferowali funkcje cywilnego administratora, a inni – wojskowego dowódcy. Wszyscy oczywiście starali się działać tak, jak sobie życzył tego imperator, a często tak, jak wyobrażali sobie jego życzenia. Generał-gubernatorzy decydowali o modelu sprawowania władzy na szczeblu lokalnym, a także o funkcjonowaniu ich własnych kancelarii. Niemal każda kancelaria posiadała niepowtarzalną, typową dla swojego obszaru i składu personalnego specyfikę, odrębny i zmieniający się z biegiem lat schemat funkcjonowania, obciążony dodatkowo wpływem indywidualizmu, temperamentu i przymiotów osobistych poszczególnych wielkorządców⁸⁷. To, ale też polityka kolejnych carów, sprawiły, że osobowość każdego z wielkorządców miała ogromny wpływ na rosyjskie rządy w Królestwie Polskim.

Niemiecki historyk Malte Rolf o generał-gubernatorach warszawskich napisał, m.in.:

⁸⁷ *Sytuacja polityczna w Królestwie Polskim w świetle tajnych raportów...*, op. cit., s. 438.

Wszyscy reprezentowali ten sam wzorzec wykształcenia i doświadczeń wojskowych owej warstwy panującej, która zmonopolizowała najwyższe urzędy carskiej hierarchii administracyjnej. Wszyscy dbali o swój elitarny wizerunek – filarów państwowości i zarazem stróżów oraz krzewicieli cywilizacji europejskiej w Cesarstwie. Nie tylko równość stanu, lecz także podobne życiorysy i kariery zawodowe sprawiały, że przy całym zróżnicowaniu osobowości i przekonań generał-gubernatorzy mieli podobne wyobrażenia na temat funkcjonowania dobrze zorganizowanego państwa i właściwego sposobu sprawowania urzędu w Królestwie Polskim⁸⁸.

Zgodnie z wprowadzonymi 23 IV/6 V 1906 r. przepisami urząd generałów-gubernatorów poddano ściślejszej kontroli organów centralnych, a wychodzące stąd decyzje i rozporządzenia podlegały sankcji przewodniczącego Rady Ministrów, poszczególnych ministerstw i dyrektorów departamentów lub Rządzącego Senatu. W konsekwencji tych zmian pozycja i rola generałów-gubernatorów w znacznym stopniu zbliżyła się do tej, jaką mieli zwykli gubernatorzy⁸⁹.

Niezależnie od generał-gubernatora warszawskiego, którego władza – jako dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojennego – obejmowała więcej niż całe Królestwo Polskie, każda gubernia miała swego gubernatora. W Warszawie, w 1913 roku siedziba gubernatora warszawskiego mieściła się w gmachu dawnego Collegium Nobilium przy Miodowej 20/22. Siedziba władz powiatu warszawskiego znajdowała się przy ul. Klonowej 20.

⁸⁸ M. Rolf, *Namiestnicy Królestwa Polskiego i generał-gubernatorzy warszawscy po powstaniu styczniowym (do 1914 roku)*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, pod red. Ł. Adamskiego i S. Dębskiego, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2016, s. 386.

⁸⁹ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 19.

Tab. 5.
 Generał-gubernatorzy warszawscy

Lp.	Imię i nazwisko	Lata życia	Początek służby	Koniec służby	Uwagi
1	Paweł Kotzebue	1801–1884	1874	1880	
2	Piotr Albedinski	1826–1883	1880	1883	
3	Iosif Hurko-Romejko	1828–1901	1883	1894	
4	Paweł Szuwałow	1830–1908	1894	1896	
5	Aleksander Bagration-Imeretyński	1837–1900	1896	1900	
6	Iwan Podgorodnikow	1840–1910	1900	1901	
7	Michał Czertkow	1829–1905	1901	1905	
8	Konstanty Maksymowicz	1849–1917	1905	1905	
9	Gieorgij Skalon	1847–1914	1905	1914	
10	Jakow Żyliński	1853–1918	1914	1914	
11	Aleksander Turbin	?	1914	1914	
12	Anton von Essen	1863–1919	1914	1915	
13	Paweł Jengałyczew	1864–1944	1915	1915	Formalnie do 1917 r.



Czarny dwugłowy orzeł. Twierdza
Pietropawłowska w Petersburgu.
Fot. L. Królikowski, 2010

Aleksander I

Aleksander I Pawłowicz (1777–1825) (ros. Александр I Павлович) Romanow cesarzem Rosji został w wieku 23 lat. Był to dobrze wykształcony i inteligentny młody człowiek, ulubiony wnuk Katarzyny Wielkiej.



Cesarz Rosji Aleksander I.
Źródło: domena publiczna

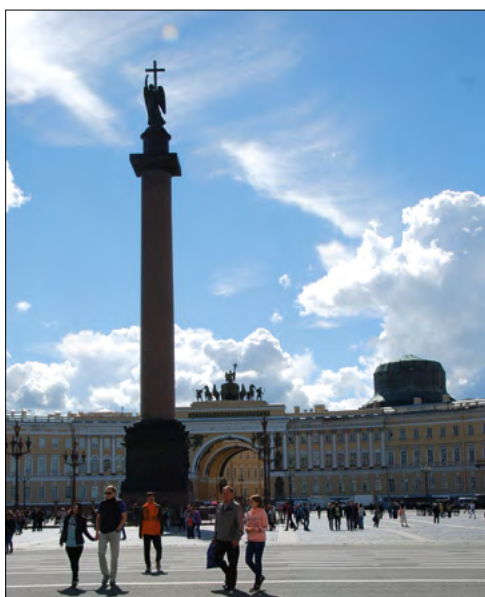
Caryca Katarzyna II zarówno z Aleksandrem, jak też z młodszym o półtora roku Konstantym wiązała wielkie nadzieje. Profesor Władysław Serczyk w monografii tej władczyni napisał, m.in.: „Katarzyna nałożyła na ich [jej faworytów, braci Zubow – LK] barki obowiązek osadzenia na tronie nie jej syna, Pawła, lecz ukochanego wnuka Aleksandra”⁹⁰. Paweł przechytrzył plany matki w 1796 roku, ale padł ofiarą zamachu 23 marca 1801 roku w tzw. Zamku Michajłowskim. Uważa się powszechnie, że Pawła I udusił kapitan Jakow Skariatin na polecenie Płatona i Nikołaja Zubowów – kochanków Katarzyny. Istnieje także powszechne przekonanie, że o planowanym zamachu na ojca wiedział jego syn Aleksander, który objął po nim tron Rosji.

Aleksander przyjaźnił się z ks. Adamem Czartoryskim (1770–1861), którego uczynił ministrem spraw zagranicznych Rosji (1804–1806). Po klęsce sojusznicznych wojsk, na czele których stał pod Austerlitz (1805), dowodzenie wojskami zostawił profesjonalistom. Jednym z nich był feldmarszałek Michaił Kutuzow (1745–1813).

Aleksander I dokonał wielu zmian w funkcjonowaniu rosyjskiego państwa; m.in. utworzył ministerstwa w miejsce kolegów oraz Senat, jako najwyższy kolegialny organ władzy. Dokonał także istotnych zmian w systemie rosyjskiego szkolnictwa. Między innymi utworzył sześć okręgów szkolnych (bałtycki, charkowski, kazański, moskiewski, petersburski i wileński), na czele których postawił kuratorów. Wileńskim w latach 1803–1823 kierował Adam Jerzy Czartoryski, a charkowskim – w latach 1803–1817 – Seweryn Potocki. W każdym okręgu miał być utworzony uniwersytet, a nauka w nich miała być bezpłatna i dostępna dla mężczyzn bez względu na pochodzenie społeczne. Powstało wówczas także pięć liceów, w tym Liceum Krzemienieckie.

⁹⁰ W.A. Serczyk, *Katarzyna II carowa Rosji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 286.

Te działania Aleksandra miały dla Rosji ogromne znaczenie, bowiem jeszcze w 1795 roku w Cesarstwie Romanowów więcej ludzi umiało pisać i czytać po polsku niż po rosyjsku, a liczba ukazujących się tytułów książek, była dwukrotnie mniejsza od wydawanych w Rzeczypospolitej w ostatnich latach jej istnienia. Aleksander zapoczątkował więc proces kształtowania się w Rosji nowoczesnego systemu oświatowego, a w konsekwencji – budowy nowoczesnego państwa.



Kolumna Aleksandrowska w Petersburgu⁹¹ – pomnik Aleksandra I.

Fot. L. Królikowski, 2017

⁹¹ Jest taki pogląd, że w czasach ZSRR w ówczesnym Leningradzie pozostawiono pomniki tylko tych carów rezydujących w Petersburgu, którzy rozszerzali granice Imperium. Pozostały więc pomniki: Piotra Wielkiego, Katarzyny Wielkiej, Aleksandra I oraz Mikołaja I. Kolumna Aleksandrowska ma 47,5 m wysokości (Kolumna Zygmunta – 22 m), jest najwyższą w Europie. Zwieńczona jest figurą anioła z twarzą Aleksandra I. Odsłonięcie miało miejsce 30 sierpnia 1834 r. Autorem projektu był Francuz – Auguste de Montferrand.

Przywiązywanie dużej wagi do spraw oświaty, szkolnictwa i nauki, jest cechą charakterystyczną Aleksandra I. W tej sytuacji nie dziwi, że dziedziny te rozwijały się z dużym powodzeniem także w Królestwie Polskim. Pod panowaniem Aleksandra powstał w Warszawie uniwersytet, ruszyły przygotowania do uruchomienia politechniki oraz rozwijało się szkolnictwo średnie, zawodowe i elementarne.

Tab. 6.

Liczba uczniów w warszawskich szkołach średnich w okresie przed Powstaniem Listopadowym

Lp.	Nazwa szkoły	1820	1822	1823	1824	1825	1826	1828	1830
1	Liceum Warszawskie (od 1804) – od 1816 w pałacu Kazimierzowskim	442	422	397	418	476	711	696	590
2	Szkoła Wojewódzka Księży Pijarów (ul. Długa 13)	468	654	803	783	712	648	667	573
3	Konwikt Żoliborski (teren późniejszej Cytadeli)	90	75	39	60	47	66	70	95
4	Szkoła Wojewódzka Praktyczno- -Pedagogiczna (1828), ul. Leszno (pałac Działyńskich)	-	-	-	-	-	-	217	355

5	Szkoła Wydziałowa na Nowym Mieście (ul. Freta 8/10)	373	-	-	105	-	140	-	267
6	Szkoła Wydziałowa przy ul. Królewskiej (posesja gminy ewangelicko- -augsburskiej)	224	-	-	186	-	162	-	189
7	Szkoła Wydziałowa na Muranowie (1829/30)	-	-	-	-	-	-	-	112
8	Szkoła Wydziałowa na Nowym Świecie [nr hip. 1723; (1829/30)]	-	-	-	-	-	-	-	114
9	Szkoła Guwernantek	-	-	-	-	-	28	-	60
10	Szkoła Rabinów						38	34	95
11	Instytut Agronomiczny w Marymoncie (1819)	3	22	-	15	14	9	24	28
RAZEM		1500	1173	1239	1567	1249	1802	1708	2478

Źródło: J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Retro-Art, Warszawa 1998, s. 61.

Cesarz-król Aleksander I, z myślą o funkcjonowaniu i rozwoju Królestwa, 19 listopada 1816 roku wydał dekret o powołaniu uniwersytetu w Warszawie. Powstał on na wniosek i staraniem polskich działaczy, w tym, m.in. Stanisława Kostki Potockiego i Stanisława Staszica, ale Aleksander wiedział, że bez wyższej uczelni (Uniwersytet Jagielloński był wówczas poza granicami Królestwa), państwo nie może poprawnie funkcjonować. Również z pragmatycznych względów Aleksander powołał do życia – także w 1816 roku – Instytut Agronomiczny w Marymoncie, a w 1817 roku – „rządowe stado koni” w Janowie Podlaskim, co było niezbędne, aby odbudować pogłowie koni, przetrzebione w okresie wojen napoleońskich.



Nadanie dyplomu erekcyjnego Uniwersytetowi Warszawskiemu przez cara Aleksandra I. Obraz anonimowego artysty z XIX wieku.

Źródło: domena publiczna

Tab. 7.

Studenci Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1817–1830

Lp.	Lata akademickie	Liczba studentów
1	1817/18	209
2	1818/19	342
3	1819/20	404
4	1820/21	524
5	1821/22	568
6	1822/23	522
7	1823/24	602
8	1824/25	694
9	1825/26	779
10	1826/27	638*
11	1827/28	653*
12	1828/29	773
13	1829/30	964

Źródło: *Historia Polski w liczbach*, zeszyt 4 – *Oświata, Nauka, Kultura*, Warszawa 1992, passim.

* Spadek liczby studentów w roku akademickim 1826/27 oraz 1827/28 odpowiednio o 18 i 16% był rezultatem wprowadzenia w 1826 r. dwuczęściowego egzaminu maturalnego. Jego druga część, tzw. egzamin kwalifikacyjny, dotyczył głównie zagadnień religii i postaw politycznych młodzieży. Wprowadzenie „świadcstwa moralności” stanowiło istotne ograniczenie przyjęć na studia.

Car Aleksander I od samego początku swego panowania zagarniał sąsiadujące z Rosją kraje: w 1801 roku – Gruzję, a nieco później Dagestan i północny Azerbejdżan; w 1808 – Finlandię i Wyspy Alandzkie na Bałtyku, a w 1812 – wschodnią Mołdawię, nazwaną przez Rosjan Besarabią. W wyniku uzgodnień z Tylży, do Cesarstwa włączony został obwód białostocki.

Po podpisaniu przez Aleksandra i Napoleona w Tylży (7 lipca 1807 roku) pokoju, sytuacja pomiędzy tymi monarchiami wydawała się unormowana. Jednym z symboli było utworzenie Księstwa Warszawskiego, a innym – zgoda Napoleona na wysłanie do Petersburga swoich uczonych – na czele z Agustinem de Betancourtem (1758–1824) – celem utworzenia rosyjskiego odpowiednika słynnej paryskiej Szkoły Dróg i Mostów – Instytutu Inżynierów Komunikacji. Pod powierzchnią sytuacja była jednak coraz bardziej napięta. Marian Kukiel⁹² postawił tezę, że Aleksander już w sierpniu 1810 roku podjął decyzję o ataku na Zachód. W kwietniu 1811 roku wybuchła w Warszawie „panika ewakuacyjna”, gdy Józef Poniatowski wyjechał do Paryża z dowodami o koncentracji sił rosyjskich na wschodnich granicach Księstwa Warszawskiego. Napoleon przesunął wówczas część swoich sił na wschód, zwiększono produkcję zbrojeniową, a w Księstwie Warszawskim przyspieszono prace nad budową i rozbudową fortyfikacji Modlina, Serocka i warszawskiej Pragi. 30 kwietnia 1811 roku rozpoczęto ewakuację warszawskich szpitali. Po kilkunastu dniach wywiad doniósł, że Rosjanie odłożyli atak o rok, toteż sytuacja powoli zaczęła powracać do normy. Tym niemniej, wojna Napoleona z Aleksandrem

⁹² M. Kukiel, *Dzieje Wojska Polskiego w dobie napoleońskiej*, E. Wende i Spółka, Warszawa 1920, t. 2, s. 5.

stała się nieunikniona. Obie strony przystąpiły do wzmożonych przygotowań. Atak Rosji uprzedził Napoleon, przekraczając 24 czerwca 1812 roku rosyjską granicę. Inwazja zakończyła się jednak klęską Wielkiej Armii, a po kilkunastu miesiącach dalszych walk z antynapoleońską koalicją padł Paryż. W Wiedniu zebrał się kongres pokojowy pod (nieformalnym) przywództwem cara Rosji – Aleksandra I.

W wyniku wiedeńskich starań Aleksandra, Rosja przejęła część ziem polskich wcześniej należących do Prus i Austrii, z których utworzone zostało Królestwo Polskie (1815). Było ono przez prawie 10 lat jego „ulubionym dzieckiem”. Królestwo utworzone zostało na mocy traktatu rosyjsko-prusko-austriackiego z 3 maja 1815 roku, w którym umawiające się strony dokonały podziału ziem Księstwa Warszawskiego. W wyniku utworzenia Królestwa Polskiego pod egidą Rosji, terytorium Imperium Rosyjskiego powiększyło się o 127 tys. km² w stosunku do podziału ustanowionego w 1795 roku (III rozbiór), przesunęło się także na zachód o ok. 400 km, stając się rodzajem przyczółka do ewentualnych militarnych operacji Rosji na Zachodzie. Włączenie Królestwa Polskiego pod panowanie Romanowów, zwiększyło do 82% władztwo Rosji nad terenami byłej Rzeczypospolitej. Terytorium nowego państwa wynosiła trochę mniej niż 1/5 powierzchni przedrozbiorowej. Strategiczne położenie Królestwa było jednak dla Rosji bodajże największą jego wartością.

Formuła „konstytucyjnego” Królestwa Polskiego „(...) połączonego z Rosją osobą monarchy, występującego równocześnie w roli samowładnego cara i konstytucyjnego króla, (...) w praktyce była nie do pogodzenia”⁹³. Aleksander miał powiedzieć pruskiemu generałowi von Borstellowi: „Polska jest mi nieodzownie potrzebna

⁹³ W. Bortnowski, *Wielki Księżę Konstanty i Joanna Grudzińska*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981, s. 67.



Królestwo Polskie wchodzące „klinem” pomiędzy
ziemię Cesarstwa Niemieckiego i Monarchii Austro-Węgierskiej.

Źródło: domena publiczna

do ucywilizowania mojego imperium”⁹⁴. Wojciech Zajączkowski skomentował to tak: „Był to pierwszy i na blisko sto lat jedyny tego typu eksperyment, z gruntu sprzeczny z rosyjską filozofią władzy, zakładający pewną umowę pomiędzy władcą i poddanymi oraz zobowiązujący obie strony do respektowania jej postanowień”⁹⁵.

Przywrócenie królestwa w 1815 roku uważane było przez wielu Polaków za zasadniczy zwrot w dziejach Polski, toteż Aleksander I miał wielkie poważanie, a rok przywrócenia – znaczenie symboliczne, o czym, m.in. świadczy napis na frontonie Pałacu Błękitnego (Zamoyskich) w Warszawie.

Do kompetencji monarchy należały: polityka zagraniczna, wyłączna inicjatywa ustawodawcza, zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, mianowanie wyższych urzędników, a także prawo weta wobec uchwał Sejmu. Niemcewicz – wówczas sekretarz senatu – napisał m.in.: „(...) to wszystko, co w Polsce porobił, zdarty mu maskę, okazały że szalbierska polityka wzięła sobie za hasło: »Niech samowładztwo nazywa się wolnością«”⁹⁶.

Pod koniec panowania Aleksandra można zaobserwować już wyraźny bunt rosyjskich elit przeciw jego polityce w kwestii polskiej, co w jakiejś mierze mogło wpłynąć na postępowanie imperatora. Osoba Aleksandra budziła niechęć grupy rosyjskich wojskowych, którzy w 1825 roku dokonali próby zamachu stanu w Petersburgu. Ta grupa oficerów już we wrześniu 1823 roku planowała zamach na Aleksandra I, podczas jego wizytacji twierdzy Bobrujsk (12–13 września 1823)⁹⁷. Profesor Andrzej Nowak napisał: „To właśnie, w połączeniu

⁹⁴ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 367.

⁹⁵ W. Zajączkowski, op. cit., s. 128.

⁹⁶ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 82.

⁹⁷ S. Bukczyn, *Zamach na cara*, Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1986.



Fronton Pałacu Błękitnego z dewizą:
„Roku przywrócenia Królestwa”.
Fot. L. Królikowski, 2020

z poczuciem upokorzenia, że pokonani Polacy otrzymują konstytucję i parlament, której car odmawia jeszcze samym Rosjanom, było bezpośrednim powodem zawiązania konspiracji młodych rosyjskich oficerów, w której pojawił się pomysł zabicia cara (...). Pierwszy związek konspiracyjny – Zakon Rycerzy Rosyjskich – na czele swego programu stawiał »bezwarunkowe i wieczyste wyłączenie imienia Polski i Królestwa Polskiego oraz obrócenie całej Polski, zarówno pruskiej jako też austriackiej, na gubernie rosyjskie«⁹⁸.

Nic więc dziwnego, że w atmosferze narastającego niezadowolenia rosyjskich elit, nastawienie Aleksandra I do Polski i Polaków stawało się coraz bardziej obojętne, a nawet niechętne (po 1819 roku). Można założyć, iż duży wpływ na tę zmianę miał ceniony historyk i pisarz – Mikołaj Karamzin, który »utrwalil w świadomości elit rosyjskich wizję Polaków jako głównych, odwiecznych wrogów Rosji«⁹⁹. Powoli, ale systematycznie wzmagał się w Królestwie ucisk i jawne odchodzenie od zapisów konstytucji, co się nasiliło po śmierci Aleksandra i objęciu tronu przez Mikołaja I. Należy też zauważyć u cara rosnący z czasem mistycyzm połączony z bigoterią. Na nastroje w Rosji wpływ miał także fatalny stan rosyjskiej gospodarki oraz fakt, że imperator bardziej zajmował się zagranicą niż własnym krajem. Car »martwi się, że zagrożeniem Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki, swobód jaśniejących w Kolumbii i Meksyku przytłumić nie może. W liczbie bagnetów pokłada całą potęgę, liczby tej nie przestaje powiększać«¹⁰⁰. Należy zwrócić uwagę na to, iż Aleksander – wzorem Katarzyny II – traktował rosyjskie państwo, jako imperium uniwersalne (klasyczne), jednakowo traktujące podległe sobie ludy. Władcy ci głosili:

⁹⁸ A. Nowak, *Polska i Rosja...*, op. cit., s. 222–223.

⁹⁹ Ibidem, s. 223.

¹⁰⁰ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 164.

„że ich władza przynosi poddanym pokój, kulturę i oświecenie”¹⁰¹. Następcy, a szczególnie trzej ostatni carowie – postawili na państwo narodowe, rosyjskie. Zdaniem wielu badaczy, było to główną przyczyną upadku Imperium Rosyjskiego.

Żoną Aleksandra była Ludwika Maria Augusta Badeńska (1779–1826) z rodu Württembergów – po przejściu na prawosławie – Elżbieta Aleksiejewna, poślubiona 28 września 1793 roku. Oboje mieli pozamałżeńskie związki, które były przez nich akceptowane. Aleksander przez 15 lat romansował z Marią Czetwertyńską, żoną księcia Dmitrija Naryszkina, z którą miał kilkoro dzieci¹⁰². Elżbieta związała się natomiast z przyjacielem Aleksandra – ks. Adamem Jerzym Czartoryskim, z którym miała córkę (zmarła w niemowlęcym wieku). Romans ten trwał w czasie panowania cara Pawła I, który Czartoryskiego wysłał „prewencyjnie”, jako rosyjskiego ambasadora, do Królestwa Sardynii, gdzie przebywał przez pięć lat, tj. do śmierci Pawła I¹⁰³. Aleksander, szczególnie po zwycięstwie nad Napoleonem, miał niebываłe powodzenie u kobiet, co odnotowano, m.in. w licznych relacjach z kongresu w Wiedniu 1814/1815¹⁰⁴. Nie miał „legalnych” męskich potomków, w związku z czym sukcesja tronu – z mocy prawa – przechodziła na młodszego brata – Konstantego.

Cesarz Rosji i król Polski Aleksander I zmarł 1 grudnia 1825 roku w wieku 48 lat w Taganrogu, mieście portowym nad Morzem Azowskim, w bardzo niejasnych okolicznościach, które do naszych dni nie zostały wyjaśnione¹⁰⁵. Zdziwienie budzi to, że trumna była zamknięta,

¹⁰¹ P. Rojek, op. cit., s. 19.

¹⁰² S. Sebag Montefioro, op. cit., s. 328.

¹⁰³ J. Łojek, op. cit., s. 287.

¹⁰⁴ S. Sebag Montefioro, op. cit., s. 323–382.

¹⁰⁵ Fakt ten podnosił, m.in. w ks. Aleksander Michajłowicz; patrz: A.M. Romanow, op. cit., s. 7–8.

a nie otwarta, jak każe rosyjski obyczaj. Nie bardzo wiadomo, dlaczego Aleksander postanowił zimę 1825/1826 spędzić tysiące kilometrów od stolicy oraz dlaczego jego żona nie uczestniczyła w jego pogrzebie w Petersburgu?

Wiadomość o śmierci monarchy dotarła (najwcześniej w skali Cesarstwa) do w. ks. Konstantego w Warszawie, 7 grudnia, ale ten zabronił ogłaszania zarówno informacji o śmierci Aleksandra, jak i o proklamowaniu Mikołaja carem. „Dekrety namiestnika Zajączka aż do końca grudnia ogłaszano w imieniu »Najjaśniejszego Aleksandra I Cesarza Wszechrosji, króla polskiego etc., etc.«”¹⁰⁶.



Element z łuku tryumfalnego na powitanie Aleksandra I
w Warszawie na dziedzińcu Instytutu Głuchoniemych.

Fot. L. Królikowski, 2020

¹⁰⁶ W. Bortnowski, op. cit., s. 157.



Kościół św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży w Warszawie.

Fot. L. Królikowski, 2010

Aleksander I odwiedzał Warszawę prawie każdego roku. Nieustanne podróżowanie było jedną z najbardziej charakterystycznych cech tego władcy. Pierwszy raz (najprawdopodobniej) odwiedził Polskę na zaproszenie Adama Czartoryskiego jesienią 1805 roku, „w drodze pod Austerlitz”. Wówczas wspólnie z pruskim królem Fryderykiem Wilhelmem III uczestniczył w przyjęciu wydanym w Puławach przez Adama Czartoryskiego¹⁰⁷. Z Puław Aleksander I i Fryderyk Wilhelm III udali się do Berlina, gdzie przy sarkofagu Fryderyka II zaprzysięgli wieczną przyjaźń. 2 grudnia 1805 roku zaprzyjaźnione armie wzmocnione korpusami austriackimi, rozbite zostały przez Napoleona pod Austerlitz (Sławkowem) na Morawach.

¹⁰⁷ S. Rosik, P. Wiszewski, *Wielki poczet polskich królów i książąt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006, s. 1149.

Najbardziej celebrowany wjazd cesarza-króla Aleksandra do Warszawy, miał miejsce 12 listopada 1815 roku, tj. po utworzeniu Królestwa Polskiego. Na powitanie monarchy na placu Trzech Krzyży zbudowano, a raczej powtórnie postawiono, podobnie jak w 1809 roku, łuk tryumfalny (tymczasowy). Zakładano, że później stanie obiekt stały, na którego budowę zaczęto zbierać fundusze. Autorem projektu był Jakub Kubicki. Fragmenty budowli zachowały się do dzisiaj na dziedzińcu stojącego przy placu Instytutu Głuchoniemych.

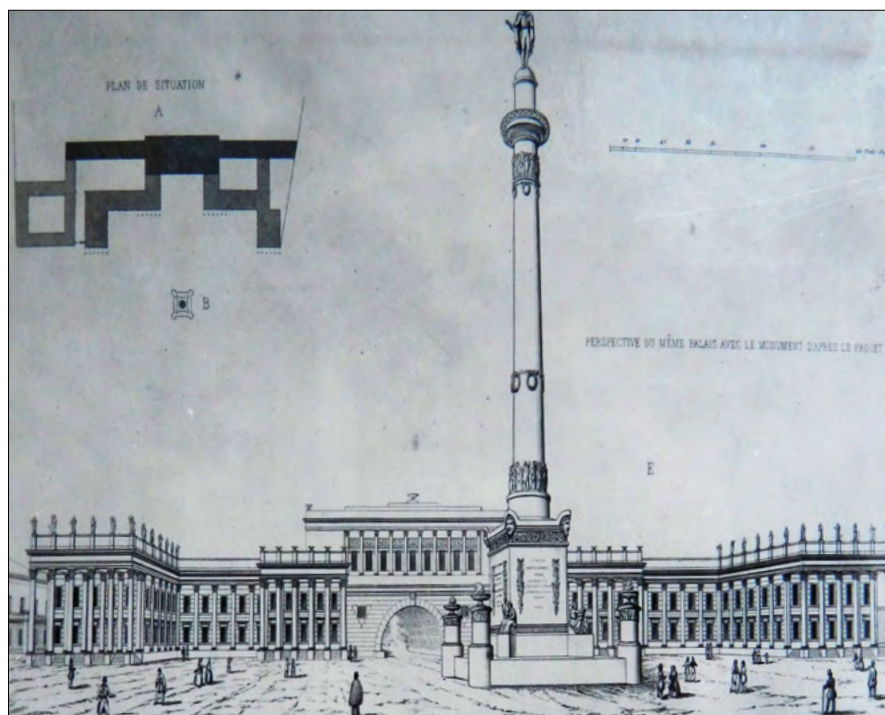
Tradycja głosi, że Aleksander I uznał, iż Warszawie bardziej niż łuk tryumfalny na jego cześć, potrzebny jest inny obiekt, np. kościół, którego w tej okolicy nie było. W krótkim czasie na placu wzniesiono świątynię, którą upamiętniono cara, wybierając Świętego Aleksandra za jej patrona.



Symboliczny pogrzeb Aleksandra I
na placu Saskim w Warszawie w 1826 roku.

Źródło: domena publiczna

Hołdem dla Aleksandra był jego symboliczny pogrzeb zorganizowany przez Konstantego w Warszawie 7 kwietnia 1826 roku. W żałobnym pochodzie, który przeszedł ulicami stolicy, uczestniczyło ok. 3 tys. oficjeli oraz tłumy mieszkańców. Tego dnia nabożeństwa żałobne odprawione zostały w świątyniach wszystkich wyznań w Królestwie Polskim¹⁰⁸. Pomysłodawcą uroczystości – jak twierdzi Niemcewicz – był „Staś Grabowski” – syn Stanisława Augusta Poniatowskiego. Koszt uroczystości wyniósł (podobno) 280 tys. florenów¹⁰⁹.



Projekt przebudowy Pałacu Saskiego z 1829 roku autorstwa Adama Idźkowskiego. Pośrodku placu miała stanąć Kolumna Aleksandra I.
Źródło: domena publiczna

¹⁰⁸ W. Bortnowski, op. cit., s. 181.

¹⁰⁹ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 224.

Julian Ursyn Niemcewicz – świadek wydarzeń politycznych w czasach Królestwa Polskiego – rządy Aleksandra podsumował następująco: „Nie można atoli Aleksandra złym panem nazwać i owszem, chciał on najlepiej, ale mając krzywy rozsądek, fałszywe wszystkiego pojęcia, źle rządził i wszystko w największym zostawił zamieszaniu”¹¹⁰.

Józef Zajączek 1815–1826

Józef Zajączek (1752–1826) był pierwszym i jedynym, w okresie panowania Aleksandra I, carskim namiestnikiem w Królestwie Polskim. Sprawował swoją funkcję w latach 1815–1826.



Gen. Józef Zajączek. Portret z epoki.
Źródło: domena publiczna

¹¹⁰ Ibidem, s. 225.

Józef Zajączek to nadzwyczaj barwna postać przełomu XVIII i XIX wieku. Urodził się w Kamieńcu Podolskim, ale jego ród – jak podaje Kasper Niesiecki w swoim *Herbarzu polskim* – wywodzi się z województwa sieradzkiego, gdzie jeden z jego przodków – Piotr Zajączek herbu Świnka, w 1439 roku był podkomorzym sieradzkim. W XVIII wieku rodzina związała się z obszarem Kresów Południowo-Wschodnich. Józef Zajączek od 1782, a później w latach 1790–1792 był posłem województwa podolskiego na sejm. Wcześniej brał udział w konfederacji barskiej, a po jej upadku, walczył z Rosją na Bałkanach po stronie tureckiej (1774). Po 14 latach, m.in. po służbie w armii francuskiej, a następnie w gwardii przybocznej hetmana wielkiego koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego, uczestniczył w rosyjskim szturmie na turecką twierdzę Oczaków. W okresie Sejmu Czteroletniego jego poglądy uległy radykalizacji. Związał się wówczas ze stronnictwem polskich jakobinów. Był zwolennikiem równouprawnienia mieszczan, zniesieniu poddaństwa chłopów oraz likwidacji pańszczyzny. Brał udział w wojnie w obronie Konstytucji w 1792 roku (w randze generał-majora). Odznaczył się pod Zieleńcami, za co otrzymał, jako jeden z pierwszych, Order Virtuti Militari. W Powstaniu Kościuszkowskim walczył z Rosjanami od samego początku, bo od bitwy pod Racławicami. Wchodził także w skład Rady Najwyższej Narodowej, był prezesem Sądu Kryminalnego Wojskowego, powołanego 23 sierpnia 1794 r. przez Tadeusza Kościuszkę. Gdy Kościuszko zamienił wyrok kary śmierci dla biskupa Skarszewskiego – wydany przez sąd pod przewodnictwem gen. Zajączka – na dożywotnie więzienie, generał złożył rezygnację. Ten okres działalności Zajączka spowodował, że był znienawidzony przez polską hierarchię katolicką, a w wielu kręgach polskiego społeczeństwa niechęć ta trwa do dnia dzisiejszego.

Po bitwie maciejowickiej, w której Kościuszko dostał się do niewoli, przez pewien czas pełnił funkcję wodza naczelnego. Był (w praktyce)

komendantem obrony Warszawy w listopadzie 1794 roku, ale ani on, ani historycy nie byli i nie są zadowoleni z jego ówczesnej działalności. W listopadzie 1794 roku przedostał się do Galicji, gdzie został internowany przez Austriaków. Po roku wyjechał do Francji, gdzie uzyskał francuski stopień generała. Brał udział w wyprawie Napoleona do Egiptu. Od 1806 roku organizował polskie siły zbrojne u boku Napoleona. W wojnie 1812 roku początkowo dowodził 16. Dywizją Piechoty, na czele której, w dniach 16–18 sierpnia, walczył o Smoleńsk, gdzie został trzykrotnie ranny. Po kontuzji Józefa Poniatowskiego objął dowództwo V (polskiego) Korpusu Wielkiej Armii. W morderczej bitwie nad Berezyną utracił prawą nogę, a następnie (w Wilnie) dostał się do rosyjskiej niewoli.

W 1807 Napoleon nadał Józefowi Zajączkowi rozległe majątki w okolicy Kalisza, w których generał założył cztery folwarki. Trzy z nich noszą nazwy bitew, w których wziął udział, a czwarty, to rodowe Zajączki. Ośrodkiem jego dóbr był Opatówek k. Kalisza, gdzie generał prowadził wzorową gospodarkę¹¹¹. Piotr Aigner zaprojektował dla niego pałac (rozebrany na przełomie XIX i XX wieku). Obok powstał rozległy park (istnieje), gdzie nad kanałem w 1824 roku zbudowano żeliwny mostek (istnieje). W Opatówku powstała wielka fabryka sukna, prowadzona przez sprowadzonego z Saksonii Adolfa Gottloba Fiedlera, a opodal pałacu wzniesione zostały (częściowo istniejące do dziś) okazałe zabudowania folwarczne oraz pomieszczenia mieszkalne dla pracowników¹¹². W wyniku tych działań Opatówek stał się znaczącym ośrodkiem gospodarczym na mapie Królestwa Polskiego.

¹¹¹ J. Śmiałowski, *Generała Zajączka urządzenie włościan w dobrach opatowieckich (1821–1828)*, Wydawnictwo Poznańskie, Kalisz 1999.

¹¹² J. Miluśka-Stasiak, *Z dziejów parafii w Opatówku*, Opatówek 2012.



Opatówek w dobrach gen. Zajączka.
Dawna fabryka sukna Adolfa Gottloba Fiedlera.
Fot. L. Królikowski, 2021

W 1815 roku rosyjski cesarz Aleksander I powołał Józefa Zajączka na stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci 26 lipca 1826 roku. Rezydował w Pałacu Namiestnikowskim (obecnie – Prezydenckim) w Warszawie. Za wierną służbę pod rozkazami Napoleona, jego nazwisko uwiecznione zostało na Łuku Tryumfalnym w Paryżu. Za wierną – a jak niektórzy twierdzą zbyt wierną – służbę carowi Aleksandrowi I, nagrodzony został tytułem książęcym (1818). Zajączek pochowany został w krypcie kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa i św. Doroty, opodal swego pałacu w Opatówku. Początkowo planowano, że serce generała umieszczone zostanie w kościele bernardynów (św. Anny) w Warszawie, ale relacja prasowa z końca XIX wieku świadczy, że urna ostatecznie znalazła się w krypcie w Opatówku. Wnętrzałości generała, wydobyte podczas balsamowania ciała, umieszczone zostały w urnie zamurowanej w filarze katakumb cmentarza na Powązkach. Miejsce oznaczone zostało piaskowcową tablicą z literą „Z” [?].

Jak pisał J. Łojek: „W osobie tego człowieka pozyskał cesarz wiernego, posłusznego i do upodlenia służalczego reprezentanta swoich interesów, dla których sprawa polska jako problem polityczny czy obowiązek moralny w ogóle nie istniał. Wszedł do senatu, sprawował jeszcze urzędy honorowe, majątek, nazwisko i przeszłość polityczna nie pozwalały na zupełne usunięcie go z życia kraju, ale faktycznie przez lat 15 miał pozostawać człowiekiem prywatnym, którego troska o los sprawy polskiej wynikała już tylko z osobistych zainteresowań i emocji patriotycznych”¹¹³.

Generał Józef Zajączek jest przykładem niebywałej kariery syna średniozamożnej szlachty, który dzięki zdolnościom, uporowi i determinacji osiągnął nadzwyczaj dużo. W okresie, kiedy był namiestnikiem cara w Królestwie Polskim, zbytnio jednak – zdaniem wielu historyków – zbratał się z rosyjską elitą w Warszawie, szczególnie zły wpływ na niego miał wszechwładny w Warszawie senator Cesarstwa – Mikołaj Nowosilcow¹¹⁴. Dostojnik ten pełnił przewidziane w konstytucji stanowisko komisarza cesarskiego przy rządzie Królestwa. Niemcewicz nazywał go Zezowaty¹¹⁵. Był to intrygant i karierowicz, wyjątkowo podły i szkodliwy. W Królestwie nic nie działo się bez jego wiedzy, a zazwyczaj także zgody. „W Polsce – mówi on – jest gniazdo wszystkich sprzysiężeń: tam na Rusi nauczyli rewolucyjnych zasad, konstytucjów etc. Ja pierwszy odkryłem to, naprowadziłem na drogę tych sprzysiężeń. Wszystko złe od Polski pochodzi”¹¹⁶.

¹¹³ J. Łojek, op. cit., s. 300.

¹¹⁴ Mikołaj Mikołajewicz Nowosilcow (1761–1839), rosyjski polityk; cesarski komisarz pełnomocny przy Radzie Stanu Królestwa Polskiego. W latach 1814–1824 – kurator wileńskiego okręgu naukowego; szef tajnej policji w Królestwie Polskim; starosta słonimski.

¹¹⁵ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 238.

¹¹⁶ Ibidem, s. 212.

Istnieje taki przekaz, że podczas sprzeczki Zajączka z w. ks. Konstantym, ten ostatni z wściekłością rzucił, że on „cesarzewicz, choć cudzoziemiec, jest przecie lepszym Polakiem od księcia namiestnika, i że sam podejmuje się bronić Polaków przed monarchą” (za Szymonem Askenazym).

Być może taka postawa byłego jakobina i dzielnego napoleońskiego generała była skutkiem inwalidztwa i podeszłego wieku, a może wynikała z wiary w wielkoduszność Aleksandra, który nie tylko przywrócił do życia Królestwo Polskie, ale wielokrotnie robił nadzieję na włączenie w jego granice części „ziem zabranych”? Zajączek, jako carski namiestnik, daleki był od ducha demokracji. Niemcewicz – wówczas sekretarz senatu Królestwa Polskiego – przytoczył w pamiętnikach taką wypowiedź księcia generała: „Gdyby to ode mnie zależało, rozgoniłbym to tałatajstwo (mieniąc sejm), a Krysińskiemu i Niemojowskiemu (dwom posłom) kazałbym dać w d...”¹¹⁷. Dopuszczał się swoistego cenzurowania wypowiedzi posłów, zakazując druku tych wypowiedzi, z którymi się nie zgadzał¹¹⁸. Niemcewicz stwierdził, że Zajączek powierzoną władzę „sprawował z zuchwałością tureckiego wezyra”¹¹⁹ i nazywał go „Odyńcem”. W końcowej części *Dziennika* z 1821 roku napisał, m.in.: „Pamiętnym będzie dzień 4 grudnia 1821, w którym na Radzie Ministrów niecny i podły namiestnik Zajączek wniósł za natchnieniem Nowosilcowa, by prosić cesarza, aby nadaną konstytucję, jako przeszkadzającą działalności rządu, odmienić raczył”¹²⁰.

¹¹⁷ Ibidem, s. 71.

¹¹⁸ Ibidem, s. 68 i 77.

¹¹⁹ Ibidem, s. 85, 232.

¹²⁰ Ibidem, s. 100.

W okresie, gdy Józef Zajączek sprawował funkcję carskiego namiestnika Królestwa Polskiego (1815–1826), znacznym przeobrażeniem uległa Warszawa. Dopomagał mu w tym, powołany przez niego 6 stycznia 1816 roku na prezydenta Warszawy – Karol Fryderyk Woyda. Nowy prezydent chciał rozbudować i unowocześnić Warszawę, ale przez swoją służalczość i lojalizm wobec władz carskich był nielubiany przez społeczeństwo Warszawy. W tym czasie, bodajże po raz pierwszy, stołeczność miasta rozumiano nie tylko jako siedzibę władz, ale także jako symbol państwa, co wymagało odpowiednio „dostojnego” wystroju urbanistyczno-architektonicznego. Symbolem tego było zakupienie w 1817 roku przez rząd Królestwa dawnego Pałacu Radziwiłłów i przeznaczenie go (po przebudowie) na siedzibę namiestnika (od tego czasu do dziś jest to obiekt „rządowy”). W latach 1817–1818 został zakupiony i przystosowany do celów administracyjnych dawny Pałac Jabłonowskich na placu Teatralnym. W budynku tym do Powstania Warszawskiego mieściła się siedziba władz administracyjnych Warszawy (ratusz). W 1825 roku, a więc jeszcze w czasach Zajączka, rozpoczęto wznoszenie w Warszawie gmachu Teatru Wielkiego (1825–1833). Pod rządami Zajączka, ale na polecenie w. ks. Konstantego, wytyczono i obsadzono drzewami obecne Aleje Jerozolimskie (do pl. A. Zawiszy)¹²¹.

W 1821 roku, tj. pod rządami Zajączka, na stanowisko ministra skarbu powołano Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Nowy minister, sterując narzędziami finansowymi, wspierał rozwój przemysłu, głównie w Zagłębiu Staropolskim, w rejonie Krzepic oraz w Łodzi. Doprowadził do zniesienia w 1822 roku granicy celnej pomiędzy Królestwem a Cesarstwem. Jego polityka doprowadziła do zlikwidowania deficytu budżetowego i wytworzenia nadwyżki budżetowej.

¹²¹ Ibidem, s. 163.

Uszczelnił system podatkowy, zwiększył podatki od konsumpcji oraz zbudował monopole skarbowe. W latach 1821–1829 dochody Królestwa wyniosły 74 535 tys. zł, w tym z podatków od soli 15 802 tys. oraz wódki i mięsa – 10 543 tys., łącznie 26 345 tys. zł, tj. 35,3% wszystkich dochodów państwa. W tych samych latach (1821–1829) wydatki budżetu Królestwa Polskiego wyniosły 71 356 tys. zł, tj. były niższe od dochodów o 3 179 tys. złotych¹²². Od tamtych czasów, to bodajże jedyny przypadek, że budżet państwa polskiego miał nadwyżkę. Największym obciążeniem dla budżetu były wydatki na wojsko, które wyniosły 31 956 tys., tj. 44,8% wydatków Królestwa, czyli procentowo dziesięciokrotnie więcej niż wydaliśmy na ten cel w 2024 roku.

Dekretem namiestnika z 17 lutego 1817 roku, przy Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, powołano Radę Ogólną Budownictwa, Miernictwa, Dróg i Spławów. Jej „prezdującym” przewodniczącym został Stanisław Staszic. Przy Uniwersytecie Warszawskim utworzono natomiast Szkołę Miernictwa, Budownictwa Dróg i Spławów. W roku 1818 przy Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Warszawskiego utworzono Oddział Budownictwa i Miernictwa z katedrami: Architektury, Budownictwa Wodnego, Dróg i Mostów, Miernictwa, Niwelacji i Topografii oraz Mechaniki. Po kilku latach „szkoła” ta włączona została do organizowanego Instytutu Politechnicznego. Mając stabilną sytuację budżetową oraz krajowych fachowców, Królestwo Polskie podjęło wielki program budowy dróg bitych, rozchodzących się z Warszawy we wszystkich kierunkach. Wytyczone i zbudowane wówczas drogi są do dnia dzisiejszego kośćcem systemu dróg kołowych w Polsce.

¹²² *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo. Gospodarka*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012, s. 487.

W związku z nałożeniem przez Prusy bardzo wysokiego cła na towary spławiane Wisłą do Gdańska, Królestwo Polskie podjęło ambitny plan zbudowanie drogi wodnej do Bałtyku z ominięciem terytorium Prus. Miała ona składać się z Kanału Augustowskiego budowanego przez Królestwo Polskie i Kanału Windawskiego budowanego przez Rosję. Projekt techniczny kanału, sporządzony przez Ignacego Prądyńskiego, w 1824 roku zatwierdziła Rada Administracyjna Królestwa, a następnie Aleksander I. Zasadnicze prace przy budowie Kanału Augustowskiego wykonano w latach 1824–1830, a ich koszt wyniósł 1 425 303,79 rb. Rosjanie nigdy nie zrealizowali przyjętego na siebie zobowiązania doprowadzenia drogi wodnej od Niemna do portu Windawa nad Bałtykiem, toteż znaczenie Kanału Augustowskiego było i jest znacznie poniżej jego zakładanych możliwości.

Za czasów namiestnictwa gen. Zajączka wzniesiono Pałac Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu (1825) oraz Pałac Ministra Skarbu (1825), Pałac Mostowskich (Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji – 1823), Pałac Staszica (1820–1823). Zasługą administracji Zajączka było powołanie w 1828 roku Banku Polskiego, dla którego w latach 1825–1828 zaprojektowano (A. Corazzi i J.J. Gay) i wzniesiono kompleks budynków w narożniku placu Bankowego i ulicy Elektoralfnej.

Pałac Prymasowski przy Senatorskiej w latach 1815–1830 był siedzibą Komisji Wojny, a zakupiony w 1817 roku Pałac Sapiehów (przy ul. Zakroczymskiej) został przeznaczony na koszary. W czasach namiestnictwa gen. Józefa Zajączka w Warszawie powstał Królewski Uniwersytet Warszawski (dyplom fundacyjny Aleksandra I z 19 listopada 1816 roku). Na podstawie dekretu Aleksandra I z 8 października 1816 roku na Marymoncie w Warszawie powstała Szkoła Agronomiczna, przekształcona w 1820 roku w Instytut Agronomiczny. Pod koniec lat 20. XIX wieku w Warszawie działało sześć szkół średnich; cztery szkoły



Nagrobek Józefa Zajaczka (proj. P. Aignera)
w kościele parafialnym w Opatówku k. Kalisza.
Fot. L. Królikowski, 2021

wojewódzkie, w tym dwie prowadzone przez pijarów, Liceum, zwane Królewskim oraz szkoła Wojewódzka Praktyczno-Pedagogiczna. Działały także dwie średnie szkoły nazywane wydziałowymi. Powstały bądź kontynuowały działalność szkoły wojskowe: Szkoła Podchorążych Piechoty, Szkoła Podchorążych Jazdy, Szkoła Podchorążych Artylerii, Szkoła Aplikacyjna (najwyższa szkoła wojskowa w Królestwie Polskim), Szkoła Bombardierów, Szkoła Chirurgiczna. Działała także szkoła Korpusu Kadetów w Kaliszu.

Pomimo bardzo sprzecznych opinii na temat osoby Józefa Zajączka, w okresie międzywojennym jego nazwiskiem nazwano ulicę na Żoliborzu w Warszawie. Jest nią przecznica ulicy Mickiewicza, głównej arterii Żoliborza.

Od 1786 Józef Zajączek był żonaty z Aleksandrą de Pernet (1754–1845) pochodzącą z rodziny osiadłych w Polsce hugenotów. Pani Zajączkowska zmarła w wieku 94 lat. Wyjątkowo dbała o zdrowie i urodę. Mówiono, że mając 65 lat, wyglądała na 20-latkę. Nie mieli dzieci. Generał natomiast uchodził za niepoprawnego kobieciarza. Nie zmienił się nawet po utracie nogi.

Mikołaj I

Mikołaj I Pawłowicz (1796–1855) (ros. Николай I Павлович) Romanow był trzecim synem cara Pawła I oraz młodszym bratem Aleksandra I i wielkiego księcia Konstantego.



Mikołaj I Pawłowicz.
Źródło: domena publiczna

Cesarz Mikołaj I był mężczyzną postawnym (205 cm wzrostu), wychowanym w wojskowym drylu i przywykłym do fizycznego wysiłku. „Grecki profil, czoło wysokie choć cofnięte, nos prosty i kształtny, ładne usta, rysy szlachetne, owalna, nieco wydłużona twarz – oto oblicze Cara, bardzo wojskowe, raczej niemieckie w typie niżli słowiańskie”¹²³. Wychowywany był w tradycyjnym dla Romanowów podziwie dla Niemców i ich militarnych zdolności.

Mikołaj, będąc trzecim synem cara Pawła, wychowywany i kształcony był nie jako następca tronu, ale jako cesarski syn, który władcą nigdy nie będzie. W wieku niemowlęcym mianowany został przez ojca pułkownikiem cesarskiej gwardii konnej, a w wieku trzech lat przywdział mundur swego pułku. W trakcie dorastania i w wieku młodzieńczym otrzymał dobre przygotowanie jako oficer i dowódca. Ten fakt wpłynął na całe jego czterdziestoletnie rządy. Bardzo wysoko cenił dyscyplinę. „Rządził Rosją w miarę umiejętnie i pozostawił następcy kraj w stanie nie gorszym, niż kiedy obejmował go po swoich poprzednikach”¹²⁴.

Matką Aleksandra, Konstantego, Mikołaja i Michała była księżniczka wirtemberska Zofia. W 1800 roku guwernerem Mikołaja i jego brata Michała został gen. hrabia Matwiej Lamsdorf. Po latach Mikołaj miał powiedzieć, że „szlachta rosyjska służy państwu, a Niemcy służą nam”¹²⁵.

Mikołaja łączyły z dworem pruskim jak najlepsze stosunki osobiste. Ożeniony był z córką pruskiego króla Fryderyka Wilhelma III i piastował honorowe stanowiska dowódcze w armii pruskiej. Z następcą tronu „Fritzem”, który w roku

¹²³ A.L.L. de Custine, op. cit., s. 56.

¹²⁴ S. Skott, *Romanowowie wczoraj i dziś*, Warszawa 1994, s. 35.

¹²⁵ W. Bruce Lincoln, *Mikołaj I*, PWN, Warszawa 1988, s. 49.

1840 zostanie Fryderykiem Wilhelmem IV, nawiązał jeszcze serdeczniejszą przyjaźń. Mikołaj i Aleksandra [żona Mikołaja – LK] spędzili jesień 1820 roku i znaczną część roku 1821 na dworze pruskim, na samym zaś początku panowania Mikołaja następcą tronu bawił prawie cały rok w Petersburgu¹²⁶.

Mikołaj wstąpił na tron w nieoczekiwanych okolicznościach. Jego najstarszy brat – Aleksander zmarł tajemniczo 1 grudnia 1825 roku w wieku 48 lat. Formalny następca tronu, tj. w. ks. Konstanty, zrezygnował z władania Rosją, ale nie podano tego wcześniej do publicznej wiadomości. Konstanty nie zgodził się także na przyjazd z Warszawy do Petersburga i ogłoszenia tego publicznie, a także na sporządzenie oficjalnego dokumentu potwierdzającego decyzję. Problem z dziedzictwem tronu wynikał z faktu, że 5 kwietnia 1797 roku ówczesny cesarz Paweł I wydał dekret, w którym stanowił, że tron Rosji będzie przysługiwał tylko potomkom w linii męskiej. Aleksander I zmarł bezpotomnie tj. bez męskich potomków, toteż prawo sukcesji przeszło na młodszego brata, czyli Konstantego. Zgodnie z dekretem Pawła I, tylko po śmierci Konstantego carem mógł zostać jego młodszy brat – Mikołaj. Sytuacja prawna była jednoznaczna (choć nie do końca: przeszkodą było małżeństwo Konstantego z katoliczką), toteż po dotarciu informacji o śmierci Aleksandra do Petersburga, w. ks. Mikołaj Pawłowicz złożył przysięgę na wierność nowemu cesarzowi Konstantemu, a także odebrał taką przysięgę od najwyższych dostojników cesarstwa oraz oddziałów gwardii. Biograf Mikołaja William Bruce Lincoln napisał m.in.: „Biorąc pod uwagę tradycje polityczne Rosji oraz fakt, że cała koncepcja samowładztwa opierała się zarówno na przesłankach teologicznych, jak i świeckich, było nie do pomyślenia,

¹²⁶ Ibidem, s. 151.

by cesarstwo obywateli się bez cesarza przez całe dwa tygodnie. Mimo to Mikołaj nie chciał przyjąć korony na podstawie tajnego manifestu Aleksandra I i prywatnych listów Konstantego¹²⁷.

Mikołaj stanął przed życiowym dylematem. Decyzję podjął po długim namyśle i otrzymaniu wiadomości o przygotowywanym buncie w korpusie oficerskim stołecznego Petersburga. Ferment powstał w grupie dobrze urodzonych, dobrze wykształconych i doświadczonych oficerów, głównie petersburskiego garnizonu, ale nie tylko. Byli wśród nich weterani walk z Napoleonem, którzy przemierzali zachodnią Europę, a często służyli w jednostkach okupujących francuską stolicę. „Spiskowcy zamierzali zmusić senat do ogłoszenia ułożonego przez nich manifestu zwołującego Sobór Narodowy (przedstawicielstwo narodowe), ogłosić skrócenie służby do 15 lat i zapowiedzieć reformy włościańskie”¹²⁸. Nie bez znaczenia dla tego „ruchu” było Królestwo Polskie, którego konstytucja była marzeniem wielu z nich. Spiskowcy współdziałali z kilkoma organizacjami w Imperium, jak też z polskim Towarzystwem Patriotycznym. Nie wiedząc o rezygnacji w. ks. Konstantego (choć to nie było najważniejsze), przejęcie władzy przez Mikołaja uznali za uzurpację. 14/26 grudnia 1825 roku na placu Senackim w Petersburgu doszło do zbrojnej konfrontacji. Niemcewicz w pamiętnikach napisał, m.in.: „Wołano w czasie buntu o konstytucję. Precz z Niemcami! Konstytucja w ustach wszystkich”¹²⁹. Piechota Pułku Preobrażeńskiego, gwardia konna i współdziałająca z nimi artyleria doprowadziły do rozproszenia wojsk buntowników. Później wyłapano i aresztowano większość z nich. 289 skazano, a pięciu powieszono. Reszta została zesłana na Syberię

¹²⁷ Ibidem, s. 24.

¹²⁸ W. Bortnowski, op. cit., s. 163.

¹²⁹ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 211.

bądź wysłana do oddalonych garnizonów. „Działalność sądu była tajna, oskarżeni pozbawieni prawa do obrony nie składali zeznań przed kompletem orzekającym, który działał wyłącznie w oparciu o raporty komisji śledczej”¹³⁰. Tak więc rządy Mikołaja I rozpoczęły się od buntu jego wojska i wyroków śmierci. Ten fakt – moim zdaniem – miał ogromny wpływ na sposób sprawowania przez Mikołaja rządów, także w Królestwie Polskim, którego wcześniejszego ustroju i swobody nie można było pogodzić z mikołajowską triadą: „prawosławie, samodzielnictwie i »narodność«”.



26 grudnia 1825 roku na placu Senackim w Petersburgu.
Źródło: domena publiczna

Mikołaj I koronowany został na cesarza Imperium Rosyjskiego 3 września 1826 roku. Jego siedzibą, jako wielkiego księcia, a później cara, był Pałac Aniczkowski, położony przy Newskim Prospekcie 39, opodal Mostu Aniczkowskiego nad Fontanką. Stanowił on carską rezydencję aż do 1917 roku.

¹³⁰ W. Bortnowski, op. cit., s. 171.

Koronacja na króla Królestwa Polskiego odbyła się dopiero 24 maja 1829 roku i miała miejsce na Zamku Królewskim w Warszawie. Prymas – Jan Paweł Woronicz – wręczył Mikołajowi cesarską koronę Anny Iwanowny, którą Mikołaj sam nałożył sobie na głowę. W XIX wieku insygnium to było używane jako korona królewska Królestwa Polskiego. W uroczystości koronacji, oprócz korony, berła i jabłka, użyty został „miecz” Jana III Sobieskiego. Po koronacji odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, a artyleria oddało 101 strzałów. Później była msza w katedrze, kolejne 101 salw armatnich, uczta na Zamku oraz bankiet dla ludu na placu Ujazdowskim (obecnie w tym miejscu jest Park Ujazdowski). W mowie sejmowej wygłoszonej po koronacji, Mikołaj jednoznacznie zgasił wszelkie nadzieje na włączenie Kresów do Królestwa¹³¹.



Koronacja Mikołaja I w Warszawie 24 maja 1829 roku.

Źródło: domena publiczna

¹³¹ A. Miller, *Imperium Romanowów a polskie powstania z lat 1830–1831 i 1863–1864 – analiza porównawczo-historyczna*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom...*, op. cit., s. 70.



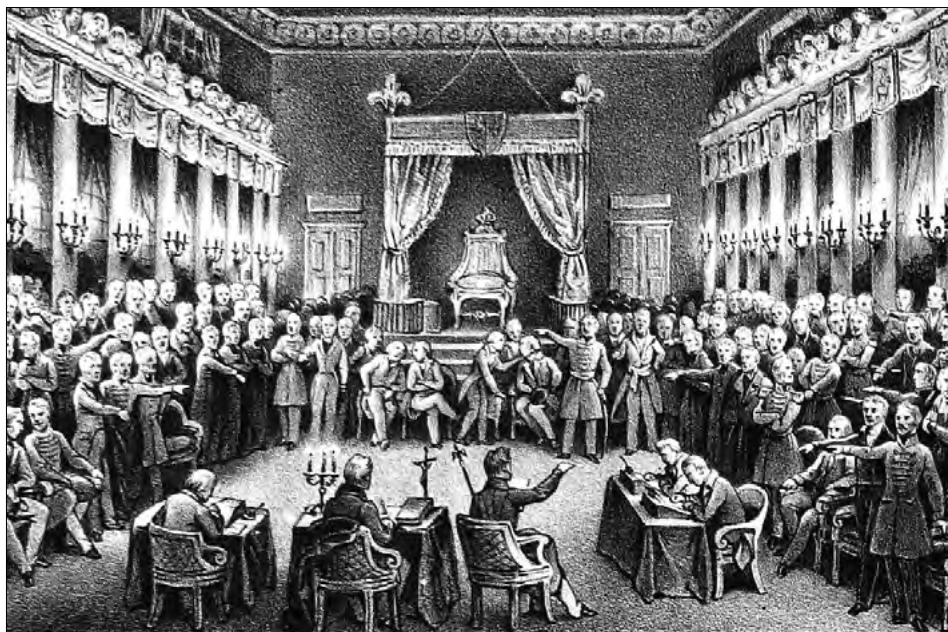
Korona Anny Iwanowny,
którą w Warszawie koronował się Mikołaj I.
Źródło: domena publiczna



Kaplica Królewska w kościele
Przemienienia Pańskiego w Warszawie (o.o. kapucynów)
z sarkofagiem zawierającym serce króla Jana III.
Fot. L. Królikowski, 2020

Użycie przez Mikołaja I miecza koronacyjnego Jana III, było swoistym ukłonem cara w stosunku do Sobieskiego, w okresie, kiedy Rosja toczyła ciężkie boje z Turcją i Persją. Materialnym śladem tego jest Kaplica Królewska w kościele Przemienienia Pańskiego w Warszawie (ufundowanym przez Jana III), w której 26 czerwca 1830 roku w marmurowym sarkofagu umieszczono urnę z sercem króla. W uroczystości brał udział Mikołaj I, który także sfinansował całe przedsięwzięcie.

Detronizacja Mikołaja I w Warszawie 25 stycznia 1831 roku, zdaniem wielu historyków, kończy okres monarchii w Polsce¹³².



Detronizacja Mikołaja I w Warszawie 25 stycznia 1831 roku.

Źródło: domena publiczna

¹³² S. Rosik, P. Wiszewski, op. cit., s. 1155.

Ciekawe światło na okres konstytucyjnych rządów Mikołaja I w Królestwie Polskim rzuca w swoich listach z Rosji markiz de Custine¹³³. Ten francuski arystokrata, pisarz i podróżnik 21 lipca 1839 roku rozmawiał z carem Mikołajem I w Petersburgu. Rozmowa dotyczyła, m.in. różnych modeli sprawowania władzy. Car miał powiedzieć wówczas, wyraźnie nawiązując do swoich doświadczeń w Polsce:

(...) – sam byłem władcą konstytucyjnym i cały świat wie, jaką zapłaciłem cenę za niepodporządkowanie się wymaganiom tego haniebnego systemu (cytuję dosłownie). Kupowanie głosów, deprawowanie sumień, pochlebianie jednym, aby oszukać drugich – to sposoby, którymi gardzę. Uważam, że są one równie poniżające dla poddanych, jak i dla władcy, drogo zapłaciłem za szczerość, ale Bogu niech będą dzięki, na zawsze skończyłem z tą ohydą machiną polityczną. Nigdy już nie będę monarchą konstytucyjnym. Zbyt mocno czuję potrzebę mówienia tego co myślę, aby kiedykolwiek przystać na rządzenie jakimś narodem za pomocą podstępów i intryg¹³⁴.

Trzeba przyznać, że Mikołaj dotrzymał słowa – nigdy już nie był monarchą konstytucyjnym. Pozostał wierny słowom, które wygłosił chwilę wcześniej: „Despotyzm wciąż jeszcze u nas istnieje, stanowi on przecież istotę moich rządów, ale jest zgodny z duchem narodu”¹³⁵. Integracja z Rosją miała w jego rozumieniu polegać przede wszystkim na bezmyślnym posłuszeństwie samodzierżawiu cara i nakazom jego urzędników¹³⁶.

¹³³ A.L.L. de Custine, op. cit.

¹³⁴ Ibidem, s. 78.

¹³⁵ Ibidem, s. 77.

¹³⁶ B. Cywiński, op. cit., s. 600.

W czasach Mikołaja triada „prawosławie, samowładztwo (samodzierżawie) i narodowość” zaczęła być ideowym fundamentem państwa Romanowów, wypierając uniwersalizm cesarstwa z czasów Katarzyny II i Aleksandra I. Sergiusz Uwarow, minister oświecenia publicznego Rosji w latach 1833–1849, stwierdził w publikacji „Żurnal Ministierstwa Narodnego Proswieszczenija”¹³⁷, że „samowładztwo jest kamieniem węgielnym politycznego bytu Rosji. Na nim zbudowana jest wielkość rosyjskiego olbrzyma...”. Mikołaj I był wrogiem wszelkiego liberalizmu i samodzielności w poglądach i postawach swoich poddanych¹³⁸. W tym zakresie skutecznie wspierany był przez jeden z filarów władzy, tj. prawosławie. „Rosyjska Cerkiew prawosławna od czasów cara Piotra nie miała swego patriarchy, a rządy w niej sprawował całkowicie podległy carowi urząd cywilny – Świętobliwy Synod Rządzący ze świeckim oberprokuratorem na czele”¹³⁹. „Mikołaj I jako monarcha absolutny chciał być sam na sam z Bogiem, pełniąc funkcję świeckiego pośrednika między Nim i poddanymi”¹⁴⁰.

Na czele rosyjskiej Cerkwi prawosławnej stał car, co w sposób zasadniczy zmniejszało wiarygodność Cerkwi. Markiz de Custine skomentował to następująco:

Czy pomimo politycznego uzależnienia Kościoła greckiego nie mógłby on zachować wobec narodu przynajmniej pewnego autorytetu moralnego, którego nie ma on wszak w najmniejszym stopniu? Z czego wynika słabość Kościoła, którego dziełu nic nie stoi na przeszkodzie?. (...) Kościół rosyjski jest martwy, a przecież – sądząc po tym, co się stało w Polsce – potrafi

¹³⁷ „Żurnal Ministierstwa Narodnego Proswieszczenija” 1834, cz. 1, s. 75.

¹³⁸ B. Cywiński, op. cit., s. 600.

¹³⁹ Ibidem, s. 601.

¹⁴⁰ W. Zajączkowski, op. cit., s. 126.

wrogów prześladować, choć z braku zarówno wielkich cnót, jak i wielkich talentów, nie ma żadnych zdolności do duchowych podbojów¹⁴¹.

Po kilkudziesięciu latach gen. Jacyna opinię tę wzmocnił, pisząc, m.in.: „Seminaria duchowne stały na niskim poziomie, obciążone rodzinami duchowieństwo prawosławne nie miało czasu na kształcenie się, na ideowość; nie miało też miru ani u inteligencji, ani u ludu”¹⁴². Nie bez znaczenia dla pozycji rosyjskiej Cerkwi i jej „kadr” był ukaz cara Piotra Wielkiego, zabraniający szlachcie wstępowania do stanu duchownego.

W okresie Związku Radzieckiego Cerkiew była prześladowana, ale przetrwała. Uważa się, że znakomita większość hierarchów współpracowała z tajnymi służbami. Po zmianie ustroju, Cerkiew ponownie stała się podporą „tronu”. Po zaatakowaniu Ukrainy przez wojska Rosji 24 lutego 2022 roku, patriarcha Moskwy i Wszechrusi Cyryl (Władimir Michajłowicz Gundiajew), sprawujący swoje rządy od 2009 roku, jawnie wspierał działania prezydenta Putina, które nazwał: „jedynym słusznym i prawidłowym wyborem”. „Patriarcha i cały oficjalny Kościół prawosławny okazali się ważną częścią putinowskiego reżimu” – komentował dla Interii niezależny rosyjski publicysta prawosławny Siergiej Czapnin. Można założyć, że taka postawa patriarchatu moskiewskiego (utworzonego w 1589 roku) wynika nie tylko z odwiecznej w Rosji więzi „ołtarza” z „tronem”, ale także troski o cerkiewny majątek na Ukrainie. Trzeba bowiem pamiętać, że Synod Konstantynopolskiej Cerkwi Prawosławnej 13 grudnia 2018 roku unieważnił dekret z 1686 roku, którym Konstantynopol podporządkował

¹⁴¹ A.L.L. de Custine, op. cit., s. 202.

¹⁴² J. Jacyna, *Zagłada caratu*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2019, s. 193.

prawosławie na Ukrainie Patriarchatowi Moskiewskiemu. 15 grudnia 2018 roku w kijowskim Soborze Sofijskim powstała nowa wspólnota prawosławna Ukrainy. 6 stycznia 2019 roku patriarcha Bartłomiej wręczył w Konstantynopolu metropolicie kijowskiemu Epifaniuszowi tomos, czyli edykt zatwierdzający pełną kanoniczność Prawosławnej Cerkwi Ukrainy oraz berło, symbol władzy. Można zakładać, że jest to początek wychodzenia spod Patriarchatu Moskiewskiego, który ma na Ukrainie 12 348 parafii, 186 klasztorów, w tym trzy przynoszące wielkie dochody. Jednym z nich jest Ławra Kijowsko-Pieczerska, która w 2013 roku milczała, gdy biły dzwony wszystkich kijowskich cerkwi podczas starć na kijowskim Majdanie.

Pierwsza świątynia prawosławna w Warszawie powstała dopiero w 1818 roku i była dziełem nie Rosjan, ale bogatych kupców greckich, którzy wybudowali niewielką cerkiew (kaplicę) przy ul. Podwale (nr 5). Po klęsce Powstania Listopadowego, a więc pod panowaniem Mikołaja I, Rosjanie przejęli dla swoich potrzeb wielki kompleks budynków zakonu pijarów, w narożniku ulic Długiej i Miodowej. W tym miejscu w 1657 roku powstała pierwsza szkoła pijarska w Warszawie, czyli Collegium Regium (*Collegia Regii Vladislaviani Scholarum Piarum*) – najstarsza średnia szkoła Warszawy. W ciągu następnych stuleci powstał przy Długiej kompleks pomieszczeń dydaktycznych, mieszkalnych oraz kościołów. Władze rosyjskie przejęły kompleks w 1834 roku i umieściły w nim, m.in. prawosławne seminarium duchowne, a kościół przekształcili w prawosławny sobór katedralny. Ze względu na to, że była to najważniejsza świątynia prawosławna w Warszawie, była ona odwiedzana przez najdostojniejszych gości, co sprawiło, że trzykrotnie doszło w niej do prób (nieudanych) zamachów. Najgłośniejszy miał miejsce 4 września 1892 roku, a celem był generał-gubernator Iosif Hurko.



Sobór katedralny Trójcy Świętej.
Pocztówka ze zbiorów autora

Mikołaj I całkowicie podporządkował sobie rosyjski Kościół prawosławny. Okazuje się, że w znacznym stopniu podporządkował sobie także Kościół rzymski. Symbolem tego jest ogłoszona 9 czerwca 1832 roku (a więc po upadku Powstania Listopadowego) encyklika Grzegorza XVI *Cum primum*. Zamiast poparcia polskich dążeń niepodległościowych, przyniosła potępienie „siewcom podstępu i kłamstwa, którzy pod pozorem dobra religii w naszych nieszczęsnych czasach podnoszą głowę przeciw prawej władzy monarchów”.

Mikołaj I już na początku swego panowania stanął wobec wielu zadań, które należało rozwiązać: tragiczne położenie chłopów pańszczyźnianych, niedola zwykłych żołnierzy¹⁴³, krytyczna sytuacja

¹⁴³ Niemcewicz w pamiętnikach opisując przyczyny buntu dekabrystów, napisał: „nie mogąc już dłużej znieść barbarzyńskiego postępowania w wojsku...”, patrz: J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 210.

finansowa państwa i całej gospodarki cesarstwa. „Nie ufając ani ziemiaństwu, ani opinii publicznej, starał się rozwiązywać wszystkie problemy Rosji osobiście lub, jak przystało na wzorowego wodza, przez swoich adiutantów, czyli ministrów¹⁴⁴. Do końca swego życia car w ważniejszych sprawach polegał na radach swoich adiutantów – bezpośrednich wykonawców jego woli, których na swoim dworze miał 540¹⁴⁵. Model rządzenia w oparciu o kastę oficerską, przetrwał w Rosji do upadku monarchii w 1917 roku. Mikołaj stworzył system, który po latach nazwano „systemem mikołajowskim”. „Rosja podjęła ostatnią próbę rządzenia się na zasadzie absolutystycznego państwa policyjnego, w którym nie czyniono żadnych ustępstw na rzecz jednostkowych elementów społeczeństwa”¹⁴⁶. Car rozbudował system policyjny, tworząc (25 czerwca 1826 roku – w dniu swoich 30 urodzin) III Oddział Kancelarii Osobistej (z A. von Benckendorffem i M.J. Vockiem na czele), czyli tajną policję polityczną. Przeprowadził reformę finansów państwa oraz kodyfikację praw (pierwszy *Zbiór praw* ukazał się w 1832 roku, a nowy – opracowany przez Dmitrija Błudowa – ukazał się drukiem w 1845 roku). „Od 1845 roku rosyjskie kodeksy karne zawierały specjalne artykuły polityczne sformułowane bardzo ogólnikowo. Na ich podstawie organy bezpieczeństwa państwa mogły aresztować obywateli winnych takich zbrodni, jak zamiar »osłabienia« i »podważenia« istniejącej władzy albo »wzbudzenia wątpliwości« lub »braku szacunku« do niej”¹⁴⁷.

Zreorganizował rosyjskie siły zbrojne, czyniąc z nich potężny argument dla dyplomacji oraz jedną z najważniejszych instytucji

¹⁴⁴ W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 76.

¹⁴⁵ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 409.

¹⁴⁶ W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 76.

¹⁴⁷ R. Pipes, op. cit., s. 302.

Cesarstwa. Skrócił czas służby szeregowych z 25 do 20 lat. Mikołaj I w liście do Fryderyka Wilhelma IV napisał, m.in.: „Zadaniem tej armii jest obrona nienaruszalności naszych granic i pokrzyżowanie planów wszelkiego rodzaju nędników i szaleńców, którzy marzą o wskrzeszeniu Polski innej niż ta, którą oręż rosyjski tak chlubnie zdobył dla cesarstwa. Nie tknę palcem nikogo, ale biada temu, kto ośmieli się nas ruszyć”¹⁴⁸.

Mikołaj – ale także jego poprzednicy i następcy – najwyższe stanowiska w wojsku często obsadzał oficerami pochodzenia niemieckiego. Przykładem jest absolwent szkoły kadetów w Berlinie – Hans Karl Friedrich Anton von Diebitsch (1785–1831), znany jako Iwan Iwanowicz Dybicz (urodził się w miejscowości Wielka Lipa na Dolnym Śląsku). Najpierw służył pod rządami Aleksandra I, a następnie Mikołaja I, w randze generała-feldmarszałka dowodząc rosyjskimi wojskami w Powstaniu Listopadowym. Zmarł w czerwcu 1831 roku na cholerę we wsi Kleszewo koło Pułtuska.

* * *

Jest taki przekaz, że po stłumieniu powstania w Polsce i zajęciu Warszawy, Iwan Paskiewicz wysłał do Petersburga, m.in. symboliczny dar dla cara – Konstytucję Królestwa Polskiego. Mikołaj miał odpisać: „Otrzymałem szkatułkę z nieboszczką konstytucją, za którą wielce dziękuję – spocznie w zbrojowni”¹⁴⁹.

Od czasu stłumienia powstania w Polsce, Mikołaj w coraz większym stopniu interesował się wydarzeniami europejskimi, czego jednym z przykładów była rosyjska interwencja w Siedmiogrodzie

¹⁴⁸ W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, Puls, Londyn 1992, s. 194.

¹⁴⁹ Oryginalny tekst francuski Konstytucji 1815 na stronie internetowej Archiwum Państwowego Federacji Rosyjskiej.

w 1849 roku, po której zyskał przydomek „Żandarma Europy”. Norman Davies, w związku z taką rolą Mikołaja I, przytoczył następującą anegdotę: „Kiedy w lutym 1848 roku podczas odbywającego się właśnie w pałacu balu Mikołaj I dowiedział się o obaleniu monarchii Ludwika Filipa, oświadczył: »Panowie, siodłajcie konie! Francja jest republiką«”¹⁵⁰. Na początku lat 50. XIX wieku, tj. w ostatnich latach panowania Mikołaja I, Imperium Romanowów włączono obszar dzisiejszego wschodniego Kazachstanu, założono pierwszą rosyjską bazę na Sachalinie oraz stworzono możliwości włączenia Kraju Amurskiego. Uwidoczniony w tym wzrost militarnej potęgi Rosji, spowodował kontrakcję ze strony mocarstw europejskich, zakończoną wojną krymską (1853–1856), przegraną przez Imperium Romanowów.

Od czasów Katarzyny II Rosja penetrowała zachodnie wybrzeże Ameryki Północnej. W 1812 roku Rosjanie uruchomili Fort „Rossija”, położony ok. 160 km na północ od San Francisco. „W 1841 roku Kompania Rosyjsko-Amerykańska sprzedała swoje kalifornijskie posiadłości i Rossija zmieniła nazwę na Fort Ross”¹⁵¹.

Cesarz Mikołaj I, w odróżnieniu od swego brata Aleksandra I, nie miał sympatii dla Polski i Polaków. Być może były to wspomnienia z wczesnego dzieciństwa, gdy niańką małego Mikołaja była Jane Lyon, która „(...) snuła przejmujące opowieści o swoich przeżyciach w Polsce w 1794 roku, w których Polacy występowali w roli zbójców, Rosjanie zaś bohaterów i jej wybawców z siedmiomiesięcznej niewoli”¹⁵². „Po powrocie [z podróży po Europie – LK] odbył podróż po Rosji i w jej trakcie uwiecznił w dzienniku swe antysemickie i antypolskie poglądy”¹⁵³.

¹⁵⁰ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, tłum. E. Tabakowska, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2002, s. 862.

¹⁵¹ W. Zajączkowski, op. cit., s. 52–53.

¹⁵² W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 48.

¹⁵³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 376.



Konny pomnik Mikołaja I w Petersburgu.

Fot. L. Królikowski, 2017

Od czasów Powstania Listopadowego Mikołaj I rozważał różne warianty rozwiązania sprawy polskiej. Jednym z nich było takie ukształtowanie przynależności poszczególnych części ziem polskich, aby sprawiały najmniej kłopot. „Proponował on [Mikołaj I – LK] przesunięcie granicy Królestwa Polskiego, tak by przebiegała wzdłuż Narwi i Wisły, otaczając Warszawę od wschodu. Zabór austriacki pozostałby w granicach ustalonych w 1815 r., a zachodnia część Królestwa miałyby być przyłączona do Prus”¹⁵⁴. Nigdy nie miał skrupułów do zaostrażania praw dotyczących Królestwa Polskiego. Był do żywego dotknięty zniewagą, jaką była jego detronizacja z tronu polskiego dokonana 25 stycznia 1831 roku. Wszystkie późniejsze jego działania szły

¹⁵⁴ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019, s. 24–25.

w kierunku maksymalnego upokorzenia Królestwa Polskiego i jego mieszkańców. Przykładem postawy Mikołaja I jest historia księcia Romana Sanguszkii. Na procesie po Powstaniu Listopadowym, zapytany przez sąd o powody przystąpienia do „buntu”, miał odpowiedzieć: „Zrobiłem tak z przekonania”. Mikołaj I na wyroku sądu miał dopisać „pieszkom w Sybir”. Sanguszkę skazano na dożywotnie osiedlenie na Syberii i utratę tytułu oraz szlachectwa. Z Syberii powrócił w 1845 roku¹⁵⁵.

Jednym z pierwszych działań prawnych o charakterze represyjnym był Statut Organiczny (ros. Органический статут Царства Польского) z 14/26 lutego 1832 roku, który wprowadzono w miejsce konstytucji z 1815 roku.

Istotnym elementem rosyjskiego władztwa nad ziemiami polskimi był dogmat o niejako jednokierunkowych zmianach przynależności podbitych ziem. W myśl tej zasady, przyłączone ziemie i narody nie mogły już nigdy opuścić Rosji. Taka filozofia Imperium ujawniła się z całą ostrością w działalności Paskiewicza po Powstaniu Listopadowym oraz Berga po Powstaniu Styczniowym, a jedną z najczęstszych kar była konfiskata mienia i zsyłka do oddalonych miejsc Imperium. W czasach Mikołaja I powyższa zasada zastosowana została do dużego europejskiego narodu, dla którego przymus ze strony władzy, przez setki lat, był czyś wręcz niepojętym. Andrzej Nowak przytoczył bardzo charakterystyczną wypowiedź Michała Murawjowa – wileńskiego generał-gubernatora z czasów Mikołaja I: „Bunt wygaśnie tutaj, kiedy panowie, jak kazańscy Tatarzy, będą sprzedawać chałaty i mydło”¹⁵⁶. Temu miała służyć, m.in. zaczęta na „ziemiach zabranych” akcja weryfikacji szlachectwa. Jak podał kijowski generał-gubernator

¹⁵⁵ C.G. Mannenheim, *Wspomnienia*, Editions Spotkania, Warszawa 1996, s. 397.

¹⁵⁶ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium...*, op. cit., s. 185.

Dmitrij Bibikow w 1840 roku w przeprowadzonej rewizji 4 938 spraw, tylko 54 osoby uznano za prawidłowo zaliczone do szlachty. Oznaczało to śmierć społeczno-kulturalną zdegradowanych¹⁵⁷, przy czym punktem odniesienia dla Rosjan była *Gramota o prawach, wolnościach i przywilejach dobrze urodzonej szlachty rosyjskiej*, wydana przez Katarzynę II 21 kwietnia 1785 roku¹⁵⁸. Według tego prawa szlachcicem mógł być tylko właściciel dóbr ziemskich.

Dla Rosjan, awans do (nielicznego w tym państwie)¹⁵⁹ stanu szlacheckiego (dworianstwa), najczęściej był wart wszelkich poświęceń i trudów. Aby awansować trzeba było być właścicielem ziemskim. Ten warunek można było spełnić, otrzymując za zasługi w administracji lub w wojsku nadania ziemskie, takie jak majoraty i donacje, ale także stając do przetargów na zakup skonfiskowanych, np. Polakom (także Kościołowi katolickiemu) majątków.

Wojciech Zajączkowski polski politolog, historyk, urzędnik państwowy i dyplomata, ambasador w Rumunii (2008–2010), Rosji (2010–2014) i Chinach (od 2018), napisał i wydał bardzo interesującą książkę, pt. *Rosja i narody*. Przeanalizował w niej, m.in. wybrane motywy terytorialnej ekspansji Rosji na przestrzeni wieków. Przyjął, iż podstawowym motywem była idea polityczna: „zbieranie ziem Ruskich”, a zważywszy, iż od samego początku państwo rosyjskie miało *par excellence* charakter militarny, podboje i przejmowanie sąsiednich terytoriów, miało uzasadnienie w dążeniu do uzyskania granic zapewniających

¹⁵⁷ Ibidem, s. 205.

¹⁵⁸ D. Beauvois, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, z jęz. francuskiego przełożył K. Rutkowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, wyd. 4, Lublin 2018, s. 79.

¹⁵⁹ W latach 1858–1859 liczebność stanu szlacheckiego w Imperium Romanowów wynosiła 610 tys., z czego 323 tys., tj. 52,95%, stanowiła szlachta polska; patrz: W. Zajączkowski, op. cit., s. 113.

bezpieczeństwo jego najważniejszym centrom politycznym. Ten argument nie tylko był wykorzystywany jeszcze w XX wieku, ale najwyraźniej obowiązuje do dnia dzisiejszego, patrz: aneksja Krymu i wojna na Ukrainie w czasach prezydenta Putina. Główny ideolog Kremla stwierdził m.in.: „W rosyjskiej tradycji politycznej skuteczność państwa mierzy się właśnie zasięgiem terytorialnym, zdolnością rozrostu Rosji lub rozszerzania jej wpływów na sąsiednie terytoria”¹⁶⁰.

Rosja nie intensyfikowała gospodarki, ale przez całą swoją historię prowadziła gospodarkę ekstensywną, najczęściej w oparciu o nowe terytoria, włączane sukcesywnie w jej granice. „W 1900 roku powierzchnia Rosji wynosiła 22,3 mln km². Od roku 1600 powiększyła się ona o 17 mln km², co oznacza, że na przestrzeni trzech stuleci zwiększała się każdego dnia o 128 km² albo o 57 tys. km² (więcej niż obszar dzisiejszej Chorwacji) każdego roku”. Włączone terytoria były również zasobem, z którego można było obdarowywać ziemią – wszystkich zasłużonych dla Rosji. To, że ci ludzie nie mieli żadnego doświadczenia w prowadzeniu gospodarki, nie miało większego znaczenia. Mogło być natomiast spełnieniem warunku koniecznego dla nobilitacji.

* * *

Ważnym, a może najważniejszym składnikiem carskiego terroru, nie tylko w stosunku do ludności polskiej, były zsyłki na Sybir. Piotr Wielki zauważył, iż zabicie „wroga”, to strata dla państwa. Za czasów Piotra zaczął w Rosji powstawać przemysł, który potrzebował ogromnej liczby tanich rąk do pracy. Najpierw do „fabryk” wysyłano

¹⁶⁰ M. Składanowski, *Cywilizacja rosyjska według Aleksandra Dugina*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2019, s. 74.

skazańców i chłopów pańszczyźnianych, a później innych ludzi, po prostu kupowanych. Syberia bajecznie bogata w kopaliny była prawie bezludna, toteż od początków XVIII wieku zaczęto wysyłać tam wszelkiego rodzaju skazańców i jeńców wojennych. Zwycięskie wojny i podboje za czasów Katarzyny Wielkiej zbiegły się w czasie (1772 rok) z odkryciem wielkich zasobów złota i srebra w okręgu nerczyńskim. Pod jej rządami na Sybir wysłano kilkanaście tysięcy konfederatów barskich, a później uczestników Powstania Kościuszkowskiego. Od tego czasu każda zwycięska wojna oraz pacyfikacja buntów i powstań zaopatrywała syberyjskie kopalnie w nowe rzesze niewolników. „Jeszcze w ostatnich dwóch latach panowania Katarzyny II (1794–1796) zesłano na Syberię tysiące Polaków – przede wszystkim tych, którzy wzięci zostali do niewoli podczas walk w powstaniu 1794 roku”¹⁶¹.

Kopalnie nerczyńskie są symbolem Sybiru. Do 1826 roku, tj. do czasu rozprawy z dekabrystami (a więc od czasów Mikołaja I) do Nerczyńska zsyłano głównie przestępców kryminalnych, ale także jeńców wojennych, jak w czasach Katarzyny. Mikołaj I odmienił tę tradycję, wysyłając tam większą liczbę „politycznych”, najpierw dekabrystów, a następnie polskich powstańców 1830/1831. Ten sposób „zagospodarowywania” przeciwników politycznych, zapoczątkowany przez cara Mikołaja I, przetrwał do końca rosyjskiej monarchii i obejmował wiele miejsc zsyłki w oddalonych rejonach Syberii. Carowie „wspaniałomyślnie” zamieniali – często w ostatniej chwili – wyroki śmierci na zsyłkę, m.in. dlatego, że znaczna część syberyjskich kopalń stanowiła prywatną własność rodziny Romanowów. W 1845 roku do przepisów o zsyłkach dodano ważne określenie: „zesłanie do oddalonych miejsc Syberii”. W tej kategorii miejsc zsyłki za cara Mikołaja była tylko jakucka „obłast”. Był to swego rodzaju karczer w porównaniu

¹⁶¹ L. Bazyłow, *Syberia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 152.

z innymi miejscami¹⁶². Prawdziwej grozy „obłast” ta nabrała po upadku Powstania Styczniowego, gdy zaczęto masowo zsyłać tam polskich powstańców. Istniało kilka kategorii zesłańców; stosunkowo łagodną formą było zesłanie na osiedlenie, szczególnie w Zachodniej Syberii. Najcięższą było zesłanie na przymusowe roboty (czyli katorga, od greckiego *katerga*, „galery”)¹⁶³.

* * *

Mikołaj I ożeniony był z pruską księżniczką Fryderyką Hohenzollern (Charlotta Pruska), która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Aleksandra Fiodorowna. Miał z nią siedmioro dzieci.

„Erotyczne życie Mikołaja było po wojskowemu uregulowane: odwiedzał Warieńkę [Warwara Nielidowa – LK] dwa razy dziennie, najpierw o dziewiątej rano. Później szedł do cesarzowej, po czym o wpół do drugiej ponownie składał wizytę kochance. Nielidowa podporządkowała swoje życie carowi. Rodzone przez nią dzieci adoptował ponoć zausznik cesarza Piotr Kleinmichel, który wychowywał je jak własne, wyświadczając władcy największą przysługę”¹⁶⁴. Mikołajowi oczywiście nie wystarczyła Warieńka. Jarosław Iwaszkiewicz twierdzi, m.in., że „Mikołaj kochał się w Natalii [żonie Aleksandra Puszkina – LK], prawdopodobnie był ojcem jej córki, która się urodziła już wówczas, kiedy la belle Nathalie po śmierci Puszkina wyszła za mąż za carskiego adiutanta. Nazwisko jego brzmiało Łanskoj”¹⁶⁵.

¹⁶² П. Казарян, *Польские повстанцы на Северо-Востоке Сибири: общее и особенное в их ссылке*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, praca zbiorowa pod red. W. Cabana i W. Śliwowskiej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 119–124.

¹⁶³ R. Pipes, op. cit., s. 319.

¹⁶⁴ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 411.

¹⁶⁵ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 29.

W 1828 roku do powstałego w Warszawie w 1826 roku Rządowego Instytutu Wychowania Panien, dołączona została pensja Zuzanny Wilczyńskiej. W czasach panowania Mikołaja I, a pod rządami Paskiewicza, instytut cieszył się wyjątkową łaskawością władz rosyjskich. W 1838 roku otrzymał patronat cesarzowej Aleksandry Fiodorownej, toteż do nazwy dodano przymiotnik „Aleksandryjski”. W roku szkolnym 1842/1843 instytut przeniesiono z Warszawy do Puław, gdzie na dwadzieścia lat ulokowany został w skonfiskowanym pałacu książąt Czartoryskich. Do 1857 roku była to jedyna w Królestwie szkoła średnia dla dziewcząt. „Łaskawość” władz rosyjskich przejawiała się, m.in. częstymi wizytami cesarza Mikołaja. Są podstawy aby sądzić, że Instytut dla Mikołaja spełniał podobną rolę, jaką dla najwyższych warstw Imperium Romanowów pełniły szkoły i zespoły baletowe Petersburga, Moskwy i Warszawy¹⁶⁶.

Mikołaj I zmarł niespodziewanie 2 marca 1855 roku w Petersburgu, nie doczekawszy zawarcia pokoju wojny krymskiej, w której zginęło 256 tys. poddanych cara, w tym połowa z powodu chorób i wychłodzenia. Mówi się nawet, że śmierć Mikołaja I była rodzajem samobójstwa. Zostawił po sobie kraj pogrążony w nędzy, naród zacofany (90% analfabetów), rozpasaną i skorumpowaną arystokrację, skłócone duchowieństwo. Okres panowania Mikołaja I, to także „Pax Nicholeana”, okres pokoju i prosperity dla części rosyjskiego społeczeństwa, ale nędzy dla większości. Baronowa Maria Frederiks napisała na ten temat: „(...) za życia Mikołaja Pawłowicza Rosja była krajem potężnym i szlachebnym. On umiał zachować jej dawny urok, dzięki swemu

¹⁶⁶ A. Tuszyńska, *Rosjanie w Warszawie*, Instytut Literacki, Paryż 1990, s. 39.

rycerskiemu, stanowczemu i nieugiętemu charakterowi potrafił przyporządkować jej świeżej chwały. Wszyscy i wszystko skłaniali się przed nim i przed Rosją¹⁶⁷. Profesor Władysław Andrzej Serczyk – wybitny znawca dziejów Romanowów, przypominał, że „już współcześni nazywali Mikołaja I »Pałkinem«. Na to jakże wdzięczne miano zasłużył całkowicie”¹⁶⁸.

* * *

Cesarz Mikołaj I przebywał w Warszawie wielokrotnie. Najprawdopodobniej pierwszy raz przybył do stolicy Królestwa Polskiego na swoją koronację 24 maja 1829 roku¹⁶⁹. W Warszawie był także w czerwcu 1830 roku. Po Powstaniu Listopadowym do Warszawy przyjeżdżał niechętnie, chociaż w Królestwie był prawie 20 razy. Był tu, a konkretnie na Cytadeli, 25 września 1833 roku przy okazji wizytacji Modlina, który uważał za jedną z najważniejszych fortec Imperium. Częste wizyty Mikołaja w Modlinie wiązały się najprawdopodobniej ze świadomością, iż twierdza ta była ukochanym dziełem samego Napoleona Bonaparte. O Modlinie Waldemar Łysiak napisał, m.in.:

Napoleońska budowa twierdzy Modlin w latach 1806–1813 może być uznana za symboliczną kwintesencję teorii i praktyki fortyfikacyjnej Bonapartego. (...) Znalazła się obok stolicy państwa i u zbiegu dwóch rzek, co według doktryny fortyfikacyjnej Napoleona było lokalizacją optymalną. (...) Główne

¹⁶⁷ W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 160.

¹⁶⁸ W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, op. cit., s. 190.

¹⁶⁹ Była to ostatnia (według wielu autorów) koronacja w Warszawie. Na podstawie art. 2 Statutu Organicznego (14/26 lutego 1832), kolejne koronacje odbywały się jednocześnie z koronacją na cara Rosji w Moskwie.

tyczące jej decyzje zapadły między rokiem 1810 a 1812, to jest gdy Napoleon dokonał reformy fortyfikacyjnej, której miała być żywą ilustracją. (...) Napoleon Bonaparte osobiście brał udział przy jej projektowaniu, co stanowi ilustrację jego stosunku wobec fortyfikacji¹⁷⁰.

Szacuje się, że Mikołaj I Cytadelę Warszawską wizytował dziesięć razy. Przebywał w Warszawie także latem i jesienią 1835 roku. Podczas tej wizyty na Zamku Królewskim w Warszawie (17 października) car nagradzał polskimi dobrami ziemskimi (majoratami) najbardziej zasłużonych imperialnych dowódców i urzędników. Wcześniej (11 września), wspólnie z pruskim monarchą Fryderykiem Wilhelmem III, obserwował paradę oraz manewry wojsk rosyjskich i pruskich pod Kaliszem. Następnie udał się do Cieplic, gdzie odbył rozmowy z królem Fryderykiem Wilhelmem III oraz austriackim cesarzem Franciszkiem I. Po drodze Mikołaj odwiedził zamek Książ koło Wałbrzycha.

W okresie panowania cara Mikołaja I, a szczególnie po 1830 roku, krystalizowała się polityka Petersburga względem miejsca i roli Polaków w Imperium Romanowów. Lata 1831–1855 (1863) są okresem wzmożonej rusyfikacji, ale także działań nakierowanych przede wszystkim na ograniczenie wykształcenia warstw wiodących w społeczeństwie i najbardziej uświadomionych narodowo. Oznacza to, że niski stopień skolaryzacji nie był przypadkiem, a efektem długoletniej polityki władz petersburskich. Jednym z dowodów pozwalających na taką ocenę jest fakt, że w 1855 roku w Królestwie istniało zaledwie

¹⁷⁰ W. Łysiak, *Napoleon fortyfikator*, Nobilis, Warszawa 2012, s. 239.

sześć gimnazjów z 1 504 uczniami, tj. mniej niż w roku szkolnym 1829/1830 uczyło się w czterech szkołach wojewódzkich w Warszawie (1 613)¹⁷¹. Przez prawie cały omawiany okres, bo do 1862 roku nie istniała w Królestwie wyższa uczelnia, jeśli nie liczyć powołanej w 1857 roku Akademii Medyko-Chirurgicznej oraz Akademii Duchownej Rzymsko-Katolickiej przy Zakroczymskiej. Nie istniało szkolnictwo wojskowe ani też wyższe szkolnictwo techniczne, jeżeli nie liczyć uruchomionego w Puławach 1 października 1862 roku Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego. W ten sposób Rosjanie nadzwyczaj mocno ograniczyli liczbę Polaków, którzy ze względu na swoje wykształcenie mogliby stanowić trzon administracji, sądownictwa, sił zbrojnych i przemysłu przyszłego niepodległego państwa polskiego. Stefan Kieniewicz ustalił, że w liczącym ponad 4 mln mieszkańców Królestwie Polskim było zaledwie ok. 600 nauczycieli oraz ok. 500 lekarzy¹⁷².

Petersburg za pomocą ustaw, ale także wysokości czesnego, stymulował rozwój niższego i średniego szkolnictwa zawodowego, istniejącego także na ograniczoną skalę, ale z mniejszymi utrudnieniami niż w przypadku szkolnictwa ogólnokształcącego. W ten sposób powstały i funkcjonowały szkoły realne, dostarczające co najwyżej średni personel dla polskiego przemysłu. Specyfiką tych szkół było to, że nie można było po ich ukończeniu kontynuować nauki ani też zajmować posad w służbie cywilnej.

W 1848 roku w Królestwie Polskim istniało siedem powiatowych szkół realnych, gdzie uczyło się 583 uczniów. Jedną z tych szkół była

¹⁷¹ J. Schiller, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Retro-Art, Warszawa 1998, s. 91.

¹⁷² S. Kieniewicz, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna 1857–1869*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, Warszawa 1981, s. 247.

prywatna szkoła realna w Warszawie, utrzymywana i kierowana przez Jana Nepomucena Leszczyńskiego. Założona została w 1843 roku i była własnością założyciela do 1877 roku, kiedy została sprzedana Wojciechowi Górskiemu¹⁷³. Mówiąc o szkołach realnych, należy odnotować przede wszystkim warszawskie Gimnazjum Realne, na bazie którego na jesieni 1862 roku uruchomiono w Puławach (Nowej Aleksandrii) Instytut Politechniczny i Rolniczo-Leśny, funkcjonujący zaledwie do 22 stycznia 1863 roku.

Za czasów Mikołaja wybudowana została Kolej Warszawsko-Wiedeńska (druga w Cesarstwie, po uruchomionej w 1837 roku linii z Petersburga do Carskiego Sioła), oddana do użytku na całej trasie w 1848 roku. Linia została tak poprowadzona, aby przechodziła obrzeżem carskiej rezydencji w Skierniewicach. Mikołaj pierwszy raz skorzystał z kolei podczas podróży do Skierniewic w październiku 1847 roku. W późniejszych latach on oraz kolejni jego następcy chętnie i często używali kolei dla własnych celów. Istniała wręcz flota pociągów cesarskich. Mikołaj II wizytując Warszawę w 1897 roku, przybył do niej dwoma pociągami dworskimi. „(...) podróże cesarskie były bardzo skomplikowane, bo przed przejazdem pociągów cesarskich rewidowano nie tylko tor, ale i przyległe domy, a wzdłuż szyn kolejowych stawiano po kilka rzędów warty wojskowe”¹⁷⁴.

¹⁷³ *Wojciech Górski i jego szkoła*, praca zbiorowa pod red. J. Lasockiego i J. Majdeckiego ze słowem wstępnym S. Wyszynskiego i przedmową S. Lorentza, Warszawa 1982, s. 34.

¹⁷⁴ J. Jacyna, op. cit., s. 143.

W czasie Wiosny Ludów Mikołaj przyjechał do Warszawy 16 maja 1849 roku, a 29 maja podpisał tu porozumienie z cesarzem Franciszkiem Józefem w sprawie rosyjskiej interwencji w Siedmiogrodzie. Po odprowadzeniu wojsk Paskiewicza do Żmigrodu w Galicji, Mikołaj powrócił do Warszawy, gdzie przebywał do września 1849 roku. W roku 1850 cesarz przez kilka tygodni, prawie do października 1850 roku, „bywał” w Warszawie. Związane to było z uroczystościami jubileuszu pięćdziesięciolecia służby wojskowej Iwana Paskiewicza¹⁷⁵. W uroczystościach brał udział także cesarz Austrii oraz król Prus. Kulminacyjna część obchodów, połączona z wręczeniem Paskiewiczowi marszałkowskiej buławy, odbyła się 5 października 1850 roku w Alejach Ujazdowskich i zakończyła się defiladą oraz uroczystym obiadem¹⁷⁶. W przerwie warszawskich uroczystości, we wrześniu 1850 roku, Mikołaj udał się do Ołomuńca na rozmowy z cesarzem Franciszkiem Józefem. Był w Warszawie najprawdopodobniej także w lutym 1852 roku i wszystko wskazuje na to, że był to jego ostatni pobyt w Królestwie Polskim.

Kilkanaście (najczęściej wymienia się liczbę 17) wizyt Mikołaja I w Królestwie wiązało się z podróżą pomiędzy Petersburgiem a Królestwem (Warszawa – Petersburg 1200 km najkrótszą drogą). Nie było wówczas jeszcze kolei na tej trasie, toteż car podróż odbywał konnym powozem (lub saniami), po drogach pozostawiających bardzo dużo do życzenia, nawet według standardów tamtych czasów. Podróż taka, nawet przy dobrych warunkach atmosferycznych, musiała trwać około tygodnia. Tak więc wyjazdy cara z Petersburga do Królestwa łączyły się z uciążliwą i długą podróżą. Niemcewicz opisując „gorączkę” kurierskich podróży po śmierci Aleksandra I, napisał m.in.:

¹⁷⁵ D.W. Miturin, op. cit., s. 357.

¹⁷⁶ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 175.

„Te ustawiczne latania wielką klęskę zadały biegającym ludziom i koniom. Jeden z nich, rzecz prawie niepodobna do wiary, w trzech dniach i 10 godzinach przebiegł niezmierną odległość między Petersburgiem i Warszawą. Niektórzy pomarli nagle, inni połamali ręce i nogi, przeszło sto koni już padło na pocztach”¹⁷⁷.

Konstanty Pawłowicz Romanow

1826–1830

Wielki książę Konstanty Pawłowicz Romanow (Константин Павлович Романов, 1779–1831), był – nieformalnie – pierwszym namiestnikiem cara Mikołaja I w Królestwie Polskim. Bezpośrednio po śmierci Zajączka, Konstanty – będąc zwierzchnikiem Wojska Polskiego – wystąpił do cara o mianowanie na zwolnione stanowisko gen. Jana Maurycego Haukego, czego jednak Mikołaj I nie uczynił¹⁷⁸. Kolejnym kandydatem na to stanowisko był Walenty Faustyn Sobolewski – minister sprawiedliwości Królestwa Polskiego, który został prezesem Rady Administracyjnej Królestwa. „Nie wzbudzał on najmniejszej w rządzących obawy, żadnej w równych sobie zawiści, każdy na wyniesienie to patrząc z politowaniem (...), darował wyniesionemu”¹⁷⁹. Mikołaj I „władzę namiestniczą przelał na Radę Administracyjną, a więc ciało kolegialne, stanowiące rząd Królestwa. Faktycznie ster rządów znalazł się w rękach Konstantego, jako wykonawcy woli carskiej”¹⁸⁰.

¹⁷⁷ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 199.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 233.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 233.

¹⁸⁰ W. Bortnowski, op. cit., s. 182.



Konstanty Pawłowicz Romanow.

Źródło: domena publiczna

Nominacja Sobolewskiego na prezesa Rady Administracyjnej sprawiła, że w. ks. Konstanty stał się w rzeczywistości nieformalnym namiestnikiem Królestwa. Konstanty najwyraźniej uważał swoje wyjątkowe stanowisko – niepoparte żadnym aktem prawnym – jako należne mu „wynagrodzenie” za zrzeczenie się prawa do sukcesji. Był bowiem prawowitym następcą rosyjskiego tronu w latach 1801–1823. Zrzekł się tego prawa na rzecz młodszego brata – Mikołaja. Powodem było małżeństwo z Polką Joanną Grudzińską. Ślub odbył

się 24 maja 1820 roku na Zamku Królewskim. Ceremonie były trzy – cywilna, prawosławna i katolicka. Jego babka – Katarzyna Wielka – planowała, że Konstanty zostanie królem (cesarzem Bizancjum) odrodzonej i powiększonej Grecji, a to uzależnione było od rozbioru Turcji, do którego nie doszło, tym niemniej nauczył się greckiego. Biegłe mówił także po francusku i szybko nauczył się polskiego¹⁸¹.

Konstanty zrzekł się prawa do rosyjskiego tronu, ale ta informacja nie została upubliczniona (nie była opublikowana). W związku z tym, po dotarciu do Petersburga wieści o śmierci Aleksandra „(...) całe wojsko, cały rząd, całe miasto złożyli przysięgę Carowi Imperatorowi Konstantemu Pawłowiczowi”¹⁸².

Wielki książę Konstanty Pawłowicz towarzyszył Aleksandrowi I w końcowej fazie wojny z Napoleonem, m.in. w Paryżu, gdzie objął dowództwo nad resztkami Wojska Polskiego. Stojąc na czele tych sił, wspierał Aleksandra podczas Kongresu Wiedeńskiego, gdzie nazywano go „Wściekłą Hieną”¹⁸³. 11 grudnia „(...) wydał proklamację do armii polskiej, wzywając ją by była gotowa do obrony swego kraju. Proklamacji tej nie ogłoszono w Warszawie, lecz tylko w Wiedniu, gdyż miała zastraszyć partnerów. Cel z pewnością został osiągnięty”¹⁸⁴.

Car Aleksander I uposażył Konstantego w dobra ziemskie w Królestwie. W 1820 roku nadał mu dobra łowickie, a później także skierniewickie i belwederskie, w tym folwark Sielce w rejonie obecnej ul. Chełmskiej (nr 21) w Warszawie¹⁸⁵. Dobra łowickie były podstawą do uczynienia hrabianki Joanny Grudzińskiej księżną łowicką.

¹⁸¹ Ibidem, s. 79.

¹⁸² D.W. Miturin, op. cit., s. 129.

¹⁸³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 367.

¹⁸⁴ A. Zamojski, 1815. *Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*, tł. M. Roniker, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2010, s. 312–313.

¹⁸⁵ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 125.



Sielce – pałac w. ks. Konstantego.
Fot. L. Królikowski, 2020

* * *

W latach 1815–1830 w. ks. Konstanty był wodzem naczelnym Wojska Polskiego i faktycznym wielkorządcą Królestwa Polskiego. Był gorliwym wykonawcą poleceń brata. Miał powiedzieć: „Nie konstytucji, ale cesarza Aleksandra słucham i co mi brat jego rozkaże, czynię”¹⁸⁶. W 1817 roku Konstanty stanął na czele utworzonego wówczas Korpusu Litewskiego, a w 1819 roku podporządkowano mu wszystkie rosyjskie wojska w guberniach zachodnich Imperium. Był gorliwym obrońcą odrębności Królestwa, na którego czele faktycznie stał. Wcześniej wielokrotnie wysuwany był jako kandydat na króla Polski. „Już w 1787 roku Stanisław August Poniatowski proponował go Katarzynie jako swego dziedzicznego następcę. Nawracał do tego projektu w okresie wojny w obronie Konstytucji 3 maja

¹⁸⁶ R.J. Czarnowski, *Rosja. Kryminalne dzieje Imperium*, Wyd. Rytm, Warszawa 2016, s. 161.

(1792)¹⁸⁷. Profesor Łojek twierdzi natomiast: „Konstanty był nieszczęściem Królestwa, ale i szczególną gwarancją jego autonomicznej egzystencji”¹⁸⁸. Dopominał się także wszystkiego, co było obiecanie Królestwu¹⁸⁹. Jak wynika z korespondencji tego czasu prowadzonej przez braci, Konstanty wciąż przypominał o obietnicach Aleksandra rozszerzenia Królestwa, Mikołaj zaś podkreślał, że trzeba cierpliwie znosić konsekwencje błędu popełnionego przez zmarłego cara (utworzenie Królestwa i nadanie mu konstytucji), ale tylko w granicach rozsądku uznawać zobowiązania, które narzuca konstytucja.

Rosjanin Dmitrij Miturin – biograf Paskiewicza – odwołując się do opinii tego ostatniego, napisał o Konstantym:

To był enfant terrible rodu Romanowów, który niezależnie od wszelkich surowych lekcji losu, nadal pozostał dzieckiem stawiającym ponad wszystko własny kaprys. Będąc tylko głównodowodzącym polską armią, z dziecinną bezpośredniością mieszał się do wszystkich spraw rządzenia krajem, co jeśli nawet nie niszczyło poczucia autonomii, to skrajnie denerwowało Polaków, powodując u nich brak wiary i przekonanie, że nadane im szerokie swobody w każdej chwili mogą być odebrane¹⁹⁰.

Wielki książę Konstanty Pawłowicz był rzeczywiście osobą szczególną. Będąc wodzem Wojska Polskiego, dbał o jego wyszkolenie i wyposażenie, w tym dobrą prezentację. Troszczył się o wyszkolenie wojska (letni obóz na Powązkach), wspierał je także finansowo, zarówno z własnej kieszeni, jak i poprzez naciski na zwiększanie

¹⁸⁷ W. Bortnowski, op. cit., s. 297–298.

¹⁸⁸ J. Łojek, op. cit., s. 301.

¹⁸⁹ W. Bortnowski, op. cit., s. 194–195.

¹⁹⁰ D.W. Miturin, op. cit., s. 274.

środków na nie w Sejmie. Zważywszy, iż na wojsko wydawano wówczas ok. 45% budżetu państwa, to miał czym dysponować.

Jest taka anegdota, że podczas kolejnej parady na placu Saskim, w. ks. Konstanty uznał, że krok generała Chłopickiego maszerującego na czele swojej dywizji, nie jest dostatecznie energiczny. Wysłał więc adiutanta, żeby upomniał generała. Chłopicki niezrażony reprimendą, podobno kazał powiedzieć wielkiemu księciu, że krok jest dobry, bo takim krokiem przeszedł z Paryża do Moskwy. Wspomniany wyżej D. Miturin podał, że podczas bitwy pod Olszynką Grochowską (25 lutego 1831 roku), przed stanowiskiem 1. Dywizji Huzarskiej pojawił się w. ks. Konstanty i na cały głos zakrzyknął: „Jakże walczą moi Polacy? Każdy żołnierz – to Dybicz”¹⁹¹. Carl Gustaf Mannerheim w swoich wspomnieniach¹⁹² przytoczył (podobno autentyczną) anegdotę. W czasie Powstania Listopadowego do w. ks. Konstantego zwrócił się jego adiutant Władysław Zamoyski (1803–1868) z prośbą o zwolnienie z obowiązków. Konstanty nie próbował przekonywać młodego człowieka i rzekł po chwili milczenia: „Masz rację, tam jest twoje miejsce!”. Następnie uczynił znak krzyża nad swoim adiutantem i pozwolił mu odejść.

Konstanty odmówił wysłania wojsk polskich na wojnę, jaką w latach 1828–1829 Rosja toczyła z Turcją. „Jego zdaniem wojsko polskie było zbyt dobrze wyszkolone, by je wyniszczyć wojną”¹⁹³. Nie zgodził się także na wysłanie Wojska Polskiego, jako części korpusu porządkowego, do tłumienia antymonarchistycznych rewolt we Francji oraz Belgii w 1830 roku. Wydaje się, że te decyzje mogły być jedną z przyczyn niechęci polskich wojskowych do wielkiego księcia. Podchorążowie przez lata przetrzymywani byli w szkołach wojskowych,

¹⁹¹ Ibidem, s. 230.

¹⁹² C.G. Mannerheim, op. cit., s. 39.

¹⁹³ W. Bortnowski, op. cit., s. 192.

bo w korpusie oficerskim nie było wolnych etatów. Ten brak perspektyw awansu był dla wielu młodych ludzi powodem buntu i niechęci do namiestnika. Słynny Piotr Wysocki w 1830 roku, w wieku 33 lat był zaledwie podporucznikiem i instruktorem w Szkole Podchorążych Piechoty, natomiast służący w Rosji Iwan Paskiewicz, generałem został w wieku 29 lat. W roku 1828 szkołę opuściło 25, a w 1829 roku 27 absolwentów¹⁹⁴. Innym ważnym powodem niechęci był charakter Konstantego, który dopuszczał się publicznego znieważania oficerów i żołnierzy. Z tego powodu „do 1820 roku popełniło samobójstwo 49 oficerów”¹⁹⁵. Protestując, odeszło z wojska wielu oficerów, w tym generałowie: Józef Chłopicki, Izidor Krasiński i Julian Sierawski. Na wielu oficerów wydano wyroki za czyny, których nie popełnili. „Przywiedzeni nieszczęśliwi oficerowie na dziedziniec Saski, hycel zdarł z nich mundury i krzyże, ogolono głowy, wdziano odzież zbrodniarzy i wśród smutków i jęków wszystkich okuto w kajdany i wywieziono do Zamościa”¹⁹⁶.

Konstanty karał nie tylko oficerów. „(...) udał się w. książę na paradę na dziedziniec Saski, gdzie dla ujęcia sobie nie tylko cywilnych, ale i rycerstwa, jeden batalion piechoty polskiej i pułk huzarów rosyjskich wsadził do kozy”¹⁹⁷.

Jednocześnie Konstanty „rozdawał gratyfikacje pieniężne, troszczył się później (w latach dwudziestych) o zapewnienie wysłużonym miejsca pracy”. (...) „wyżywienie, warunki mieszkaniowe, wyposażenie osobiste były wzorowe”¹⁹⁸.

¹⁹⁴ *Oficerskie szkoły piechoty w Polsce*, praca zbiorowa pod red. T. Wójcika, Wyższa Szkoła Oficerska im. T. Kościuszki, Wrocław 2001, s. 15.

¹⁹⁵ W. Bortnowski, op. cit., s. 80.

¹⁹⁶ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 158.

¹⁹⁷ Ibidem, s. 309.

¹⁹⁸ W. Bortnowski, op. cit., s. 81–82.

W. ks. Konstanty Pawłowicz fascynował się wojskiem, ale szkołami wojskowymi w podległym mu Królestwie Polskim – znacznie mniej. Początki polskiego szkolnictwa wojskowego w Królestwie Polskim sięgają roku 1815. Offmański napisał na ten temat m.in.: „W pierwszej chwili wskrzeszenia Królestwa Polskiego, gdy naczelnikiem polskiej siły zbrojnej mianowany został W. Ks. Konstanty, Adam ks. Czartoryski, syn generała ziem podolskich, wyjednał u niego otwarcie szkoły rycerskiej, pod nazwą szkoły podchorążych, jako podtrzymanie tradycji dawnej szkoły rycerskiej, założonej jeszcze przez Stanisława Augusta”¹⁹⁹. Za datę narodzin polskiego szkolnictwa wojskowego Offmański uważa 23 sierpnia 1815 roku, która występuje w odezwie gen. Solińskiego, wzywającej podchorążych do przybycia do Warszawy. Rozważając dzieje XIX-wiecznego polskiego szkolnictwa wojskowego, trzeba jednak pamiętać zarówno o żywej wówczas tradycji Szkoły Rycerskiej, jak też o szkolnictwie wojskowym z czasów Księstwa Warszawskiego. Szczególne miejsce w tym zakresie zajmowały szkoły kadetów w Chełmnie i Kaliszu, a później Kaliski Korpus Kadetów.

Na bazie polskich tradycji szkolnictwa wojskowego, w Warszawie – w okresie Królestwa Kongresowego – utworzono Szkołę Podchorążych Piechoty oraz Szkołę Podchorążych Jazdy, a także kilka innych, jak:

Szkoła Podchorążych Piechoty – założona w 1815 roku; działalność rozpoczęła w 1816 roku, liczyła 200 słuchaczy; nauka (teoretycznie) trwała 2 lata. Pierwszą siedzibą Szkoły Podchorążych Piechoty były koszary artylerii koronnej przy ul. Dzikiej, skąd w 1821 roku przeniesiona została do Wielkiej Oficyny na terenie parku Łazienkowskiego (będącego wówczas prywatną własnością Romanowów). Wystąpienie

¹⁹⁹ M. Offmański, *Królestwo Polskie (1815–1830). Rys historyczny z tablicami statystycznymi*, Warszawa 1907, s. 13.

podchorążych tej szkoły 29 listopada 1830 roku rozpoczęło Powstanie Listopadowe.

Szkoła Podchorążych Jazdy – założona w 1815 roku, kształciła oficerów kawalerii; liczyła 100 słuchaczy. Kurs trwał 2 lata. Mieściła się w Pałacu Łubieńskich przy ul. Królewskiej (dawny pałac marszałka Bielińskiego – zburzony ok. 1900 roku). Pierwszym komendantem Szkoły Podchorążych Piechoty był kpt. Franciszek Paczkowski, a Szkoły Podchorążych Jazdy – kpt. Franciszek Czarnowski.

Istniały wówczas w Warszawie także inne szkoły wojskowe. Na szczególną uwagę zasługuje Szkoła Aplikacyjna – najwyższa szkoła wojskowa w Królestwie Polskim. Zorganizowana została w 1820 roku ze zreorganizowanej Szkoły Artylerii i Inżynierów, działającej w Księstwie Warszawskim. Szkoła Aplikacyjna miała kształcić podporuczników kwatermistrzostwa, inżynierii, artylerii oraz oficerów piechoty i jazdy. Do 1821 roku liczyła 16, a następnie 24 słuchaczy. Pierwotnie dwuletni kurs nauki został przedłużony do 3 lat, a od 1829 roku do lat 4. Do Szkoły Aplikacyjnej przyjmowano, na podstawie egzaminu konkursowego, wyróżniających się absolwentów korpusu kadetów, korpusu kwatermistrzostwa i inżynierii oraz podoficerów artylerii. Przedmioty wojskowe wykładali: ppłk Klemens Kołaczkowski, kpt. Henryk Rossman, ppłk Józef Koriot, kpt. Feliks Przedpełski, wykłady z chemii i fizyki prowadzili profesorowie Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego, języka francuskiego uczył ojciec Fryderyka Chopina – Mikołaj. Uczniowie odbywali zajęcia praktyczne w obozie na Powązkach. Do 1830 roku szkołę opuściło ok. 100 absolwentów. Szkoła mieściła się w gmachu dawnego Collegium Nobilium przy ul. Miodowej. Istniała do wybuchu Powstania Listopadowego. Jej komendantem był płk Józef Sowiński²⁰⁰. Adam Winiarz podaje,

²⁰⁰ *Szkoła Aplikacyjna*, [w:] *Encyklopedia Warszawy*, PWN, Warszawa 1994.

że w maju 1830 roku szkołę zwiedził pruski następca tronu Fryderyk Wilhelm (IV) w towarzystwie znanego podróżnika Aleksandra Humbolta. „Obydwaj nie ukrywali swego podziwu dla szkoły”²⁰¹. Julian Ursyn Niemcewicz twierdzi w *Pamiętnikach*, że Konstanty był raczej przeciwnego zdania. „Nie chcę ja uczonych – zawołał – chcę tylko posłusznych żołnierzy” – i natychmiast całą tę szkołę, przerywając bieg jej nauk, wysłał do obozu, by wraz z żołnierzami pod namiotami mieszkali”²⁰². W innym miejscu Niemcewicz dodaje wypowiedź księcia: „(...) że żołnierz nie powinien czytać ni pisać nie powinien się uczyć ni myśleć, ni żądać. Cała jego powinność być głupim i słuchać (...)”²⁰³. Być może taka postawa Konstantego wynikała także z faktu, iż w ówczesnym Wojsku Polskim analfabetów uczono czytać i pisać.

Szkoła Podchorążych Artylerii, zorganizowana w 1819 roku, przeznaczona była do szkolenia kadetów i podoficerów artylerii na kursach półrocznych, po czym awansowali w pułkach na oficerów. Kurs liczył 36 elewów. Szkoła mieściła się w kompleksie budynków dawnego Collegium Nobilium przy ul. Miodowej.

Skoro mowa o polskiej artylerii tego okresu, to warto wiedzieć, że w Królestwie Kongresowym nie produkowano armat. Gotowe lufy armatnie sprowadzano z Rosji, a na miejscu wykonywano tylko lawety. Nie produkowano w Królestwie także amunicji, prochu, a nawet grotów do lanc. W Zagłębiu Staropolskim odlewano granaty, które dostarczano do Warszawy, gdzie napełniano je rosyjskim prochem²⁰⁴.

²⁰¹ A. Winiarz, *Szkołnictwo Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2011, s. 447.

²⁰² J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 236.

²⁰³ Ibidem, s. 85.

²⁰⁴ J. Wojtasik, *Kwestia niedozbrojenia w powstaniu 1830–1831*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5, s. 5.

Podobnie było z bronią strzelecką, w którą uzbrojone było Wojsko Polskie. Pozbawienie Królestwa wytwórni armat i karabinów, było najprawdopodobniej jednym z elementów polityki Petersburga w stosunku do Polski. Być może ograniczenia te były przyczyną znacznych sukcesów Polaków w konstrukcji i produkcji rakiet, w które wyposażona była polska artyleria.

Szkoleniu żołnierzy w zakresie musztry Konstanty poświęcał wiele uwagi. Z inicjatywy wielkiego księcia w 1824 roku w północno-zachodniej części Warszawy utworzono obszerny (420 x 420 m) plac, nazwany placem Broni, służący (początkowo) głównie ćwiczeniom musztry. Plac służył najpierw wojskom polskim i rosyjskim, a od 1831 roku tylko rosyjskim, aż do I wojny światowej. Na części tego placu w okresie II wojny światowej funkcjonował Umschlagplatz, skąd wywożono Żydów do obozów zagłady.

Niezależnie od szkolnictwa wojskowego, instytucje resortu wojny miały istotny wpływ na rozwój wybranych dziedzin nauki. Do takich niewątpliwie należała kartografia, a instytucją zasłużoną dla jej rozwoju był powołany w 1815 roku Korpus Inżynierów Wojskowych. Oficerowie korpusu w latach 1817–1818 wykonali podstawowe pomiary Warszawy, a do 1821 roku zakończono pomiary niwelacyjne. Na tej podstawie wydano pierwszą w historii kartografii polskiej mapę wielkoskalową, przedstawiającą rzeźbę terenu za pomocą warstwic (*Plan miasta stołecznego Warszawy obejmujący domy wojskowe i rządowe*, skala 1:11500)²⁰⁵. W 1822 roku wydany został *Plan miasta stołecznego Warszawy wymierzony przez Oficerów Korpusu Inżynierów w latach 1818 i 1819 i litografowany przez tychże w roku 1822* (w skali 1:4800). Plan ten uważany jest za dzieło doskonałe jak na czas, w którym

²⁰⁵ H. Bartoszewicz, *Rozwój przestrzenny Warszawy w latach 1800–1914 w świetle źródeł kartograficznych*, „Kronika Warszawy” 2003, nr 1–2 (116–117), s. 61.

powstało²⁰⁶. Pewną modyfikacją tego planu był tzw. plan Koriota z 1829 roku, sporządzony w skali 1:4200 i obejmujący nieco większe terytorium. Równolegle z pracami nad kartografią Warszawy, topografowie z Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska Polskiego pracowali nad mapą Królestwa Polskiego. Nie zdążono jej wykonać przed upadkiem Powstania Listopadowego, ale pomiary zostały dokończone przez topografów rosyjskich, a cała *Topograficzna mapa Królestwa Polskiego*, wydana została w 1843 roku.

Interesującym epizodem z życia w. ks. Konstantego jest jego posłowanie do polskiego Sejmu. Był rzeczywistym wielkorządcą Królestwa Polskiego, „jednakże przez przekorę, a może pod wpływem chwilowego nastroju wysunął swoją kandydaturę na Pradze i został wybrany deputowanym. Chcąc odwdzińczyć się wyborcom, przeprowadził lustrację Pragi, nakazał prace porządkowe na koszt miasta i hojnie sypnął z prywatnej szkatuły na wspomóżenie biednych. Mieszkańcy Pragi często zwracali się do Wielkiego Księcia z prośbami o interwencję i prawie zawsze byli wysłuchani”²⁰⁷.

W 1817 roku spadkobiercy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego sprzedali rezydencję łażienkowską w Warszawie (także Pałac pod Blachą w Warszawie) carowi Aleksandrowi I i od tej chwili, aż do traktatu ryskiego (18 marca 1921), rezydencja ta wchodziła w skład cesarskich (prywatnych) rezydencji Romanowów.

Carska rezydencja w stolicy Królestwa Polskiego wymagała niezbędnego zabezpieczenia. Służyć temu miały sprowadzone bądź utworzone w Warszawie, a podległe w. ks. Konstantemu, oddziały gwardii cesarskiej. Ich koszary zlokalizowane zostały w najbliższym sąsiedztwie łażienkowskiej rezydencji; konnica poniżej skarpy,

²⁰⁶ Ibidem, s. 63.

²⁰⁷ W. Bortnowski, op. cit., s. 87–88.

a piechota – powyżej. Poniżej skarpy w okresie Królestwa Kongresowego (1815–1830) powstały koszary gwardyjskiej kawalerii: Podolskiego Pułku Kirasjerów oraz Pułku Ułanów JCM (Jego Cesarskiej Mości) Carewicza, utworzonych 7 grudnia 1817 roku, a także Grodzieńskiego Pułku Huzarów utworzonego 19 lutego 1824 roku. Na górnym tarasie skarpy powstały koszary gwardyjskich pułków piechoty: Litewskiego (w obrębie: Marszałkowska, al. Wyzwolenia, al. Szucha, Litewska) oraz Wołyńskiego, zakwaterowanego w północno-zachodniej części miasta, sformowanych w 1817 roku. W późniejszym okresie w rejonie Łazienek zlokalizowane zostały także koszary Korpusu Kadetów im. A. Suworowa (Al. Ujazdowskie 1–13) oraz gwardyjskiego Keksholmskiego Pułku Piechoty (ul. Rakowiecka 2). Mariusz Kulik podał, że od oficerów gwardii „(...) wymagano, prócz pochodzenia szlacheckiego i określonego poziomu intelektualnego, także ogłady towarzyskiej”²⁰⁸.

Rosyjski generał Jan Jacyna, Polak wychowany w Petersburgu i robiący tam karierę, wydaje się być wyjątkowo kompetentną osobą dla oceny pewnych aspektów służby oficerów w elitarnych pułkach cesarskiej gwardii, nie tylko na przełomie XIX i XX wieku, ale także wcześniej. Jacyna napisał, m.in.: „Zamożniejsi służyli w gwardii, ale w niektórych pułkach pobyt był tak kosztowny, że duże fortuny trwoniono w przeciągu kilku lat; oficer takiego pułku, o ile mu wystarczyło funduszków, po sześciu, siedmiu latach awansował nawet na pułkownika, ale większość mniej zamożnych zrujnowana musiała porzucić pułk”²⁰⁹.

Trzy rosyjskie pułki gwardii oraz polski, gwardyjski 1. Pułk Strzelców Konnych, tworzyły Dywizję Kawalerii Gwardii, organizacyjnie

²⁰⁸ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 139.

²⁰⁹ J. Jacyna, op. cit., s. 190.

wchodzącą w skład Korpusu Litewskiego, którego dowódcą był w. ks. Konstanty. Miał on do pomocy Sztab Główny JCM Cesarzewicza z generałem-lejtnantem Dmitrijem Kurutą na czele. Dywizja ta składała się z dwóch brygad kawalerii: Pierwsza, to Podolski Pułk Kirasjerów oraz Pułk Ułanów JCM Cesarzewicza; Druga to: Grodzieński Pułk Huzarów oraz polski 1. Pułk Strzelców Konnych. Warto podkreślić, że w okresie do 1830 roku w rosyjskich, gwardyjskich pułkach stacjonujących w Warszawie, znaczny odsetek stanowili Polacy pochodzący z zachodnich guberni cesarstwa, czyli – jak nazywali to Polacy – z „ziem zabranych”. Ten fakt w Królestwie odczytywano także jako gest dobrej woli ze strony Aleksandra I. Ocenia się, że cesarz-król Aleksander czynił wysiłki celem zbliżenia społeczeństw Polski i Rosji. W tym okresie, tj. w latach 1815–1825 (Aleksander I zmarł 1 grudnia 1825 roku) stacjonujące w Warszawie i najbliższej okolicy (np. w koszarach na przedpolu rezydencji Konstantego w Sielcach²¹⁰) elitarne pułki gwardii cesarskiej miały, przede wszystkim, kreować prestiż monarchy, a nie terroryzować ludność, jak miało to miejsce w późniejszym okresie. Zawiazywały się sympatie, kończące się niekiedy małżeństwami, czego najlepszym przykładem jest małżeństwo w. ks. Konstantego z polską szlachcianką Joanną Grudzińską (1820 rok), ale także wielu carskich dygnitarzy, m.in.: generał-major Mark Albertow, baron Paweł Mohrenheim i generał hr. Fiodor Nesselrode – ojciec słynnej Marii Kalergis.

W okresie Królestwa Kongresowego (1815–1830) rosyjska obecność wojskowa w Warszawie była raczej symboliczna. „Przebywające w Warszawie oddziały gwardii pozostawiono do dyspozycji i asysty w. ks. Konstantego, a nie do wykorzystania w rzeczywistych działaniach

²¹⁰ M.I. Kwiatkowska, M. Kwiatkowski, *Historia Warszawy XVI–XX wieku. Zabytki mówią*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 192–193.

wojennych”²¹¹. Liczebność oddziałów rosyjskich w Warszawie w 1824 roku wynosiła 6 500 osób, a cała kolonia rosyjska, obejmująca prócz wojska także urzędników wraz z rodzinami, liczyła ok. 12 tys. osób²¹².

Na terenie Królestwa, oprócz oddziałów gwardii, stacjonowały dońskie pułki kozaków (głównie wzdłuż granic) oraz rota artylerii garnizonowej, podległa Kijowskiemu Okręgowi Artylerii Garnizonowej. Wszystkie rosyjskie formacje wojskowe w Królestwie liczyły łącznie ok. 8 500 osób. Pułki kozackie oprócz służby na granicy, pełniły funkcje kurierskie, wartownicze przy wszelkiego rodzaju urzędach wojskowych, ale także śledziły i doprowadzały zbiegłych aresztantów.

Ciekawym rozwiązaniem tamtych czasów był powązkowski obóz wojskowy, formalnie ustanowiony przez w. ks. Konstantego w 1822 roku. W obozie tym w okresie letnim stacjonowały różnego rodzaju formacje piechoty i artylerii, polskie i rosyjskie. Pułki konne przybyły do obozu na ćwiczenia, kwaterowane były w pobliskich wsiach. Częstym gościem w obozie był w. ks. Konstanty, który nadzorował szkolenie wojska. Elementem szkolenia było np. pokonywanie Wisły w pław. Ćwiczenia takie w. ks. Konstanty zaprezentował francuskiemu marszałkowi Marmontowi 15 października 1826 roku. Żołnierze w lodowatej wodzie z pełnym uzbrojeniem, które pływacy ciągnęli za sobą na maleńkich tratawkach, przepłynęli Wisłę, a na drugim brzegu rozwinęli się w tyralierę i otworzyli ogień z karabinów. Ciekawostką jest fakt, iż instruktorem w szkole pływania na Marymoncie (dla żołnierzy), był Józef Zaliwski (1897–1855), słynny później z organizowania popowstaniowej partyzantki (1833).

Po Powstaniu Listopadowym w okresie do I wojny światowej obóz służył wojsku rosyjskiemu przez cały rok. Wówczas na Powązkach,

²¹¹ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 42.

²¹² Ibidem, s. 63 i 65.

które formalnie były poza granicami administracyjnymi Warszawy, stacjonowało kilka rosyjskich dywizji piechoty armijnej i artylerii. Z racji położenia poza granicami miasta, osoby tam zakwaterowane nie były zaliczane (w statystykach) do mieszkańców Warszawy. Przejęty przez Niemców w 1915 roku obóz, służył do końca wojny jako miejsce internowania. Z zespołem wojskowych obozów na Powązkach graniczyło Powązkowskie Pole Wojenne oraz przyległe do niego Biełańskie Pole Wojenne, a więc wielkie rosyjskie poligony, na których po latach powstało lotnisko Bemowo, a następnie dzielnica Bemowo oraz znaczna część Żoliborza i Bielan.

Wielki książę uniknął śmierci w chwili wybuchu Powstania Listopadowego, tj. wieczorem 29 listopada 1830 roku. Po negocjacjach z przedstawicielami polskiego społeczeństwa (Czartoryski, Lubeccki, Ostrowski i Lelewel – 2 grudnia 1830), zobowiązał się nie atakować Warszawy. Bez walki wraz z gwardią opuścił Królestwo Polskie, zwolniwszy wcześniej z przysięgi wierności pozostające u jego boku oddziały polskie. Polacy zobowiązali się do nieatakowania wojska rosyjskiego będącego przy Konstantym oraz zwolnienia jeńców. „Bezładna, rozciągnięta kolumna ruszyła ku Górze Kalwarii około południa [4 grudnia 1830 roku – LK]. Razem z wojskiem jechały rodziny, część urzędników, a nawet służba. Konstanty jechał konno obok karety żony. (...) W Ryczywole Konstanty dowiedział się (...), że gen. Chłopicki wydał rozkazy jednostkom polskim, by usuwały się z drogi przemarszu wojsk rosyjskich”²¹³. W nocy z 5 na 6 grudnia Konstanty kwaterował w opactwie sieciechowskim, a 6 grudnia przeprowadził

²¹³ W. Bortnowski, op. cit., s. 237–238.

się przez Wisłę w Puławach i udał się do rezydencji Czartoryskich. Podczas narady z polskimi komisarzami wojewódzkimi w Puławach, „komisarze zapewnili Konstantego, że nie istnieje żadne niebezpieczeństwo, a ludność chętnie dostarcza żywność zaprzyjaźnionej armii”²¹⁴. 9 grudnia książęca kolumna dotarła do pałacu hrabiny Małachowskiej w Lubartowie. 12 grudnia wojsko rosyjskie przeprawiło się przez Bug we Włodawie, gdzie 13 grudnia Konstanty przekroczył granicę Królestwa Polskiego. Piotr Oleńczak w swojej pracy o Modlinie²¹⁵, w przypisie 44 podał następującą informację: „13 grudnia dopędził Konstantego we Włodawie ks. Drucki Lubecki. Znając kłopoty finansowe Wielkiego Księcia zaoferował mu pomoc finansową. Decyzja o pożyczce dla Konstantego zapadła błyskawicznie – 3000 dukatów w złocie dostarczył z prywatnych dóbr Czartoryskich administrator w Międzyrzeczu, niejaki Gogolewski”.

Wielki książę Konstanty Pawłowicz po wyjeździe z Polski, zatrzymał dowództwo nad tymi jednostkami wojska rosyjskiego, z którymi wycofał się z Królestwa. Był dla brata (cara Mikołaja I) osobą niechętnie widzianą w wojsku. Oddziały Konstantego (3 600 bagnetów i szabel oraz 20 dział) rozlokowane zostały na zapleczu korpusu gen. Rosena, tj. w rejonie Białystok – Słonim – Wysokie Litewskie – Pruzana. Żona Konstantego Joanna, złożona ciężką chorobą, leczyła się w Białymstoku. W następnych tygodniach i miesiącach Konstanty coraz bardziej odsuwany był od spraw państwowych, chociaż jeszcze 25 lutego 1831 roku „brał udział” w bitwie pod Olszynką Grochowską. 21 maja 1831 roku para wielkksiążęca opuściła Białystok i udała się do Słonima. 28 maja wyruszyła do Mińska, a 4 czerwca 1831 roku

²¹⁴ Ibidem, s. 241.

²¹⁵ P. Oleńczak, *Twierdza Modlin 1830–1864. Wielkie nadzieje i lata niedoli*, Agencja Wydawnicza „Egros”, Warszawa 2012.

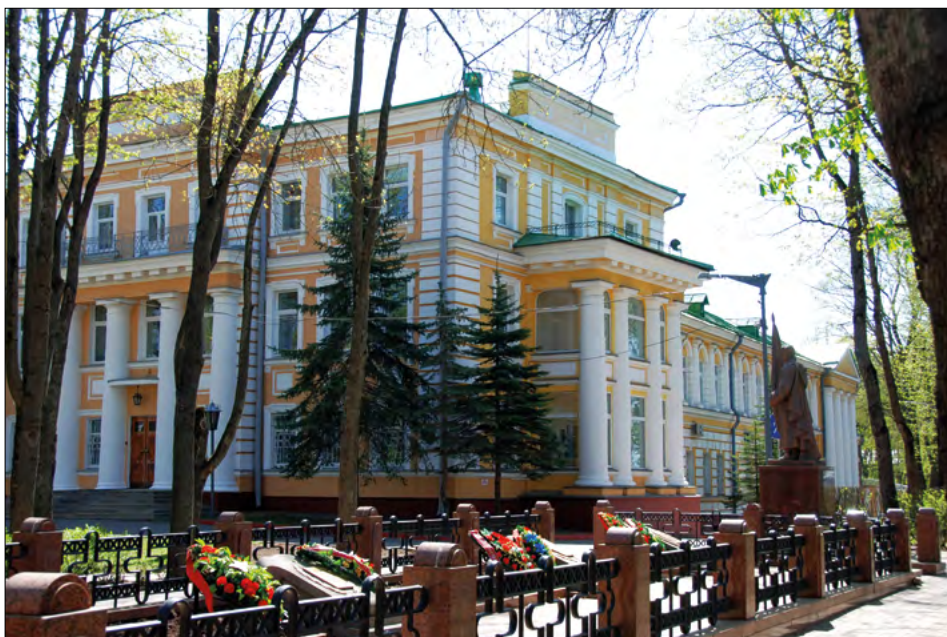
– do Witebska, do którego dotarła 15 czerwca i zamieszkała w części gościnnej pałacu gubernatorskiego. W tym czasie generał hrabia Aleksy Orłow wracał z kwatery Dybicza w Polsce (którego car obwiniał o niepowodzenia w walce z Polakami) i odwiedził Konstantego w Witebsku. „Ponieważ w kilka dni po wizycie Orłowa Dybicz zachorował na cholerę i zmarł, rozeszły się pogłoski o otruciu feldmarszałka przez Orłowa. Podobne pogłoski będą krążyć po śmierci Konstantego, która nastąpi szybko po wyjeździe Orłowa”. Konstanty zmarł na cholerę w pałacu gubernatorskim w Witebsku 27 czerwca 1831 roku. Miał wówczas 52 lata. Zwłoki zostały zabalsamowane i spoczywały w witebskim soborze do 28 lipca, kiedy to kondukt pogrzebowy wyruszył do Petersburga. Pochowany został 29 sierpnia 1831 roku w soborze Piotra i Pawła w Petersburgu. „Znamienne, że o przebiegu uroczystości pogrzebowych nie ukazały się wzmianki w prasie petersburskiej (...)”²¹⁶.

Żona Konstantego – Joanna zmarła w Carskim Siole 29 listopada 1831 roku, tj. dokładnie w pierwszą rocznicę wybuchu powstania w Warszawie. Miała 40 lat. Uroczystości pogrzebowe odprawiono według ceremoniału przewidzianego dla wielkich księżnych. „Dnia 2 maja 1929 roku prochy Księżny Łowickiej pochowano w Rąbieniu (Poznańskie) w grobach rodzinnych Chłapowskich. Trumnę postawiono obok trumny jej siostry Antoniny Chłapowskiej, żony zasłużonego generała powstania listopadowego”²¹⁷.

Wielki książę Konstanty Pawłowicz od 1815 roku rezydował w położonym przy placu Saskim Pałacu Brühla, który w latach 1817–1837 był budowlą rządową, użytkowaną przez różnego rodzaju wyższe instytucje wojskowe. W latach 1819–1822 na polecenie Konstantego

²¹⁶ W. Bortnowski, op. cit., s. 293.

²¹⁷ Ibidem, s. 296.



Pałac gubernatorów w Witebsku.

Fot. L. Królikowski, 2019

przebudowano Belweder, który stał się jego najbardziej znaną, ale prywatną rezydencją. W. ks. Konstanty wspierał różnego rodzaju inicjatywy władz polskich. Przykładem jest Kanał Augustowski, którego budowa bez interwencji Konstantego u cara Aleksandra – być może – nigdy by nie zaistniała. W sytuacji politycznej lat 1815–1830 wszystko co działo się w Królestwie Polskim, było – w większym lub mniejszym stopniu – zależne od wielkiego księcia Konstantego, który wiedzę czerpał, m.in. z raportów Wyższej Tajnej Policji. Formacja ta działała w ramach kancelarii wojennej wielkiego księcia. Było to biuro Wyższej Wojskowej Sekretnej Policji, utworzone w 1815 roku przez gen. Michała Barclaya de Tolly, z centralą w Warszawie²¹⁸. Nie-

²¹⁸ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 53.

wątpliwie za wiedzą i przyzwoleniem Konstantego w Królestwie Polskim wprowadzono cenzurę. Instytucja ta istniała i rozrastała się, aż do I wojny światowej, przyjmując w 1869 roku postać Warszawskiego Komitetu Cenzury. Wywarła ona bardzo negatywny wpływ na życie intelektualne w Królestwie Polskim, albowiem jej arbitralnym osądom podlegało praktycznie wszystko. „Historyk rosyjski, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Kariejew w listach polskich podkreślał, iż »przyjęto w Warszawie zasadę, że bynajmniej nie wszystko, co wydrukowano w Rosji o Polakach i o sprawie polskiej, może być tłumaczone w Warszawie (...) Dla Polaków płody myśli rosyjskiej były płodami zakazanymi«”²¹⁹. Cenzura w Królestwie była pochodną cenzury w Rosji, którą wprowadzono w 1826 roku:

(...) żadnemu autorowi w żadnej książce czy artykule nie wolno było podważać prawd religijnych, krytykować pociągnień władzy, najłżejszymi nawet aluzjami wypowiadać się pozytywnie o ustroju republikańskim. W praktyce dochodziło nierzadko do dziwacznych wynaturzeń, cenzorzy bowiem dość często dopatrywali się wydzźwięków antypaństwowych nawet w najblahszych i najodleglejszych treściowo szczegółach. (...) ... jeden z cenzorów skreśla w książce poświęconej dziejom starożytnym imiona tych osobistości, które walczyły o wolność ojczyzny, albo hołdowały poglądom republikańskim (zapis z 1849)²²⁰.

Zważywszy, iż cenzura w Imperium Romanowów była władzą na wskroś dyskrejonalną, w minimalnym stopniu opartą o obowiązujące przepisy, była z natury rzeczy podatna na przekupstwo. Agata

²¹⁹ A. Tuszyńska, op. cit., s. 46.

²²⁰ L. Bazylów, *Historia Rosji*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 165.

Tuszyńska skomentowała to następująco: „Im lepsze było śniadanie [fundowane przez ocenianego – LK], tym łagodniej wypadła cenzura. Im więcej alkoholu, tym mniej czerwonego atramentu. Wzrok osłabiony widokiem banknotu odpowiedniej wartości omijał miejsca niebezpieczne”²²¹.

W pamiętnikach z przełomu XIX i XX wieku o organizacji pracy cenzury napisano, m.in.:

Wszystkie druki uliczne i handlowe przechodzą przez cenzurę policyjną, zorganizowaną w biurze policmajstra, druki zaś mające charakter literacki należą do komitetu cenzury (...) poza tym istnieje cenzura fachowa, więc np. ogłoszenia lekarskie i aptekarskie przechodzą przez miejski Wydział lekarski. Cenzura policyjna ma zadanie podwójne. Baczyć musi, aby żaden szyld, afisz lub anons nie zawierał dwuznacznego słowa, nieprzyjemnego rządowi; z drugiej strony pilnuje, aby każdy druk zawierał równorzędnie z tekstem polskim (niemieckim, żydowskim itp.) dosłowny przekład rosyjski i aby ten przekład był poprawny, a ułożony po drukarsku tak jak tekst pierwotny. Gdyby np. drukarz dał w tekście rosyjskim czcionki mniejsze, choćby w jednym wyrazie, gdyby tekst rosyjski umieścił z lewej strony, a nie z prawej, to cały nakład byłby wzbroniony²²².

„Dodać należy, że na każdym rękopisie, choćby był to świstek, naklejona być musi marka stemplowa wartości około guldena, rękopis zaś ma być przepisany kaligraficznie, bez najmniejszych poprawek”²²³.

²²¹ A. Tuszyńska, op. cit., s. 44.

²²² *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego*, Wydawnictwo „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020, s. 131.

²²³ Ibidem, s. 134.

Iwan Paskiewicz 1831–1856

Drugim namiestnikiem (pierwszym – formalnie) cesarza-króla Mikołaja I w Królestwie Polskim, był Iwan Paskiewicz (1782–1856), który ten urząd sprawował w latach 1832–1856.



Iwan Paskiewicz.
Źródło: domena publiczna

Iwan Fiodorowicz Paskiewicz (ros. Иван Фёдорович Паскевич), urodził się 8 maja/19 maja 1782 w Połtawie, zmarł 20 stycznia/1 lutego 1856 w Warszawie²²⁴. Od dziecka przygotowywany był do kariery wojskowej, której zwieńczeniem był stopień feldmarszałka. W 1811 roku, tj. w wieku 29 lat został generałem-majorem. W obronie Smoleńska

²²⁴ Pochowany jest w mauzoleum obok swego pałacu w Homlu.

w dniach 17–18 sierpnia 1812 roku, jako dowódca rosyjskiej 26. Dywizji Piechoty, walczył z V Korpusem (polskim) Wielkiej Armii. W toku tej bitwy zginął (po stronie polskiej) m.in. gen. Michał Grabowski – syn Stanisława Augusta Poniatowskiego, a późniejszy namiestnik Królestwa Polskiego gen. Józef Zajączek został trzykrotnie ranny. Wielu badaczy przypisuje szczególnie uprzywilejowaną pozycję Paskiewicza w państwie cara Mikołaja I temu, że w latach 1817–1819 jako generał-lejtnant był dowódcą 1. Dywizji Piechoty, w której oficerem był późniejszy (od 1825 roku) car Mikołaj I. Car miał zwyczaj nazywać go „ojczulkiem dowódcą”. Paskiewicz był wybitnym, ale także okrutnym dowódcą, co wykazał w trakcie wojen z Persją i Turcją, ale też podczas pacyfikacji Powstania Listopadowego, głównie na Litwie. Za sukcesy na Kaukazie (zdobycie Erywania) został hrabią erywańskim, a za zdobycie Warszawy – księciem warszawskim. Powszechnie uważa się, że zdobycie Warszawy w wyniku manewru oskrzydającego (przejście Wisły pod Nieszawą), było pomysłem Paskiewicza. Obecnie dominuje jednak pogląd, że autorem tego manewru był gen. hr. Karl von Toll, nagrodzony następnie przez cara zamkiem i dobrami Uniejów oraz Orderem Orła Białego.

Wieczorem 8 września 1831 roku Paskiewicz objął Belweder, jako swoją tymczasową rezydencję²²⁵. Po upadku Powstania Listopadowego dążył wyraźnie do osobistego sprawowania władzy w podbitym kraju. Otrzymał od cara kilka nominacji na funkcje w Królestwie. Początkowo był generał-gubernatorem Królestwa, później, m.in. stał na czele Rady Administracyjnej Królestwa, której przewodniczył; wyznaczony został generałem-inspektorem piechoty armii rosyjskiej

²²⁵ Paskiewicz od lat 40. XIX w. traktował Belweder jako swoją letnią rezydencję; patrz: K. Jabłoński, M. Kwiatkowski, *Belweder*, Wyd. Fundacja Büchnera, Warszawa 1993, s. 26.

oraz dowódcą Armii Czynnej, dzięki czemu nie podlegał ministrowi wojny, ale bezpośrednio cesarzowi. Paskiewicz przewodniczył także Departamentowi do spraw Królestwa Polskiego, który utworzony został 14/26 lutego 1832 roku przy Radzie Państwa w Petersburgu. Jego władzę w Królestwie, w pewnym stopniu, ograniczał Komitet do spraw Królestwa Polskiego powołany 17/29 sierpnia 1831 roku, w którym funkcję przewodniczącego pełnił przewodniczący Komitetu Ministrów w Petersburgu. W skład Komitetu wchodził ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego oraz przewodniczący Departamentu do spraw Królestwa Polskiego Rady Państwa, przewodniczący Departamentu Spraw Wojskowych Rady Państwa, główny dyrektor Departamentu Poczty, członek Rady Państwa oraz namiestnik Królestwa Polskiego²²⁶.

Statut Organiczny (w miejsce konstytucji z 1815 roku) proklamowany został przez Paskiewicza 13/25 marca 1832 roku na Zamku Królewskim w Warszawie. Tego samego dnia Paskiewicz ogłosił się namiestnikiem Królestwa Polskiego.

Przez 25 lat po upadku Powstania Listopadowego był „panem i władcą” w Królestwie, a w dużej mierze także na obszarze ziem wschodnich dawnej Rzeczypospolitej, na których stacjonowały oddziały Armii Czynnej. Formacją tą dowodził przy pomocy sztabu Kwatery Głównej Armii Czynnej z siedzibą w Warszawie (zapewne w Pałacu Saskim – do czasu jego rozbiórki). Dmitrij Miturin scharakteryzował ten okres następująco: „Ćwierć wieku namiestnictwa Paskiewicza stanowi w historii Polski odrębną epokę, kojarzoną z przemarszami rosyjskich pułków, rzędami szubienic i katorżnikami pędzonymi na Sybir. To oczywiście spojrzenie jednostronne,

²²⁶ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 23.

ale niewątpliwie celne”²²⁷. Paskiewicz żył w Polsce po królewsku, „(...) władza w granicach powierzonego mu kraju niewiele odbiegała od władzy autokratycznego władcy”. (...) „życie namiestnika z zewnątrz nie ustępowało, a być może prezentowało się jeszcze jaśniej niż życie, jakie wiedli królowie elekcyjni Rzeczypospolitej”²²⁸.

Rezydował na Zamku Królewskim, a swoją kancelarię umieścił w Pałacu pod Blachą. W okresie letnim często rezydował w Łazienkach, prywatnej posiadłości rodziny Romanowów. Będąc ulubieńcem cara Mikołaja I, planował wznieść w parku Łazienkowskim Zamek Cesarski. Autorem projektu był warszawski architekt Adam Idźkowski, który przez wiele lat realizował zamówienia Paskiewicza, m.in. przebudowując jego pałac w Homlu. Do swojej dyspozycji miał jacht parowy (jeden z pierwszych na Wiśle statków z napędem parowym), który służył, m.in. do inspekcji twierdzy Modlin²²⁹. Paskiewicz, jako jedyny poddany Mikołaja I, otrzymał od monarchy najwyższy – pierwszy – czyn w Imperium Romanowów²³⁰.

Przy całej bezwzględnej wierności Paskiewicza „Matuszce Rossii”, także w Królestwie Polskim, należy zwrócić uwagę na pozorną nie logiczność niektórych jego postępowań. Był, na przykład przeciwnikiem administracyjnej unifikacji Królestwa z Cesarstwem oraz uzależnienia podległych mu władz od urzędników w Petersburgu. Należy podkreślić, że Paskiewicz w znacznym stopniu opierał swoją administrację na polskiej kadrze urzędników. Nagradzał lojalność polskich biurokratów. „Ci mianowicie spośród nich, którzy na mocy decyzji władz powstania listopadowego utracili posady, na początku

²²⁷ D.W. Miturin, op. cit., s. 261.

²²⁸ Ibidem, s. 308.

²²⁹ „Gazeta Codzienna” 1847, nr 303, s. 1.

²³⁰ A.L.L. de Custine, op. cit., s. 115.

lat 30., z inicjatywy ekipy namiestnika Paskiewicza, przy aprobacie ze strony Mikołaja I, otrzymali sowite odszkodowanie w pieniądzu i w srebrze. Jeszcze w 1868 r. na liście płac znajdowało się 28 takich polskich urzędników. Czyli przez ponad 35 lat otrzymywali odszkodowania za wierną służbę²³¹.

Korzystając z bardzo dobrych relacji, także osobistych, z cesarzem Mikołajem, sprawił, że utrzymano za jego czasów odrębność administracyjną, finansową i językową Królestwa. Paskiewicz wygrywał, czyli *de facto* zwiększał zakres swojej osobistej władzy w Królestwie Polskim i nie tylko. Będąc namiestnikiem, sprawował władzę cywilną i wojskową w sposób praktycznie nieograniczony. Biorąc pod uwagę równoległe zwierzchnictwo nad Armią Czynną, której cztery korpusy operowały na wschodzie na obszarze zbliżonym do terytorium przedrozbiorowej Rzeczypospolitej, nic dziwnego, że zgodnie z oceną Dimitrija Miturina, prowadził życie, przewyższające to, jakie prowadzili polscy królowie. Pomijając rodzinę cara, pozycja Paskiewicza wśród elit była bodajże najwyższa w Cesarstwie. Wynikało to także z próżności Mikołaja I – chciał mieć wodza, który przejdzie do historii, tak jak Katarzyna miała Suworowa, jak Aleksander I miał Kutuzowa. Wybór padł na Paskiewicza, którego wojenna sława na Kaukazie oraz w wojnach z Turcją i Polską, miały opromieniać okres rządów cesarza Mikołaja I. W jednym z prywatnych listów (1845) car napisał m.in.: „Tyś chwałą mego dwudziestoletniego panowania. Ty historią panowania Mikołaja I”²³². „Inni nie mieli o Paskiewiczu tak dobrego zdania: »nieznośny osioł, obdarzony tylko chytryością Ukraińca«, »idiota« – napisał jego sekretarz, dramaturg i poeta Gribojedow”²³³.

²³¹ A. Chwalba, *Polacy w służbie Moskali*, PWN, wyd. 2, Warszawa 2014, s. 20.

²³² D.W. Miturin, op. cit., s. 358.

²³³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 403.

Paskiewicz w stosunku do cara Mikołaja I przyjął rolę mądrego, dalekiego doradcy, co umacniało ich przyjaźń. Wyrazem tego były, m.in. częste wizyty Mikołaja w Warszawie i Paskiewicza w Petersburgu.

Paskiewicz był niezmiernie dumny ze swoich wojennych sukcesów na Kaukazie. Zewnętrznym wyrazem tej dumy były dwa nieregularne pułki kawalerii, złożone z górali kaukaskich, ściągnięte do Warszawy, celem asystowania namiestnikowi. Oddziały te sformowane zostały w 1834 roku. Pierwszy z nich, to Zakaukaski Konny Pułk Muzułmanów, a drugi, to Kaukaski Pułk Konny złożony z ochotników Czerkiesów, Kabardynców, Czeczeńców i innych. Jeden z tych pułków 1 września 1834 roku wyruszył z Tyflisu i 2 marca 1835 roku dotarł do Warszawy. Stałym miejscem postoju pułku był Sochaczew, skąd dwie sotnie wysyłane były do Warszawy celem pełnienia służby garnizonowej. Pułk po śmierci Paskiewicza został rozformowany²³⁴.

À propos koni. Namiestnik Paskiewicz zezwolił na zorganizowanie i uczestniczył w pierwszych w Polsce (profesjonalnych) wyścigach konnych, które rozegrano na Polu Mokotowskim w dniach 20 i 21 czerwca 1841 roku i które od tamtego czasu istnieją do dzisiaj. Miały one uświetnić Jarmark Generalny Świętojański, którego tradycja sięga w Warszawie średniowiecza. W roku 1461, a więc w czasach ksiąząt mazowieckich, ustanowione zostały w Warszawie cztery jarmarki: dwa tygodnie po Wielkiej Nocy, 24 czerwca, 1 sierpnia i 15 października. W 1528 roku król Zygmunt Stary zmniejszył liczbę warszawskich jarmarków do trzech, ale jednocześnie wydłużył okres ich trwania do dwóch tygodni. W czasach Paskiewicza centralnym punktem jarmarku był obecny plac Krasińskich. Jarmark, na którym handlowano głównie wełną i pochodnymi, był najważniejszą imprezą biznesową, ale także kulturalną w Królestwie Polskim i przyciągał do Warszawy

²³⁴ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 203–204.

tłumy, zarówno sprzedających, kupujących, jak też artystów, aktorów i ciekawskich. Zjeżdżali wówczas z całego Królestwa, a raczej z wielkiego obszaru dawnej Rzeczypospolitej, producenci wełny, aby sprzedać swój towar, a później zabawić się na bruku stołecznym w wielkich panów – jak pisał przed laty Juliusz W. Gomulicki. Powołując się na *Kroniki Prusa*, napisał: „Kto przywiózł 500 pudów – otrzymywał tytuł jaśnie wielmożnego, kto 250 – wielmożnego, a kto 30 pudów, ten nazywa się tylko panem dobrodziejem (...)”. Targowano się więc zawzięcie i bawiono do upadłego.



Plac Krasińskich, nazywany niekiedy Wełnianym.

Źródło: domena publiczna

Paskiewicz drakońskimi metodami zapewnił spokój w Królestwie. Początkowo był to terror skierowany przeciwko ruchowi popowstańcowemu (partyzantka Józefa Zaliwskiego). Ukazem cara Mikołaja I z 11/23 kwietnia 1833 roku o sądach wojennych, pozwolono na karanie śmiercią buntowników schwytanych z bronią w rękę. Pierwsza egzekucja miała miejsce w Warszawie już 1/13 kwietnia 1833 roku. Rozstrzelano wówczas: Kurzalskiego, Olkowskiego i Przeorskiego.

15/27 listopada 1833 roku w Warszawie powieszono Artura Zawiszę (1809–1833), w miejscu, gdzie obecnie znajduje się plac noszący jego imię. Tego samego dnia rozstrzelano w Warszawie Edwarda Szpeka, Stefana Hecolda oraz Aleksandra Palmarta. 28 kwietnia/10 maja 1833 roku w Grodnie powieszono Wołowicza. 10/22 maja 1833 w Lublinie powieszono Karczewskiego i Dawidowicza. Kolejnych pojmanych stracono w Lipnie i Kaliszu.

8 kwietnia (10 maja) 1833 roku Paskiewicz raportował cesarzowi: „Prosty lud w większości na naszą korzyść, a osobliwie w województwach lubelskim i podlaskim; ale ziemianie niezmiennie durni, szczególnie w Płockiem i Kaliskiem; w Płockiem nikogo jeszcze nie pojmano”²³⁵.

Władze rosyjskie zawarły porozumienia z Austrią i Prusami o wymianie informacji oraz współdziałaniu w zwalczaniu polskiego ruchu niepodległościowego, np. podczas pobytu Paskiewicza w Prusach w sierpniu 1834 roku. Zmobilizowano agenturę na wszystkich poziomach i we wszystkich kręgach polskiego społeczeństwa. Szczególną niesławą okryła się wówczas Karolina Sobańska (1795–1885) z domu Rzewuska (siostra słynnej Eweliny Hańskiej), kochanka Jana de Witte, polskiego zdrajcy wsławionego okrucieństwem i bezwzględnością wobec powstańców listopadowych. Sobańska rozpoczęła swoją „karierę” od czynnego udziału w dekonspiracji rosyjskich dekabrystów. W okresie Powstania Listopadowego, na polecenie de Witte, działała najpierw w Warszawie, a następnie w Dreźnie, zdobywając zaufanie działaczy niepodległościowych, o czym informowała władze rosyjskie.

Za czasów namiestnictwa Iwana Paskiewicza zaczęła się bezwzględna eksploatacja Królestwa pod względem finansowym. „Koszt budowy i przebudowy twierdz w Królestwie (wraz z umocnie-

²³⁵ D.W. Miturin, op. cit., s. 271.

niami w Brześciu Litewskim) oraz utrzymania armii okupacyjnej car obciążył skarb Królestwa. Największe wydatki na wojsko poniesiono w 1834 r., stanowiły one wówczas 46,29% całego rocznego budżetu Królestwa²³⁶. „W następnych latach koszty te zmalały i ustabilizowały się na poziomie 20% budżetu”²³⁷. Pod koniec lat 40. XIX wieku Królestwo Polskie, oprócz kosztów budowy fortyfikacji i utrzymania armii okupacyjnej, odprowadzało do skarbu Cesarstwa 3 mln 150 tys. rubli rocznie²³⁸. Do tego należy doliczyć ujemne saldo wymiany towarowej z Rosją. Polska (w 1845 roku) eksportowała za 814 164 rb., a importowała z Rosji za 2 657 795 rb. Ujemne saldo obrotów wyniosło 1 843 631 rb. Przemysł polski słabo się rozwijał, a produkty były miernej jakości, ale główną przyczyną była raczej rosyjska polityka celna. „(...) towary polskie, przywożone z Królestwa Polskiego do Rosji, opłacały wysokie cło od 3 do 15% wartości towarów, podczas gdy dla towarów rosyjskich wysyłanych do Królestwa Polskiego, zachowane zostały stawki taryfy z 1822 r. [surowce 0%, wyroby z surowców krajowych 1%, wyroby z surowców zagranicznych 3% wartości towaru; wyroby bawełniane 15%, cukier 25% wartości – LK]”²³⁹. Taryfa celna z 1831 roku obowiązywała 19 lat. W czasach Paskiewicza Królestwo Polskie w handlu zagranicznym z Rosją i innymi krajami miało deficyt w wysokości ok. 2 mln rb. srebrnych, za wyjątkiem lat 1841–1845, gdy nadwyżka w wymianie z zagranicą wyniosła 396 tys. rb. srebrnych²⁴⁰.

²³⁶ Wielkość ta nie ma pokrycia w danych statystycznych opracowanych przez GUS – patrz: *Zarys historii Polski w liczbach...*, op. cit., s. 487.

²³⁷ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie...*, op. cit., s. 37.

²³⁸ D.W. Miturin, op. cit., s. 328.

²³⁹ J. Konczyński, *Rolnictwo i przemysł w Królestwie Polskim przed wojną*, cz. 1, *Rolnictwo*, Wyd. Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 9–10.

²⁴⁰ *Zarys historii Polski w liczbach...*, op. cit., s. 469.

Osiągnięciem w dziedzinie gospodarki Królestwa była natomiast budowa dróg bitych, co było kontynuacją ambitnego planu z czasów Królestwa Kongresowego, a stało się dumą Paskiewicza. Za jego rządów pojawiła się i rozwinęła żegluga parowa na Wiśle²⁴¹ (m.in. „Spółka Żeglugi Parowej na rzekach Spławnych Królestwa hrabia Zamoyski et Compania”). Nadzorował także budowę nadzwyczaj kosztownych inwestycji, jakimi były twierdze w Brześciu Litewskim, Modlinie, Dęblinie i Warszawie (Cytadela). Wielu uważa, że ta funkcja przyczyniła się do ogromnej zamożności namiestnika Królestwa.



Cytadela Warszawska – kaponiera południowa.

Fot. L. Królikowski, 2016

Paskiewicz zrozumiał i wprowadził (stopniowo) w życie koncepcję podporządkowania Polaków Rosji, poprzez drastyczne ograniczenie ich dostępu do oświaty i edukacji. Uruchomienie szkolnictwa po Powstaniu Listopadowym odbyło się w dwu etapach: na jesieni 1831 roku

²⁴¹ *Statki parowe i osobowe*, „Dziennik Warszawski” 1853, nr 177, s. 3.

podjęły pracę szkoły wojewódzkie zamienione wówczas na 4-klasowe wydziałowe, a 20 sierpnia 1833 roku uruchomiono szkolnictwo w pełnym zakresie, czemu towarzyszyło wprowadzenie w życie nowej ustawy szkolnej (z 15 lipca 1833 roku)²⁴².

„W świetle ustawy dawne szkoły wojewódzkie uzyskały miano gimnazjów, szkoły wydziałowe były odtąd obwodowymi, by w 1842 r. zmienić nazwę na powiatowe”²⁴³.

Nauka w gimnazjum trwała osiem lat. Kazimierz Konarski oceniając przekształcenie dawnej szkoły pijarskiej w szkołę obwodową (1833), napisał: „Całość, zwłaszcza z tradycjami pijarskimi robi dziwne suchotnicze wrażenie. Skarłały poziom, skarłały program, skarłałe środki materialne”²⁴⁴.

Na podstawie ustawy szkolnej z 1833 roku na terenie Królestwa Polskiego zaczęto tworzyć gimnazja filologiczne, które zastąpiły istniejące do 1831 roku szkoły wojewódzkie. Ukończenie gimnazjum dawało prawo do podjęcia studiów wyższych. Liczba szkół tego typu była ściśle limitowana przez władze carskie²⁴⁵. Stan w tym zakresie ilustrują dane statystyczne zamieszczone w poniższej tabeli:

²⁴² Ustawa (*dla gimnazjów, szkół obwodowych i elementarnych czyli parafialnych w Królestwie Polskim*) obowiązywała przez siedem lat; patrz: J. Schiller, op. cit., s. 28.

²⁴³ Ibidem, s. 64; zmiana szkół obwodowych w powiatowe była w pewnym stopniu degradacją, albowiem w administracji tamtych czasów powiat był jednostką administracyjną wchodzącą w skład obwodu – jednostki administracyjnej wyższej rangi.

²⁴⁴ K. Konarski, *Nasza szkoła. Księga pamiątkowa Warszawskiej Szkoły Realnej*, [w:] *Dzieje Warszawskiej Szkoły Realnej*, t. 1, Warszawa 1932, s. 235.

²⁴⁵ Władze carskie dążyły do zmniejszenia liczby ludzi mających wykształcenie ogólne, natomiast preferowały wykształcenie zawodowe. Odwrotna sytuacja była w tym czasie (dane dla 1860 r.) w Galicji. Julian Dybiec ustalił, że na 10 tys. ludności, gimnazjalistów w Galicji było 40, w Czechach i na Morawach 27, a na Śląsku austriackim – 23. W tym samym czasie uczniów szkół realnych było (na 10 tys. mieszkańców): w Galicji pięciu, natomiast w Czechach i na Morawach – 27, a w Austrii 30; patrz: J. Dybiec, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1979, s. 18.

Tab. 8.

Państwowe (męskie) gimnazja filologiczne
w Królestwie Polskim w latach 1839–1910

Lp.	Rok szkolny	Liczba szkół	Liczba uczniów
1	1839/40	9	4 310
2	1862/63	13	5 773
3	1875/76	18	5 701
4	1910/11	23	8 826

Źródło: L. Dziedzic, A. Massalski, *Stan badań nad dziejami rządowego szkolnictwa średniego ogólnokształcącego w Królestwie Polskim (1815–1915)*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad oświatą i wychowaniem w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Lublin 1989, s. 73.

Szkołami średnimi niższego typu były 4-klasowe szkoły obwodowe²⁴⁶, które zastąpiły istniejące wcześniej (do 1833) szkoły wydzielowe. Przyjęto, że nauczanie elementarne nie będzie przymusowe i będzie bezpłatne.

Janina Wołczuk podaje, że

(...) w odezwie do nauczycieli, poprzedzającej otwarcie szkół w Królestwie według nowej Ustawy (...), Komisja Rządowa SWDiOP informowała, że nauczyciele mają okazać „bogobojność – nieograniczone przywiązanie do Tronu – posłuszeństwo Rządowi – uległość prawom – zamiłowanie do cnót i porządku, słowem: wszystkie przymioty dojrzałej nauki i religijno-moralnego ukształcenia”, a podpisując deklarację

²⁴⁶ Obwodem nazywano jednostkę administracyjną obejmującą kilka powiatów. Obwodów w Królestwie Polskim było 39. W 1842 r. w miejsce szkół obwodowych utworzono szkoły powiatowe.

obligatoryjną dla stanu nauczycielskiego, pedagog zobowiązywał się, że nie będzie „nauczał czegokolwiek przeciwnego postanowieniu rosyjskiego Tronu i Rządu”, że będzie młodzieży to tylko i w takim duchu przedstawiać, „co Rząd przepisał i dozwolił”, że nie będzie w młodzieży osłabiał „uszanowania dla Władz i postanowień rządowych oraz przywiązania do Tronu”²⁴⁷.

Na wszelki wypadek postanowiono także sprowadzić do Królestwa pewną liczbę nauczycieli z Rosji. W latach 1833–1835 ściągnięto do Królestwa 51 nauczycieli szkół średnich, powierzając im głównie naukę języka rosyjskiego. Celem ich zwerbowania, do normalnego wynagrodzenia postanowiono dodać specjalną premię *ad personam*, a także dopłatę na wynajem lokalu oraz zwrot kosztów podróży²⁴⁸. Władze oświatowe postanowiły również: „tych, którzy wszedłszy do szeregów wojskowych w czasie rewolucji, utracili zaufanie rządu i nie mogą nadal pełnić ważnych obowiązków nauczyciela (...) udzielić zupełnie od obowiązków uwolnienia, bez pochwały i żadnego na przyszłość zapewnienia”²⁴⁹.

2 grudnia 1839 roku, car Mikołaj I podpisał ukaz zasadniczo zmieniający system oświaty w Królestwie Polskim²⁵⁰. Na jego mocy utworzono Okręg Naukowy Warszawski, podległy bezpośrednio ministrowi oświaty w Petersburgu. Na podstawie ukazu, z Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego wyłą-

²⁴⁷ J. Wołczuk, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862*, Wrocław 2005, s. 20–21.

²⁴⁸ K. Poznański, *Walka caratu ze szkołą polską w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 1993, s. 13–14.

²⁴⁹ *Protokół posiedzenia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 2/14 grudnia 1832 r.*, [w:] K. Poznański, op. cit., s. 14–15.

²⁵⁰ 20 listopada/2 grudnia 1839 r.

czono sekcję wychowania Wydziału Wyznań i Oświecenia i nazwano ją Administracją Okręgu Naukowego Warszawskiego. Administracja była organem wykonawczym Kuratora, który kierował oświatą w Królestwie Polskim i był mianowany przez cesarza. Zachowana została Rada Wychowania Publicznego, której od tego czasu przewodniczył Kurator. Pierwszym Kuratorem Okręgu Naukowego Warszawskiego został generał Mikołaj Okuniew. Schemat organizacyjny ONW został zatwierdzony przez cara Mikołaja 1 lipca 1840 roku²⁵¹. Spod władzy Okręgu wyłączono: Seminarium Główne, seminaria diecezjalne, szkoły duchowne, Instytut Położniczy, Szkołę Felcerów, Szkołę Weterynarii, Instytut Głuchoniemych oraz Akademię Duchowną Rzymско-Katolicką, której rektor (od 1850) wchodził z urzędu w skład Rady Wychowania Publicznego²⁵².

Druga, w czasach Paskiewicza, rosyjska ustawa szkolna dla Królestwa Polskiego nosi datę 31 sierpnia 1840 roku²⁵³. Przepisami dodatkowymi do tej ustawy – wydanymi 27 marca 1845 roku – postanowiono, że w każdej z guberni Królestwa (poza warszawską) może funkcjonować tylko jedno gimnazjum. Istniejące do tego czasu gimnazja „ponadnormatywne” nakazano zamienić na szkoły realne²⁵⁴. Były one od tego czasu preferowane przez Rosjan w Królestwie Polskim²⁵⁵.

²⁵¹ T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929, s. 33.

²⁵² Ibidem, s. 36–37.

²⁵³ *Ustawa dla gimnazjów, szkół obwodowych tudzież elementarnych Okręgu Naukowego Warszawskiego* (31 sierpnia 1840 r.); patrz: J. Schiller, op. cit., s. 28, 66.

²⁵⁴ Przepisy dotyczące szkół realnych zatwierdzone zostały w 1845 r.

²⁵⁵ Rzeczywiste intencje Rosjan sformułowane zostały m.in. w „Sprawozdaniu zastępcy kuratora p. Muchanowa o stanie ogólnych zakładów naukowych Okręgu Naukowego Warszawskiego w roku szkolnym 1844/45”, [w:] K. Poznański, op. cit., s. 121: „W pierwszym roku istnienia nowych szkół realnych wstąpiła do nich znaczna liczba uczniów, porzucając bardzo często naukę filologiczną. Świadczy to o potrzebie

Już 10 grudnia 1840 roku car Mikołaj I podpisał akt prawny powołujący szkoły realne w Królestwie. Władze pod kierownictwem Paskiewicza usilnie dążyły do nadania szkolnictwu średniemu w Królestwie charakteru typowo zawodowego. „Wyższe” (ale nie w obecnym rozumieniu tego słowa) szkoły realne określono jako „wyższe szkoły specjalne”. Ich absolwenci, w myśl postanowienia z 8/20 marca 1851 roku, nie mogli być przyjmowani do służby cywilnej, czyli wykluczeni byli z dużego obszaru działalności państwa, szczególnie w administracji. Mimo że szkoły realne były „ślepą uliczką” w systemie edukacyjnym Królestwa, to jednak wyjątkowo dobrze rozwijały się do czasu wejścia w życie ustawy z 20 maja 1862 roku o wychowaniu publicznym. W okresie politycznej odwilży, szkoły realne – zamykające możliwość dalszego kształcenia się – zostały zlikwidowane. Na ich miejsce ponownie otwarto gimnazja i szkoły powiatowe²⁵⁶.

Począwszy od upadku Powstania Listopadowego, a więc od początku rządów Iwana Paskiewicza w Królestwie Polskim, ale także później – praktycznie do końca panowania Rosjan w Polsce, głównym winowajcą wszelkiego zła w Królestwie (wg władz rosyjskich) była polska szlachta. Dimitrij Miturin napisał, m.in.:

Już 19(31) grudnia 1831 roku cesarz wydał dekret, zgodnie z którym do szlachty zaliczeni zostali tylko ci, którzy mogli

istnienia takich szkół; niewątpliwie są one korzystniejsze dla tego kraju, zmniejszając bowiem liczbę uczniów szkołach filologicznych, dzięki czemu może być umocniony dozór nad nimi (...).”

²⁵⁶ J. Miąso, *Szkoły realne w Królestwie Polskim w okresie między powstaniowym*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1963, t. 6, s. 121.

udowodnić szlachectwo stosownymi dokumentami. Pod koniec 1838 roku tytuły szlacheckie posiadały 3863 osoby – liczba znikoma w porównaniu z 10 procentami ludności, które identyfikowały się ze szlachtą. (...) Jeszcze większe straty poniosła klasa wyższa. Paskiewicz mawiał ze złością, że w Polsce hrabiowie są „całkiem jak książęta na Kaukazie – każdy kto ma domek ogrodzony płotem, konia i krowę”. W rezultacie, po przeprowadzeniu urzędowej kontroli, tytuły hrabiowskie zachowały zaledwie trzy osoby²⁵⁷.

Andrzej Nowak ustalił w swoich badaniach, że w 1795 roku szlachta polskiego pochodzenia stanowiła 66%, a po „czystkach”, tj. w 1858 roku jej liczebność szacowano na 55% ogółu stanu szlacheckiego Imperium Romanowów²⁵⁸. Na ogólny obraz liczebności polskiej szlachty, ogromny wpływ miała szlachta mazowiecka. Na podstawie szacunkowych obliczeń przeprowadzonych dla różnych polskich prowincji dla XVI wieku, okazało się, że procentowy udział ludności szlacheckiej w ogólnej liczbie mieszkańców Mazowsza wynosi 23,4%. Dla tego samego okresu szlachta w Małopolsce stanowiła ok. 4,6% ogółu ludności, a w Wielkopolsce – 5,6%. Znakomita większość mazowieckiej szlachty osobiście uprawiała ziemię i z reguły nie posiadała kmieci. Największe skupienie szlachty zagrodowej występowało w ziemi ciechanowskiej, gdzie aż 38,38% (w powiecie przasnyskim – 42,18%) ogółu łańów, należało do tej kategorii ludności²⁵⁹.

Polska szlachta w Imperium Romanowów stanowiła znaczny problem, albowiem znaczna jej część nie posiadała własnego majątku

²⁵⁷ D.W. Miturin, op. cit., s. 284.

²⁵⁸ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium...*, op. cit., s. 186.

²⁵⁹ S. Pazyra, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, przekład i objaśnienia H. Pazyrzyna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974, s. 36.

i żyła z pracy własnych rąk (lumpenszlachta)²⁶⁰. Głównym celem restrykcji było osłabienie tej klasy społecznej, która poprzez wykształcenie oraz niezależność ekonomiczną, ale także przywileje należne szlachcie w Imperium Rosyjskim, była najbardziej niezależna i patriotyczna. Drugim celem było podcięcie ekonomicznych podstaw funkcjonowania, do czego przyczyniła się głównie reforma agrarna Aleksandra II z 2 marca 1864 roku, a więc już po śmierci Paskiewicza.

Działania Paskiewicza w Królestwie były prawie niczym w porównaniu z działalnością generał-gubernatora kijowskiego – Dymitra G. Bibikowa, który z 410 tys. polskiej szlachty na prawobrzeżnej Ukrainie w 1831 roku, do roku 1850 aż 340 tys. sprowadził do kategorii chłopstwa²⁶¹.

* * *

Paskiewicz dążył do zawarcia z Prusami i Austrią konwencji przewidującej, że w przypadku nowego polskiego powstania w jednym z tych państw, pozostałe dwa wystawią 20-tysięczne korpusy²⁶². Okazja do rewanżu zaistniała bardzo szybko. Podczas Wiosny Ludów – jeszcze przed decyzją cara – Paskiewicz podjął decyzję o interwencji na Węgrzech. Była to reakcja namiestnika na prośbę austriackiego feldmarszałka hrabiego Bernharda Caboga-Cerva, który 21 kwietnia (3 maja) 1849 roku przybył do Warszawy. Historycy podają, że austriacki wysłannik prosząc o ratowanie Austrii – upadł na kolana i ucałował rękę księcia warszawskiego²⁶³. Już po trzech dniach,

²⁶⁰ D. Beauvois, op. cit., s. 63.

²⁶¹ Ibidem, s. 459.

²⁶² D.W. Miturin, op. cit., s. 300.

²⁶³ Ibidem, s. 337.

tj. 24 kwietnia/ 6 maja 1849 roku 10-tysięczny oddział generała-lejtnanta Paniutina załadowany został do wagonów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i wysłany do Austrii. Później, tj. w drugiej dekadzie maja 1849 roku w Warszawie miało miejsce spotkanie Mikołaja I z Franciszkiem Józefem, ustalono wówczas szczegóły rosyjskiej interwencji na Węgrzech, którą miał przeprowadzić Iwan Paskiewicz. Wojska rosyjskie wtargnęły na Węgry przez Przełęcz Dukielską w połowie czerwca 1849 roku. Paskiewicz ocenił, że w całej zwycięskiej kampanii węgierskiej zabitych i zmarłych było 12 tys. żołnierzy armii rosyjskiej²⁶⁴.

W okresie poprzedzającym wojnę krymską, a konkretnie 21 lutego/5 marca 1854 roku generał-feldmarszałek Iwan Paskiewicz mianowany został przez swego protektora – cesarza Mikołaja I – głównodowodzącym bałkańskiego teatru wojny. Swoje wojenne „sukcesy” Paskiewicz rozpoczął od oblężenia miasta Silistra w Dobrudży. W tym czasie jego adiutantem był Sokrates Starynkiewicz – późniejszy prezydent Warszawy²⁶⁵. Twierdzy Rosjanie nie zdobyli, a ranny w potyczce Paskiewicz, udał się na leczenie do swej rezydencji w Homlu, armię przekazując ks. Michaiłowi Gorczakowowi. W lecie 1854 roku Iwan Paskiewicz „występował kategorycznie przeciw przerwaniu wojsk z Królestwa Polskiego. Obawa o spokój powierzonego mu kraju przeważała”²⁶⁶.

Iwan Fiodorowicz Paskiewicz, będąc ulubieńcem cara Mikołaja I, mógł liczyć na szczodrość imperatora. W latach 20. XIX wieku został obdarowany częścią „klucza słonimskiego” na Białorusi²⁶⁷. W lutym

²⁶⁴ Ibidem, s. 350.

²⁶⁵ S. Konarski, *Generał Sokrates Starynkiewicz, prezydent Warszawy*, „Rocznik Warszawski” 2003, t. 32, Warszawa 2003, s. 223.

²⁶⁶ D.W. Miturin, op. cit., s. 371.

²⁶⁷ D. Beauvois, op. cit., Lublin 2018.

1834 roku Paskiewicz kupił od Siergieja Piotrowicza Rumiancewa homelskie włości z 200 tys. dziesięcin²⁶⁸ ziemi i 20 tys. dusz. Dobra homelskie zakupione zostały za 800 tys. rubli, pochodzących z miliona podarowanego mu przez Mikołaja I, będącego częścią kontrybucji (20 mln rubli) zapłaconej przez Persję²⁶⁹. 6/18 października 1837 roku car Mikołaj I podpisał zarządzenie, na mocy którego Paskiewiczowi przekazano w „nieprzerwane posiadanie” należącą do państwa miejscowość Homel w guberni mohylewskiej.

W „Dzienniku Praw Królestwa Polskiego” (nr 84, t. 25) znajduje się, wydane w Peterhofie postanowienie Mikołaja I z 20 czerwca/ z lipca 1840 roku, o nadaniu Paskiewiczowi dóbr Dęblin, składających się z miasta Bobrowniki i kilkunastu okolicznych wsi, a także prawo propinacji, co w połączeniu z istniejącą tam twierdzą, stanowiło spore źródło dochodów.

Rezydencja w Homlu była wielokrotnie rozbudowywana i przebudowywana, w latach 1800–1805 (architekt J. Clarc) oraz na zlecenie Iwana Paskiewicza w latach 1837–1851, przez warszawskiego architekta Adama Idźkowskiego (1798–1879). W pałacu znajdowały się liczne pamiątki kultury polskiej, sprowadzone do Homla z warszawskiego Belwederu i Zamku Królewskiego oraz z pałacu w Dęblinie. Obok rezydencji, w latach 1842–1922, stał konny posąg księcia Józefa Poniatowskiego dłuta Thorvaldsena, zwrócony Polsce w 1922 roku, a następnie zniszczony przez hitlerowców w 1944 roku. Pomnik, ufundowany był z polskich składek, ale nie został ukończony przed wybuchem Powstania Listopadowego. Po powstaniu odlane z brązu elementy pomnika (1836) zostały wywiezione do Modlina. Car Mikołaj I podczas wizytacji twierdzy w 1840 roku podarował pomnik

²⁶⁸ Dziesięcina (skarbową) = 1,09252 ha.

²⁶⁹ W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 117.



Prywatna rezydencja Paskiewicza w Homlu.
Fot. L. Królikowski, 2019



Dwie armaty na tarasie pałacu Paskiewicza w Homlu.
Fot. L. Królikowski, 2019

Paskiewiczowi. Ten zlecił przewiezienie monumentu do Dęblina, a stamtąd (drogą wodną) w 1842 roku do Homla, gdzie stał do 1922 roku, po czym powrócił do Polski i został ustawiony przed tzw. Pałacem Saskim (domem dochodowym Iwana Skwarcowa) na obecnym placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przed pałacem w Homlu stanęły (i stoją) też dwie armaty zdobyte na Polakach w 1831 roku. Obecnie (2025) w homelskim pałacu znajduje się muzeum Paskiewicza, a w przypałacowym parku – dwa mauzolea Paskiewiczów.

* * *

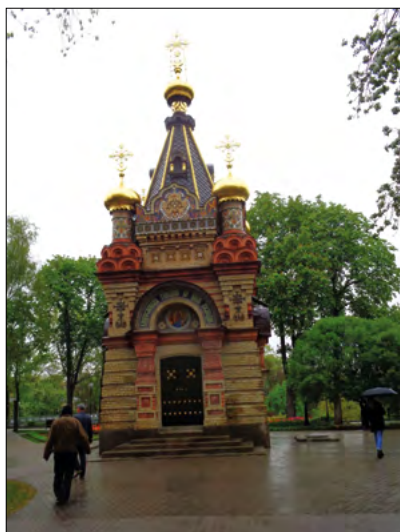
Iwan Paskiewicz feldmarszałkiem został w 1850 roku. Miało to związek z obchodami 50. rocznicy jego służby w rosyjskim wojsku. W uroczystościach wzięli udział: car Mikołaj I, cesarz Austrii Franciszek Józef oraz król Prus Fryderyk Wilhelm IV. Trzej monarchowie obdarowali Paskiewicza godnościami marszałka swoich armii. Tym sposobem Paskiewicz mógł pochlubić się potrójnym marszałkostwem. Uroczystości trwały dwa tygodnie na przełomie września i października, a ich centrum był Belweder. Na cześć Paskiewicza w Alejach Ujazdowskich (na tzw. placu Ujazdowskim, w miejscu którego obecnie znajduje się Park Ujazdowski) odbyła się wielka defilada wojsk rosyjskich²⁷⁰.

Feldmarszałek (trzech armii) Iwan Fiodorowicz Paskiewicz zmarł na Zamku Królewskim w Warszawie 20 stycznia/1 lutego 1856 roku. Najpierw pochowano go w miejscowości Iwanowskie Sioło²⁷¹ w guberni lubelskiej, a później w homelskiej rezydencji, opodal pałacu²⁷².

²⁷⁰ D.W. Miturin, op. cit., s. 357.

²⁷¹ Iwanowskie Sioło, to część dawnego majoratu Paskiewicza w dobrach Dęblin. Siedzibą gminy Iwanowskie Sioło była osada Irena – obecnie część miasta Dęblin.

²⁷² D.W. Miturin, op. cit., s. 375.



Mauzoleum Paskiewicza w Homlu.
Fot. L. Królikowski, 2019



Pomnik Paskiewicza w Warszawie.
Pocztówka ze zbiorów autora

Dnia 3 lipca 1870 roku w Warszawie, na dziedzińcu przed Pałacem Namiestnikowskim (obecnie Prezydenckim), w obecności cesarza Aleksandra II, odsłonięty został pomnik Paskiewicza. Monument miał 12 metrów wysokości i był dziełem profesora petersburskiej ASP – Mikołaja Pimienowa. Budowa pomnika sfinansowana została z budżetu Królestwa Polskiego. Pomnik, zasłonięty deskami w drugiej połowie 1915 roku, rozebrany został 19 października 1917 roku.

W okresie, gdy namiestnikiem był Iwan Paskiewicz, Warszawa nie tylko przestała być *de facto* stolicą Królestwa Polskiego, ale władze rosyjskie robiły wszystko, aby pozbawić ją atrybutów miasta stołecznego. W 1830 roku liczyła 140 tys. mieszkańców, a w roku 1855, 156,6 tys., czyli przez ćwierć wieku liczba ludności wzrosła o 11,8%. „W ciągu całego trzydziestolecia 1830–1860 wzrost wynosi zaledwie 12,3%, co przy ówczesnym przyroście naturalnym oznacza, jeśli nie odpływ, to w każdym razie zupełną stagnację”²⁷³.

Bardzo mało budowano, prawie całkowicie zaprzestano wznosić budynki dla administracji. Do rzadkości należały rządowe zakupy nieruchomości z przeznaczeniem na cele publiczne. Skonfiskowany w 1835 roku pałac Paca przy Miodowej, w latach 1848–1875 był siedzibą Rządu Gubernialnego. W 1837 zakupiony został pałac Borchów przy Miodowej z przeznaczeniem na siedzibę Instytutu Aleksandryjskiego Wychowania Panien, później przeniesionego do Puław i po latach ponownie przeniesionego do Warszawy na ul. Wiejską (teren Sejmu RP).

Wykonawcami woli namiestnika zostali mianowani prezydenci Warszawy: Jakub Ignacy Łaszczyński (wybrany wcześniej, ale zaakceptowany przez Paskiewicza), Aleksander Graybner i Teodor Andait de Langeron.

²⁷³ S. Rychliński, *Warszawa jako stolica Polski*, Wydawnictwo Biura Ekonomicznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, Warszawa 1936, s. 95.

Prezydent Aleksander Graybner zapisał się tym w historii Warszawy, że wydał zakaz wznoszenia w mieście budynków drewnianych, co wyszło na dobre miastu, ale w niewielkim stopniu było przestrzegane. W tym okresie stosunkowo mało budowano.

W 1837 roku Urząd Muncypalny sprzedał za 115,2 tys. złotych, będący w bardzo złym stanie technicznym, Pałac Saski. Nabywcą został Iwan Skwarcow – kupiec moskiewski, który w Królestwie Polskim zdobył ogromny majątek. Pochodził on głównie z zysków przy budowie fortyfikacji Cytadeli Warszawskiej, Modlina i Brześcia.



Grobowiec rodziny Skawrcowów
na cmentarzu Ewangelicko-Augsburskim.
Fot. L. Królikowski, 2019

W miejscu pałacu saskiej dynastii Wettynów (wyburzonego w 1838 roku), wzniesiono, wg projektu Adama Idźkowskiego („nadwornego” architekta Paskiewicza), dwa korpusy połączone klasycystyczną kolumnadą (1839–1842).



Pałac Saski w XVIII wieku.

Źródło: domena publiczna

Projekt Idzkowskiego zatwierdził namiestnik 3 marca 1838 roku. „Dom dochodowy Skwarcowa”, bo tak nazywano wówczas tę budowlę, był obszerną, luksusową kamienicą czynszową. „W 1854 roku udało się doliczyć pięćdziesięciu czterech głównych najemców”²⁷⁴. Oprócz apartamentów, mieszkań i pokoi do wynajęcia, znajdowały się tam także, m.in.: Fabryka Obić Papierowych Rahn Sukces et Vetter, Handel Win Antoniego Bysieńskiego, Fabryka Perfum i Mydła Fryderyka Pulsa.

Po śmierci Skwarcowa w 1850 roku budynek od spadkobierców zakupił „rząd” (1863?), za ogromną kwotę 410 tys. rubli (2 730 tys. zł). W 1863 roku ówczesny namiestnik Królestwa – w. ks. Konstanty Mikołajewicz, polecił zaciągnąć pożyczkę na renowację „byłego domu Skwarcowa”. Na remont wydano 80 tys. rubli, a w budynku ulokowano Zarząd Inżynierii, a następnie dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojennego (WOW).

²⁷⁴ J. Borowska, *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Wydawnictwo „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020, s. 157.



Obelisk na placu Saskim, 1841 r.
Ilustracja ze zbiorów Marka Kwiatkowskiego



Makieta kamienicy Skwarcowa.
Fot. L. Królikowski, 2020

29 listopada 1841 roku, w jedenastą rocznicę wybuchu Powstania Listopadowego, na placu Saskim odsłonięto, zaprojektowany przez A. Corazziego, pomnik siedmiu polskich wyższych oficerów, którzy stracili życie za odmowę przystąpienia do powstania. Obelisk o wysokości 17 m wewnątrz miał kręcone schody prowadzące na szczyt, gdzie znajdowały się otwory do obserwacji okolicy. Ozdobne elementy z brązu wykonane były ze zdobycznych polskich armat.

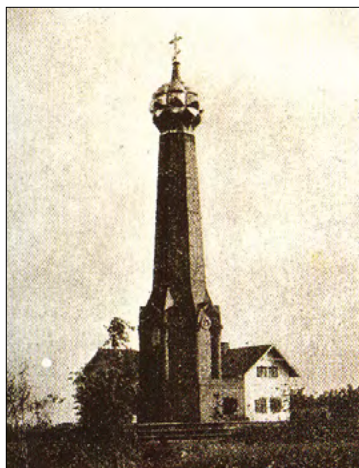
Namiestnik Iwan Paskiewicz wyjątkowo dbał o upamiętnienie swoich dokonań przy zdobywaniu Warszawy w 1831 roku. Za jego namiestnictwa w Warszawie stanęły dwa pomniki rosyjskiej chwały: na Woli i na Grochowie. Były to „standardowe” żeliwne monumenty wykonane w Rosji wg projektu Antonio Adaminiego dla pomników pierwszej kategorii (11 m wysokości), upamiętniających najważniejsze bitwy stoczone przez armię rosyjską. Pomnik wolski, upamiętniający zdobycie Reduty Ordona, stanął z dala od miejsca bitwy, ale tak, aby był widoczny z okien pociągów Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Wzniesiony został w szczerym polu, toteż dla bezpieczeństwa wybudowano obok wartownię. Pomimo takiego zabezpieczenia 18 września 1905 roku podjęta była próba jego zniszczenia. Drugi, analogiczny pomnik, różniący się detalami, wzniesiony został przy obecnej ul. Terespolskiej, która wówczas nazwana została Pomnikową. Pomnik ten uszkodzony został ładunkiem wybuchowym w 1905 roku²⁷⁵. Obydwa pomniki rozebrane zostały po 1915 roku.

W 1841 roku, a więc w czasach Paskiewicza, największą polską fortalicję z czasów Powstania Listopadowego, tj. Redutę Wolską zamieniono na cmentarz prawosławny, a stojący w jej obrębie kościół św. Wawrzyńca, zamieniono na cerkiew pod wezwaniem Matki

²⁷⁵ R. Jabłoński, *Stołeczne opowieści z niepamięci wydobyte*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa, 2015, s. 217.



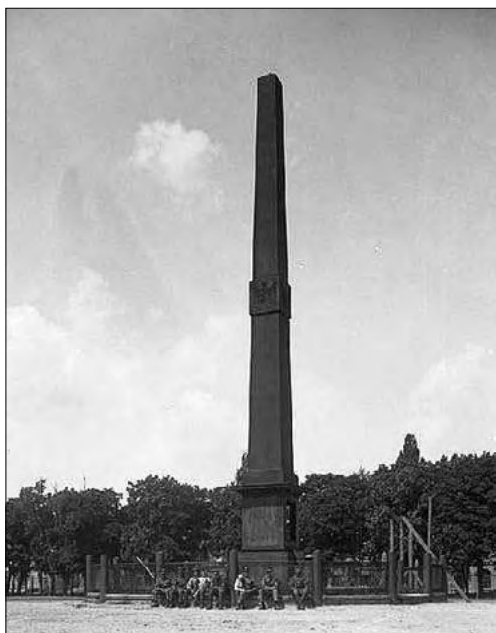
Rosyjski pomnik bitwy pod Olszynką Grochowską.
Fot. ze zbiorów autora



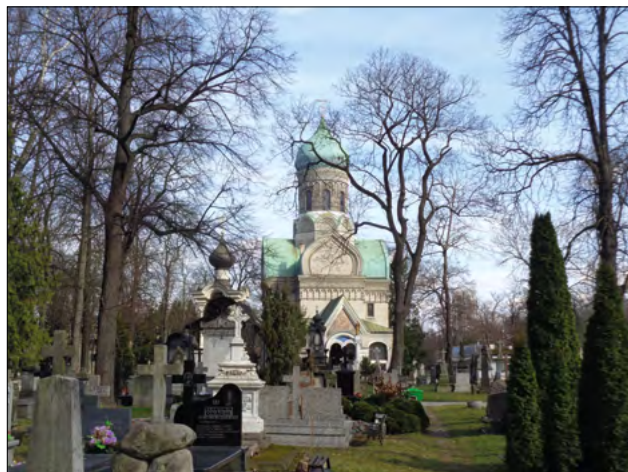
Rosyjski pomnik szturmu Woli.
Fot. ze zbiorów autora

Boskiej Włodzimierskiej, patronki dnia, w którym zdobyto Warszawę. W ściany kościoła wmurowano 12 rosyjskich luf armatnich, a na ścianach umieszczono sześć podłużnych miedzianych tablic z inskrypcjami upamiętniającymi przebieg bitwy. Cały obszar cmentarza podzielony był na cztery części. Najbliższy cerkwi przeznaczony był do chowanie ciał zmarłych generałów i ich rodzin, także sztabu i oberoficerów wyróżnionych orderem św. Jerzego. Tam również chowano duchownych. W drugim oddziale – członków sztabu i oberoficerów oraz kupców. W trzecim – dymisjonowanych żołnierzy, mieszczan i ludzi mniej zamożnych. Czwarty mieścił mogiły ogólne. Na początku XX wieku arcybiskup warszawski Hieronim Egzemplarski zakupił działkę przylegającą do wschodniej części nekropolii i wybudował tam cerkiew pod wezwaniem św. Jana Klimaka. Świątynię zbudowano według planu architekta Włodzimierza Pokrowskiego.

Jeszcze przed Powstaniem Listopadowym postanowiono wznieść w Warszawie pomnik na cześć Aleksandra I. Zaprojektowany został przez architekta Jakuba Gaya, a odlany z żeliwa w zakładach Banku Polskiego w Białogonie w 1829 roku i sprowadzony w częściach do Warszawy. Przechowywany był w magazynach przy tzw. Dolnej-Smolnej. Wysokość obelisku wynosiła 32 m (Kolumna Zygmunta ma 22 m wysokości). W zamyśle miał być dowodem wdzięczności Polaków dla cara Aleksandra I. Po upadku Powstania Listopadowego, decyzją cara Mikołaja I, obelisk stanął na głównym placu Cytadeli. W stosunku do pierwotnego projektu zmieniono napisy oraz przyozdobiono carskimi orłami wykonanymi ze złoczonego brązu. Obelisk oficjalnie odsłonięto 19 listopada 1835 roku. Budowa sfinansowana została przez Polaków. Koszt wyniósł 43 935 zł, co stanowiło równoważnik 118,6 kg srebra lub 7,9 kg złota. Przetrwał I wojnę światową i dopiero w połowie 1924 roku, na mocy ministerialnych decyzji, został rozebrany.



Obelisk Aleksandra I na terenie
Cytadeli Warszawskiej w okresie międzywojennym.
Fot. ze zbiorów autora



Cerkiew na Wolskim Cmentarzu Prawosławnym.
Fot. L. Królikowski, 2019

Największym materialnym dziełem Paskiewicza w Warszawie jest niewątpliwie Cytadela Warszawska, wzniesiona w latach 1832–1835 oraz znajdujący się *vis a vis* Cytadeli (za Wisłą) Fort Śliwickiego. Później, pod rządami Paskiewicza, wzniesiono Fort Aleksę (1847–1849), Fort Siergieja (1849–1850), Fort Władimira (1851–1855), Fort Pawła (1854) oraz Baterię Nadbrzeżną (1849–1850). Obiekty te rozpoczęły serię rosyjskich fortyfikacji Warszawy, budowanych ogromnym nakładem finansowym, aż do I wojny światowej.



Cytadela Warszawska 1850–1877,
 Atlas krepостей Russkoj imperii.
 Fot. ze zbiorów autora

W 1855 roku został uruchomiony w Warszawie tzw. wodociąg Marconiego, który istniał i działał do lutego 1889 roku. Była to jedna ze stosunkowo licznych inwestycji infrastrukturalnych, zrealizowanych w Królestwie za czasów Paskiewicza, wśród których ukończenie budowy staszycowskiego systemu dróg, było szczególną dumą namiestnika.

Tab. 10.

Drogi wychodzące z Warszawy,
wybudowane w latach 1822–1836

Lp.	Rok oddania całości do użytku	Nazwa traktu, od do	Długość [km]
1	1822	Drogi podwarszawskie: Powązkowska, Wilanowska, Młocińska, Marymoncka itp.	11,8
2	1823	Brzeski; Warszawa–Terespol	190,1
3	1829	Kowieński (Petersburski); Warszawa–Kowno	398,8
4	1829	Kaliski; Warszawa–Kalisz	246,4
5	1835	Zakroczymski; Warszawa–Kazuń	27,7
6	1835	Radzymiński; Warszawa–Radzymin	20,5
7	1836	Krakowski; Warszawa–Michałowice (na granicy z Rzeczpospolitą Krakowską)	285,7
8	1836	Puławski; Warszawa–Mniszew	51,2
9	1836	Lubelski; Miłosna k. Warszawy–Raciborowice na granicy z Cesarstwem (przez Lublin)	242,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie rosyjskich danych statystycznych: *Статистический сборник МПС*. Выпуск 66 за 1900 г., СПб 1902.

Zbudowano linie telegrafu optycznego z Warszawy do Modlina i Petersburga. Podjęto i zrealizowano budowę pierwszej w Królestwie, a drugiej w Imperium Romanowów, linii Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, która w 1849 roku posłużyła, o czym już była mowa, do przerzutu części rosyjskiego korpusu do Austrii. Było to pierwsze w dziejach rosyjskiej wojskowości wykorzystanie kolei do transportu wojska. Rozpoczęta w czasach Paskiewicza budowa dróg żelaznych w Królestwie znakomicie rozwijała się aż do I wojny światowej. W 1870 roku łączna długość linii kolejowych w Królestwie Polskim wyniosła 10 742 km²⁷⁶.

Warto zauważyć, iż pozwolenie Paskiewicza na zlokalizowanie dworca Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w północno-zachodnim narożniku Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskich, dało początek przenoszenia się centrum Warszawy z rejonu Starego Miasta i Traktu Królewskiego, w rejon tego skrzyżowania. Można postawić tezę, że Paskiewicz – niechcący – zapoczątkował kształtowanie centrum współczesnej Warszawy.

Iwan Paskiewicz urząd carskiego namiestnika w Królestwie Polskim sprawował 25 lat, przez cały czas pod rządami Mikołaja I, który zmarł 11 miesięcy wcześniej. Wraz z odejściem Mikołaja, a następnie Paskiewicza skończyła się szczególna epoka w dziejach Polski, określana często mianem „nocy paskiewiczowskiej”. Zbiegło się to z klęską Rosji w wojnie krymskiej i nadzieją Polaków na zelżenie ucisku.

²⁷⁶ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 378.

Aleksander II

Aleksander II Mikołajewicz (1818–1881) (ros. Александр II Николаевич) Romanow, cesarz Rosji i król Polski, objął tron po śmierci swego ojca, cara Mikołaja I.

W dzieciństwie wychowywany był w typowy dla rosyjskich następców tronu sposób, w duchu niemieckim, o co zadbała jego marka – pruska księżniczka Charlotta. Mając 11 lat Aleksander został mianowany pułkownikiem 3. pułku ułanów (pruskich). Był człowiekiem utalentowanym i byстрым, a ojciec zatroszczył się, aby syn otrzymał staranne i nowoczesne wykształcenie oraz szeroką wiedzę o ówczesnym świecie. Znał rosyjski, niemiecki, francuski, angielski i polski. „W 1827 roku Mikołaj powiedział, że »powinien władać polskim równie dobrze jak rosyjskim«, (...) po polsku pisał listy do stryja Konstantego rezydującego w Warszawie”²⁷⁷. Od dziecka był przygotowywany do objęcia władzy. Został monarchą w sytuacji przegranej wojny krymskiej, nadzwyczaj trudnej sytuacji gospodarczej, w obliczu drastycznego spadku znaczenia Rosji w polityce międzynarodowej. W wojnie krymskiej Rosja straciła łącznie ok. 600 tys. ludzi i musiała wyrazić zgodę na wycofanie swojej floty z Morza Czarnego oraz zakaz fortyfikowania własnego wybrzeża. Aleksander II uważany był za władcę obdarzonego wielką wyobraźnią polityczną, a także, gotowego do podjęcia trudnych decyzji ustrojowych, politycznych, militarnych i personalnych. Współcześni często określali go mianem

²⁷⁷ A. Miller, op. cit., s. 69.

„urodzony despota”²⁷⁸. Podjął próbę zreformowania państwa, w tym także stosunków w Królestwie Polskim, gdzie przebywał, m.in. w listopadzie 1846 roku, mieszkając wówczas w Belwederze²⁷⁹.



Cesarz Rosji Aleksander II.
Źródło: domena publiczna

Aleksander Mikołajewicz wstąpił na tron w wieku 37 lat. Zwyczajem rosyjskich carów, ogłosił amnestię, która (w stosunku do Polski i Polaków) objęła powstańców z lat 1830–1831 – zarówno zesłańców, jak też emigrantów, których dopuszczono do służby w aparacie państwowym. Zniesiono także stan wojenny w Królestwie i guberniach zachodnich²⁸⁰.

²⁷⁸ W.A. Serczyk, *Romanowowie*, op. cit., s. 361.

²⁷⁹ K. Jabłoński, M. Kwiatkowski, op. cit., s. 26.

²⁸⁰ A. Miller, op. cit., s. 81.

Gigantyczne wydatki wojenne w połączeniu z dotkliwą klęską militarną (256 tys. poległych i zmarłych żołnierzy) spowodowały potężniejące z każdym rokiem bunty chłopskie. Ratunkiem było zniesienie poddaństwa²⁸¹. Car w 1861 roku przeprowadził reformę, która objęła prawie 23 mln chłopów. Kolejnym obszarem było sądownictwo. Stworzył sieć niezawisłych sądów z prawem do obrony dla podsądnych. Była to bodajże najbardziej udana reforma przeprowadzona przez Aleksandra II, która – z niewielkimi zmianami – przetrwała do końca caratu.

Po 1864 roku wszystkie przestępstwa karne, włącznie z politycznymi, znalazły się w jurysdykcji sądów powszechnych; procesy miały być jawne, a relacje z przebiegu rozpraw zamieszczane w całości na łamach rządowego pisma „Prawitelstwiennij wiestnik”. (...) Rezultaty jednak rozczarowały rząd. Przede wszystkim oskarżeni w procesach politycznych, korzystając z okazji do nagłośnienia swoich poglądów, zamiast się bronić, często wygłaszali podburzające mowy polityczne – które sumiennie drukował potem oficjalny „Prawitelstwiennij wiestnik”²⁸².

Po uniewinnieniu przez sąd terrorystki Wiery Zasulicz, która postrzeliła i zraniła gubernatora Petersburga, władze postanowiły „wyłączyć przestępstwa polityczne spod kompetencji sądów i rozpatrywać je w trybie administracyjnym, zwykle przed sądami wojskowymi lub Senatem, często »in camera«”²⁸³.

²⁸¹ Poddaństwo w należących do Rosji Infantach, zniósł Aleksander I w 1816 r., patrz S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 370.

²⁸² R. Pipes, op. cit., s. 304 i 305.

²⁸³ Ibidem, s. 306.

W początkach XVIII wieku car Piotr I zbudował w Rosji administrację na wzór zachodni oraz wprowadził budżet państwa. Państwowy budżet Rosji był do 1862 roku ściśle strzeżoną tajemnicą państwową. Dopiero Aleksander II zmienił ten stan rzeczy.

W 1856 roku Aleksander zainicjował cały szereg reform w siłach zbrojnych, których kulminacja przypada na 1874 rok. Być może wysokie koszty niezbędnych przeobrażeń były przyczyną zgody Aleksandra II na sprzedaż w 1867 roku Alaski i Wysp Aleuckich Stanom Zjednoczonym. W wyniku przeprowadzonych negocjacji Stany Zjednoczone zobowiązały się zapłacić Rosji za 1 718 000 km² 7,2 mln dolarów w złocie, co odpowiadało sumie ówczesnych 11 mln rubli. Jednym z amerykańskich negocjatorów tej transakcji był gen. Włodzimierz Krzyżanowski. Sprzedaż ta była i jest do dnia dzisiejszego jednym z najpoważniejszych zarzutów stawianych w Rosji Aleksandrowi II.

Profesor Andrzej Nowak wysunął tezę, iż sprzedaż Alaski była, m.in. skutkiem ogromnych wydatków Rosji poniesionych w związku z Powstaniem Styczniowym w Polsce. „Od stycznia 1863 roku polskie powstanie i grożąca Rosji wojna europejska nadszarpięły zasadniczo zaufanie do rosyjskich papierów kredytowych; polski bunt pociągnął za sobą także ogromne koszty bezpośrednie (w 1862 roku wydatki Imperium Rosyjskiego wynosiły 328 milionów rubli, a w 1864 roku było to już 447 milionów!) i konieczność zaciągania wielkich pożyczek na pokrycie błyskawicznie rosnącego deficytu”²⁸⁴.

Aleksander II już na początku swego panowania, bo w 1858 roku wymusił na Chinach przekazanie mu ziem na lewym brzegu rzeki Amur, a w 1860 roku – Kraju Ussuryjskiego. W 1866 roku, a więc przed sprzedażą Alaski, powierzchnia Rosji Aleksandra II była największa w dziejach i wynosiła 23,7 mln km². Obecnie powierzchnia Rosji (Federacji Rosyjskiej) wynosi 17,1 mln km².

²⁸⁴ A. Nowak, *Polska i Rosja...*, op. cit., s. 245.

Warto w tym miejscu poświęcić chwilę uwagi stosunkom rosyjsko-amerykańskim w okresie Aleksandra II i prezydenta Abrahama Lincolna. Niektórzy badacze na dowód podobieństwa obu władców przytaczają decyzję o uwłaszczeniu chłopów podjętą przez Aleksandra II (19 lutego/3 marca 1861) oraz proklamację znoszącą niewolnictwo (*Emancipation Proclamation*) przez Lincolna z 1 stycznia 1863 roku. Twierdzą oni także, że bez poparcia cara zwycięstwo Unii nad konfederatami nie byłoby takie oczywiste. Konfederatom sprzyjała Francja Napoleona III, który przychylnie patrzył na Powstanie Styczniowe w Polsce. Chociażby z tego względu, współpraca przywódców Unii z rosyjskim monarchą, była dla nas niekorzystna. Sprawa polska w stosunkach Ameryki z Rosją długo miała marginalne znaczenie, ważniejsza była geopolityka. W tym zakresie rywalem obu państw była Wielka Brytania, która blokowała Rosji zajęcie cieśnin czarnomorskich oraz wyjście na Zatokę Perską. Stanom Zjednoczonym natomiast Anglia blokowała zdobycie mocarstwowej pozycji na morzach i oceanach. W wojnie krymskiej Stany Zjednoczone wyraźnie sympatyzowały z Rosją. W wojnie secesyjnej w Ameryce, Rosja sprzyjała Unii, a Anglia i Francja – Konfederacji. W końcu 1862 roku Rosja odmówiła przyłączenia się do Francji i Wielkiej Brytanii, które planowały interwencję w Ameryce. Odmowa Rosji była powodem odstąpienia od tych zamiarów. W 1863 roku wysłannicy „Południa” przybyli do Europy zauważyli natomiast, iż państwa europejskie ze znacznie większą sympatią odnoszą się do powstania w Polsce, niż do secesji Skonfederowanych Stanów. W maju 1863 roku Unia nie poparła wspólnej akcji Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii w kwestii dyplomatycznego poparcia sprawy polskiej, albowiem godziło ono w interesy polityczne i integralność Imperium Rosyjskiego, ich sojusznika. Stanowisko Waszyngtonu ogłoszone zostało w petersburskiej prasie, co stanowiło moralne wsparcie dla pacyfikacyjnej akcji

Rosji w Polsce. Petersburg zrewanżował się, wysyłając sześć okrętów wojennych pod dowództwem Stiepana Liesowskiego, które w połowie września 1863 roku zacumowały przy nadbrzeżach Nowego Jorku oraz dalsze cztery okręty pod dowództwem Andrieja Popowa, które zakotwiczyły w San Francisco. Okręty rosyjskie opuściły wody amerykańskie dopiero w czerwcu 1864 roku. Był to protest „przeciwko wtrącaniu się Anglii w amerykańską wojnę secesyjną”²⁸⁵.

Gdy po zamachu Korakozowa na Aleksandra II (16 kwietnia 1866 roku), Kongres Stanów Zjednoczonych wystosował okolicznościową deklarację podpisaną przez nowego prezydenta – Androwa Johnsona, przez specjalnego delegata przewiezioną na okrętach wojennych do Petersburga, nastąpiło swoiste apogeum przyjaźni pomiędzy Waszyngtonem a rosyjskim carem Aleksandrem II²⁸⁶.

W czasach Aleksandra II zaczęło się także przekształcanie wieloetnicznego Imperium Romanowów w narodowe państwo rosyjskie. Wnuk Aleksandra II – w. ks. Aleksander Michajłowicz – wychowywany w najbliższym kręgu cesarza, po latach stwierdził: „nie było moją winą to, że nienawidziłem żydów, Polaków, Szwedów, Niemców, Anglików i Francuzów”²⁸⁷. Taka była atmosfera na carskim dworze i polityka imperatora. W czasach Aleksandra II jednym z liderów rosyjskiego nacjonalizmu i zawziętym wrogiem Polski i Polaków, był redaktor dziennika „Moskowskije Wiedomosti” – Michaił Katkow. Głosił on twardą alternatywę: „albo »polski spisek« zniszczy Rosję, albo Rosja zabije w końcu »polskiego wampira«”²⁸⁸. Nasiliła się

²⁸⁵ A.M. Romanow, op. cit., s. 30.

²⁸⁶ H. Marczevska-Zagdańska, *Stosunki amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny secesyjnej (1861-1865)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, t. 48, s. 27–54.

²⁸⁷ A.M. Romanow, op. cit., s. 93.

²⁸⁸ A. Nowak, *Polska i Rosja...*, op. cit., s. 246.

i krystalizowała wówczas także koncepcja Rosjan, jako narodu wybranego przez Boga (богоизбранность), rozumiana jako szczególna misja powierzona Rosji, powołanej do obrony porządku społecznego zgodnego z Bożą wolą oraz głoszenia i rozprzestrzeniania autentycznych wartości i wzorców postępowania²⁸⁹. Jest ona jedną z głównych założeń ideowych rosyjskiego nacjonalizmu, ale także budzącej się świadomości narodów ujarzmionych.

Józef Piłsudski, wnikliwy obserwator i świadek ostatnich dekad caratu, zauważył trwający wówczas proces przekształcania Rosji w państwo narodowe. W „Kalendarzu Robotniczym” na 1903 rok napisał, m.in.:

(...) lecz narzędzia, którymi rząd centralny dotąd się posługiwał – szlachta i urzędnicy – nie odpowiadały podjętemu zadaniu. Pierwsza była zainteresowana utrzymaniem dotychczasowego stanu rzeczy, drudzy byli zbyt głupi, zbyt przesiekli rutyną i zresztą zbyt zależni od szlachty, by reformatorski carat mógł polegać na nich. Lud pracujący i ten surogat zachodnioeuropejskiego stanu trzeciego, jakim była nieliczna klasa mieszczań i kupców, były zbyt ciemne i nieświadome, by zrozumieć położenie i jeśli nie ująć reform wyłącznie w swoje ręce, to przynajmniej je poprzeć. Do wyboru pozostała jedynie warstwa ludności, uważana dotąd za najbardziej nieprawomyślną i opozycyjną: postępową inteligencja, rekrutująca się z różnych klas i stanów. Car Aleksander II zwrócił się do niej i przy jej pomocy przeprowadził, wbrew biernej opozycji dotychczasowych podpór tronu, zamierzoną przebudowę swego państwa. (...) Bankrutująca szlachta i drobnomieszczaństwo, popowicze i synkowie urzędników – wszystko to, co dawniej żyło z pracy chłopu, albo będąc ograniczone szrankami

²⁸⁹ M. Składkowski, op. cit., s. 23.

stanowymi i przywilejami szlachty, marniało na wysługiwniu się uprzywilejowanym – wszystko to zostało rzucone w wir złożonych warunków walki o byt. (...) Zniesienie pańszczyzny na kresach państwa wywołało również poważne zmiany. Lud pracujący, trzymany dotąd w żelaznych kleszczach niewoli, stopniowo zaczął przychylić się do myśli o swojej odrębności narodowej i kulturalnej w stosunku do Rosji i caratu. Dążenia odśrodkowe na kresach stale wzrastają i rozwijają się, a jeżeli sobie uprzytomnimy, że na sto dwadzieścia milionów poddanych cara, prawie połowa jest pochodzenia nierosyjskiego, łatwo sobie wyobrazimy, jak bardzo na tym traci jednolitość i wewnętrzna siła państwa. W takich warunkach sprawa rusyfikacji kresów wisiała niejako w powietrzu. Jeśli bowiem dawniej dla prowadzenia tej polityki carat nie miał odpowiednich wykonawców, to obecnie miał nawet kłopot z ulokowaniem nadmiaru. (...) Pierwszą pobudkę do sformowania armii rusyfikacyjnej dało nasze powstanie 1863 r. (...) Powstanie upadło, zduszone w potokach krwi, i odtąd Polska wraz z Litwą stała się terenem dla najrozmaitszych prób rusyfikacyjnych i szkołą dla działaczy nowego typu. Stąd zaraza rozpełzła się po wszystkich innych krańcach państwa, wietrząc wszędzie zdradę, bunt i rzekome krzywdy Rosjan²⁹⁰.

Przykładem była Litwa, którą od maja 1863 roku rządził Michaił Murawjow (1796–1866). Jedno z pierwszych jego zarządzeń stanowiło, iż „zajmowanie przez Polaków jakiegokolwiek urzędu jest bezprawiem”. „Murawjow zdymisjonował lekarzy miejskich i powiatowych, budowniczych i geometrów, a nawet niższych urzędników zatrudnionych w akcyzie i na poczcie. (...) Energia i zdecydowanie Murawjowa

²⁹⁰ J. Piłsudski, *Pisma*, wyboru dokonał M. Król, Wydawnictwo „Polityka’85”, [b.r. i m.], s. 22–24.

w przeprowadzaniu »odpolaczenia« życzliwie przyjęły koła dworskie i car Aleksander II, czego wyrazem było obdarowanie go w sierpniu 1863 r. orderem św. Andrzeja²⁹¹.

* * *

Cesarz Aleksander II rozpoczął panowanie w okresie, gdy ludność miejska cesarstwa nie przekraczała 5% mieszkańców Imperium. W wyniku przeprowadzonego w 1861 roku uwłaszczenia, w Rosji zapoczątkowane zostały wręcz fundamentalne przemiany, tym nie mniej jeszcze na przełomie XIX i XX wieku w miastach mieszkało zaledwie 13% ludności. W 1913 roku rosyjskie rolnictwo wytwarzało 70% dochodu narodowego²⁹². Przekształcenie zacofanego kulturowo, rolniczego państwa w światowe mocarstwo zapoczątkowane zostało przez Aleksandra II i chociaż był to proces powolny, pełen przeszkód i zwrotów akcji, był jednak kierunkiem, który różnymi metodami realizowany jest po dzień dzisiejszy, niezależnie od panującego w Rosji ustroju.

Jednym ze sposobów rozwoju, nadzwyczaj charakterystycznym dla Rosji, było stałe powiększanie terytorium. Nieustanna ekspansja terytorialna Rosji, nie tylko została dostrzeżona i opisana przez propagandzistę Kremla – Aleksandra G. Dugina, ale uznana przez niego i wielu innych intelektualistów rosyjskich za istotny element rosyjskiej cywilizacji i dziejową misję Rosji. „W ujęciu Dugina jednym z konstytutywnych elementów rosyjskiej cywilizacji jest jej nieustanna ekspansja”²⁹³. Aleksander II realizował tę ideę, zarówno na Dale-

²⁹¹ A. Chwalba, op. cit., s. 38.

²⁹² L. Bazyłow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 319.

²⁹³ M. Składkowski, op. cit., s. 129.

kim Wschodzie, jak też w Azji Centralnej. W wyniku wojny tureckiej (1877–1878) Rosja odzyskała Besarabię i przejęła obszar od Karsu do Batumi plus terytorium w Anatolii, a także prawo do korzystania z cieśnin tureckich²⁹⁴. Wojska rosyjskie znalazły się w niewielkiej odległości od Stambułu i stanowiły dla niego zagrożenie. Traktatem z 1878 roku, podpisanym w San Stefano, Rosja zmusiła Turcję do zapłacenia kontrybucji w wysokości miliarda czterystu dziesięciu milionów rubli!!!



Ekspansja terytorialna Rosji w latach 1533–1894.

Źródło: domena publiczna

²⁹⁴ Sukcesy Rosjan mocno zostały jednak uszczuplone podczas kongresu pokojowego w Berlinie (1878).

W czasach panowania Aleksandra II, a konkretnie w 1860 roku „na brzegu Pacyfiku została założona wojskowo-administracyjna baza, którą nazwano Władywostokiem (Władcą Wschodu)”²⁹⁵. Japonia od tego momentu bacznie obserwowała rosyjskie poczynania nad Pacyfikiem, a po przeszło 40 latach rezultatem obserwacji, była japońska decyzja o uderzeniu uprzedzającym, zanim Rosja wykorzysta Kolej Transsyberyjską do wzmocnienia swego potencjału w tym rejonie.

Kilkakrotnie podejmowano zamachy na życie cara. Pierwszego dokonał rosyjski rewolucjonista Dmitrij Władimirowicz Karakazow (1840–1866) 4/16 kwietnia 1866 roku w Ogrodzie Letnim w Petersburgu. Rok później, 6 czerwca 1867 roku zamachu na Aleksandra II dokonał w Paryżu – pochodzący z Wołynia – Antoni Berezowski. Zamach spowodował wznowienie represji antypolskich, szczególnie na prawobrzeżnej Ukrainie. 2/14 kwietnia 1879 roku nieudanego zamachu dokonał Aleksander K. Sołowijow, a 5/17 lutego 1880 roku w Pałacu Zimowym w Petersburgu próbowano kolejny raz zgładzić imperatora, a raczej jego i całą jego rodzinę. Pod apartamentami imperatora w Pałacu Zimowym terroryści z Ziemi i Woli zgromadzili 130 kg dynamitu. Tego dnia, o godz. 18.20 „podłoga uniosła się, jakby nastąpiło trzęsienie ziemi. Lampy gazowe zgasły – pisał książkę hebski – a powietrze wypełniło się obrzydliwym zapachem prochu”²⁹⁶. Wybuch miał miejsce kondygnację niżej, przy wartowni. „Cała wartownia została wysadzona w powietrze i wszystko zapadło się na dwa

²⁹⁵ D. Boyd, op. cit., s. 80.

²⁹⁶ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 495.

metry w głąb; w tej hałdzie cegieł, tynku, płyt i kawałków ścian leżało ponad pięćdziesięciu żołnierzy pokrytych pyłem i krwią”²⁹⁷. Car nie doznał uszczerbku na zdrowiu, także jego rodzina nie ucierpiała.

Aleksander zreorganizował władzę w Petersburgu, stawiając na jej czele gen. Lorisa-Mielikowa (Ormianina). Gen. Iosif Hurko – bohater wojny tureckiej – pełnił natomiast obowiązki generał-gubernatora Petersburga. Został zlikwidowany Trzeci Oddział Kancelarii Własnej JCM i zreformowana policja. Trzeci Oddział zastąpiono centralną policją polityczną, noszącą początkowo nazwę Departamentu Policji Państwowej, a od 1883 roku – Departamentu Policji.

Departamentowi podlegały trzy dywizje żandarmerii, stacjonujące w Petersburgu, Moskwie i Warszawie, a także wiele wyspecjalizowanych oddziałów. Personel pozostał nieliczny; w 1895 r. Departament Policji miał tylko 161 pełnoetatowych pracowników, a Korpus Żandarmów liczył niecałe 10 000 żołnierzy. (...) W myśl zarządzenia z 9 czerwca 1881 roku żandarmeria nie podlegała odtąd gubernatorom ani generałom-gubernatorom, a jedynie szefowi policji. W ten sposób Korpus Żandarmów został wyłączony z aparatu administracyjnego i zyskał niezależność²⁹⁸.

Departament Policji nie podlegał też nadzorowi sądów.

Aleksander II swoje bezpieczeństwo oparł na Piotrze Szuwałowie (1827–1889), którego wkrótce zaczęto nazywać „psem łańcuchowym” cara, „stworzył pierwszą cesarską straż przyboczną złożoną z czterdziestu ludzi i zreformował Korpus Żandarmerii”²⁹⁹. „Aleksander rzą-

²⁹⁷ Ibidem, s. 295.

²⁹⁸ R. Pipes, op. cit., s. 309–310.

²⁹⁹ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 463.

dził za pośrednictwem Szuwałowa, który chlubił się, że wie wszystko zarówno o dworze, jak i o radykałach. Pałacowe intrygi udawały mu się lepiej niż praca policyjna (...)”³⁰⁰.

W niedzielę 1/13 marca 1881 roku imperator przyjmował paradę gwardii w petersburskim Maneżu Michajłowskim. Po paradzie car w opancerzonej karecie, którą otrzymał od Napoleona III i w eskorcie siedmiu kozaków, wracał wzdłuż Jekatierińskiego Kanału (obecnie – Kanał Gribojedowa) do Pałacu Zimowego. Przy Moście Koniuszennym młody mężczyzna rzucił bombę pod carską karetę. Car zginął od wybuchu drugiej bomby rzuconej przez polskiego (mocno zruszczonego) studenta Ignacego Hryniewieckiego, aktywistę Narodnej Woli, który także poniósł śmierć. Ciężko ranny Aleksander II przewieziony został do Pałacu Zimowego, gdzie zmarł o 15.30. W miejscu zamachu w latach 1883–1907 wzniesiono imponującą Cerkiew Zbawiciela na Krwi.

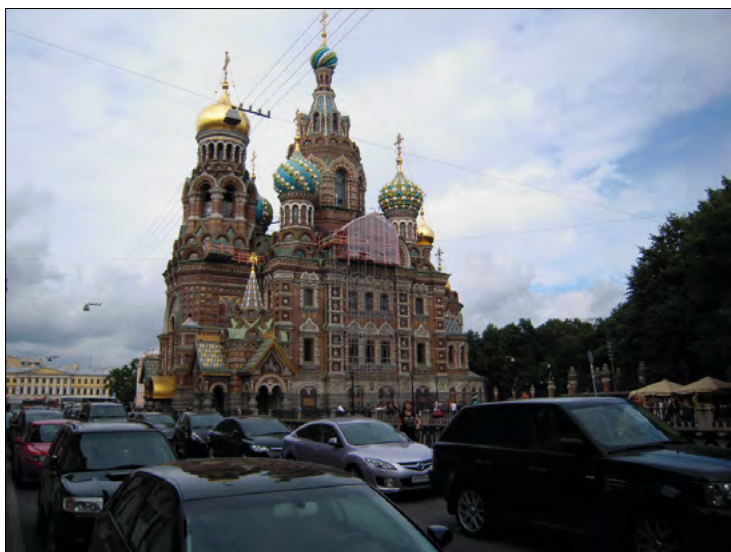
Zamieszanych w przygotowanie zamachu bombowego na Aleksandra II, łącznie sześć osób, skazano na śmierć. Pięć z nich: Zofię Perowską, Tymoteusza Michajłowa, Mikołaja Kibalczycza, Andrzeja Żelabowa oraz Mikołaja Ryskowa stracono w ostatniej publicznej egzekucji w Rosji. (...) Szósta ofiara, Hesja Holfman, była w ciąży i uniknęła stryczka. Została później ułaskawiona, ale nie przeżyła nawet roku i zmarła w więzieniu³⁰¹.

Zamach na cara wzniecił w Rosji antypolską histerię, a czołowym jej propagatorem był Michaił Katkow, „Moskowskije Wiedomosti” i „Russkij Wiestnik”. „Konsekwentny radykał dowodził, że car

³⁰⁰ Ibidem, s. 466.

³⁰¹ W. A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, op. cit., s. 211.

powinien zlekceważyć szlachtę i stworzyć państwo narodowe, oprzeć monarchię na podstawie ideowej rosyjskiego nacjonalizmu”³⁰². Obwinił on wszystkich Polaków o instynkty rewolucyjne, przypisując im niebezpieczny wpływ na Rosjan i zgubną inspirację ruchu rewolucyjnego w Rosji. Nawet bardzo ostrożny Bolesław Prus podjął z Katkowem polemikę na łamach swoich *Kronik*³⁰³.



Cerkiew Zbawiciela na Krwi.

Fot. L. Królikowski, 2010

Aleksander II był najbliższy ustępstw politycznych w latach 1880–1881, kiedy zgodził się na propozycję Loris-Mielikowa. Oprócz dalekosiężnych zmian w administracji gubernialnej Loris-Mielikow zaproponował powołanie w Petersburgu kilku wybieralnych komitetów, na których forum miano

³⁰² S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 465.

³⁰³ B. Prus, *Kroniki*, t. 5, PWN, Warszawa 1955, s. 82–83.

omawiać kwestie administracji prowincjonalnej, gospodarki rolnej, aprowizacji i finansów państwa. Po zakończeniu prac te specjalistyczne komitety utworzyłyby ogólną komisję doradzącą rządowi. Propozycja ta, często błędnie nazywana „konstytucją Loris-Mielikowa” (...), była nader umiarkowana, ale mogła mieć dalekosiężne skutki. (...) 1 marca 1881 roku miał [Aleksander II – LK] podpisać dekret o powołaniu komitetów Loris-Mielikowa, ale tego właśnie dnia zginął od bomby rzuconej przez terrorystę³⁰⁴.

Analizując przekształcenia ustrojowe w ostatnich latach panowania Aleksandra II, Richard Pipes stwierdził jednoznacznie: „w latach 1878–1881 stworzono w Rosji prawne i instytucjonalne podwaliny pod reżim biurokratyczno-policyjny o totalitarnym zabarwieniu. Można wykazać, że korzenie współczesnego totalitaryzmu tkwią raczej tu niż w ideach Rousseau, Hegla czy Marksa”³⁰⁵.

W 1841 roku wielki książę Aleksander Mikołajewicz Romanow (późniejszy car Aleksander II), w wieku 23 lat, poślubił 15-letnią księżniczkę Marię (Maksymiliana Wilhelmina Heska) z wielkiego księstwa Hesja-Darmstadt, która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Maria Aleksandrowna³⁰⁶. Z Marią Aleksander miał ośmioro dzieci. Cesarzowa Maria zmarła 22 maja 1880 roku. Jego drugą (morgana-tyczną) żoną była Katarzyna Dołgorukowa, z którą miał troje dzieci.

³⁰⁴ R. Pipes, op. cit., s. 314.

³⁰⁵ Ibidem, s. 307.

³⁰⁶ „(...) mimo formalnego uznania jej przez Ludwika II, księcia Hessen-Darmstadt, jest dzieckiem pozamałżeńskim...”; W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, op. cit., s. 197.

W chwili poznania miała niespełna 17 lat (a Aleksander – 46). Simon Sebag Montefiore, autor monografii *Romanowowie 1613–1918*, o romansie Aleksandra i Katarzyny napisał, m.in.: „Aleksandra zachwyciła też niespodziewana zdolność Katii do odczuwania rozkoszy, dzięki czemu stała się jego równorzędną partnerką seksualną”³⁰⁷. Maria i Katarzyna, to najważniejsze z licznych kobiet imperatora Aleksandra, chociaż wielką miłością Aleksandra była także Polka Olga Kalinowska, z którą miał (?) syna Bogdana (ur. w 1848 roku)³⁰⁸.

24 kwietnia 1878 roku Aleksander II (potajemnie) uznał swoje dzieci z Katarzyną Dołgorukową, nadając im książęce tytuły i nazwisko „Jurjewski”, które było jednym z dawnych przydomków Romanowów³⁰⁹. W 1880 roku przekazał na konto księżnej Jurjewskiej 3 302 910 rubli, jako zabezpieczenie na wypadek jego śmierci. W kilka tygodni po śmierci Marii, Aleksander „po cichu” poślubił Katarzynę Dołgorukową, co wywołało oburzenie następcy tronu oraz m.in. Konstantina Pobiedonoscewa (1827–1907) – wpływowego prawnika i polityka, oberprokuratora Świętobliwego Synodu Rządzącego.

Swobodny sposób życia był charakterystyczny zarówno dla cara Aleksandra II, jak też dla jego braci: Konstantego i Mikołaja. „Powozy wielkich książąt co wieczór stały rzędem pod budynkiem carskiego baletu, który Romanowowie traktowali jak agencję towarzyską. Bracia cara, Kostia i Mikołaj, mieli dzieci z baletnicami”³¹⁰.

* * *

³⁰⁷ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 466.

³⁰⁸ Ibidem, s. 419.

³⁰⁹ Ibidem, s. 492.

³¹⁰ Ibidem, s. 473.

Aleksander II przebywał w Warszawie w 1856, 1858, 1860 i 1867 oraz w 1870, 1874 (13 sierpnia), 1876 i 1879 roku. Najprawdopodobniej materialnym śladem jego pobytu w Warszawie we wrześniu 1858 roku jest Aleja Kasztanowa na terenie dzielnicy Ursynów, wytyczona i obsadzona przez właścicieli Wilanowa. Jej powstanie związane jest zapewne z polowaniem w Lesie Kabackim, w który uczestniczył imperator³¹¹. Podczas wizyty w 1867 roku (od 18 do 22 czerwca) Aleksander II przyjął zaproszenie na bal Klubu Rosyjskiego, który zorganizowany został w skonfiskowanym przez władze pałacu Andrzeja Zamoyskiego przy Nowym Świecie. Wywołało to oburzenie polskiej arystokracji, o czym donosił do Paryża francuski konsul w Warszawie baron Finot³¹². W 1879 roku Aleksander II przybył do Warszawy 17/29 sierpnia o 23.00. Następnego dnia na Polu Mokotowskim odbyła się wielka parada ogólna wojsk, przygotowana dla cara³¹³.

Materialnym śladem bytności Aleksandra II w Królestwie w 1879 roku jest dworzec kolejowy w miejscowości Aleksandrów Kujawski. Do 1914 roku było to kolejowe przejście graniczne pomiędzy Rosją a Prusami; pomiędzy Koleją Bydgoską a pruską Koleją Wschodnią. Miejscowość i stacja początkowo nazywały się Trojanów. Tam, w 1860 roku wybudowano graniczny dworzec kolejowy, który rozbudowany został w końcu lat 70. XIX wieku wg projektu Stanisława Trembińskiego. Przebudowa związana była z planowanym spotkaniem na granicy cesarza Aleksandra II z cesarzem Wilhelmem I. Do spotkania doszło 4 września 1879 roku. Wówczas także zmieniono nazwę na Aleksandrów Pograniczny, a w wolnej Polsce na Aleksandrów Kujawski.

³¹¹ „Kurier Warszawski” 1858, nr 258.

³¹² J.W. Borejsza, *Warszawa i Królestwo Polskie w raportach francuskich dyplomatów 1865–1914*, [w:] *Warszawa XIX wieku*, z. 1, PWN, Warszawa 1970, s. 242.

³¹³ R. Żelichowski, *Firma Lindley i Synowie*, „Rocznik Warszawski” 2003, t. 31, s. 37.



Dworzec kolejowy w Aleksandrowie Kujawskim.

Fot. L. Królikowski, 1999

Cesarz Aleksander II w stosunku do Królestwa Polskiego reprezentował dwie odmienne postawy. Jedną, dającą możliwość odzyskania przez Polaków praw utraconych w wyniku represji polistopadowych oraz drugą – całkowicie odmienną – zmierzającą do pełnej integracji Królestwa Polskiego z Rosją. Cezurą rozgraniczającą te dwie postawy, było Powstanie Styczniowe.

Ostateczną decyzję co do kierunku i zakresu integracji podjął Aleksander II dopiero 8/20 grudnia 1866 r., podczas posiedzenia Komitetu ds. Królestwa Polskiego. Integracja miała być osiągnięta na drodze likwidacji centralnych, autonomicznych dotychczas, organów w Królestwie i stworzenia na ich miejsce zarządów cywilnych podlegających bezpośrednio odpowiednim ministerstwom w stolicy państwa. Decyzja o integracji została podana do publicznej wiadomości 28 III/9 IV 1867 r. w carskim ukazie do Rządzącego Senatu. (...) Program

integracji popierały koła dworskie, aparat biurokratyczny, a także rosyjska szlachta. Jeszcze w końcu kwietnia 1863 został ogłoszony adres szlachty moskiewskiej do cara, wybitnie antypolski, nawołujący do stłumienia „buntu” i uzasadniający prawo Cesarstwa do ziem polskich jako zdobyczy wojennej 1813 roku³¹⁴.

W okresie przed 1863 rokiem „(...) z polskiej inicjatywy, ale za zgodą Petersburga – przeprowadzono gruntowną reformę i odbudowę szkolnictwa, pogrążonego w głębokim upadku w okresie międzypowstaniowym, repolonizację jego systemu organizacyjnego oraz treści kształcenia i kierunku wychowania. Po trzydziestoletnim tępieniu oświaty, »Ustawa o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim« z dnia 20 maja 1862 roku przez cesarza Aleksandra II zatwierdzona, wyznaczała dla szkół początkowych szerokie granice, przywracając poniekąd ich ustrój z czasów Księstwa Warszawskiego»³¹⁵. Gimnazja uzyskały jednolity, filologiczny kierunek kształcenia, a preferowane wcześniej przez Rosjan szkoły realne zostały zlikwidowane. Także szkolnictwo elementarne zostało wówczas zmodernizowane i rozbudowane³¹⁶.

Po upadku Powstania Styczniowego postawiono na unifikację Królestwa z Cesarstwem pod względem organizacyjnym, ale także kulturowym, w tym językowym. Narzędziem był m.in. system edukacyjny, zunifikowany z rosyjskim i całkowicie podporządkowany centralnemu kierownictwu w Petersburgu, na czele którego w latach 1866–1880 stał minister Dymitr A. Tołstoj, pełniący później,

³¹⁴ A. Chwalba, op. cit., s. 22–23.

³¹⁵ W. Korotyński, *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906, s. 19.

³¹⁶ J. Miąso, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z dziejów Oświaty” 2006, nr 44, s. 77.

tj. w latach 1882–1889 funkcję ministra spraw wewnętrznych – jeden z najbardziej reakcyjnych polityków carskiej Rosji³¹⁷. Minister Tołstoj 7 czerwca 1867 roku na kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego powołał ewangelika, profesora prawa Teodora Wittego, który tę funkcję sprawował do maja 1879 roku³¹⁸. Witte był wyjątkowo gorliwym rusyfikatorem, a to w połączeniu z działalnością ministra Tołstoja przynosiło Polakom w Królestwie Polskim kolejne ograniczenia. Przy jego udziale została opracowana, ogłoszona 15/27 maja 1867 roku, ustawa o Okręgu Naukowym Warszawskim, w wyniku czego zlikwidowane zostały resztki polskiej autonomii w zakresie szkolnictwa, a administracja szkolna została w pełni zunifikowana z istniejącą w Imperium Rosyjskim³¹⁹. 22 lipca 1867 roku cesarz Aleksander II wydał w Orle rozporządzenie, na mocy którego spod władzy Okręgu Naukowego Warszawskiego wyłączono Żeński Instytut Aleksandryjsko-Maryjski i podporządkowano go IV Oddziałowi Kancelarii Własnej Imperatora³²⁰.

Upadek ustawy szkolnej z 20 maja 1862 roku – będącej wielką nadzieją Polaków – nastąpił już we wrześniu 1864 roku. Wówczas pojawiają się ukazy (tzw. ustawy jugenheimskie), podpisane przez cara w 1863 roku w miejscowości Jugenheim w Hesji, o:

1. szkołach elementarnych w Królestwie Polskim,
2. gimnazjach i progimnazjach żeńskich w Królestwie,
3. gimnazjach rosyjskich w Warszawie,

³¹⁷ Idem, *Trudne narodziny Politechniki Warszawskiej (przyczynek do dziejów polityki naukowej w Królestwie Polskim)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989, nr 4, s. 783.

³¹⁸ „Cyl’kular po Varšavskomu učebnomu okręgu” 1867, nr 1, s. 10.

³¹⁹ „Dziennik Praw Królestwa Polskiego” 1867, t. 67, s. 65–75.

³²⁰ „Cyl’kular po Varšavskomu učebnomu okręgu” 1867, nr 1, s. 9.

4. szkole niemieckiej ewangelickiej w Warszawie,
5. organizacji Dyrekcji Naukowych.

Jednocześnie nastąpiły pewne zmiany w organizacji Rady Wychowania Publicznego, do której wprowadzono dziesięciu dyrektorów „szkół Dyrekcji Narodowych” oraz Inspektora Szkół miasta Warszawy, co stanowiło pierwsze poważne wyróżnienie szkół warszawskich na tle innych tego typu placówek oświatowych Królestwa Polskiego³²¹.

Jednym z efektów ustaw jugenheimskich było m.in. utworzenie rządowych gimnazjów żeńskich. Minister Tołstoj stwierdził, że „dotychczas kształcenie polskiej kobiety pozostawało w rękach zakonnic lub właścielek prywatnych pensji, w sensie politycznym całkiem niepewnych. Owoce takiej edukacji są powszechnie znane; nie można znaleźć kobiety bardziej fanatycznej od Polki, i to zarówno w sensie religijnym, jak i politycznym. W związku z tym oparcie edukacji kobiet na ogólnych zasadach racjonalnego rozwoju, z wyeliminowaniem wszelkich przesądów i rozmyślnego wypaczania kobiecej natury, jest w największym stopniu ważne i niewątpliwie będzie owocowało”³²².

17 stycznia 1866 roku ukazał się reskrypt cesarski z ukazami, o:

1. gimnazjach i progimnazjach męskich dla ludności polskiej,
2. gimnazjach i progimnazjach męskich dla ludności ruskiej greckokatolickiego wyznania,
3. szkole głównej niemieckiej w Warszawie,
4. gimnazjum realnym niemieckim w m. Łodzi,

³²¹ T. Manteuffel, op. cit., s. 45.

³²² *Raport ministra oświecenia publicznego hr. Dymitra Tołstoja z inspekcji szkół w Okręgu Naukowym Warszawskim*, [w:] K. Poznański, *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, WSPS, Warszawa 1993, s. 281.

5. gimnazjach i progimnazjach żeńskich,
6. kursach pedagogicznych dla ludności ruskiej grekounickiego wyznania,
7. kursach pedagogicznych dla ludności litewskiej.

W pierwszych latach po Powstaniu Styczniowym nadzwyczaj czytelna była rzymska zasada: „dziel i rządź”. Nastąpiła rusyfikacja i utrudnienia w kształceniu dzieci szlachty i inteligencji, a równolegle swoiste kokietowanie niższych warstw społecznych, czego wyrazem była zarówno propaganda związana z reformą uwłaszczeniową, jak też wyraźne zwiększenie liczby szkół początkowych, czyli elementarnych (miejskich i wiejskich).

Jednym ze sposobów zmniejszenia dostępności kształcenia w szkołach średnich było podwyższenie odpłatności za naukę. Nastąpiło to z początkiem roku szkolnego 1867/1868, kiedy to wprowadzono podwyższone stawki za naukę w państwowych gimnazjach, progimnazjach oraz szkołach powiatowych. W warszawskich gimnazjach 30 rubli srebrem, a na prowincji 20 rbs. W szkołach powiatowych odpowiednio 15 i 12 rbs.

Szkoły dla ludu, nazywane elementarnymi, początkowymi lub gminnymi, były zazwyczaj jednoklasowe o trzyletnim kursie nauki lub dwuklasowe o pięcioletnim kursie nauki. Kurator T. Witte kładł szczególny nacisk na ich rozwój i był dumny ze stanu posiadania. Rozporządzeniem z 31 sierpnia 1867 roku nieruchomości (zarówno budynki, jak i grunty) wykorzystywane przez szkoły elementarne zwolnione zostały od podatków³²³.

W roku szkolnym 1866/1867 szkół elementarnych było w Królestwie Polskim 1 647, w tym: dla prawosławnych 17, dla grekounitów

³²³ „Cyl'kular po Varšavskomu učebnomu okręgu” 1867, nr 2, s. 1–2.

181, dla ludności litewskiej – 29, dla ludności żydowskiej – 21, dla ludności niemieckiej – 228 oraz dla ludności polskiej – 1170³²⁴.

Rusyfikacja szkół elementarnych zapoczątkowana została kuriozalnym pomysłem z 1866 roku, który polegał na wprowadzeniu do tych szkół podręczników napisanych po polsku, ale wydrukowanych alfabetem rosyjskim³²⁵. Szybko z tego zrezygnowano. Ówczesny naczelnik Dyrekcji Naukowej Radomskiej Woroncow-Wieljaminow, w 1870 roku napisał na ten temat: „Zwiedzając szkoły początkowe, przekonałem się, że sporządzone dla nich podręczniki w języku polskim, wydrukowane cyrylicą zamiast literami łacińskimi, nie przyjmują się i nie doznają oczekiwanego powodzenia”³²⁶.

„W Królestwie Polskim od 1873 r. językiem nauczania stał się rosyjski. Język polski był jedynie przedmiotem nadprogramowym, choć ustawowo dopiero od roku 1885 język rosyjski obowiązywał jako język nauczania”³²⁷. Język polski był wykładany w gimnazjach, tak jak inne języki obce. Kurator Teodor Witte stwierdził jednak, iż język ten jest całkowicie zbędny w warszawskim I Gimnazjum Męskim (rosyjskim – mieszczącym się w Pałacu Staszica) oraz w VI Gimnazjum Męskim (niemieckim – Krakowskie Przedmieście 36)³²⁸. W klasach VII i VIII gimnazjów język polski wykładano w wymiarze jednej godziny tygodniowo. W marcu 1882 roku kurator Apuchtin wydał okólnik, w którym polecił, aby skoro język polski jest nadobowiązkowy, jego wykłady wyznaczone były na pierwszą lub ostatnią godzinę zajęć szkolnych³²⁹.

³²⁴ Ibidem, s. 96.

³²⁵ „Cyl’kular po Varšavskomu učebnomu okręgu” 1871, nr 4, s. 154.

³²⁶ W. Korotyński, op. cit., s. 30.

³²⁷ R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej*, t. 2, Warszawa 1996, s. 121.

³²⁸ W. Korotyński, op. cit., s. 78–79.

³²⁹ Ibidem, s. 85.

Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim, szczególnie w okresie od Powstania Styczniowego, stawiała przed sobą jasne cele. Prof. Józef Miąso napisał na ten temat: „Szkoła w Królestwie po 1864 r. miała ograniczać wychowawczą funkcję polskiego domu, zaszczeplać młodemu pokoleniu kult Rosji i panującej dynastii oraz wychowywać wiernych poddanych”³³⁰.

* * *

Po upadku Powstania Styczniowego, pod rządami Aleksandra II, Królestwo Polskie otrzymało nadzwyczaj ciężkie rany w zakresie oświaty, szkolnictwa i nauki. Sprowadzanie narodu polskiego do roli „służących” rosyjskim panom, było w bardzo zaawansowanym stadium. Symbolem tego okresu był powołany za czasów Aleksandra II kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego – Aleksander Apuchtin, który tę funkcję pełnił przez 18 lat. „Apuchtin był postacią powszechnie znienawidzoną przez Polaków. Pogardzali nim również wysocy przedstawiciele administracji rosyjskiej w Królestwie. (...) W 1882 r. skrytykował go warszawski oberpolicmajster generał Nikołaj Buturlin, dowodząc, że swym postępowaniem doprowadził do powszechnego niezadowolenia społeczeństwa, w szczególności młodzieży”³³¹. Naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii gen. Piotr Orzewski, broniąc Apuchtina napisał, że Polacy się go boją, bo „w każdym jego rozporządzeniu rzeczywiście widzą nowy cios zadany Polsce”³³². Działalność Apuchtina w Królestwie Polskim przypada na cały okres panowania Aleksandra III (1881–1894). Odszedł (został odwołany)

³³⁰ J. Miąso, *Walka o narodową szkołę...*, op. cit., s. 80.

³³¹ Ibidem, s. 81.

³³² Ibidem, s. 81, przypis 16.

już za Mikołaja II, w wyniku m.in. działań generał-gubernatora księcia Aleksandra K. Imeretyńskiego, który starał się pozyskać przychylność społeczeństwa polskiego. Apuchtin odwołany został 10 lutego 1897 roku. Nie opuścił jednak Królestwa Polskiego, albowiem zamieszkał w majątku Kułaki w okolicach Ciechanowca, gdzie zmarł w listopadzie 1904 roku³³³.

* * *

W wyniku podjętych działań, już w latach 1865–1868 poprzedni ustrój administracyjny Królestwa Polskiego przestał istnieć. Polaków na wszelkich stanowiskach zastępowano – albo raczej chciano zastąpić – prawosławnymi. Nie było to proste zadanie, albowiem Rosja nie posiadała tak licznych kadr urzędniczych, aby mogła ich część oddelegować do Królestwa. W korespondencji z 22 listopada/4 grudnia 1863 roku namiestnik Berg pytał Milutina: „Gdzie znaleźć urzędników i wojskowych zdolnych nam pomóc w instytucjach cywilnych i administracyjnych”³³⁴. Okazało się, że doraźnym rozwiązaniem jest przekupstwo, czyli system przywilejów i nagród dla prawosławnych podejmujących pracę w Królestwie Polskim (także na terenie Guberni Zachodnich, tj. Litwie, Białorusi i Ukrainie). 8/20 lutego 1865 roku zapadła decyzja o przyznawaniu „przyjezdnym” nagród według rang (czynów), w wysokości od 2 500 rubli (V ranga) do 1 200 rubli (VII ranga). Profesor Chwalba napisał na ten temat, m.in.:

Ukaz gwarantował urzędnikom w Przywiślańskim Kraju (nazwa w dokumencie) szybszy, niż w Cesarstwie awans, co oznaczało osiągnięcie w krótszym czasie wyższych do-

³³³ D. Kaźmierski, *M jak medal dla Apuchtina*, „Dziennik” 2007, 30 stycznia.

³³⁴ A. Chwalba, op. cit., s. 94.

chodów, trzy lata służby miały bowiem odpowiadać czterem w Cesarstwie. Każdy przybysz, w zależności od posiadanej rangi, miał otrzymywać stały dodatek. Posiadający IV i V rangę otrzymywali po 1000 rb, VI, VII i VIII po 600, a od IX do XIV – 300. Poza tym ukaz gwarantował przybyszowi zwrot kosztów podróży (do 1000 rb), dodatek na zagospodarowanie się do 500. Ci, którzy przepracowali 2 lata mieli zagwarantowane 100 rb na dziecko (od 9 do 13 roku życia) oraz 150 na starsze, do 17 roku życia (na maksimum troje dzieci). Dziecko, jeśli taka była wola rodziców, mogło być wychowywane w ogóle na koszt skarbu państwa. Dzieci pobierające nauki otrzymywały gratis umundurowanie oraz książki i podręczniki szkolne. Mogły być też zwolnione z chesnego³³⁵.

* * *

Podczas pierwszej wizyty Aleksandra II w Warszawie 22 maja 1856 roku miasto przywitało imperatora bardzo serdecznie, ale car przemówił ostro, niemal brutalnie

„Potrafię poskromić tych, którzy by zachowali marzenia... Pomyślność Polski zależy od zupełnego zlania się jej z innymi narodami mojego cesarstwa... To co mój ojciec zrobił (Mikołaj I), dobrze zrobił”. Niezachwiana pewność, którą demonstrował podczas tej wizyty, w ciągu kilku lat uległa modyfikacji. Aleksander II zniósł stan wojenny w Królestwie Polskim; ułaskawił także większość syberyjskich zesłańców. W 1857 roku zezwolił na otwarcie w Warszawie Akademii Medyczno-Chirurgicznej, a w 1862 r. – Szkoły Głównej. W 1861 roku utworzono samorząd terytorialny na terenie Królestwa.

³³⁵ Ibidem, s. 101–102.

Wykonawcą jego planów stał się margrabia Aleksander Wielopolski (1803–1877), który wówczas (18 czerwca 1862) został naczelnikiem rządu cywilnego w Królestwie Polskim³³⁶.

Wielopolski nawiązał nie tylko do statutu z 1832 r., ale częściowo również do konstytucji z 1815 r. Nie doszło jednak do utworzenia odrębnej władzy ustawodawczej w postaci chociażby surogatu sejmu, i dlatego nie można, wbrew utartym sądom, mówić o autonomii Królestwa. Natomiast w 1861 r. przywrócono odrębne organy rządowe, przede wszystkim Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zarząd oświaty (...), odzyskał charakter polski i pewną suwerenność³³⁷.

W tym okresie cesarz wydawał kolejne ukazy przywracające pewne rozwiązania ustrojowe, skasowane później w wyniku represji. Ogromne znaczenie miało powołanie w czerwcu 1862 roku Szkoły Głównej Warszawskiej. Uczynił to dyrektor Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Aleksander Wielopolski na mocy ukazu Aleksandra II. Inauguracja uczelni miała miejsce 25 listopada 1862 roku. Szkoła Główna umieszczona została w gmachu wzniesionym kilkanaście lat wcześniej dla Warszawskiego Gimnazjum Realnego, które w 1862 roku stało się podstawą utworzonego w Puławach (Nowej Aleksandrii) Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego. Okres ten niektórzy autorzy (np. A. Chwalba) nazywają okresem polonizacji struktur państwowych w Królestwie Polskim.

W okresie popowstaniowym cesarz Aleksander II zainicjował administracyjną transformację Królestwa Polskiego i uruchomił proces

³³⁶ Aleksander Wielkopolski, margrabia Gonzaga Myszkowski – pochowany został w wiejskim kościółku w Młodzawach Małych koło Pińczowa.

³³⁷ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 380.

głębokiej rusyfikacji, o którym pisał Piłsudski w przytoczonym wcześniej cytacie. Wzmrożona rusyfikacja objęła zarówno Królestwo Polskie, jak też Gubernie Zachodnie. Aleksander II dążył do gruntownego przekształcenia polskiego społeczeństwa. „(...) celem było stworzenie »nowego« narodu polskiego, opartego na chłopstwie i pozbawionego szlachty, którą postrzegano już nie jako przedmiot mozolnych wysiłków reedukacyjnych, lecz jako warstwę nieuleczalnie wrogą”³³⁸.

„Przytłaczająca większość społeczeństwa rosyjskiego uznała nowy bunt nad Wisłą za przejaw wyjątkowego braku wdzięczności tego narodu wobec cara i za policzek wymierzony całej Rosji, wszystkim Rosjanom”³³⁹.

Profesor Andrzej Chwalba przypomniał, że „Nawet car Aleksander II w rozmowie z Nikołajem Milutinem przyznał, iż dla Rosji Polska stanowi w większym stopniu źródło kłopotów aniżeli umocnienia imperium, że wielu Rosjan chętnie pozostawiłoby Polaków samym sobie”³⁴⁰.

Aleksiej Miller przypomniał o jeszcze innym planie rosyjskich władz: „Uświadomiwszy sobie rzeczywistą głębię i masową skalę konfliktu, władze imperialne zainteresowały się pomysłem nowego rozbioru Polski. Nie znamy szczegółów, lecz pogłoski o przekazaniu Prusom całego Królestwa Polskiego lub, w innej wersji, obszaru na zachód od Wisły krążyły od 1863 roku do, co najmniej końca 1865 roku – zarówno wśród przywódców powstania, jak i w rządzących kołach Rosji. Niektórzy z Rosjan uważali taki plan za racjonalny krok ku skonsolidowaniu rosyjskiego obszaru językowego (...)”³⁴¹.

³³⁸ A. Miller, op. cit., s. 96.

³³⁹ W. Zajączkowski, op. cit., s. 134.

³⁴⁰ A. Chwalba, op. cit., s. 26.

³⁴¹ A. Miller, op. cit., s. 89.

Aleksander II 19 lutego/2 marca 1864 roku powołał i osobiście nadzorował prace Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim oraz powołał Kancelarię Własną Jego Cesarskiej Mości do spraw Królestwa Polskiego. W trakcie i po Powstaniu Styczniowym ukazały się natomiast, m.in.: ukaz cara Aleksandra II z 19 lutego/2 marca 1864 roku o urządzeniu gmin wiejskich; ukaz cara Aleksandra II z 19 lutego/2 marca 1864 roku o utworzeniu Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskim; najwyższy ukaz cara Aleksandra II z 10/22 marca 1867 roku o zniesieniu Rady Stanu Królestwa Polskiego; najwyższy ukaz cara Aleksandra II z 15/27 maja 1867 roku o zniesieniu Komisji Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego i utworzeniu Okręgu Naukowego Warszawskiego; najwyższy ukaz cara Aleksandra II z 3/15 czerwca 1867 roku o zniesieniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego; najwyższy ukaz cara Aleksandra II z 29 lutego/12 marca 1868 roku o zniesieniu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych.

W listopadzie 1865 r. władze rosyjskie dokonały sekularyzacji wszystkich dóbr kościelnych, z których dochody miały być łożone na utrzymanie nieskasowanych zakonów. Przejęto jednocześnie majątek nieruchomy, a także fundusze Kościoła, którymi od tego momentu miał zarządzać skarb państwa. Władze rosyjskie przejęły jednocześnie ciężar utrzymania duchowieństwa, bowiem po zreorganizowaniu ukazem z lipca 1866 r. zasad zatwierdzania mianowań na niższe stanowiska kościelne, wyznaczono duchownym pensje pokrywane ze skarbu państwa³⁴².

³⁴² M. Stanulewicz, *Państwo wobec problemu własności nieruchomości Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w XX w.*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2013, s. 58–59.

17 maja 1867 roku, podczas podróży do Paryża, na stacji granicznej w Wierzbołowie, Aleksander II wydał tzw. deklarację wierzbołowską, w której oznajmił, że kładzie kres dochodzeniom w sprawie Powstania Styczniowego³⁴³.

* * *

Rozważając działania Aleksandra II przed i po Powstaniu Styczniowym, należy – moim zdaniem – uwzględnić także jego osobistą tragedię, jaką była śmierć najstarszego syna – Mikołaja (1843–1865). Carewicz, będąc następcą rosyjskiego tronu, był wszechstronnie przygotowywany do funkcji imperatora. Zadbano także o znalezienie mu właściwej kandydatki na żonę. W trakcie zagranicznej podróży w 1863 roku zaręczył się z królewną Marią Zofią Fryderyką Dagmarą, córką duńskiego króla Christiana IX. W. ks. Mikołaj Aleksandrowicz, na przełomie 1863 i 1864 roku zapadł na gruźlicę (?). W celach leczniczych wysłany został do Nicei, gdzie zmarł w Willi Bermond 24 kwietnia 1865 roku, w wieku 22 lat. Po jego śmierci następcą tronu został jego młodszy brat Aleksander, człowiek ociężały, chyba nie tylko fizycznie. Śmierć Mikołaja była dla Aleksandra II ogromną osobistą, ale także polityczną tragedią. Być może ten fakt miał pewien wpływ na decyzje imperatora po upadku powstania w Polsce i na popowstaniowe represje.

Ważnym krokiem w kierunku unifikacji ustroju Królestwa z ustrojem Cesarstwa było zastąpienie funkcji namiestników Królestwa Polskiego funkcją generał-gubernatora warszawskiego. Przepis ten wprowadzono dopiero po śmierci Berga, nie chcąc czynić przykrości czynownikowi, nadzwyczaj zasłużonemu w uśmierzeniu Powstania

³⁴³ D. Beauvois, op. cit., s. 486.

Styczniowego. Zmiana ta była – moim zdaniem – szczególnym podkreśleniem utraty przez Królestwo wyróżnionego miejsca wśród prowincji Imperium.



Carewicz Mikołaj Aleksandrowicz Romanow (1843–1865).

Źródło: domena publiczna

W okresie panowania Aleksandra II, o czym była mowa, miało miejsce Powstanie Styczniowe oraz wielka fala popowstaniowych represji. Były one „okazją” do zasilenia dodatkowymi rękoma do pracy syberyjskich kopalni, w tym należących do Romanowów kopalni złota.

Urzędowe cyfry rosyjskie powiadają, że na Sybir zesłano między rokiem 1863 a 1868 ogółem 18 623 Polaków-powstańców względnie powstanie organizujących. Z tej liczby 8199 skierowano do wschodniej Syberii, a 7109 do kopalń okręgu górniczego nerczyńskiego, a więc do Kary, Alekzawodu, Ałgasza, Górnego Zerentuja, Szachtamy, Kułtumi i najgorszej spośród wszystkich katorg – do Akatuja. Dopiero około roku

1880 katorgi syberyjskie zaczęły się z Polaków-powstańców stopniowo opróżniać. Wielu umarło, innych w drodze łaski wysłano pod krąg polarny na osiedlenie, nielicznym pozwolono wrócić do kraju³⁴⁴.

Powyższe dane liczbowe dotyczą stanu badań z okresu międzywojennego. Nad dziejami powstania od dziesiątków lat pracuje nadal rzesza uczonych. Wiktoria Śliwowska we wstępnym artykule do pracy zbiorowej o powstaniu, opisując badania (z przełomu XX i XXI wieku) w zakresie ustalenia liczby osób represjonowanych, napisała, m.in.: „Nasza kwerenda przyniosła najbardziej dokładne, choć bynajmniej nie do końca pełne, dane o zesłańcach postyczniowych w Imperium Rosyjskim. W kartotece (i bazie danych) znalazło się – jak wspomnieliśmy – około 38 997 nazwisk, a po wprowadzeniu otrzymanych ostatnio uzupełnień zbiór osiągnie 40 tysięcy nazwisk z mniej lub bardziej szczegółowymi informacjami biograficznymi”³⁴⁵. Norman Davies, chyba nieco przesadził, pisząc: „Osiemdziesiąt tysięcy Polaków rozpoczęło straszliwą podróż na Syberię – był to największy w dziejach caratu kontyngent więźniów politycznych”³⁴⁶.

Ciekawy obraz cara Aleksandra II rysuje się z lektury raportu generał-gubernatora Albiedyńskiego z 27 grudnia 1880 roku, na tekście którego imperator własnoręcznie naniósł swoje uwagi. Na stwierdzenie gubernatora, że przymuszanie dzieci, aby w wiejskich szkołach elementarnych (w Królestwie Polskim) rozmawiały z sobą

³⁴⁴ M. Lepecki, *Sybir bez przekleństw. Sybir wspomnień*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2012, s. 290–291.

³⁴⁵ W. Śliwowska, *Kartoteka uczestników powstania styczniowego w Instytucie Historii PAN*, [w:] *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, praca zbiorowa pod red. W. Cabana i W. Śliwowskiej, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2005, s. 17.

³⁴⁶ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka...*, op. cit., s. 879.

po rosyjsku, jest niezgodne z najwyższym ukazem z 30 sierpnia 1864 roku, car na marginesie dopisał: „Tak, i uczyniono to nie samowolnie, ale za Moją zgodą”³⁴⁷. Potwierdza to przytoczoną wcześniej tezę o realizowanej za Aleksandra II głębokiej i intensywnej rusyfikacji, co często Rosjanie określali mianem „odpolaczania”³⁴⁸.

Represje popowstaniowe w Królestwie Polskim uspokoiły sytuację w kraju, ale na emigracji Polacy nadal demonstrowali wrogość do Rosji. Jej symbolem jest zamach na cara w Paryżu. 6 czerwca 1867 roku były powstaniec styczniowy Antoni Berezowski dokonał na hipodromie Longchamp nieudanego zamachu na przebywającego w Paryżu Aleksandra II. Za próbę zabicia cara, Berezowskiego skazano na dożywotnie zesłanie do Nowej Kaledonii, gdzie zmarł w zapomnieniu w 1916 roku.

W Królestwie Polskim największe znaczenie społeczne miał ukaz cara Aleksandra II z 19 lutego/2 marca 1864 roku o uwłaszczeniu włościan (poddaństwo zniesione zostało pół wieku wcześniej na mocy art. 4. konstytucji Księstwa Warszawskiego). Przeprowadzono je za odszkodowaniem pieniężnym przyznanym byłym właścicielom, głównie szlachcie i klerowi. Trzeba zauważyć, iż „Pod względem wielkości nadziałów ziemi i warunków ich wykupu reforma [w Królestwie Polskim – LK] była korzystniejsza dla chłopów polskiego niż rosyjskiego [w Cesarstwie Rosyjskim – LK]”³⁴⁹. Uwłaszczenie przyjęte zostało w Królestwie, jako wielkie dobrodziejstwo, czego efektem były liczne dowody wdzięczności, jak np. pomnik cara w Częstochowie, pomnik na rynku w Sandomierzu, czy istniejąca do dzisiaj dziękczynna kapliczka w Kozienicach przy ulicy Lubelskiej 111.

³⁴⁷ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 112.

³⁴⁸ A. Chwalba, op. cit., np. s. 26–30.

³⁴⁹ A. Miller, op. cit., s. 90.



Pomnik Aleksandra II na Jasnej Górze w Częstochowie.
Pocztówka ze zbiorów autora

Po przeprowadzeniu „reformy włościańskiej” w Królestwie Polskim pozostało ok. 50 tys. gospodarstw drobnoszlacheckich oraz ok. 5 mln ha gruntów należących do ziemiaństwa oraz wchodzących w skład majoratów.

Warto zauważyć, że reforma włościańska w Królestwie była ostatnią w Imperium Romanowów. W czasach Aleksandra I, tj. w pierwszych latach XIX wieku poddaństwo chłopów zniesiono w guberniach: estlandzkiej, inflanckiej i kurlandzkiej (obecnie Estonia i Łotwa), a w 1861 roku na pozostałym terytorium, z wyłączeniem Królestwa Polskiego. Na wymienionych terenach u schyłku XIX stulecia, analfabetami było zaledwie 5,9% Estończyków oraz 15% Łotyszów³⁵⁰, gdy w tym samym czasie w Królestwie Polskim analfabetów było ok. 70%.

³⁵⁰ W. Zajączkowski, op. cit., s. 108.

Coraz bardziej rozchodziły się interesy Rosji i Francji, szczególnie po wybuchu w Polsce Powstania Styczniowego, któremu sprzyjał Napoleon III. Rosja zaczęła coraz bardziej zbliżać się do Prus, a elementem tego była konwencja Alvenslebena (gen. Gustaw von Alvensleben), nakierowana na współdziałanie w tłumieniu powstania w Polsce. Na spotkaniu w Ems car Aleksander II obiecał Wilhelmowi I, że w przypadku wojny Prus z Francją, Rosja pozostanie neutralna, a nawet zmusi Austrię do nieudzielania pomocy Francji. Prusy zobowiązały się natomiast poprzeć starania Rosji do zlikwidowania „neutralności Morza Czarnego”. Klęska Francji w wojnie z Prusami, spowodowała, że już 31 października 1870 roku ówczesny minister spraw zagranicznych Rosji Aleksander Górczakow (1798–1883) oznajmił mocarstwu, że Rosja nie uznaje neutralności Morza Czarnego. Formalnie potwierdzono to podczas konferencji w Londynie w początkach 1871 roku. Zbliżenie trzech cesarzy (Rosji, Austrii i Niemiec), potwierdzono podpisanymi w 1873 roku konwencjami w Schönbrunnie i w Petersburgu. Jednak około 1875 roku interesy Austrii, Niemiec oraz Rosji zaczęły się rozchodzić, chociaż formalnie, jeszcze w połowie września 1884 roku (tj. w czasach Aleksandra III) trzech monarchów spotkali się w Skierniewicach.

21 kwietnia 1877 roku wojska Aleksandra II uderzyły na Turków. Na południowo-wschodnim brzegu Morza Czarnego zdobyły Batumi, Kars i Trabzon oraz Adrianopol (Edirne), co oznaczało, że zbliżyły się do cieśnin czarnomorskich. W traktacie zawartym w San Stefano Rosji przyznano zdobycze, ale na kongresie w Berlinie w połowie 1878 roku bałkańskie nabytki zostały anulowane. Za to Austro-Węgry zagarnęły Bośnię i Hercegowinę, a Brytyjczycy wsparli Turcję i w „nagrodę” otrzymali Cypr.

Kompromitująca klęska Francji w wojnie z Prusami (1870) spowodowała usilne poszukiwanie przez Francję strategicznego sojusznika, którym okazała się Rosja. Nastąpiło zacieśnienie współpracy tych dwóch państw. Uznały one, że współpraca niemiecko-austriacka stanowi zagrożenie zarówno dla Francji, jak też dla Rosji. Odpowiedzią Rosji były głębokie reformy w jej siłach zbrojnych oraz budowa – przy współudziale Francji – systemu fortyfikacji na zachodnich rubieżach Imperium, w tym – głównie – w Królestwie Polskim. Stan wrogości dwóch bloków militarnych swoją kulminację osiągnął w okresie I wojny światowej.

Ludwik Bazylow następująco podsumował rządy Aleksandra II: „Mimo pozornie liberalnych poczynań, mimo tylu przeprowadzonych reform, Aleksander nie odstępował od najsurowszego reżimu autokratycznego i stojąc niezachwianie na jego straży, karał z niezwykłą surowością wszelkie zakusy na system; więzienia oraz miejsca katorgi i zesłania były za jego czasów zawsze przepełnione, wydano też i wykonano niemało wyroków śmierci”³⁵¹.

Za czasów Aleksandra II, a szczególnie „od lat 1863–1864 wyrazy »Polak«, »katolik« stały się synonimami słów »wichrzyciel«, »rewolucjonista«. Społeczeństwo polskie zaczęło odpowiadać pojęciu »ciżba spiskowców«, a wyrażenie »sprawa polska« oznaczało to samo co »podziemne knowania«, a słowa »polska intryga« stały się w Rosji kluczem wyjaśniającym liczne wewnętrzne konflikty, właśnie i spory”³⁵².

W okresie panowania cesarza Aleksandra II w Królestwie Polskim reprezentowało go kolejno siedmiu namiestników – Wincenty Kasiński, Michaił Gorczakow (ostatni dowódca obrony Sewastopola),

³⁵¹ L. Bazylow, *Historia Rosji*, op. cit., s. 267.

³⁵² A. Chwalba, op. cit., s. 27.

Mikołaj Suchozanet, Karol Lambert, Aleksander Lüders, Konstanty Romanow i Fiodor Berg, a następnie dwóch generał-gubernatorów warszawskich – Paweł Kotzebue i Piotr Albedyński.

Wincenty Krasiński

1856

Wincenty Krasiński (1782–1858) jest postacią nadzwyczaj kontrowersyjną. Na jego pogrzebie w Opinogórze „nie było wcale obywateli; osiemdziesięciu mnichów zastępowało wszystkie stany...”³⁵³. Magnat i potomek polskich magnatów, już w wieku 8 lat został starostą opinogórskim, a w wieku 10 lat – porucznikiem kawalerii narodowej. Po wkroczeniu wojsk francuskich w granice dawnej Rzeczypospolitej, własnym kosztem wystawił szwadron jazdy. Na wiosnę 1807 roku został dowódcą 3. Pułku Strzelców Konnych Drugiej Legii. W tym samym roku mianowany został przez Napoleona dowódcą 1. Pułku Szwoleżerów-Lansjerów Gwardii Cesarskiej (*Régiment de chevau-légers polonais de la Garde impériale*). Pierwszy raz znalazł się w boju w bitwie pod Iławą Pruską. Później toczył ciężkie boje w Hiszpanii, m.in. pod Samosierrą. Brał udział, w stopniu generała dywizji, w napoleońskiej kampanii 1813–1814, m.in. pod Hanau i Brienne. Od Napoleona otrzymał dobra Opinogóra, co zatwierdził później Mikołaj I. W 1844 roku majątek ten otrzymał status ordynacji.

4 kwietnia 1814 roku Krasiński został dowódcą wojsk polskich znajdujących się we Francji, których większość, we wrześniu tego samego roku, przyprowadził do kraju. W wojsku Królestwa Polskiego Krasiński został dowódcą korpusu rezerwowego i generałem-adiutantem

³⁵³ M. Brandys, *Koniec świata szwoleżerów*, t. 5, Iskry, Warszawa 1982, s. 310.

cara. Pod koniec lat 20. XIX wieku usilnie starał się o tytuł ksiązęcy i funkcję namiestnika Królestwa, których pomimo protekcji w. ks. Konstantego, nie otrzymał. Niemcewicz opisał to następująco: „(...) w. książę, przyzwyczajony do ślepej podległości Zajączka, pamiętając, jak mu z nim było wygodnie, chce koniecznie, by monarcha postanowił namiestnika, a namiestnikiem już Wincentego Krasińskiego, w dowód wdzięczności za podłość jego, przeznaczył”³⁵⁴.



Wincenty Krasiński.
Źródło: domena publiczna

³⁵⁴ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 305.

Po wybuchu Powstania Listopadowego Krasiński zwolnił się z wojska i wyjechał do Petersburga. Po stłumieniu powstania wszedł do władz Królestwa, a od 1 lutego 1856 roku przez kilka miesięcy pełnił obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego, zastępując na tym stanowisku zmarłego Iwana Paskiewicza.

Wincenty Krasiński był ojcem Zygmunta Krasińskiego (1812–1859), jednego z trójki polskich wieszczów narodowych, patrioty i pisarza o przenikliwej intuicji.

Zygmunt Krasiński w 1854 roku sporządził memoriał dla cesarza Napoleona III, w którym następująco scharakteryzował Rosjan:

Rosjanie to są potępieńcy tego świata i jak potępieńcy mają tylko jedną pociechę, swoją pychę. W skrytości serca oni sobie przyznają swoją głęboką degradację, ale nie mają ani dość rozumu, ani dość godności ludzkiej, żeby jej położyć koniec. Wolą wynosić ją do rzędu jakiegoś ideału niewolnictwa, a roszcżą sobie i marzą, że prędzej czy później cały świat poddany będzie tej niewoli tak jak oni. Stąd ten u nich namiętny popęd podbojów; on jeden pozwala im zapomnieć o własnych mękach, bo im daje nadzieję ucisku i cierpienia drugich³⁵⁵.

Nieco dalej dodał: „Niech się nikt nie spodziewa, że wyrzeknie się jej kiedy czy ten rząd, czy ten lud; nie wyrzekną się, bo to jest razem i forma ich bytu, i racja ich bytu”³⁵⁶.

³⁵⁵ Z. Krasiński, *Rosja*, PWN, Warszawa 2023, s. 236.

³⁵⁶ Ibidem.

Michał Gorczakow 1856–1861

Michał Dmitriewicz ks. Gorczakow (1793–1861; urodzony i zmarły w Warszawie), według tradycji wywodzący się z Rurykowiczów, był kuzynem księcia Aleksandra Gorczakowa – ministra spraw zagranicznych Rosji. Karierę rozpoczął w Królestwie Polskim. Przecho-
dząc kolejne szczeble wojskowej kariery, 25 lutego 1831 roku znalazł się w szeregach rosyjskich wojsk pod Olszynką Grochowską, gdzie został ranny. Później walczył z Polakami pod Ostrołęką, a w dniach 6–8 września 1831 roku zdobywał Warszawę, za co otrzymał stopień generała-majora. Po wzięciu Warszawy Paskiewicz wyróżnił Gorczakowa i Berga. Michał Gorczakow, „kampanię 1831 roku rozpoczął jako szef sztabu 1. Korpusu Piechoty, a zakończył już w randze szefa sztabu Armii Czynnej”³⁵⁷. Wydaje się, że był pracowitym sztabowcem, bez większej inwencji. Miturin napisał o nim, m.in. „Paskiewicz przywykł wiedzieć w Gorczakowie jedynie przydatną przeciętność, na której tle tym jaśniej błyszczała jego własna indywidualność”³⁵⁸. Z nadania Paskiewicza był członkiem Rady Administracyjnej i senatorem Królestwa Polskiego. Był także Prezesem Komitetu Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. W 1846 roku mianowany został gubernatorem wojskowym Warszawy (naczelnikiem guberni). Funkcję tę pełnił do 1854 roku.

Funkcję namiestnika Królestwa Polskiego sprawował w latach 1856–1861. Był to bardzo trudny okres, co było m.in. skutkiem klęski Rosji w wojnie krymskiej, śmierci cara Mikołaja I oraz jego namiestnika w Królestwie – Iwana Paskiewicza. Car Aleksander II mianując

³⁵⁷ D.W. Miturin, op. cit., s. 278.

³⁵⁸ Ibidem, s. 278.

Gorczakowa namiestnikiem w Królestwie, brał pod uwagę – jak się wydaje – wojskową karierę Gorczakowa oraz jego znajomość Królestwa, będącą efektem jego 25 lat pobytu i administrowania w tym kraju. Będąc generał-gubernatorem wojskowym Warszawy, pełnił nadzór nad działalnością wszelkich władz w guberni. Donosił namiestnikowi o ważniejszych zdarzeniach, tłumził wystąpienia ludności, kierował poborem rekrutów do armii, zarządzał wojskami kwaterującymi w guberni na stałe i czasowo³⁵⁹.

W okresie rosyjskiej interwencji w Siedmiogrodzie (1849) pod dowództwem Paskiewicza, Gorczakow – tradycyjnie – był szefem sztabu jego armii. Paskiewicz wykorzystał Gorczakowa także w okresie wojny krymskiej. M. Gorczakow był naczelnym dowódcą wojsk rosyjskich na Krymie od 24 lutego 1855 roku do końca wojny krymskiej. Sprzymierzeni 6 września 1855 roku przeprowadzili trzydniowy ostrzał pozycji rosyjskich z 800 dział i zdobyli ważne pozycje obrońców. Michał Gorczakow, nie widząc szans na zwycięstwo, zawiadomił o tym Petersburg, nakazał zniszczyć własne fortyfikacje, zatopić okręty oraz ewakuować Sewastopol. Rosjanie stracili w wojnie ogromną liczbę żołnierzy, ponieśli gigantyczne koszty związane z wojną oraz (czasowo) utracili pozycję supermocarstwa. Generał Michał Gorczakow stał się natomiast jednym z symboli obrony Sewastopola.

Po zakończeniu działań wojennych, Rosja zaczęła pośpiesznie reorganizować swoje siły zbrojne. Na podstawie rozporządzenia z 27 marca 1856 roku utworzono dwie armie. W skład 1. Armii weszły I, II i III Korpus, a siedziba sztabu umieszczona została w Warszawie. Dowodził nią gen. Michał Gorczakow.

Po wojnie krymskiej Gorczakow powrócił do Warszawy (dowódca 1. Armii). W 1856 roku car Aleksander II mianował go swoim

³⁵⁹ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 29.

namiestnikiem w Królestwie Polskim. Funkcję tę pełnił do swojej śmierci w dniu 30 maja 1861 roku w warszawskim Belwederze. Pochowany został w Sewastopolu.



Michał Gorczakow.
Źródło: domena publiczna

Namiestnik Gorczakow był przede wszystkim pracowitym sztabowcem, który w okresie manifestacji patriotycznych w latach 1860–1861 na ulicach Warszawy, najwyraźniej się pogubił. Robił wiele, aby uspokoić sytuację, ale nie umiał rozwiązać problemów, o ile one były w ogóle do rozwiązania na poziomie namiestnika. Wynikało to z faktu, iż Petersburg nie był na to przygotowany, „lizął rany” po wojnie krymskiej, zmagał się z trudnościami finansowymi i narastającym niezadowoleniem społecznym oraz kurczowo strzegł stanu

posiadania. Gorczakow zezwolił na powstanie Delegacji Miejskiej oraz na wycofanie wojska z Warszawy. Przekazał carowi adres, przypisywany Andrzejowi Zamoyskiemu, stwierdzający, iż kraj „pozbawiony jest tych koniecznych warunków bytu, bez których żadna społeczność dojść nie może do poznania celów, dla których ją Opatrzność powołała”. Kronikarz Romanowów zanotował: „Namiestnik Królestwa Polskiego, sklerotyczny generał Gorczakow, okazał »godną pożałowania słabość«”³⁶⁰.

Reformy dokonywane przez Aleksandra II w Rosji budziły i stymulowały nadzieje Polaków na rozluźnienie więzów krępujących Królestwo Polskie, tym bardziej, że w kwietniu 1856 roku Aleksander zniósł w Królestwie i na Litwie stan wojenny; w maju ogłosił amnestię dla polistopadowych emigrantów, natomiast we wrześniu ułaskawił znaczną część zesłańców do odległych prowincji Imperium. W Królestwie i wszędzie tam, gdzie byli Polacy, mnożyły się podziemne organizacje niepodległościowe, a społeczeństwo coraz śmielej domagało się swoich praw. Jednocześnie gospodarka i administracja Królestwa cierpiały na dokuczliwy brak kadr, szczególnie w sądownictwie. W tej sytuacji w 1857 roku w gimnazjach Królestwa, poczynając od klasy piątej, naukę podzielono na dwa ciągi: filologiczno-historyczny i fizyko-matematyczny oraz wprowadzono dodatkową „specjalną” klasę ósmą z kursem prawa.

Kolejne większe zmiany w szkolnictwie Królestwa miały miejsce w 1861 roku, czyli wówczas gdy carskim namiestnikiem w Królestwie był gen. Michał Gorczakow. Na mocy ukazu cesarza Aleksandra II z 26 marca 1861 roku, w miejsce Okręgu Naukowego Warszawskiego przywrócono Komisję Rządową Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i przekazano jej kompetencje Okręgu. Tego samego dnia

³⁶⁰ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 453.

na Dyrektora Głównego Prezydującego Komisji Rządowej mianowany został Aleksander Wielopolski, który tę funkcję pełnił do 13 listopada 1861 roku, tj. do dnia gdy na to stanowisko powołany został Romuald Hube. Istotnym elementem zarządzania przez Wielopolskiego szkolnictwem było zlikwidowanie szkół „zamkniętych”, to jest takich, które nie dawały możliwości kontynuowania dalszej nauki (np. pięcioklasowe szkoły powiatowe). Reforma Wielopolskiego spowodowała, iż szkoły te uzyskały programy czterech pierwszych klas równoważne z programami gimnazjów, a tym samym umożliwiały ich absolwentom dalsze kształcenie. Klasa piąta pomyślana została, jako zakończenie nauki dla tych, którzy nie mają zamiaru jej poszerzać.

Utrzymana została Rada Wychowania Publicznego, w skład której wchodził, m.in.: Tytus Chałubiński, Tomasz Dziekoński, Augustyn Frąckiewicz, Andrzej Janikowski, Aleksander Maciejowski, Ludwik Natanson, Wincenty Orzeszkowski, Jan Pankiewicz, Stanisław Przystański, Kazimierz Rogiński, Kazimierz Stronczyński, Augustyn Szmurło, Aleksander Le Brun, Wacław Łuszczewski, Baer Meisels, Leopold Otto, Teodor Wosiński, Józef Wyszyński, Justynian Karnicki, Henryk Marconi, Walenty Solnicki, Adam Jakubowski, Jan Baranowski, Hieronim Krzyżanowski, Jan Popłoński i Adam Plewe³⁶¹.

Warszawa po uruchomieniu w 1844 roku Szkoły Sztuk Pięknych, w 1857 roku Akademii Medyko-Chirurgicznej, a w 1862 Szkoły Głównej, stała się ośrodkiem przyciągającym młodzież z całego kraju. Duża liczba uczącej się i studiującej młodzieży znacznie „podgrzała” atmosferę polityczną. Podczas drugiej wizyty Aleksandra II w Warszawie we wrześniu 1858 roku, cesarz Rosji spotkał się w Warszawie z cesarzem Napoleonem III, który rok później (1859) zwyciężył Austrię w wojnie o Piemont, otwierając drogę do zjednoczenia Włoch.

³⁶¹ T. Manteuffel, op. cit., s. 63–64.

Opinia publiczna na bieżąco śledziła wydarzenia europejskie i coraz powszechniejsze było mniemanie, iż nadszedł właściwy moment na przypomnienie „sprawy polskiej”. Gorczakow szedł na pewne ustępstwa. Zapowiadał, np. utworzenie Rady Stanu – organu doradczego przy namiestniku oraz wybory do rad miejskich i powiatowych.

Obserwując rewolucyjne nastroje w monarchii Habsburgów, we Włoszech oraz gorączkę w Królestwie Polskim, na wniosek Franciszka Józefa, w Warszawie 20 października 1860 roku odbył się zjazd „trzech cesarzy”: Franciszka Józefa, Aleksandra II oraz pruskiego następcy tronu Wilhelma Hohenzollerna. Zjazd nie przyniósł żadnego wiążącego ustalenia. Przebiegał natomiast w bardzo „niesympatycznej” atmosferze. Warszawa bojkutowała monarchów. W Teatrze Wielkim został zniszczony wystrój carskiej loży (organizatorem wydarzenia był Leon Frankowski), a cała Warszawa, w geście protestu, okryła się żałobą narodową. „Aleksander II, zaszachowany w Warszawie, musiał iść na rękę Napoleonowi III w sprawach włoskich. Jednakże rachuby polskie, że Napoleon III będzie z tego powodu orędowną za sprawą polską w Petersburgu, opierały się na złudzeniu”³⁶².

Petersburg powoli jednak wychodził z szoku spowodowanego wojną krymską. W kwietniu 1861 roku Rosjanie przystąpili do ofensywy. Gorczakow rozwiązał Delegację Miejską i Towarzystwo Rolnicze. Niebawem doszło do demonstracji ulicznych i pierwszych ofiar (pięciu poległych – 27 lutego 1861 roku). Było to w trakcie drugiej demonstracji zorganizowanej w związku z 30. rocznicą bitwy pod Olszynką Grochowską (25 lutego 1831 roku). Gorczakow wówczas, ale chyba było to jego ostatnie ustępstwo, zgodził się na uroczysty pogrzeb pięciu poległych. Nieco później, 8 kwietnia 1861 roku rosyjskie wojsko na placu Zamkowym, a więc pod oknami Gorczakowa, oddało salwę

³⁶² S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, PWN, Warszawa 1983, s. 80.

do tłumu, zabijając nie mniej niż sto osób. Jarosław Iwaszkiewicz twierdził, że rozkaz strzelania wydał pułkownik Zabłocki³⁶³. Zgoda namiestnika na strzelanie do tłumu była reakcją typowo wojskową. Jednak, jak większość carskich namiestników i generał-gubernatorów w Warszawie, Gorczakow nie umiał inaczej postępować w trudnych sytuacjach.

Michał Gorczakow sprawował funkcję namiestnika Królestwa Polskiego pięć lat. W tym okresie działo się bardzo wiele w polityce międzynarodowej i wewnętrznej w Cesarstwie Romanowów oraz w Królestwie Polskim. Namiestnik zmarł 30 maja 1861 roku, przed kulminacją wydarzeń krajowych, jaką był wybuch Powstania Styczniowego (22 stycznia 1863 roku).

Za namiestnictwa Gorczakowa, w styczniu 1857 roku zawiązane zostało Główne Towarzystwo Kolei Rosyjskich, którego jednym z celów była budowa linii z Petersburga do Warszawy o długości 1280 km i rozstawie szyn 1524 mm. Cała trasa oddana została do użytku 15 września 1862 roku, tj. już po śmierci Gorczakowa. Za jego rządów, a konkretnie 21 października 1860 roku, położono w Warszawie kamień węgielny pod pierwszy w Królestwie stalowy most przez Wisłę, nazywany później Mostem Kierbedzia. W maju 1861 roku rozpoczęto budowę Kolei Warszawsko-Bydgoskiej (rozstaw szyn europejski 1435 mm), której przeznaczeniem było powiązanie dróg żelaznych Królestwa z Pruską Koleją Wschodnią w Bydgoszczy. Kolej ta, która zaczynała się przy cesarskiej rezydencji w Skierniewicach, prowadziła do Bydgoszczy. Linia umożliwiała Romanowom szybką podróż do licznych krewnych i powinowatych w Niemczech. Za rządów Gorczakowa, 26 grudnia 1856 roku uruchomiono pierwszą warszawską gazownię przy ul. Ludnej na Powiślu, a 27 grudnia

³⁶³ J. Iwaszkiewicz, op. cit., s. 49.

na placu Zamkowym, Krakowskim Przedmieściu, Nowym Świecie i ul. Książęcej zapłonęły latarnie gazowe, których w 1868 roku było już w Warszawie 1280. Od połowy 1857 roku gaz zaczęto dostarczać także prywatnym odbiorcom. Prezydentem Warszawy był piastujący tę funkcję od 1847 roku Teodor Andauit de Langeron. Za jego prezydentury w Warszawie został wybudowany wodociąg Marconiego, z istniejącym do dziś wodozbiorem w Ogrodzie Saskim.

Mikołaj Suchozanet 1861



Mikołaj Suchozanet.
Źródło: domena publiczna

Mikołaj Onufrijewicz Suchozanet (1794–1871), generał rosyjski; od 1849 roku zwierzchnik rosyjskiej artylerii, w latach 1856–1861 był ministrem wojny. Wprowadził reformy w wojsku, ale uważa się, że był miernym administratorem. Suchozanet był namiestnikiem Królestwa Polskiego od 30 maja do 18 sierpnia 1861 roku i od 10 do 27 października 1861 roku. Sprawując urząd w Warszawie, posługiwał się „żołdackimi” metodami terroru wobec społeczeństwa polskiego i Kościoła katolickiego. Jego rządy były jednym ze stymulatorów niezadowolenia społeczeństwa polskiego, a w konsekwencji wybuchu Powstania Styczniowego.

Karol Lambert

1861

Karol Karłowicz hr. Lambert (1815–1865), katolik, z pochodzenia Francuz, zawodowy oficer armii rosyjskiej, brał udział m.in. w bitwie pod Olszynką Grochowską, gdzie został ranny. Tłumił też powstanie w Siedmiogrodzie w 1849 roku. 6/18 sierpnia 1861 roku cesarz Aleksander II mianował go generałem kawalerii i tego samego dnia przekazał mu obowiązki namiestnika Królestwa Polskiego oraz dowództwo 1. Armii. 12/24 sierpnia 1861 roku wszedł w skład Rady Państwa. Car miał nadzieję, że Lambert zdoła przekonać Polaków do Rosji. Stało się jednak inaczej. Był namiestnikiem Królestwa od 18 sierpnia do 17 października 1861 roku.

Nowy namiestnik wyraźnie nie radził sobie z sytuacją. Był ponadto słaby fizycznie (gruźlica) – cztery lata później zmarł w trakcie leczenia. Po manifestacjach związanych z pogrzebem arcybiskupa Antoniego Melchiora Fijałkowskiego, na 15 października zapowiedziano ogólnonarodowe świętowanie rocznicy śmierci Kościuszki.



Karol Lambert.
Źródło: domena publiczna

14 października 1861 roku w Królestwie Polskim wprowadzono stan wojenny. Ogłoszenia rozlepiano na rogach ulic w miastach Królestwa Polskiego od świtu 14 października 1861 roku. Wojsko wyszło na ulice i przejęło większość funkcji sądów cywilnych, zakazano zgromadzeń liczniejszych niż trzyosobowe i wychodzenia na ulicę po zmroku oraz „wygłaszania publicznie mów podburzających, wydawania i rozpowszechniania odezw podburzających lub innego rodzaju pism”. 15 października 1861 roku władze aresztowały ok. 500 mężczyzn. Mieszkańcy Warszawy gromadzili się w kościołach św. Krzyża, św. Anny oraz w katedrze, gdzie spędzili noc z 15 na 16 października. Przed świtem, na rozkaz wojskowego generał-gubernatora Warszawy gen. Aleksandra Gerstenzweiga (pochodził z polskiej rodziny arystokratycznej o niemieckich korzeniach), rosyjskie wojsko wkroczyło do świątyń. 17 października 1861 roku duchowieństwo Archidiecezji

Warszawskiej podjęło decyzję o zamknięciu wszystkich kościołów i kaplic w mieście do czasu, aż władze zagwarantują, że „rzeczone świątynie nie ulegną podobnej zniewadze”.

W wyniku działania sił podległych Gerstenzweigowi, w Cytadeli znalazło się 1 678 nowych więźniów. Lambert, bez porozumienia z Gerstenzweigem, następnego dnia zwolnił aresztowanych. Gen. Gerstenzweig nazwał Lamberta „zdrajcą”, co doprowadziło do pojedynku. Był to tzw. pojedynek amerykański, czyli pokonany miał być wyłoniony w drodze losowania. Padło na Gerstenzweiga, który 17 października popełnił samobójstwo. Lambert podał się do dymisji. Car Aleksander II postanowił zastąpić Lamberta generałem adiutantem Aleksandrem Lüdersem. Do czasu jego przybycia do Warszawy, namiestnikiem miał ponownie zostać gen. Mikołaj Suchozanet.

Lambert, który funkcję namiestnika przejął po Suchozanecie, już po dwóch miesiącach zwrócił ją swemu poprzednikowi. Z dowództwa 1. Armii i członkostwa Rady Państwa został zwolniony 21 kwietnia/3 maja 1862 roku.

Zmarł na Maderze 20 lipca 1865 roku, pochowany został w Sewastopolu.

Aleksander Lüders

1861–1862

Aleksander Mikołajewicz von Lüders (1790–1874), (ros. Александр Николаевич Лидерс), generał, namiestnik Królestwa Polskiego od 8 listopada 1861 do czerwca 1862 roku. Lüders po służbie w Odesie, przeniesiony został w stan spoczynku za malwersacje finansowe. Urząd namiestnika w Królestwie Polskim objął w sytuacji

obowiązującego stanu wojennego oraz wzburzenia polskiego społeczeństwa. Przez kraj przelewały się fale aresztowań za wykroczenia przeciw prawom stanu wojennego, w tym chodzenie po zmroku bez latarki, w amarantowym krawacie lub rogatywce i noszenie „narodowej” biżuterii, Ponieważ oczekiwane zniesienie pańszczyzny nie nadchodziło, chłopci w wielu miejscach Królestwa zaczęli się burzyć i odmawiali wykonywania swych feudalnych powinności wobec dziedziców³⁶⁴.



Aleksander Lüders.
Źródło: domena publiczna

³⁶⁴ A. Kozuchowski, *Kres swawoli*, „Polityka” 2011, nr 41 (2828), Historia, s. 60.

W proteście przeciw porządkom stanu wojennego dymisję złożył margrabia Wielopolski – jedyny poważny polityk polski, który po Powstaniu Listopadowym skłonny był współpracować z caratem. Paradoksalnie gest ten przysporzył mu największej popularności w całej jego karierze. W lutym na kompromis z władzami poszedł Kościół katolicki: po negocjacjach w Watykanie papież desygnował nowego arcybiskupa (został nim Zygmunt Szczęśny Feliński, 1862–1883) i polecił na nowo otworzyć świątynie. Nowy arcybiskup nastawiony był ugodowo, za co został wygwizdany podczas mszy³⁶⁵.

A. Lüders funkcję carskiego namiestnika Królestwa Polskiego sprawował w latach 1861–1862. W tym czasie, w strukturach 1. Armii zawiązała się konspiracyjna, wielonarodowa organizacja w korpusie oficerskim. Nawiązała ona kontakty z centralą rosyjskiej Ziemi i Woli oraz z kierownictwem obozu czerwonych w Warszawie. Drugim w kolejności przywódcą tej organizacji został kpt. Jarosław Dąbrowski, który objął także funkcję (w konspiracji) „naczelnika miasta Warszawy”, został również członkiem Komitetu Miejskiego, przekształconego później w Komitet Centralny Narodowy. W maju 1862 roku władze carskie wpadły na trop organizacji w garnizonie warszawskim. Fakt ten przyspieszył przygotowania Dąbrowskiego do powstania zbrojnego. „Plan opierał się na współudziale organizacji oficerskiej, która otworzyć miała warszawskim spiskowcom bramy Cytadeli i oddać w ręce powstańców poważne zapasy broni”³⁶⁶. Działalność Dąbrowskiego spowodowała polityczną kontrakcję białych, w rezultacie wybuch powstania przesunięto na nieokreślony czas. „Tymczasem sąd wojenny skazał na śmierć trzech uczestników organizacji oficerskiej: Jana Arnholdta (Łotysza), Piotra Śliwickiego

³⁶⁵ A. Kozuchowski, op. cit., s. 60.

³⁶⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, PWN, Warszawa 1983, s. 241–242.

(Ukraińca) i Franciszka Rostowskiego (Polaka)³⁶⁷. W drodze odwetu, najbliższy współpracownik Jarosława Dąbrowskiego – ppor. Andriej Potiebnia (Ukrainiec) – oficer Pułku Szlisselburskiego – dokonał zamachu na gen. Lüdersa. Stało się to 3/15 czerwca 1862 roku w Ogrodzie Saskim, w dniu, w którym Lüders zamierzał opuścić Warszawę. Były namiestnik został wówczas ciężko ranny w twarz. Kula wybiła kilka zębów i wyszła przez policzek. Andrej Potiebnia (1838–1863) walczył później w Powstaniu Styczniowym po stronie polskiej. Zginął 4 marca 1863 w bitwie pod Skałą.

Konstanty Mikołajewicz Romanow **1862–1863**

Wielki książę Konstanty Mikołajewicz Romanow (1827–1892), (ros. Константин Николаевич Романов – Konstantin Nikołajewicz Romanow). Młodszy brat cara Aleksandra II. Generał, admirał floty i namiestnik Królestwa Polskiego (od 22 maja 1862 do 31 października 1863 roku); prezes Rady Stanu Królestwa Polskiego; prezes Rosyjskiego Towarzystwa Geograficznego.

„Kostia zaprzysięgły zwolennik zmian i zgryźliwy krytyk konserwatystów, których nazywał »wstecznikami«, był Aleksandrowi zarówno pomocą, jak kulą u nogi”³⁶⁸. W życiu prywatnym był kobieciarzem, w czym bardzo użyteczny był jego pałacyk przy Angielskim Nadbrzeżu 18 w Petersburgu. Korzystał z niego nie tylko on, ale także inni Romanowowie, w tym „Nicky”, tj. przyszły car Mikołaj II.

³⁶⁷ Ibidem, s. 242.

³⁶⁸ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 445.

Konstanty był ojcem Mikołaja (Konstantynowicza) nazywanego „Nikołą”, z którym miał wiele kłopotów „wychowawczych”, będących efektem romansu syna z amerykańską kurtyzaną Fanny Lear.

W 1849 roku w. ks. Konstanty brał udział – jako rosyjski oficer – w tłumieniu węgierskiego powstania w Siedmiogrodzie. W latach 1855–1881 kierował Ministerstwem Morskim (z przerwą na namiestnictwo w Warszawie).



Konstanty Mikołajewicz Romanow.

Źródło: domena publiczna

Oficjalną siedzibą Konstantego Mikołajewicza Romanowa w Petersburgu był Pałac Marmurowy, wcześniej – siedziba Stanisława Augusta Poniatowskiego (po abdykacji). Konstanty, drugi syn cara Mikołaja I, był brany pod uwagę jako kandydat do królewskiej korony, najpierw na Węgrzech w 1849 roku, a następnie w Grecji w 1852 roku.

Po obu nieudanych próbach, trzecią okazją do „wybicia się na niepodległość”, był pomysł ustanowienia „urzędu” wicekróla w Warszawie, za czym gorąco opowiadała się ambitna żona Konstantego – Aleksandra z Saksonii-Altenburga.

Nominacja Konstantego była wynikiem ścierania się w Petersburgu różnych koncepcji odnośnie do rozwiązania sprawy polskiej. Irena Koberdowa zwróciła uwagę na list gen. Sergiusza Sumarkowa do w. ks. Konstantego z 21 maja/2 czerwca 1862 roku³⁶⁹, który był odpisem memoriału złożonego w kwietniu 1861 roku na ręce Aleksandra II. Generał proponował, aby na funkcję namiestnika w Królestwie Polskim nie wysyłać do Warszawy generałów, lecz stworzyć tam wicekrólestwo. Na wicekróla proponował w. ks. Konstantego. Dopiero po roku koncepcja ta znalazła się w planach rządu rosyjskiego, który znacznie ją zmienił, ale osoba Konstantego w Warszawie pozostała, przy czym wielki książę nie był informowany o sprawach polskich i o zamiarze wysłania go do Warszawy. „O planie posłania do Warszawy wielkiego księcia Konstanty dowiedział się od samego Wielopolskiego 3 III 1862”³⁷⁰. Car jednak wówczas nie przesądził, czy ma to być Konstanty, czy Michał (trzeci syn cara Mikołaja I). Ten drugi podzielał poglądy swego ojca i gotów był przywrócić w Królestwie reżim paskiewiczowski.

Konstanty uważany był w Petersburgu za liberała i zwolennika reform. W 1857 roku przebywał we Francji z misją od cara. W Paryżu oceniono go bardzo dobrze, co miało duże znaczenie dla dalszego rozwoju stosunków francusko-rosyjskich. Od 1860 roku przewodniczył komitetowi ds. włościan, zaangażowany był w prace przy

³⁶⁹ I. Koberdowa, *Wielki Książę Konstanty w Warszawie 1862–1863*, PWN, Warszawa 1962, s. 40–41, przyp. 21.

³⁷⁰ Ibidem, s. 45.

projektach wielu liberalnych reform, zwłaszcza zniesienia poddaństwa, uwłaszczenia włościan, reformy sądownictwa, zniesienia kar cielesnych. Był autorem projektu wprowadzenia przedstawicielstwa obywateli z wyboru do Rady Państwa. Wokół księcia skupiła się grupa jego zwolenników, m.in. Aleksander Gołowin i Michał Reutern (tzw. konstantynowcy). Był jednym z głównych autorów ukazów uwłaszczeniowych (19 lutego/3 marca 1861), w związku z powyższym, gdy na jesieni 1861 roku kolejny raz zmieniła się sytuacja polityczna w Petersburgu, w. ks. Konstanty wyjechał za granicę (na wyspę Wight) „dla poratowania zdrowia”. W Rosji stał się osobą niepopularną, a na carskim dworze niemal wyklętą³⁷¹. Czynnie uprawiał żeglarstwo. Ciekawostką jest to, że za wiedzą Aleksandra II, w kancelarii Konstantego w Ministerstwie Marynarki zatrudniony został agent III Oddziału, którego zadaniem było śledzenie wielkiego księcia. Przeciwieństwem Konstantego był jego młodszy brat w. ks. Michał, który był reprezentantem grupy wielkich posiadaczy ziemskich, stanowiących w Rosji liczebnie i majątkowo poważną siłę. Było to środowisko przeciwne wszelkim zmianom i pragnące rządów silnej ręki. „Obóz reform skupiony wokół w. ks. Konstantego popadł w kolizję z większością ówczesnej zacofanej szlachty, z licznymi grupami reakcyjnych polityków i dostojników, czasem nawet w konflikt z carem. W działaniu – i to trzeba uznać za ich zaletę – nie kierowali się ci reformatorzy chęcią osobistych korzyści, lecz swymi osobistymi przekonaniem³⁷²”.

Około 1861 roku wśród liberałów rosyjskich zaczął przeważać pogląd, że jedynym sposobem rozwiązania sprawy polskiej, jest jednocześnie nadanie konstytucji w Rosji i w Polsce. W tamtych czasach

³⁷¹ Ibidem, s. 7.

³⁷² Ibidem, s. 35.

była to utopia, potwierdzona faktem, że pierwsza w dziejach konstytucja Rosji ogłoszona została dopiero w następstwie rewolucji 1905 roku, a konkretnie 23 kwietnia/ 6 maja 1906 roku.

W maju 1862 roku, gdy dotychczasowa metoda terroru wobec Polaków nie przyniosła oczekiwanego rezultatu, car Aleksander II postanowił zmienić sposób postępowania. Przejawem tego było mianowanie w. ks. Konstantego Mikołajewicza namiestnikiem w Królestwie Polskim. Ukaz o nominacji Konstantego i o nowych uprawnieniach namiestnika, Aleksander II podpisał 27 maja/8 czerwca 1862 roku. Nowe uprawnienia, to przede wszystkim zwierzchność nad dwoma niezależnymi pionami administracji: cywilnym i wojskowym.

Irena Koberdowa, autorka obszernej i opartej na materiałach źródłowych biografii w. ks. Konstantego Mikołajewicza twierdzi, że car bardzo długo wahał się, którego z braci (Michała czy Konstantego) wysłać do Warszawy. Autorka ta podaje, że decyzja wysłania Konstantego zapadła 10/22 maja 1862 roku³⁷³. „Najistotniejszą cechą ukazu [z 27 maja/8 czerwca 1862 roku – LK] jest zachowanie jedności najwyższej władzy w Królestwie z jednoczesnym oddzieleniem władzy cywilnej od wojskowej. Namiestnik zostaje zwierzchnikiem wszystkich władz w Królestwie oraz wojska. Sprawować swoją funkcję ma za pośrednictwem naczelnika rządu cywilnego oraz dowódcy wojsk”³⁷⁴. Aleksander Wielopolski – popierany, m.in. przez Aleksandra Michajłowicza Gorczakowa, ministra spraw zagranicznych Rosji – został szefem rządu cywilnego Królestwa, chociaż poważnym kandydatem na to stanowisko był Piotr Aleksandrowicz Wałujew³⁷⁵ (1815–1890), w latach 1861–1868 rosyjski minister spraw

³⁷³ Ibidem, s. 52, przyp. 41.

³⁷⁴ Ibidem, s. 56.

³⁷⁵ Ibidem, s. 13.

wewnętrznych. Mianowanie w. ks. Konstantego namiestnikiem w Warszawie oraz zgoda cara na objęcie rządu cywilnego przez Wielopolskiego, był wyrazem (chwilowego) odejścia od koncepcji oparcia carskiej władzy w Polsce na chłopach, na rzecz „primirenia” z polską arystokracją i burżuazją. Nastąpił czas ograniczonego liberalizmu. Aleksander II wysyłając Konstantego do Warszawy, zaopatrzył go w instrukcję (napisaną 18/30 czerwca 1862 roku), jak ma postępować. Napisał, m.in.:

(...) Mianowanie Twoje przyjęte zostało przez ludzi życzliwie jako rękojmia pojednania, lecz jednocześnie obudziło niemal powszechne nadzieje na jakieś nowe ulgi i ustępstwa. O tym nawet mowy być nie może, a w szczególności ani o konstytucji, ani o armii narodowej. Ani do jednego, ani do drugiego pod żadnym pozorem nie dopuszczę. Zgodzić się na to oznaczałoby wyrzec się Polski i uznanie jej niepodległości ze wszystkimi jej zgubnymi konsekwencjami dla Rosji, tj. odehrwaniem się od niej tego wszystkiego, co kiedyś było podbite przez Polskę i co do dziś polscy patrioci uważają za swoją własność³⁷⁶.

Z lektury całego dokumentu jasno wynika, że możliwości działania Konstantego były mocno ograniczone. Doszło wręcz do tego, że prawie w każdej sprawie wielki książę zwracał się do cara telegraficznie po instrukcje. Widać to szczególnie w wydanej drukiem korespondencji w. ks. Konstantego z carem Aleksandrem II³⁷⁷.

³⁷⁶ Ibidem, s. 261–262.

³⁷⁷ *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty, Korespondencja namiestników Królestwa. Polskiego styczeń – sierpień 1863*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Wielki książę Konstanty Mikołajewicz Romanow do Warszawy przybył z rodziną. Nazajutrz po przyjeździe, tj. 3 lipca 1862 roku, czeladnik krawiecki Ludwik Jaroszyński strzelił do Konstantego wychodzącego z Teatru Wielkiego, lekko go raniąc. „Pomimo wstrząsu, jaki przeżył, (...) nie dopuścił do zaostrzenia represji, gdyż, jak się wyraził w liście do cara, nie mógł pozwolić, aby za jego krew mszczono się na całej Warszawie”³⁷⁸. Konstanty zniósł rygory stanu wojennego, za czym poszła przyspieszona polonizacja szkolnictwa i administracji. Usunął ze stanowiska znienawidzonego w Warszawie oberpolicmajstra Zygmunta Piłsudskiego, a na jego miejsce mianował Sergiusza Muchanowa, późniejszego dyrektora teatrów i męża Marii Kalergis. Na ten okres przypadają działania Wielopolskiego zmierzające do „rozrzedzenia” gęstniejącej atmosfery wśród warszawskiej młodzieży. Jednym z posunięć było przeniesienie do Puław (Nowej Aleksandrii) warszawskiego Gimnazjum Realnego oraz marymonckiego Instytutu Agronomicznego (Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa). Inną metodą było uzyskanie przez Konstantego od cara zezwolenia na odstąpienie od poboru chłopów do wojska i zastąpienie ich młodzieżą z miast. Był to wstęp do tzw. branki, którą zaplanowano na przełom 1862 i 1863 roku. Konstanty podejmował różne działania przeciw spodziewanemu wybuchowi powstania, ale nie robił tego zbyt śpiesznie. Sytuacja się zmieniła na jesieni 1862 roku, gdy policja we Francji aresztowała trzech agentów Komitetu Centralnego Narodowego, którzy przybyli tam celem zakupu broni dla powstańców.

Wybuch powstania w Polsce w nocy z 22 na 23 stycznia 1863 roku był bezpośrednim skutkiem zarządzonej przez Konstantego branki, czyli przymusowego wcielenia do carskiej armii młodych mężczyzn,

³⁷⁸ I. Koberdowa, op. cit., s. 97.

których nazwiska trzymane były do ostatniej chwili w tajemnicy. Pomimo że branka nie dotyczyła wszystkich, to tajemnica wokół listy wytypowanych, sprawiła, że wszyscy czuli się zagrożeni.

W tym czasie głównodowodzącym wojsk rosyjskich w Polsce – czyli szefem pionu wojskowego w administracji Królestwa Polskiego – był gen. Anders Edvard Ramsay³⁷⁹, który najwyraźniej nie radził sobie z sytuacją, w związku z tym Konstanty wystąpił do cara o dowództwo nad wojskiem w Królestwie. Car 19 lutego/3 marca 1863 roku uczynił Konstantego głównodowodzącym wojsk w Królestwie Polskim. Sztab Warszawskiego Okręgu Wojennego przemianowano wówczas na sztab Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego. Po ok. trzech tygodniach (16/28 marca 1863), Konstantemu do pomocy w sprawach wojskowych przydzielono gen. Berga, który wcześniej nieudolnie rządził w Finlandii.

„W drugiej połowie lutego Konstanty przedstawił carowi plan silniejszego oparcia się na chłopach w walce z powstańcami, z zachowaniem wszelkiej ostrożności, aby nie dopuścić do rzezi”³⁸⁰. Najprawdopodobniej koncepcja ta jest reakcją Konstantego na wieść o wydarzeniach w Słupczy i Dwikozach 8 lutego 1863 roku, gdzie doszło do wykorzystania chłopów przeciw szlachcie. Rozwój sytuacji w Polsce sprawił, że car postanowił przejść do terroru i krwawych represji. Interes dynastii Romanowów wymagał jednak, aby nie nastąpiło to w okresie, gdy rządy w Polsce sprawował Konstanty – brat cara. Ten aspekt był najprawdopodobniej jednym z powodów „od-

³⁷⁹ Anders Edward Ramsay (1799–1877) pochodził ze szwedzkiej rodziny zamieszkałej w Finlandii; brał udział w tłumieniu Powstania Listopadowego; patrz: *Mannerheim. Polskie lata*, praca zbiorowa pod red. A. i K. Soisalon-Soininen, Muzeum Ziemi Mińskiej, Warszawa 2023, s. 81–86. Podczas szturmów Warszawy 6 września 1831 r. dowodził Fińskim Batalionem Strzelców Gwardii.

³⁸⁰ I. Koberdowa, op. cit., s. 167.

wołania” Konstantego z Polski. Wielki książę 8 września 1863 roku wraz z rodziną opuścił Warszawę, udając się przez Wiedeń na Krym „w celu poratowania zdrowia”. Formalne odwołanie Konstantego ze stanowiska namiestnika w Królestwie Polskim i głównodowodzącego zostało ogłoszone w Liwandii 19/31 października 1863 roku.

Konstanty podczas swojej misji w Warszawie był obiektem „żarliwej” krytyki ze strony rosyjskich nacjonalistów. Ośrodkiem tej „nagonki” stały się „Moskowskije Wiedomosti” redagowane przez Michała N. Katkowa (1818–1887) i Konstantego N. Leontiewa (najgorliwszych orędowników słowianofilstwa i Rosji, jako kontynuatorki bizantyjskiej tradycji prawosławnej i imperialnej), którzy współpracowali z szefem rosyjskiej cenzury i ministrem spraw wewnętrznych – Piotrem Wałujewem – politycznym przeciwnikiem Konstantego. Uważa się, że dymisja wielkiego księcia była w znacznym stopniu ich „zasługą”. Postępowaniu Konstantego zarzucano słabość i brak energii, czym zasadniczo różnił się od bezpardonowo działającego na Litwie Murawjewa-Wieszatiela. „(...) w. ks. Konstanty, głowa partii reform i realizator polityki »pojednania« w stosunku do Polski, okrzyknięty został zdrajcą ojczyzny”³⁸¹. Uważa się, że wybór przez Konstantego drogi z Warszawy na Krym, przez Wiedeń, wynikał z obawy, aby nie doszło do linczu na terenach Cesarstwa Rosyjskiego.

Wielki książę Konstanty Mikołajewicz Romanow po wyjeździe z Polski został odstawiony na boczny tor. Tolerował go Aleksander II, ale jego syn – Aleksander III usunął Konstantego ze wszystkich urzędów. Do swojej śmierci w 1892 roku był politycznym banitą.

* * *

³⁸¹ Ibidem, s. 230.

15 września 1862 roku, a więc w okresie, kiedy funkcję namiestnika Królestwa sprawował w. ks. Konstanty Mikołajewicz, oddana została do użytku jedna z najważniejszych tras kolejowych Imperium Romanowów – Kolej Warszawsko-Petersburska o rozstawie szyn 1524 mm, czyli tzw. rozstawie rosyjskim. Przy budowie linii zatrudniono ogromną rzeszę robotników, np. latem 1859 roku było to 41 tys. ludzi. Trasa o ogólnej długości 1 280 km, na odcinku 258 km przebiegała przez teren Królestwa Polskiego. Linia kończyła się tzw. czołowymi dworcami w Petersburgu i Warszawie. Warszawski Dworzec Petersburski zniszczony został przez wycofujących się Rosjan w sierpniu 1915 roku. Dworzec Warszawski w Petersburgu istnieje do dnia dzisiejszego, ale ok. 2000 roku zamieniony został na centrum handlowo-rozrywkowe.



Petersburg – dawny Dworzec Warszawski.
Fot. L. Królikowski, 2010



Warszawa – Dworzec Petersburski, przed 1915 rokiem.
Pocztówka ze zbiorów autora

W okresie Powstania Styczniowego Kolej Petersburska miała ogromne znaczenie militarne. Nie uszło to uwadze powstańców. Działania dywersyjne na tej trasie przygotowane zostały wspólnie z kolejarzami. 23 stycznia 1863 roku oddział powstańczy, jadąc pociągiem z Warszawy do Białegostoku, zatrzymywał się co jakiś czas na szlaku i niszczył przewody telegraficzne, tory, podkłady i mosty. Tam, gdzie potężna konstrukcja nie dała się zniszczyć prostymi narzędziami, wymontowywano szyny i wrzucano je do rzeki, palono podkłady i mostownice³⁸².

W 1862 roku powrócił z Puław do Warszawy Instytut Aleksandryjsko-Maryjski i został umieszczony w budynku wzniesionym dekadę

³⁸² W. Wojasiewicz, *Nasze koleje. Mosty dróg żelaznych Królestwa Polskiego*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982, s. 22.

wcześniej (1854) dla Instytutu Szlacheckiego przy ul. Wiejskiej (obecnie jeden z budynków Sejmu RP). W okresie namiestnictwa w. ks. Konstantego prezydentem Warszawy był Zygmunt Andrzej Wielopolski, zmieniony 16 września 1863 roku przez Kaliksta Witkowskiego.

Fiodor Berg **1863–1874**



Fiodor Berg.
Źródło: domena publiczna

Fiodor Fiodorowicz Berg (1794–1874), (ros. Фёдор Фёдорович Беpr), właściwie Friedrich Wilhelm Rembert von Berg; z pochodzenia Niemiec, luteranin. Absolwent uniwersytetu w Dorpacie, geodeta. Uczestniczył w tłumieniu Powstania Listopadowego. Od 8 marca 1855 roku do 20 listopada 1861 roku pełnił obowiązki generała-gubernatora Finlandii. W początkowym okresie Powstania Styczniowego był pomocnikiem w. ks. Konstantego Mikołajewicza w kierowaniu operacjami wojskowymi. Rosyjski generał kwatermistrz; od 1865 roku – feldmarszałek.

Do Warszawy przybył w kwietniu 1863 roku. Od 19/31 października 1863 do 6/18 stycznia 1874 roku – ostatni carski namiestnik Królestwa Polskiego. Zarządzeniem z 27 grudnia 1863 roku wprowadził w Królestwie Polskim stan wojenno-policyjny. Ukazem z 2/14 sierpnia 1864 roku Berg otrzymał rozszerzone kompetencje, m.in. w zakresie spraw wojskowo-sądowych. Namiestnik Berg, podobnie jak jego poprzednicy, rezydował na Zamku Królewskim w Warszawie. Często korzystał także z Belwederu.

19 września 1863 roku ok. godz. 17. w przewężeniu pomiędzy Nowym Światem a Krakowskim Przedmieściem, z pałacu Andrzeja Zamoyskiego (Nowy Świat 67/69) bracia Krasuccy³⁸³ dokonali nieudanego zamachu na Berga. W odwecie Rosjanie zdemolowali budynek pałacu, wyrzucając na bruk m.in. fortepian Fryderyka Chopina, będący wówczas w mieszkaniu siostry Chopina – Izabeli Barcińskiej. Fakt ten był pretekstem dla Cypriana Norwida do napisania słynnego wiersza, pt. *Fortepian Szopena* (1865). Na Warszawę nałożono karę fi-

³⁸³ Dominik Krasucki – student wydziału rzeźby w warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych został stracony na Cytadeli. Innym zamachowcem w tej grupie był Paweł Landowski, któremu karę śmierci zmieniono na zesłanie. Trafił do Nerczyńska, skąd – jako jeden z nielicznych – zbiegł w 1875 r. i powrócił do Europy.

nansową w wysokości 300 tys. rubli. Kara ta była przyczyną spalenia przez powstańców (8 października 1863 roku) warszawskiego ratusza na placu Teatralnym, chociaż bezpośrednim celem zniszczenia były znajdujące się tam księgi podatkowe. Władze carskie skonfiskowały wówczas pałac A. Zamoyskiego, w którym ulokowano różne wojskowe instytucje oraz siedziby niektórych rosyjskich organizacji³⁸⁴.

W końcu 1863 roku (nominacja z 13 grudnia 1863), do Warszawy na stanowisko oberpolicmajstra skierowany został pułkownik baron Płaton Aleksandrowicz Fredericks (1828–1888), który swoje stanowisko objął z dniem 1 stycznia 1864 roku i sprawował je do 30 czerwca 1866 roku. Musiał mieć osiągnięcia w swojej pracy, albowiem od 3 lipca 1866 roku – już w stopniu generała-majora – sprawował funkcję naczelnika III Okręgu Korpusu Żandarmerii, który w 1867 roku przekształcony został w Warszawski Okręg Żandarmerii. Fredericks kierując tą szczególną formacją, zebrał dużą kolekcję fotografii ludzi i wydarzeń związanych z Powstaniem Styczniowym. „Album zawiera 650 fotografii, 72 fotograficzne reprodukcje obrazów, rysunków, litografii i drzeworytów prasowych oraz 7 grafik – w sumie 729 obiektów”³⁸⁵. W 1927 roku album od prywatnej osoby nabyło Muzeum Wojska Polskiego i nadal znajduje się on w jego zbiorach. Jest to niezwykle cenny dokument związany z okresem sprawowania przez Berga funkcji namiestnika Królestwa Polskiego.

Fiodor Fiodorowicz Berg był krwawym satrapą, który z nie-miecką dokładnością wypleniał wszelkie przejawy buntu przeciwko państwu rosyjskiemu. Brutalnie stłumił Powstanie Styczniowe,

³⁸⁴ Syn Andrzeja Zamoyskiego – Stanisław Antoni, podejrzany był o współudział w zamachu na Berga, za co skazano go na 8 lat ciężkich robót na Syberii.

³⁸⁵ *Album policmajstra warszawskiego*, opr. J. Sikorska-Kulesza przy udziale J. Burdowicza-Rowickiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2018, s. XIV.

rozstrzeliwując, wieszając i wysyłając kilkadziesiąt tysięcy ludzi na Sybir. „(...) 11 listopada r. 1863 stanęła przed nim [ratuszem – LK] pośrodku placu Teatralnego szubienica, na której powieszono Antoniego Ammera i Józefa Dąbrowskiego, sprawców zamachu na oberpolicmajstra Królestwa Polskiego, generała Trepowa, a dokonanego w dniu 2 listopada tegoż pamiętnego 1863 r.”³⁸⁶.

Upadek ustawy szkolnej z 20 maja 1862 roku – będącej wielką nadzieją Polaków – nastąpił już we wrześniu 1864 roku. Wówczas pojawiają się ukazy (tzw. ustawy jugenheimskie), podpisane przez cara w 1863 roku w miejscowości Jugenheim w Hesji³⁸⁷.

Rosyjski minister oświaty Dymitr Tołstoj przeforsował w 1871 roku ustawę o gimnazjach i progimnazjach, która ustanowiła ośmioklasowe gimnazjum klasyczne jako jedyną pełnowartościową szkołę średnią, uprawniającą do studiów uniwersyteckich³⁸⁸. Przy ściśle limitowanej liczbie takich gimnazjów w Królestwie Polskim (jedno w guberni; wyjątek stanowiła Warszawa), ustawa drastycznie ograniczyła możliwość uzyskania przez Polaków wyższego wykształcenia.

* * *

Berg przy całej swojej bezwzględności i brutalności w walce z ruchem niepodległościowym w Królestwie Polskim, był jednak pragmatykiem „(...) nie był zwolennikiem szybkiego »odpolaczania« (...).

³⁸⁶ F. Galiński, *Gawędy o Warszawie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960, s. 66–67.

³⁸⁷ Rosyjska rodzina panująca najczęściej wiązała się z księżniczkami z domu Hessen-Darmstadt; były to m.in.: Wilhelmina (Natalia Aleksiejewna) – pierwsza żona Pawła I; Maria (Maria Aleksandrowa) – żona Aleksandra II; Alix (Aleksandra Fiodorowna) – żona Mikołaja II. Powiązania te tłumaczą częste pobyty Romanowów w Hesji.

³⁸⁸ J. Miąso, *Walka o narodową szkołę...*, op. cit., s. 77. Ustawa z 11 sierpnia 1871 r.

(...) cały czas bronił swojej odrębności administracyjnej, prerogatyw wynikających z piastowania urzędy namiestnika. Polacy na rządowych posadach również byli zainteresowani zachowaniem odrębności Królestwa, przeto działali w zgodzie z interesami Berga³⁸⁹. Można postawić tezę, że wybudowany w latach 1863–1864 Fort Gieorgija (nie istnieje) powstał z inicjatywy Berga, zwiększając możliwości obronne przestarzałej już Cytadeli i jej fortów, a tym samym bezpieczeństwo rosyjskiej władzy w Warszawie.

W wyniku Powstania Styczniowego do oddalonych prowincji Imperium zesłano około 20 tys. Polaków, spośród 38 tys. ogółu represjonowanych. W tej liczbie było 8 tys. skazanych na kompanie aresztanckie w armii³⁹⁰. Nieco później, na podstawie odpowiednich przepisów, kary administracyjne zesłania stosowano szeroko bez wyroku sądu, więc bez potrzeby orzekania o winie. Kompetencje Berga, do pewnego stopnia, ograniczał powołany 25 lutego/8 marca 1864 roku Komitet do spraw Królestwa Polskiego. Jego przewodniczącym był najpierw cara Aleksander II, a następnie w. ks. Konstanty Mikołajewicz (brat cara). W skład Komitetu wchodził członkowie Rady Państwa, ministrowie oraz naczelnik Własnej Jego Cesarskiej Mości Kancelarii do spraw Królestwa Polskiego (utworzonej 1/13 maja 1866 roku). „(...) Komitet do spraw Królestwa Polskiego stawiał się wobec instytucji namiestnictwa w roli wyższego administracyjnego i prawodawczego organu, który zarówno koordynował, jak i kontrolował prace urzędów i instytucji formalnie podległych namiestnikowi”³⁹¹. W 1876 roku zlikwidowana została Własna JCM Kancelaria do spraw Królestwa Polskiego, a w 1881 roku – Komitet do spraw Królestwa

³⁸⁹ A. Chwalba, op. cit., s. 224.

³⁹⁰ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 442.

³⁹¹ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 27.

Polskiego, a ich kompetencje przejęły: Komitet Ministrów oraz Rada Państwa. Królestwo Polskie coraz bardziej wpisywane było w jednolity administracyjny organizm Cesarstwa.

Ciekawe relacje z popowstaniowej Warszawy zawarte są w opracowanych przez Jerzego W. Borejszę dokumentach sporządzonych przez francuskich dyplomatów w Warszawie i Petersburgu³⁹². Urzędujący w Warszawie od lipca 1865 roku francuski konsul Finot, napisał w swoim raporcie o sytuacji po stłumieniu przez Rosjan Powstania Styczniowego: „Całkowity spokój panuje w Warszawie i w całym Królestwie Polskim i myśl o ruchu czy oporze nie powstaje więcej ani w jednej głowie polskiej, a stan wyjątkowy, który narzuca handlowi przeszkody bez końca i hamuje wszystkie stosunki społeczne, mógłby zostać bez żadnych niedogodności uchylony. Ale trzeba wziąć pod uwagę to, iż największa liczba stanowisk jest obsadzona przez wojskowych i że podczas stanu wyjątkowego otrzymują oni podwójny żołd”³⁹³. Bardzo ciekawe spostrzeżenie!

Za czasów namiestnictwa Berga miał miejsce drugi etap rozdawania skonfiskowanych majątków carskim dostojnikom. „Skonfiskowano wówczas 1660 majątków uczestników powstania, 509 folwarków rozdano dygnitarzom rosyjskim, jako drugą od czasów Paskiewicza serię majoratów”³⁹⁴.

Francuski konsul baron Finot w raportach do Paryża oburzał się na bezlitosne traktowanie księży katolickich przez władze Królestwa, a szczególnie na traktowanie unitów³⁹⁵. Po śmierci Berga napisał: „(...) zadebiutował tu, wznosząc szubienice na placach i rozstrzeliwując

³⁹² J.W. Borejsza, op. cit., s. 239–269.

³⁹³ Ibidem, s. 241.

³⁹⁴ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, op. cit., s. 299.

³⁹⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 241–242.

na ulicach Warszawy, zapełnił ludźmi więzienia i Syberię; kazał sieć różgami mężczyzn, kobiety i dzieci i jego żelazna dłoń zaciężała tak na tym nieszczęsnym kraju, iż jego imię przeżyje, połączone na wieki z imieniem prokonsula Wilna Michała Murawiewa”³⁹⁶.

„W latach 1864–1866, na polecenie namiestnika władze administracyjne zaprzestały stosowania egzekucji administracyjnej celem uzyskania od chłopów dziesięciny na rzecz Kościoła. Tym samym praktycznie zanikła praktyka ich ściągania, co stało w sprzeczności ze stanowiskiem biskupów, domagających się nadal ich ściągalności”³⁹⁷. W tym też czasie władze carskie rozpoczęły przejmowanie budynków poklasztornych i pokościelnych, zbędnych, zdaniem władz, dla duchowieństwa i służby kościelnej. Przykładem są zabudowania klasztoru bernardynów w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 66.

Berg za osiągnięcia w Królestwie Polskim nagrodzony został przez Aleksandra II stopniem feldmarszałka (1865). W Warszawie nowo wytyczoną wówczas ulicę pomiędzy Krakowskim Przedmieściem a placem Zielonym (obecnie J.H. Dąbrowskiego), nazwano jego imieniem. Po odzyskaniu niepodległości patronem ulicy został Romuald Traugutt, jedna z ofiar Berga. Rozpoczęta w czasach Paskiewicza budowa dróg żelaznych w Królestwie znakomicie rozwijała się aż do I wojny światowej. W 1870 roku łączna długość linii kolejowych w Królestwie Polskim wyniosła 10 742 km³⁹⁸.

Oddana do użytku we wrześniu 1867 roku Kolej Terespolska, była uważana za osobisty sukces namiestnika. W związku z powyższym, pierwszy parowóz, który uroczyście inaugurował nową trasę,

³⁹⁶ Ibidem, s. 244.

³⁹⁷ M. Stanulewicz, op. cit., przypis 70, s. 59.

³⁹⁸ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 378.

nazwany został „Rembert” – od części nazwiska „pierwszego obywatela Królestwa Polskiego”, a podwarszawska miejscowość, ze stacją Kolei Terespolskiej i jednym z dziesięciu poligonów artyleryjskich Cesarstwa, otrzymała nazwę Rembertów. Koncesja na budowę tej kolei wydana została 21 października 1864 roku. Kolej, o długości 211 km, została uroczystie uruchomiona 18 września 1867 roku. W lutym 1870 roku do linii dołączono dziewięciokilometrowy odcinek z Terespoła do Brześcia, co już rok później dało kolejowe połączenie Warszawy z Moskwą. Po wybudowaniu w latach 1891–1916 Kolei Transsyberyjskiej, powstało kolejowe połączenie Warszawy z portami nad Oceanem Spokojnym. Aleksander Kraushar w swoich pamiętnikach, na temat Berga napisał: „(...) Za pozwolenie powrotu z emigracji ministra skarbu Rządu Narodowego w r. 1863, Leopolda Kronenberga, do Warszawy, kazał sobie wypłacić milion rubli i tyleż zyskał za koncesję budowy Kolei Terespolskiej”³⁹⁹.



Przystanek Rembertów Kolei Terespolskiej.
Fot. M. Fajans, 1866

³⁹⁹ A. Kraushar, op. cit., s. 150.

W latach 1872–1873 powstała Droga Żelazna Brzesko-Grajewska, dająca połączenie Brześcia z kolejami pruskimi w Prostkach. Kolej łączącą linię Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej z Łodzią (tzw. Kolej Fabryczno-Łódzka), zaczęto budować 1 września 1865 roku, a oddano do użytku (27 km) już 19 listopada 1865 roku(!) – łącznie 80 dni.

Za czasów namiestnictwa Berga oddany został do użytku stacyjny Most Aleksandryjski przez Wisłę w Warszawie, nazywany później Mostem Kierbedzia. Prace rozpoczęto latem 1859, a ukończono 22 listopada 1864 roku. Głównym projektantem był inż. komunikacji Stanisław Kierbedź (starszy), który z udziałem inż. Juliana Majewskiego (1826–1920) nadzorował budowę przeprawy. Ogólny koszt budowy przeprawy wyniósł ok. 2,7 mln rubli. Uroczystość oddania mostu do użytku była okazją do demonstracji siły rosyjskiej armii, która dopiero co zakończyła rozprawę z polskimi powstańcami.

Cały ruch pasażerski do i z dworców Petersburskiego i Terespolskiego do centrum Warszawy kierował się na Most Kierbedzia. Przy trasie wiodącej od dworców ku mostowi, w latach 1867–1869 wybudowano okazałą katedrę metropolitarną „św. równej Apostołom Marii Magdaleny”. Był to praktycznie pierwszy budynek, jaki spotykali podróżni ze wschodu w Warszawie – monumentalny symbol rosyjskiego panowania⁴⁰⁰.

Od czasów Berga, przez wprowadzenie rosyjskich przepisów w zakresie budownictwa i nadzoru budowlanego, zaczęto przekształcać obraz polskich miast na modę rosyjską. „W strukturze podległej Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, w rządach gubernialnych już w 1866 r. utworzono stanowiska gubernialnych

⁴⁰⁰ M. i P. Pilichowie, *Warszawa wielu kultur*, Wydawnictwo „Arkady”, Warszawa 2021, s. 59.

architektów-inżynierów, dysponujących własnym biurem, którym podlegali budowniczowie powiatowi, a w Warszawie cyrkulowi, czyli dzielnicowi. Od 1870 r. obowiązywały przepisy rosyjskiej ustawy budowlanej z 1857 r. (choć nie zniesiono obowiązku podporządkowywania się regulacjom prawnym wprowadzonym w okresie autonomii Królestwa Polskiego)⁴⁰¹. Szczególnym przykładem tego procesu było przekształcenie (w ostatnim dziesięcioleciu XIX wieku), klasycystycznej fasady Pałacu Staszica na fasadę w stylu „staro-rosyjskim” z cerkwią pw. św. Tatiany Rzymianki w górnej części budynku (proj. Władimir Pokrowski).

Powstanie Styczniowe spowodowało spadek liczby ludności Warszawy z 230 tys. w 1861 do 211 tys. w 1864 roku. Po powstaniu nastąpił powolny wzrost liczby ludności.

Rozpoczyna się (...) masowa wędrownia ze wsi, spowodowana uwłaszczeniem. Pierwszą falę stanowi młodzież ze sfer ziemiańskich, która na prowincji nie ma widoków życiowych. Warszawa posiada teraz uniwersytet (dawną Szkołę Główną), tu młodzież przybywa z całego Królestwa, by się kształcić. Następnie przenoszą się całe rodziny ziemiańskie, niezdolne do utrzymania się na roli w nowych warunkach. Ale największą falę przybyszów stanowią masy proletariatu, które zniesienie pańszczyzny oderwało od ziemi i którym umożliwiono poszukiwanie zarobków w miastach. Początkowo wzmagają się jedynie napływ wyrobników, uczniów w rzemiośle, służby domowej. Wkrótce przemysł fabryczny poczyni się rozwijać, zwłaszcza po 1870 r. Już wówczas Warszawa staje się ośrodkiem przemysłu metalowego i mechanicznego w skali

⁴⁰¹ M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej. Antoni Jabłoński Jasieńczyk (1854–1918)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, wyd. 1, Warszawa 2022, s. 146.

wielkokapitalistycznej. W 1882 r. ludność czerpiąca swe dochody z przemysłu i rzemiosła stanowi 1/3 ogółu mieszkańców, a służba domowa 13,3%⁴⁰².

Po śmierci Berga zlikwidowano urząd namiestnika, wprowadzając w to miejsce urząd generał-gubernatora warszawskiego. W czasach Aleksandra II byli nimi: Paweł Kotzebue i Piotr Albedyński.

Paweł Kotzebue

1874–1880

Paul Demetrius von Kotzebue (1801–1884), ros. Павел Евстафиевич Коцебу, (Pawieł Jewstafjewicz Kocebu), pol. Paweł Kotzebue. Zawodowy oficer rosyjski (generał piechoty) niemieckiego pochodzenia. W 1831 roku uczestniczył w zdobywaniu Warszawy. W latach 1862–1873 – gubernator noworosyjski i besarabski oraz dowódca Odeskiego Okręgu Wojennego. Szefem jego kancelarii był wówczas gen. Sokrates Starynkiewicz. Kotzebue w latach 1874–1880 sprawował funkcję generał-gubernatora warszawskiego. Zdymisjonowany 11/23 maja 1880 roku, przeniesiony został do Petersburga i mianowany członkiem Rady Państwa.

Był synem niemieckiego pisarza Augusta von Kotzebuego⁴⁰³ i bratem podróżnika i odkrywcy Ottona von Kotzebuego. Imieniem Pawła Kotzebuego nazwana była w Warszawie ulica dochodząca do Ogrodu Saskiego, która obecnie nosi nazwę Aleksandra Fredry.

⁴⁰² S. Rychliński, op. cit., s. 95.

⁴⁰³ „W marcu 1819 roku został zamordowany w Niemczech literat, a zarazem agent rosyjski Kotzebue (...)”; patrz: W. Bortnowski, op. cit., s. 91.



Paweł Kotzebue.
Źródło: domena publiczna

Paweł Kotzebue objął generalne gubernatorstwo warszawskie po Fiodorze Bergu, zasłużonym w zdławieniu Powstania Styczniowego. W porównaniu ze swoim poprzednikiem był znacznie mniej represyjny w stosunku do mieszkańców Królestwa Polskiego, tym niemniej skutecznie i metodycznie realizował politykę pełnego włączenia Królestwa do Imperium. Trzeba zauważyć, że Kotzebue był krytykowany w nacjonalistycznych środowiskach rosyjskich za rzekomo propolski styl sprawowania urzędu⁴⁰⁴. Za jego rządów nastąpiła np. likwidacja unickiej diecezji chełmskiej i tym samym instytucjonalny kres Cerkwi grekokatolickiej w Cesarstwie Rosyjskim⁴⁰⁵.

⁴⁰⁴ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 286.

⁴⁰⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 245.

W Drelowie i Pratulinie wojsko strzelało do ludu, kładąc trupem kilkunastu chłopów. Pacyfikacje wojskowe połączone z chłostą, niszczeniem dobytku, zsyłkami ciągnęły się z górą rok. Na koniec w 1875 r. doprowadzono do skutku przejście unickiej diecezji chełmskiej do Kościoła Prawosławnego. Stało się to wbrew woli znacznej części wiernych, którym nie dozwolono też przejścia na obrządek łaciński⁴⁰⁶.

Trzeba podkreślić, że tragedia w Drelowie i Pratulinie ze stycznia 1874 roku w dużej mierze sprowokowana została przez unickiego księdza Marcelego Popiela – administratora diecezji unickiej chełmskiej. Natomiast zakaz przechodzenia unitów na katolicyzm rzymski (rytu łacińskiego), wydał 3/15 października 1874 roku Walenty Baranowski – biskup diecezji lubelskiej⁴⁰⁷. Było to niezgodne z wolą papieża, albowiem unicy byli częścią Kościoła rzymskokatolickiego.

Kotzebue przyczynił się do wprowadzenia rosyjskiego jako „języka państwowego” w szkołach początkowych (elementarnych) Kraju Nadwiślańskiego oraz zablokował wprowadzenie w polskich guberniach wybieralnych prezydentów miast⁴⁰⁸. Okres jego rządów był niewątpliwie mniej represyjny, co miało duży wpływ na urzeczywistnienie idei pracy u podstaw. „Jej ukierunkowanie na kulturalny, ekonomiczny i techniczny rozwój narodu dawało się pogodzić z sytuacją braku własnego państwa. Praca u podstaw wymagała jednak stabilizacji, której nie postrzegano by jednak przede wszystkim jako ucisku”⁴⁰⁹. W kwietniu 1879 roku konsul Finot raportował do Paryża, iż Królestwo Polskie jest z pewnością najspokojniejszą prowincją Cesarstwa⁴¹⁰. Rezultaty

⁴⁰⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, op. cit., s. 299.

⁴⁰⁷ Uzasadnienie w: „Dziennik Warszawski” 1874, 8/20 października.

⁴⁰⁸ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 96.

⁴⁰⁹ Ibidem, s. 97.

⁴¹⁰ J.W. Borejsza, op. cit., s. 247.

rządów Kotzebuego oceniane są pozytywnie, głównie ze względu na ludzi z nim współpracujących. Jednym z nich był gubernator warszawski Mikołaj Medem, a drugim prezydent Warszawy – Sokrates Starynkiewicz (1820–1902), wcześniej gubernator chersoński, a więc podległy Kotzebuemu wówczas, gdy był dowódcą Odeskiego Okręgu Wojennego. Starynkiewicz miał doświadczenie w administrowaniu, a także prowadzeniu biznesu, które nabył, gdy po odejściu z gubernatorstwa zarządzał majątkami księcia Anatola Demidow San-Donato. Znał też Polskę, gdyż od 1855 roku służył w Głównym Sztabie I Armii w Warszawie, a w 1861 roku uczestniczył w pacyfikowaniu chłopskich wystąpień na Lubelszczyźnie.

Starynkiewicz akt nominacji na pełniącego obowiązki prezydenta Warszawy otrzymał 16 października 1875 roku⁴¹¹. Sprawując tę funkcję w latach 1875–1892, okazał się człowiekiem uczciwym, dobrym gospodarzem i lokalnym patriotą warszawskim, ale przede wszystkim wiernym synem „Matuszki-Rossii”, której wiernie i skutecznie służył, zdobywając jednocześnie sympatię miasta, którym zarządzał. Starynkiewicz był prezydentem Warszawy za gubernatorstwa Pawła Kotzebuego (1875–1880), Piotra Albedyńskiego (1880–1883) i Iosifa Hurki (1883–1892). Był też najdłużej (17 lat) urzędującym prezydentem „Warszawy w cieniu dwugłowego orła”. Szacuje się, że w jego pogrzebie w Warszawie uczestniczyło ok. 100 tys. mieszkańców.

W okresie sześciu lat sprawowania funkcji generał-gubernatora warszawskiego przez Pawła Kotzebuego, w Królestwie Polskim nastąpił dalszy rozwój budownictwa kolejowego. 17 sierpnia 1877 roku ukończono budowę Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej (522 km), łączącej Kowel przez Lublin, Dęblin, Warszawę, Modlin z Mławą na granicy pruskiej. W drugą natomiast stronę, tj. z Kowla budowane było

⁴¹¹ S. Konarski, op. cit., s. 224.

kolejowe połączenie z Odessą – portem nad Morzem Czarnym. Dawało ono kolejowe połączenie Warszawy z basenem Morza Śródziemnego. Linię Kolei Obwodowej w Warszawie zaczęto budować w 1873 roku, tj. „za Berga”, a ukończono w 1875, gdy generałem-gubernatorem warszawskim był Kotzebue. Elementem trasy był stalowy most przez Wisłę przy Cytadeli (505 m). Jego projektantem był inż. Tadeusz Chrzanowski. Kolej Obwodowa stanowiła połączenie pomiędzy kolejami normalnotorowymi na zachodnim brzegu Wisły z kolejami o rosyjskim rozstawie na wschodnim brzegu. Konstrukcję prześel mostu wykonało warszawskie Akcyjne Towarzystwo Przemysłowe Zakładów Mechanicznych Lilpop, Rau, Loewenstein S.A.

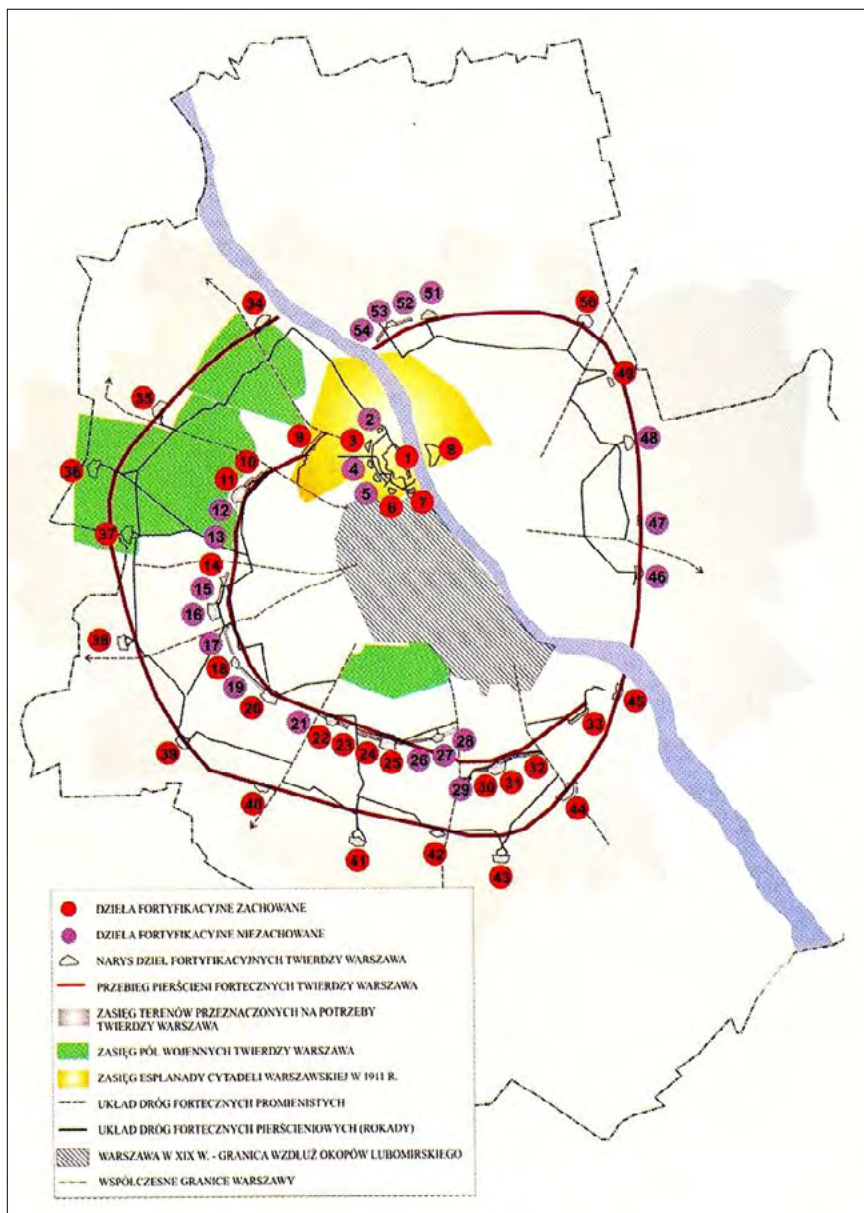
Warszawa od 1875 roku przygotowywana była do przekształcenia w tzw. *pierwoklasną* twierdzę Cesarstwa. Przetworzenia przerwano na czas wojny z Turcją i wznowiono je w 1883 roku, rozpoczynając budowę fortyfikacji.

Warszawa z 211,6 tys. ludności w 1863 roku, w 1880 roku osiągnęła 310 tys., stając się po Petersburgu i Moskwie trzecim, najludniejszym miastem Imperium⁴¹². W 1880 roku Przywiślański Kraj zamieszkały był przez 6 264 tys. osób. Najliczniejszą grupą byli chłopci, których było 4,5 mln, drugą pod względem liczebności stanowiła grupa określana jako „kupcy i mieszczenie” – 1,44 mln. Duchowieństwa było 8 tys., a szlachty 80 tys.⁴¹³

W okresie gubernatorstwa Pawła Kotzebuego definitywnie rozstrzygnięto kwestię budowy w Warszawie systemu wodno-kanalizacyjnego. Kandydata na projektodawcę systemu wysunął S. Starynkiewicz już w 1875 roku. Negocjacje z nim, tj. Lindleyem prowadził przedstawiciel władz wojskowych – generał-lejtnant Bazyli Fechtner,

⁴¹² *400 lat stołeczności Warszawy w świetle statystyki*, Wyd. Polskie Towarzystwo Statystyczne, Oddział Warszawski, Warszawa 1997, s. 205.

⁴¹³ Мейер и Билиц, *Адресная книга России*, Москва 1886, s. 457.



Dzieła fortyfikacyjne twierdzy „Warszawa”.

Źródło: Zespół XIX-wiecznych fortyfikacji twierdzy Warszawa.

Materiały z seminarium i warsztatów projektowych 20–21 czerwca 2009.

Fort Sokolnickiego w Warszawie

były naczelnik inżynierów Warszawskiego Okręgu Wojennego. W liście z 19 kwietnia 1876 roku do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu, gubernator Kotzebue konieczność budowy systemu wodno-kanalizacyjnego uzasadniał także stanowiskiem władz wojskowych. Umowę na projekt i budowę miasto podpisało 11 lipca 1881 roku, a pierwsza woda z systemu popłynęła 3 lipca 1886 roku⁴¹⁴. Nie jest chyba dziełem przypadku, że rozpoczęcie prac zbiegło się w czasie z rozpoczęciem budowy twierdzy Warszawa.

Generał-gubernator Kotzebue, nazywany złośliwie „upolerowanym Niemcem”, oskarżany był przez warszawskie władze policyjne o źle działającą kancelarię oraz o zatrudnianie w niej Polaków. Dymisję Pawłowi Jewstafijewiczowi Kotzebuemu oficjalnie wręczono 11/23 maja 1880 roku.

Ciekawy opis rezultatu rządów Kotzebuego zawarł jego następca – Piotr Albedyński, w pierwszym z dorocznych sprawozdań dla cara⁴¹⁵. Napisał, m.in.:

(...) W kraju widać znaczne postępy: po wielu latach „gorączkowego uniesienia” miejsce politycznych pasji zajęła u tutejszej ludności intensywna praca w sferze gospodarczej i intelektualnej. Kraj Nadwiślański koncentruje się w pełni na rozwoju wewnętrznym i z roku na rok staje się zasobniejszy i intelektualnie dojrzalszy, a ich własne, wolne od uprzedzeń przekonania skłaniają ich do podejmowania konstruktywnej działalności społecznej. O tej pomyślnej tendencji świadczy również fakt, że ogólnie rzecz biorąc, w polskich prowincjach nie odnotowano żadnych antyrządowych wystąpień⁴¹⁶.

⁴¹⁴ R. Żelichowski, op. cit., s. 34, 35, 39 i 42,

⁴¹⁵ *Sprawozdanie generał-gubernatora warszawskiego Albiedyńskiego dla Aleksandra II, 27 grudnia 1880 r.*, [w:] M. Rolf, *Namiestnicy Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 360.

⁴¹⁶ Ibidem.

Piotr Albedyński⁴¹⁷
1880–1883



Piotr Albedyński.
Źródło: domena publiczna

Piotr Pawłowicz Albedyński (1826–1883), był wychowankiem elitarnego Korpusu Paziów. Oficer rosyjskiej armii, w służbie od 1843 roku; w 1862 roku – generał-major i dalsze awanse do stopnia generała kawalerii. Brał udział w tłumieniu węgierskiego powstania w Siedmiogrodzie w 1849 roku. Od 1866 roku do 29 września 1870 roku pełnił obowiązki gubernatora Inflant, Estonii i Kurlandii oraz dowódcy Ryskiego Okręgu Wojennego. Od 22 lipca 1874 do 1880 roku był generał-gubernatorem wileńskim i dowódcą Wileńskiego Okręgu

⁴¹⁷ Nazwisko generał-gubernatora warszawskiego Piotra Albedyńskiego jest bardzo różnie pisane: Albiediński, Albedynski, Albedyński itd.

Wojennego. Generał-gubernatorem warszawskim został 18 maja 1880 roku i sprawował tę funkcję do 1883 roku, a więc w okresie panowania Aleksandra II oraz Aleksandra III. Dowódca wojsk Warszawskiego Okręgu Wojennego w latach 1880–1883. Od 1 stycznia 1881 roku – członek Rady Państwa. „Nie posiadając ani wojskowego wykształcenia, ani szczególnych wojskowych zalet, Albiedinskij swoją wojskową karierą zawdzięcza głównie, swojej powierzchowności i związkom z dworem cesarskim”⁴¹⁸.

Albedyński – tak, jak poprzednicy i następcy – rezydował na Zamku Królewskim, a latem przenosił swoją siedzibę do Belwederu⁴¹⁹.

Obejmując w maju 1880 roku rządy w Królestwie, miał opinię znawcy problemów zachodniego pogranicza, a więc w większości terenów dawnej Rzeczypospolitej. Uważany był także za osobę przyjazną terenom, nad którymi sprawował władztwo w imieniu Petersburga. Rozpoczynając swe rządy w Królestwie, Albedyński przygotował dla cara swego rodzaju raport otwarcia (*Sprawozdanie generał-gubernatora warszawskiego Albiedyńskiego dla Aleksandra II, 27 grudnia 1880 r.*), w którym przedstawił stan Królestwa w 1880 roku, ale jednocześnie określił obszary, w których należałoby dokonać reform. Z tego raportu pochodzi następujący – bardzo znamienity dla postawy Albedyńskiego – cytat: „Wprowadzenie jednak języka rosyjskiego jako przedmiotu obowiązkowego nie może być podstawą do uczynienia

⁴¹⁸ Hasło: Albedinsky, Piotr Pawłowicz, https://ru.wikipedia.org/wiki/%D0%90%D0%BB%D1%8C%D0%B1%D0%B5%D0%B4%D0%B8%D0%BD%D1%81%D0%BA%D0%B8%D0%B9,%D0%9F%D1%91%D1%82%D1%80_%D0%9F%D0%B0%D0%B2%D0%BB%D0%BE%D0%B2%D0%B8%D1%87, tłum. B. Pietrzyk, [dostęp: 31.01.2025].

⁴¹⁹ S. Wiech, *Uwagi na temat funkcjonowania Kancelarii Warszawskiego Generała-Gubernatora u schyłku XIX i na początku XX wieku*, [w:] *Sytuacja polityczna Królestwa polskiego w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Kielce 1999, s. 447.

go językiem nauczania wszystkich przedmiotów kursu szkolnego. Takim językiem powinien zostać rdzenny język mieszkańców, lub też język większości uczących się w szkole, jak to ustanowiono 49 artykułem Najwyższego ukazu z 30 sierpnia 1864 roku i żadnym innym przepisem tego dotychczas nie zmieniono. Dlatego przekształcenie języka rosyjskiego w język nauczania w szkole ludowej nie ma podstawy prawnej...⁴²⁰.

Niemiecki historyk prof. M. Rolf, pracując na rosyjskich materiałach archiwalnych, tak opisał program Albedyńskiego:

Obejmował on korzystne dla chłopów poprawki w ustawodawstwie rolnym, zniesienie represyjnych postanowień wymierzonych w byłych unitów oraz cofnięcie innych dyskryminacyjnych praw godzących w osoby polskiego pochodzenia. Projekt obejmował także kwestie polityki oświatowej i praktyki samorządowej. W tych dwóch ostatnich sprawach propozycje Albedyńskiego szły najdalej i były nadzwyczaj kontrowersyjne. W kontekście szkolnictwa państwowego generał-gubernator domagał się, aby społeczeństwo włączyć w zagadnienia istotne, przede wszystkim zaś w rozbudowę szkolnictwa elementarnego. W tym celu należy zaangażować gminy w dobór nauczycieli, a religii uczyć powinni miejscowi duchowni. Ponadto trzeba było ponownie wprowadzić język polski w szkołach podstawowych [szkołach elementarnych – LK] jako przedmiot obowiązkowy i przeznaczyć na jego naukę wystarczającą liczbę godzin lekcyjnych. Tym samym Albedyński stanął w wyraźnej opozycji wobec polityki Apuchтина, który zaledwie w 1879 r. przestawił całość pracy dydaktycznej w szkołach podstawowych na język rosyjski (...). Większość propozycji generał-gubernatora spotkała się z aprobatą

⁴²⁰ *Sprawozdanie generał-gubernatora warszawskiego Albiedyńskiego...*, op. cit.

cara, chociaż Aleksander II polecił przesać je w celu konsultacji i opracowania konkretnych postanowień do Komitetu do spraw Królestwa Polskiego⁴²¹.

Inną ocenę w tym zakresie znajdujemy w raporcie konsula Boyarda, który informował Paryż, że cesarz Aleksander III, powierzając Apuchtinowi funkcję kuratora, miał mu powiedzieć. „że jedyną polityką, jaką żąda, aby prowadzono w Polsce, jest polityką Murawiewa i że będzie on utrzymany na swoim stanowisku, pomimo tego iż baron Medem, gubernator Warszawy i generał-gubernator [Albedyński – LK] wielokrotnie żądali, aby go zastąpiono kimś innym”⁴²².

Albedyński jednocześnie był nieodrodnym synem Rosji, pisząc, „że celem polityki imperialnej prowadzonej na miejscu jest doprowadzenie do zbliżenia do rosyjskiej sfery lokalnego życia społecznego”⁴²³. Nie pozostawiał też żadnych wątpliwości, że służba „rosyjskiej sprawie” jest sensem jego pracy w Kraju Nadwiślańskim. Zgodnie z tym wspierał i hołubił ideę oparcia władzy carskiej na polskim ludzie. W raporcie z 27 grudnia 1880 roku dla Aleksandra II, napisał, m.in.: „Stan chłopski, rozwijający się na bazie samorządu ustanowionego dla niego ukazem z dnia 19 lutego 1864 roku, stanowi najbardziej konserwatywny element społeczeństwa i podporę rządu. Stan ten jest świadomy, że tylko łasce Waszej Cesarskiej Mości zawdzięcza swój majątek, rodzinne ognisko domowe i swobodę obywatelską, toteż można śmiało założyć, że żadna polityczna gra nie zwiedzie go z drogi pokojowej pracy ku zaangażowaniu się w jakiegokolwiek przewroty społeczne”⁴²⁴.

⁴²¹ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 99–100.

⁴²² J.W. Borejsza, op. cit., s. 250.

⁴²³ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 125–126.

⁴²⁴ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 97.

Innym przykładem działalności jest m.in. „ułatwianie” działalności prezydenta Starynkiewicza, który bardzo zręcznie realizował politykę generał-gubernatora. „(...) Starynkiewicz – inaczej niż większość przedstawicieli carskiej biurokracji – przełamał izolację rosyjskiej społeczności w Warszawie. Wszedł w kręgi społeczeństwa polskiego, utrzymywał przyjacielskie kontakty z elitą warszawskiego mieszczaństwa, zapraszany był na organizowane przez nią uroczystości i wydarzenia kulturalne”⁴²⁵.

„Generał-gubernator postulował także zmiany w funkcjonowaniu zarządów miejskich. Uważał, że 16 lat po powstaniu nadszedł czas na wprowadzenie prawa o miastach z 1870 roku również na obszarze Królestwa. Konieczne jest przy tym, jak pisał, uwzględnienie warunków lokalnych: naczelnik miasta (gorodskaja gołowa) powinien być wreszcie wybierany przez miejscową ludność uprawnioną do głosowania bez żadnych szczególnych ograniczeń w prawie wyborczym. Krok ten zostałby odebrany jako »jawna oznaka odzyskania ufności rządu do narodu«”⁴²⁶.

Propozycje Albedyńskiego utknęły w biurokratycznej machinie Petersburga, napotkały też sprzeciw ministra edukacji Andrzeja Saburowa, oberprokuratora Świętobliwego Synodu Konstantego Pobiedonoscewa oraz ministra spraw wewnętrznych Michała Łorisa-Mielnikowa. Tym, co ostatecznie przesądziło o upadku propozycji Albedyńskiego, był zamach dokonany 13 marca 1881 roku przez polskiego studenta (Ignacego Hryniewieckiego) na cesarza Aleksandra II.

Na tron wstąpił ociężały car Aleksander III, który wiele reform swego poprzednika cofnął oraz popierał działania sprzyjające wzrostowi

⁴²⁵ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 208.

⁴²⁶ Idem, *Namiestnicy Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 362.

rosyjskiego nacjonalizmu i szowinizmu. Rozpoczęły się pogromy ludności żydowskiej, m.in. w Warszawie w Boże Narodzenie 1881 roku. Konsul francuski donosił do Paryża o 2 tys. poszkodowanych rodzinach żydowskich, z tego 948 kompletnie zrujnowanych finansowo. Szkody oszacowano wówczas na 1,2 mln rubli.

Generał-gubernator Piotr Pawłowicz Albedyński zmarł w Warszawie 19 marca 1883 roku w wieku 57 lat. Jego śmierć przypieczętowała zamrożenie wszelkich reform w Królestwie. Pogrzeb zgromadził ogromne tłumy ludzi, upatrujących w zmarłym generał-gubernatorze nadziei na bardziej propolską politykę w Królestwie. Potwierdza to nekrolog zamieszczony w „Gazecie Warszawskiej” (1883, nr 19):

Wspomnienia pełne współczucia towarzyszyć mu będą do grobu ze strony mieszkańców miasta i kraju tutejszego, którego potrzeby z wielką troskliwością badał i którym, o ile mógł, w zakresie swej działalności zadość uczynić usiłował. Wyrozumiałość, roztropność i szczerą dla rządzącego przezeń kraju życzliwość odznaczały tak postępowanie zmarłego, jak jego zamiary, zapewniając mu wyjątkowe poważanie społeczeństwa. Pokój wieczny niech będzie tej duszy uczciwej, która pamiętała o tych słowach Zbawiciela „Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami bożymi nazwani będą”.

Kontynuowane były prace zmierzające do zamienienia Warszawy w rosyjską fortecę, przy których pracował, m.in. gen. adiutant Władimir B. Fredericks (1838–1927), po latach szef Sztabu Generalnego Rosji. Wykonano niezbędne pomiary niwelacyjne i topograficzne, które posłużyły zarówno do projektowania fortyfikacji, jak też do budowy lindleyowskiego systemu wodno-kanalizacyjnego. Do pierwszych prac ziemnych związanych z budową fortyfikacji twierdzy Warszawa przystąpiono na przełomie marca i kwietnia 1883 roku, tj. już

po śmierci Pawła Albedyńskiego. W czasie jego rządów rozpoczęło się także zjawisko, nazwane przez naukowców okresem „wielkomiejskiego rozwoju Warszawy”. Maria Nietyksza pojęcie to zdefiniowała następująco: „Wielkomiejskość w ujęciu socjologicznym uwzględnia wielowymiarowość zjawiska i daje się odnieść do przeszłości. Zwraca uwagę przede wszystkim na zróżnicowanie wewnętrzne – zawodowe i społeczne mieszkańców, form życia kulturalnego i substancji materialnej miasta. Niemniej ważny jest zasięg oddziaływania miasta na zewnątrz”⁴²⁷.

Budowa i urządzanie twierdzy Warszawa, związane były z gigantycznymi nakładami finansowymi rosyjskiego państwa. Zamówienia dotyczące z budowy fortyfikacji oraz dostawy materiałów, realizowane były w wyniku przetargów publicznych. Stawały do nich głównie firmy z Warszawy i okolic. Rosyjskie zamówienia na materiały budowlane, wyposażenie oraz robociznę, znacznie wzmocniły potencjał ekonomiczny i demograficzny Warszawy. Rozpoczął się wielkomiejski okres rozwoju naszego miasta.

⁴²⁷ M. Nietyksza, *Warszawa w okresie wielkomiejskiego rozwoju – wiek XIX. Stan badań i postulaty badawcze*, „Rocznik Warszawski” 2004, t. 32, s. 26.

Aleksander III

Aleksander III Aleksandrowicz (1845–1894) (ros. Александр III Александрович) Romanow był drugim synem Aleksandra II. „Dwudziestoletni Sasza, brodaty [jako pierwszy car od prawie 200 lat nosił brodę – LK] olbrzym [miał prawie 190 cm wzrostu – LK], oficer gwardii, lubił dobrze wypić, źle mówił po francusku, pisał z błędami i nie miał zainteresowań kulturalnych, ale był tak silny, że gołymi rękami zginał podkowy”⁴²⁸. „Żaden z Romanowów nie odpowiadał tak blisko ludowym wyobrażeniom cara, jak ten heros z rudą brodą”⁴²⁹. Naoczny świadek – C.G. Mannerheim – następująco scharakteryzował Rosję i cara w 1889 roku: „(...) Rosja stała u szczytu swojej potęgi. Państwo, którego położenie wydawało się bezpieczne i pewne, ucieleśniał, obdarzony silną wolą Aleksander III. Imponujący swoją postawą i niesłychaną siłą fizyczną car był bardzo »rosyjski«, a wynikającą z ustroju Rosji nieograniczoną władzę nad swoim potężnym państwem sprawował, nie ulegając żadnym wpływom”⁴³⁰.

Szwedzki pisarz i dziennikarz napisał o jego czasach: „Z politycznego punktu widzenia, rządów Aleksandra III nie sposób pod jakimkolwiek względem oceniać pozytywnie. Był reakcjonistą, antysemitą, przez trzynaście lat utrzymywał kraj w stagnacji, nie pozostawiając żadnych doradców swemu niedoświadczonemu i nieprzygotowanemu do sprawowania władzy i ograniczonemu intelektualnie synowi”⁴³¹.

⁴²⁸ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 459.

⁴²⁹ A.M. Romanow, op. cit., s. 63.

⁴³⁰ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 79.

⁴³¹ S. Skott, op. cit., s. 45.

„Tępotą Saszy była powszechnie znana, więc jego stryjeczna ciotka Helena podobno radziła Aleksandrowi mianować dziedzicem następnego w kolejności Włodzimierza, trochę przynajmniej bystrzejszego od brata”⁴³². „Aleksander III miał opinię człowieka niezbyt inteligentnego, mało wykształconego, ale z silną wolą, konsekwentnego w swoich czynach i »nieowijającego słów w bawełnę«. Zewnętrznie Aleksander III do ostatnich lat swego panowania robił wrażenie człowieka wyjątkowo silnego fizycznie”⁴³³.

Aleksander Aleksandrowicz Romanow koronowany został na cara (koronował się sam i koronował swoją żonę) 15 maja 1883 roku w moskiewskim Soborze Uspieńskim.

Ten władca, będąc świadkiem reform ustrojowych państwa przeprowadzanych przez swego ojca, a także jego tragicznego końca, już na początku swego panowania wydał oświadczenie: „Głos boży każe nam stanąć zdecydowanie u steru rządów, z ufnością w opatrzność bożą, z wiarą w siłę i prawdę władzy absolutnej, którą powołani jesteśmy utwierdzić i dla dobra ludu chronić od wszelkich na nią zakusów”⁴³⁴. Obawiając się terrorystów, wkrótce po tragicznej śmierci swego ojca, wyprowadził się z Petersburga do pałacu w Gatchynie, który stał się odtąd głównym domem rodziny cesarskiej (latem mieszkali w Peterhofie). „Car miał rządzić krajem jak gderliwy właściciel ziemski”⁴³⁵.

„Władzę sprawował z boskiego nadania i jego ministrowie musieli znać swoje miejsce. Kiedy jeden z nich arogancko zagroził dymisją, car złapał go za kołnierz i krzyknął: »Milczeć! Kiedy postanowię cię wyrzucić, powiem ci to wprost!«”⁴³⁶.

⁴³² S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 459.

⁴³³ J. Jacyna, op. cit., s. 14.

⁴³⁴ *Dynastie Europy*, op. cit., s. 362.

⁴³⁵ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 513.

⁴³⁶ Ibidem, s. 526.

„Czternastego sierpnia 1881 roku Aleksander III podpisał najważniejszy dekret w dziejach Rosji w okresie między zniesieniem poddaństwa a manifestem październikowym z 1905 roku. Ukaz, kodyfikujący i systematyzujący przepisy represyjne wydane w poprzednich latach, stał się faktyczną konstytucją Rosji. (...) Tytuł dekretu brzmiał: »Regulamin dotyczący środków mających służyć ochronie porządku państwowego i spokoju społecznego, a także objęciu pewnych obszarów imperium wzmocnioną ochroną«⁴³⁷. Dekret z 14 sierpnia 1881 roku stanowił o wszechwładzy policji politycznej we wszystkich dziedzinach życia społeczeństwa rosyjskiego. Zakres ten powiększył jeszcze dekret z 12 marca 1882 roku, nadający policji prawo do nadzorowania wybranych obywateli.

Profesor UJ Andrzej Chwalba, następująco scharakteryzował nowego cara:

(...) Jego panowanie, zgodne z duchem czasu, charakteryzowały działania mające na celu ograniczenie praw wszystkich wyznań i narodów, poza prawosławiem i narodem rosyjskim. Wspierał go, a niejednokrotnie inspirował, Oberprokurator Najświętszego Synodu Konstantin Pobiedonoscew. W roku 1883 przyjechał on specjalnie do Warszawy, aby na miejscu zorientować się w postępach depolonizacji. To, co zastał, poważnie odbiegało od jego petersburskich wyobrażeń. Na miejscu zrozumiał, że proces depolonizacji dopiero się rozpoczął, a generał-gubernator warszawski Piotr Albertyński bardzo niewiele w tym zakresie uczynił⁴³⁸.

Aleksander III zamknął pasmo antypolskich represji, wprowadzonych po wybuchu Powstania Styczniowego, ogłaszając amnestię

⁴³⁷ R. Pipes, op. cit., s. 314–315.

⁴³⁸ A. Chwalba, op. cit., s. 33.

15 maja 1883 roku, ale był to tylko gest z okazji koronacji. Car absolutnie nie liczył się jednak z nastrojami ludności polskiej⁴³⁹. Jego przedstawicielem (generał-gubernatorem warszawskim) w Królestwie był „odziedziczony” po Aleksandrze II Piotr Albedyński, po którego śmierci w 1883 roku, funkcję tę objął Iosif Hurko-Romejko i pełnił ją aż do odwołania przez Mikołaja II 6 grudnia 1894 roku, tj. w miesiąc po objęciu władzy przez nowego cara (Mikołaja II).

Aleksander III zaprzepaścił większość reform wprowadzonych przez Aleksandra II. Państwo na lata pogrążyło się w stagnacji. „Sytuację pogarszały periodyczne klęski głodowe, z kulminacją w najtragiczniejszym roku – 1891, a także kryzysy agrarne, które wywoływały znaczny spadek cen zboża. Najdotkliwszy był kryzys na przełomie ósmego i dziewiątego dziesięciolecia XIX w., wywołany konkurencją zboża amerykańskiego”⁴⁴⁰.

W 1892 roku Aleksander III mianował prowincjonalnego technokratę Sergiusza Juljewicza Wittego ministrem finansów. „Witte uważał, że tylko pośpieszne uprzemysłowienie, finansowane z zagranicznych pożyczek, wyrwie Rosję z »dwustuletniego snu gospodarczego« i pozwoli jej konkurować z mocarstwami europejskimi (...)”⁴⁴¹.

W zasadzie od czasów Mikołaja I, ale w sposób jednoznaczny od czasów Aleksandra III, Rosja stała się monarchią narodową, dążąc do wewnętrznego ujednolichenia swej ludności pod każdym względem. Porzucono wówczas ostatecznie koncepcję uniwersalizmu monarchii Romanowów. Nasiliła się rusyfikacja oraz wzmożono prawne ujednolicanie Królestwa z Cesarstwem. Proces ten objął także prawosławie, które z uniwersalnej religii Kościoła wschodniego,

⁴³⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 251.

⁴⁴⁰ L. Bazyłow, op. cit., s. 320.

⁴⁴¹ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 532.

przekształcone zostało w religię narodową, rosyjską. „Po stu latach względnego liberalizmu w polityce wyznaniowej, zapoczątkowanego jeszcze przez Katarzynę II, wróciło ono ponownie do roli aktywnego narzędzia zniewolenia »obcoplemieńców«, tym razem jednak jako jeden z aspektów rosyjskości”⁴⁴². Wśród części rosyjskich intelektualistów popularne staje się słowianofilstwo oraz koncepcja eurazjatyizmu. Kręgi te we wschodnich wpływach, głównie mongolskich, upatrywały wytworzenia się w Rosji specyficznej struktury społeczno-politycznej oraz zdolności do ekspansji terytorialnej.



Cesarz Rosji Aleksander III.
Źródło: domena publiczna

⁴⁴² W. Zajączkowski, op. cit., s. 138.

Głównym wrogiem rosyjskich nacjonalistów byli wszyscy „obcoplemieńcy”, a szczególnie Polacy, także ci, którzy od lat żyli i działali w głębi Rosji. W polskim piśmie periodycznym „Kraj”, wydawanym w Petersburgu w latach 1882–1909, znalazł się następujący tekst pochodzący z nacjonalistycznych „Moskowskich Wiedomości”: „Czyż nie byłoby możebnym ochronić przynajmniej wyższe instytucje państwowe w Rosji od obecności Polaków, a w tej liczbie i mojżeszowego wyznania, którzy teraz przedostają się do służby nawet do wyższych instytucji państwowych i do zarządu krajem przywiślańskim”⁴⁴³.

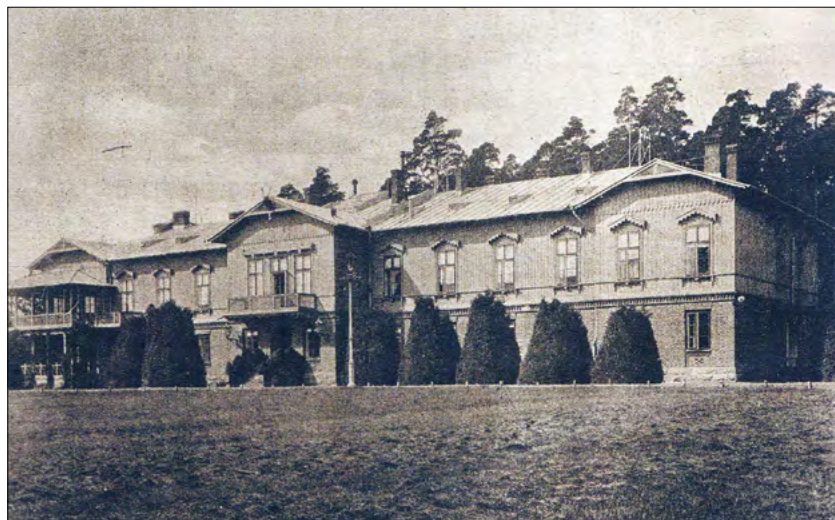
Imperator Aleksander III, po pacyfikacji Polski zrealizowanej za czasów jego poprzednika (Aleksandra II), nie miał problemu z utrzymaniem porządku w Przywiślańskim Kraju. Polacy „lizali rany” po Powstaniu Styczniowym i oddawali się pracy „pozytywistycznej”. Rosyjski badacz Jurij Borisjonok stwierdził, że w tym okresie „jego [tj. Aleksandra III] zainteresowanie Polską ograniczało się do zabawy na polowaniach w Spale”⁴⁴⁴. Potwierdził to konsul Boyard (od 1882 do 1897 roku w Warszawie): „Ich Cesarskie Moście od chwili wstąpienia na tron zatrzymały się w Warszawie tylko jeden raz, mimo że corocznie spędzają dość wiele czasu w Polsce w okresie polowań”⁴⁴⁵. W tym miejscu należy przypomnieć, że Spalę na myśliwską rezydencję wybrał w 1876 roku następca tronu, czyli przyszły car Aleksander III. Dwukondygnacyjny budynek o 17 pomieszczeniach zrealizował dla cara „wielki łowczy dworu” Zygmunt Andrzej Wielopolski, w okresie do 1885 roku. Spala znajdowała się na skraju wielkich dóbr skierniewickich, należących do carskiej rodziny. Dzieliło

⁴⁴³ „Kraj” 1885, 6/18 lipca.

⁴⁴⁴ J. Borisjonok, *Zapobiegać czy tłumić? Wariantowość polityki rosyjskiej wobec polskich ruchów wyzwolńczych*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom...*, op. cit., s. 205.

⁴⁴⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 254.

ją zaledwie 67 kilometrów od Skierniewic (z pałacem cesarskim), do których dochodziła linia Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej oraz Warszawsko-Bydgoskiej, co znacznie ułatwiało dojazd do dworu myśliwskiego w Spale.



Spała, pałac cesarski.
Das General Gouvernement Warschau, Oldenburg 1918.
Fot. ze zbiorów autora

W zakresie polityki zagranicznej Aleksander III kontynuował, w znacznym stopniu, europejską politykę swego poprzednika, a potwierdzeniem tego był zjazd trzech cesarzy w Skierniewicach we wrześniu 1884 roku.

Od połowy lat osiemdziesiątych rywalizacja austro-rosyjska na Bałkanach weszła ponownie w ostrzejsze stadium. Nie bez trudu zahamował ją Bismarck, zawierając z Rosją, poza wiedzą Austriaków, tajny traktat reasekuracyjny (1887).

Traktat ten nie został przedłużony w 1890 r., po odejściu Bismarcka z urzędu kanclerza Rzeszy. Odtąd zaczęły się pogłębiać rozbieżności pomiędzy Niemcami a Rosją, głównie na tle gospodarczego i politycznego angażowania się Niemiec na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Osamotniona Rosja zbliżyła się do Francji, zawierając z nią konwencję wojskową (1893–1894). Dało to początek rozbiciu Europy na dwa bloki...⁴⁴⁶.



Pałac w Skierniewicach.
Fot. L. Królikowski, 2020

Materialnym śladem francusko-rosyjskiego zbliżenia jest Most Aleksandra III w Paryżu (Pont Alexandre III).

Aleksander III unikał zaangażowania wojennego Rosji, ale prowadził ekspansję gospodarczą na Dalekim Wschodzie. Zmodernizował armię i rozbudowywał fortyfikacje (głównie w Królestwie Polskim), ale swoją potęgę militarną traktował głównie jako argument

⁴⁴⁶ S. Kieniewicz, *Historia Polski 1795–1918*, op. cit., s. 365.

w działaniach dyplomatycznych. Nie przyłączył do Imperium nowych ziem. Straszył armią, ale unikał konfliktów grożących wybuchem wojny. Tym niemniej, „nie uznając warunków haniebnego pokoju paryskiego z 1855 roku, zgodnie z którym Rosji nie wolno było utrzymywać floty wojennej na Morzu Czarnym, Aleksander III postanowił spuścić na wodę kilka okrętów wojennych właśnie w Sewastopolu, gdzie koalicja mocarstw europejskich upokorzyła imię Rosji”⁴⁴⁷.

Po zabójstwie cesarza-reformatora Aleksandra II

(...) rząd, wystraszony rewolucją i zachwiany w swym stanowisku, wstrzymał rozpoczętą przebudowę Rosji i rzucił się w objęcia najczarniejszej reakcji. (...) „Państwo rosyjskie dla Rosjan” – to było hasło, rzucone przez rząd i skwapliwie, w lot schwycone przez wielotysięczną rzeszę inteligentnych, mało inteligentnych, lub posiadających tylko pretensję do wykształcenia ludzi. Wobec siły prądu szowinistycznego niewielka zaledwie część ludzi, zdolnych do czynu i myśli, zdołała wyłamać się spod jego panowania, reszta zaś w mniejszym lub większym stopniu w ten lub inny sposób została nim zarażona. Carat potrafił wchłonąć w siebie ogromną część swobodnej, przy słabym rozwoju kapitalizmu, inteligencji, rozszerzyć i wzmocnić podstawę swego istnienia i zawiązać poważny węzeł solidarności duchowej z kierownikami opinii swego narodu. Widzimy więc, że polityka russyfikacyjna, na wszystkich kresach państwa carskiego uprawiana, jest nieledwie koniecznym wynikiem istniejących w nim stosunków społecznych. Będąc poważnym atutem w ręku bankrutującego caratu, przyczyniła się ona znacznie do wzmocnienia reakcji w Rosji i stanowi w pewnej mierze klapę bezpieczeństwa (...)”⁴⁴⁸.

⁴⁴⁷ A.M. Romanow, op. cit., s. 69.

⁴⁴⁸ J. Piłsudski, op. cit., s. 24–25.

Aleksander III przeprowadził reformę służb specjalnych. W 1881 roku utworzono w Rosji słynną później Ochranę (Otdielenije po ochranieniju obszczestwiennoj bezopasnosti i poriadka), której podstawowym zadaniem była infiltracja środowisk opozycyjnych. Początkowo Ochrań działała tylko w Petersburgu, Moskwie i Warszawie. Postawa cara budziła sprzeciw. 1 marca 1887 roku policja udaremniła zamach na Aleksandra III. W jego przygotowanie zaangażowanych było wiele osób, w tym Bronisław Piłsudski oraz, w pewnym stopniu, jego brat – Józef Piłsudski. Konstrukтором bomb przygotowanych do zamachu był student Uniwersytetu Petersburskiego Józef Łukaszewicz. Najbardziej znanym rosyjskim uczestnikiem spisku był brat Lenina – Aleksander Uljanow, który po osądzeniu został stracony w Szlisselburgu wraz ze swymi czterema współtowarzyszami⁴⁴⁹. Bronisław Piłsudski skazany został na 15 lat katorgi, a jego młodszy brat – Józef, a na 5 lat zsyłki na Syberię. Bronisław podczas odbywania kary prowadził badania nad życiem i kulturą ludu Ajnów (Sachalin), co stanowi duży wkład do historii tego ludu.

Za panowania Aleksandra III państwo, budując szowinizm wielkoruski, wspierało nastroje antysemickie, w wyniku czego setki tysięcy Żydów na zawsze opuściło Rosję, emigrując do USA i Europy Zachodniej. W Cesarstwie wyznaczono strefy, gdzie Żydzi nie mogli przebywać. „(...) w myśl zapisów Tymczasowych Regulacji dotyczących Żydów (Praw Majowych) nie mogli się osiedlać poza pewnymi miastami i przedmieściami. Wyjątek stanowili kupcy i rzemieślnicy, którzy mieli wyższe wykształcenie i odbyli służbę wojskową – tacy mogli się osiedlać gdziekolwiek poza Finlandią; niezamężne Żydówki mogły mieszkać w Petersburgu pod warunkiem, że były nauczycielkami lub zarejestrowanymi prostytutkami”⁴⁵⁰. Ograniczenia w osiedlaniu

⁴⁴⁹ Ph. Pomper, *Brat Lenina*, tłum. Ł. Witczak, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław [b.r.], s. 17–21.

⁴⁵⁰ D. Boyd, op. cit., s. 77.

spowodowały, że znaczna liczba ludności żydowskiej przesiedliła się do Królestwa. „Wspomnieć należy także o roli Żydów rosyjskich, którzy po wprowadzeniu granicy dozwolonej osiadłości emigrowali z Rosji do Królestwa Polskiego. Żydzi ci posiadając wyrobione stosunki handlowe w Rosji, zdobywali w charakterze komiwojażerów odległe rynki na Syberii, w Chinach, Persji i Azji Mniejszej”⁴⁵¹. Konsulowie francuscy w Warszawie – Finot i Boyard „zwracali uwagę na to, że z poduszczenia władz carskich do Warszawy dotarła fala antysemityzmu i pogromów, a rozporządzenia kierujące na ziemie Królestwa setki tysięcy Żydów muszą prowadzić do konfliktów”⁴⁵². O wspieraniu antysemityzmu przez carski reżim, Norman Davies napisał, m.in.: „W kwietniu 1881 roku ukraińskie miasto Jelizawietgrad stało się sceną zorganizowanego pogromu. Był to pierwszy wybuch gwałtu na fali ataków, jakie w ciągu nadchodzących trzech lat kierowano przeciwko żydowskim wspólnotom Kijowa, Odessy, Warszawy i Niżnego Nowogrodu. Władze rosyjskie przerażone zamordowaniem cara Aleksandra II, nie podejmowały energicznych kroków, które mogłyby zniechęcić reakcyjne ugrupowania i miejskie tłumy do robienia z Żydów publicznych kozłów ofiarnych”⁴⁵³.

Aleksander III powiedział generał-gubernatorowi warszawskiemu, Iosifowi Hurce: „W głębi duszy bardzo się cieszę, kiedy biją Żydów, niemniej jednak nie można na to pozwalać”⁴⁵⁴.

Konsul Pierre Boyard zwrócił też uwagę Paryża na znaczny postęp osadnictwa niemieckiego w Polsce⁴⁵⁵. Proces ten objął, m.in. Warszawę, szczególnie południowe przedmieścia: Mokotów, Ursynów i Wilanów (np. Szopy Niemieckie, Jeziorki, Dawidy, Kępa Latoszkowa).

⁴⁵¹ J. Konczyński, op. cit., s. 13.

⁴⁵² J.W. Borejsza, op. cit., s. 248.

⁴⁵³ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka...*, op. cit., s. 896.

⁴⁵⁴ S. Sebag Montefiore op. cit., s. 523.

⁴⁵⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 248.

Według tego samego źródła, Aleksander III odznaczając kuratora Apuchtina orderem św. Aleksandra Newskiego, po raz pierwszy, oficjalnie zastąpił nazwę Królestwo Polskie określeniem „Przywiślański Kraj”.

W Rosji za Aleksandra III zrezygnowano z zaplanowanych reform, wprowadzając „kontrreformy”, ograniczające prawa samorządów tzw. *ziemstw* oraz wolność uniwersytetów. Aleksander III „wyraził się kiedyś, że średnie wykształcenie jest niebezpieczne dla klas niższych, ponieważ rodzi »pogardę dla rodziców, niezadowolenie z zajmowanej pozycji społecznej i rozgoryczenie z powodu istniejących i nieuchronnych przecież nierówności w pozycji finansowej różnych grup ludności«⁴⁵⁶. Car dokonał dalszych przeobrażeń w siłach zbrojnych, a jego „pełnomocnikiem” w tym zakresie był minister wojny gen. Piotr Wagnowski (od 1881 do 1898). Świadkiem tamtej epoki był Polak – Jan Jacyna, który nie tylko był rosyjskim generałem, ale także profesorem, m.in. matematyki wielkich książąt i człowiekiem bywałym w najwyższych petersburskich kręgach. W swojej książce o zagładzie Romanowów stwierdził, że Aleksander III wyjątkowo nie potrafił dobierać sobie pomocników do rządzenia krajem, co zilustrował charakterystyką z epoki: „Filipow – łotr bez zasad, Wyszniegradzki – szachraj, Czychaczow – kupiec nieuczciwy, Durnowo – dureń i pijak, Ostrowski – ograniczony uczeń seminarium, Manasein – o nim nic oprócz najgorszego nie słysząc, jedynie Girs – chociaż uczciwy człowiek”⁴⁵⁷.

Reforma agrarna Aleksandra II (1861) wyzwoliła miliony wolnych rąk do pracy, co znacznie przyspieszyło rozwój rosyjskiego przemysłu w dobie Aleksandra III, szczególnie po powołaniu na stanowisko ministra finansów Siergieja Wittego.

⁴⁵⁶ W. Bruce Lincoln, op. cit., s. 91.

⁴⁵⁷ J. Jacyna, op. cit., s. 12.

W czasach Aleksandra III, a konkretnie w 1886 roku, Petersburg przystąpił do rozbudowy syberyjskich kopalń, w tym tych w rejonie Akatuja, gdzie wzniesiono wówczas nowe więzienie dla zesłańców.

Katorżnicy pracowali tam w kajdanach, a niektórych, jako ukaranych dodatkowo lub specjalnie surowo osądzonych, przykuwano do tacek. Taki nieszczęsny skazaniec ciągnął za sobą ten ciężar nie tylko przy ciężkiej pracy w kopalni, ale również po jej ukończeniu, gdy zamykano go na noc w celi. Pracował, jadł i spał przykuty łańcuchem do ciężkiego martwego przedmiotu na całe lata, a często do końca okropnego życia. System carski znał jeszcze inne tortury, stosowane często w turmie akatujskiej. Była to kara lisa i przykucie łańcuchem do ściany łączone zwykle z umieszczeniem w „odinoczkach” (...). Kara lisa polegała na tym, że więźniowi przyczepiano do kajdan ręcznych, ważących wedle przepisu najmniej 5,5 funta (około 2 kilogramy i 20 deka), sztabę żelazną (lisa) wagi 1,5 puda, czyli około 24 kilogramy. Lis miał na celu uniemożliwienie katorżnikowi chodzenia po celi. Ludzie doświadczeni tą torturą tylko wyjątkowo przeżywali dłużej niż parę lat. Przykuci łańcuchem do ściany odbywali karę w samotności. „Liberalizm” carski określał, że dłużej aniżeli pięć lat nikogo nie można tak trzymać. Tylko pięć lat! Łańcuch miał trzy arszyny długości [1 arszyn = 0,71 m – LK], a więc tylko tyle swobody ruchów miał nieszczęśliwy skazaniec. Jako największą łaskę pozwalano im niekiedy kłaść się na ziemi (...)⁴⁵⁸.

Reżim Aleksandra III oceniany jest jako wyjątkowo represyjny, a rosyjskie statystyki (najczęściej), jako mało precyzyjne, gdyż nie obejmowały, np. skazanych za przestępstwa polityczne. Richard Pipes

⁴⁵⁸ M. Lepecki, op. cit., s. 289.

podaje np., że jeśli to uwzględnić, to okazuje się, że „za panowania Aleksandra III [1881–1894 – LK], czyli w okresie ostrych represji, w związku z przestępstwami politycznymi aresztowano i przesłuchano łącznie 4000 osób. Jak na wielkość Rosji i ogrom maszyny zwalczającej działalność wywrotową są to liczby zupełnie nieznaczące”⁴⁵⁹.

Aleksander III zmarł na zapalenie nerek w swoim pałacu w Liwadii na Krymie⁴⁶⁰ 1 listopada 1894 roku. W chwili śmierci miał 49 lat. Śmierć cara w tym wieku wielu historyków łączy z katastrofą pociągu cesarskiego, która miała miejsce 17 października 1888 roku, w której Aleksander upadając, uszkodził sobie nerki. „Z powodu zlekceważenia stanu zdrowia i stałego nadużywania alkoholu choroba nerek zakończyła się nieuleczalną kamicą”⁴⁶¹. „Gdy kondukt pogrzebowy przemierzał koleją Ukrainę i Rosję, chłopci zdejmowali z głów czapki i gromadzili się wzdłuż torów kolejowych”⁴⁶².

Cesarz Aleksander III w ciągu trzynastu lat swego panowania bywał w Warszawie rzadko. Dłużej zatrzymał się w czerwcu 1883 roku, co związane było z jego koronacją. Był też na jesieni 1884 roku, w związku ze zjazdem trzech cesarzy (Franciszek Józef, Wilhelm I oraz Aleksander III) w Skierniewicach w dniach 15–17 września 1884 roku. Zatrzymał się także w październiku 1884 roku podczas przejazdu przez Królestwo. W 1886 roku przebywał przez miesiąc w Królestwie,

⁴⁵⁹ R. Pipes, op. cit., s. 325.

⁴⁶⁰ Posiadłość w Liwadii na Krymie urządził Aleksander II, nabywając ją w związku z chorobą swojej żony Marii. Lekarze zalecali jej ciepły klimat. Powstał wówczas jednopiętrowy Wielki Pałac oraz drewniany Mały Pałac dla następcy tronu. Historia obiektu sięga 1843 r., gdy Leon Potocki zbudował tu skromną rezydencję. W 1860 r. posiadłość nabył Aleksander II i gruntownie przebudował. Tu, 4–11 lutego 1945 r., odbyła się konferencja jałtańska, podczas której zdecydowano o powojennym kształcie Europy.

⁴⁶¹ J. Jacyna, op. cit., s. 17.

⁴⁶² R.K. Massie, op. cit., s. 125.

ale nie odwiedził Warszawy. 13 października 1890 roku, po miesięcznym pobycie w Spale, przejeżdżał przez Warszawę, ale odmówił generałowi Hurce wizyty w mieście, chociaż ten oficer był osobistą kandydaturą cara na generał-gubernatora warszawskiego⁴⁶³. Aleksander III najwyraźniej unikał zajmowania się sprawami dotyczącymi Kraju Nadwiślańskiego.

Aleksander III ożeniony był z duńską królową Dagmarą, która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Maria Fiodorowna. Miał z nią pięcioro dzieci. Dagmara była wcześniej zaręczona z Mikołajem Aleksandrowiczem, starszym bratem Aleksandra, który w kwietniu 1865 roku zmarł w Nicei. Aleksander przejął „w spadku” narzeczoną swego starszego brata, ale długo nie mógł zdecydować się na ślub z nią, kochał się bowiem w księżniczce Marii Jefimownej Mieszczer-skiej. Po śmierci starszego brata, kiedy stał się następcą tronu – zgodnie z prawem ustanowionym przez Pawła I – nie mógł ożenić się z kobietą niepochodzącą z domu panującego. Pomimo gorącej miłości do Mieszczer-skiej („chciałbym odmówić poślubienia Dagmary, której nie kocham i nie pragnę”)⁴⁶⁴, Aleksander zdecydował się na ślub pod silną presją Aleksandra II.

W okresie panowania Aleksandra III realizowano plan inżynierskiego zabezpieczenia zachodnich granic Imperium, w ramach którego zbudowano od podstaw bądź rozbudowano m.in. twierdze w Królestwie Polskim, w tym: Modlin, Warszawę, Dęblin, Zegrze, Pułtusk, Różan, Łomżę, Ostrołękę i Osowiec. Dla potrzeb programu fortyfikacji rozbudowano lub zbudowano kilka wytwórni cementu portlandzkiego (cementowni), które stały się również podstawą wprowadzenia betonu i żelbetu do budownictwa cywilnego. Ten fakt, najczęściej

⁴⁶³ J.W. Borejsza, op. cit., s. 254.

⁴⁶⁴ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 460.

pomijany, wpłynął nadzwyczaj mocno na standard budownictwa „cywilnego”, głównie w Warszawie. Jednym z pierwszych obiektów w Warszawie zrealizowanych z użyciem nowego materiału jest konstrukcja wiaduktu mostu Poniatowskiego.

Pierre Boyard – francuski konsul w Warszawie – w raporcie z 29 października 1891 roku napisał, że Aleksander III potrzebuje sojuszu, aby „zmienić swoje uzbrojenie, dokończyć budowy strategicznych linii kolejowych i stawić czoła ciężkiemu brzemieniu, jakie nakłada nań budowa umocnień, składów i koszar”⁴⁶⁵. Potrzebował francuskich pożyczek na ukończenie sieci strategicznych linii kolejowych w zachodniej części Imperium, budowę koszar wzdłuż zachodniej granicy państwa oraz dokończenie budowy składów żywności i furażu, a także młynów parowych na prawym brzegu w Warszawie oraz w Łukowie i Siedlcach, jak również uzbrojenie nowych fortów w Warszawie i budowę linii kolejowej, która je połączy. Dyplomaci francuscy, a szczególnie Louis Moulina – wojskowy attaché w Petersburgu – z uwagą analizowali wszelkie działania Rosji w zakresie wojskowości i obronności, np. stanu dróg oraz możliwości zaopatrzenia ludności cywilnej Warszawy na wypadek oblężenia⁴⁶⁶. Spłata uzyskanych wówczas francuskich pożyczek na budowę infrastruktury technicznej na obszarze Królestwa Polskiego – po odzyskaniu niepodległości przez Polskę – obciążyła budżet Rzeczypospolitej Polskiej.

⁴⁶⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 255.

⁴⁶⁶ Ibidem, s. 257.

Iosif Hurko-Romejko 1883–1894



Iosif Hurko-Romejko.
Źródło: domena publiczna

Urodzony w Nowogrodzie Wielkim Iosif Władimirowicz Hurko (1828–1901), (Josif Romiejko-Gurko; ros. Иосиф Владимирович Гурко), wywodził się z kresowej szlachty dawnej Rzeczypospolitej. Był zawodowym oficerem rosyjskiej armii. Wyróżniał się podczas tłumienia Powstania Styczniowego; sprawnie i z sukcesami dowodził rosyjskimi wojskami w wojnie z Turcją na Bałkanach w latach 1877–1878, za co awansowany został na stopień generała kawalerii. W nagrodę za wojenne sukcesy oraz „osiągnięcia” w Przywiślańskim Kraju, w grudniu 1894 roku, car Mikołaj II awansował go do stopnia generała-feldmarszałka. W latach 1879–1880 pełnił obowiązki generał-gubernatora Petersburga, w latach 1882–1883 był generał-gubernatorem odeskim i dowódcą Odeskiego Okręgu Wojennego. W 1883

roku, a więc w wieku 55 lat, został generał-gubernatorem warszawskim i (automatycznie) dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojennego. Funkcje te sprawował przez 11 lat, tj. do 1894 roku, kiedy to poprosił cara o zwolnienie ze służby. Podczas pobytu w Warszawie sprzeciwiał się wprowadzeniu w Królestwie organów samorządu. W 1886 roku został członkiem rosyjskiej Rady Państwa.

Boyard, francuski konsul w Warszawie, w relacji dla ministra spraw zagranicznych Francji Ribota podkreślał, iż Aleksander III przy każdej okazji akcentuje niechęć do Polaków i sprzeciwia się nadawaniu jakiegokolwiek rangi generał-gubernatorowi warszawskiemu⁴⁶⁷. Hurko, tak jak Aleksander III, z całą determinacją „budował” uprzywilejowaną pozycję rosyjskości w Imperium, realizując przekształcanie Cesarstwa Rosyjskiego w państwo narodowe, a prawosławie w religię rosyjską. Symbolicznym uwieńczeniem tego procesu, była jedna z ostatnich oficjalnych czynności Hurki w Warszawie – wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę soboru Aleksandra Newskiego na placu Saskim (30 sierpnia 1894 roku).

Niemiecki historyk Malte Rolf, charakteryzując rządy Hurki, napisał m.in.: „(...) okres urzędowania Hurki w Królestwie jawi się jako stosunkowo ociążały i w żadnym wypadku nie interwencyjny. To, co w latach 60. i 70. uzyskano na polu integracji Królestwa z imperium, za czasów Hurki nie zostało w żaden sposób pogłębione”⁴⁶⁸. Powołanie Hurki na stanowisko warszawskiego generał-gubernatora zostało powszechnie źle przyjęte w Królestwie Polskim. Taką opinię wyraził Boyard – konsul francuski w Warszawie w depeszy do Paryża⁴⁶⁹. Generał-gubernator w ciągu 11 lat pracy w Warszawie całkowicie potwierdził wstępną ocenę.

⁴⁶⁷ Ibidem, s. 254.

⁴⁶⁸ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 105.

⁴⁶⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 251.

Hurko był jednym z najbardziej zacieklej rusyfikatorów. Zaostrzył cenzurę oraz kontynuował prześladowanie unitów. Dokończył rugowanie języka polskiego z życia publicznego oraz szkół wszelkich szczebli, ale krytykował Apuchtinowską politykę edukacyjną. O wpływie tej polityki na polskie społeczeństwo, w sprawozdaniu dla cara za 1890 roku, Hurko napisał m.in.: „Wracając do domu, uczeń ten przekazuje rodzicom, którzy i tak nie wyróżniają się bynajmniej miłością do narodu rosyjskiego, te zniewagi zaznane w szkole. (...) Takie bezduszne nastawienie względem ucznia prowadzi rzecz jasna do dokładnie odwrotnego rezultatu niż ten, jakiego rząd oczekuje od szkół: placówki te nie rozwijają u ucznia miłości do Rosji, tylko zmuszają go do tego, by już od wczesnej młodości nienawidził wszystkiego, co rosyjskie i co w jego najlepszych latach było przyczyną tylu zniewag i łez”⁴⁷⁰.

Brał udział w posiedzeniach sądu, który sądził członków Wielkiego Proletariatu. Konsul francuski Boyard twierdzi, że Hurko był pod wrażeniem postawy podsądnych i opowiedział się za złagodzeniem wyroków⁴⁷¹.

„W odróżnieniu od wielu generałów-gubernatorów I. Hurko w zdecydowanie większym stopniu odwoływał się w sprawach prac kancelaryjnych oraz zarządzania krajem do opinii członków swojej rodziny, przede wszystkim małżonki Marii Fiodorowny oraz syna Włodzimierza. Było to efektem tego, że oboje przy akceptacji Hurki przejawiali ambicje i chęć uczestniczenia w życiu politycznym. Mocno skrywanym w kancelarii Hurki był fakt, że współautorem niektórych jego raportów był syn – Włodzimierz, którego Iosif Hurko planował także powołać na stanowisko kierownika swojej kancelarii”⁴⁷². Brak zgody

⁴⁷⁰ M. Rolf, *Namiestnicy Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 372.

⁴⁷¹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 252.

⁴⁷² S. Wiech, op. cit., s. 446.

Aleksandra III na taką nominację, był podobno przyczyną złożenia przez Hurkę dymisji, która została przyjęta.

Agata Tuszyńska w swojej pracy zwróciła uwagę na wstydlivy aspekt działalności żony Hurki. Tuszyńska napisała: „Oto kolejarze polscy, pracujący na odcinku drogi żelaznej Lublin – Kowel [fragment Kolei Nadwiślańskiej – LK], zameldowali swoim władzom, że w olbrzymich bagażach byłej generał-gubernatorowej znajdują się cenne historyczne kominki zrabowane z zamku warszawskiego wraz z wieloma wartościowymi antykami z komnat zamkowych. Zawiadomiony o tym minister dworu cesarskiego, generał Friedrichs, nie chcąc wywoływać większego skandalu, nakazał kominki i meble odesłać z powrotem do Warszawy”⁴⁷³. Z przytoczoną informacją koresponduje opinia wyrażona przez świadka tamtych czasów – Aleksandra Kraushara. Opisując namiestnika Berga, napisał w pamiętnikach: „Nie popełniał ordynarnych złodziejstw, jakimi upamiętniły się na Zamku rządy Hurki i jego zwyrodniałej rodziny...”⁴⁷⁴.

* * *

W Warszawie, bodajże najważniejszą inwestycją, która powstała w czasach Hurki, jest system wodociągowo-kanalizacyjny. Filtry warszawskie uruchomione zostały 3 lipca 1886 roku, rozpoczynając nową epokę cywilizacyjną w dziejach miasta. Kolejnym krokiem na tej drodze była decyzja władz miejskich o „przymusowym” podłączeniu posesji do miejskiej kanalizacji w terminie do 1 lipca 1888 roku, co jednak nie spotkało się z entuzjazmem właścicieli kamienic. Innym ważnym wydarzeniem było wzniesienie gmachu Biblioteki

⁴⁷³ A. Tuszyńska, op. cit., s. 82–83.

⁴⁷⁴ A. Kraushar, op. cit., s. 150.

Uniwersytetu Warszawskiego, wg projektu Antoniego Jabłońskiego Jasieńczyka i Stefana Szyllera⁴⁷⁵. Budowę biblioteki zakończono w marcu 1894 roku.

W okresie, gdy generał-gubernatorem warszawskim był Hurko, a kuratorem Warszawskiego Okręgu Naukowego Apuchtin, zaobserwować można większą staranność władz o „dostojeństwo” rosyjskich placówek edukacyjnych. W późniejszych latach można było zaobserwować w Warszawie swoistą rywalizację pomiędzy budynkami rosyjskich szkół państwowych z budynkami polskich szkół prywatnych.

Do tego czasu na siedziby gimnazjów Rosjanie wybierali, a raczej adaptowali istniejące już budynki, często poklasztorne. W 1889 roku władze postanowiły wybudować specjalny budynek dla IV Gimnazjum Żeńskiego. Zlecenie na projekt otrzymał tandem Stefan Szyller – Antoni Jabłoński Jasieńczyk. Gmach usytuowano przy wytyczonej wówczas ulicy Kapucyńskiej (adres pierwotny: Miodowa 5, później Kapucyńska 21). Budynek zaprojektowany specjalnie dla szkoły, wyróżniał się wyglądem i funkcjonalnością. W okresie międzywojennym mieściło się w nim Gimnazjum Państwowe im. T. Czackiego.

Rosjanie, w trosce o prestiż swoich instytucji, po Powstaniu Styczniowym w Pałacu Staszica umieścili Pierwsze Męskie Gimnazjum (rosyjskie) oraz Pierwsze Żeńskie Gimnazjum (rosyjskie) – przeniesione niebawem do Pałacu Druckiego-Lubeckiego przy obecnym placu Bankowym.

W 1892 roku rozebrano znaczną część Pałacu Staszica i przekształcono go w obiekt w typie „staro-rosyjskim” z cerkwią na najwyższej kondygnacji. Po odzyskaniu Niepodległości budynkowi

⁴⁷⁵ M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej...*, op. cit., s. 118–120.

przywrócono pierwotną formę, a po odbudowie ze zniszczeń II wojny światowej, w Pałacu Staszica umieszczono siedziby placówek Polskiej Akademii Nauk.

W 1885 roku powstało Praskie Męskie Gimnazjum, początkowo przy Brukowej 16 (obecnie ul. Okrzei) róg Namiestnikowskiej (obecnie ul. Sierakowskiego). Od roku szkolnego 1907/1908 gimnazjum uzyskało własną siedzibę wzniesioną wg projektu W.A. Kozłowskiego, przy dawnej ul. Aleksandrowskiej 10. Obecnie jest to siedziba Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława IV, przy al. Solidarności na Pradze.

Na okres rządów generał-gubernatora warszawskiego Iosifa Hurki przypada główny okres rusyfikatorskiej działalności kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego – Aleksandra Lwowicza Apuchtina, sprawującego ten urząd w okresie od 16 lipca 1879 do 10 lutego 1897 roku. Okres działalności Apuchtina w Królestwie Polskim objął całe panowanie Aleksandra III (1881–1894). Odszedł, a właściwie został odwołany już za Mikołaja II, 10 lutego 1897 roku. Nie opuścił jednak Królestwa Polskiego, albowiem zamieszkał w majątku Kułaki w okolicach Ciechanowca, gdzie zmarł w listopadzie 1904 roku⁴⁷⁶.

* * *

W czasach Hurki zbudowano, m.in. linię Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej (1882–1885). Prowadziła z twierdzy Dęblin (Iwangorod), przez Kielce do Dąbrowy Górniczej (305 km). Kolej ta, jako pierwsza na lewym brzegu Wisły, miała rosyjski rozstaw torów (1524 mm) a ze względów wojskowych, musiała przejść przez dwa tunele, możliwe do wysadzenia w przypadku zagrożenia militarnego. Kolej Dę-

⁴⁷⁶ D. Kaźmierski, op. cit., s. W. V.

blińsko-Dąbrowska umożliwiła (poprzez Kolej Nadwiślańską, z którą miała połączenie w Dęblinie) wywóz produktów przemysłowych z Zagłębia Dąbrowskiego na Ukrainę oraz zaopatrywanie zagłębiowskiego przemysłu w surowce, w tym dostarczane drogą morską do rosyjskich portów nad Morzem Czarnym. W czasach Hurki zbudowano także linię kolejową Skarżysko–Koluszki (1885) – 114 km; Skarżysko–Ostrowiec (1885) – 48 km; Siedlce–Małkinia (1887) – 65 km; Brześć–Chełm (1887) – 112 km; Łapy–Małkinia (1893) – 142 km.

W 1889 roku w granice administracyjne Warszawy włączono fragment Targówka, Szmulowiznę, Kamionek i Nową Pragę. Na zachodnich krańcach miasta w 1889 roku w granice Warszawy włączono tzw. Wolę pod cyrkułem⁴⁷⁷. W latach 1886–1888 uruchomiono na Woli przy ul. Dworskiej (obecnie ul. Kasprzaka) drugą w Warszawie wytwórnię gazu. Obie gazownie połączone gazociągiem, wspólnie zasilaly miejską sieć gazową. W 1890 roku istniały 5 772 latarnie gazowe.

Na okres rezydowania Iosifa Hurki w Warszawie przypada apogeum prac fortyfikacyjnych prowadzonych przez Rosjan w Królestwie Polskim. Obiektem, który często odwiedzał była twierdza Zegrze, a raczej pałac nad Narwią, gdzie przyjmował raporty swoich podkomendnych. Pracom fortyfikacyjnym towarzyszyła niezbędna budowa i rozbudowa dróg bitych i żelaznych, koniecznych dla funkcjonowania systemu twierdz. W tym okresie można mówić wręcz o fizycznym przekształceniu oblicza ziem polskich. Militarny zakres działalności Hurki w Królestwie Polskim był dobrze oceniany przez francuskich wojskowych.

W związku z realizacją gigantycznego programu inżynieryjnego zabezpieczenia zachodnich granic Imperium, znacznym przekształ-

⁴⁷⁷ *Wielkomiński rozwój Warszawy do 1918 roku*, praca zbiorowa pod red. I. Pietrzak-Pawłowskiej, Książka i Wiedza, Warszawa 1973, s. 32–33.

ceniom i modernizacji podlegała także Warszawa. Dla potrzeb prowadzonych prac fortyfikacyjnych w Królestwie zbudowano prawie od podstaw przemysł cementowy, który przez prawie sto lat plasował Polskę (ziemie polskie) w ścisłej czołówce światowych producentów cementu portlandzkiego. Polska należy do nielicznych krajów, które jako pierwsze na świecie rozpoczęły w skali przemysłowej produkcję cementu (portlandzkiego). Pierwsza cementownia na ziemiach polskich uruchomiona została w 1857 roku w Grodźcu koło Będzina przez Jana Ciechanowskiego. Była to piąta z kolei fabryka cementu na świecie. Początkowo produkcja wynosiła 3 tys. beczek po 164 kg, czyli około 490 ton na rok.

W 1872 roku na ziemiach zaboru pruskiego wybudowano mały zakład produkcji cementu w Wejherowie. Jako trzecia, uruchomiona została na terenie zaboru rosyjskiego cementownia „Wysoka” w roku 1885 w Łazach koło Zawiercia. Początkowa produkcja wynosiła 6 tys. ton cementu na rok. W 1885 roku produkcja cementu portlandzkiego uruchomiona została w byłym zaborze austriackim; były to dwie cementownie: „Szczakowa” w Szczakowej, gdzie produkowano 12,5 tys. ton cementu portlandzkiego i 17,5 tys. ton wapna budowlanego oraz „Bonarka” w Krakowie. W 1894 roku w pobliżu Lublina została uruchomiona cementownia „Firley”. Wydajność cementowni wynosiła wówczas 80 ton na dobę. W tym samym roku uruchomiono zakład „Klucze” koło Rabsztyna w rejonie Olkusza. W latach 1897–1898 zbudowano cementownię „Rudniki” pod Częstochową. Największy rozwój przemysłu cementowego na terenie zaboru rosyjskiego datuje się od roku 1897. W latach 1898–1899 zostało uruchomionych następnych sześć zakładów: „Łazy” koło Zawiercia, „Opoczno” koło Radomia, „Wrzosowa” koło Częstochowy, „Kielce” oraz „Ogrodzieniec” koło Zawiercia⁴⁷⁸.

⁴⁷⁸ Dane dotyczące historii cementowni pochodzą z Internetu.

Dostępność cementu była decydującym czynnikiem wpływającym na jego stosowanie w budowlach użyteczności publicznej oraz w mieszkalnictwie. Sprzyjało to rozwojowi różnych technik budowlanych wykorzystujących cement portlandzki jako materiał budowlany.

Warszawa w okresie, gdy generał-gubernatorem był Iosif Hurko, uległa znacznej modernizacji i rozbudowie. Wiele prac wykonanych zostało ze względu na powstającą twierdzę Warszawa, którą było całe miasto. Niewątpliwie na rzecz twierdzy zbudowany został nowoczesny system wodno-kanalizacyjny, ale powszechnie uważa się, że to prezydent Starynkiewicz wystarał się o tę inwestycję w trosce o dobro mieszkańców. Prezydent Sokrates Starynkiewicz był niewątpliwie dobrym gospodarzem i wrażliwym człowiekiem, a jednocześnie bardzo zręcznym politykiem, który realizując zadania nakreślone przez Petersburg, potrafił zdobyć uznanie i sympatię mieszkańców. Nic też dziwnego, że ten zdolny menadżer i polityk, pełnił obowiązki prezydenta Warszawy pod rządami trzech kolejnych generał-gubernatorów warszawskich, a ludność Warszawy do dnia dzisiejszego czczy jego imię (plac Sokratesa Starynkiewicza).

Od 6 października 1892 do 29 czerwca 1906 roku, a więc przez 14 lat prezydentem Warszawy był Mikołaj Bibikow (1842–1923). Był on godnym następcą Starynkiewicza. Funkcję swoją sprawował pod rządami kolejnych siedmiu generał-gubernatorów warszawskich: Iosifa Hurko (1892–1894), Pawła Szuwałowa (1894–1896), Aleksandra Bagration-Imeretyńskiego (1896–1900), Iwana Podgorodnikowa (1900–1901), Michała Czertkowa (1901–1905), Konstantego Maksymowicza (1905) i Grigoriego Skałona (1905–1906). Za jego czasów Warszawa stała się wielkim i nowoczesnym miastem ówczesnej Europy.

Mikołaj II

Mikołaj II Aleksandrowicz (1868–1918) (ros. Николай II, Николай Александрович) Romanow był najstarszym synem cara Aleksandra III i jego żony cesarzowej Marii Fiodorowny (Dagmary – córki króla Danii). „Mierzący niecałe metr siedemdziesiąt, szczupły, nieśmiały, dziecinny i zagadkowo bierny... (...). „Nosił swój marynarski mundur dłużej niż większość chłopców...”. „Był mężczyzną o wąskich horyzontach i ciasnych poglądach, przez lata właściwie nie wychodził poza mury ogrodu pałacowego w Aniczkowie, a potem w Gatchynie”. (...) „W dzienniku jeszcze po dwudziestym roku życia opisywał zabawy w chowanego, rozbijanie kasztanów, obrzucanie się szyszkami i zawody polegające na tym, kto więcej wypije”⁴⁷⁹. Pomimo takich opinii najbliższych, uważa się, że był najbardziej wyedukowanym rosyjskim władcą. S. Sebag Montefiore twierdzi, że „celowo nie stawiano mu wysokich wymagań, bo jego nauczyciel generał Daniłowicz wierzył, że »tajemnicze siły działające podczas sakramentu koronacji zapewnią władcy całą potrzebną mu wiedzę praktyczną«”⁴⁸⁰. „Był czarującym, niezwykle wrażliwym, nieszczęśliwym człowiekiem...”⁴⁸¹. „Był życzliwym człowiekiem, dobrym dla rodziny, ale to nie może usprawiedliwiać złego rządzenia krajem”⁴⁸².

⁴⁷⁹ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 535.

⁴⁸⁰ Ibidem, s. 536.

⁴⁸¹ R.K. Massie, op. cit., s. 240.

⁴⁸² Ibidem, s. 121.

„Przyszły cesarz Mikołaj II wychowywał się w napiętej atmosferze wiecznych rozmów o spiskach i nieudanych zamachach na życie jego dziadka Aleksandra II. Mając piętnaście lat, był obecny przy jego męczeńskiej śmierci, co pozostawiło niezatarty ślad w jego duszy”⁴⁸³. Szwed Skott dodaje: „(...) uczeń najznakomitszych profesorów, otrzymał ambitne, ale w praktyce dość powierzchowne wykształcenie, uwielbiał swego ojca, a najlepiej czuł się wśród oficerów pułkowych i w gronie rodzinnym”⁴⁸⁴.

Carewicz znał biegle francuski, niemiecki i angielski. Miał znakomite maniery, za którymi kryła się przebiegłość i upór w dążeniu do wybranego celu.

Wychowywany był w surowej dyscyplinie. „Był dowódcą szwadronu pułku lejbgwardii. Przesłużył dwa lata jako oficer Brygady Artylerii Konnej Gwardii. Wszystkie swoje obowiązki traktował poważnie i sumiennie. Śmierć ojca nastąpiła wtedy, gdy był dowódcą batalionu w Pułku Preobrażeńskim Lejb-Gwardii w stopniu pułkownika i do końca życia zachował tę względnie niską rangę”⁴⁸⁵.

„Z natury chytry, dwulicowy i tchórzliwy, chętnie zwali na głowę innego nienawiść ludu pobudzonego przez jego własną politykę. (...) Nie powstrzyma się przed niczym, byle tylko zachować władzę w swoich rękach. Stawia wyżej interesy dynastii i własnego małego samozadowolenia niż interes państwa” (z opinii Fiodora Gołowina – przewodniczącego II Dumy Państwowej, 1912 rok)⁴⁸⁶.

Odbył wiele podróży zagranicznych, a w 1890 roku rejs dookoła świata. W trakcie tej podróży dotarł, m.in. do Japonii. Tam, na dworcu

⁴⁸³ A.M. Romanow, op. cit., s. 164–165.

⁴⁸⁴ S. Skott, op. cit., s. 53.

⁴⁸⁵ A.M. Romanow, op. cit., s. 165.

⁴⁸⁶ W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, op. cit., s. 223.

w miasteczku Otsu został uderzony szablą w głowę i tylko dzięki przytomności jednego z towarzyszących mu dostojników, nie przeplacił tego życiem. W 1891 roku uczestniczył w inauguracji budowy Kolei Transsyberyjskiej, której budowę zakończono w 1905 roku⁴⁸⁷. Gdy w 1890 roku Siergiej Witte zaproponował Aleksandrowi III, żeby prezesem komitetu budowy Kolei Transsyberyjskiej został 24-letni następca tronu, późniejszy Mikołaj II, car Aleksander miał stwierdzić: „Jakim on może być prezesem, ależ to przecież zupełne dziecko, on i myśli po dziecinnemu”⁴⁸⁸.

Mikołaj Aleksandrowicz wstąpił na tron w 1894 roku po niespodziewanej śmierci swego ojca Aleksandra III. Uroczysta koronacja miała miejsce 14/26 maja 1896 roku w Moskwie. „Jego Wysokość w koronie na głowie, w płaszczu koronacyjnym z futra gronostajowego, posypanego złotym brokatem, kroczył, mając nad głową baldachim niesiony przez carskich generał-adiutantów. Przed nimi i za nimi maszerowało po dwóch kawalergardów, cały czas utrzymujących wyciągnięte szable”⁴⁸⁹. Jednym z tych, którzy szli przed carem, był C.G. Mannerheim – późniejszy marszałek i prezydent Finlandii, a nieco wcześniej – dowódca gwardyjskiego pułku ułanów stacjonującego w Warszawie.

Ostatniego dnia uroczystości, tj. 18/30 maja 1896 roku, na Polu Chodyńskim – które służyło saperom za poligon – rozdawano prezenty. Panika, że ich zabraknie spowodowała szturm tłumu (ok. pół miliona osób), który na polu pokrytym okopami, dołami i nasypami, doprowadził do stratowania 2 690 osób, z czego 1 389 poniosło śmierć. „(...) przewracano i zdeptywano na śmierć ludzi

⁴⁸⁷ L. Bazyłow, op. cit., s. 326.

⁴⁸⁸ J. Jacyna, op. cit., s. 20.

⁴⁸⁹ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 23.

w zasłoniętych luźnymi deskami okopach na polu ćwiczeń”⁴⁹⁰. Stryjeczny brat cara, wielki książę Aleksander Michajłowicz Romanow, napisał we wspomnieniach: „Wieczorem cesarz Mikołaj II obecny był na wielkim balu wydanym przez posła francuskiego. Promienny uśmiech na ustach wielkiego księcia Sergiusza [wielki książę Sergiusz Aleksandrowicz Romanow, stryj cara; generał-gubernator Moskwy – LK] kazał cudzoziemcom wyrazić opinię, iż rodzina Romanowów postradała zmysły”⁴⁹¹.



Cesarz Mikołaj II.
Źródło: domena publiczna

⁴⁹⁰ Ibidem, s. 24.

⁴⁹¹ A.M. Romanow, op. cit., s. 171.

Wydarzenia z dnia koronacji zmieniły wizerunek Mikołaja II na zawsze. „Nie pomogła późniejsza szczodroblliwość; pogrzeb ofiar na koszt państwa, tysiącrublowa zapomoga dla rodziny każdej z ofiar oraz ufundowanie sierocińca. Piętno krwawego władcy przyległo do Mikołaja do końca jego dni”⁴⁹².

Sytuacja gospodarcza w Rosji po objęciu tronu przez Mikołaja II

Rosja, to gigantyczne państwo o niezmierzonych bogactwach naturalnych, urozmaiconym ukształtowaniu powierzchni oraz różnorodnym klimacie, najczęściej niesprzyjającym ludziom. Obszarów charakteryzujących się urodzajnymi glebami i umiarkowanym klimatem jest stosunkowo niewiele. Jeżeli nałożymy na ten obraz głęboko feudalne, a często wręcz plemienne stosunki społeczne, niską kulturę materialną i powszechny analfabetyzm oraz ekstenywną gospodarkę, to okaże się, że najskuteczniejszym sposobem rozwoju – są podboje. Tysiąc lat historii Rosji wyraźnie dokumentuje powyższą tezę. Rosyjski imperator Aleksander III był jednym z nielicznych „moskiewskich” monarchów, którzy nie szukali chwały w podbojach. W państwie panował jednak marazm gospodarczy, pogłębiany prześladowaniami Żydów, którzy stanowili ważny sektor gospodarczy i finansowy państwa Romanowów. Stany Zjednoczone, które wyszły z wojny domowej, nadzwyczaj szybko rozwijały się gospodarczo, a ich zboże skutecznie konkurowało z rosyjskim na rynkach międzynarodowych, pozbawiając Rosję części wpływów ze sprzedaży, które były niezbędne do spłaty kredytów zaciągniętych na modernizację.

⁴⁹² W.A. Serczyk, *Poczet władców Rosji*, op. cit., s. 226.

Liczne mankamenty reformy uwłaszczeniowej Aleksandra II budziły coraz większe niezadowolenie na przeludnionej rosyjskiej wsi, której mieszkańcy stanowili prawie 90% społeczeństwa Imperium. Każde załamanie pogody groziło nieurodzajem, a w efekcie głodem, który w państwie carów był zjawiskiem częstym, ale zazwyczaj o charakterze lokalnym. Aleksander III dostrzegał niebezpieczeństwo zapaści gospodarczej, gdyby nieurodzaje objęły większe obszary. Głód, który zapanował w Rosji w 1891 roku był największy i najstraszniejszy w drugiej połowie XIX wieku i pociągnął za sobą ogromną liczbę ofiar. W 1892 roku pomoc żywnościową głodującym w Rosji okazały Stany Zjednoczone⁴⁹³. W efekcie zarówno klęski głodu, jak i będącymi jej następstwem epidemii tyfusu i cholery, do końca 1892 roku zmarło około pół miliona ludzi.

Nieco wcześniej, bo w 1888 roku, car zwrócił uwagę (w dosyć szczególnych okolicznościach – katastrofa carskiego pociągu) na „prowinjonalnego” technokratę (absolwenta wydziału fizyko-matematycznego uniwersytetu noworosyjskiego w Odessie) – Sergiusza Juliewicza Wittego (1849–1915). Aleksander III, po powierzeniu Wittemu mniej ważnych funkcji (dyrektor Departamentu Kolei Żelaznych w Ministerstwie Finansów, a w lutym 1892 – minister transportu), 30 sierpnia 1892 roku postawił na niego, powołując go na ministra finansów Rosji, w sytuacji, gdy po klęsce głodu (1891) „finanse zastałem wyczerpane”⁴⁹⁴. Witte z mozołem zaczął porządkować i odbudowywać gospodarkę i w tej roli zastał go w 1894 roku nowy cesarz – Mikołaj II.

Witte zreorganizował rosyjską służbę celną oraz straż graniczną, podporządkowując ją resortowi finansów. „W ten sposób te dwie części łączą się niejako w jednej osobie, to znaczy w ministrze fi-

⁴⁹³ A.M. Romanow, op. cit., s. 123.

⁴⁹⁴ S. Witte, *Wspomnienia*, op. cit., s. 107.

nansów”⁴⁹⁵. Był wielkim zwolennikiem i mecenasem rozbudowy rosyjskiej sieci kolejowej (współpracował, m.in. z Janem Blochem) oraz jednym z inicjatorów budowy Kolei Transsyberyjskiej. Zapoczątkował tworzenie kasy emerytalnej dla pracowników rosyjskich kolei. Zreorganizował i oparł na naukowych zasadach rosyjską Izbę Miar i Wag.

W Królestwie Polskim wielkim problemem była kwestia edukacji na poziomie średnim, gdyż władze rosyjskie limitowały liczbę państwowych gimnazjów, zezwalając na jedno państwowe (męskie) gimnazjum w guberni, z wyjątkiem Warszawy. Do rozwoju średniego szkolnictwa w Cesarstwie, w tym także w Królestwie, w sposób wyjątkowy przyczynił się S.J. Witte. Jego staraniom należy przypisać uchwaloną w 1896 roku ustawę o szkołach handlowych, które w następnych latach stały się niezwykle ważnym elementem szkolnictwa średniego⁴⁹⁶. Doprowadził także do wyjęcia wyższego szkolnictwa technicznego z Ministerstwa Oświaty i podporządkowania go Ministerstwu Finansów. Nie odniósł w tej dziedzinie pełnego sukcesu, ale dzięki jego staraniom, m.in. powstająca wówczas politechnika w Warszawie, podporządkowana została jego resortowi, a szkoły handlowe zdominowały szkolnictwo w Królestwie. Zgodnie ze wspomnianą ustawą szkoły handlowe mogły być utrzymywane na koszt ziemstw, władz miejskich, stowarzyszeń lub osób prywatnych, ale miały uprawnienia szkół rządowych. Były to szkoły typu średniego⁴⁹⁷, przeważnie „(...) ogólnokształcące, o programie zbliżonym do programów szkół filologicznych, z tą głównie różnicą, że zamiast

⁴⁹⁵ Ibidem, s. 102.

⁴⁹⁶ Ustawa ta została zatwierdzona przez cara 27 kwietnia 1896 r.

⁴⁹⁷ Było wiele różnych typów szkół, nazywanych handlowymi. Szkoły handlowe typu średniego, były, w pewnym sensie, konkurencją w stosunku do rosyjskich państwowych gimnazjów „klasycznych”.

lacyń uczono tam przedmiotów handlowych, co nadawało zakładowi pozory szkoły zawodowej i tym samym zapewniało mu spokojniejszą egzystencję. Genezą powstania odrębnego typu szkoły ogólnokształcącej stał się więc w tym wypadku wzgląd czysto politycznej natury⁴⁹⁸. Nadzór nad szkołami handlowymi sprawowało Ministerstwo Finansów. Inspektor Ministerstwa Finansów do spraw szkolnictwa z siedzibą w Warszawie miał pod swoim nadzorem okręgi naukowe: warszawski, wileński i ryski. „Słaba w porównaniu z organami Ministerstwa Oświaty kontrola nad szkołami podległymi Ministerstwu Finansów była jedną z okoliczności decydujących o stosunkowo dużej swobodzie działania szkół handlowych”⁴⁹⁹. Jedną z pierwszych tego typu szkół powstałych w Warszawie na podstawie ustawy Wittego, była założona w 1896 roku szkoła handlowa Edwarda Rontalera. W latach 1902–1911 zajmowała wzniesiony dla niej budynek przy ul. Kaliksta 8 (obecnie Śniadeckich).

W 1913 roku na obszarze Królestwa Polskiego funkcjonowało 89 szkół handlowych. W tym samym czasie istniały w Królestwie 54 średnie szkoły rządowe (gimnazja, progimnazja, szkoły realne). Ta proporcja niepokoiła ówczesne władze oświatowe. „Podzielając stanowisko władz oświatowych w Królestwie generał-gubernator Skałón zawiadomił w lutym ministra przemysłu i handlu [któremu wówczas podlegały szkoły handlowe – LK], iż uważa za konieczne powstrzymanie dalszego rozwoju szkół handlowych aż do czasu gruntownej reorganizacji inspekcji szkolnej tego resortu”⁵⁰⁰.

⁴⁹⁸ K. Konarski, *Dzieje szkolnictwa w Królestwie Kongresowym 1915–1918*, Kraków 1923, s. 97.

⁴⁹⁹ J. Miąso, *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815–1915*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 233.

⁵⁰⁰ Ibidem, s. 282–283.

W 1897 roku Witte doprowadził do pełnej wymiany rubla na złoto. Stawiał na przyspieszony rozwój przemysłu, m.in. przez wspieranie zagranicznych inwestycji, co nakręciło koniunkturę. Rozwijał protekcyjną politykę celną. W ostatnich latach rządów Aleksandra III i w pierwszych latach rządów Mikołaja II znacząco wzrosła produkcja przemysłowa Rosji. „Wytop surówki wynosił w przededniu reformy chłopskiej, w 1860 r. – 20,5 mln pudów [1 pud = 16,38 kg – LK]; w 1900 r. osiągnięto 176,8 mln pudów. Wydobyte węgla wzrosło w tempie wielokrotnie szybszym, od 18,3 mln pudów w 1860 r. prawie do miliarda (995,2) w 1900”⁵⁰¹. S.J. Witte sprawował urząd ministra finansów do 29 sierpnia 1903 roku. Odchodząc z urzędu, tak podsumował swój jedenastoletni dorobek w resorcie: „W 1903 r. Rosja miała 380 milionów rubli »wolnej gotówki«. W czasie gdy zarządzałem ministerstwem, znacznie rozwinął się rosyjski przemysł. Dzięki konsekwentnemu wprowadzaniu systemu protekcyjnistycznego i ochronie rynku oraz napływowi kapitałów zagranicznych nasz przemysł zaczął się szybko rozwijać i można powiedzieć, że powstała narodowa industria rosyjska”⁵⁰². Ostatnie lata XIX wieku w Rosji niekiedy określa się mianem „rewolucji przemysłowej Wittego”. Jednym ze skutków przebudowy społeczeństwa Rosji było pojawienie się w tym państwie proletariatu i pierwszych partii lewicowych.

Wielki książę Aleksander Michajłowicz bardzo krytycznie oceniał działaczy rewolucyjnych: „Mogliśmy kupić bardzo wielu rewolucjonistów, gdybyśmy dogadali się z nimi co do ceny – pisał były dyrektor departamentu policji w swoich pośmiertnie wydanych pamiętnikach. To szczerza prawda. Nie bez powodu w marcu 1917 roku rewolucjonści pośpiesznie spalili w obu stolicach wszystkie archiwa ochrony,

⁵⁰¹ L. Bazylow, op. cit., s. 322.

⁵⁰² S. Witte, op. cit., s. 229.

zaledwie w kilka godzin po tym, jak wyjaśniło się, że rewolucja zwyciężyła na całej linii (...)”⁵⁰³.

* * *

Światowy kryzys gospodarczy końca XIX wieku dotknął także Rosję, w tym oczywiście również gospodarkę Królestwa Polskiego. Kryzys dla Rosji był wyjątkowo ciężki, gdyż Cesarstwo było krajem rolniczym. Ludność miejska w 1897 roku stanowiła zaledwie 13,4 % mieszkańców, czyli na wsiach mieszkało prawie 109 mln osób. Oznacza to, że ponad sto milionów mieszkańców Imperium zależnych było bezpośrednio od warunków życia na wsi. Ten fakt w połączeniu z nieprzychylnym klimatem, krótkim okresem wegetacji, niską kulturą rolną, często prowadził do klęsk głodu, a w konsekwencji do buntów ludności wiejskiej, a następnie miejskiej. „Duży obszar ziem dziewiczych zniechęcał do zwiększania wydajności; było taniej i łatwiej zagospodarować nowe ziemie niż podnosić kulturę rolną na starych. (...) W latach 80. XIX wieku w środkowej i południowej Rosji nie było już praktycznie calizny, a renta gruntowa ogromnie wzrosła. Jednocześnie rozwój przemysłu pozbawił chłopą głównego źródła dodatkowego dochodu, zabierając mu rynek zbytu na wyroby chałupnicze”⁵⁰⁴. Równolegle z niepokojami wśród rosyjskiej ludności rolniczej, trwały niepokoje wśród ludów włączonych do Imperium. Taki bunt, na przykład, miał miejsce w 1898 roku w obwodzie fergańskim, na terenie Chanatu Kokandzkiego. „Powieszono 18 prowodyrów rozruchów, 362 osoby zesłano na katorgę”⁵⁰⁵.

⁵⁰³ A.M. Romanow, op. cit., s. 193–194.

⁵⁰⁴ R. Pipes, op. cit., s. 13–14.

⁵⁰⁵ A. Andrusiewicz, *Kiereński. Czerwony liberał*, Bellona, Warszawa 2016, s. 26.

Sytuacja polityczna

Zła passa rządów Mikołaja II, zapoczątkowana masakrą na Polu Chodyńskim, z niewielkimi przerwami trwała do końca jego panowania. W latach 1897–1901 w głównych miastach Imperium nieustannie wybuchały strajki, mnożyły się zamachy na urzędników i funkcjonariuszy państwowych; cały czas zagrożone było życie cara. W 1902 roku zamordowany został minister spraw wewnętrznych Dmitrij Sipiagin; w 1904 jego następca – Wiaczesław Plehwe, wybuchła wojna rosyjsko-japońska, a jej następstwem była rewolucja 1905–1907. W lutym 1905 roku zamordowany został generał-gubernator Moskwy – w. ks. Sergiusz Aleksandrowicz. „Wiosna–lato 1906 roku – tak zwane »iluminacje« w całej Rosji europejskiej, to znaczy chłopci podpalają dwory ziemiańskie. Zabito wielu gubernatorów, wojskowych i funkcjonariuszy policji”⁵⁰⁶. 12 sierpnia 1906 roku miał miejsce nieudany bombowy zamach na premiera Rosji – Piotra Stołypina. Polityk ten zginął w wyniku kolejnego (jedenastego) zamachu 14 września 1911 roku w Kijowie. Zimą 1906–1907 z wielokrotnia się liczba ekspropriacji prowadzonych przez różne organizacje rewolucyjne. 1 sierpnia 1914 roku (umowna data) wybuchła I wojna światowa; w marcu 1917 roku nastąpiła abdykacja Mikołaja II.

Kryzys światowej gospodarki w 1900 roku boleśnie dotknął Rosję. Produkcja przemysłowa Cesarstwa (w tym Królestwa), spadła o 30%. Trudności gospodarcze i problemy społeczne, być może, były impulsem pomysłu na odwrócenia uwagi opinii publicznej od sytuacji bytowej. Wydarzeniem takim mogła być – i bardzo często była – wygrana wojna. Siergiej Witte napisał w swoich wspomnieniach, że złym duchem cara był w tym czasie generał Aleksiej Nikołajewicz

⁵⁰⁶ A.M. Romanow, op. cit., s. 186.

Kuropatkin (1848–1925), który „stale podżegał cara do polityki zagarnień i nieoliczenia się z interesami Chin i Japonii”⁵⁰⁷. Ta polityka doprowadziła rychło do wojny z Japonią, a poniesiona w niej przez Rosję klęska, była zapalnikiem wszelkich dalszych nieszczęść, które spotkały Imperium i Romanowów.

Jednym z pierwszych działań Petersburga w kierunku wojny było zajęcie w 1898 roku – należących do Chin – portów Dalianwan i Port Artur na półwyspie Liaotung (tzw. obwód kwantuński), o czym zdecydował osobiście car Mikołaj II⁵⁰⁸. Działania Rosji spowodowały, że także inne państwa zaczęły zajmować poszczególne chińskie porty i domagać się od Chin rozmaitych koncesji. To doprowadziło w Chinach do tzw. powstania bokserów, a ono spowodowało działania represyjne państw europejskich i Japonii. Wojska japońskie oraz rosyjskie pod dowództwem gen. Mikołaja Piotrowicza Liniewicza (1838–1908) zajęły Pekin. Siergiej Witte zanotował w pamiętniku: „Wraz z Japończykami zajęliśmy Pekin i to zdobycie upamiętniło się przede wszystkim tym, że wojsko zajęło się grabieżami – pałac cesarzowej został splądrowany. Bolesna to i smutna świadomość – dochodziły do nas wieści, że rosyjscy dowódcy pod tym względem nie ustępowali innym”⁵⁰⁹. Kolejnym posunięciem Rosji był plan zagarnięcia całej Mandżurii, a pretekstem było tłumienie powstania bokserów. Rosja w stosunkach z Japonią nie dotrzymywała umów dotyczących Korei oraz Mandżurii, gdzie budując kolej (za zgodą Chin), nie zamierzała wyprowadzić stamtąd swoich wojsk. Ignorowała też dyplomatyczne starania Japonii o wyjaśnienie spornych kwestii. 16 lutego/1 marca 1903 roku generał Kuropatkin zanotował: „Nasz monarcha roi

⁵⁰⁷ S. Witte, op. cit., s. 203.

⁵⁰⁸ Ibidem, s. 195.

⁵⁰⁹ Ibidem, s. 208.

wielkie plany. Chce przyłączyć do Rosji Mandżurię, anektować Koreę. Marzy też o zagarnięciu pod swoje berło Tybetu. Chce rządzić Persją, zająć Bosfor i Dardanele⁵¹⁰. Mikołaj II chcąc zapewnić w Radzie Ministrów pełne poparcie dla swoich planów podbojów na Dalekim Wschodzie, 29 sierpnia 1903 roku zwolnił Siergieja Wittego z funkcji ministerialnych, powołując go na „honorową” funkcję przewodniczącego Komitetu Ministrów. Latem 1903 roku w Rosji trwały niepokoje, m.in. wielki strajk w Odessie.

Wojna japońsko-rosyjska

Na początku 1904 roku, podczas przyjęcia w Pałacu Zimowym, car Mikołaj II oświadczył ambasadorowi Japonii: „Rosja nie jest tylko krajem, ale całą częścią świata; aby uniknąć wojny, lepiej nie nadużywać jej cierpliwości, bo może się to źle skończyć”⁵¹¹. Postawa cesarza Mikołaja II jest niemalże tożsama z filozofią Aleksandra Dugina – głównego ideologa prezydenta Putina sto lat później. „(...) wojna jest na trwałe wszczepiona w historię i stanowi konieczność, a nawet zadanie Rosji. (...) służy nie tylko obronie Rosji jako przestrzeni politycznej i kulturowej, ale również umacnianiu jej przestrzeni politycznej i kulturowej, ale również umacnianiu jej tożsamości i cywilizacyjnej odrębności względem ościennych narodów i kultur”⁵¹².

Japonia wyciągnęła inne wnioski z wypowiedzi Mikołaja. W nocy z 8 na 9 lutego 1904 roku (26/27 stycznia) Japończycy zatopili kilka rosyjskich okrętów w rejonie Port Artur. 27 stycznia ogłoszony został rosyjski manifest o wojnie. „Car był oczywiście święcie przekonany,

⁵¹⁰ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 574.

⁵¹¹ Ibidem, s. 577.

⁵¹² M. Składanowski, op. cit., s. 129.

że Japonia, choć być może z pewnym wysiłkiem, będzie rozbita do-
szczerń. Co zaś tyczy kosztów, to nie ma obawy – Japonia wszystko
zwróci w ramach kontrybucji”⁵¹³. Dowódcą armii (w pewnym okresie
prawie milionowej) został gen. admirał Jewgienij Iwanowicz Alek-
siejew, bardzo szybko zmieniony przez gen. Aleksieja Nikołajewicza
Kuropatkina. „Kierowanie działaniami zbrojnymi, za które odpo-
wiedzialny był głównodowodzący gen. Kuropatkin, było chaotyczne
i niezdecydowane, a morale poniżej wszelkiej krytyki”⁵¹⁴. Twierdza
Port Artur na półwyspie Liaotung broniona była przez Rosjan z wiel-
ką determinacją, jednak „po zatopieniu w zatoce ostatniego spraw-
nego okrętu, dowódca Port Arthur poddał bazę”⁵¹⁵. Port Artur padł
22 grudnia 1904/4 stycznia 1905 roku. Zdobycie twierdzy kosztowało
Japończyków 58 tys. ofiar.

Armia rosyjska pobita została w kilku bitwach, w tym w ostatniej
lądowej pod Mukdenem (obecnie Shenyang), w której Rosjanie stracili
89 tys. zabitych. W bitwie pod Cuszimą w maju 1905 roku flota rosyj-
ska straciła okręty o łącznym tonażu 200 tys. ton (21 okrętów, w tym
sześć pancerników), a japońska – 300 ton! Zginęło 4 830 marynarzy
rosyjskich, a 6 tys. dostało się do niewoli. Straty japońskie wyniosły
200 marynarzy; flota rosyjska przestała istnieć⁵¹⁶. Ciekawostką może
być fakt, iż w bitwie tej brał udział podporucznik Isoroku Takano,
znany po dziesięcioleciach, jako admirał Yamamoto.

Powrót żołnierzy rosyjskich z wojny japońskiej był zorgani-
zowany nieudolnie, toteż zdemoralizowani klęską żołnierze przystą-
pili do wprowadzania własnych porządków. „W czasie powrotu,

⁵¹³ S. Witte, op. cit., s. 241.

⁵¹⁴ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 25.

⁵¹⁵ D. Boyd, op. cit., s. 80.

⁵¹⁶ Ibidem, s. 82.

w grudniu 1905 roku, przez pogrążoną w chaosie Syberię bez trudu dostrzegłem, że dyscyplina w armii załamała się – wszędzie wprowadzono »wolność«, która polegała na tym, że żołnierze robili, co chcieli”⁵¹⁷. W grudniu 1905 roku „(...) rząd zmuszony jest przyjąć nadzwyczajne środki dla zapewnienia powrotu armii z frontu japońskiego i ochrony syberyjskiej linii kolejowej przed zamachami rewolucjonistów”⁵¹⁸. Celem uśmierzenia buntu, Petersburg wysłał ekspedycję karną z gen. Meller-Zakomielskim na czele.

Witte skomentował sytuację następująco: „Przegraliśmy ją [wojnę] haniebnie i strasznie, dlatego że wszystko, co było robione w ostatnich latach, w tym również prowadzenie wojny – to była chłopięca zabawa, często podjudzana przez najgorsze instynkty”⁵¹⁹. Pertraktacje pokojowe odbyły się w Portsmouth, w stanie New Hampshire w USA, w dniach 9 sierpnia – 5 września 1905 roku „Jednakże to mnie [Wittemu – LK] przypadło podpisać warunki, które pod względem korzyści przewyższały moje nadzieje, ale były to przecież warunki nie zwycięzcy, ale pokonanego na polu walki. Rosji dawno nie przychodziło podpisywać takich warunków”⁵²⁰. Rosja oddała pół Sachalinu, ale nie musiała płacić reparacji wojennych.

Skutki klęski w wojnie z Japonią

„We wrześniu 1905 roku prawie cały kraj ogarnął strajk powszechny. Stanęły koleje, przerwały pracę urzędy, sądy, szkoły. Nawet centralny ośrodek władzy został pozbawiony łączności telegraficznej.

⁵¹⁷ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 28.

⁵¹⁸ A.M. Romanow, op. cit., s. 186.

⁵¹⁹ S. Witte, op. cit., s. 253.

⁵²⁰ Ibidem, s. 289.

Ministrowie porozumiewali się z carem przy pomocy specjalnych kurierów. Na redzie portu w Peterhofie stały dwa okręty, które miały wywieźć do Anglii rodzinę carską, gdyby groziło jej niebezpieczeństwo”⁵²¹. W listopadzie 1904 roku Mikołaj, w rozmowie z ministrem spraw wewnętrznych Piotrem Światopełkiem-Mirskim, powiedział: „Nigdy nie zgodzę się na przedstawicielską formę rządów, ponieważ uważam to za szkodliwe dla narodu, powierzonego mi przez Boga”⁵²². Ale 17 października 1905 roku car Mikołaj II wydał manifest (*O udoskonaleniu ustroju państwowego*), w którym obiecał wprowadzić w Rosji rządy demokratyczne, a na premiera powołał Siergieja Wittego. Mannerheim w swoich *Wspomnieniach* napisał, m.in.: „Dopiero po rewolucji 1917 roku ujawniono, że dzień przed wydaniem manifestu »wolnościowego« car podjął decyzję o abdykacji na rzecz swego brata, wielkiego księcia Michała, lecz w ostatniej chwili ją zmienił. Ciekawe, jaki wpływ na dalsze wydarzenia miałyby zrzucenie przez cara ciężaru, który go przerastał. Dwanaście lat później Mikołaj II abdykuje, ale wtedy będzie już za późno”⁵²³.

Kwestia żydowska

W okresie panowania Aleksandra III nasiliły się prześladowania Żydów. Istotne działania w tym zakresie zaczęły się od mianowania przez Aleksandra III swego brata Sergiusza generał-gubernatorem moskiewskim (28 marca/11 kwietnia 1891 roku). W wyniku kolejnych carskich ukazów – redagowanych pod dyktando w. ks. Sergiusza – z Moskwy usunięto ok. 20 tys. Żydów. Przyczyn takiego stanu rzeczy

⁵²¹ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 47.

⁵²² S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 583–584.

⁵²³ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 28.

było wiele. Niewątpliwie jedną z nich były pieniądze. Wielokrotnie cytowany tu Siergiej Witte mówi wprost; „Od nikogo administracja nie bierze tylu łapówek, co od Żydów. W niektórych miejscowościach wprost stworzono osobny system podatku łapówkowego od »Żydów«”⁵²⁴. W Imperium Romanowów mnożyły się pogromy ludności żydowskiej. Jednym z najgłośniejszych był pogrom w Kiszyniowie [6/19–7/20 kwietnia 1903 roku]. Zabito wówczas ok. 50, a raniono ok. 600 osób. Norman Davies nazywa lata 1903–1906 drugą falą pogromu Żydów w Rosji. Oprócz Kiszyniowa przypomina Odessę (300 ofiar) oraz Białystok (80 ofiar). Autor ten ocenił, że wówczas w całym Imperium zabito nie mniej niż 800 Żydów⁵²⁵. Efektem było powstanie, m.in. ruchu Hovevei Zion, zarejestrowanego w Rosji jako organizacja charytatywna. Organizował on tzw. alije, czyli emigrację Żydów do Palestyny. Pierwsza alija (1881–1901) objęła ok. 25 tys. Żydów. W latach 1904–1914 tylko do Palestyny przybyło ok. 40 tys. emigrantów, głównie z terenów Imperium Romanowów.

Żydzi masowo włączyli się do działań przeciwko władzom. Witte twierdzi, że „bez wątpienia żadna inna narodowość nie wydała w Rosji takiego odsetka rewolucjonistów jak żydowska”⁵²⁶. Na przełomie 1905 i 1906 roku Aleksander Dubrowin i Władimir Puryszkiewicz utworzyli skrajnie nacjonalistyczną organizację o nazwie: Związek Narodu Rosyjskiego. Stanowiła ona polityczne ramię prawicowego ruchu obywatelskiego Czarna Sotnia, zwalczającego rewolucjonistów i mordującego Żydów. W 1906 roku Związek liczył 300 tys. członków.

⁵²⁴ S. Witte, op. cit., s. 216.

⁵²⁵ N. Davies, op. cit., s. 896.

⁵²⁶ S. Witte, op. cit., s. 216.

Rewolucja 1905 roku i jej następstwa

Ostatni car Rosji w początkowym okresie swego panowania skłonny był powrócić do reform swego dziadka Aleksandra II. Szybko porzucił jednak tę myśl, co doprowadziło do wojny z Japonią, a następnie rewolucji 1905 roku, a w konsekwencji do ustępstw cara na rzecz liberalizacji stosunków w państwie. Początkiem tego procesu był carski „Manifest 17 Października” 1905 roku. Dokument ten „wprowadzał Rosję na drogę zmian i stał się punktem zwrotnym w ostatniej dekadzie istnienia monarchii”⁵²⁷. Coraz większe znaczenie w polityce państwa miał rosyjski nacjonalizm.

23 kwietnia/6 maja 1906 roku Mikołaj II nadał Rosji konstytucję – pierwszą w jej dziejach. Odbyły się wybory do Dumy, nazwanej później pierwszą (I Duma kwiecień – lipiec 1906), „(...) na nieco ponad 500 miejsc⁵²⁸ 200 zajęli posłowie nie-Rosjanie, w tym 62 „Małorusinów”, 51 Polaków, 13 Żydów, 12 Białorusinów, 10 Litwinów, po 7 Tatarów i Gruzinów”⁵²⁹. Taki skład etniczny Dumy był nie do zaakceptowania przez rosyjskich nacjonalistów. Nastąpiły zmiany w ordynacji wyborczej (Stołypin), w wyniku których w IV Dumie nie-Rosjan było już tylko 55, w tym 17 Polaków. Konstytucja stanowiła, że Duma będzie niższą izbą dwuizbowego parlamentu. Drugą miała być Rada Państwa. Car zachował (teoretycznie?) władzę absolutną; pozostał naczelnym wodzem sił zbrojnych, mającym wyłączne prawo wypowiedzania wojny i dymisjonowania ministrów. Siergiej Witte, który „namówił” Mikołaja do ustępstw, w 1906 roku był przez cara znienawidzony, gdy 22 kwietnia 1906 roku premier zgłosił swoje

⁵²⁷ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 48.

⁵²⁸ Dokładnie: 478 miejsc; patrz: A. Andrusiewicz, op. cit., s. 53.

⁵²⁹ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium...*, op. cit., s. 327.

ustąpienie, „Mikołaj, który uważał Wittego za prożydowskiego zdrajcę, bardzo się ucieszył”⁵³⁰.

Konsul Francji w Warszawie – d’Anglade 1 listopada 1905 roku telegrafował do Paryża: „Manifest carski przyjęto w Warszawie źle. Socjaliści uważają, iż ustępstwa nie są wystarczające, a ogół sądzi, że obietnice carskie nie zostaną spełnione. Nadal trwa strajk powszechny. Koleje nie pracują, miasto jest wzburzone”⁵³¹. Urzędujący natomiast w Petersburgu francuski attaché Louis Moulin sprzeciwiał się nadaniu przez Rosję autonomii Królestwu Polskiemu, uważając, iż doprowadzi ona do osłabienia potencjału militarnego rosyjskiego sojusznika⁵³².

Działyły partie polityczne, które – mimo wszystko – powoli i z mozołem zmieniały polityczny krajobraz Rosji Mikołaja II. Polityczne przemiany były w pewnym stopniu sterowane potężnym w Rosji ruchem masońskim, który w ostatnich latach carskiej Rosji skupiał ok. 20 tys. wyselekcjonowanych członków. W 1915 roku „centrala” rosyjskiej masonerii, tj. Wielki Wschód Ludów Rosji, podporządkował sobie 28 łóż lokalnych. W 1917 roku w Rosji działało już 49 łóż⁵³³. Na czele Wielkiego Wschodu Ludów Rosji stała Rada Najwyższa, w której funkcję sekretarza generalnego w 1915 roku objął Aleksander Kiereński.

Umiał przekonywać i wzruszać. Za fasadą podniosłych słów kryły się trudności, bo interesy partii mających swoich przedstawicieli w Radzie Najwyższej nie zawsze pokrywały się z interesami masonerii. (...) Większość członków Rady obwiniała cara o prowadzenie kraju do katastrofy. W rezultacie

⁵³⁰ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 595.

⁵³¹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 263.

⁵³² Ibidem, s. 264.

⁵³³ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 90.

nienawiści do tronu i monarchy rosły w Radzie wpływy grupy radykalnej opowiadającej się za likwidacją monarchii, chociaż w masońskim statucie nie przewidywano ustroju republikańskiego dla Rosji. W jesieni 1916 roku „frakcja” radykalna podjęła przygotowania do przewrotu państwowego. Nawiązano kontakty z niezadowolonymi oficerami, którzy kierując się wrogością do cara i jego rodziny, opowiadali się za obaleniem carskiego reżimu i aresztowaniem Mikołaja II⁵³⁴.

Niepokoje związane z rewolucją 1905 roku trwały w Cesarstwie Rosyjskim do 1910 roku. „Zabito tak wielu gubernatorów, że nominacja na to stanowisko była równoznaczna z wyrokiem śmierci”⁵³⁵.

Cytowany wcześniej w. ks. Aleksander Michajłowicz Romanow przyczyn rewolucji 1905 roku upatrywał głównie w rozbudzonych apetytach rosyjskiej inteligencji. „Car potrafiłby zaspokoić potrzeby rosyjskich robotników i chłopów; policja poradziłaby sobie z terrorystami. Ale zupełnie daremnym trudem były próby dogodzenia niezliczonym kandydatom na ministrów, rewolucjonistom wpisanym do szóstej księgi szlachty rosyjskiej⁵³⁶ i opozycyjnym biurokratom wykształconym na rosyjskich uniwersytetach”. Nieco dalej pisał: „(...) nacieszywszy się do syta wspaniałym widowiskiem rewolucji, nasza inteligencja zamierzała włożyć swoje podbite futrem szuby i wrócić do swoich przytulnych domostw, ale okazało się, że szuby zostały skradzione, a domostwa spalone”⁵³⁷.

⁵³⁴ Ibidem, s. 80–81.

⁵³⁵ A.M. Romanow, op. cit., s. 220.

⁵³⁶ Szósta księga szlachty rosyjskiej obejmowała dawne rody szlacheckie, które nie posiadały odpowiedniego dokumentu, potwierdzającego ich tytuł. Jedynym dowodem ich szlachectwa były wzmianki w średniowiecznych spisach dysponowanych przez nich posiadłości (tzw. столбовое дворянство).

⁵³⁷ A.M. Romanow, op. cit., s. 194 i 197.

„Jeśli do ofiar zamachów doliczyć szeregowych policjantów, to w latach 1905–1910 rewolucjoniści zamordowali szesnaście tysięcy urzędników państwowych, powieszono natomiast tylko trzy tysiące terrorystów, a najczęstsza kara, zesłanie na Syberię, wiązała się co prawda z nudą, zimnem i osamotnieniem, ale bardziej przypominała spartańskie wakacje z książką niż więzienie czy obóz. (...) Jednakże katorga, czyli ciężkie roboty, zwłaszcza gdy skazany trafiał do kopalni, była prawdziwie morderczą karą”⁵³⁸.

Wychodzenie z kryzysu gospodarczego

W ostatnich latach panowania caratu, Rosja znacznie przyspieszyła swój rozwój gospodarczy i cywilizacyjny (pomimo kryzysu z przełomu XIX i XX wieku), szczególnie, gdy Siergiej Witte (1892–1903) – niezależnie od kierowania resortem finansów – został także ministrem handlu i przemysłu. W 1897 roku Rosja dokonała reformy walutowej, wprowadzając pełną wymienialność rubla na złoto (1 rb. = 0,7742 g czystego złota). Zintensyfikowano wówczas także wydobywanie tego kruszcu, zarówno w państwowych, jak też w prywatnych (w tym rodziny Romanowów) kopalniach na terenie całego Imperium. „W ostatnich latach przed wojną produkcja złota w Rosji stała na czwartym miejscu w świecie. Szła po Transwalu, Stanach Zjednoczonych i Australii. W ciągu lat 1909–1913 wyrażała się liczbą około 60 tysięcy kilogramów rocznie. Z tego na Sybir przypadało 28%, na Daleki Wschód – 53%, Ural – 16%, kraj Kirgizów – 2,7%”⁵³⁹.

Polacy, szczególnie po rewolucji lat 1905–1907, nadal stanowili istotną część ludzi zesłanych na Syberię. Do tego należy dodać,

⁵³⁸ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 598.

⁵³⁹ M. Lepecki, op. cit., s. 266.

stosunkowo niewielką, grupę polskich osadników, którzy przenieśli się tam dobrowolnie. Profesor Ludwik Bazylow ocenia, że w przededniu I wojny światowej na Syberii przebywało co najmniej 45 tys. Polaków. Liczba ta znacznie zwiększyła się w początkowym okresie działań wojennych, gdy Rosjanie odnosili sukcesy na froncie galicyjskim. Autor ten ocenia, że na Syberii przebywało wówczas około 300 tys. Polaków⁵⁴⁰.

W latach 1908–1911 „(...) rozkwit przemysłu i bankowości osiąga niespotykane dotychczas rozmiary. Wchodzą w życie »stołypinowskie« ustawy rolne, zmierzające do likwidacji wspólnoty ziemskiej, parcelacji ziem chłopskich na chutory i gospodarstwa, i do rozwinięcia akcji przesiedleńczej»⁵⁴¹. Władze rosyjskie umorzyły zaległości chłopów z tytułu wykupu ziemi, a także – poprzez Bank Chłopski – uruchomiono kredyty celem umożliwienia im nabywania ziemi, m.in. z zasobów państwa. Przeznaczono także duże środki na wsparcie akcji osiedleńczej na Syberii.

Krzysztof Tur – autor przekładu cytowanych tu wielokrotnie wspomnień w. ks. Aleksandra Michajłowicza – zamieścił na ich końcu rozdział zatytułowany: *Zamiast posłowania*. Napisał tam, m.in.:

Rosja nie była państwem idealnym, ale w każdym razie w przededniu wojny znajdowała się w stanie rozkwitu gospodarczego, przy czym tempo rozwoju było tak gwałtowne, że zachodni ekonomiści prorokowali z niepokojem, iż w połowie stulecia stanie się ona supermocarstwem gospodarczym i zupełnie zdominuje Europę. Wskaźnik wzrostu wartości produkcji przemysłowej osiągnął przed samą wojną 15% rocznie, a w ciągu dwudziestolecia rządów Mikołaja II wzrosła ona

⁵⁴⁰ L. Bazylow, *Syberia*, op. cit., s. 172 i 174.

⁵⁴¹ A.M. Romanow, op. cit., s. 187.

czterokrotnie. Reformy Stołypina, zapoczątkowane manifestem 17 października 1905 roku, zmierzały w istocie do wprowadzenia w Rosji ustroju republikańskiego, z carem jako dziedziczną głową państwa o kompetencjach zbliżonych do kompetencji prezydenta USA⁵⁴².

W miarę upływu czasu rosło jednak zagrożenie wybuchem wojny. 1 marca 1909 roku Niemcy wystosowały do Rosji ultimatum, w sprawie pogodzenia się z faktem formalnej aneksji Bośni przez Austrię, która administrowała nią na mocy międzynarodowych porozumień od 1878 roku. Rosja ustąpiła, po klęsce w wojnie z Japonią, nie była gotowa do konfrontacji. Powołanie przez cara Władimira Suchomlinowa na szefa resortu wojny i nadanie mu ogromnych pełnomocnictw, rozpoczęło gigantyczne programy przebudowy rosyjskiego potencjału militarnego. „Na realizację tych programów pozwolił rozkwit gospodarczy, do którego przyczyniły się dobre zbiory oraz długoletnie inwestycje zagraniczne i budowa linii kolejowych. Dzięki temu w latach 1900–1914 dochody budżetu państwa prawie się podwoiły”⁵⁴³. „W 1914 roku Rosja wydawała na armię więcej niż Niemcy i prawie tyle samo na marynarkę wojenną. Widząc, jak powstaje rosyjska superarmia, niemieccy generałowie doszli do wniosku, że lepiej doprowadzić do wojny wcześniej niż czekać, aż Rosjanie będą gotowi”⁵⁴⁴. Wypowiedzenie 8 października 1912 roku przez cara Czarnogóry wojny Turcji, zapoczątkowało lawinę zdarzeń, które niebawem kosztowały dziesiątki milionów istnień ludzkich. Światowa wojna wisiła na włosku.

⁵⁴² Ibidem, s. 338.

⁵⁴³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 612.

⁵⁴⁴ Ibidem, s. 622.

Życie i działalność Mikołaja II

Mikołaj II objął tron w wieku 25 lat, w sytuacji, gdy nie był przygotowany do takiej roli. Prawie równocześnie z objęciem tronu, ożenił się z heską księżniczką Alix, która po przejściu na prawosławie przyjęła imię Aleksandra Fiodorowna. Była ona córką wielkiego księcia Hesji-Darmstadt oraz wnuczką brytyjskiej królowej Wiktorii. Cesarzka para miała cztery córki i jednego syna. „Domem” cara Mikołaja II i jego rodziny był Pałac Aleksandrowski w Carskim Siole, a latem Peterhof. Niekiedy mieszkali w Pałacu Zimowym w Petersburgu, ale od 1905 roku już tam nigdy nie nocowali. Cara i jego dwór obsługiwała armia ludzi: 500 dworskich dostojników, 15 tys. służących oraz 1300 urzędników Ministerstwa Dworu. „Tysiącom służby trzeba było płacić miesięczne wynagrodzenie, karmić, ubierać, a przechodzącym na emeryturę – wypłacać rentę”⁵⁴⁵. Administrowali oni cesarskimi pałacami (także w Królestwie Polskim), posiadłościami, cesarskimi teatrami, jachtami i pociągami oraz organizowali i nadzorowali polowania. Mikołaj II, m.in. na ten cel otrzymywał rocznie z budżetu państwa 20 mln rubli.

Cesarzowa Aleksandra Fiodorowna, osoba wychowana na angielską damę, była oschła i nieprzystępna; zrażała ludzi do siebie. Jej babka – królowa Wiktorja – upominała wnuczkę, że jej pierwszym obowiązkiem jest zyskać miłość i szacunek poddanych. Sebag Montefiore w swojej książce przytoczył odpowiedź Aleksandry: „Jesteś w błędzie, kochana babciu; Rosja to nie Anglia. Tutaj nie trzeba zjednywać sobie miłości narodu. Naród rosyjski czci swoich carów jak istoty boskie... Jeśli chodzi o sfery petersburskie, to można się nimi zupełnie nie

⁵⁴⁵ A.M. Romanow, op. cit., s. 159.

przejmować”⁵⁴⁶. Aleksandra była natomiast namiętną żoną-kochanką. Świadczy o tym prywatna korespondencja pomiędzy nią i Mikołajem, opublikowana w ostatnich latach.

* * *

Mikołaj, jeszcze jako następca tronu i kawaler, wprowadzany był w życie przez bardziej doświadczonych Romanowów, dla których wyjątkowo „interesujące” były balety i szkoły baletowe Petersburga, Moskwy i Warszawy. Mikołaj, wówczas dwudziestojednoletni carewicz, 23 marca/6 kwietnia 1890 roku zabrany został przez swoich rodziców na uroczystość zakończenia roku szkolnego w Cesarskiej Szkole Tańca Teatralnego. Tam poznał 18-letnią polską tancerkę Matyldę Krześcińską. „Na nieoficjalnej kolacji po uroczystości Aleksander III polecił Matyldzie usiąść obok siebie, a syna posadził po drugiej stronie. »Ostrożnie! – ostrzegł gromko. – Nie flirtować za bardzo«. Matylda zapisała w dzienniku: »Będzie mój«”⁵⁴⁷. W tamtym okresie Mikołaj bardziej interesował się „urokami życia”, niż polityką międzynarodową czy gospodarką Rosji. „(...) nie lubi zajmować się sprawami publicznymi”⁵⁴⁸. Uważa się, że był osobą bezwolną, unikającą samodzielnego podejmowania poważnych decyzji. Charakteryzowały go: brak zmysłu administracyjnego, nieumiejętność doboru współpracowników, nieszczerłość, nieufność, a nawet i mściwość. Jego stryjeczny brat – w. ks. Aleksander Michajłowicz, scharakteryzował Mikołaja II następująco: „(...) reprezentował typ człowieka cierpiącego wskutek własnych zalet; albowiem cesarz posiadał wszelkie cechy, które

⁵⁴⁶ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 563.

⁵⁴⁷ Ibidem, s. 539.

⁵⁴⁸ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 83.

byłyby nieocenione u zwykłego obywatela, ale które miały katastrofalne skutki u monarchy”⁵⁴⁹.

Matylda Krzesińska (1872–1971) była kochanką carewicza Mikołaja i najprawdopodobniej jego pierwszą kobietą. Po zaręczynach z Alix, Mikołaj zerwał kontakty z Krzesińską, której „na otarcie łez” kupił za 400 tys. rubli pałacyk przy Angielskim Nadbrzeżu w Petersburgu. Matylda mając znajomości na szczytach władzy, podporządkowała sobie Teatr Maryjski w Petersburgu i dorobiła się wielkiego majątku. W modnej części Petersburga wybudowała willę (pałac). Jest to modernistyczna budowla (wzniesiona wg projektu Aleksandra von Gogena) na Stronie Piotrogradzkiej (ul. Kujbyszewa 2-4). To bardzo elegancka dzielnica sąsiadująca z Twierdzą Pietropawłowską na Zajęczej Wyspie. Między kwietniem a lipcem 1917 roku willę zajmował komitet centralny bolszewików, było to także miejsce pracy Lenina. W 1957 roku w budynku otwarto Muzeum Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, które po rozpadzie ZSRR przekształcono w Państwowe Muzeum Historii Politycznej Rosji. Wiosną i latem 1917 roku willę Krzesińskiej nazywano „zatrutym gniazdem”. W lipcu 1917 roku

(...) wygnano bolszewików i zdemolowano pomieszczenia. Podczas przeszukań znaleziono kwity na pieniądze od agentury niemieckiej przesłane ze Sztokholmu dla liderów bolszewików, ale publicznie ich nie ujawniono. (...) Krzesińska skorzystała z okazji, aby odzyskać pałacyk. Zwróciła się w tej sprawie do kierownictwa RDRiŻ [Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich – LK]. Odmówiono jej zwrotu własności. Wówczas wystąpiła na drogę sądową, odzyskując willę na 20 lat⁵⁵⁰.

⁵⁴⁹ A.M. Romanow, op. cit., s. 174.

⁵⁵⁰ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 209–210.

Po „odejściu” Mikołaja, Krzesińska nawiązała romans z dwoma wielkimi książętami: Sergiuszem Michajłowiczem i Andrzejem Władimirowiczem. „Po urodzeniu dziecka nie potrafiła powiedzieć, który z wielkich książąt jest jego ojcem. Zapytana, jak to jest mieć u stóp dwóch wielkich książąt, odparła: »Czemu nie? Mam przecież dwie stopy«”⁵⁵¹. Na emigracji we Francji, w 1921 roku, poślubiła (jako żona morganatyczna) wielkiego księcia Andrzeja Władimirowicza, który uznał wtedy jej syna za swego. Po kilkuletnich staraniach uzyskała od swego szwagra, emigracyjnego cara Cyryla Władimirowicza Romanowa, tytuł i nazwisko: Jaśnie Oświeconej Księżnej Romanowskiej-Krasińskiej. Będąc jeszcze w Rosji, nie mogła wybaczyć Mikołajowi porzucenia jej w 1894 roku. Z zemsty kazała umieścić na frontonie willi alegoryczną płaskorzeźbę, jednoznacznie pokazującą, czym się steruje Rosyjskim Imperium. Płaskorzeźba wywołała skandal, ale do dnia dzisiejszego zdobi willę.



Płaskorzeźba na willi Matyldy Krzesińskiej w Petersburgu, która wywołała skandal w stolicy Imperium.

Fot. L. Królikowski, 2010

⁵⁵¹ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 544.

* * *

Car w rosyjskiej tradycji, to pośrednik pomiędzy Bogiem a ludem. Wyrazem tego był jeden z elementów uroczystości koronowania Mikołaja. W trakcie ceremonii, która odbywała się w Uspieńskim Soborze na Kremlu, koronowany car odprawiał eucharystię, jako kapłan prawosławny; obrzęd ten symbolizował święte posłannictwo cara, łącznika między Bogiem a ludźmi. W związku z tym istotny był wizerunek imperatora. Kreowaniu właściwego obrazu cesarza służyła cała machina państwowa Rosji. „Tysiące gazet, broszur, książek, wystąpień duchownych prawosławnych trafiało do szerokich kręgów społecznych, kształtując ich świadomość pod kątem uwielbiania cara jako najwyższą moralną i duchową instancję Rosjanina, symbol imperium”⁵⁵². Romans Mikołaja z Matyldą Krzesińską bardzo nie pasował i nie pasuje do wizerunku imperatora, szczególnie obecnie, gdy Mikołaj został uznany za świętego Cerkwi prawosławnej.

* * *

Koronacja Mikołaja miała miejsce na Kremlu 26 maja 1896 roku, tj. prawie 20 miesięcy po objęciu obowiązków cesarza Rosji. „Życie cara i carycy od razu potoczyło się trybem, który właściwie nie zmienił się aż do 1914 roku. Zaczynali rok w Pałacu Zimowym od Wielkiej Procesji, Święcenia Wody i karnawału, na Wielkanoc przenosili się do Carskiego Sioła, lato spędzali w Peterhofie, potem odbywali rejs jachtem cesarskim Sztandart (zbudowanym w Danii i zwodowanym w 1895 roku), wczesną jesienią wyjeżdżali do Liwadii, a stamtąd na polowania do rezydencji myśliwskich w Polsce”⁵⁵³.

⁵⁵² A. Andrusiewicz, op. cit., s. 84.

⁵⁵³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 554.

Na samym początku swego panowania (17/29 stycznia 1895 roku) Mikołaj jednoznacznie określił swój sposób rządzenia: „trzymać się będę równie silnie i niezmiennie zasady samowładztwa, jak jej się trzymał niezapomniany mój zmarły rodzic”⁵⁵⁴. Kiedy indziej powiedział: „Traktuję Rosję jako ziemską posiadłość, której właścicielem jest car, administratorem szlachta, a pracownikami chłopci”⁵⁵⁵. Kultywowanie przez cara zasady samowładztwa na przełomie XIX i XX wieku było bodajże najważniejszą przyczyną tragedii Imperium Romanowów. Nie bez znaczenia był brak umiejętności Mikołaja wynajdowania ludzi zdolnych i uczciwych. „Bezustannie zmieniał swoich ministrów i doradców, nie umiając odróżnić ludzi utalentowanych, wybitnych od miernot czy zwykłych szarlatanów”⁵⁵⁶.

Mikołaj II kontynuował politykę swego ojca, Aleksandra III, m.in. w zakresie budowy Rosji, jako państwa Rosjan i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej.

(...) w roku 1900 Dmitrij Sipiagin, minister spraw wewnętrznych wydał polecenie, aby na posady z pensją powyżej 1000 rubli [rocznie – LK] nie przyjmować „innorodców”. Był to bardzo istotny tekst, bowiem władze oficjalnie uznały w nim, iż dalej będą prowadzić politykę depolonizacji, ponieważ jest zgodna z interesami dynastii i państwa. (...) Ukaz podpisany 12/25 XII 1904 r. przez Mikołaja II nakazywał ograniczyć nowe mianowania Polaków na posady w Królestwie i w Kraju Północno-Zachodnim (Litwa i Białoruś). Wszystkim ministerstwom polecono sporządzić listy urzędów, które nie będą dostępne dla osób pochodzenia polskiego. Jednocześnie car zażądał zniesienia dotychczasowych ograniczeń co do niższych stanowisk

⁵⁵⁴ Ibidem, s. 556.

⁵⁵⁵ Ibidem, s. 570.

⁵⁵⁶ S. Skott, op. cit., s. 56.

ze względu na potrzeby państwa. Ten stan rzeczy potwierdzał dokument wewnętrzny sekretariatu Komitetu Ministrów ze stycznia 1905 r. „Jeśli już przyjmuje się Polaków to na posady z pensją nie większą, niż 1000 rubli a więc takie, których Rosjanie nie chcą obejmować”⁵⁵⁷.

W czasach cara Mikołaja II władze petersburskie kontynuowały politykę sprowadzania Polaków do roli usługowej („gorszy sort”). Założono, że Polakowi powinno wystarczyć wąskie wykształcenie zawodowe niezbędne do pracy. Można było się oczywiście kształcić na poziomie wyższym w uczelniach rosyjskich – pod warunkiem posiadania rosyjskiej matury – (także nie bez trudności), a to dawało władzom nadzieję na dalszą rusyfikację i postępujące uzależnienie młodzieży polskiej od rosyjskiego aparatu państwowego.

Pod rządami Mikołaja II około przełomu XIX i XX wieku, głównie chyba dzięki ówczesnym generał-gubernatorom, kwestie językowe w Królestwie zostały nieco poluzowane. W czasach kuratorstwa Waleriana Ligina (20 lutego 1897–19 stycznia 1900), Komitet Ministrów 6 marca 1899 roku zatwierdził przepis zezwalający na odstępstwo od wcześniej obowiązujących unormowań. „(...) nie powiedziano wręcz, że język polski ma być wykładany po polsku, lecz że posługiwanie się przez nauczyciela językiem polskim przy nauczaniu tego języka, o ile się to okaże niezbędnym we względów pedagogicznych, nie sprzeciwia się wymaganiom prawa”⁵⁵⁸. Ogromnym zaskoczeniem dla ogółu było ogłoszone w 1898 roku rozporządzenie ministra oświaty zezwalające na odbywanie obowiązkowych modlitw, przed i po lekcjach, w języku polskim⁵⁵⁹. W 1903 roku władze rosyjskie wyraziły

⁵⁵⁷ A. Chwalba Andrzej, op. cit., s. 34–35.

⁵⁵⁸ Ibidem, s. 85.

⁵⁵⁹ J. Wołyński, *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w b. Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936, s. 100.

natomiast oficjalną zgodę, aby nauka religii katolickiej we wszystkich szkołach średnich w Królestwie odbywała się w języku polskim.

W okresie rewolucji 1905 roku i tuż po niej, przepisy dotyczące Polaków uległy pewnemu złagodzeniu, ale poczynając od 1908 roku rosyjscy nacjonaści doprowadzili do uchwalenia przez Dumę kilku „aktów prawnych precyzujących miejsce Polaków w poszczególnych dykasteriach władzy: administracji, sądownictwie, szkolnictwie, a nawet na kolei żelaznej. Dla nacjonalistów powodem do dyskryminacji, poza »starym« i historycznym argumentem o niewdzięczności i nielojalności Polaków, miała być ich wrogość. Polaków nie udało się zasymilować, twierdzili, przeto są w imperium ciałem obcym, a jako takie muszą podlegać albo eliminacji, albo daleko idącej kontroli”⁵⁶⁰. Trzeba jednak zauważyć, że dyskryminujące przepisy w niewielkim stopniu odnosiły się do Polaków pracujących w głębi Rosji.

Polacy mogli kształcić się w Rosji, o ile mieli rosyjskie świadectwo dojrzałości. Ze względu na wyjątkowo trudne egzaminy maturalne w rosyjskich gimnazjach w Królestwie Polskim, wielu uczniów decydowało się na naukę w ostatniej klasie gimnazjum, w którymś z prowincjonalnych gimnazjów „za Bugiem”. Wiele z nich podejmowało później studia w rosyjskich wyższych uczelniach. Po odzyskaniu niepodległości, Polacy studiujący lub pracujący naukowo w Rosji stanowili najliczniejszą grupę polskich naukowców. W roku akademickim 1929/1930 stanowili oni aż 55,3% kadry naukowej Politechniki Warszawskiej, 48,3% kadry Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego oraz 29,7% Uniwersytetu Warszawskiego⁵⁶¹. Przyjęta i realizowana przez zaborcę polityka ograniczenia możliwości kształcenia polskich

⁵⁶⁰ A. Chwalba, op. cit., s. 37.

⁵⁶¹ B. Jaczewski, *Życie naukowe w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i XX wieku. Organizacje i instytucje*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987, s. 212.

elit w kraju, pośrednio wymusiła podejmowanie przez polską młodzież studiów poza Królestwem Polskim. Należy tylko zauważyć, iż studia takie wymagały zarówno dużych pieniędzy, jak też odpowiedniej zgody władz rosyjskich. Tym niemniej Polacy z Królestwa dosyć licznie reprezentowani byli na poszczególnych uczelniach. Profesor Viefhaus podaje np., że „w semestrze letnim 1896 r. na 954 studentów było w Darmstadcie 113 obcokrajowców, z czego 21 osób pochodziło z Warszawy i Łodzi. (...) Nic też dziwnego, że w 1914 r. spośród czterech stowarzyszeń cudzoziemskich, dwa skupiały Polaków(...); w 1895 r. powstała polska czytelnia (...), a w 1899 r. – Polski Związek »Lechitia«”⁵⁶². Przed 1914 rokiem zagranicą była także Galicja, gdzie „w latach 1905–1914 w Uniwersytecie Jagiellońskim studiowało ogółem 2615 osób z zaboru rosyjskiego, w lwowskiej Szkole Politechnicznej 1277, a w Uniwersytecie Lwowskim 566”⁵⁶³.

Problematyka związana ze studiami Polaków w obcych uczelniach ma o tyle związek z tematem niniejszej pracy, że jest elementem wyjaśniającym, skąd wywodziła się część kadr budujących polską naukę w okresie międzywojennym⁵⁶⁴.

⁵⁶² Informacje dotyczą Technische Hochschule Darmstadt; patrz: Viefhaus Erwin, *Wyższa Szkoła Techniczna w Darmstadcie 1836–1914*, [w:] *150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie 1826–1976*, Politechnika Warszawska, Warszawa 1979, s. 67–68.

⁵⁶³ J. Hulewicz, *Studia wyższe młodzieży z zaboru rosyjskiego w uczelniach galicyjskich w latach 1905–1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1958, nr 16, z. 3.

⁵⁶⁴ Polacy studiowali na uczelniach Europy Zachodniej, ale najłatwiej było im podjąć takie studia w granicach Imperium Rosyjskiego. Można zaryzykować stwierdzenie, że Polacy preferowali uczelnie petersburskie oraz uczelnie z niemiecką tradycją w Dorpacie i Rydze. Szczególnie politechnika ryska była przez nich chętnie odwiedzana. Powstała w 1862 r. pod nazwą: Der Politechnischen Schule zu Riga, jako uczelnia prywatna z niemieckim językiem wykładowym. Rozporządzeniem z 6 maja 1896 r. została przekształcona w rosyjskojęzyczny państwowy Ryski Instytut Politechniczny.

Andrzej Andrusiewicz, autor biografii Aleksandra Kiereńskiego, opisując przemiany społeczne w Rosji, które doprowadziły do upadku 300-letniej monarchii Romanowów oraz śmierci Mikołaja II i jego rodziny, przytoczył powiedzenie z czasów powstania dekabrystów w 1825 roku: „Rosja znajduje się w worku, którego węzłem jest car. To mocny węzeł. Trzeba go przeciąć nożem i wtedy z worka wyjdzie żywa Rosja”⁵⁶⁵. Dwadzieścia jeden lat, które upłynęły od koronacji, car Mikołaj II zagospodarował w sposób, który sprawił, że literacka przenośnia o nożu, stała się faktem 17 lipca 1918 roku w Jekaterynburgu.

Rosyjscy autorzy Jurij Buranow i Władimir Chrustalow, na fali odwilży, wydali w 1992 roku książkę, która w polskim przekładzie ukazała się trzy lata później pt. *Zagłada dynastii Romanowów (1917–1919)*. Na wstępie umieścili kilka zdań charakteryzujących sytuację:

Grupa wielkich książąt zaniepokojonych nadciągającą rewolucją kilkakrotnie próbowała skłonić Mikołaja II, by zgodził się na ostrożne reformy i powstrzymał tym samym nieubłagany bieg wydarzeń. Reformy, ich zdaniem, mogły być przeprowadzone tylko przez nowy, samodzielny rząd reprezentujący

Studentem tej uczelni był m.in. Ignacy Mościcki – późniejszy prezydent RP. Najbliżej i najprościej młodzieży z Królestwa było do Galicji, a szczególnie do Krakowa. „(...) w przededniu rewolucji 1905 r. zaznaczył się silny napływ studentów Królestwa tak, że na Uniwersytecie Krakowskim było ich 20–30%, na wydziale rolnym tejże uczelni 50% studentów stanowili Królewiaczy”; patrz także: J. Hulewicz, op. cit. Kazimierz Konarski zauważył natomiast, iż strajk szkolny 1905 r. jest charakterystyczną cezurą kierunku wyjazdów na studia. Do 1905 r. Polacy w większości na studia wyjeżdżali na Wschód, po tej dacie – na Zachód; patrz: K. Konarski, *Nasza szkoła. Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 640.

⁵⁶⁵ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 100.

interesy wielkiej burżuazji, która od dawna kontrolowała rozwój gospodarki kraju. Główną przeszkodę na drodze do urzeczywistnienia reform książe widzieli w uległości imperatora wobec żony, cesarzowej Aleksandry, oraz jej najbliższego otoczenia, zdominowanego przez Grigorija Rasputina⁵⁶⁶.

Cesarz Mikołaj przekonany o swoim boskim posłannictwie nie tylko nie dopuścił do zreformowania państwa, ale najprawdopodobniej bez konsultacji z ministrem wojny 17/30 lipca 1914 roku wydał rozkaz pełnej mobilizacji⁵⁶⁷, a później (6/19 sierpnia 1915 roku) postanowił przejąć, w trakcie toczącej się wojny, osobiste dowodzenie wojskami, do czego nie miał zdolności i kwalifikacji. Mannerheim we *Wspomnieniach* dodał: „Stając na czele sił zbrojnych, tym bardziej, że stało się to w tak nieszczęśliwie wybranym momencie, car naraził na szwank pozycję domu cesarskiego”⁵⁶⁸.

Opinia ta jest sprzeczna z relacją stryjecznego brata cara – w. ks. Aleksandra Michajłowicza, który twierdził, iż Mikołaj robił wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu wojny. „30 lipca 1914 roku – Sergiusz Sazonow i wielki książę Mikołaj Mikołajewicz używają całego swojego wpływu na cesarza, żeby podpisał rozkaz powszechnej mobilizacji”⁵⁶⁹.

Przez pierwsze miesiące wojna toczyła się ze zmiennym powodzeniem. We wrześniu 1914 roku rozgromiona została II Armia gen. Samsonowa w Prusach Wschodnich, ale 9/22 marca 1915 roku Rosjanie zdobyli Przemyśl, a 9/22 kwietnia tego roku Mikołaj II tryumfalnie

⁵⁶⁶ J. Buranow, W. Chrystalow, *Zagłada dynastii Romanowów (1917–1919)*, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Warszawa 1995, s. 5.

⁵⁶⁷ N. Davies, op. cit., s. 951.

⁵⁶⁸ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 61.

⁵⁶⁹ A.M. Romanow, op. cit., s. 187.

wjechał do Lwowa. Już dziesięć dni później (19 kwietnia/2 maja 1915) Niemcy rozpoczęli kontrynatację na Podkarpaciu. Rosjanie stracili 100 tys. zabitych i 750 tys. wziętych do niewoli; 9/22 czerwca 1915 roku Rosjanie utracili Lwów. Latem 1915 roku Niemcy zajęli całą Galicję i Królestwo Polskie z Warszawą, Modlinem i Brześciem (poza Królestwem). Po wyjeździe Mikołaja do Kwatery Głównej (Stawki) w Mohylewie (z siedzibą w domu gubernatora), cesarzowa Aleksandra udzielała posłuchań ministrom, a w rządzeniu doradzał jej Rasputin, Anna Wyrubowa i podobne osoby. Za ich „rządów” w Rosji obowiązki pełniło czterech premierów i pięciu ministrów spraw wewnętrznych. Jedynym sukcesem Rosjan pod zwierzchnim dowództwem Mikołaja była czerwcową (w 1916 roku) ofensywa Aleksieja Brusilowa, w wyniku której wzięto do niewoli 425 tys. żołnierzy Austro-Węgier. Ale, jak twierdzi Mannerheim: „Mikołaj II (...) popełnił zgubny w skutkach błąd, rezygnując z bezpośredniego kierowania sprawami państwa, by objąć funkcję naczelnego dowódcy sił zbrojnych”⁵⁷⁰.

Jurij Buranow i Władimir Chrustalow napisali, m.in.: „5 stycznia 1917 roku na bankiecie u milionera Bogdanowa fabrykant Putiłow, zwracając się do księcia Gawriły Romanowa, zaproponował wprost zwołanie czegoś w rodzaju „soboru ziemskiego”, uroczyste uznanie imperatora za niepoczytalnego, niemogącego sprostać stojącym przed nim zadaniom, niezdolnego do pełnienia władzy, i ogłoszenie carem następcy tronu pod regencją jednego z wielkich książąt”⁵⁷¹. Dotkliwe straty rosyjskie wywołały ogromne niezadowolenie ludności, która domagała się wyjaśnienia przyczyn i wskazania kozła ofiarnego. Stanisław Dzierzbicki napisał natomiast: „Nie [do] pozazdroszczenia jest też los naszych [polskich – LK] polityków w Piotrogradzie w tej

⁵⁷⁰ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 81.

⁵⁷¹ J. Buranow, W. Chrustalow, op. cit., s. 9.

chwili, gdy wśród wojska i ciemnych mas ludowych rosyjskich rozpowszechnia się coraz bardziej przekonanie, że wszystkie te klęski, które spadają na Rosję, są następstwem zupełnie niepotrzebnej wojny o Polskę⁵⁷².

Cesarz Mikołaj II szczególnie niepopularny był wśród rosyjskiej masonerii, ale także we własnej rodzinie (w szerokim znaczeniu) oraz wśród posłów do rosyjskiego parlamentu. Niepopularny był także w kręgach europejskiej masonerii. „Wielki Wschód Francji był ważną siłą polityczną w Rosji, mając pod swoją pieczę 28 łóż w największych miastach. Ambasady Francji i Anglii stały się miejscem schadzek masonów, ustalania szczegółów obalenia monarchii. (...) Ambasador Francji Maurice Paléologue moralnie i materialnie wspierał liderów spisku antycarskiego. Mikołaja porównywał do średniowiecznych barbarzyńskich władców państwa moskiewskiego⁵⁷³. Deputowany do Dumy mason Wasyl Makłakow miał powiedzieć: „Zapobiec katastrofie i uratować Rosję można poprzez powtórzenie wydarzeń z 11 marca 1801 roku [zabójstwo cara Pawła I – LK]⁵⁷⁴.”

Już nie tylko lewica dumska i pozadumska, ale i ugrupowania prawicowe prowadziły kampanię przeciwko carowi. Piotrogród trząsł się od antycarskich plotek: „car rozpił się”, „azjatycki szaman przepisuje mu lekarstwa na rozjaśnienie umysłu”. Polityczna opozycja powstała wewnątrz rodziny imperialnej. Kilku wielkich książąt, jeden po drugim, apelowało do Mikołaja, aby odsunął od polityki cesarzową Aleksandrę Fiodorowną i Rasputina. Nieformalny lider niezadowolonych książąt Nikołaj Michajłowicz odwiedził cara w jego Kwaterze

⁵⁷² S. Dzierzbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, PIW, Warszawa 1983, s. 65.

⁵⁷³ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 108.

⁵⁷⁴ Ibidem, s. 93.

Główniej w Mohylewie (1 września 1916) wręczając mu petycję: „Tak dalej rządzić nie można. Znajdujesz się w przededniu nowych wystąpień. Czynię tak w nadziei uratowania ciebie, twojego tronu i naszej drogiej ojczyzny od ciężkich i nie do naprawienia następstw”⁵⁷⁵.

Najwyższe warstwy rosyjskiego społeczeństwa były bardzo niezadowolone z rządów Mikołaja II. O wiele bardziej niezadowolone były masy chłopskie, które miały pretensje do cara o wszystko: o ziemię, o wojnę, o głód, o bezprawie urzędników. Sytuacja dojrzała do wybuchu.

Mikołaj II w Królestwie Polskim

Cesarz Mikołaj II – w czasie 23 lat panowania – w Warszawie był tylko raz (i to w sytuacji, gdy Petersburg z Warszawą połączony był linią kolejową). Uroczysta wizyta miała miejsce na przełomie sierpnia i września 1897 roku. Społeczeństwo polskie uważało jego przyjazd za świadectwo przychylności dla Polski. Jan Jacyna we wspomnieniach napisał na ten temat: „Żegnany życzliwie, nawet z pewnym uniesieniem, polecił już na dworcu ks. Imeretyńskiemu wyrazić ludności podziękowanie i zadowolenie z pobytu, a w trzy godziny później, bo nie dojeżdżając do Białegostoku, podpisał w wagonie dekret, anulujący wszystkie ulgi, które poczynił były minister spraw wewnętrznych ks. Światopełk-Mirski w sprawach spadkowych i odkupienia majątków polskich na kresach”⁵⁷⁶.

⁵⁷⁵ Ibidem, s. 95.

⁵⁷⁶ J. Jacyna, op. cit., s. 24.

Wielokrotnie natomiast przejeżdżał przez Warszawę, podróżując na Zachód, do swego pałacu w Skierniewicach lub dworu myśliwskiego w Spale. „Z dala od pośpiechu życia w stolicy, w niewielkim pałacyku myśliwskim, otoczonym wielkimi lasami, Mikołaj II czuł się świetnie”⁵⁷⁷. W trakcie tych podróży cesarski pociąg zatrzymywał się na stacji Praga, głównie celem zmiany taboru, co związane było z różną szerokością torów „rosyjskich” (Kolej Petersbursko-Warszawska), na „europejskie” (Kolej Warszawsko-Wiedeńska i Kolej Warszawsko-Bydgoska). Po wybudowaniu w latach 1900–1902 Kolei Warszawsko-Kaliskiej o szerokości torów 1524 mm („rosyjska” szerokość), zmiana wagonów przy podróży na Zachód mogła nastąpić dopiero w Kaliszu, przed wjazdem na łącznik z kolejami pruskimi (normalnotorowymi, 1435 mm).

Mikołaj II w 1903 roku przez miesiąc przebywał w Skierniewicach, ale nie odwiedził Warszawy. W okresie I wojny światowej, jesienią 1914 roku „cesarz odwiedzający armię stroni od Warszawy – był w Garwolinie i Nowo-Mińsku [Mińsku Mazowieckim – LK] i wrócił do Piotrogradu”⁵⁷⁸. Mikołaj nie interesował się Polską, nie licząc Matyldy Krzezińskiej. Nie zainicjował żadnych pozytywnych działań rosyjskiej administracji dotyczących wyłącznie terenów Polski. Można natomiast mówić, iż akceptował antypolskie działania petersburskiej administracji. Świadczy o tym niewdrożenie jedynie w Polsce ukazów Aleksandra II, dotyczących samorządu terytorialnego w Imperium. W Królestwie Polskim do 1915 roku administracja terenowa, w tym administracja miejska (także w Warszawie) pochodziła z nominacji przez władze państwowe, czyli rosyjskie. Wyjątkiem był ukaz o samorządzie wiejskim.

⁵⁷⁷ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 42.

⁵⁷⁸ S. Dzierzbicki, op. cit., s. 22.

Była nią zbiorowa gmina wiejska ze zgromadzeniem gminnym (nie znano tu wybieralnej rady), wójtem, urzędem i sądem gminnym. W skład gminy wchodziły gromady (z reguły jedna wieś była gromadą), posiadające zgromadzenia gromadzkie i organy wykonawcze ze starszym gromadzkim, nazywanym w Królestwie tradycyjnie sołtysem, na czele. Wójt posiadał uprawnienia policyjne. Samorząd gromadzki i gminny podlegał nadzorowi ze strony władzy rządowej⁵⁷⁹.

Należy sądzić, iż było to kolejne potwierdzenie podjętej jeszcze za namiestnictwa Iwana Paskiewicza, a rozbudowanej po 1863 roku zasady oparcia rosyjskiej władzy w Królestwie Polskim na polskim ludzie.

W Królestwie obowiązywały przepisy prawne ostrzejsze niż w całym Imperium. W 1876 roku wprowadzono tu kodeks karny rosyjski z 1866 roku, który znowelizowany w 1885 roku, obowiązywał do końca panowania Rosji w Królestwie Polskim. W 1903 roku w Imperium Rosyjskim wprowadzono złagodzone przepisy kodeksu karnego, co potocznie określano mianem kodeksu Tagancewa (od nazwiska jego twórcy). Z dobrodziejstw kodeksu Tagancewa wyłączone zostało jednak Królestwo. Kodeks ten wprowadziły dopiero niemieckie władze okupacyjne po zajęciu ziem Królestwa Polskiego w 1915 roku. Od przełomu XIX i XX wieku zaczęto więźniów Polaków wysyłać dla odbycia kary do wielkich zakładów karnych w Petersburgu (Kriesty) oraz do centralnego więzienia w Orle⁵⁸⁰. Decyzje Mikołaja II miały charakter ogólnoimperialny.

Za panowania cesarza Mikołaja II znacznie zmieniła się polityka Rosji w Królestwie Polskim, m.in. w zakresie rusyfikacji. Złożyło się na to wiele przyczyn. Jedną z nich było mianowanie przez Mikołaja

⁵⁷⁹ J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, op. cit., s. 400–401.

⁵⁸⁰ Ibidem, s. 443.

na generał-gubernatorów warszawskich osób wykształconych i bawących w świecie. Przede wszystkim Pawła Szuwałowa (1894–1896) i Aleksandra Bagration-Imeretyńskiego (1896–1900), chociaż ten pierwszy tylko sprawiał wrażenie przychylnego Polsce. Ogromne znaczenie miał rodzący się ruch rewolucyjny, ale przede wszystkim przegrana Rosji w wojnie z Japonią, która doprowadziła (pośrednio) do wybuchu rewolucji 1905–1907, bardzo intensywnej na terytorium Królestwa Polskiego. Doszło do tego, że w ostatnim roku panowania Rosjan nad Wisłą, maturę można było zdawać nie tylko w rosyjskich „rządowych” gimnazjach, ale także w niektórych prywatnych polskich i to po polsku. Wcześniej było to czymś niewyobrażalnym.

W czasie panowania Mikołaja II realizowano ogromny projekt cywilizacyjny, jakim była budowa Kolei Transsyberyjskiej. Ważną datą w jej historii jest 18 września 1904 roku, gdy oddano do użytku odcinek wzdłuż Bajkału, dzięki czemu po raz pierwszy można było przejechać koleją od Kalisza, przez Warszawę i Moskwę do brzegów Pacyfiku. W Królestwie wybudowano szerokotorową Kolej Kaliską, co dało lepsze połączenie Rosji z kolejami pruskimi, a tym samym z całą Europą Zachodnią. Warto zauważyć także koncepcję budowy drogi wodnej od portu Windawa na Łotwie do Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie, co pośrednio wiązało się z regulacją Wisły. Założone w projekcie parametry nowej drogi wodnej były takie, iż pozwoliłyby na przejście tym szlakiem niektórych jednostek rosyjskiej floty bałtyckiej celem wzmocnienia twierdz w Kownie i Modlinie. Droga wodna miała także być głównym szlakiem zaopatrzenia rosyjskiej floty bałtyckiej w węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego, co pozwalało na uniezależnienie od dostaw z zagranicy. Na czele ministerialnego zespołu studialnego, który miał przygotować założenia i projekt nowego szlaku, stanął inż. Mieczysław Szystowski – pomysłodawca projektu. Pierwszy raz koncepcja drogi wodnej Windawa–Niemen–Wisła została

przedstawiona publicznie przez ministra komunikacji na Pierwszym Wileńskim Zjeździe Żeglugi Śródlądowej (1904). Przygotowania do rozpoczęcia budowy były mocno zaawansowane, ale nigdy do niej nie doszło ze względu na gigantyczne rosyjskie straty w wojnie japońskiej, a później z powodu rewolucji 1905 roku.

W Warszawie utworzono Instytut Politechniczny im. Mikołaja II (z rosyjskim językiem wykładowym) oraz wybudowano kilka gmachów dla tej uczelni, które obecnie służą Politechnice Warszawskiej.

W chwili objęcia przez Mikołaja tronu, tj. w 1894 roku Warszawa zamieszkała była przez 515,7 tys. osób. W 1914 roku liczba mieszkańców wynosiła 884,6 tys. Oznacza to, że w dwudziestoleciu 1894–1914 liczba mieszkańców wzrosła o 368,9 tys., tj. o 41,7%. Wielkie inwestycje kolejowe, ale przede wszystkim wielkie nakłady na budowę fortyfikacji Warszawy, Modlina, Dębina, Zegrza, Pułtuska, Różana, Łomży, Ostrołki itd., stanowiły ogromny dopływ gotówki, co przejawiało się wznoszeniem na przełomie XIX i XX wieku wielu obiektów użyteczności publicznej (m.in. Warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, Stowarzyszenia Techników, Filharmonii, kościołów: Zbawiciela i św. Floriana, ale też luksusowych kamienic, szczególnie w południowej dzielnicy Warszawy). Pewna część społeczeństwa Królestwa niewątpliwie była zadowolona z rządów, co przejawiało się m.in. tłumną obecnością na ulicach Warszawy podczas wizyty cara we wrześniu 1897 roku. Ten „błogostan” został brutalnie przerwany rosyjską klęską w wojnie z Japonią i rewolucją 1905 roku, która była jednym ze skutków rosyjskiej klęski. Przegrana z Japonią była także powodem zmiany wojennych planów Rosji w Europie. Koncepcje w tym zakresie ulegały ciągłym modyfikacjom, co spowodowało, że np. najpierw zapadła decyzja o likwidacji twierdz w Przywiślańskim Kraju, a trzy lata później decyzja o ich odbudowie.

Bodajże ostatnim śladem zainteresowań Mikołaja sprawami polskimi, jest oświadczenie premiera Goremykina z 1 sierpnia 1915 roku, w którym powiedział, m.in.: „Dzisiaj polecił mi Cesarz oświadczyć Panom, że kazał Radzie Ministrów wypracować projekty ustaw, przyznające po wojnie Polakom prawo swobodnego organizowania swego życia narodowego, społecznego i gospodarczego na podstawie autonomii pod berłem Cesarza Rosji”⁵⁸¹.



Warszawa w oczekiwaniu
na przejazd Mikołaja II, 31 sierpnia 1897 roku.
Źródło: domena publiczna

⁵⁸¹ S. Dzierzbicki, op. cit., s. 398.



Warszawa wita cara Mikołaja II 31 sierpnia 1897 roku.

Źródło: domena publiczna

Abdykacja Mikołaja II i koniec monarchii w Rosji

W sytuacji buntu elit, buntu ludności (rewolucja lutowa) i niepowodzeń na froncie, cesarz Mikołaj II znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Tym bardziej, że „z wyjątkiem generała Hurki, wszyscy – włącznie z generałami Brusilowem, Aleksiejewem i Ruzskim – radzili cesarzowi natychmiast zrzec się tronu”⁵⁸².

Dwadzieścia minut przed północą 15 marca 1917 roku cesarz Mikołaj II abdykował, w imieniu własnym i syna, na rzecz swojego brata w. ks. Michaiła⁵⁸³. Abdykacja Mikołaja miała miejsce na stacji kolejowej.

⁵⁸² A.M. Romanow, op. cit., s. 274.

⁵⁸³ Wielki książę Michał został zamordowany w nocy z 13 na 14 czerwca 1918 r. w Permie na Uralu.

wej w Pskowie, dokąd car przybył cesarskim pociągiem z Mohylewa. Mikołaj abdykował w imieniu syna Aleksego po rozmowie z profesorem Siergiejem Fiodorowem, który potwierdził, że hemofilia syna jest chorobą nieuleczalną. Zrzekł się korony na rzecz brata Michała, chociaż było to sprzeczne z ukazem cara Pawła I, gdyż w. ks. Michał był żonaty z hrabiną Brasową (z d. Szeremietiew, 1880–1952), która nie pochodziła z domu panującego.

Wskazany na cesarza w. ks. Michał Aleksandrowicz Romanow, po kilkugodzinnych pertraktacjach z przedstawicielami Rządu Tymczasowego, także podpisał akt abdykacji. Tym niemniej Michał Romanow był *de iure* cesarzem Rosji i królem Polski od 15 do 16 marca 1917 roku. Wydarzenie to (zrzeczenie) miało miejsce w godzinach wieczornych 16 marca 1917 roku w Petersburgu w mieszkaniu księżnej Putiatiny przy ulicy Millionnej⁵⁸⁴.

Decyzją Rządu Tymczasowego z 20 marca 1917 roku, były car Mikołaj II oddany został pod straż; 21 marca wywieziony z Mohylewa; 22 marca powrócił do „rodzinnego domu”, tj. Pałacu Aleksandrowskiego w Carskim Siole, ale już jako uwięziony były car Rosji. Ciekawostką jest to, że Rosja po abdykacji Mikołaja, a następnie Michała, aż do 1 września 1917 roku pozostawała formalnie monarchią. Dopiero tego dnia Rząd Tymczasowy ogłosił Rosję republiką.

Mikołaj po powrocie do stolicy znalazł się wraz z rodziną w areszcie domowym. Na polecenie Kiereńskiego władze przejęły prywatne archiwum Mikołaja II. Istniał wówczas pomysł, aby postawić Mikołaja przed sądem, ale nie znaleziono żadnych kompromitujących cara dokumentów. Mikołaj z rodziną przebywał w Carskim Siole. „»Obywatela Romanowa« pilnował oddział pod dowództwem Siergieja Mstisławskiego, który, powołując się na pełnomocnictwa Kiereńskiego,

⁵⁸⁴ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 699–700.

miał odprowadzić cara do Twierdzy Pietropawłowskiej. Po głośnym procesie sądowym car miałby być skazany na karę śmierci. (...) ...ale podstaw do wyroku śmierci nie znaleziono”⁵⁸⁵.

W tym czasie (wiosna – lato 1917 roku) w Rosji nasilała się bolszewicka propaganda. „W przeszłości wywiad niemiecki nie szczędził pieniędzy na wspieranie całej operacji antycarskiej, a teraz antywojennej. Za niemieckie pieniądze (2 miliony rubli) antywojenną propagandę uprawiało »Russkoje Słowo«. Część tych pieniędzy przeznaczono na finansowanie wydawanego przez Maksyma Gorkiego czasopisma »Nowaja Żyzn«”⁵⁸⁶. W nocy z 3 na 4 kwietnia do Petersburga przybył ze Szwajcarii specjalny pociąg, którym przyjechał Lenin z ekipą zaufanych działaczy. Na siedzibę bolszewickiego kierownictwa wybrano willę, a w zasadzie pałac, Matyldy Krześcińskiej.

„Wiosną 1917 roku po abdykacji cara, kiedy to Aleksandr Kiereński wraz z Rządem Tymczasowym usiłował zapewnić carskiej rodzinie bezpieczeństwo, wysyłając jej członków za granicę, król Jerzy V początkowo zgodził się na propozycję przewiezienia swoich rosyjskich kuzynów w bezpieczne miejsce. Później jednak – obawiając się, że niepopularność byłego cara w Anglii mogłaby zszargać reputację monarchii brytyjskiej – zmienił zdanie i nie zgodził się na ich przyjazd. Tym samym przypieczętował los Mikołaja, jego żony i pięciorga dzieci”⁵⁸⁷.

„Obywatel Mikołaj Romanow” wraz z rodziną – latem 1917 roku – przebywał w Carskim Siole, skąd 14 sierpnia 1917 roku, pod osobistym nadzorem Kiereńskiego, wyekspediowano carską rodziną na Syberię. Nadzorcą i opiekunem Romanowów był wyznaczony

⁵⁸⁵ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 154.

⁵⁸⁶ Ibidem, s. 169.

⁵⁸⁷ R.K.Massie, op. cit., s. 81.

przez Kiereńskiego, płk Eugeniusz Kobylński. Rodzina wysłana została do Tobolska, gdzie zamieszkała w willi tamtejszego gubernatora. Carskiej rodzinie towarzyszyło około 50 osób⁵⁸⁸. Tobolsk w tym czasie znajdował się pod kontrolą umiarkowanych sił rewolucyjnych, w przeciwieństwie do Jekaterynburga (ros. Екатеринбург), którym rządili bolszewicy. W Tobolsku, w lutym 1918 roku „życzliwych warowników zastąpiła »zgraja młodych ludzi o wyglądzie łotrów spod ciemnej gwiazdy«”⁵⁸⁹. „20 lutego [5 marca 1918 r. – LK] Rada Komisarzy Ludowych pod jego przewodnictwem [Lenina – LK] zdecydowała o postawieniu Mikołaja przed sądem; miejsce procesu miano ustalić później”⁵⁹⁰. Moskwa długo nie decydowała o dalszym losie Mikołaja, dopiero 26 kwietnia/9 maja 1918 roku, część podzielonej rodziny (Mikołaj, Aleksandra i Maria), wysłana została do Jekaterynburga, dokąd przybyli 30 kwietnia/12 maja 1918 roku. Na dworcu „wyjący tłum – »powiesić ich tutaj« – czekał na peronie, gotów zlinczować cara”⁵⁹¹. 20 maja/2 czerwca dołączyli do nich Olga, Tatiana, Anastazja i Aleksy. Romanowów umieszczono w Domu Specjalnego Przeznaczenia. Był to dom Nikołaja Ipatiewa⁵⁹², w którym pozostawali w ścisłej izolacji od świata. Po jakimś czasie (w początkach lipca 1918 roku) wymieniono całą załogę strzegącą „Domu Specjalnego Przeznaczenia”. „Ogrodzenia pilnował teraz oddział robotników-bolszewików, a straż wewnętrzna składała się z miejscowych czekistów: Łotyszy, Węgrów, Niemców, Austriaków i Rosjan”⁵⁹³.

⁵⁸⁸ S. McNeal, *Ocalić cara Mikołaja. Tajna misja uratowania rodziny carskiej*, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 48.

⁵⁸⁹ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 712.

⁵⁹⁰ Ibidem, s. 712.

⁵⁹¹ Ibidem, s. 715.

⁵⁹² Dom Ipatiewa został wyburzony przez władze radzieckie 17 lipca 1977 r. Patrz: R.K. Massie, op. cit., podpis pod fotografią po stronie 126.

⁵⁹³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 720.

Mikołaj II, jego żona, cztery córki oraz syn Aleksy, ponieśli męczeńską śmierć 17 lipca 1918 roku w Jekaterynburgu, z rąk siepaczy podległych Uralskiej Radzie Delegatów Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich.

22 lipca 1918 roku w Jekaterynburgu rozplakatowano pierwsze strony gazet z komunikatem:

Decyzja Prezydium Komitetu Obwodowego przy Uralskiej Radzie Delegatów Robotniczych i Żołnierskich:

W obliczu zagrożenia Jekaterynburga, czerwonej stolicy Uralu, przez bandy czechosłowackie, aby uniemożliwić ucieczkę ukoronowanego kata przed ludowym trybunałem (zdemaskowano zamiar porwania carskiej rodziny przez białą gwardię), Prezydium Komitetu Obwodowego, wykonując wolę ludu, orzekło, że były car Mikołaj Romanow jest winny niezliczonych krwawych zbrodni przeciwko ludowi i zostanie rozstrzelany.

Wyrok (...) wykonano w nocy z 16 na 17 lipca. Rodzina Romanowów została przeniesiona z Jekaterynburga w bezpieczne miejsce⁵⁹⁴.

Robert K. Massie w swojej książce przytoczył następującą wypowiedź Lenina: „Nie możemy kierować terroru przeciwko konkretnym osobom. Jeśli już eliminować, należy eliminować całą dynastię, a nie pojedynczych ludzi”⁵⁹⁵.

W Jekaterynburgu zamordowany został jedyny syn Mikołaja – Aleksy. Urodził się 30 lipca/12 sierpnia 1904 roku. Nieco wcześniej, bo 4 sierpnia 1904 roku w podwarszawskim Pruszkowie, na terenie szpitala dla nerwowo i psychicznie chorych w Tworkach, zaczęto wznosić

⁵⁹⁴ R.K.Massie, op. cit., s. 20.

⁵⁹⁵ Ibidem, s. 120.

prawosławną cerkiew. Na pamiątkę narodzin następcy tronu, cerkiew otrzymała patrona św. Aleksego. Cerkiew wybudowana została w stylu ormiańskim. Po odzyskaniu niepodległości, Polacy w 1928 roku urządzili w niej kościół katolicki pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego⁵⁹⁶.

Okazuje się, że „przyjacielem i dobroczyńcą rodziny cara Mikołaja II Romanowa podczas jej odosobnienia na Syberii” był najbogatszy Polak przełomu XIX i XX wieku – Karol Jaroszyński⁵⁹⁷. Będąc główną osobą w tzw. intrydze bankowej, Jaroszyński⁵⁹⁸ realizował międzynarodowy plan pokonania bolszewików metodami finansowymi, a jednym ze składników planu było wywiezienie carskiej rodziny w bezpieczne miejsce.

Grupa stronników rodziny carskiej, finansowanych przez bankiera Karola Jaroszyńskiego, poczyniła tajne przygotowania do uratowania monarchii. Jaroszyński przyjaźnił się z carową, podczas wojny wspierał materialnie lazarety, które ona organizowała. Jego sekretarz Boris Sołowjow (mąż córki Rasputina) znał jednak ten plan i poinformował Kiereńskiego. Na jego polecenie udał się do Tobolska, aby natychmiast wywieźć cara do Jekatierinburga, na teren opanowany przez bolszewików. To był wyrok śmierci. Tragiczny finał obciążał moralnie Kiereńskiego⁵⁹⁹.

W okresie po objęciu władzy, „oprócz cara Mikołaja II i cesarzowej Aleksandry bolszewicy zamordowali 17 innych Romanowów; ośmiu

⁵⁹⁶ M. i P. Pilichowie, op. cit., s. 24–25.

⁵⁹⁷ Szczegóły w książce S. McNeal, op. cit.

⁵⁹⁸ Karol Jaroszyński zmarł w Warszawie i pochowany został na Cmentarzu Powązkowskim.

⁵⁹⁹ A. Andrusiewicz, op. cit., s. 156.

z 16 wielkich książąt, pięć z 17 wielkich księżnych i czterech młodszych książąt. Po tej rzezi pozostała tylko cesarzowa wdowa, ośmiu wielkich książąt i 12 wielkich księżnych, z których cztery były cudzoziemkami i swój tytuł otrzymały, wychodząc za mąż za rosyjskich wielkich książąt”⁶⁰⁰.

„Wielcy książęta Mikołaj Michajłowicz, Dmitrij Konstantynowicz, Paweł Aleksandrowicz i Gieorgij Michajłowicz zostali rozstrzelani 29 stycznia 1919 roku w Twierdzy Pietropawłowskiej »na mocy czerwonego terroru« i w odwet za »haniebne zabójstwo w Niemczech towarzyszy Róży Luksemburg i Karola Liebknechta« na kilka dni przed zniesieniem kary śmierci”⁶⁰¹.



Car Mikołaj II i jego syn Aleksy jako święci
na ikonie w Kazańskim Soborze w Petersburgu.

Fot. L. Królikowski, 2010

⁶⁰⁰ R.K. Massie, op. cit., s. 225.

⁶⁰¹ J. Buranow, W. Chrystalow, op. cit., s. 232–233.

Generał-gubernatorzy warszawscy w czasach Mikołaja II

Pod rządami cara Mikołaja II, a więc w latach 1894–1917, w Warszawie rezydowało kolejno dziesięciu, mianowanych przez cara, generał-gubernatorów warszawskich: Paweł Szuwałow (1894–1896), Aleksander Bagration-Imeretyński (1896–1900), Iwan Podgorodnikow (1900–1901), Michał Czertkow (1901–1905), Konstanty Maksymowicz (1905), Grigorij Skałon (1905–1914), Jakow Żyliński (1914), Aleksander F. Turbin (1914), Anton von Essen (1914–1915) i Paweł Jangałyczew (1915).

Paweł Szuwałow 1894–1896

Paweł Andriejewicz Szuwałow (1830–1908), (ros. Павел Андреевич Шувалов), oficer (wychowanek Korpusu Paziów), polityk i dyplomata. Był młodszym bratem Piotra Szuwałowa, jednego z najważniejszych polityków na dworze Aleksandra II, synem Andrzeja, właściciela, m.in. pałacu Rundale w Kurlandii oraz Tekli z Walentynowiczów⁶⁰² – Polki, wdowy po księciu Zubowie⁶⁰³, dziedzicem kolosalnej fortuny i majątku ze stolicą w monumentalnym pałacu Rundale. Brał udział w tłumieniu węgierskiego powstania w 1849 roku oraz w wojnie krymskiej. Po wojnie, a konkretnie od 1861 był dyrektorem ds. handlowych Departamentu Ogólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

⁶⁰² Tekla Szuwałow z d. Walentynowicz (1755–1819), była córką Ignacego i Karoliny z Zajączkowskich, *primo voto* księżna Zubowa.

⁶⁰³ S. Sebag Montefiore, op. cit., s. 463.

Od 30 sierpnia 1864 – generał-major. W 1874 roku Paweł Szuwałow pełnił w Warszawie funkcję szefa żandarmerii⁶⁰⁴. W wojnie tureckiej 1877–1878 był szefem sztabu Gwardii Cesarskiej, a w latach 1885–1894 ambasadorem Rosji w Berlinie, gdzie przyczynił się do zawarcia rosyjsko-niemieckiego traktatu z 1894 roku.



Paweł Szuwałow.
Źródło: domena publiczna

W wieku 64 lat, w grudniu 1894 roku został generał-gubernatorem warszawskim, funkcję tę sprawował do 12 grudnia 1896 roku. Później Mikołaj II powołał Szuwałowa do składu Rady Państwa. Siergiej Witte tak go scharakteryzował: „Światowy, wykształcony człowiek i bardzo sprytny w dobrym znaczeniu tego słowa. Miał rosyjski charakter, ale spryt Polaka, ponieważ jego matką była Polka”⁶⁰⁵.

⁶⁰⁴ J.W. Borejsza, op. cit., s. 245.

⁶⁰⁵ S. Witte, op. cit., s. 113.

Pawła Szuwałowa na funkcję warszawskiego generał-gubernatora powołał, wówczas nowy car, Mikołaj II w grudniu 1894 roku. „(...) okazało się, że choć słabo zna się na administracji, to potrafi rozsądnie rozumować”⁶⁰⁶. Powołanie Szuwałowa było częścią istotnych zmian personalnych w Królestwie Polskim, które wprowadził Mikołaj II.

Rządy Szuwałowa w Warszawie zapoczątkowały okres liberalizacji. Zaczął się dialog pomiędzy carską administracją a polskimi działaczami z obozu skłonnego do współpracy. Jego pobyt w Warszawie trwał zaledwie dwa lata. Szuwałow był chorowity. Podczas służby w Warszawie, 23 sierpnia 1896 roku dotknięty został (przejściowo) paraliżem⁶⁰⁷. Mieszkał głównie w Belwederze, nawet po ustąpieniu ze stanowiska, później wyjechał na Krym, gdzie zmarł w 1908 roku.

Francuski konsul w Warszawie⁶⁰⁸ Boyard uważał, iż Szuwałow przybył do Warszawy, aby doprowadzić do zbliżenia między Rosjanami i Polakami⁶⁰⁹. Nieco inaczej prezentuje się sam Szuwałow w raporcie, który złożył Mikołajowi II 27 lutego 1896 roku, więc po nieco ponadrocznym rządzeniu w Królestwie Polskim. W dokumencie napisał, m.in.:

W granicach Kraju Przywiślańskiego działania rządu zmierzające ku wcieleniu Kraju Przywiślańskiego do Cesarstwa powinny przebiegać według zasady stopniowego ustanawiania jednorodnych z Cesarstwem rządowych i społecznych instytucji i polegać na uporczywym wprowadzaniu języka rosyjskiego jako urzędowego do tych instytucji, jako wykładowego

⁶⁰⁶ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 171.

⁶⁰⁷ Ibidem, s. 197.

⁶⁰⁸ W 1881 r. Konsulat Francuski znajdował się przy Mazowieckiej 16, a wcześniej przy Niecałej 19 – patrz: *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1870*, ułożony i wydany przez W. Dzierżanowskiego, Warszawa 1870, s. 483.

⁶⁰⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 257.

zarówno do państwowych, jak i prywatnych zakładów szkolnych oraz na zrównaniu z Cesarstwem obowiązującego tu miejscowego prawa, w wielu wypadkach przestarzałego i tracącego praktyczne znaczenie. Moim zdaniem, cele rządu winny od razu ograniczyć się do wytrwałego wprowadzania w życie wspomnianego systemu zarządzania wraz ze ściąganiem na służbę lepszych, oddanych swoim obowiązkom urzędników pochodzenia rosyjskiego, gdyż przeciwdziałania polonizacji rosyjskiej, a także litewskiej ludności Kraju Zachodniego jest tak samo konieczne, jak potrzebne jest zrusyfikowanie zwartej i jednorodnej ludności polskiej Kraju Przywiślańskiego (...) ⁶¹⁰.

Na marginesie car Mikołaj II dopisał: „Bezwzględnie słuszne”.

Szuwałow w swoim raporcie odniósł się także do ważnej w tamtych czasach kwestii zmiany składu etnicznego ziemian Królestwa Polskiego. Jego uwaga odnosiła się do akcji zapoczątkowanej w 1835 roku przez Mikołaja I, który przekazał najbardziej zasłużonym oficerom i urzędnikom pierwszą partię dóbr ziemskich w Królestwie Polskim. Dobra te przekazywane były w formie majoratów (lub donacji).

Majoraty były formą nagrody i uposażenia wyższych urzędników państwowych lub wysokich rangą wojskowych. Miały status majątków niezbywalnych, co miało uchronić je przed powrotem w polskie ręce. Majoraty zostały zlikwidowane w II Rzeczypospolitej w 1919 roku, a ich majątki przeszły na własność państwa ⁶¹¹. Majorat przechodził na najstarszego w rodzeństwie naprzód płci męskiej, potem żeńskiej, a z braku potomków jednych i drugich, na linię boczną, zawsze tylko na osoby ze szlachty rosyjskiej wyznania grecko-prawosławnego.

⁶¹⁰ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 186–187.

⁶¹¹ Ustawa z dnia 25 lipca 1919 w przedmiocie dóbr donacyjnych; Dz.U. 1919 nr 72 poz. 423.

Gdyby ród zupełnie wygasł, dobra przechodziły z powrotem na skarb (rosyjski). Dzierżawa takich dóbr była wzbroniona. Ale różnie bywało. Generał-gubernator Szuwałow w sprawozdaniu dla cara z 1896 roku, napisał, m.in.: „Prawie wszyscy właściciele majoratów rozpoczęli od tego, że obchodząc przepisy, przekazywali darowane im majątki w wieloletnie dzierżawy Polakom i Żydom, a sami powoli zaczęli mieszkać i gospodarzyć w swoich rodzinnych majątkach, nie zaprzestając bynajmniej zabiegać u rządu o nadanie nowych, korzystnych wyłącznie dla nich, przywilejów, zmierzających do jawnego osłabienia w kraju rosyjskiego stanu posiadania, w postaci udzielania im pod zastaw majoratów pożyczek, pozwoleń na sprzedaż majoratów chłopom lub w ostateczności przekazania im tych posiadłości z nieograniczonym prawem własności”⁶¹².

Z poglądami generał-gubernatora Szuwałowa koresponduje opinia sformułowana przez wspomnianego już gen. Jana Jacynę. Zastanawiając się nad nietrwałością rosyjskich majątków ziemskich, Jacyna stwierdził, że Rosja miała „szlachtę nowo kreowaną z grona biurokracji i wojskowych – bez przeszłości i tradycji, bez przywiązania do ziemi ojczystej i nici duchowych łączących ją z ludem”⁶¹³.

Rozdawnictwo polskiego mienia przebiegało etapami w latach 1835–1845 i 1865–1869. Liczba donacji rosyjskich utworzonych w Królestwie Polskim przekraczała ponad 200. Rozdysponowane mienie objęło ok. 6% wszystkich osad w Królestwie Polskim⁶¹⁴. Generał-gubernator Szuwałow w sprawozdaniu dla cara napisał, że w 1896 roku w Królestwie Polskim istniało prawie 260 majoratów

⁶¹² *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 200.

⁶¹³ J. Jacyna, op. cit., s. 188.

⁶¹⁴ J. Kukulski, *Donacje paskiewiczowskie w okresie reform agrarnych*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kielce 1987, s. 3.

o powierzchni 358 tys. dziesięcin (1 dziesięcina skarbową = 10 925m²) gruntów rolnych i 126 tys. dziesięcin lasów⁶¹⁵.

Niezależnie od majoratów istniała formuła donacji. Różnica polegała głównie na mniej korzystnych warunkach przejęcia majątku. Przykładem jest postanowienie cara Mikołaja I, wydane w Petersburgu 1/13 lutego 1837 roku⁶¹⁶, a dotyczące donacji na rzecz gen. Pęcherzewskiego (Iwana A. Pencherzewskiego).

Majoraty i donacje były w XIX wieku formą rosyjskich represji wobec polskiego ziemiaństwa uczestniczącego w ruchu wyzwoleniczym. Rozdawane majątki pochodziły z popowstaniowych konfiskat oraz z zasobów Skarbu Królestwa Polskiego. Warto zauważyć, że jednym z beneficjentów był gen. Sokrates Starynkiewicz, który otrzymał majorat na Podlasiu, a w jego skład wchodziły, m.in.: Zadębie (dawniej – Zadubie), Dębowa Kłoda, Bednarzówka⁶¹⁷. Wymienione posiadłości znajdowały się w powiecie włodawskim guberni lubelskiej, a od 1912 roku – guberni siedleckiej. Obecnie znajdują się w powiecie parczewskim województwa lubelskiego. Starynkiewicz obdarowany został także Orderem Orła Białego.

Po 1863 roku majoraty i donacje tworzone także ze skonfiskowanych majątków kościelnych. W założeniu stanowić miały rosyjską konkurencję w stosunku do polskich ziemian. W jakim stanie było polskie ziemiaństwo pod koniec XIX wieku opisał generał-gubernator Szuwałow: „Mówiąc o stanie szlacheckim i ziemiańskim w tutejszym kraju należy zauważyć, że tylko ich wyższe warstwy, czyli arystokracja, zaczynają powoli wykazywać w stosunku do rządu pożądaną rozsądek, odstępując powoli od nieziszczalnych polsko-narodowych

⁶¹⁵ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 200.

⁶¹⁶ „Dziennik Praw” 1837, nr 71, t. 21, s. 5.

⁶¹⁷ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 169, 173, 179, 204, 223, 225, 244 i 250.

mrzonek. Do tej politycznie trzeźwiejącej klasy przyłącza się jednak liczna ziemiańska szlachta, której część prawie już zrównała się ze stanem chłopskim”⁶¹⁸.

Na majoraty i donacje władze carskie przeznaczyły, m.in. tzw. majątki poduchowne, które należały wcześniej do Kościoła i duchowieństwa rzymskokatolickiego, a które zostały skonfiskowane w wyniku popowstaniowych (1863) represji. Majątki te były sprzedawane na wyjątkowo dogodnych warunkach Rosjanom, głównie personelowi administracji w Królestwie Polskim. Jedynym warunkiem nabycia była zgoda, iż majątki te nie mogą być sprzedane, darowane lub zapisane komukolwiek, poza Rosjanami. Szuwałow ocenił całą akcję następująco:

Początkowo ogłoszone ulgi niebywale skusiły [rosyjski] personel administracyjny Królestwa Polskiego i urzędnicy nieposiadający własnych kapitałów ani też odpowiedniego przygotowania rolniczego, wydali na zakup majątków poduchownych swoje ostatnie oszczędności, a jeszcze częściej pieniądze pożyczone na wysoki procent. W ten sposób kupiono 359 majątków o ogólnej powierzchni przekraczającej 40 tysięcy dziesięcin. (...) W krótkim czasie opłakanym rezultatem wspomnianego zaślepienia stało się to, że zdecydowana większość nabywców znalazła się w sytuacji ludzi, którzy dobrowolnie założyli sobie pętlę na szyję. (...) W związku z tą sytuacją niepoważne jest mówienie o znaczeniu majątków poduchownych jako jądra rosyjskiej własności ziemskiej w tym kraju, gdyż paradoksalnie w chwili obecnej majątki te stały się powodem upadku rosyjskiej własności, czyniąc z ich właścicieli dłużnikami i zakładnikami sytuacji bez wyjścia⁶¹⁹.

⁶¹⁸ *Warszawscy generałowie-gubernatorzy o sytuacji...*, op. cit., s. 196.

⁶¹⁹ *Ibidem*, s. 202.

Stanisław Wiech, który opracował cytowany raport i przygotował go do druku, podał w przypisie nr 17, że w raporcie naczelnika żandarmerii guberni płockiej z 1873 roku znalazła się informacja, że z grona 67 rosyjskich ziemian (w guberni płockiej), posiadających 20 majoratów i 47 majątków poduchownych, tylko dwóch osobiście zarządza majątkiem. Tak więc długofalowa i kosztowna akcja władz rosyjskich zmiany składu etnicznego posiadaczy ziemskich w Królestwie Polski nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, o czy generał-gubernator Szuwałow informował Mikołaja II w swoim raporcie.

Szuwałow zwrócił uwagę cara także na inne sztandarowe przedsięwzięcie carskiej administracji – reformę włościańską z 1864 roku. Podkreślił, że

(...) w Przywiślańskim Kraju stan włościański jest główną podporą umacniania naszej dominacji w tym kraju, ale już w 1891 r. liczba bezrolnych chłopów powiększyła się prawie czterokrotnie i wzrosła do 880 tys. dusz, zaś liczba małorolnych zwiększyła się do 650 tys. dusz. (...) Kondycja ludności wiejskiej systematycznie się pogarsza, co poświadcza zwiększająca się w czasie poboru liczba przypadków zwalniania rekrutów z przyczyn zdrowotnych. (...) Pod wpływem (...) wrogiej propagandy, pamięć o carskich łaskach, którymi chłopci tak szczerze zostali obsypani, zaczyna się stopniowo zacierać i rozmazywać⁶²⁰.

Generał-gubernator Szuwałow stwierdził także: „Ostatecznie najbardziej skutecznym (...) sposobem walki ze złem, płynącym ze strony małorolnych i bezrolnych chłopów Królestwa Polskiego byłaby

⁶²⁰ Ibidem, s. 205, 206.

regularna organizacja przesiedleń na inne ziemie, poza granice Przywiślańskiego Kraju”⁶²¹. Pewna liczba rodzin polskich chłopów przesiedliła się dobrowolnie do wschodnich guberni Imperium Rosyjskiego, ale nieporównanie większa liczba – około 60 tys. ludzi – wyemigrowała, przy pełnym poparciu ze strony władz rosyjskich, ze wsi Królestwa Polskiego do Brazylii. Szuwałow zwrócił uwagę cara na fakt, że wyjazdy na wschód nie cieszą się większym uznaniem, ze względu na brak tam możliwości zaspokojenia potrzeb religijnych w obrządku rzymskokatolickim. Jeśli więc rozwiąże się ten problem, to jest nadzieja na uwolnienie Przywiślańskiego Kraju „od obecności źle zabezpieczonego materialnie i z tego powodu ciągle niezadowolonego elementu społecznego”⁶²².

Ciekawym wątkiem raportu Szuwałowa jest część poświęcona duchowieństwu rzymskokatolickiemu, a szczególnie naborowi do seminariów. Rosjanie w 1895 roku wprowadzili przepis, na mocy którego kandydaci na alumnów mają zdawać egzaminy wstępne, m.in. z języka rosyjskiego i historii Rosji, a w komisjach egzaminacyjnych mieli zasiąść przedstawiciele cywilnych rosyjskich władz administracyjnych. Szuwałow w raporcie podsunął Mikołajowi chytry pomysł, aby warunkiem przyjęcia do seminarium była rosyjska matura (wydawana tylko absolwentom rosyjskich państwowych gimnazjów, których liczba była ograniczona do jednego w guberni). Uzasadnił to następująco: „Co się tyczy świadectwa dojrzałości, to wymóg jego posiadania od razu wpłynie na podniesienie wieku osób wstępujących do seminariów i wykluczy z nich dzieci, które pod względem moralności, niczym miękki воск, są łatwe do formowania. Seminaria zapełnią się osobami pełnoletnimi, które w szkole rządowej zdążyły

⁶²¹ Ibidem, s. 208.

⁶²² Ibidem, s. 210.

już przez co najmniej 8 lat odczuć wagę państwowej edukacji prowadzonej w duchu pożądanego w kraju spokoju”⁶²³.

Generał-gubernator Paweł Szuwałow, jak wynika z jego raportu, złożonego carowi 27 lutego 1896 roku, był pomysłodawcą wydzielenia guberni chełmskiej, co miało uchronić tamtejszą ludność, „pojednaną z prawosławiem” w 1875 roku, od wizyt w ośrodkach administracyjnych, w Lublinie i Siedlcach – „wypróbowanych ogniskach polsko-jezuickiej propagandy”⁶²⁴. Poinformował także cara Mikołaja, że przygotował szczegółowy projekt oddzielnej guberni chełmskiej.

Na raporcie Mikołaj II Romanow umieścił adnotację: „Całkowicie popieram”.

Raport generał-gubernatora Pawła Szuwałowa jest bardzo interesującym dokumentem, albowiem, w sposób bardzo inteligentny i wnikliwy, przedstawia władcy problemy prowincji, w której przyszło mu rządzić. Dlatego – moim zdaniem – sytuację polityczną w Królestwie Polskim na przełomie XIX i XX dobrze charakteryzuje następujące stwierdzenie Szuwałowa: „(...) mam honor uniżenie zameldować, że ze względu na wrogość społeczeństwa polskiego do wszystkiego co rosyjskie, ze względu na jego separację od organów rządowych i obcość wobec rosyjskiego społeczeństwa, w wyniku czego obie grupy żyją całkowicie zamknięte i oddzielone od siebie, informacje o politycznych nastrojach ludności zdobywane są ze szczególnym trudem i często są niekompletne”⁶²⁵.

Opinia ta, wydana po niemalże stu latach rosyjskiej władzy w Przywiślańskim Kraju, jest moim zdaniem – wyjątkowo trafną i krytyczną oceną niepowodzenia, realizowanej różnymi metodami, polityki scalenia Królestwa Polskiego z Rosją!

⁶²³ Ibidem, s. 219.

⁶²⁴ Ibidem, s. 22.

⁶²⁵ Ibidem, s. 222.

Generał-gubernator Paweł Szuwałow był także przeciwnikiem wprowadzenia w Królestwie Polskim samorządu miejskiego, którym cieszyły się miasta Cesarstwa Romanowów. Powiedział o tym S. Starynkiewiczowi, który odnotował to w swoim dzienniku⁶²⁶. Starynkiewicz zamieścił tam także wiele krytycznych uwag na temat Szuwałowa. „(...) Szuwałow ma sobie za nic opinię publiczną: siedział w teatrze w pierwszych rzędach, i kiedy Barcewicz miał występ solowy, rozmawiał tak głośno z Komarowem, że publiczność zaczęła syczeć, a kiedy odprowadzał wielkiego księcia na dworzec Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, to z trudem utrzymywał się na nogach”⁶²⁷. O pijaństwie Szuwałowa wspomina także, przypominając o ucztach w Sosnowcu wydawanych dla niego przez Ernsta F. Turaua⁶²⁸. W innym miejscu Starynkiewicz napisał: „W nocy zażądano (...) baletnic dla wielkiego księcia Nikołaja Nikołajewicza. Oficerowie z nimi tańczyli, a wielki książę skoczył na stół i dyrygował. Szuwałow oddawał się rozpuście razem z oficerami”⁶²⁹. Tu przytoczę część przypisu nr 453 do powyższej wiadomości: „Nieszczęsna tradycja mikołajewska nakazywała teatrom rządowym w obu stolicach rosyjskich i Warszawie utrzymywać balet wraz ze szkołami baletowymi dla celów prostytucyjnych sfer dworskich, wojskowych i wyższej sfery towarzyskiej”.

⁶²⁶ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 185.

⁶²⁷ Ibidem, s. 178.

⁶²⁸ Ibidem, s. 180.

⁶²⁹ Ibidem, s. 178–179.

Aleksander Bagration-Imeretyński

1896–1900



Aleksander Konstantynowicz Bagration-Imeretyński.

Źródło: domena publiczna

Aleksander Konstantynowicz Bagration-Imeretyński (1837–1900), (ros. Александр Константинович Багра́тион-Имеретинский) był gruzińskim księciem i generałem carskiej armii. Uczestniczył, jako oficer (absolwent Korpusu Paziów oraz Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego), w tłumieniu Powstania Styczniowego, m.in. w Miechowie, a później w guberni lubelskiej (walki z partyzantami Józefa Jankowskiego). Od 1867 roku był w strukturach sztabowych Warszawskiego Okręgu Wojennego; w 1873 został naczelnikiem Sztabu WOW (łącznie ok. 10 lat). Uczestniczył w wojnie z Turcją

na Bałkanach w latach 1877–1878. Później był prokuratorem generalnym i dyrektorem głównej dyrekcji wojskowych instytucji wymiaru sprawiedliwości (do 1891 roku). Od 1892 – członek Rady Państwa. Warszawskim generał-gubernatorem został w 1896 roku, tj. w wieku 59 lat. Funkcję tę sprawował przez cztery lata.

Aleksander Imeretyński swoją służbę warszawskiego generał-gubernatora scharakteryzował następująco: „Chcemy udowodnić Polakom poprzez czyny, że rosyjska władza troszczy się o ich potrzeby i o ich dobro i w każdym czasie gotowa jest – o ile leży to w jej kompetencjach – chronić nie tylko ich interesy materialne, ale i ich potrzeby duchowe. Wszystko pod jednym nieodwołalnym warunkiem: że staną się wiernymi poddanymi cara Imperium Rosyjskiego i sami siebie uznają za obywateli niepodzielnego cesarstwa rosyjskiego”⁶³⁰. Generał-gubernator używając słowa „niepodzielnego”, jednoznacznie i stanowczo stawiał na kompromis z liczącymi się kręgami polskiego społeczeństwa, ale tylko przy rezygnacji z niepodległościowych aspiracji. Na straży „niepodzielnego” stał dowodzony przez Imeretyńskiego Warszawski Okręg Wojenny, „(...) którego stan wojenny równa się armii austro-węgierskiej w czasie pokoju”⁶³¹.

Imeretyński, po odwołaniu kuratora oświaty Aleksandra Apuchti-na (10 lutego 1897 roku), znacznie zliberalizował szkolnictwo w Kraju Przywiślańskim, a celem było, poprzez siłę moralną, a nie ucisk, ściślejsze powiązanie polskich poddanych z rosyjską „macierzą”. Jedną z metod było podniesienie statusu języka polskiego w lokalnym szkolnictwie. Malte Rolf badając w petersburskim GARF (Państwowym Archiwum Rosyjskiej Federacji) sprawozdanie Imeretyńskiego za 1897 rok, ustalił, że generał-gubernator warszawski:

⁶³⁰ M. Rolf, *Rzeczy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 109.

⁶³¹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 257.

Stwierdził, że w wyniku błędnie prowadzonej polityki szkolnej [przez Apuchtina – LK] istnieją liczne deficyty w placówkach oświatowych szczebla podstawowego i średniego. W szkołach zmienione musi być przede wszystkim ogólne wrogie nastawienie do Polaków. Celem jest stworzenie nowej szkoły państwowej, która chce wywierać wpływ przez swoją wewnętrzną siłę moralną, a nie przez ucisk bezbronnych dzieci i ich rodziców (...). Tylko taka szkoła może w przyszłości służyć jako prawdziwe ogniwo łączące polską okrajinę z trzonem rosyjskiej państwowości⁶³².

Generał-gubernator warszawski Aleksander Imeretyński i współpracujący z nim kurator Walerian Ligin doprowadzili również do tego, że po wielu staraniach w 1899 roku usankcjonowano oficjalne istnienie języka polskiego w gimnazjach Królestwa, co wynikało z ustawowego zapisu, że w nauczaniu języka polskiego w gimnazjach Królestwa należy stosować takie same zasady jak w nauczaniu języków obcych (nowożytnych) w gimnazjach i progimnazjach Imperium. Oznaczało to, że polskiego można było nauczać po polsku.

Polacy dostęp do rosyjskich gimnazjów państwowych mieli utrudniony, ale przyczyną tego była przede wszystkim niewystarczająca liczba tego typu szkół. W odmiennej sytuacji znajdowali się natomiast mieszkający w Królestwie Polskim Żydzi, w stosunku do których władze carskie wprowadziły 10-procentowy limit miejsc. Owe 10% w stosunku do 35,8% ludności żydowskiej w Warszawie w 1900 roku, budziło w tej grupie poczucie krzywdy⁶³³. Podobna sytuacja była na terenie całego Królestwa.

⁶³² M. Rolf, *Namiestnicy Królestwa Polskiego...*, op. cit., s. 377.

⁶³³ S. Kieniewicz, *Warszawska młodzież szkolna w okresie niewoli*, [w:] *Szkolnictwo i oświata w Warszawie*, PWN, Warszawa 1982, s. 26.

Zofia Borzymińska podaje, że w Królestwie Polskim ogółem było 1145 publicznych szkół elementarnych, w tym 11 żydowskich (tj. 0,96%), podczas gdy w skali kraju Żydzi stanowili 12,8% ludności⁶³⁴. Obowiązujący w Królestwie Polskim – wprowadzony przez władze rosyjskie – *numerus clausus* dla ludności żydowskiej w dostępie do szkół średnich i wyższych, spowodował ich znaczną aktywność w zakresie szkolnictwa zawodowego. Jednym z najwybitniejszych działaczy na tym polu był Samuel Dickstein, który w latach 1878–1888 był dyrektorem 4-klasowej szkoły realnej w Warszawie⁶³⁵.

Książę Imeretyński, przy pomocy życzliwego mu ministra Siergieja Wittego oraz dzięki staraniom polskich sfer przemysłowych i ziemiańskich, doprowadził do sytuacji, w której 6 listopada 1897 roku Mikołaj II wyraził wstępną zgodę na utworzenie w Warszawie wyższej uczelni technicznej. Dzięki temu powstał w Warszawie Instytut Politechniczny im. cara Mikołaja II (z rosyjskim językiem wykładowym), na co społeczeństwo polskie zebrało milion rubli (dokładnie 962 486,70 rb). Symbolicznym aktem pojednania z Polakami było wydanie przez Imeretyńskiego pozwolenia na wzniesienie pomnika Adama Mickiewicza (w setną rocznicę urodzin), chociaż długo ważyła się sprawa języka, w jakim mają być wykonane napisy. „(...) ostrożne wysiłki reformatorskie generał-gubernatora warszawskiego rzeczywiście mogły początkowo przekonać część opinii publicznej, że (...) nastał czas przemian. Była to ostatnia faza szczytowej pozycji ugodowców, konserwatywnych zwolenników kompromisu, jak również przedstawicieli warszawskiego pozytywizmu, która swoje niemal

⁶³⁴ Z. Borzymińska, *Żydowskie szkoły elementarne w Warszawie w latach 1862–1863*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1990, nr 1, s. 5.

⁶³⁵ R. Żebrowski, Z. Borzymińska, *PO-LIN. Kultura Żydów Polskich w XX w.*, Amarant, Warszawa 1993, s. 93.

euforyczne ujęcie znalazła przede wszystkim w czasie wizyty cara latem 1897 r.”⁶³⁶.

S. Starynkiewicz – wówczas były prezydent Warszawy – wyrażał przekonanie, że „(...) Polacy byliby zupełnie zadowoleni, gdyby nadano im takie same prawa, z jakich korzystają Rosjanie, z zachowaniem ich narodowości i religii”⁶³⁷.

Atmosferę sprzyjającą polsko-rosyjskiemu pojednaniu w czasach Imeretyńskiego dostrzegł także kolejny francuski konsul w Warszawie – Persen. W raporcie z 5 sierpnia 1897 roku napisał m.in.: „Nie tylko administracja jest równie czujna, jak dawniej, ale Polacy bądź też dlatego, że nie widzą w obecnej sytuacji Europy, jak dawniej, sprzyjających okoliczności dla swych zadań narodowych okazali dzisiaj więcej uległości wobec Rosji niż kiedykolwiek indziej. Nawet wśród klasy średniej, najbardziej oświeconej i najbardziej patriotycznej, rozpatruje się teraz zgodę z Rosją jako pewną potrzebę”⁶³⁸.

Imeretyński przede wszystkim stwarzał pozory, o czym świadczy jego tajny memoriał przygotowany w styczniu 1898 roku dla cara Mikołaja II. Dokument ten został wykradziony przez działaczy PPS, a następnie opublikowany w Londynie i Krakowie. „Wkład Piłsudskiego w opublikowanie tajnego memoriału był znaczny, zajął się on bowiem nie tylko tłumaczeniem, ale również zaopatrzył publikację w obszerny wstęp, gdzie objaśniał mechanizm pozornie liberalnych gestów ze strony caratu”⁶³⁹. Dokument świadczy, że Imeretyński – wbrew panującej opinii – opowiadał się za koniecznością stosowania w Królestwie Polskim konsekwentnej polityki rusyfikacyjnej.

⁶³⁶ M. Rolf, *Rzeczy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 112.

⁶³⁷ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 217.

⁶³⁸ J.W. Borejsza, op. cit., s. 257.

⁶³⁹ W. Suleja, op. cit., s. 41.

Prof. Suleja uważa także, iż fakt wycieku dokumentu z kancelarii generał-gubernatora, był bezpośrednim powodem odwołania Imeretyńskiego z zajmowanego stanowiska.

Na okres gubernatorstwa księcia Imeretyńskiego przypadła pierwsza i jedyna oficjalna wizyta cesarza Mikołaja II w Warszawie. Wydarzeniu temu generał-gubernator poświęcił bardzo wiele uwagi.

Cesarz Mikołaj II wyruszył do Warszawy w niedzielę 29 sierpnia 1897 roku dwoma „pociągami dworskimi”. Towarzyszyła mu rodzina, dygnitarze państwowi i dworscy oraz przyboczna świta. W tej grupie znalazł się także Feliks Adam Krześciński, ojciec Matyldy, do niedawna jeszcze kochanki cara. Cesarski eszelon dotarł do Warszawy (Dworzec Petersburski) wieczorem, we wtorek 31 sierpnia 1897 roku. Cesarz zamieszkał w Pałacu Łazienkowskim, specjalnie na jego przyjazd zmodernizowanym. Na trasie od dworca do Łazienek cara pozdrawiały nieprzebrane tłumy. Przy kolejnych bramach tryumfalnych monarchę witali przedstawiciele różnych grup mieszkańców Warszawy. Przemówienia musiały być wygłaszane po rosyjsku, w tym także języku mogły być wykonane napisy na podarkach dla cara. Kawalkada z carskim powozem przemknęła przez miasto błyskawicznie. „Zadowolenia na twarzach rozchodzącej się publiczności nie było widać, niektórzy głośno szemrali, że Jego Cesarska Mość zbyt szybko przejechał...”⁶⁴⁰.

W środę 1 września cesarz rano odwiedził cerkiew katedralną św. Trójcy przy ul. Długiej (obecnie katedra polowa Wojska Polskiego), a następnie, w towarzystwie ministra wojny Wannowskiego i szefa Sztabu Generalnego Obruczewa, dokonał przeglądu wojsk fortecznych na Polu Mokotowskim. Wieczorem uczestniczył w uroczystym przyjęciu na Zamku, gdzie spotkał się z rosyjską elitą Warszawy i polską arystokracją. W czwartek 2 września pociągiem pojechał

⁶⁴⁰ S. Starynkiewicz, op. cit., s. 234.

do Modlina i Zegrza, a po powrocie uczestniczył w przedstawieniu w amfiteatrze łazienkowskim.

W piątek 3 września wizytował warszawskie forty. Przed Fortem VIII Służew na dzisiejszym Ursynowie, spotkał się z włościanami guberni warszawskiej. Spotkanie trwało zaledwie kilkanaście minut, ale było potwierdzeniem carskiej polityki, w której podporą Tronu był polski lud. Było to jedyne spotkanie imperatora z ludnością Królestwa Polskiego. Książę gubernator Aleksander Imeretyński nie bez przyczyny wybrał Służew na spotkanie cesarza z polskim ludem. Była to bowiem wieś nie tylko położona blisko Warszawy, ale wyróżniała się zabudową i zagospodarowaniem, a więc zamożnością. Generał-gubernator miał się czym pochwalić.

Następnego dnia rano, tj. w sobotę 4 września 1897 roku cesarz Mikołaj wyjechał do Białowieży na odpoczynek.

Polacy spodziewali się, że z okazji wizyty car obdarzy Polskę niektórymi przywilejami przynależnymi mieszkańcom Imperium, np. samorządem miejskim. Jak złośliwie wówczas mawiano „car niczego nie obiecywał i słowa dotrzymał”.

Na końcowy okres rządów Imeretyńskiego przypada wzrost koniunktury w zakresie inwestycji w Warszawie. W 1897 roku w prasie napisano: „(...) tylko w jednym sezonie budowlanym pięćdziesięciu budowniczych warszawskich przedstawiło plany 1065 budowli”. Szybko jednak doszło do kryzysu ekonomicznego (1899). Zapoczątkowany został w Niemczech i objął cały świat, w tym także Królestwo Polskie, pogłębiony został wkrótce rosyjską klęską w Mandżurii. Tym niemniej, trwająca od początku lat dziewięćdziesiątych koniunktura oraz znaczący postęp techniczny – także w budownictwie – doprowadziły do ożywienia budowlanego w Warszawie. Upowszechnienie gazu, budowa ogólnomiejskiego systemu wodociągów i kanalizacji, wprowadzanie elektryczności (co prawda, jeszcze tylko lokalnie),

powstanie miejskiej sieci telefonicznej, sprawiło, że zamożna część mieszkańców oczekiwała nowych standardów zamieszkania. Poszukiwano mieszkań dużych, dobrze zlokalizowanych, dobrze wyposażonych technicznie, z łazienkami i wszelkimi osiągalnymi wówczas udogodnieniami. Takie budynki zaczęły masowo powstawać w południowej części miasta. W zabudowanych już kwartałach – szczególnie po 1905 roku – pojawiło się i stało się masowym zjawisko nadbudowy istniejących budynków. „Tygodnik Ilustrowany” donosił: „Trzypiętrowych kamienic już nie szukać; kto jeszcze wczoraj był właścicielem trzech (tylko!) pięter, ten albo ma ich dziś już pięć, albo też jutro może nawet sześć mieć będzie”⁶⁴¹.

W cytowanym tu wielokrotnie pamiętniku z przełomu XIX i XX wieku, o sytuacji w Królestwie w czasach Imeretyńskiego napisano wiele, m.in. o sytuacji rolnictwa: „(...) w Królestwie oraz wobec dostawy wołów stepowych i koni do Warszawy rolnictwo nasze znajdowałoby się w stanie opłakanym, gdyby się nie ratowało przemysłem rolnym”⁶⁴². Potwierdzona jest też tam teza o dwuznacznej postawie Imeretyńskiego w kwestiach polityki wewnętrznej.

Za jego to rządów, tego błogosławionego przez ugodowców patrona, odebrano inteligencji polskiej prawo wszelkiego obcowania z ludem. (...) Rząd wziął na siebie kulturę ludu jednocześnie z produkcją wódki. Obie te rzeczy stały się monopolem rządu. (...) Jednocześnie w biurze generał-gubernatora poczęto redagować pismo polskie dla ludu – „Oświatę”, zaznajamiającą lud polski z jego ojczyzną w szerszym znaczeniu tego słowa, od Wisły do Uralu i dalej⁶⁴³.

⁶⁴¹ Cytat pochodzi z obszernej i b. ciekawej pracy: A. Łupienko, *Kamienice czynszowe Warszawy 1864–1914*, IH PAN, Warszawa 2015, s. 145.

⁶⁴² *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku...*, op. cit., s. 68–69.

⁶⁴³ Ibidem, s. 71–72.

Gdy książę Imeretyński zmarł w grudniu 1900 roku, Léon Duplessis – francuski konsul w Gdańsku – napisał w raporcie do Paryża:

Księżciu Imeretyńskiemu towarzyszy najwyższe ubolewanie. W istocie, podczas kiedy, zgodnie z tradycją, jego poprzednicy traktowali Polskę jako kraj podbity i hamowali jej rozwój ekonomiczny, on przeciwnie, szukał sposobów – i był tu jedynie wykonawcą myśli Cesarza – jak pogodzić interesy ekonomiczne prowincji polskich z wymaganiami, niekiedy bardzo ciężkimi, wcielenia jej do Cesarstwa. (...) Prawdą jest jednak, że jego administracja, z wyjątkiem systemu politycznego, którego ducha nie był w stanie zmienić, wyróżniła się wobec Polaków aktami sprawiedliwości i bezstronności, do których tutaj nie byli przyzwyczajeni i które pozostaną w pamięci publicznej⁶⁴⁴.

W czasie gubernatorstwa A. Imeretyńskiego, w Warszawie doszło do serii katastrof budowlanych, co opinia publiczna łączyła z korupcją w nadzorze budowlanym. W reakcji na to generał-gubernator w 1898 roku wydał „zarządzenie wzmacniające kontrolę urzędów nad budowlami w Warszawie. Ze stanowisk budowniczych cyrkulowych zrezygnowali wtedy m.in. Stefan Szyller, Bronisław Rogóyski, Wiktor Janiszewski, Kornel Szretter i Tadeusz Zawadzki, a urząd zreorganizowano w oparciu o częściowo zmienioną kadrę, do której przybyli Wiktor Piotrowski, Michał Kossowski, Teofil Wroczyński, Stanisław Paszkiewicz i Edward Ciechanowski”⁶⁴⁵.

⁶⁴⁴ J.W. Borejsza, op. cit., s. 259.

⁶⁴⁵ M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej...*, op. cit., s. 161–162.

W okresie po odejściu Iosipa Hurki z urzędu warszawskiego generał-gubernatora (1894), w sąsiedztwie Łazienek (powyżej skarpy) zbudowano pomiędzy Alejami Ujazdowskimi, Bagatelą i aleją Szucha wielki kompleks koszarowy dla Korpusu Kadetów im. Suworowa. Kompleks (fizycznie) powstał w latach 1900–1902, ale wszelkie decyzje zapadły w okresie gubernatorstwa Imeretyńskiego, także budowę rozpoczęto za jego życia. Projekt został sporządzony przez petersburskiego architekta generał-majora Dmitrija Pokatiłowa, a budową kierował Wiktor Piotrowski⁶⁴⁶.

Przy ulicy Rakowieckiej (obecnie teren Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji) powstały koszary Keksholmskiego Pułku Piechoty Lejb-gwardii. Dla gwardyjskiej artylerii zbudowano kompleks koszarowy ograniczony obecnie ciągiem Alei Niepodległości i Chałubińskiego, ul. Oczki, Krzywickiego i Nowowiejską.

W czasach gubernatorstwa Imeretyńskiego Warszawa bardzo szybko zaczęła zmieniać swoje oblicze. Wodociągi i kanalizacja stworzyły warunki do zlikwidowania otwartych kanałów ściekowych wzdłuż ulic. Jezdnie otrzymały nową nawierzchnię, a chodniki betonowe trotuary. Pierwszym ciągiem ulicznym pokrytym nowym materiałem były Aleje Ujazdowskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście, wybrukowane kostką drewnianą. Podobno uczyniono to na prośbę Imeretyńskiego, który kilkakrotnie na dobę przemierzał powozem przestrzeń pomiędzy Zamkiem a Belwederem. Zaczęto planowo urządzać miejską zielen, w czym Franciszek Szanior – ogrodnik miejski, miał niebagatelne zasługi.

Na okres rządów Imeretyńskiego (1896–1900) przypada wyjątkowa łaskawość Petersburga w zakresie finansowania, ale także wyrażania zgody na zlokalizowanie w Warszawie placówek naukowych

⁶⁴⁶ Ibidem, s. 153.

i dydaktycznych, jak również oświatowych i edukacyjnych, zarówno rosyjskich, ale także – coraz częściej – polskich. Owa łaskawość dotyczyła głównie „sztandarowych” instytucji rosyjskich, jak chociażby Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Jedną z ważnych inwestycji była budowa uniwersyteckiego Instytutu Anatomo-Patologicznego, po sąsiedzku z realizowaną wówczas budową szpitala Dzieciątka Jezus, finansowanego z budżetu miasta Warszawy. Zakup terenu pod szpital sfinalizowano 23 maja 1896 roku. Projekt przedsięwzięcia sporządzili architekci Józef Pius Dziekoński i Edward Lilpop. „Rządowy” Instytut Anatomo-Patologiczny Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego stanął na skraju terenów szpitalnych, na narożniku obecnych ulic Chałubińskiego i Oczki. Jego projektantem był Antoni Jabłoński Jasińczuk. Koszt przedsięwzięcia oszacowano na 328 tys. rubli. Prace budowlane rozpoczęto w 1899 roku, a ukończono 15 maja 1901 roku⁶⁴⁷. Obiekt odbudowany i przebudowany po II wojnie światowej, nadal służy pierwotnemu celowi (obecny adres: ul. Chałubińskiego 5).

Na wiosnę 1901 roku rozpoczęto – długo odkładaną – generalną przebudowę i modernizację Pałacu Kazimierzowskiego, czyli głównego budynku Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, po wcześniejszym wyprowadzeniu do nowego gmachu zbiorów uniwersyteckiej biblioteki. Na ten cel zebrano wówczas 150 tys. rubli. W kolejnych latach poddano modernizacji, m.in. uniwersyteckie gmachy: Pomuzealny i Audytoryjny oraz liczne inne obiekty uczelni.

Wizyta cara Mikołaja II w Warszawie w 1897 roku i wręczony mu prezent w wysokości miliona rubli, otworzyły drogę do utworzenia w Warszawie Instytutu Politechnicznego im. Mikołaja II. Kamień węgielny wmurowano 8 września 1899 roku, a już w 1901 roku gmach

⁶⁴⁷ Ibidem, s. 71.

oddano do użytku. Do ukończenia budowy siedziba Instytutu mieściła się przy Marszałkowskiej 81 w budynku byłej fabryki Kronenberga, podarowanej Instytutowi przez J.G. Blocha. Początkowo kompleks budynków politechniki składał się z trzech gmachów. Projektantem Gmachu Głównego oraz Gmachu Fizyki (wg obecnego nazewnictwa) był Stefan Szyller, a Gmachu Chemii – Bronisław Rogóyski. Kompleks zabudowy uzupełniany przez stulecie, znakomicie służy do dzisiaj, jako główny zespół gmachów Politechniki Warszawskiej.



Główny budynek kompleksu koszarowego
Korpusu Kadetów im. Suworowa w Al. Ujazdowskich 1/3.
Pocztówka ze zbiorów autora

Polską odpowiedzią na „rządowy” Instytut Politechniczny był zespół budynków szkoły Wawelberga i Rotwanda przy Mokotowskiej 2/4, wzniesiony w latach 1896–1897. „Półwyższa” szkoła zawodowa charakteryzowała się wysokim poziomem kształcenia i renomą wśród przedsiębiorców. Po II wojnie światowej włączona została do Politechniki Warszawskiej. Budynki szkolne przy Mokotowskiej jednak wojny nie przetrwały.

W 1899 roku, na skraju Pragi, obok istniejącego tam rosyjskiego pomnika bitwy pod Olszynką Grochowską (przy obecnej ul. Terepolskiej), wzniesiony został okazały kompleks gmachów Instytutu Weterynaryjnego. Projektantem był Rosjanin Władimir N. Pokrowski – od 1 marca 1891 roku architekt Warszawskiego Okręgu Naukowego. Gmach główny stanął frontem do ul. Grochowskiej 77 (obecnie: Grochowska 272). Uczelnia, z rosyjskim językiem wykładowym, była jedną z czterech tej rangi w Cesarstwie Rosyjskim, m.in. miała prawo habilitowania.

W czasach, gdy warszawskim generał-gubernatorem był Aleksander Imeretyński w dalszym ciągu Warszawa była wielką twierdzą fortową, ale można dojść do wniosku, że czysto militarna funkcja fortyfikacji Warszawy nie była dla Rosjan najważniejsza. W fortyfikacjach miasta trudno bowiem znaleźć dzieła najnowocześniejsze. Beton do warszawskich umocnień zaczęto wprowadzać dosyć późno i na stosunkowo niewielką skalę. W żadnym z warszawskich fortów nie było pancernych osłon artylerii, co zresztą było częstym zjawiskiem w rosyjskich fortyfikacjach. Zatwierdzony w 1898 roku plan rozbudowy twierdzy tylko w znikomym stopniu objął Warszawę. Betonowe forty Modlina, Kowna, Grodna i Brześcia daleko wyprzedzają rozwiązania stosowane w Warszawie, gdzie pierwszym i jedynym (nie licząc linii Wawer–Zegrze) betonowym fortem był Fort VII A, pełniący bardziej funkcję magazynową niż bojową. Wydaje się, że umocnienia

Warszawy przede wszystkim chroniły wielki i nadzwyczaj ważny węzeł komunikacyjny, zarówno drogowy, jak też kolejowy. Celowi temu służyły fortyfikacje umieszczone przy wszystkich arteriach komunikacyjnych. Szczególnie ważną rolę odgrywały „drogi żelazne”, dla których Warszawa w okresie do I wojny światowej była najważniejszym węzłem w tej części Europy. Istotną rolę w mieście odgrywała także tzw. Kolej Obwodowa, która była ważną częścią systemu fortyfikacji Warszawy.

Ksiązę Aleksander Imeretyński należał do nielicznej grupy carskich zarządców Królestwa Polskiego, którzy zdobyli sympatię społeczeństwa polskiego, jednocześnie wiernie służąc rosyjskim monarchom.

Iwan Podgorodnikow **1900–1901**

Iwan Grigoriewicz Podgorodnikow (1840–1910), (ros. Иван Григорьевич Подгородников) – senator, rzeczywisty radca stanu, wyznania prawosławnego, ukończył Uniwersytet Kijowski, był urzędnikiem w kancelarii Kijowskiego Generał-Gubernatora. W latach 1900–1901 pełnił obowiązki Warszawskiego Generał-Gubernatora oraz dowódcy Warszawskiego Okręgu Wojennego. Urząd w Warszawie objął w wieku 60 lat. Przez współczesnych uznawany był za eksperta w dziedzinie prawa, miał duże doświadczenie w administrowaniu – był wysokim urzędnikiem w kilku polskich guberniach. Zdobył opinię człowieka nadzwyczaj pracowitego i znakomitego erudyty. Matka Podgorodnikowa była Polką, co wielokrotnie zaciążyło na karierze syna.

Podgorodnikow objął urząd w sytuacji światowej recesji i coraz trudniejszych warunków życia, także w Królestwie Polskim. Jak podali autorzy *Historii Warszawy*, „przeciętna płaca robotnika wynosiła ok. 20 rb. miesięcznie, tj. równowartość 250 kg mąki żytniej”⁶⁴⁸. Robotnicy zatrudnieni w transporcie rzeczonym na Wiśle otrzymywali tygodniowo 2–2,5 rubla (tj. ok. 125 rb. rocznie), przy czym funt (0,4 kg) chleba kosztował 12–15 kopiejek⁶⁴⁹. W tym miejscu można dodać, że naczelnik Warszawskiego Okręgu Komunikacji, w 1896 roku miał wynagrodzenie w wysokości 4 tys. rb. (rocznie) oraz służbowe mieszkanie.

Coraz trudniejsze warunki życia powodowały powszechne niezadowolenie, szczególnie wśród robotników, którzy w Warszawie stanowili znaczną część zatrudnionych. W tej grupie posłuch zyskiwały hasła rewolucyjne, głoszone przez kilka, działających w podziemiu, partii politycznych. Generał-gubernator najwyraźniej nie radził sobie z problemami i po około roku urzędowania został odwołany.

W latach gubernatorstwa Podgorodnikowa wzniesiono w Warszawie m.in.: budynki Instytutu Politechnicznego, gmach Filharmonii oraz hotel Bristol, a także tzw. Hale Mirowskie. Wytyczono kilka nowych ulic, np. Służewską i Natolińską na terenie Śródmieścia Południowego, będącego wówczas ulubioną dzielnicą diaspory rosyjskiej w Warszawie.

Wybór Podgorodnikowa był od samego początku traktowany jako tymczasowy. Francuski attaché wojskowy w Petersburgu – Louis Moulin, raportując do Paryża o petersburskich debatach na temat następcy Imeretyńskiego w Warszawie, napisał m.in.: „Najbardziej interesuje

⁶⁴⁸ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, *Historia Warszawy*, Wydawnictwo „Jeden Świat”, Warszawa 2004, s. 217.

⁶⁴⁹ W. Winek, *Po Wiśle pod parą*, Wydawnictwo Warszawskie, Warszawa 2020, s. 102.

nas w tej sprawie to, żeby oddziały warszawskiego okręgu wojkowego były na wypadek wojny w rękach dobrego dowódcy naczelnego”⁶⁵⁰. Moulin dodał, że szef sztabu Warszawskiego Okręgu Wojennego, gen. Aleksander Kazimierzowicz Puzyrewski, trwa niezmiennie na swoim stanowisku od dziesięciu lat (1890–1901), dzięki czemu utrzymano tu wysoką sprawność bojową i „niezlomny kult” Hurki⁶⁵¹.

Michał Czertkow

1901–1905

Michał Iwanowicz Czertkow (1829–1905), (ros. Михаил Иванович Чертков), zawodowy oficer armii rosyjskiej, w 1851 – porucznik, w 1883 – generał kawalerii. Brał udział w wojnie krymskiej. Od 1861 roku w administracji, w latach 1861–1864 generał-gubernator woroneżski, później: kijowski, podolski i wołyński (1877–1881); w latach 1901–1905, tj. prawie do swojej śmierci – generał-gubernator warszawski. Dał się poznać jako prześladowca polskości. Szczególną zawziętością odznaczył się przy konfiskacie polskich majątków na Ukrainie po 1863 roku⁶⁵². Stanowisko w Warszawie objął w wieku 72 lat. Członek Rady Państwa. Dymisję otrzymał 19 lutego/3 marca 1905 roku.

Francuski attaché wojskowy w Petersburgu – Louis Moulin, 1 kwietnia 1901 roku pisał do Paryża: „Na wypadek wojny będzie to dla armii Polski najbardziej nic nie znaczący i najśmieszniejszy wódz naczelny, jakiego można sobie wyobrazić”⁶⁵³. Moulin uważał także, iż Czertkow

⁶⁵⁰ J.W. Borejsza, op. cit., s. 259.

⁶⁵¹ Ibidem, s. 259.

⁶⁵² D. Beauvois, op. cit., s. 484.

⁶⁵³ J.W. Borejsza, op. cit., s. 259.

był tylko firmantem, a nie kierownikiem administracji rosyjskiej w Królestwie Polskim. W czasach generał-gubernatora warszawskiego Michała Czertkowa, a konkretnie w latach 1904–1905, oberpolicmajstrem w Warszawie został Mikołaj Wasiljewicz Klejgels (Clayhills, 1850–1916), jeden z najsurowszych carskich urzędników, bezwzględnie zwalczający wystąpienia antyrządowe.



Michał Czertkow.

Źródło: domena publiczna

Okres sprawowania funkcji przez Michała Czertkowa, to czas przejścia od w miarę ustabilizowanej sytuacji z czasów księcia Imereńskiego do czasów rewolucji 1905 roku i rządów Gieorgija Skołona; czas recesji, drożyzny, bezrobocia, niepomyślnych wieści z Mandżurii, gdzie w znacznej liczbie walczyli poborowi z Królestwa Polskiego, a także czas nadchodzącej rewolucji. To również czas, gdy „ugodowcy z arcybiskupem Popielem na czele, manifestowali wierność dla cara,

organizując zbiórkę pieniędzy na wojskowy pociąg-ambulans oraz uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana za pomyślność oręża rosyjskiego”⁶⁵⁴.

W związku z niepomyślnym dla Rosji przebiegiem wojny japońskiej, która trwała od 8 lutego 1904 do 5 września 1905 roku, w październiku 1904 roku Rosja ogłosiła mobilizację rezerwistów, obejmującą także Królestwo Polskie. „28 X 1904 r. Warszawski Komitet Robotniczy PPS zorganizował na Lesznie przy ul. Karmelickiej pierwszą demonstrację przeciw mobilizacji. Kozacy i policjanci rozproszyli manifestantów, raniąc ok. 80 osób”⁶⁵⁵.

Generał Czertkow objął stanowisko po księciu Imeretyńskim i krótkotrwałej władzy Podgorodnikowa. Był bardziej od nich konserwatywny w poglądach, ale w wielu sprawach był realistą, np. w zakresie oceny rosyjskich kadr w lokalnej administracji. Twierdził, że „miejscowi” – nawet na niższych szczeblach byli – „bardzo rozwinięci kulturalnie”. Natomiast z Rosji przybywali tylko ludzie, którym „nie udało się tam ułożyć sobie życia”⁶⁵⁶. Pomimo dosyć krytycznego stosunku do kadr rosyjskich, Czertkow od 1903 roku znacznie nasilił obsadzanie Rosjanami stanowisk administracyjnych na terenach nadgranicznych Królestwa. Nie zdołał natomiast powstrzymać narastającego wrzenia w Przywiślańskim Kraju, którego symptomy wystąpiły jeszcze przed „krwawą niedzielą” w Petersburgu. Czartkow zagrożenie wiązał nie tylko z szerzeniem doktryn socjalistycznych, ale także z nasiloną „polską agitacją katolicką”⁶⁵⁷. W przypadkach chociażby podejrzenia zamachu na „niepodzielność imperialnej całości”,

⁶⁵⁴ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, op. cit., s. 218.

⁶⁵⁵ Ibidem, s. 219.

⁶⁵⁶ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 62–63.

⁶⁵⁷ Ibidem, s. 351.

reagował siłą państwowego aparatu represji. Malte Rolf stwierdził jednoznacznie: „Niewiele mógł zdziałać, zwłaszcza w obliczu szybkiego rozpadu autorytetu państwowego oraz rozchodzącej się fali protestów i konfliktów zbrojnych”⁶⁵⁸.

Do pierwszej dużej konfrontacji doszło w Warszawie 31 października/13 listopada 1904 roku na placu Grzybowskim. Demonstranci wywiesili czerwony sztandar z napisem protestującym przeciw mobilizacji. Gdy policja usiłowała przejąć sztandar, ze strony bojówki PPS padły strzały. Policja, wojsko i kozacy odpowiedzieli strzałami. Od kul padło sześciu demonstrantów. Czertkow, jakby przewidując dalszy rozwój wydarzeń, jeszcze w listopadzie 1904 roku wystąpił o wprowadzenie w Warszawie, guberni warszawskiej i piotrkowskiej stanu wyjątkowego. Te dalsze wydarzenia, to reakcja na „krwawą niedzielę” w Petersburgu (22 stycznia 1905 roku). Rozpoczęły się burzliwe demonstracje i starcia z siłami porządkowymi. Szacuje się, że w starciach z policją w styczniu 1905 roku zostało zabitych 200 osób, liczbę rannych szacowano na 270⁶⁵⁹.

Za czasów generał-gubernatora Czartkowa przygotowano projekt i rozpoczęto budowę mostu obecnie nazywanego mostem Poniatowskiego. Projekt mostu i wiaduktu był nowatorski, m.in. poprzez zastosowanie żelbetu (w wiadukcie). Emocje Rosjan budził natomiast wystrój w formie dekoracji neorenesansowych, które władze traktowały, jako demonstrację narodowych polskich tradycji. Takiemu wystrojowi sprzeciwił się sam generał-gubernator, ale po pewnym czasie jego opór udało się przezwyciężyć.

Generał-gubernator Czertkow jest także osobiście związany z dziejami budowy tego mostu. Przypisuje się mu wzięcie łapówki w kwocie

⁶⁵⁸ M. Rolf, *Namiestnicy Królestwa...*, op. cit., s. 383.

⁶⁵⁹ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, op. cit., s. 222.

prawie 100 tys. rubli za wybór określonej firmy w publicznym przetargu na budowę przeprawy. „Grzechem” obarczono inną osobę, ale po latach jednoznacznie (sądownie) udowodniono, że łapówkę wziął generał-gubernator. 1 września 1903 roku położono kamień węgielny pod budynek elektrowni na Powiślu. Właścicielem elektrowni była firma: Compagnie d’Électricité de Varsovie, Société Anonyme. Kolejne generatory włączano sukcesywnie, tak że w końcu 1914 roku moc elektrowni wynosiła 20,56MW.

18 października 1901 roku Czertkow uczestniczył w uroczystości poświęcenia gmachu Instytutu Anatomo-Patologicznego Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego na terenie dawnego Folwarku Świętokrzyskiego⁶⁶⁰. W latach 1902–1904 przy obecnej ulicy Rakowieckiej wybudowano kompleks nowoczesnego (wówczas) więzienia. Projekt powstał w petersburskim Ministerstwie Sprawiedliwości, a w Warszawie Mikołaj Możdżeński plany dostosował do miejscowych uwarunkowań i kierował budową.

W okresie rządów Czertkowa, Francuzi – przede wszystkim Louis Moulin – attaché wojskowy w Petersburgu – wywierali przemożny wpływ na życie Królestwa Polskiego. Moulin w raporcie z 28 stycznia 1902 roku informował Paryż, iż: „uzgodnił z naczelnym dowództwem armii rosyjskiej: gen. gen. Sacharowem, Żylińskim i Puzyrewskim, aby budując – przy udziale francuskiego Société des Batignolles – nowy most w Warszawie oddzielono most dla pieszych od mostu kolejowego”⁶⁶¹.

Nowy, od 1903 roku konsul Francji w Warszawie – La Martinière, podkreślał szczególną i wzrastającą rolę Warszawy (Raport z 12 września 1903 r.): „Dawna stolica Królestwa Polskiego na styku trzech cesarstw

⁶⁶⁰ M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej...*, op. cit., s. 75.

⁶⁶¹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 260.

jest siedzibą najsilniejszego zgrupowania wojskowego w czasie pokoju (250 000), rezydencją cenioną przez wyższych urzędników rosyjskich, zakończeniem linii Transsyberyjskiej; miasto to rozwija się z rozmachem, który wydaje się w Europie bezprzykładny (800 000 mieszkańców), a towarzystwo polskie, które tam żyje świetnie i w sposób światowy, ma rozliczne i dalekie powiązania”⁶⁶².

15 listopada 1902 roku uruchomiona została Kolej Kaliska, łącząca Warszawę z Kaliszem (268 km). Kolej ta, o szerokości torów 1524 mm (tzw. szerokość rosyjska), pozwalała dojechać taborem kolei rosyjskich do granicy z Prusami. Stało się to w 1906 roku po wybudowaniu 6,5 km toru z Kalisza do stacji granicznej Nowe Skalmierzyce.

Na okres rządów generał-gubernatora Michała Czertkowa przypada początek destrukcji systemu fortecznego Warszawskiego Rejonu Umocnionego i samej twierdzy Warszawa. W związku z katastrofalną sytuacją wojsk rosyjskich w Mandżurii, rozpoczął się masowy – ochotniczy i delegacyjny – odpływ oficerów i podoficerów. W ślad za nimi zaczęto kierować do armii mandżurskiej (koleją przez Brześć i Moskwę) zarówno całe formacje wojskowe, jak również różnego rodzaju jednostki specjalne, wyjęte ze struktur organizacyjnych związków taktycznych stacjonujących na zachodnich rubieżach państwa. Z magazynów wojskowych wysyłano na wschód znaczne ilości mundurów, butów, medykamentów oraz innego wyposażenia wojskowego. Ze składnic mobilizacyjnych pobierano amunicję, głównie artyleryjską, a niektóre twierdze prawie ogołocoło z artylerii polowej. Spowodowało to chaos zarówno w wojskach liniowych, jak też w sztabach. Plany mobilizacyjne na zachodnim teatrze wojny stały się niemożliwe do przeprowadzenia, toteż Rosja byłaby praktycznie bezbronna w przypadku ataku Niemiec.

⁶⁶² Ibidem, s. 260.

Kompromitująca i upokarzająca klęska Rosji nadzwyczaj zaniepokoiła Francję. Siergiej Witte napisał na ten temat m.in.: „Dlatego rząd francuski i wszyscy rozsądni Francuzi, zwolennicy sojuszu z Rosją, w sposób naturalny pragnęli zakończenia japońskiej wojny, ażeby przeciągnąć jej siły z Mandżurii nad Wisłę”⁶⁶³. W tej atmosferze Francja zdecydowała się udzielić Cesarstwu Rosyjskiemu pożyczki w gigantycznej kwocie 2,25 mld franków, czyli 843,75 mln rubli, celem uratowania tego państwa przed totalnym pogrążeniem się w chaosie. Sytuacja Imperium Rosyjskiego była rzeczywiście tragiczna i niebezpieczna, szczególnie w zachodnich guberniach, w tym głównie w Królestwie Polskim.

Francja udzielała Rosji pożyczek już wcześniej, z przeznaczeniem na budowę fortyfikacji i linii kolejowych o znaczeniu strategicznym. Później, już w wolnej Polsce, okazało się, że dług Rosji względem Francji zabezpieczony był, m.in. na liniach kolejowych położonych w naszym kraju. Na podstawie pokoju ryskiego (18 marca 1921 roku) Rzeczpospolita Polska zobowiązana została do partycypacji w długach Rosji, w części przypadającej na ziemie polskie. Sprawa tego długu wielokrotnie wnoszona była przez prezesa Głównego Urzędu Likwidacyjnego pod obrady Komitetu Politycznego Rady Ministrów. Ustalono wówczas, m.in., że sprawa ta rozwiązana zostanie przez wynegocjowanie nowej umowy z Francją⁶⁶⁴.

⁶⁶³ S. Witte, op. cit., s. 278.

⁶⁶⁴ *Protokół 32. posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów RP 7 listopada 1922; Protokół 38 posiedzenia Komitetu Politycznego Rady Ministrów RP 25 stycznia 1923, [w:] O niepodległą i granice. Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926, wstęp, wybór, opracowanie i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora, t. 1, Warszawa–Pułtusk 2004.*

Konstanty Maksymowicz

1905

Konstantin Kławdijewicz Maksymowicz (1849–1917), (ros. Константин Клавдиевич Максимович), zawodowy rosyjski oficer (w 1874 roku ukończył z pierwszą lokatą Akademię Sztabu Generalnego); brał udział w wojnie z Turcją na Bałkanach w latach 1877–1878; generał kawalerii oraz generał-adiutant przy carze Mikołaju II. Od 24 lutego 1893 roku – wojskowy gubernator uralski. Od 19 lutego do 28 sierpnia 1905 roku generał-gubernator warszawski i dowódca Warszawskiego Okręgu Wojennego. Generał-gubernatorem warszawskim został w wieku 56 lat. Funkcję tę pełnił zaledwie kilka miesięcy, do sierpnia 1905 roku.



Konstanty Maksymowicz.
Źródło: domena publiczna

Sytuację w Królestwie Polskim w okresie rządów Maksymowicza, tj. od 19 lutego do 28 sierpnia 1905 roku, konsul francuski w Warszawie Georges Bosseront d'Anglade, scharakteryzował następująco: „Kłęski armii rosyjskiej w Mandżurii, fatalne wydarzenia w Petersburgu i wahania Cara w sprawach rządu rozbudziły w rezultacie w Polsce ducha narodowego i zachęciły do protestów przeciwko okrucieństwu panowania rosyjskiego. Nikt tutaj nie ociąga się z głośnym manifestowaniem swego patriotyzmu polskiego, swojej radości z powodu ponizenia sztandaru rosyjskiego przez żołnierzy Mikado i trudności rządu”⁶⁶⁵.

Konsul, relacjonując sytuację w Warszawie, napisał m.in.: „Mówią na cały głos, że Francja podtrzymując Rosję swymi kapitałami i swoim poparciem moralnym, przyczyniła największych szkód ludności, którą siłą wtłoczono pod panowanie cara, i oddaliła godzinę wolności dla Polski”⁶⁶⁶.

Okres sprawowania urzędu przez Maksymowicza przypada na drugą wielką falę wystąpień i demonstracji, które ogarnęły Warszawę i całe Królestwo. Na wiosnę 1905 roku odbył się VII Zjazd PPS, którego jedna z uchwał dotyczyła powołania Wydziału Spiskowo-Bojowego z Aleksandrem Prystorem i Walerym Sławkiem na czele. Rozpoczął się nowy etap działalności rewolucyjnej, w tym akcje terroru. Pierwszą był najprawdopodobniej zamach dokonany 26 marca 1905 roku w Warszawie (siedziba VII cyrkułu policji przy ul. Wileńskiej 9) przez bojowca PPS – Stefana Okrzeję. Celem był oberpolicmajster płk baron Karol Nolken, który, siedząc w powozie, ręką odbił rzucony ładunek wybuchowy, ratując w ten sposób swoje życie. 4 maja 1905 roku stanęły wszystkie zakłady pracy i placówki kulturalne na znak protestu przeciwko carskiemu terrorowi.

⁶⁶⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 261.

⁶⁶⁶ Ibidem, s. 262–263.

19 maja 1905 roku w Warszawie przy ul. Miodowej 6 (Pałac Branickich), w cukierni Wacława Trojanowskiego, przygotowano zamach na Maksymowicza. W wyniku przewencji policji, nastąpiła przedwczesna eksplozja ładunku wybuchowego, od którego ucierpiało wiele osób, w tym dwaj policjanci: Bazyli Korotkij i Jegor Kocznow⁶⁶⁷.

24 czerwca 1905 roku Warszawa poparła strajkiem solidarnościowym robotnicze wystąpienia w Łodzi. W końcu sierpnia w Warszawie i powiecie warszawskim ogłoszono stan wojenny, a 15/28 sierpnia odwołany został generał-gubernator Konstanty Maksymowicz.

Maksymowicz, w związku z kilkukrotnymi próbami zamachu na jego życie, m.in. wyżej opisanym nieudanym zamachem przy ul. Miodowej, jeszcze w tym samym miesiącu uciekł z Warszawy i zaszył się w twierdzy Zegrze, której nie chciał opuścić. Generał-gubernator Maksymowicz raczej nie ukrywał się w kazamatach Zegrza, ale w pałacu gubernatorskim znajdującym się w obrębie zegrzyńskich umocnień (obecnie – luksusowy hotel). Postawa ta stała się przyczyną jego odwołania.



Pałac warszawskich generał-gubernatorów w Zegrzu.

Fot. L. Królikowski, 2018

⁶⁶⁷ „Kurier Warszawski” 1905, 20 maja.

Georgij Skałon

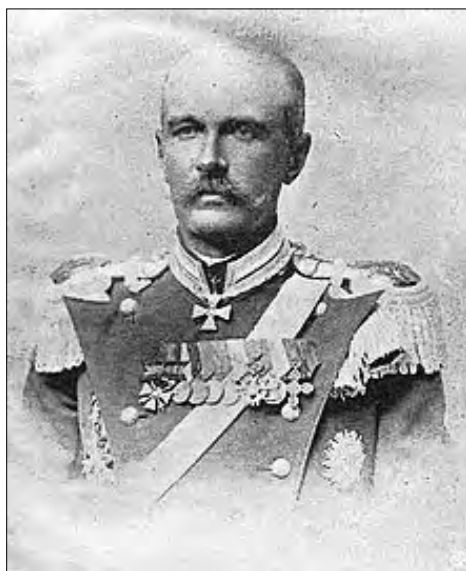
1905–1914

Georgij Antonowicz Skałon (1847–1914), (ros. Георгий Антонович Скалон); nazwisko rodowe – Scallon (Scallon de Coligny). Luteranin. Zawodowy oficer rosyjski. Służbę rozpoczął jako kornet w stacjonującym w Warszawie Lejb-Gwardyjskim Pułku Ułanów Jego Wysokości, którego dowódcą został w 1897 roku. Brał udział w wojnie tureckiej na Bałkanach w latach 1877–1878; generał kawalerii (od 17 stycznia 1906 roku). Był zastępcą dowodzącego wojskami Warszawskiego Okręgu Wojennego, a następnie, w wieku 58 lat, 15/28 sierpnia 1905 roku został mianowany generał-gubernatorem warszawskim oraz objął dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojennego. Funkcje swoje sprawował do śmierci w lutym 1914 roku. W latach 1912–1913 jego zastępcą był słynny później Aleksiej Brusilow. Przed objęciem stanowisk w Warszawie, Skałon był doradcą na dworze Mikołaja II, a od 1903 roku generał-adiutantem świty cesarskiej. W Warszawie mieszkał na Zamku, a latem w Łazienkach.

W dniach 27–28 maja 1905 roku, a więc jeszcze za rządów Maksymowicza, w pobliżu wyspy Cuszima w cieśninie pomiędzy Koreą i Japonią rozegrała się bitwa morska pomiędzy flotami Rosji i Japonii, zakończona totalną klęską floty rosyjskiej. Konsul Georges Bosseront d'Anglade donosił do Paryża w depeszy z 1 czerwca 1905 roku, że wieść o klęsce pod Cuszimą została przyjęta w Warszawie z „prawdziwą radością”⁶⁶⁸. Rozbudziła ona podwójne nadzieje: na zawarcie pokoju i na przeprowadzenie reform liberalnych w Królestwie Pol-

⁶⁶⁸ Konsul Georges Bosseront d'Anglade w 1905 r. co dwa tygodnie przysyłał swoje informacje i opinie do Ministère des Affaires Étrangères w Paryżu, co świadczy o wadze wydarzeń mających miejsce w Królestwie Polskim.

skim⁶⁶⁹. Zawarcie pokoju było równie ważne jak reformy polityczne, albowiem wieści z frontu mandżurskiego docierały do Warszawy bardzo szybko i były przerażające. Wojna obserwowana była przez oficerów brytyjskich i francuskich, którzy przy wykorzystaniu wówczas najnowocześniejszych środków technicznych, przekazywali swoje obserwacje do Europy. „Dla przykładu generała Hamiltona⁶⁷⁰ zaszokowało to, że głównodowodzący sił rosyjskich, generał Aleksiej Kuropatkin, bez potrzeby szafował życiem swoich żołnierzy, a jego pełni brawury oficerowie lubili pokazywać się wrogowi, zdradzając w ten sposób obserwatorom japońskiej artylerii pozycje swoich ludzi”⁶⁷¹.



Georgij Skalon.
Źródło: domena publiczna

⁶⁶⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 262.

⁶⁷⁰ Gen. sir Ian Hamilton.

⁶⁷¹ D. Boyd, op. cit., s. 81.

General Skałon objął stanowisko generał-gubernatora warszawskiego 15/28 sierpnia 1905 roku, a więc w okresie, o którym raportował d'Anglade, a także w czasie rewolucyjnego wrzenia w całym Imperium, szczególnie intensywnego w Królestwie Polskim. Uważa się, że jego poprzednik Konstantin Kławdijewicz Maksymowicz po prostu nie wytrzymał psychicznej presji wydarzeń, a szczególnie obawy o własne życie. Skałon był niewątpliwie twardszym człowiekiem. Unikał wprawdzie miejsc publicznych, ale w zdecydowany sposób posługiwał się uprawnieniami, wynikającymi ze stanu wojennego, który na jego wniosek car Mikołaj II wprowadził 10 listopada 1905 roku na obszarze Królestwa Polskiego. Była to odpowiedź caratu na największy w dziejach Polski strajk powszechny, który trwał przez ponad dwa tygodnie w pierwszej połowie listopada 1905 roku.

Skałon był pierwszym wysokim urzędnikiem w Imperium Rosyjskim, który na podstawie paragrafu 12 rosyjskiej ustawy o stanach nadzwyczajnych, zdecydował się karać śmiercią bez wyroku sądu. Był człowiekiem zdecydowanym i niewahającym się.

W ciągu trzech „konstytucyjnych” lat generał-gubernator Geоргий Skałon podpisał ponad tysiąc wyroków śmierci, z tego w samej Warszawie w 1906 r. wykonano 343, w 1907 r. – 127 i w 1908 r. – 189. Wyroki śmierci poprzedzały tortury carskiej ochrony, które załamywały ludzi słabszych, czyniąc z drobnej części byłych bojowników donosicieli i prowokatorów. Żandarmeria carska, chcąc zohydzić w opinii społecznej działania rewolucjonistów, fingowała napady typu bandyckiego, rzekomo dokonywane przez bojowców⁶⁷².

⁶⁷² M.M. Drozdowski, A. Zahorski, op. cit., s. 232.



Warszawa w czasach Skołona.

Źródło: domena publiczna

Pewne złagodzenie działań Skołona w Królestwie nastąpiło po ogłoszeniu przez Petersburg tzw. Manifestu październikowego cara Mikołaja II, wydanego 17/30 października 1905 roku, który zapowiadał przyznanie ludności swobód obywatelskich, amnestię, wolność wyznaniową, prawo wyborcze dla wszystkich warstw społecznych i powołanie Dumy, jako władzy ustawodawczej. Manifest miał uspokoić społeczeństwo Imperium Rosyjskiego i powstrzymać narastającą rewolucję. Jednak już 1 listopada 1905 roku brutalnie została rozpędzona demonstracja mieszkańców Warszawy na placu Teatralnym. Po kolejnej demonstracji 5 listopada, w której wzięło udział ok. 200 tys. osób, Skołon „prawo do zgromadzeń” ograniczył do pomieszczeń zamkniętych, a i w nich zakazano przemówień, które mogłyby sprzeciwiać się „istnjącemu obecnie państwowemu lub społecznemu ustrojowi”. Henryk Sienkiewicz „5 listopada 1905 przyjął z balkonu swego mieszkania w Alejach Ujazdowskich 20 wielki pochód

narodowo-religijny, prowadzony m.in. przez ks. Marcelego Godlewskiego, proboszcza kościoła pw. Wszystkich Świętych”⁶⁷³.

„(...) członkowie PPS podjęli też próby wysadzenia mostów kolejowych, a 25 grudnia w Częstochowie usiłowano przy użyciu bomby zburzyć pomnik cara Aleksandra II”⁶⁷⁴. Na wiosnę 1906 roku głośnym echem odbiła się akcja przeprowadzona 26 kwietnia 1906 roku przez Jana Jura-Gorzechowskiego (Organizacja Techniczno-Bojowa PPS), który w brawurowy sposób uwolnił w Warszawie z Pawiaka dziesięciu więźniów zagrożonych wyrokami śmierci. Za sukcesy w tłumieniu rewolucji 1905 roku, 17 stycznia 1906 roku Skulon został nagrodzony Orderem Orła Białego.

Na mocy ogłoszonego 14 października 1905 roku ukazu carskiego, zatwierdzającego postanowienia Komitetu Ministrów z czerwca tegoż roku, zezwolono m.in. na zakładanie szkół prywatnych i naukę w nich w języku polskim (oprócz języka rosyjskiego, geografii i historii)⁶⁷⁵. Od 1905 do 1909 roku powstało w Warszawie 85 prywatnych szkół początkowych, w których uczyło się 15 454 uczniów, czyli więcej niż w szkołach miejskich (13 401)⁶⁷⁶.

Generał-gubernator otaczał się Rosjanami pochodzenia niemieckiego, którzy w Kraju Nadwiślańskim pełnili najwyższe funkcje administracyjne i wojskowe. Podobno wyrażał pogląd, że Rosję powinni rządzić Niemcy. Generał A.A. Brusilow w swoich wspomnieniach napisał na ten temat:

⁶⁷³ M.M. Drozdowski, *Rewolucja 1905–1907 i ruch niepodległościowy lat 1908–1918 w literaturze polskiej*, [w:] idem, *W cieniu powstań narodowych i konfliktów XX wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2024, s. 53.

⁶⁷⁴ W. Suleja, op. cit., s. 69.

⁶⁷⁵ *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, praca zbiorowa, Warszawa 1930.

⁶⁷⁶ J. Miąso, *Szkolno-oświatowe reperkusje rewolucji 1905–1907*, [w:] *Szkolnictwo i oświata...*, op. cit., s. 131.

Nie mogę nie odnotować dziwnego wrażenia, które wywierała na mnie wtedy cała wyższa, warszawska administracja. Wszędzie przełożonymi byli Niemcy: generał-gubernator Skałon, ożeniony z baronową Korff, gubernator jej krewny Korff, pomocnik generał-gubernatora Essen, naczelnik żandarmów Uthof, kierownik kantoru Banku Państwa baron Tiesenhauzen, naczelnik zarządu pałaców Tiesdel, oberpolicmajster Meyer, prezydent miasta Muller, prokurator Hesse, kierownik izby kontroli von Miclow, wice-gubernator Gresser, prokurator sądu Lieven, oficerowie sztabowi przy gubernatorze Engeltrom i Fechtner, naczelnik kolei żelaznych w Królestwie Heskiet itd. Mnie mianowano po odejściu Herschelmann'a i byłem takim ostrym dysonansem: Brusilow. Za to po mnie otrzymał to stanowisko Rausch von Traubenberg⁶⁷⁷.

Skałon nie był wyjątkiem. W Rosji istniało takie przekonanie, że Niemcy są w tym państwie obywatelami numer jeden. Wojciech Zajączkowski, tak oto opisał ten problem:

Podczas prezentacji Aleksandrowi III sztabu jednego z pułków piechoty padały po kolei nazwiska niemieckie, aż w końcu rozległo się: „Kozłow”. „Nareszcie!” – krzyknął uradowany imperator. Jego syn, Mikołaj II, miał mniej szczęścia (lub wytrwałości) podczas zwiedzania Wystawy Wszechrosyjskiej w Niżnym Nowogrodzie w 1896 roku. Car nieopatrznie zaczął wypytывать o nazwiska kupców pełniących przy nim wartę honorową. „Schulz” – usłyszał od pierwszego. „Knopf” – odpowiedział drugi. Gdy okazało się, że trzeci z kolei nazywa się Zenker, Mikołaj II zaprzestał indagacji⁶⁷⁸.

⁶⁷⁷ A.A. Brusilow, *Moi wspomnianja*, Moskwa–Leningrad 1929, s. 47.

⁶⁷⁸ W. Zajączkowski, op. cit., s. 115.

G. d'Anglade – konsul francuski w Warszawie, w końcu 1905 roku raportował do Paryża:

(...) władze wszelkimi sposobami starają się udowodnić, że Polacy nie są zdolni, aby rządzić się sami i przy pomocy całej serii nękających posunięć starają się sprowokować najgorsze elementy do zakłócenia porządku publicznego. Nie cofają się przed niczym, aby osiągnąć ten cel: aresztami, gwałtami policji i wojska, nadużyciami władzy, a nawet wprowadzaniem do akcji agentów prowokatorów. Dzisiaj wydaje się rzeczą pewną, że wiele poważnych wydarzeń, zwłaszcza tajne rozdawanie manifestów wzywających ludność do masakry Żydów, należy złożyć na karb tajnej policji⁶⁷⁹.

W marcu 1906 roku konsul d'Anglade przesłał do Paryża wnioski z rozmowy ze Skąłnem, którą przeprowadził podczas kolacji:

Sytuacja nie pogarsza się, powiedział gen. Skąłn. Polacy odmawiają wyrażenia swojej wdzięczności cesarzowi za jego dobrodziejstwa. Cała ludność pakuje z elementem rewolucyjnym i aprobeuje zamachy dokonywane codziennie. Należy oczekiwać na wiosnę powstania powszechnego, ale do tego czasu armia będzie dostatecznie silna, aby zmiażdżyć Polaków. Stan oblężenia⁶⁸⁰ jest niezbędny, aby zezwolić administracji na energiczne i szybkie działanie⁶⁸¹.

⁶⁷⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 264.

⁶⁸⁰ Stan oblężenia to najwyższa forma stanu wojennego, był ogłaszany w przypadku otoczenia miasta-twierdzy przez nieprzyjaciela.

⁶⁸¹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 265.

Konsul d'Anglade następująco scharakteryzował generała-gubernatora Skałona: „Jest to człowiek uczciwy, bardzo oddany cesarzowi, bardzo przywiązany do swoich obowiązków, lecz którego całe poprzednie życie, wyłącznie wojskowe, nie przygotowało w najmniejszym stopniu do roli, którą mu powierzono. Jest on skazany na izolację w swoim pałacu, nie ma żadnego związku z mieszkańcami kraju, nie potrafi czytać po polsku”⁶⁸².

Na sytuację w Królestwie należy nałożyć mnożące się w Petersburgu polityczne opinie dotyczące stosunków pomiędzy Rosją i Polską. Jeden z publicystów politycznych – Wasilij Razanow (1856–1919) – stwierdził, iż „Rosji żadna zgoda z Polakami nie jest już od dawna potrzebna. Polacy przegrali historyczny spór, geopolityczny konflikt z Rosją – i dlatego polskie elity nie są już równorzędnymi partnerami dla elity rosyjskiej”. A nieco dalej dodał: „Jedyną drogą do owej ugody jest bowiem uznanie przez Polaków społeczeństwa rosyjskiego za swoje własne, rezygnacja z wszelkich pretensji do odrębności”⁶⁸³. Należy sądzić, że różnego rodzaju prądy polityczne pojawiające się w Petersburgu, były znane rosyjskim elitom w Warszawie, tym bardziej, że tu funkcjonował jeden z najważniejszych w Cesarstwie ośrodków rosyjskiego nacjonalizmu. Można założyć, iż poglądy te oddziaływały także na kolejnych generał-gubernatorów w Przywiślańskim Kraju i wpływały na sposób ich postępowania.

Francuski attaché wojskowy w Petersburgu – Moulin, 25 listopada 1906 roku, „stwierdził z radością, że po okresie pewnego rozprężenia za czasów gen. Maksymowicza, pod dowództwem Skałona oddziały rosyjskie niemalże całkiem odzyskały swoją dawną dyscyplinę i wygląd”⁶⁸⁴.

⁶⁸² Ibidem, s. 167.

⁶⁸³ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium...*, op. cit., s. 154 i 157.

⁶⁸⁴ J.W. Borejsza, op. cit., s. 266.

Skałon stał się „wrogiem publicznym” mieszkańców Królestwa. 18 sierpnia 1906 roku w Warszawie, na narożniku ulic Koszykowej i Natolińskiej – przed kamienicą (Natolińska 9) w której mieszkał niemiecki konsul August Brück trzy bojowniczeki PPS z Wandą Krahełską na czele, dokonały bombowego zamachu na Skałona, który został tylko lekko ranny.

Po zamachu Skałon, zapewne w obawie przed kolejnymi tego typu akcjami, zdecydował się zaprzestać polityki stosowania kary śmierci bez wyroków sądu.

Rewolucja z upływem czasu słabła, aż praktycznie wygasła przed połową 1909 roku, tj. po zniesieniu stanu wojennego także w guberni piotrkowskiej. Od ustania działań rewolucyjnych, polityka Skałona stała się mniej represyjna, a generał-gubernator coraz częściej szedł na różnego rodzaju kompromisy z tą częścią społeczeństwa, która po 1905 roku zdystansowała się od dążeń do siłowego obalenia caratu. Szczególne kontakty miał Skałon z „obozem narodowym”. Wybitny polityk i patriota – Roman Dmowski „wierzył w to, że Rosja imperialna zaakceptuje odbudowę silnej Polski na swojej zachodniej peryferii jako bastionu czy też puklerza od strony Niemiec”⁶⁸⁵. Obóz narodowy był liczny i wpływowy, a koncepcje Dmowskiego przemawiały do wielu wyborców w Królestwie Polskim. W lutym 1907 roku Roman Dmowski został wybranym posłem do rosyjskiej II Dumy, w której został przewodniczącym koła polskiego. Napisał także książkę *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, w której przedstawił położenie polityczne Polski i jej zaborców.

Skałon w latach „odwilży” represjonował nadal polskie instytucje oświatowe, czego przykładem jest rozwiązanie Polskiej Macierzy

⁶⁸⁵ A. Nowak, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzmu X–XXI w.*, Biały Kruk, Kraków 2022, s. 259.



Wanda Krahelska ok. 1905 rok.
Źródło: domena publiczna



Ulica Koszykowa przy Natolińskiej
po zamachu na Skąłona 18 sierpnia 1906 roku.
Ilustracja ze zbiorów autora

Szkolnej (1907). Był natomiast zdecydowanym przeciwnikiem utworzenia guberni chełmskiej i wydzielenia jej z Królestwa Polskiego. Popierał pomysły utworzenia na podległym sobie obszarze samorządu miejskiego. Postawa Skałona spotkała się nie tylko z niechęcią, ale wręcz z oskarżeniami o zdradę „rosyjskiej sprawy” ze strony aktywnego i wpływowego środowiska warszawskich, rosyjskich organizacji nacjonalistycznych z „Ruskojem obszczestwom w g. Warszawie” na czele.

W okresie 1904–1908 liczba ludności Warszawy zmniejszyła się o 73 tys.⁶⁸⁶ W latach 1903–1913, a więc głównie w okresie działalności gubernatorskiej Skałona, liczba zakładów przemysłowych Warszawy wzrosła z 589 do 1 718. W latach 1910–1914 liczba ludności wzrosła z 781 tys. do 884 tys., czyli o 13,2% w ciągu czterech lat. Spadło bezrobocie i poprawiły się warunki bytowe robotników. Wygasła działalność rewolucyjna. Bodajże ostatnią akcją zbrojną był napad na pociąg pod Bezdanami (26 września 1908 roku), zorganizowany przez Józefa Piłsudskiego. Zdobyto wówczas 200 812,61 rubli, które przeznaczono na powstające w Galicji polskie organizacje wojskowe.

Warszawa w okresie rządów Skałona stała się wielką europejską metropolią. W 1904 roku, a więc jeszcze w czasach gubernatora Czertkowa, uruchomiono elektrownię na Powiślu, ale w czasach Skałona energię elektryczną doprowadzono do większości zwartej zabudowy w granicach miasta; łącznie do 3 393 posesji. Pierwsze elektryczne latarnie uliczne zapłonęły w Warszawie 14 maja 1906 roku. W 1908 roku uruchomiono w Warszawie elektrownię tramwajową, a tym samym tramwaje elektryczne (konne istniały od 1865 roku). W 1914 roku miasto posiadało już 35,4 km elektrycznych linii tramwajowych. W 1909 roku uruchomiono elektrownię mokotowską, przy Sandomierskiej 16. Rozbudowywana była sieć wodociągowa i kanalizacyjna.

⁶⁸⁶ S. Rychliński, op. cit., s. 96.

Centralne ulice miasta pokrywano kostką granitową, którą przez Gdańsk dostarczano z Norwegii, Szwecji i wysp bałtyckich. Powstało wiele nowoczesnych kamienic, głównie w części miasta, którą obecnie nazywamy Południowym Śródmieściem (m.in. ul. Śniadeckich 10; Śniadeckich 23; Mokotowska 12 i 14, 24-26, 41; Al. Ujazdowskie 19; al. Róż 8-10; Lwowska 17; Koszykowa 70; Nowogrodzka 40; Noakowskiego 4, 10, 14, 18, Marszałkowska 1 (tu mieszkał gen. C.G. Mannerheim) i inne). Symbolem kamienic tego okresu na obszarze Południowego Śródmieścia jest budynek przy Mokotowskiej 12 (róg placu Zbawiciela) o wysokości 38 m i żelbetowej konstrukcji. Zaprojektowany został przez Antoniego Jabłońskiego Jasieńczyka (1854–1918), jako własny dom dochodowy. Prof. Małgorzata Omilanowska-Kiljańczyk opisując budynek, podała, m.in.; „(...) urządzenie budynku: mieszkania „zarówno duże pięcio- i ośmiopokojowe apartamenty, jak i kawalerki (...) ze wszystkimi wygodami, z opałem i kompletnym opraniem lokatorów, z odkurzaniem elektrycznym, wentylacją elektryczną lokali, wielkimi łazienkami, pokojami dla służby, spiżarniami, dwie windy frontowe i jedna kuchenna (...). Najemcami byli przede wszystkim rosyjscy urzędnicy wyższych szczebli”⁶⁸⁷.

W latach 1905–1908 zbudowano w Warszawie drugi most kolejowy przy Cytadeli, w odległości zaledwie 32 m od pierwszego. Zaprojektował go prof. Nikołaj A. Bielelubow (1845–1922) z udziałem swego długoletniego współpracownika, Polaka, inż. Aleksandra Pstrokońskiego. Prace konstrukcyjne wykonała warszawska firma K. Rudzki i S-ka.

29 stycznia 1913 roku uroczyście zainaugurowano działalność Teatru Polskiego (arch. Czesław Przybylski); 7 listopada 1914 roku uruchomiony został Dom Towarowy Braci Jabłkowskich (arch. Karol Jankowski i Franciszek Lilpop). W latach 1912–1917 zbudowano Bank

⁶⁸⁷ M. Omilanowska-Kiljańczyk, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej...*, op. cit., s. 212.

„Pod Orłami” (arch. Jan Heurich syn), a w 1904 roku przy ul. Zielnej szwedzka firma Telephoneaktienbolaget H. Cedergren uruchomiła swoją centralę telefoniczną. W 1907 roku wzniesiono kolejny budynek tej firmy, będący do I wojny światowej najwyższym budynkiem w Cesarstwie Rosyjskim (arch. Bronisław Rogoyski). W końcu 1914 roku warszawska sieć telefoniczna miała podłączonych 33 tys. abonentów, w tym wszystkie instytucje i obiekty wojskowe. 14 sierpnia 1912 roku wmurowano kamień węgielny pod gmach Poczty Głównej przy ówczesnym placu Wareckim. Gmachu, wg projektu A. Jabłońskiego Jasieńczyka, nie ukończono jednak w czasach rosyjskich, ale dopiero w 1916 roku pod niemiecką okupacją.

W latach 1905–1906 przy ul. Koszykowej 55 wzniesiono imponujący gmach dla V Męskiego Gimnazjum (oczywiście – rosyjskiego). Na kompleks szkoły składały się dwa skrzydła przylegające do Koszykowej i Lwowskiej, dom mieszkalny nauczycieli w końcu posesji oraz sala gimnastyczna po wschodniej stronie wewnętrznego dziedzińca. Nie jest do końca jasne, kto był projektantem – Antoni Jabłoński Jasieńczyk czy Włodimir Pokrowski. Obiekt jest na tyle imponujący, iż po I wojnie światowej został przejęty przez Wydział Architektury Politechniki Warszawskiej i tak pozostało do dzisiaj.

W okresie gubernatorstwa Skałona, coraz śmielej społeczeństwo polskie stawало do rywalizacji z rosyjskimi władzami w zakresie szkolnictwa. Na tej fali, jeszcze przed wybuchem I wojny światowej w 1914 roku, pojawił się projekt wybudowania wielkiego i wspaniałego kompleksu budynków szkolnych na Woli (ul. Młynarska 2/Rogałńska 2). Inicjatorem budowy był Maurycy Spokorny, z wykształcenia – aptekarz, a z pasji przedsiębiorca i działacz społeczny, w latach 1908–1916 – dyrektor przedsiębiorstwa Tramwaje Miejskie w Warszawie. Do budowy szkoły wg projektu Mikołaja i Tadeusza Tołwińskich, przystąpiono jeszcze przed wybuchem wojny, która przerwała

prace, a śmierć Spokornego w 1917 roku całkowicie je zamroziła. Tym niemniej imponujący kompleks szkolny oddany został do użytku, a w 1923 roku ulokowane zostało tam Gimnazjum Miejskie, noszące później imię gen. Sowińskiego.

W 1910 roku na wojskowych terenach Pola Mokotowskiego powstało pierwsze w Warszawie lotnisko, z którego początkowo korzystali Rosjanie, a później (od sierpnia 1915 roku) – Niemcy. Działało tam Warszawskie Towarzystwo Lotnicze „Awiata”. Po odzyskaniu Niepodległości, Pole Mokotowskie służyło polskiemu lotnictwu, wojskowemu (do 1947 roku) i cywilnemu (do 1934 roku), tj. do czasu przeniesienia na Okęcie.

Podwaliny pod rozwój miasta za czasów Skałona położył zasłużony dla Warszawy jej prezydent Mikołaj Bibikow (1842–1923), który administrował miastem do 29 czerwca 1906 roku. Po nim tę zaszczytną funkcję objął Wiktor Litwiński, który rządził miastem trzy lata, ale zaistniała z niekompetencji i prowadzenia ciemnych interesów. Od 4 września 1909 roku prezydentem Warszawy był Aleksander Müller, który był ostatnim rosyjskim prezydentem miasta. Swoją funkcję sprawował do 4 sierpnia 1915 roku, po czym przekazał urząd Zdzisławowi Lubomirskiemu.

Obserwowana od ok. 1908 roku poprawa koniunktury wyraźnie wiąże się z przygotowaniami wojennymi, zarówno Rosji, jak też innych państw europejskich. Przyczyniła się do poprawy nastrojów społecznych w Królestwie, co nie było sukcesem Skałona, ale pewna część społeczeństwa jemu przypisywała zasługi w tym zakresie.

W rosyjskich zasobach archiwalnych znajduje się dokument, z którego wynika, że 18 stycznia 1909 roku (wg starego stylu) car Mikołaj II wydał „ukaz” o likwidacji (kasacji) twierdzy Warszawa⁶⁸⁸. W tym

⁶⁸⁸ Centralne Państwowe Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji, fond 1, opis 1, dzieło 8971, s. 1.

samym dokumencie znajduje się informacja, iż wraz z formalną likwidacją twierdzy Warszawa, niektóre jej zadania przejmuje Cytadela Aleksandrowska, do której przeniesione mają być różnego rodzaju dowództwa, komendantury, sztaby i zarządy⁶⁸⁹. W 1909 roku zadecydowano nie tylko o kasacji twierdzy Warszawa, ale także innych twierdz w Królestwie Polskim: Łomży, Ostrołęki, Różana, Zegrza i Dębłina oraz o rozformowaniu garnizonów fortecznych. Wyliczono, iż brakuje środków na takie unowocześnienie wszystkich twierdz, aby były one w stanie oprzeć się armii niemieckiej, toteż przez zmniejszenie ich liczby, zamierzano wygospodarować środki na wzmocnienie twierdz najważniejszych: Kowna, Grodna, Brześcia, Osowca i Modlina. Generał-gubernator Skałon był w tych okolicznościach nadzorcą procesu destrukcji owoców pracy i wysiłków państwa rosyjskiego, realizowanych przez ponad 20 lat na ziemiach polskich. Można wyobrazić reakcję generał-gubernatora, gdy w połowie 1913 roku z Petersburga przyszedł rozkaz odbudowy najważniejszych fortyfikacji.

Skałon w Królestwie Polskim rządził twardą ręką, ale była to także ręka wyciągnięta po łapówki. W 1910 roku stało się to publiczną tajemnicą. Kontrola w Królestwie Polskim zainicjowana przez premiera Stołypina, przeprowadzona została w 1910 roku przez senatora Dmitrija Neidharta. Jej wyniki były druzgocące dla Skałona. Śledztwo wykazało, że Towarzystwo Akcyjne „K. Rudzki i S-ka”, biorące udział w przetargu na projekt i realizację obecnego mostu Poniatowskiego, przekazało Skałonowi 100 tys. rubli łapówki. Po „sukcesach” Skałona w tłumieniu rewolucji 1905 roku, Petersburg przymknął oko i generał-gubernator nie poniósł z tego powodu żadnych konsekwencji. Aleksander Kraushar – świadek epoki – zarzuca Skałonowi także

⁶⁸⁹ Centralne Państwowe Wojenno-Historyczne Archiwum Rosji, fond 1, opis 1, dzieło 8971, s. 9.

wzbogacenie się przy okazji rozbiórki warszawskich fortów⁶⁹⁰. Trzeba podkreślić, że Skałon należał do najwyżej wynagradzanych dostojników Imperium. W 1908 roku jego wynagrodzenie (roczne) wyniosło 36 tys. rubli za administrację oraz 13 tys. rubli za dowodzenie Warszawskim Okręgiem Wojennym⁶⁹¹. W tym czasie nauczyciel zarabiał rocznie do 540 rubli, co budziło zazdrość wielu mieszkańców Królestwa. Generał-gubernator miał jednak różnego rodzaju „nadzwyczajne” wydatki, np. podarował kosztowny powóz primadonnie Opery Warszawskiej – Lucynie Messal, z którą miał podobno romans, takie przynajmniej krążyły plotki w Warszawie. Raport z kontroli przeprowadzonej przez senatora Dmitrija Neidharta ujawnił także liczne nieprawidłowości w administrowaniu Przywiślańskim Krajem, które wskazywały na wymykające się spod zwierzchności Petersburga „samowładztwo” wielu lokalnych urzędników⁶⁹².

À propos romansów: spowinowacony ze Skałonem Carl Gustaf Mannerheim, wówczas dowódca stacjonującego w Warszawie Lejb-Gwardyjski Pułk Ułanów Jego Wysokości (ros. Лейб-гвардии Уланский Его Величества полк), był szczególnie mocno „zarpryjażniony” z Marią Lubomirską (z domu Branicką), małżonką Zdzisława Lubomirskiego, członka Rady Regencyjnej i prezydenta Warszawy po wycofaniu się Rosjan (5 sierpnia 1915 roku).

Wieloletnie rządy Skałona w Królestwie doprowadziły do konfliktu z premierem Stołypinem. W tej sytuacji wszelkie próby znaczniejszych koncesji i ustępstw na rzecz ludności polskiej, jakie wykazywał Skałon, były torpedowane i blokowane przez koła rządowe w Petersburgu. Spory ze Stołypinem przyczyniały się natomiast do coraz

⁶⁹⁰ A. Kraushar, op. cit., s. 148.

⁶⁹¹ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 58.

⁶⁹² Ibidem, s. 85.

korzystniejszej oceny generał-gubernatora przez część polskiej opinii publicznej⁶⁹³. Gieorgij Skałona zmarł w Warszawie 1 lutego 1914 roku. Obrządek pogrzebowy odbył się w języku niemieckim.

Na bardziej pozytywną ocenę Skałona przez polskie społeczeństwo niewątpliwie wpływ miała poprawa koniunktury, obserwowana od 1910 roku.

Na ogół położenie przemysłu metalurgiczno-żelaznego było względnie pomyślne, a liczba zatrudnionych robotników [w 1911 r. – LK] powiększyła się w porównaniu z 1910 r. o 15–20%. Wytwórczość przemysłu węglowego w 1911 r. zwiększyła się o 3 mil. centn metr, w porównaniu z 1910 r., co wymownie świadczy o przywróceniu normalnego biegu pracy w tej gałęzi przemysłu. Stan przemysłu cukrowniczego również był względnie pomyślny, na co wskazuje powiększenie w 1911 r. przestrzeni plantacji buraczanych o 40% i wzrost produkcji cukru. Przemysł budowlany po długotrwałym zastoju, powodującym formalny głód mieszkaniowy i niebywałą zwyżkę cen mieszkań, już w 1909 r. ożywił się; w latach zaś następnych ruch budowlany wzrasta. W 1911 r. w Warszawie wzniesiono około 300 nowych domów, jak niemniej w większych naszych miastach, jak: Łódź, Kalisz i Lublin panował ożywiony ruch budowlany, co znowu wywołało znaczny popyt na materiały budowlane i podwyższenie ich cen⁶⁹⁴.

W marcu 1914 roku Skałona na stanowisku generał-gubernatora warszawskiego zastąpił dobrze zapowiadający się oficer – gen. Jakow Żyliński.

⁶⁹³ Ibidem, s. 115.

⁶⁹⁴ J. Konczyński, op. cit., s. 16.

Jakow Żyliński

1914

Jakow Grigorijewicz Żyliński (1853–1918), (ros. Яков Григорьевич Жилинский). Zawodowy oficer armii rosyjskiej (absolwent, m.in. Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego – 1883); generał kawalerii. Od 1911 roku – Szef Sztabu Generalnego Armii. W wieku 61 lat, tj. w marcu 1914 roku został warszawskim generał-gubernatorem oraz dowódcą Warszawskiego Okręgu Wojennego. Funkcje w Warszawie pełnił przez ok. pół roku, do 3 września 1914 roku.



Jakow Żyliński.

Źródło: domena publiczna

Ostatni konsul francuski w „rosyjskiej” Warszawie – de Coppet, 22 sierpnia 1914 roku raportował do Paryża: „Opór Belgów, poryw Francuzów, ich ofensywa w Alzacji oraz lojalność Polaków skłoniły gen. Żylińskiego, aby zmodyfikował swój pierwotny plan, który polegał na opuszczeniu Warszawy i, przeciwnie, nakłoniły go do podjęcia ofensywy”⁶⁹⁵. Został naczelnym dowódcą Frontu Północno-Zachodniego, w skład którego wchodziły dwie armie: 1. Armia (Armia Niemieńska) i 2. Armia (Armia Warszawska). Obydwie zostały rozbite przez Niemców w Prusach Wschodnich. Żyliński został obciążony klęską i odwołany ze stanowiska, a następnie wysłany do Paryża. Po powrocie został rozstrzelany przez bolszewików na Krymie w 1918 roku.

Na czas gubernatorstwa Żylińskiego przypada wybuch I wojny światowej.

Zdarzeniem natury symbolicznej, o którym mówiono wiele w Warszawie w pierwszych dniach wojny, była potężna burza, która rozpętała się nad miastem po południu 26 lipca 1914 roku. Około godz. 23 piorun trafił w magazyn amunicyjny na Cytadeli, w wyniku czego nastąpiła silna eksplozja i pożar.

W sensie praktycznym, za początek wojny w Warszawie należy uznać obwieszczenie Warszawskiego Wydziału Miejskiego do spraw Powinności Wojskowej, jakie ukazało się na ulicach miasta 31 lipca 1914 roku. Władze informowały w nim o powołaniu do służby szeregowców rezerwy i pospolitego ruszenia I kategorii oraz o obowiązku dostarczania koni dla potrzeb wojska⁶⁹⁶.

„O północy z 29 na 30 lipca 1914 roku – wspomina generał-major Carl Gustaf Mannerheim, dowódca stacjonującej w Warszawie Brygady Kawalerii Gwardii – otworzyłem kasę pancerną i wyjąłem

⁶⁹⁵ J.W. Borejsza, op. cit., s. 268.

⁶⁹⁶ Z. Dębicki, *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kronika Warszawy” 1928, r. 4, nr 7–9, s. 1–8.

pakiet zawierający cztery koperty, jedną dla sztabu brygady, po jednej dla każdego pułku i jedną dla baterii. (...) Trzydziestego lipca moja brygada znalazła się w Lublinie, skąd miała do przebycia 40 kilometrów do Kraśnika, położonego 30 kilometrów od biegnącej na północ od rzeki San granicy Galicji”⁶⁹⁷.

Władzom Warszawy wydano polecenie utworzenia i urzędującego dodatkowych oddziałów w wybranych szpitalach. Tego samego dnia zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej poinformował o zmianach w kursowaniu pociągów na tej linii. Zintensyfikowało się tempo życia miejskiego. „Wszędzie było rojno i gwarno. Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat zatarasowały samochody i dorożki. Przed bankami i kasami oszczędności gromadziły się tłumy spieszących odebrać swoje wkłady. Na dworcach kolejowych panował ścisk”⁶⁹⁸.

Stanisław Dzikowski – świadek tamtych wydarzeń – następująco opisał stan Warszawy tuż przed oraz po wybuchu I wojny światowej⁶⁹⁹:

(...) Wszakże już wtedy, kiedy od rozpoczęcia zatargu austriacko-serbskiego ciężkie chmury wtaczały się zwolna na horyzont dziejów, lekkomyślni Warszawiacy, pełni beztroskiej pogody wewnętrznej wyjeżdżali na letnie wywczasy. Któż u nas nie uważał wówczas za święty swój obowiązek, aby wszystkich wątpiących uspakajać i pocieszać? Dlatego zapewne ta wojna była dla nas zjawiskiem najzupełniej niespodziewanym. (...) Warszawa nie wierzyła w wojnę – nie zanotowała sobie w pamięci nawet tego, że jeszcze niedawno na granicy austriacko-rosyjskiej stały gotowe do walki pułki austriackie i legiony galicyjskie. Nie wierzyła w wojnę, chociaż

⁶⁹⁷ C.G. Mannerheim, op. cit., s. 42–45.

⁶⁹⁸ Z. Dębicki, op. cit., s. 2.

⁶⁹⁹ *Polska w roku 1914–15. Walki o Warszawę*, cz. 2, red. S. Dzikowski, Warszawa–Lwów 1915, passim.

dla każdego, kto baczniej obserwował historię lat ostatnich widocznym było, że militarystyka pruska doszła do takiego stanu napięcia, które nie może znaleźć innego rozwiązania prócz (...) wybuchu.

Opisując pierwszą noc po wypowiedzeniu wojny przez Austrię Serbii⁷⁰⁰, napisał:

Kilka pułków artylerji przejechało przed nami. Najpierw działa z jaszczkami, potem tabory, powózki, obozy i oddziały sanitarne. Czasami poświst wichury głużył na chwilę wszystko, potem słychać było znowu miarowy, bezustanny turkot wielkich kół. Takim było pierwsze zjawisko wojny, jakie zobaczyła Warszawa. Od tej chwili wojna stała się czemś rzeczywistym, dotykalmem. (...) Pamiętam na Pradze pierwsze szeregi rezerwistów wyruszających na pole bitwy w otoczeniu matek, siostr, braci, żon i dzieci. Pamiętam te zapłakane kobiety z dziećmi, które biegały długo za wojskiem i machały rozpaczliwie chusteczką łzami zroszoną, chociaż już nikt na nie nie patrzył. Pamiętam na Krakowskim Przedmieściu tłumy proletariatu żydowskiego, kobiety w czepcach siedzące długim szeregiem na chodniku i czekające na rezerwistów żydowskich, których wyprowadzano pod bagnietami z gmachu uniwersyteckiego. Czyniło to wszystko wrażenie niesłychanie przynębiające. Aż wreszcie jednego dnia wszystko się zmieniło. Znikł bezpowrotnie smutek ze wszystkich twarzy. Przechodziły pułki piechoty roześmiane, wesołe, a tłumy otaczające je dookoła wołały:

– Bić– Niemca!

⁷⁰⁰ Autorowi chodzi najprawdopodobniej o noc z 28 na 29 lipca 1914 r.

Wznoszono okrzyki, wytworni panowie i piękne panie patrzyły na to widowisko z początku jakby z lekką powściągliwością, ale potem zapał tłumu porwał ich za sobą. Wymachiwali rękoma, wołali tak samo jak inni. Potem zaczęły się nawet owacje kwiatowe. Obrzucano pięknymi kwiatami nie tylko polskich rezerwistów i oficerów, ale wszystko, cokolwiek przeciągało ulicami. Niejednokrotnie przedmiotem owacji stawiali się i kozacy, „nasi dzielni kozacy”, których Niemcy tak bardzo się boją. (...). Ztąd wyrósł powszechny u nas w tej wojnie antygermanizm. Wzmogły się wspomnienia o Wrześni, rugach pruskich, hakatystach; przesłoniły wszystko inne i stały się punktem wyjścia do wszystkich nastrojów, które przeżywała Warszawa. Katastrofa kaliska wzmogła te wszystkie uczucia, stworzyła dla nich grunt realny w samej teraźniejszości. Nie było między nami nikogo, kimby nie wstrząsnęła do głębi. (...) Niemal w tym samym czasie, kiedy lotnicy niemieccy rozrzucaли odezwy, wzywające naród polski do powstania, major Preusker mordował bezbronnych mieszkańców Kalisza. (...) Rozpowszechnianie telegramów donoszących o rewolucji w Warszawie, było usypianiem opinii publicznej, dodawaniem ducha niemieckim filistrom i taką samą niedorzecznością, co i wypowiedzenie wojny przez Japonię Rosji, zajęcie Finlandji przez Szwecję⁷⁰¹.

Walenty Miklaszewski w swoim dzienniku pod datą 24 września 1914 zanotował natomiast:

Jedzie sotnia kozaków. Twarze ich dzikie, włosy skołtunione. Zbrojni są w piki, nahajki, karabiny przez ramię. Ta sama dzicz, którą uwiecznił Kossak w obrazie pogromu na Placu

⁷⁰¹ Chodzi najprawdopodobniej o okres bezpośrednio po ogłoszeniu mobilizacji, tj. po 31 lipca 1914 r.

Teatralnym 1905 r. Tacy sami tłumacze woli rządu i podpory caratu „zwyciężyli rewolucję” na Placu Bankowym, na Krakowskim Przedmieściu. Dziś wdowy i sieroty po poległych, ich rodziny i przyjaciele obsypują to kozactwo... kwiatami. Szczęśliwa Arkadia mogłaby pozazdrościć tego rajskiego błogostanu, w którym pies żyje w przyjaźni z kotem, a kozioł pilnuje sałaty...⁷⁰².

Inni świadkowie tamtych wydarzeń potwierdzają niektóre stwierdzenia S. Dzikowskiego. Tak na przykład Z. Dębicki napisał: „Świadomość, że starcie ma nastąpić pomiędzy Rosją a odwiecznym wrogiem słowiańszczyzny, nadało tej wojnie charakter popularny wśród szerokich a przeciwkoniemiecko nastrojonych warstw ludności”⁷⁰³.

Mobilizacja w Warszawie odbywała się na tyle sprawnie, że już 11 sierpnia generał A. Samsonow, za pomocą odezw rozlepionych na ulicach, podziękował miastu za spełnienie obowiązku mobilizacji⁷⁰⁴.

Oddziały rezerwistów przez kilka dni maszerowały ulicami Warszawy w kierunku dworców: Nadwiślańskiego (obecnie Warszawa-Praga), Terespolskiego i Petersburskiego, skąd kolejną transportowane były w kierunku granicy z Prusami Wschodnimi.

Życie codzienne Warszawy w sierpniu 1914 roku niewiele się zmieniło. Miasto było dość pasywne, co było niespodzianką nawet dla carskiej administracji⁷⁰⁵. Pewne poruszenie wśród mieszkańców wzbudziła akcja wysiedlenia dawnych kolonistów niemieckich, rozpoczęta 13 sierpnia.

⁷⁰² W. Miklaszewski, *Memorabilia*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach...*, op. cit., s. 63.

⁷⁰³ Z. Dębicki, op. cit., s. 2.

⁷⁰⁴ Ibidem, s. 4.

⁷⁰⁵ Ibidem, s. 3.

Dnia tego wydane zostało rozporządzenie o wydaleniu poddanych austriacko-węgierskich i niemieckich. Wydalenie to odbywało się metodą dość dziwną. Nocą lub przed świtem wyciągano z domów obywateli tych państw, koncentrowano ich w cyrkułach, skąd wyprawiano pod wieczór na dworzec terespolski i petersburski, nieraz bez rzeczy, bez pieniędzy, tak jak stali. Byli wśród nich ludzie ustosunkowani i ci umieli sobie wyjednać zwłokę. Większość jednak stanowili robotnicy lub koloniści podmiejscy, którzy w najopłakańszych warunkach odbywali tę przymusową podróż na Wschód, gdzie czekał ich czteroletni pobyt⁷⁰⁶.



Rosyjska mobilizacja.
Propagandowa pocztówka niemiecka

⁷⁰⁶ Ibidem, s. 4.

Druga armia rosyjska (tzw. Warszawska albo Narwi), która od strony Mazowsza weszła w połowie sierpnia 1914 roku na teren Prus Wschodnich, w znacznym stopniu złożona była z żołnierzy zmobilizowanych w Królestwie Polskim, a przede wszystkim w Warszawie i guberni. Klęska tych wojsk pod Tannenbergiem w końcu sierpnia 1914 roku, była klęską rosyjskiego oręża, ale dotknęła bezpośrednio dziesiątki tysięcy warszawskich i mazowieckich rodzin.



Powrót z Prus Wschodnich, 1914 rok.

Źródło: domena publiczna

Aleksander Turbin

1914

Aleksander Fiodorowicz Turbin (1859–1923) jest bodajże najmniej znanym generał-gubernatorem warszawskim. Niewiele wiadomo na jego temat, a to, co wiadomo sprowadza się do informacji pośrednich. Generał-gubernator Żyliński sprawował swoją funkcję do 3 września 1914 roku. Von Essen rozpoczął swoją misję w Warszawie 8 października 1914 roku. W opracowaniach i zestawieniach brak informacji, kto sprawował funkcję generał-gubernatora od 3 września do 8 października 1914 roku, w okresie, gdy toczyły się zmagania wojenne na ziemiach Królestwa Polskiego.

Natarciem rozpoczętym 28 września 1914 roku siły państw centralnych z rejonu Katowic i Krakowa dotarły do twierdzy Dęblin (Iwanogród) i południowych fortów twierdzy Warszawa. Wojska niemieckie w pierwszych dniach października 1914 roku m.in. w rejonie Raszyńska, Piaseczna i Pruszkowa, pozostawały w bezpośrednim sąsiedztwie zasięgu artylerii zewnętrznego pierścienia fortecznego twierdzy Warszawa. Ostrzał ten paraliżował im dalsze ruchy. Jak wynika z rosyjskich danych⁷⁰⁷, generał lejtnant Aleksander Fiodorowicz Turbin 27 lipca 1914 roku objął stanowisko wojennego gubernatora Warszawy i okolic, a po nadciągnięciu wojsk niemieckich – komendanta Cytadeli Aleksandrowskiej. W oświadczeniu wydanym 13 października 1914 roku informował: „Z polecenia dowódcy armii ogłaszam ludności powierzonego mi generał-gubernatorstwa, że można spokojnie zachowywać się wobec nadchodzących wydarzeń, ponieważ obrona

⁷⁰⁷ S.W. Wołkow, *Generalitet Rossijskoj Impierii. Encikłopedičeskij słowar generałow i admirałow ot Pietea I do Nikołaja II*, Moskwa 2010, t. 2, s. 606.

miasta Warszawy będzie doprowadzona do najwyższego natężenia"⁷⁰⁸. Zapewnienie to miało pełne pokrycie, zarówno w możliwościach technicznych, jak i planach wojennych Rosjan. Już od drugiej połowy września pod Warszawą Rosja koncentrowała cztery armie i 16 korpusów armijnych (w tym 5. Syberyjski Korpus Armijny), z zamiarem użycia ich do natarcia na terytorium Cesarstwa Niemieckiego, głównie na Śląsk.

Mieszkańcy Warszawy, jak i guberni, odnosili się życzliwie do marszerujących żołnierzy. To ciepłe, a nawet serdeczne przyjęcie zdziwiło dwór carski i generalicję. Wysłano nawet specjalne podziękowania, ogłoszone w lokalnej prasie. „Po przejściu przez Warszawę i okolice oddziałów wojskowych, ludność miejscowa darzyła je względami, które chwilami przybierały charakter wzruszający. Dowiedziawszy się o tem, Głównodowodzący polecił mi wyrazić Jego szczerą wdzięczność ludności Warszawy i okolic” – pisał generał-gubernator Turbin 6 października 1914 roku⁷⁰⁹.

Skoncentrowanie pod Warszawą tak znacznych sił pokrzyżowało Niemcom plany zajęcia miasta, natomiast z przytoczonych informacji można wnioskować, że Turbin nie tylko sprawował funkcję wojennego gubernatora Warszawy i okolic, ale także pełnił obowiązki generał-gubernatora warszawskiego.

A.F. Turbin prawie nie istnieje w polskiej literaturze historycznej, być może dlatego, że w 1918 roku przyłączył się do „białych”. Był m.in. gubernatorem podolskim i wyznaczony został na komendanta twierdzy Sewastopol. Zmarł na emigracji w Czechosłowacji 9 września 1923 roku.

⁷⁰⁸ *Zbiór dokumentów dotyczących sprawy polskiej, sierpień 1914 – styczeń 1915*, Szwajcaria 1915, s. 29.

⁷⁰⁹ *Ibidem*, s. 28 i 32.



Wzięcie do niewoli gen. lejtn. A.F. Turbina.
Pocztówka ze zbiorów autora

Anton von Essen

1914–1915

Anton Ottowicz von Essen (1863–1919) (ros. АНТОН/АНТОНИЙ О́ттович фон Э́ссен) wywodził się ze szlachty dawnych polskich Inflant. Był absolwentem Cesarskiej Szkoły Prawa. Sprawował wysokie funkcje w administracji Rosji, nie będąc zawodowym oficerem. Był senatorem. W Królestwie Polskim pełnił urząd gubernatora piotrkowskiego, a od 8 października 1914 do 20 stycznia 1915 roku sprawował tymczasowo urząd generał-gubernatora warszawskiego.

W 1906 roku został gubernatorem piotrkowskim, która w oczach władz w Petersburgu uchodziła za region szczególnie podatny rewolucyjnej agitacji. Odznaczał się opanowaniem, stanowczością i sprawnością administrowania. W 1910 roku przeszedł do służby w guberni

warszawskiej, gdzie pełniąc różne funkcje administracyjne, pracował do pierwszych dni października 1914 roku. Obowiązki generał-gubernatora warszawskiego pełnił do czasu przybycia do Warszawy w styczniu 1915 roku Pawła Jęgałyczewa. W pamiętnikach z okresu I wojny światowej jest informacja, że 15 września 1914 roku „spisano w kancelarii generał-gubernatora warszawskiego akt, mocą którego powstaje Centralny Komitet Obywatelski pod przewodnictwem generał-gubernatora Essena, w składzie 12 członków i 5 osób z urzędu”. Powyższy cytat wyraźnie świadczy, że von Essen urząd generał-gubernatora sprawował wcześniej⁷¹⁰.

Był zwolennikiem zastosowania restrykcyjnego kursu wobec Polaków. Tym zamiarom przeszkodził nie tylko krótki okres administrowania w Królestwie, ale także potężny kryzys ekonomiczny, który objął te ziemie.

W okresie trzech miesięcy sprawowania funkcji generał-gubernatora warszawskiego przez von Essena, w Warszawie, a szczególnie na jej południowo-zachodnich peryferiach działy się ważne wydarzenia historyczne. Na jesieni 1914 roku wojska rosyjskie koncentrowały się na wschodnim brzegu Wisły z zamiarem ofensywy w kierunku Niemiec. Równocześnie ze Śląska w kierunku Warszawy nacierały wojska państw centralnych. Na przełomie września i października 1914 roku Niemcy zajęli między innymi: Brwinów, Milanówek, Górę Kalwarię i Jeziornę. Najcięższe walki toczyły się w dniach 10–13 października 1914 roku. Rosyjska artyleria skoncentrowana na Mokotowie i Ursynowie trzymała niemiecką piechotę w odległości strzału armatniego od miasta. Władze wydały zarządzenie o zawieszeniu rozmów telefonicznych oraz ewakuacji oddziałów Banku Państwa, poczty i sądów. Zajęcie przez Niemców znacznej części Królestwa

⁷¹⁰ W. Miklaszewski, op. cit., s. 68.

Polskiego spowodowało m.in. odcięcie Warszawy od dostaw węgla z Zagłębia Dąbrowskiego, a w efekcie m.in. zmniejszenie produkcji gazu i energii elektrycznej. Doprowadziło to do wygaszenia wszelkiego zbędnego oświetlenia oraz ograniczenia ogrzewania mieszkań. Poczucie zagrożenia powodowały przez kolejne miesiące niemieckie naloty, mało skuteczne, ale wpływające negatywnie na morale mieszkańców. Warszawski oberpolicmajster meldował, że niemieckie samoloty zrzuciły w ciągu pierwszych dni października do 35 bomb, które wybuchły w różnych miejscach miasta i w wyniku których odniosło rany i poniosło śmierć ponad 233 osoby, w tym 48 kobiet i 14 dzieci.



Anton von Essen.
Źródło: domena publiczna

Obowiązkiem generał-gubernatora warszawskiego było m.in. zapewnienie opieki medycznej dla ogromnej rzeszy rannych żołnierzy. Na szpitala polowe zamieniono wówczas m.in. gmachy Instytutu Politechnicznego oraz Stowarzyszenia Techników przy obecnej ul. Czackiego. W wyniku twardej postawy wojsk rosyjskich pod Warszawą, a później ich kontrataków, na jesieni 1914 roku linia frontu odsunęła się na zachód i utrwaliła na wiele miesięcy na linii: Bzury, Rawki, Pilicy i Nidy.

Jakkolwiek skutki wojny zachwiały ekonomiczny i finansowy byt Warszawy, to jednak nie odbiły się one dotąd [styczeń 1915 – LK] zbyt silnie na zewnętrznym wyglądzie miasta. Powierzchniowo sądząc można by mniemać, że Warszawa nie ucierpiała zbyt silnie. Życie w mieście płynie względnie normalnie. Szkoły, szczególnie polskie prywatne, działają bez przerwy i liczą niewiele mniej uczniów jak zwykle. Sklepy, magazyny, teatry, kinematografy otwarte, tramwaje – jakkolwiek w trochę mniejszej liczbie i nie tak długo w nocy – kursują dość prawidłowo (...) ⁷¹.

Generał-gubernator von Essen był pierwszym wielkorządcą rosyjskim w okresie I wojny światowej w Królestwie Polskim, który zarządził ewakuację wybranych elementów rosyjskiej administracji w głąb Rosji.

⁷¹ S. Dzierzbicki, op. cit., s. 21.

Paweł Jengałyczew

1915

Paweł Nikołajewicz Jengałyczew (1864–1944), (ros. Павел Николаевич Енгальчев. Pochodził z książęcej tatarskiej rodziny mającej majątki w guberniach tambowskiej i niżnonowogrodzkiej. Zawodowy oficer armii rosyjskiej i wojskowy dyplomata, absolwent Korpusu Paziów (1883) i Mikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, służył w gwardyjskich jednostkach Petersburga. W 1905 roku awansowany do stopnia generała-majora, został komendantem pałacowej ochrony Mikołaja II i jego rodziny. W czasie I wojny światowej mianowany szefem sztabu 6. Armii chroniącej stolicę Rosji. W wieku 50 lat, 23 grudnia 1914 roku powołany został na stanowisko generał-gubernatora warszawskiego i dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Do Warszawy przybył 21 stycznia 1915 roku, a stanowisko objął 7 lutego tego roku. Funkcję tę pełnił do lipca 1915 roku, chociaż formalnie pozostał na swym stanowisku do 4 kwietnia 1917 roku. 19 lipca 1917 roku na własną prośbę odszedł ze służby wojskowej. Po raz pierwszy od kilku dziesięcioleci użył (w inauguracyjnym przemówieniu) nazwy „Królestwo Polskie”⁷¹². Uważa się, że był nieprzychylnie nastawiony do Polaków, m.in. utrudniał formowanie w ramach armii carskiej polskiego Legionu Puławskiego. O nieprzychylności świadczy też fragment jego rozmowy z ks. Zdzisławem Lubomirskim, którego usiłował namówić do opuszczenia Warszawy pod koniec lipca 1914 roku. Powiedział wówczas (po francusku) do Lubomirskiego: „Gdy my wyjedziemy, zostaną tylko kanalie”. Lubomirski miał odpowiedzieć: „I ja”⁷¹³.

⁷¹² Ibidem, s. 27.

⁷¹³ B. Hutten-Czapski, *Zdobycie Warszawy w 1915 r.*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach...*, op. cit., s. 126.

Generał-gubernator warszawski Paweł Jangałyczew był ostatnim, który pełnił tę funkcję. Jemu przypadła koordynacja wszelkich działań związanych z ewakuacją do Rosji mienia i personelu rosyjskiej administracji w Królestwie Polskim, a przede wszystkim w Warszawie. Ewakuował także zagranicznych dyplomatów. Konsul francuski w 1915 roku ewakuowany został do Moskwy. Ewakuacji podlegały także uczelnie, fabryki, jak również personel Cerkwi prawosławnej. Rosjanie mieli nadzieję, że będą w stanie odeprzeć wojska państw centralnych. Latem 1915 roku okazało się jednak, że ich położenie jest beznadziejne. 23 lipca generał-gubernator warszawski wydał rozporządzenie o przeniesieniu do tzw. guberni wewnętrznych zakładów i fabryk, mających znaczenie dla obrony państwa. Na tej podstawie ewakuowano zarówno ludzi, jak też majątek ruchomy, sprzęt, surowce i wyposażenie, m.in. warszawskie zakłady: Lilpop, Rau, Loewenstein; Gerlach i Pulst; Borman i Szwede; Rohn, Zieliński i S-ka; Orthwein, Karasiński i S-ka; Norblin, bracia Buch i T. Werner; K. Rudzki i S-ka i wiele innych. Ewakuowano wszystkie znajdujące się w Warszawie rosyjskie urzędy i instytucje. Warszawski Instytut Politechniczny przeniesiono do Niżnego Nowgorodu i Rostowa nad Donem. Do Rostowa ewakuowano także Cesarski Uniwersytet Warszawski. Część pracowników oraz dokumentację warszawskiego Ratusza wysłano do Moskwy. Ostatniego dnia pobytu w Warszawie, tj. 4 sierpnia 1915 roku carscy saperzy wysadzili ważniejsze fragmenty twierdzy Warszawa oraz podpalili ocalałe jeszcze fabryki, m.in. fabrykę maszyn Geisler, Okolski, Patschke, odlewnię Ambrożewicza i fabrykę Orthweina i Karasińskiego. O świcie 5 sierpnia 1915 roku wysadzone zostały wszystkie mosty przez Wisłę, a rosyjskie wojsko z Pragi zaczęło ostrzeliwać lewobrzeżną Warszawę. Rosyjski garnizon Pragi zagrożony okrążeniem, po czterech dniach ostrzeliwania Warszawy, po podpaleniu praskich fabryk i zniszczeniu praskich dworców kolejowych, wycofał się na wschód.



Paweł Jengałyczew.

Źródło: domena publiczna

Przymusowa ewakuacja ludności cywilnej (ok. 560 tys. osób), głównie wiejskiej, na wschód, była koszmarem. Były to liczące nawet po kilkanaście tysięcy kolumny ludzi przemieszczających się pieszo i na chłopskich furmankach. Stanisław Dzierzbicki – świadek tamtych wydarzeń – zanotował:

Szli oni niszcząc, paląc i rabując z konieczności – z głodu. Przejście takiej fali, znaczącej swój pochód trupami zmarłych w drodze, wywierało skutki bardziej niszczące aniżeli przejście największej armii. Nic więc dziwnego, że ludność

miejscowa wrogo, a nieraz nawet z bronią w ręku spotykała tę falę wygnańców. I powiedzieć, że rosyjskie pisma oceniają prawie na milion tych nieszczęśników. Co za straszna tragedia, jak haniebnym piętnem naznaczyli Moskale swoje ustąpienie z kraju⁷¹⁴.

I dalej:

Szlaki od Brześcia na Mińsk i Smoleńsk i z Białegostoku na Dynaburg, którymi pieszo i wozami przewalała się ta fala – to obraz zniszczenia i jedno cmentarzysko. (...) Nie lepszym stał się los wygnańców, gdy od Mińska rozpoczęto ładować ich na pociągi. (...) Ładowano do wagonów bez uwzględnienia związków rodzinnych (...). Członkowie więc jednej rodziny wysłani zostali często w zupełnie różne strony. Z wagonów nie wypuszczano po kilka dni, nie dostarczając żywności, nie usuwając nawet zmarłych w czasie drogi. Natomiast zjawiali się popi, którzy wyławiali dzieci pozbawione rodziców – do priutów, aby wychować ich w prawosławiu⁷¹⁵.

W okresie gubernatorstwa Jengałyczewa, wielkim obciążeniem dla ludności Warszawy i okolicznych osiedli był przymus pracy przy budowie fortyfikacji. Ocenia się, że latem 1915 roku w samej Warszawie Rosjanie zatrudnili do prac fortyfikacyjnych 24,6 tys. robotników⁷¹⁶.

Początkowo przychylny stosunek ludności Królestwa Polskiego do rosyjskiego wojska, z biegiem czasu, a szczególnie wobec kolejnych rosyjskich klęsk, znacznie się zmienił. Stanisław Dzierzbicki zano-
tował: „W miarę jednak rozwoju działań wojennych zachowanie się

⁷¹⁴ S. Dzierzbicki, op. cit., s. 84–85.

⁷¹⁵ Ibidem, s. 126–127.

⁷¹⁶ M.M. Drozdowski, A. Zahorski, op. cit., s. 332.

wojsk rosyjskich z każdym dniem pogarsza się, coraz częściej jedyna zapłatą za zarekwirowane zboże, paszę, inwentarze jest zagrożenie lub zaaplikowanie nahajki z urągliwą wymówką panów oficerów: – My was bronimy, a wy nam wszystkiego żałujecie”⁷¹⁷.

W lipcu 1915 roku zanotował: „Zewsząd przychodzą wieści o koszeniu i niszczeniu zbóż wzdłuż frontu, o zabieraniu miedzi z gorzelni i cukrowni oraz dzwonów z kościołów, wreszcie o pędzeniu przed wojskiem, ustępującym w Radomskim i Lubelskim, tłumów ludności cywilnej (...). (...) oraz niszczenia i palenia wsi za ustępującymi wojskami, przez stosowanie tego, co się nazywa »systemem Kutuzowa« – pozostawienia nieprzyjacielowi pustyni”⁷¹⁸.



Ewakuacja polskiej ludności wiejskiej na wschód w 1915 roku.

Fot. ze zbiorów autora

⁷¹⁷ S. Dzierzbicki, op. cit., s. 20.

⁷¹⁸ Ibidem, s. 54.

Dzień 4 sierpnia 1915 roku był w Warszawie pełen napięcia, ale władze starały się utrzymać normalny bieg spraw. Relacje z tamtych czasów wspominają, iż pod wieczór ściągnięto z ulic policję, pozostawiając jedynie wojsko, które coraz to większym pośpiechem odpływało w stronę mostów przez Wisłę. O godzinie trzeciej nad ranem rosyjski policmajster Warszawy Meyer przekazał miasto dowódcy Straży Obywatelskiej. Tego samego dnia Zdzisław Lubomirski formalnie przejął od szambelana Aleksandra Müllera – ostatniego rosyjskiego prezydenta Warszawy – władzę nad miastem. Zmobilizowane oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej demonstracyjnie przemaszerowały do Pałacu Radziwiłłowskiego (obecnie: Prezydenckiego), który był jej pierwszą warszawską siedzibą. Mając w pamięci obrazy z kolejnych wojen, pewne zdziwienie budzi informacja, że wyjeżdżający prezydent Müller oddał miasto Komitetowi Obywatelskiemu, pozostawivszy fundusz tylko na najbliższe dwa miesiące⁷¹⁹.

Dziennikarz „Tygodnika Ilustrowanego” następująco opisał ostatnią noc rosyjskiego panowania w Warszawie:

Armaty grzmiały. Nikt prawie nie kładł się na spoczynek. Czuwali wszyscy. Czuwała zaś przedewszystkiem straż obywatelska, która sprężysto objęła swoje obowiązki. (...) Ostatnie oddziały wojska opuszczały miasto. Tu i owdzie oddział kawalerii przebiegał po ulicach. Podkowy grzmiały po bruku na pożegnanie Warszawy. Jeszcze godzina, jeszcze półgodziny, jeszcze kwadrans i cisza śmiertelna. Cisza, jakiej miasto nie zaznało nigdy, w najspokojniejszych czasach. (...) Tak dotrwała Warszawa do 6-tej rano. Nagle ogłuszający huk – jeden, w kilkanaście minut po nim drugi. To wylatują po-

⁷¹⁹ Z. Kisieliński, *Warszawa w czasie okupacji niemieckiej*, „Kronika Warszawy” 1928, nr 7–9, s. 11.

wietrze dwa przęśła Trzeciego mostu, mostu Poniatowskiego, jak go nazwała samorzutnie ludność na pamiątkę setnej rocznicy bitwy pod Lipskiem (...) ⁷²⁰.

Ciekawym źródłem informacji dotyczących czasów ewakuacji jest wydana w grudniu 1915 roku, nakładem „Kuriera Narodowego”, broszura autorstwa Wacława Poboga pt. *Walka o Pragę*. Oto kilka cytatów, oddających realia i atmosferę wydarzeń:

Arjegardy rosyjskie, zasiadłszy ponad wałem praskim, skierowały karabiny i kartaczownice na Warszawę, prażąc spokojną ludność miasta i świadomie narażając przedmieścia na zniszczenie. Prowadząc dzieło zniszczenia, Rosjanie podpalili dworzec Petersburski i Brzeski, i zniszczyli kilka budynków fabrycznych. Pelcowizna również nie uniknęła nieszczęsnego losu. Tymczasem w mieście dokonywano licznych rabunków i wymuszeń. (...) Czuć było, że zbliża się ostatnia chwila ich pobytu na Pradze. Ale bezład i dezorganizacja niepozwołyły Rosjanom rozgrabić wszystkiego, co zagrabić było można, a tymczasem kartaczownice i karabiny zionęły okrutnym ogniem przez Wisłę ku Warszawie. (...) Domy na Powiślu zagrożone. Naprzeciw nich szczerzą swoje paszcze armaty. Ludność przenosi się do górnego miasta, a maszyny tykoczą i tykoczą. Wypadki postrzelenia mnożą się z olbrzymią szybkością. Lekceważenie niebezpieczeństwa pcha jednak ciekawych ku ulicom, wychodzącym na Wisłę. (...) Dla ruchu zamknięto tylko część Krakowskiego Przedmieścia od Trębackiej do pl. Zamkowego i ulice prowadzące ku Wiśle: Mariensztadt i Bednarską. Zamknięto również kordonem dojazd do 3-go mostu. Kanonada się wzmacnia. Potęguje ją ostrzeliwanie

⁷²⁰ Noc z 4-go na 5-go sierpnia. Zapiski kronikarskie, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32/33, s. 497–498.

areoplanu, który się ukazał nad miastem. (...) O zmroku niebo zaczyna różowieć nad Pragą⁷²¹.

* * *

Trzy dni trwał bój z Pragą, aż wreszcie, Rosjanie napierani z boków, ustąpili szybko pozostawiając po sobie ruiny, krzywdy i przekleństwa tych, kogo głosili się być przyjaciółmi. Wojska niemieckie ruszyły wśląd za nimi. Wczesnym rankiem czwartego dnia, prawy brzeg Wisły zaroił się ludźmi. Spostrzeżono ich z lewego brzegu i nastąpiło pamiętne na zawsze w dziejach trzydniowego rozłączenia obu dzielnic Warszawy, porozumiewanie się za pomocą znaków. Znaki te mówiły jedno: „Ocaleliśmy! Resztę opowiemy!”.

Opuszczając Pragę, Rosjanie wycofali się za rogatki Grochowskie.

Okrutna strzelanina wywiązała się na Saskiej Kępie. (...) Pod działaniem ognia z baterji przeciwnika, Rosjanie zamilkli i z nastaniem nocy już w piątek przeszli na Lasy i Zastów, oraz usadowili się na łasze wiślanej naprzeciwko Wilanowa, broniąc ewentualnie możliwego tu przeprawienia się armji niemieckiej, co bezwarunkowo groziłoby odcięciem części wojsk, które walczyły w tym odcinku frontu. Zeżno! [Żerzeń – LK]. Kościół, który tu widać z ulicy Czerniakowskiej w odstępnie między ulicą Przyokopową a Sielcami, był świadkiem zażartych utarczek, prowadzonych przez arjergardy rosyjskie z oddziałem armji feldmarszałka, księcia Leopolda Bawarskiego, który przeszedł przez most pontonowy na prawy brzeg rzeki. (...)

Między Zastowem i wsią Lasy, usadowiły się reduty, piechota rozsypana w łańcuch pikiet i posterunków strażniczych gotowa była od razu rozwinąć się w łańcuch tyraljerski i cała

⁷²¹ W. Pobóg, *Walka o Pragę*, Warszawa 1915, *passim*.

ta potęga siedziała cicho, oczekując nadejścia wrażliwych kolumn, któreby w odpowiedniej chwili mogła podstępnie zaatakować i zmiażdżyć.

W noc z piątku na sobotę wojska niemieckie, dążące od Saskiej Kępy, wysyłały piechotę oddziałkami w sile półkompanji każda, uzbrojoną w liczne mitraljezy. Było tego wszystkiego zaledwie dwa pułki. Za nimi szła artylerja polna, na skrzydłach oddziały kawalerji, gotowe w każdej chwili odeprzeć ewentualnie bardzo możliwy atak kozaków. Dopiero za temi siłami postępowały, głębokie kolumny głównego korpusu bawarskiego, a w tyle oddziały saperów i jaszczce z amunicją, oraz tabor z żywnością i furażem, konieczny dodatek do każdego korpusu, decydujący o powodzeniu maszerujących na przedzie sił. (...)

* * *

W Miłosnie, Kaczym Dole, Zieleńcu, Kawenczynie, ludność przed umykającymi wojskami rosyjskimi, rozbiegała się na wszystkie strony, wiedząc z góry, że „Przyjaciele” gotowi ich w każdej chwili ograbić ze wszystkiego, a w dodatku samych popędzić przed sobą het na wschód, na nędzę i tułaczkę.

Rosjanie porozkładali wprawdzie tu i ówdzie zapasy nafty i wiechcie słomy, oblanej jakimś tłuszczem, ale wobec niepokojących grzmotów od Radzimina, porzucili to wszystko i ruszyli w stronę Bugu. W ten sposób pomienione wsie szczęśliwie ocalały (...) ⁷²².

Ostatecznie po 9 sierpnia 1915 roku Rosjanie opuścili Pragę i wschodnią część guberni warszawskiej. Wydaje się, że władze rosyjskie utraty Warszawy nie traktowały jako straty bezpowrotnej. Świadczy

⁷²² Kaczy Dół to obecnie Międzyzlesie.

o tym np. zachowanie licznej grupy oficerów, którzy wyjeżdżając z Warszawy w sierpniu 1915 roku, swoje meble pozostawili na przechowanie, w istniejącym do dnia dzisiejszego, wielkim magazynie firmy „Wróblewski i S-ka” przy ul. Inżynierskiej. Rosyjski wojenny gubernator Galicji Gieorgij Bobrinski, w kilka dni po zajęciu Warszawy przez Niemców, wołał na posiedzeniu rosyjskiej Rady Państwa: „Nie żegnaj Warszawo, lecz do widzenia”⁷²³.

⁷²³ *Historia Polski*, t. 3, 1850/1864–1918, cz. 3, (1914–1918), Warszawa 1974, s. 288.

Uwagi o stu latach carskiej administracji w Warszawie i Królestwie Polskim

Dzieje Królestwa Polskiego, powołanego do życia w Wiedniu w 1815 roku, rozpoczynają się od Aleksandra I, a kończą na Mikołaju II. Zaczynają się od władcy panującego nad ludami mającymi różne religie, kulturę i tradycję, ale uznającego ten fakt za cechę swego imperium i sprawującego władzę w imię uniwersalnych idei. Aleksander rozszerzał granice swego państwa, ale poddanych traktował w miarę jednolicie. Na przeciwnym biegunie znalazł się Mikołaj II, który pod wpływem wydarzeń (wojna japońska, rewolucja 1905–1907) zmuszony został do pewnych ustępstw, ale generalnie jego państwo było państwem narodu rosyjskiego i rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Państwem zaborczym, nacjonalistycznym i ksenofobicznym, z wiodącą ideą: „Rosja dla Rosjan”. Cytowany w tej pracy wielokrotnie Paweł Rojek (doktor filozofii, socjolog, wykładowca Uniwersytetu Papieskiego w Krakowie itd.), stwierdził m.in.: „Wiele wskazuje na to, że to właśnie ogólne przejście od uniwersalnej formuły cywilizacyjnej do partykularnej formuły narodowej doprowadziło do upadku Imperium Rosyjskiego. (...) nie da się zbudować trwałego imperium na zbyt wąskich zasadach narodowych. Klasyczne rosyjskie imperium upadło, bo stało się zbyt narodowe”⁷²⁴.

Warto zauważyć, iż po przeszło stu latach od upadku Imperium Romanowów, w Rosji Władimira Władimirowicza Putina, pewne procesy społeczne i polityczne przypominają czasy Mikołaja II. Jego

⁷²⁴ P. Rojek, op. cit., s. 19–20.

ideologiem stał się Aleksander Gieljewicz Dugin, zachęcający prezydenta Federacji Rosyjskiej do zbrojnej rozprawy z separatyzmem Ukraińców. Nacjonałści rosyjscy, szczególnie od przełomu XIX i XX wieku, a obecnie ich spadkobiercy z Duginem na czele, propagują ideę szczególnej roli Rosji i Rosjan w dziejach świata, ideę „cywilizacji rosyjskiej” i rosyjskiej wyższości moralnej w stosunku do Zachodu. Obecna polityka Federacji Rosyjskiej, wywyższająca narodowość rosyjską i religię prawosławną ponad inne wchodzące w skład Federacji, przypomina ostatnie półwiecze caratu, gdy za pomocą centralnie sterowanej polityki państwa rosyjskiego, m.in. Polacy mieli być sprowadzeni do roli obywateli drugiej kategorii, a więc mieli być grupą etniczną służącą „rosyjskim panom”. Jeżeli popatrzymy na Rosję Putina, to łatwo dostrzeżemy, iż większość tzw. prac brudnych, usługowych i pomocniczych w Rosji, a przede wszystkim w wielkich miastach, wykonują pracownicy z Azji Centralnej. W wojskach rosyjskich walczących na terenie Ukrainy i ponoszących tam wielkie straty w tzw. sile żywej – największą grupę stanowią mieszkańcy Azji Centralnej oraz peryferii. W związku z trudną sytuacją demograficzną Rosji, do walki z Ukrainą skierowano nawet żołnierzy z Korei Północnej (od jesieni 2024 roku).

Moskwa jest obecnie jedną z wielkich i ważnych stolic świata. Znaczna część jej mieszkańców prowadzi życie na wysokim światowym poziomie. Przepychność i komfort, ale także ceny przerażają przyjezdnych, nie tylko tych z Pietropawłowska na Kamczatce. W najmodniejszych i najdroższych centrach i kurortach świata Rosjanie mają swoje rezydencje, jachty i samoloty. Najlepszymi klientami najdroższych sklepów świata są Rosjanie, głównie z kręgu oligarchów, których w większości wykreował i którymi otoczył się obecny prezydent Federacji Rosyjskiej. Eksploatacja ogromnych zasobów naturalnych tego gigantycznego państwa, daje do dyspozycji władzom w Moskwie

nieprawdopodobne fundusze (do rozkradania). Rośnie rosyjski nacjonalizm i poczucie siły, chociaż sukcesy na Ukrainie tego nie potwierdzają. Rosja 2025 roku zagraża Europie i grozi światu. Coraz częściej można mieć wrażenie, że ten naród rzeczywiście uwierzył, iż będzie rządzić światem, o czym pisało wielu myślicieli XIX wieku, w tym w 1854 roku Zygmunt Krasiński w memoriale dla cesarza Napoleona III.

Przemiany w Rosji obserwowane obecnie, można dostrzec w dziejach Królestwa Polskiego, gdzie sytuacja względnie demokratycznego ustroju w czasach Aleksandra, po latach przekształcona została od modelu mającego wiele atrybutów państwa niepodległego, do modelu zbliżonego do afrykańskich kolonii Anglii czy Francji. Andrzej Nowak w swojej książce o Rosji oszacował liczbę byłych obywateli Rzeczypospolitej, którzy ucierpieli w wyniku polityki Cesarstwa Romanowów. Napisał on, m.in.: „Gdybyśmy wszystkie te szacunki zsumowali, otrzymamy poważną, sięgającą na pewno miliona liczbę ludzi bezpośrednio dotkniętych przemocą Imperium. Chodzi o osoby dotknięte przemocą w procesie politycznej asymilacji przez Rosję ziem dawnej Rzeczypospolitej i o przemoc najprostszą: więzienie, zsyłki, egzekucje, pozbawienie praw, majątków itp.”⁷²⁵. Królestwo Polskie jest tylko częścią tego rachunku cierpień, ale rosnący dorobek badawczy, szczególnie z lat po zmianie ustroju w 1989 roku, daje nadzieję, że przedstawiany obraz będzie coraz bardziej zbliżony do realiów z lat 1815–1915.

W drugim półwieczu niewoli Rosja prowadziła systematyczną i długotrwałą politykę rusyfikacji i unifikacji Przywiślańskiego Kraju z resztą Imperium, a jednocześnie jego mieszkańców pozbawiano wielu praw należnych obywatelom innych prowincji państwa carów.

⁷²⁵ A. Nowak, *Metamorfozy Imperium...*, op. cit., s. 138.

W Królestwie, np. nie wprowadzono samorządu terytorialnego, poza samorządem wiejskim. Tu także obowiązywały bardziej drastyczne przepisy karne (nie wprowadzono tzw. kodeksu Tagancewa). Polacy mieli utrudniony dostęp do szkolnictwa na wszelkich poziomach, czego rezultatem był w 1914 roku 70-procentowy analfabetyzm. Na wielu rosyjskich uczelniach limitowana była liczba studentów polskiego pochodzenia. Polacy nie mogli studiować w akademiach wojskowych, a w kadrze oficerskiej pułków, poza Królestwem, ich udział nie mógł przekraczać 20%, natomiast w Królestwie byli oni prawie nieobecni. Polacy powoli, ale systematycznie spychani byli do roli „białych Murzynów”, tj. narodu usługującego „panom z Petersburga”. Byli obywatelami „gorszego sortu”. B. Cywiński w swojej obszernej, liczącej 678 stron pracy wspomina o hasle, które wówczas funkcjonowało: „Ogłupit’ Polszu do urownia Rossii”⁷²⁶. Powszechny analfabetyzm przekładał się na niską jakość produkcji przemysłowej, a tym samym małą konkurencyjność polskich wyrobów. Nawet w rolnictwie wszechobecny na wsi analfabetyzm wpływał na asortyment produkcji rolnej. Dzisiaj może nas zadziwić fakt, że w 1912 roku większość owoców i warzyw sprowadzana była z Rosji. Na 319 tys. pudów jabłek, jakie przywieziono w 1912 roku do Warszawy, 57,6 tys. pudów pochodziło z Królestwa, a 244,2 tys. pudów – z Rosji (1 pud = 16,38 kg). Z Rosji przywieziono wówczas do Warszawy 57 tys. pudów cebuli i 47,9 tys. pudów ogórków⁷²⁷.

Kolejnym narzędziem dominacji nad Polską było prawosławie – jeden z filarów carskiej triady władzy. Cerkiew prawosławna była uprzywilejowana w Królestwie, pomimo że jej wierni stanowili znikomy procent ludności. Dla prawosławnych w Warszawie w 1912 roku

⁷²⁶ B. Cywiński, op. cit., s. 601.

⁷²⁷ J. Konczyński, op. cit., s. 56.

istniało 29 cerkwi (niektórzy doliczyli się nawet 40), w tym 13 cerkwi na terenach wojskowych. Urzędujący w latach 1883–1894 warszawski generał-gubernator Iosif Hurko utożsamiał „rosyjskość” z religią prawosławną, która z samodzierżawiem i *narodnostiu* stanowiła o istocie państwa rosyjskiego. Uważał, że uprzywilejowanie prawosławia stanowi manifestację rosyjskiej dominacji w Królestwie. W jego czasach podjęto decyzje o budowie w Polsce wielu świątyń prawosławnych, w tym także w Warszawie. W 1894 roku na placu Saskim, a więc w fizycznym i politycznym centrum Warszawy, przystąpiono do wznoszenia monumentalnego (na 2,5 tys. wiernych) soboru św. Aleksandra Newskiego, którego autorem był wybitny petersburski architekt Leontij Benois (1856–1928). Kamień węgielny uroczyście wmurowano 30 sierpnia 1894 roku. Dzwonnica tej cerkwi miała wysokość 73 m (tj. 24 obecne kondygnacje) i przez ponad dwadzieścia lat dominowała w panoramie Warszawy. W górnej jej części znajdował się taras widokowy. Uroczyste poświęcenie soboru miało miejsce 20 maja 1912 roku. Rozbierany był w latach 1920–1926.

Agata Tuszyńska w swojej książce przytoczyła cytaty z pracy Tadeusza Raclawickiego. Napisał on m.in.: „Świątynia prawosławna świadczy jak trwałymi są posiadłości państwa rosyjskiego, samym widokiem swoim mówią, że tu mieszkają Rosjanie, silnie trzymający się hasła: Za wiarę, cara i ojczyznę! (...) ile cerkwi, tyle pieczęci, stwierdzających własność naszą; my tu już nie przybysze, nie tymczasowi zdobywcy, lecz gospodarze”⁷²⁸. Można postawić tezę, że popularna wśród Rosjan wyżej przytoczona interpretacja roli cerkiewnych budynków na naszej ziemi, była jednym z motywów polskiej decyzji o zburzeniu soboru na placu Saskim w Warszawie, którego górującą nad miastem dzwonnice nazywano złośliwie „wieżą ciśień prawosławia”.

⁷²⁸ A. Tuszyńska, op. cit., s. 47.

Cywilni prawosławni mieli swój cmentarz w obrębie Reduty Wolskiej (istnieje do dzisiaj), natomiast wojskowi w pobliżu wielkich obozów powązkowskich, którym był obecny Cmentarz Wojskowy na Powązkach. Już w 1887 roku władze nabyły od Jana Wilhelma Lieberta grunt z zamiarem założenia cmentarz wojskowego. Cmentarz powstał jednak dopiero w 1912 roku, a rozbudowany został w okresie I wojny światowej. Istniejąca niegdyś w jego sąsiedztwie drewniana cerkiew, w 1920 roku przebudowana została na obecny kościół pod wezwaniem św. Józafata.

Innym aspektem uprzywilejowanej pozycji prawosławia były małżeństwa polsko-rosyjskie. Obowiązujące od 1836 roku prawo stanowiło, że prawosławna religia któregośkolwiek rodzica, automatycznie przechodzi na dzieci zrodzone z tego związku.



Wojskowy cmentarz prawosławny na Powązkach
na niemieckiej pocztówce z okresu I wojny światowej.
Pocztówka ze zbiorów autora

W procesie „politycznej asymilacji” Królestwa Polskiego szczególną rolę odegrały osoby na kierowniczych stanowiskach. Od ich kondycji intelektualnej, moralnej i psychicznej, zależał los milionów naszych rodaków. W grupie dziesięciu namiestników Królestwa Polskiego wszyscy byli zawodowymi oficerami, co najmniej w randze generała. Dwóch z nich miało stopień marszałka. W grupie dwunastu generał-gubernatorów, tylko dwóch (Podgorodnikow i Anton von Essen) nie było zawodowymi oficerami sił zbrojnych Imperium Rosyjskiego. Z pozostałych – jeden był marszałkiem, a pozostali generałami. Oznacza to, że w okresie stu lat istnienia Królestwa Polskiego (1815–1915), na czele administracji stały osoby zawodowo przygotowane i doświadczone w zarządzaniu ludźmi za pomocą rozkazów. Można założyć, iż w ich mentalności tkwiło przekonanie, że każde niewykonanie rozkazu podlega karze, do kary śmierci włącznie, czym niejednokrotnie szafowano, nawet w trybie administracyjnym. Sprzyjało temu wprowadzenie w 1833 roku stanu wyjątkowego, który w dobie Powstania Styczniowego i rewolucji 1905–1907 zamieniano na stan wojenny. W stanie wyjątkowym tzw. przestępstwa stanu, a więc polityczne, należały do kompetencji sądów wojskowych, a w przypadku stanu wojennego do sądów wojenno-polowych, które były sądami doraźnymi, często orzekającymi karę śmierci.

Sytuację sprawowania administracji publicznej przez zawodowego wyższego oficera, trafnie scharakteryzował francuski konsul w Warszawie Georges Bosseront d’Anglade, opisując, w przywoływanej już korespondencji, generał-gubernatora Skałona: „Jest to człowiek uczciwy, bardzo oddany cesarzowi, bardzo przywiązany do swoich obowiązków, lecz którego całe poprzednie życie, wyłącznie wojskowe, nie przygotowało w najmniejszym stopniu do roli, którą mu powierzono”⁷²⁹.

⁷²⁹ J.W. Borejsza, op. cit., s. 267.

Szacuje się, że w 1914 roku warszawska ludność prawosławna liczyła ok. 40 tys. Rosyjska społeczność, składająca się w znacznym procencie z ludzi wykształconych, piastujących różne funkcje państwowe w wojsku, administracji, sądownictwie, a także wykładowców Uniwersytetu, Instytutu Politechnicznego, Instytutu Weterynarii oraz rosyjskich (państwowych) gimnazjów, miała wymagania kulturalne i towarzyskie. Ten aspekt, w połączeniu z przynależnością do Cerkwi prawosławnej sprawiał, że rosyjska społeczność Warszawy uważała się za klasę wyższą intelektualnie i dominującą politycznie i kulturowo. Przynależność do prawosławia przekładała się tym samym na autoidentyfikację imperialnych elit w służbie Romanowów. Rosyjska diaspora w Warszawie miała poczucie izolacji, ale także wspólnoty interesów. Prawosławni, a więc Rosjanie (wg przyjętej klasyfikacji narodowościowej), skupiali się w kilku organizacjach, takich jak: „Russkoje sobranie w Warszawie”, „Russkoje obszczestwo w gorode Warszawie” czy „Russkoje błagotworitelnoje obszczestwo” oraz w licznych klubach środowiskowych i towarzyskich. Na Nowym Świecie róg Świętokrzyskiej znajdowała się restauracja „Aleksandria”, ciesząca się wielkim powodzeniem wśród rosyjskich elit. Na pierwszym piętrze znajdowała się scena. Rosjanie wprowadzili, istniejący w Polsce do dzisiaj, zwyczaj picia herbaty ze szklanek. Do Rosjan w 1913 roku należało w Warszawie 321 kamienic, zazwyczaj położonych w centrum miasta. Ich interesu broniło Stowarzyszenie Rosyjskich Właścicieli Domów Miasta Warszawy i Guberni Warszawskiej, z siedzibą przy ul. Wilczej 76.

Kadry rosyjskiej administracji wojskowej i cywilnej w Warszawie, to w znacznym procencie wyżsi oficerowie i generałowie oraz dostojnicy państwowi. Ta – stosunkowo liczna – grupa Rosjan tworzyła popyt na luksusowe mieszkania w dobrych dzielnicach. Mieszkania o wysokim standardzie wymagały zaś m.in. większej przestrzeni

i poprawnej urbanistyki, a także urządzonej zieleni, której elementem w Warszawie jest ciąg parków i ogrodów wzdłuż skarpy w południowej części miasta. Odpowiedzią inwestorów była budowa luksusowych kamienic, których znaczna liczba zachowała się do naszych dni w rejonie Południowego Śródmieścia, głównie w rejonie Alei Ujazdowskich, alei Szucha, Mokotowskiej, Pięknej, Wilczej i Hożej. Popyt ten – przy prawie niezmiennych granicach miasta – znacznie podbił ceny nieruchomości na terenie całej Warszawy, a więc był jedną z przyczyn „głodu mieszkaniowego” przed 1915 rokiem, co przekładało się m.in. na dużą gęstość zaludnienia i niski standard budownictwa w dzielnicach północno-zachodnich i peryferyjnych.

Południowe Śródmieście preferowane było przez Rosjan także ze względu na stacjonujące po sąsiedzku liczne formacje Lejb-Gwardii, które dawały poczucie bezpieczeństwa, a zamieszkali tam oficerowie mieli blisko do swoich macierzystych jednostek, a także licznych sztabów i dowództw, z których większość zlokalizowana była właśnie w tej okolicy. Tym sposobem ta część miasta stała się ośrodkiem „rosyjskiej Warszawy”, albowiem preferowali ją także inni „czynownicy” imperialni, czując się tu nie tylko bezpieczniej, ale także podkreślając miejscem zamieszkania, swoją dominującą rolę w naszym mieście.

Zarówno namiestnicy, jak też generał-gubernatorzy warszawscy, równolegle z szefowaniem centralnej, jak też gubernialnej administracji cywilnej oraz wojskowej, byli dowódcami dużych – największych w Imperium Romanowów – struktur militarnych (Armia Czynna, a później 1. Armia, a następnie Warszawski Okręg Wojenny), obejmujących zarówno Królestwo Polskie, jak też większe czy mniejsze połacie dawnych wschodnich województw Rzeczypospolitej. Można więc postawić tezę, że struktura władzy w Królestwie Polskim była tak skonstruowana, żeby władać nie tylko Królestwem Polskim, ale też Polakami na całym obszarze byłego polsko-litewskiego

państwa. Aparatem wykonawczym była administracja cywilna, w większości obsadzona przez wojskowych, co traktowano jako zabezpieczenie ich sytuacji materialnej „po służbie”, ale także jako rekompensatę i nagrodę za wierną służbę. Najwyżsi rangą nagradzani byli skonfiskowanymi dobrami ziemskimi (majoraty i donacje). Kwalifikacje do pracy w administracji cywilnej nie miały tu żadnego znaczenia. Równolegle istniał pion administracji wojskowej, z wojennymi (wojskowymi) gubernatorami poszczególnych guberni. Ten pion administracji miał duży wpływ, m.in. na rozmieszczenie wojska w terenie, a więc na wywieranie fizycznej, materialnej i psychicznej presji na stałych mieszkańców gmin, powiatów i guberni Królestwa Polskiego. To, że była to metoda sprawowania władzy w Królestwie, świadczy, m.in. następujący cytat z pamiętnika Siergieja Wittego (dotyczy 1905 roku): „Królestwo Polskie znajdowało się w stanie otwartego powstania, lecz rewolucja pozostała w podziemiu, tylko w kilku miejscowościach wyrwała się na powierzchnię, ponieważ tam dyslokowane były znaczne siły wojskowe”⁷³⁰. Od 1831 roku oddziały wojska dyslokowane były w sposób planowy i przemyślany, o czym świadczy, m.in. system rotacji poszczególnych korpusów oraz pułków w ramach korpusów. Nie oznacza to jednak, że całe terytorium było jednakowo nasycone wojskiem. Józef Piłsudski ustalił, że w 1910 roku na 216 tys. rosyjskiego wojska w Królestwie, 170 tys. stacjonowało na wschodnim brzegu Wisły, natomiast na zachodnim zaledwie 46 tys.⁷³¹

Warto w tym miejscu uświadomić sobie, że Polska prawie przez sto lat rządzona było przez wojskowych, ze wszystkimi skutkami takiego stanu rzeczy. Pewną analogią jest stan wojenny z lat 80. XX wieku.

⁷³⁰ S. Witte, op. cit., s. 319.

⁷³¹ Z. Mieczysławski [Józef Piłsudski], *Geografia militarna Królestwa Polskiego*, Warszawa 1910, s. 4.

Ogromnym zespołem różnorodnych problemów był realizowany przez Rosję program inżynierskiego zabezpieczenia zachodnich granic Imperium. W niniejszej pracy zostało to tylko zasygnalizowane, ale było to zagadnienie o dużym znaczeniu militarnym, ekonomicznym i społecznym, albowiem obejmowało zarówno ziemie Królestwa, jak też, tzw. „ziemie zabrane”. Pod pojęciem „inżynierskiego zabezpieczenia” należy rozumieć nie tylko budowę fortyfikacji, ale także dróg bitych i żelaznych, których liczba i przebieg były ściśle podporządkowane interesom militarnym Imperium Romanowów, a nie potrzebom gospodarczym Kongresówki. W Królestwie Polskim (dane dla 1912 roku) współczynnik liczby kilometrów linii kolejowych na 10 tys. mieszkańców (km/10 tys. mk) był bardzo niski.

(...) we Francji 12,7 km, w Niemczech 9,6 km, w Austrii 8,1 km na Węgrzech 10,1 km, w Rosji Europ. 4,1 km i w Turcji Europ. 3,1 km, podczas gdy w Królestwie Polskim sieć kolejowa wynosiła (...) 2,58 wiorst, lub 2,9 km, tj. mniej niż w Turcji. (...) Oprócz wadliwego rozmieszczenia w Królestwie Polskim dróg żelaznych, co powodowało, że całe połacie kraju, były pozbawione komunikacji kolejowej, dużą wadę istniejących dróg kolejowych stanowiła okoliczność, że przy budowie linii kolejowych niejednokrotnie celowo omijano miasta, położone wzdłuż szlaków komunikacyjnych, jak np. Płock, Radzymin, Garwolin, Żelechów, Krasnystaw, Wysokie Mazowieckie, Łomżę, Miechów, Włodawę i inne⁷³².

Ze względu na wymogi strategiczne, w znikomym stopniu budowano linie kolejowe na zachodnim brzegu Wisły, natomiast stosunkowo intensywnie budowano je na wschodnim brzegu, głównie tzw. drogi rokadowe (wzdłużfrontowe).

⁷³² J. Konczyński, op. cit., s. 20–21.

Niebywale zapóźniony pod względem infrastruktury kolejowej i drogowej obszar – podległego Rosji – byłego Królestwa Polskiego, w dalszym ciągu odbiega „in minus” od standardów europejskich. W tym miejscu zacytuję fragment uzasadnienia do ustawy z 10 maja 2018 roku o Centralnym Porcie Komunikacyjnym (Dz.U. 2021 r. 1354). Napisano tam, m.in.: „Polska zajmuje również wysokie miejsce w niechlubnym rankingu państw europejskich, w których znajduje się największa liczba średnich miast nieobsługiwanych przez kolej. W Polsce znajduje się około stu miast o populacji powyżej 10 tysięcy mieszkańców, łącznie zamieszkałych przez 2,1 miliona ludzi pozabawionych obsługi transportem kolejowym. Dla porównania w Czechach jest tylko jedno takie miasto, na Słowacji – 8, na Węgrzech – 6, a w Austrii – 5”.

Józef Konczyński podał, że w 1912 roku dróg bitych państwowych w Królestwie Polskim było 0,066 km w odniesieniu do jednego kilometra kwadratowego powierzchni danego państwa, we Francji współczynnik ten wynosił 1,048, w Anglii 0,813, w Belgii 0,78, w Niemczech 0,466 (km/km²)⁷³³. Drogi bite państwowe, podobnie jak drogi żelazne, były nierównomiernie rozmieszczona na obu brzegach Wisły. Ze wspomnianych względów natury militarnej na wschodnim brzegu ich gęstość była znacznie większa niż na brzegu zachodnim. Wprowadzony w rosyjskich statystykach tamtego okresu współczynnik długości tych dróg, liczony w stosunku do 10 tys. statystycznych mieszkańców, wyglądał w 1912 roku następująco: gubernia łomżyńska 8,85, gub. suwalska 8,75, gub. siedlecka 5,23, gub. warszawska (na obu brzegach Wisły) 2,77, gub. lubelska 2,56, gub. radomska 2,24, gub. kielecka 1,92, gub. kaliska 1,81, gub. piotrkowska 0,53 (km/ 10 tys. mk). Tak więc gęstość dróg (w tym ujęciu) w słabo zurbanizowanej

⁷³³ Ibidem, s. 23.

guberni suwalskiej była 16 razy wyższa (wg takiego przeliczenia) niż w rozwiniętej gospodarczo guberni piotrkowskiej⁷³⁴. Łącznie (dane dla 1898 roku) w Królestwie Polskim drogi zawiadywane przez instytucje podległe Ministerstwu Komunikacji w Petersburgu miały długość 3 136 wiorst, tj. 3 414 km⁷³⁵.

Na dysproporcje infrastruktury technicznej oraz rozmieszczenia sił zbrojnych na obu brzegach Wisły, już przed laty zwrócił uwagę, m.in. Józef Piłsudski. W wydanej pod pseudonimem Z. Mieczysławski książce pt. *Geografia militarna Królestwa Polskiego*, doszedł do wniosku, że „główna nieprzyjacielska potęga skoncentrowana została na prawym brzegu Wisły”, gdzie także była najgęstsza sieć dróg żelaznych i bitych oraz prawie wszystkie rosyjskie fortyfikacje⁷³⁶. Dla tego obszaru Wisła była naturalną oraz istotną osłoną od zachodu, tj. od Niemiec.

Budowa na przełomie XIX i XX wieku gigantycznego systemu fortyfikacji po obu stronach rosyjsko-pruskiej i rosyjsko-austriackiej granicy, jest wręcz materialnym potwierdzeniem zmiany europejskich sojuszy, a tym samym szans dla Polski, które w 1918 roku z powodzeniem zostały wykorzystane. Budowa fortyfikacji jest jednym z przejawów zachodzących przemian, którym towarzyszyła w Królestwie Polskim bardzo głęboka militaryzacja kraju i przekształcanie struktur społecznych. Jednym z przejawów były umizgi cara i jego administracji do polskich chłopów oraz ustawienie ich w kontrze

⁷³⁴ Przytoczone (za Konczyńskim) współczynniki nie do końca są miarodajne, albowiem odnoszą się do obszarów o bardzo różnej gęstości zaludnienia. W wymienionej na końcu gub. piotrkowskiej znajdowała się Łódź, drugie pod względem liczby ludności miasto Królestwa.

⁷³⁵ *Статистический сборник Министерства Путей Сообщения за 1898 г.*, СПб 1900, выпуск 58, таблица X, s. 2–8.

⁷³⁶ Z. Mieczysławski [Józef Piłsudski], op. cit.

do bardzo licznej w Polsce warstwy szlacheckiej, którą starano się zniszczyć wszelkimi sposobami. Jednym z nich stał się urzędowy wymóg udowodnienia szlachectwa, co w przypadku tzw. szlachty zagrodowej (głównie na Mazowszu i Podlasiu), było najczęściej niemożliwe. Szlachtę zagrodową zepchnięto do pozycji wolnych chłopów i pozbawiono szlachectwa, a na kresach tę grupę zaliczono do kategorii tzw. jednodworców i traktowano gorzej niż chłopów pańszczyźnianych. Ma to o tyle znaczenie, że do połowy lat 70. XIX wieku szlachta rodowa nie podlegała w Imperium Romanowów przymusowej służbie wojskowej. Można postawić tezę, że przeprowadzenie w 1861 roku przez Aleksandra II reformy włościańskiej w Imperium Rosyjskim, z wyłączeniem Królestwa Polskiego, było próbą wzniecenia jeszcze większej wrogości między „dworem a wsią” w Królestwie Polskim. Próba udana, albowiem polscy chłopci – z niewielkimi wyjątkami – nie wzięli udziału w Powstaniu Styczniowym, a często donosili na swoich dziedziców lub informowali władze rosyjskie o ruchu oddziałów powstańczych. Trwająca od co najmniej połowy XIX wieku rosyjska państwowa polityka tworzenia w Polsce dwóch wrogich sobie i nawzajem zwalczających się obozów społecznych, w dużej mierze odniosła sukces, którego dalekim echem jest obecny (2025) podział polityczny w Polsce, gdzie „wykształciuchom” i zawodowym „kastom”, przeciwstawia się „prawdziwych Polaków”, zamieszkałych głównie w najbardziej zacofanych kulturowo i gospodarczo wschodnich regionach Polski. To taka – moim zdaniem – zemsta Romanowów z za grobu. Tylko, czy bez znajomości historii rosyjskiej administracji w Królestwie Polskim, można to tak odczytać?

* * *

Niezależnie od wprowadzonych przez władze, w stosunku do Polaków, ograniczeń w zakresie oświaty, edukacji i nauki, wyjątkowo podłą rolę odgrywała cenzura, wprowadzona już w czasach w. ks. Konstantego Pawłowicza, tj. Królestwa Kongresowego. W jej wyniku Polakom nie można było czytać po polsku niesfałszowanej historii własnego narodu, a dzieła narodowych wieszczów były „pokaleczone brutalną ręką cenzorów”⁷³⁷. Cenzor wykreślał czerwonym atramentem

(...) całe dzieła, artykuły, ustępy lub wyrazy, które według ustawy lub przepisów tymczasowych mają być zakazane, mianowicie: 1) wszystko, co sprzeciwia się czci cara, jego rodziny, ustroju państwa, ministrów itp.; 2) wszystko, co jest krytyką jakichkolwiek zarządzeń ogólnopaństwowych lub władz miejscowych; 3) wszystko, co w ujemnym świetle przedstawiać by mogło Kościół prawosławny, naród rosyjski, politykę zewnętrzną rządu, politykę jego wewnątrz oraz stosunki społeczne, ekonomiczne i obyczajowe Rosji; 4) Wszystko, co mogłoby świadczyć o dążnościach separatystycznych prowincji polskich (...); 5) porównywanie teraźniejszości polskiej z przeszłością (...); 6) wykreślane jest wszystko, co może zaznajamiać z ruchem socjalistycznym lub jego teoriami; nie wolno pisać o strajkach i zaburzeniach w kraju i za granicą, o dżumie, o cholery, o nieurodzajach w Rosji; 7) zabronione jest wszystko, co się sprzeciwia zasadom religii i obyczajowości w szerokim zakresie; 8) wreszcie wszystko, co cenzor uzna za stosowne wykreślić⁷³⁸.

* * *

⁷³⁷ W. Suleja, op. cit., s. 33.

⁷³⁸ *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku...*, op. cit., s. 137–138.

Agata Tuszyńska ustaliła, że w Warszawie w latach 1864–1915 ukazało się 50 tytułów pism rosyjskich. Głównym organem prasowym władz Królestwa był „Warszawskij Dniownik” (1864–1915) wychodzący w nakładzie 6 tys. egzemplarzy, w cenie 5 kopiejek. Dla licznego garnizonu wydawany był miesięcznik „Warszawskij Wojennyj Żurnal” (1899–1904) oraz tygodnik „Warszawskij Wojennyj Wiestnik” (1906–1914)⁷³⁹. „Dzienniki zagraniczne po większej części, galicyjskie zaś i poznańskie w ogólności, mają zabroniony wstęp do Rosji. Pism polskich zakordonowych nie przyjmuje zgoła poczta rosyjska, zaledwie kilka egzemplarzy każdego dziennika dostaje się w drodze specjalnego pozwolenia do redakcji dzienników. I te egzemplarze poczta nadsyła redaktorom w zapieczętowanych kopertach, aby kogo po drodze nie zaraziły”⁷⁴⁰.

Rosjanie na przełomie XIX i XX wieku niebywale rozbudowali w Królestwie Polskim policję i powiązane z nią formacje porządkowe. W miastach, a szczególnie w Warszawie, byli to stróże.

Każdy właściciel nieruchomości w Warszawie, składającej się chociażby z jednego mieszkania, czy też placu pustego, musiał na niej utrzymywać stróża, odpowiedzialnego przed policją. Stróże ci w ostatnich latach weszli de facto (na mocy okólników policmajstra) do organizacji policyjnej. Policja może w każdej chwili bez zdawania sprawy gospodarzowi dobrać sobie stróża według swego upodobania, podsuwając swoich kandydatów. W każdym domu do czynności meldunkowych urzęduje osobny rządca, który w księgach notuje zmiany między lokatorami. Od tego jest stróż, aby donosił rządcy, kto wprowadził się do domu, kto się wyprowadza, gdzie się

⁷³⁹ A. Tuszyńska, op. cit., s. 95.

⁷⁴⁰ *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku...*, op. cit., s. 140.

urodzi dziecko, kto zemrze i aby każdą taką zmianę meldował w policji. Stróż obowiązany jest donieść o wypadku nocowania chociażby przez jedną noc kogoś obcego; w Warszawie nie można przenocować u siebie krewnego przyjezdnego ze wsi lub przybyłego z drugiej kamienicy bez zameldowania w policji. (...) Stróż obowiązany jest donosić policji o każdym zebraniu towarzyskim odbywającym się w kamienicy, przez służbę zaś i przez osobiste obserwacje nietrudno mu się dowiedzieć, kto u kogo bywa. (...) Dzisiaj więc do niezliczonej armii policji warszawskiej zaliczyć trzeba stróżów, których w Warszawie znajdzie się około 7 tysięcy. (...) W ostatnich latach [ok. 1905 r. – LK] wprowadzono nowy dodatek do podatku przemysłowego na utrzymanie specjalnej policji fabrycznej⁷⁴¹.

Życie mieszkańców oraz wszelka ich działalność i aktywność podane były stałemu nadzorowi policji. Nadzorowi temu podlegały, m.in. wszelkie wystąpienia publiczne, ale także zabawy i bankiety klubowe. „Mowy pogrzebowe cenzurowane być muszą z góry w biurze policmajstra i przez cenzurę ogólną; nad grobem zaś staje przy mówcy agent policyjny i sprawdza według tekstu wygłaszaną mowę”⁷⁴².

Do Powstania Listopadowego rosyjskie wojska stacjonowały w Królestwie w liczbie do około 8,5 tys. ludzi. W tym samym czasie liczebność całego Wojska Polskiego wynosiła ok. 30 tys. Po upadku powstania Wojsko Polskie przestało istnieć, a w Królestwie stacjonowało ponad 100 tys. rosyjskich żołnierzy⁷⁴³. W miarę upływu lat, po przejściowym spadku, liczebność tych wojsk rosła (choć bardzo nierównomiernie), osiągając w początkach XX wieku ok. 250 tys. (w stanie pokojowym). Niemiecki historyk Malte Rolf podał, że w latach

⁷⁴¹ Ibidem, s. 45–46, 50, 52–53.

⁷⁴² Ibidem, s. 54.

⁷⁴³ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 65.

1888–1890 w Warszawskim Okręgu Wojskowym na tysiąc mieszkańców przypadało 43 żołnierzy, co dawało najwyższą gęstość rozmieszczenia wojska w całym Imperium⁷⁴⁴. Wojska rosyjskie – o czym była już mowa – rozmieszczone były w Królestwie nierównomiernie; znacznie więcej ich stacjonowało na wschodnim niż na zachodnim brzegu Wisły. Wyjątkiem była Warszawa. W tym mieście, ale głównie w jego okolicy, stacjonowały główne siły rosyjskie, co sprawiało, że wojsko (rosyjskie) stanowiło znaczną część ludności w tej części Królestwa. Biorąc pod uwagę, że na przełomie XIX i XX wieku, w rosyjskiej armii obowiązywała wysokokaloryczna dieta, wynosząca 4300 kcal, to codzienne zapotrzebowanie jednego żołnierza oscylowało wokół 2 kg spożywanych produktów⁷⁴⁵. Łatwo więc obliczyć, jak gigantyczne ilości żywności, ale także paszy dla koni, musiało być dostarczane każdego dnia. Wojskowe zamówienia finansowane z budżetu państwa napędzały koniunkturę, nie tylko w odniesieniu do żywności (i alkoholu), ale także w zakresie wyposażenia oraz wszelkiego rodzaju usług.

Oddzielnym, drażliwym i dotychczas prawie pomijanym zakresem badań związanych z dziejami Królestwa Polskiego, jest kwestia wpływu nieustannie przemieszczającej się ogromnej masy rosyjskich wojsk, na sytuację zdrowotną stałych mieszkańców. Dotyczy to szczególnie rozprzestrzeniania się chorób wenerycznych. Jak świat światem, zgrupowania wojska generowały zapotrzebowanie na usługi seksualne. Tak też było w Królestwie Polskim, gdzie – jak wiemy – była najwyższa gęstość rozmieszczenia wojska w całym Imperium. Władzom nie tyle chodziło o zdrowie mieszkańców Królestwa,

⁷⁴⁴ M. Rolf, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim...*, op. cit., s. 79, przypis 124.

⁷⁴⁵ A. Fiedoruk, *Historia kuchni polowej. Na kulinarnym zapleczu armii od starożytności do współczesności*. Wydawnictwo SBM, Warszawa 2024, s. 138.

co o zdrowie żołnierzy, a to miało istotny wpływ na kondycję rosyjskich sił zbrojnych. W miastach garnizonowych nałożono na służbę medyczną określone obowiązki z tym związane. Mariusz Kulik napisał, m.in.:

Zarządzono, że wszyscy żołnierze niżsi rangą (podoficerowie i szeregowi) przebywający w Warszawie mieli podlegać kontroli lekarskiej raz w tygodniu. Przeprowadzał ją lekarz wojskowy w obecności oficera, po czym sporządzał raport, który trafiał do komendanta miasta. (...) 18(30) stycznia 1843 r. namiestnik Królestwa Polskiego zatwierdził *Przepisy policyjno-lekarskie do zapobieżenia szerzeniu się choroby syfilitycznej w mieście Warszawa*. Korzystając z wcześniejszych doświadczeń, przepisy te normalizowały publiczny nierząd w Królestwie, sposoby jego kontroli i badań lekarskich. Zadania związane z nadzorem prostytucji powierzono służbom policyjnym, medycznym i wojskowym. Wszystkie podlegały oberpolicmajstrowi m. Warszawa⁷⁴⁶.

Znając liczebność wojsk rosyjskich stacjonujących w Królestwie Polskim, można przyjąć tezę, że prostytucja była w tamtych czasach liczącym się źródłem dochodów w wielu miejscowościach, gdzie stacjonowało rosyjskie wojsko. Agata Tuszyńska napisała, m.in.:

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych na 1.000 żyjących w Warszawie osób przypadało około 50 lafirynd. Spis z 1898 roku wykazał przeszło 16 tysięcy profesjonalistek. Wzrost znaczny. Przeszło 10% kobiet niezamężnych pozostawało wówczas w nielegalnych stosunkach płciowych z mężczyznami. Liczba domów schadzek zawsze przewyższała

⁷⁴⁶ M. Kulik, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim...*, op. cit., s. 213.

liczbę domów publicznych. Rok 1884 jest rekordowy pod tym względem (16 domów publicznych i 169 domów schadzek). Wszystkie te dane mogą być jedynie zaniżone.

Alkohol jest ważnym elementem tak targu, jak zabawy. Prostytutkom nie wolno było odmówić picia z gośćmi. Najbardziej rozpijano je w najtańszych żołnierskich domach rozpusty. Stare Miasto, Mariensztat, Powiśle, Czarny Dwór na Powązkami, Młynarska – tam w dni galowe, święta rosyjskie i dni łaźni żołnierskiej za cenę 30 kopiejek można było używać do woli. Na jedną kobietę przypadało koło trzydziestu żołnierzy. (...) Oficerowie korzystali z lepszych apartamentów. Obok bogatych kapitalistów stanowili klientelę luksusowych domów publicznych na Towarowej⁷⁴⁷.

Ta sama autorka przytoczyła opinię z epoki: „U nas lada oficerzyna nie może obejść się szampana, a lada nieco wyższy urzędnik bez wspaniałego mieszkania, hulaszczycy śniadań, hawańskich cygar i kolacyjek w gronie wesołych cór Koryntu. Te córki Koryntu, to także nie miały powód finansowego stresu tych panów... Większość ich utrzymuje nie jeden, lecz dwa domy naraz, a to wszystko w Warszawie, gdzie życie drogie, a stopa jego w ogóle wygórowana pochłania sumy niemałe”⁷⁴⁸.

Walenty Miklaszewski w swoim pamiętniku pod datą 24 września 1914 napisał, m.in.: „Oprócz wojska snuje się po ulicach niezmiernie liczba kobiet. Wystrojone, wesołe, wyzywająco zalotne. Wieczorem płyną rzeką nieprzebraną w otoczeniu coraz to innych mundurów”⁷⁴⁹.

* * *

⁷⁴⁷ A. Tuszyńska, op. cit., s. 78–79.

⁷⁴⁸ Ibidem, s. 57.

⁷⁴⁹ W. Miklaszewski, op. cit., s. 63.

Julian Ursyn Niemcewicz – wówczas sekretarz Senatu Królestwa Polskiego – w *Dzienniku* następująco scharakteryzował podległość Polski rosyjskiemu państwu: „Inne mocarstwa, co nas rozebrały, tłoczą i ciemiężą; najokropniejszą plagę zadaje Moskwa, bo psuje, upadla charakter narodowy”⁷⁵⁰. Cytowany wielokrotnie gen. Jan Jacyna charakteryzując społeczeństwo rosyjskie końca XIX i początków XX wieku, napisał: „spodlenie, niesumienność, nieuczciwość, lenistwo, zarozumiałość, intryganctwo, łapownictwo z każdym rokiem rozkwitały coraz pyszniejszym kwiatem...”⁷⁵¹.

Nieznany z nazwiska (są tylko przypuszczenia) autor przytoczonych fragmentów pamiętników z przełomu XIX i XX wieku, na wstępie do rozdziału: *Opieka policyjna*, przytoczył anegdotę z epoki: „W Rosji więzienia istnieją na to, aby tym, co nie zostali zamknięci, wydawało się, iż są na swobodzie”.

Uważam, że puentuje ona trafnie sto lat życia Narodu Polskiego w cieniu dwugłowego orła!

⁷⁵⁰ J.U. Niemcewicz, op. cit., s. 106.

⁷⁵¹ J. Jacyna, op. cit., s. 73.

Bibliografia

- *400 lat stołeczności Warszawy w świetle statystyki 1596–1996*, Polskie Towarzystwo Statystyczne, Oddział Warszawski, Warszawa 1997.
- Ajnenkiel Andrzej, *Rola militarna Warszawy w XIX–XX wieku*, [w:] *Warszawa w dziejach Polski*, pod red. M.M. Drozdowskiego, Warszawa 1998.
- *Album policmajstra warszawskiego*, opr. J. Sikorska-Kulesza przy udziale J. Budrowicza-Rowickiego, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2018.
- Andrusiewicz Andrzej, *Kiereński czerwony liberał*, Bellona, Warszawa 2016.
- Anisimow Jewgienij, *Historia Rosji Od Ruryka do Putina. Ludzie, daty, wydarzenia*, Inicjał, Warszawa 2017.
- *Армия Александра III. Обмундирование и снаряжение. Сборник документов и материалов 1881–1894*, Москва 2013.
- Barańska Anna, *Kościół i przemiany religijności w historii Polski XIX wieku*, [w:] *Historie Polski w XIX wieku*, praca zbiorowa pod red. A. Nowaka, t. 4, Warszawa 2015, s. 7–61.
- Bardach Juliusz, Leśnodorski Bogusław, Pietrzak Michał, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Wydawnictwa Prawnicze PWN, wyd. 4, Warszawa 1997.
- Bartoszewicz Henryk, *Rozwój przestrzenny Warszawy w latach 1800–1914 w świetle źródeł kartograficznych*, „Kronika Warszawy” 2003, nr 1–2.

- Baudouin de Courtenay, *Rok 1863 a Szkoła Główna Warszawska*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, oprac. K. Dunin-Wąsowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1963.
- Bazylów Ludwik, *Historia Rosji*, Państwowe Wydawnictwa Naukowe, t. 1 i 2, Warszawa 1985.
- Bazylów Ludwik, *Polacy w Petersburgu*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1984.
- Bazylów Ludwik, *Syberia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.
- Beauvois Daniel, *Trójkąt ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914*, z języka francuskiego przełożył K. Rutkowski, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, wyd. 4, Lublin 2018.
- Besançon Alain, *Święta Ruś*, Teologia Polityczna, Warszawa 2015.
- Beylin Karolina, *Tajemnice Warszawy 1822–1830*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1958.
- Beylin Karolina, *Dni powszednie Warszawy w latach 1880–1900*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1967.
- Bocheński Aleksander, *Rzecz o psychice Narodu Polskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1986.
- Bocheński Aleksander, *Dzieje głupoty w Polsce. Pamflety dziejopisarskie*, Czytelnik, Warszawa 1988.
- Borejsza Jerzy W., *Warszawa i Królestwo Polskie w raportach francuskich dyplomatów 1865–1914*, „Studia Warszawskie”, t. 6, *Warszawa XIX wieku 1795–1918*, z. 1, PWN, Warszawa 1970, s. 239–269.
- Boriszonok Jurij, *Zapobiegać czy tłumić? Wariantowość polityki rosyjskiej wobec polskich ruchów wyzwolńczych*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, pod red. Ł. Adamskiego i S. Dębskiego, Warszawa 2016.

- Borowska Joanna, *Niezwykła historia Pałacu Saskiego*, Wydawnictwo „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020.
- Bortnowski Władysław, *Wielki Księżę Konstanty i Joanna Grudzińska*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1981.
- Borzymińska Zofia, *Żydowskie szkoły elementarne w Warszawie w latach 1862–1863*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1990, nr 1.
- Boyd Douglas, *Ekspansja Kremla. Historia podbijania świata*, Wydawnictwo RM, Warszawa 2014.
- Bratkowski Stefan, *Najkrótsza historia Polski*, KAW, Warszawa 1999.
- Bruce Lincoln William, *Mikołaj I*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1988.
- Brusilow Aleksiej A., *Moi wspomnienia*, Moskwa–Leningrad 1929.
- Bukowski Władimir, *Moskiewski proces. Dysydent w archiwach Kremla*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.
- Bukczyn Siemion, *Zamach na cara*, Wydawnictwo „Pojezierze”, Olsztyn 1986.
- Bulska Małgorzata, *Warszawa u schyłku XIX i na progu XXI wieku w dokumentacji statystycznej*, GUS, Warszawa 2000.
- Bumblauskas Alfredas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, Bellona, Warszawa 2013.
- Buranow Jurij, Chruszałow Władimir, *Zagłada dynastii Romanowów (1917–1919)*, Czytelnik, Warszawa 1995.
- Caban Wiesław, *Służba rekrutów Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001.
- Chimiak Łukasz, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim 1863–1915. Szkic do portretu zbiorowego*, Finna, Wrocław 1999.
- Chwalba Andrzej, *Historia Polski 1795–1918*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000.

- Chwalba Andrzej, *Polacy w służbie Moskali*, PWN, wyd. 2, Warszawa 2014.
- Clark Christopher, *Prusy. Powstanie i upadek*, Bellona, Warszawa 2024.
- de Custine Astolphe Louis Léonor, *Listy z Rosji*, Wydawnictwo ANEKS (Londyn), KRAĞ (Warszawa) 1988.
- „Cyl’kular po Varšavskomu učebnomu okręgu”, Varšava 1867, Nr 1.
- Cywiński Bohdan, *Szańce kultury. Szkice z dziejów narodów Europy Wschodniej*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2013.
- Czarnowski Ryszard Jan, *Kryminalne dzieje Imperium*, Wydawnictwo „Rytm”, Warszawa 2016.
- Davies Norman, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przekład E. Tabakowska, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2002.
- Davies Norman, *Europa walczy 1939–1945*, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Kraków 2008.
- Dębicki Zdzisław, *Warszawa w pierwszym roku wojny*, „Kronika Warszawy” 1928, r. 4, nr 7–9, s. 1–8.
- Dobroński Adam, *Pobór do armii rosyjskiej i służba w niej żołnierzy z Królestwa Polskiego (1907–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1979, t. 22, s. 242–275.
- Drozdowski Marian Marek, Zahorski Andrzej, *Historia Warszawy*. Wydanie nowe, rozszerzone i uzupełnione, Bellona, Warszawa 2004.
- Drozdowski Marian Marek, *W cieniu powstań narodowych i konfliktów XX wieku*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 2024.
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Warszawa w czasie pierwszej wojny światowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Dybiec Julian, *Finansowanie nauki i oświaty w Galicji 1860–1918*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1979.

- Dzierzbicki Stanisław, *Pamiętnik z lat wojny 1915–1918*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983.
- Fiedoruk Andrzej, *Historia kuchni polowej. Na kulinarnym zapleczu armii świata od starożytności do współczesności*, Wydawnictwo SBM, Warszawa 2024.
- Galiński Franciszek, *Gawędy o Warszawie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1960.
- Grzymała Siedlecki Andrzej, *Po wzięciu Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33, s. 494.
- Herbst Franciszek, *Działalność społeczna i samorządowa*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- *Historia Polski w liczbach*, z. 4, Oświata, Nauka, Kultura, Warszawa 1992.
- Hutten-Czapski Bogdan, *Zdobycie Warszawy w 1915 roku*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- Ihnatowicz Ireneusz, *Spółeczeństwo polskie 1864–1914*, KAW, Warszawa 1988.
- *Istoričeskij očerk razvitija organizacii vedomstva putej soobščenijskaja. S-Peterburg, b.d.w. Kratkij istoričeskij očerk rozvitija i dejatel’nosti vedomstva putej soobščenijskaja za sto let ego suščestvovanija (1798–1898 gg)*, S-Peterburg 1898.
- Iwaszkiewicz Jarosław, *Petersburg*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Jabłoński Krzysztof, Kwiatkowski Marek, *Belweder*, Wyd. Fundacja Büchnera, Warszawa 1993.
- Jabłoński Rafał, *Stołeczne opowieści z niepamięci wydobyte*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2015.

- Jacyna Jan, *Zagłada caratu*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2019.
- Jaczewski Bohdan, *Życie naukowe w Polsce Odrodzonej*, [w:] *Życie naukowe w Polsce w drugiej połowie XIX i XX wieku. Organizacje i instytucje*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1987.
- Jałowiecki Mieczysław, *Na skraju Imperium i inne wspomnienia*, Czytelnik, Warszawa 2021.
- Janowski Maciej, *Polska dziewiętnastowieczna w Europie Środkowej: wyjątkowa czy typowa?* [w:] *Historia Polski w XIX wieku*, t. 4, *Narody, wyznania, emigracje, porównania*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2015, s. 487–533.
- Karolewicz Grażyna, *Karol Jaroszyński (1877–1929). Fundator Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2000.
- Kieniewicz Stefan, *Akademia Medyko-Chirurgiczna i Szkoła Główna 1857–1869*, [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1807–1915*, pod red. S. Kieniewicza, PWN, Warszawa 1981.
- Kieniewicz Stefan, *Historia Polski 1795–1918*, PWN, Warszawa 1983.
- Kieniewicz Stefan, *Zamek siedmiu namiestników*, Warszawa 1985.
- Kisieliński Z., *Warszawa w czasie okupacji niemieckiej*, „Kronika Warszawy” 1928, nr 7–9.
- Kobielski Stanisław, *Polska broń*, Ossolineum, Wrocław 1975.
- Komierowski Kazimierz, *O szkołach miejskich w Warszawie*, [w:] *Własność nieruchoma warszawska*, Warszawa 1917.
- Konarska Barbara, *Emigranci polscy na studiach technicznych we Francji w latach 1832–1848*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1979.
- Konarski Kazimierz, *Nasza szkoła. Księga pamiątkowa Warszawskiej Szkoły Realnej*, [w:] *Dzieje Warszawskie Szkoły Realnej*, t. 1, Warszawa 1932.

- Konarski Stanisław, *General Sokrates Starynkiewicz, prezydent Warszawy*, „Rocznik Warszawski” 2003, t. 31, s. 223–230.
- Konczyński Józef, *Rolnictwo i przemysł w Królestwie Polskim przed wojną*, cz. 1, *Rolnictwo*, Wyd. Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924.
- Korotyński Władysław, *Losy szkolnictwa w Królestwie Polskim*, Warszawa 1906.
- Kosmowski Wiktoryn, *Wydatki na oświatę w budżecie miasta Warszawy r. 1908*, Warszawa 1911.
- Kożuchowski Adam, *Kres swawoli*, „Polityka” 2011, nr 41 (2828), Historia.
- Krasiński Zygmunt, *Rosja*, wybór, opracowanie i posłowie A. Fabianowski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2023.
- Kraushar Aleksander, *Charakterystyka von Beselera*, [w:] *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- *Kronika halicko-wołyńska. Kronika Romanowiczów*, tłumaczenie, wstęp i komentarze D. Dąbrowski i A. Jusupović, Wydawnictwo „Avalon”, Kraków–Warszawa 2017.
- *Kroniki staroruskie*, wybrał, wstępem i przypisami opatrzył F. Sielicki, przełożyli E. Goranin, F. Sielicki i H. Suszko, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.
- Królikowski Lech, *Organizacja centralnych służb inżynierskich w Królestwie Polskim w latach 1864 (1867)–1915 na tle organizacji analogicznych służb w Cesarstwie Rosyjskim*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1990, r. 35, nr 2–3, s. 225–258.
- Królikowski Lech, *Szkolnictwo dawnej Warszawy od połowy XVII wieku do wybuchu drugiej wojny światowej*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2008.

- Królikowski Lech, *Warszawa – dzieje fortyfikacji*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2011.
- Królikowski Lech, *Moskwa nad Wisłą*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2019.
- Kucharzewski Jan, *Od białego caratu do czerwonego*, t. 7, *Tryumf reakcji*, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1935.
- Kukiel Marian, *Dzieje Wojska Polskiego w dobie napoleońskiej*, E. Wende i Spółka, Warszawa 1920.
- Kulik Mariusz, *Służba Antona Denikina w Warszawskim Okręgu Wojskowym*, „Szkice Podlaskie” 2003, nr 11, s. 15–27.
- Kulik Mariusz, *Warszawski Okręg Wojskowy Rosyjskiej Cesarskiej Armii w latach 1894–1914*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2008, nr 4, s. 5–25.
- Kulik Mariusz, *Polacy wśród wyższych oficerów armii rosyjskiej Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1865–1914)*, Neriton, Warszawa 2008.
- Kulik Mariusz, *Polacy w jednostkach Rosyjskiej Gwardii w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku*, „Niepodległość i Pamięć” 2012, nr 1–4 (37–40), s. 37–53.
- Kulik Mariusz, *Armia rosyjska w Królestwie Polskim w latach 1815–1856*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2019.
- Kwiatkowska Maria Irena, Kwiatkowski Marek, *Historia Warszawy XVI–XX wieku. Zabytki mówią*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Legieć Jacek, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii rosyjskiej w latach 1874–1913*, Kielce 2013.
- Lepecki Mieczysław, *Sybir bez przekleństw. Sybir wspomnień*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2012.
- Lisowski Witold, *Polskie korpusy kadetów 1765–1956*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1982.

- Lord Robert Howard, *Drugi rozbiór Polski*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1984.
- Łojek Jerzy, *Pisma wybrane. Wiek XIX*, UNIVERSITAS, Kraków 2015.
- Łupienko Aleksander, *Kamienice czynszowe Warszawy 1864–1914*, Instytut Historii PAN, Warszawa 2015.
- Łysiak Waldemar, *Napoleon fortyfikator*, Wydawnictwo „Nobilis”, Warszawa 2012.
- Maciejewski Marian, *Broń palna wojsk polskich 1797–1830*, Ossolineum, Wrocław 1980.
- Mannerheim Carl Gustaf, *Wspomnienia*, Wydawnictwo „Editions Spotkania”, Warszawa 1996.
- *Mannerheim. Polskie lata*, praca zbiorowa pod red. A. i K. Soisalon-Soininen, Muzeum Ziemi Mińskiej, Warszawa 2023.
- Manteuffel Tadeusz, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1807–1915)*, Warszawa 1929.
- Marczevska-Zagdańska Hanna, *Stosunki amerykańsko-rosyjskie w okresie wojny secesyjnej (1861–1865)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2013, t. 48, s. 27–54.
- Massie Robert K., *Romanowowie: ostatni rozdział*, tłum. M. i T. Lem, Wydawnictwo „Amber”, wyd. 2, Warszawa 2007.
- Mażewski Lech, *Namiestnik Królestwa Polskiego 1815–1874. Model prawny a praktyka ustrojowa*, Wydawnictwo Von Borowiecky, [b.m.] 2015.
- McNeal Shay, *Ocalić cara Mikołaja II*, Świat Książki, Warszawa 2004.
- Мейер и Билиц, *Адресная книга России*, Москва 1886.
- Miąso Józef, *Szkoła Przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego i późniejsze starania o kształcenie inżynierów w Królestwie Polskim*, [w:] *150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie*, Politechnika Warszawska, Warszawa 1979.

- Miąso Józef, *Trudne narodziny Politechniki Warszawskiej (przyczynek do dziejów polityki naukowej w Królestwie Polskim)*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1989, nr 4.
- Miąso Józef, *Walka o narodową szkołę w Królestwie Polskim w latach 1905–1907 (w stulecie strajku szkolnego)*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2006, nr 44.
- Miller Aleksiej, *Imperium Romanowów a polskie powstania z lat 1830–1831 i 1863–1864 – analiza porównawczo-historyczna*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa a polska walka o niepodległość w XIX wieku*, pod redakcją Ł. Adamskiego i S. Dębskiego, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2016.
- Miluśka-Stasiak Jadwiga, *Z dziejów parafii w Opatówku*, Opatówek 2012.
- Missuna Olgierd, *Wspomnienia*, Wydawnictwo „Best Print s.c.”, Lublin 2009.
- Mieczysławski Z. [Józef Piłsudski], *Geografia militarna Królestwa Polskiego*, Warszawa 1910.
- Москвич Григорий, *Путеводитель по Варшаве*, Выпуск VII, СПб, 1912.
- Mościcki Henryk Józef, *Cytadela warszawska. Zarys historii budowy*, TMH, Warszawa 1963.
- Musiał Bogdan, *Wojna Stalina 1939–1945. Terror, grabież, demontaż*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2012.
- Nietyksza Maria, *Warszawa w okresie wielkomiejskiego rozwoju – wiek XIX. Stan badań i postulaty badawcze*, „Rocznik Warszawski” 2004, t. 32, s. 25–36.
- *Noc z 4-go na 5-go sierpnia. Zapiski kronikarskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32/386, s. 497–498.

- Nowak Andrzej, *Metamorfozy Imperium Rosyjskiego 1721–1921*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.
- Nowak Andrzej, *Polska i Rosja. Sąsiedztwo wolności i despotyzm X–XXI w.* Wydawnictwo „Biały Kruk”, wyd. 1, Kraków 2022.
- Occleshaw Michael, *Za kulisami rewolucji bolszewickiej*, Wydawnictwo Amber, wyd. 1, Warszawa 2007.
- *Oficerskie szkoły piechoty w Polsce*, praca zbiorowa pod red. T. Wójcika, Wyższa Szkoła Oficerska im. T. Kościuszki, Wrocław 2001.
- Offmański Mieczysław, *Królestwo Polskie (1815–1830). Rys historyczny z tablicami statystycznymi*, Warszawa 1907.
- Oleńczak Piotr, *Napoleońskie dziedzictwo na Mazowszu*, Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki, Wydawnictwo TRIO, Warszawa 2008.
- Oleńczak Piotr, Tuszko Teodor, *Twierdza Warszawa*, Wydawnictwo Rajd, Warszawa 2013.
- Omilanowska-Kiljańczyk Małgorzata, *Architekt-urzędnik w służbie rosyjskiej. Antoni Jabłoński Jasieńczyk (1854–1918)*, Uniwersytet Warszawski, wyd. 1, Warszawa 2022.
- Omilanowska-Kiljańczyk Małgorzata, *Pałac Staszica*, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2022.
- *O niepodległą i granice. Protokoły Komitetu Politycznego Rady Ministrów 1921–1926*, wstęp, wybór, opracowanie i przygotowanie do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora, t. 1–3, Warszawa–Pułtusk 2004.
- Orłowski Bolesław, *Osiągnięcia inżynierskie Wielkiej Emigracji*, IHNOiT PAN, Warszawa 1992.
- Orłowski Bolesław, *Historia techniki polskiej*, Wydawnictwo Instytutu Technologii Eksploatacji, Radom 2006.

- *Pamiętna książka warszawskiej guberni na rok 1913*, Warszawa 1913.
- *Pamiętniki cesarzowej Katarzyny II przez nią samą spisane*, wyd. 2, Państwowe Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1990.
- Paszkiewicz Piotr, Sadowicz Michał, *Cmentarz Prawosławny w Warszawie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Pazyra Stanisław, *Najstarszy opis Mazowsza Jędrzeja Święcickiego*, przekład i objaśnienia H. Pazyrzyna, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1974.
- Pessel Włodzimierz Karol, *Antropologia nieczystości. Studia z kultury sanitarnej Warszawy*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2010.
- Pilichowie Maria i Przemysław, *Warszawa wielu kultur*, Arkady, Warszawa 2021.
- Piłsudski Józef, *Pisma*, wyboru dokonał M. Król, Wydawnictwo, „Polityka’85”, [b.r. i m.].
- Pipes Richard, *Rosja carów*, Bellona, Warszawa 2022.
- Pobóg Wacław, *Walki o Pragę*, Warszawa 1915.
- *Polska w roku 1914/15*, z. 1, Warszawa 1915.
- *Polska w roku 1914–15*, z. 2, *Walki o Warszawę*, red. S. Dzikowski, Warszawa–Lwów 1915.
- *Powstanie Styczniowe 1863–1864. Walka i uczestnicy. Represje i wygnanie. Historiografia i tradycja*, praca zbiorowa pod red. W. Cabana i W. Śliwowskiej, Akademia Świętokrzyska, Kielce 2005.
- Poznański Karol, *Walka caratu ze szkołą polską w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Marii Grzegorzewskiej, Wydawnictwo WSPS, Warszawa 1994.
- Prus Bolesław, *Kroniki*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953–1970.
- *Przewodnik warszawski informacyjno-adresowy na rok 1870*, ułożony i wydany przez W. Dzierżanowskiego, Warszawa 1870.

- Radziwonowicz Tadeusz, *Polacy w armii rosyjskiej (1874–1914)*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1988, t. 30.
- Rojek Paweł, *Przekleństwo Imperium. Źródła rosyjskiego zachowania*, Wydawnictwo „M”, Kraków 2014.
- Rolf Malte, *Namiestnicy Królestwa Polskiego i generał-gubernatorzy warszawscy po powstaniu styczniowym (do 1914 roku)*, [w:] *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, pod red. Ł. Adamskiego i S. Dębskiego, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2016.
- Rolf Malte, *Rządy imperialne w Kraju Nadwiślańskim. Królestwo Polskie i cesarstwo rosyjskie (1864–1915)*, tłum. W. Włoskowicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2016.
- Romanow Aleksander Michajłowicz, *Koniec dynastii*, Wydawnictwo „Łuk”, Białystok 1995.
- Rosik Stanisław, Wiszewski Przemysław, *Wielki poczet polskich królów i książąt*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2006.
- Rychliński Stanisław, *Warszawa jako stolica Polski*, Wydawnictwo Biura Ekonomicznego Zarządu Miejskiego w m.st. Warszawie, Warszawa 1936.
- Rymkiewicz Jarosław M., *Wielki książę. Z dodaniem rozważań o istocie i przymiotach ducha polskiego*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2011.
- Samp Mariusz, *Ruskie żony polskich władców. Związki dynastyczne Piastów z Rurykowiczami*, Wydawnictwo „Lira”, Warszawa 2022.
- Schiller Joanna, *Portret zbiorowy nauczycieli warszawskich publicznych szkół średnich 1795–1862*, Retro-Art, Warszawa 1998
- Sebag Montefiore Simon, *Romanowowie 1613–1918*, przekład T. Fiedorek i W. Jeżewski, Bellona, Warszawa 2020.

- Serczyk Władysław A., *Katarzyna II carowa Rosji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- Serczyk Władysław A., *Romanowowie*, [w:] *Dynastie Europy*, praca zbiorowa pod red. A. Mączaka, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1997–2003.
- Serczyk Władysław A., *Poczet władców Rosji*, Wydawnictwo „Puls”, Londyn 1992.
- Sikorska-Kulesza Jolanta, *Zło tolerowane. Prostytucja w Królestwie Polskim w XIX wieku*, Wydawnictwo MADA, Warszawa 2004.
- Składanowski Marcin, *Cywilizacja rosyjska według Aleksandra Dugina. Studia historiozoficzno-antropologiczne*, Wyd. Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Lublin 2019.
- Skott Staffian, *Romanowowie wczoraj i dziś*, Oficyna Wydawnicza POLCZEK Polskiego Czerwonego Krzyża, Warszawa 1994.
- Smyk Grzegorz, *Administracja publiczna w Królestwie Polskim w latach 1864–1915*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin [b.r.].
- Sobieszczański Franciszek Maksymilian, *Rys historyczno-statystyczny wzrostu i stanu miasta Warszawy od najdawniejszych czasów aż do 1847 roku*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1974.
- Sokoł Kiry, Sosna Aleksander, *Kopuły nad Wisłą. Prawosławne cerkwie w centralnej Polsce w latach 1815–1915*, Synergia, Moskwa 2003.
- Sokołow Borys, *Prawdy i mity Wielkiej Wojny Ojczyźnianej 1941–1945*, przekład J. Stroganowa i A. Sawinkow, Wydawnictwo „Arkadiusz Wingert”, wyd. 1, Międzyzdroje–Kraków 2013.

- Stanulewicz Maksymilian, *Państwo wobec problemu własności nieruchomości Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce w XX w.*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów „W drodze”, Poznań 2013.
- Starynkiewicz Sokrates, *Dziennik 1887–1897*, Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Warszawa 2005.
- *Статистический сборник Министерства Путей Сообщения за 1898 г.*, выпуск 58, СПб 1900.
- *Статистический сборник Министерства Путей Сообщения за 1900 г.*, выпуск 66, СПб 1902.
- Suleja Włodzimierz, *Józef Piłsudski*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- *Sytuacja polityczna w Królestwie Polskim w świetle tajnych raportów naczelników Warszawskiego Okręgu Żandarmerii z lat 1867–1872 i 1878*, oprac. S. Wiech, W. Caban, Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kielce 1999.
- Szmit-Zawierucha, *Namiesznicy Warszawy*, Wyd. Abrys, Warszawa 2009.
- Śmiałowski Józef, *Generała Zajączka urządzenie włościan w dobrach opatowieckich*, Wydawnictwo Poznańskie, Kalisz 1999.
- Tuszyńska Agata, *Rosjanie w Warszawie*, Instytut Literacki, Paryż 1990.
- Uchwała Nr XX/203/2000 Rady miasta stołecznego Warszawy z dnia 20 marca 2000 r. w sprawie ustaleń wiążących gminy warszawskie przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla systemu fortecznego XIX-wiecznej Twierdzy Warszawa.
- Ursyn Niemcewicz Julian, *Dziennik z lat 1820–1828*, wybór i opracowanie I. Rusinowa, A. Krupa, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012.

- *Walka o szkołę polską. W 25-lecie strajku szkolnego*, praca zbiorowa, Warszawa 1930.
- *Warszawa na przełomie XIX i XX wieku w pamiętnikach Przygodnego*, Wydawnictwo „Skarpa Warszawska”, Warszawa 2020.
- *Warszawa XIX wieku*, z. 1, PWN, Warszawa 1970.
- *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej*, opr. K. Dunin-Wąsowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971.
- *Wbrew królewskim aliansom. Rosja, Europa i polska walka o niepodległość w XIX wieku*, pod red. Ł. Adamskiego i S. Dębskiego, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2016.
- *Wielkomiejski rozwój Warszawy do 1918 roku*, praca zbiorowa pod red. I. Pietrzak-Pawłowskiej, Książka i Wiedza, Warszawa 1973.
- Witkowski Przemysław, *Partia rosyjska*, Wydawnictwo „Arbitror-Fakty”, [b.m] 2023.
- Witte Siergiej, *Wspomnienia*, tł. J. Cichocki i M. Wierzbička, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2017.
- Wojasiewicz Wiesław, *Nasze koleje. Mosty dróg żelaznych Królestwa Polskiego*, Wydawnictwa Komunikacji i Łączności, Warszawa 1982.
- *Wojciech Górski i jego szkoła*, praca zbiorowa pod red. J. Lasockiego i J. Majdeckiego ze słowem wstępnym S. Wyszyńskiego i przedmową S. Lorentza, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1982.
- Wojtasik Janusz, *Kwestia niedozbrojenia w powstaniu 1839–1831 r.*, „Zeszyt Naukowy Muzeum Wojska” 1991, nr 5, s. 5–13.
- Wołczuk Janina, *Rosja i Rosjanie w szkołach Królestwa Polskiego 1833–1862*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.

- Wołkow S.W., *Generalitet Rossijskoj Impierii. Encykłopediczeskij słowar generałów i admirałów ot Pietea I do Nikołaja II*, t. 1 i 2, Moskwa 2010.
- Wołyński Jan, *Wspomnienia z czasów szkolnictwa rosyjskiego w b. Królestwie Polskim 1868–1915*, Warszawa 1936.
- Wójtowicz Grzegorz, Wójtowicz Anna, *Historia monetarna Polski*, Twigger, Warszawa 2003.
- Wyszczelski Lech, *Warszawa listopad 1918*, Bellona, Warszawa 2008.
- Zając Krzysztof, Maj Renata, *Dziedzictwo kulturowe gminy Kozienice*, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kozienickiej, wyd. 2, Kozienice 2017.
- Zajączkowski Wojciech, *Rosja i narody*, Wydawnictwo MG, Warszawa 2015.
- *Zarys historii Polski w liczbach. Społeczeństwo. Gospodarka*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2012.
- *Z dziejów techniki w Polsce*, praca zbiorowa pod red. B. Orłowskiego, IHNOiT PAN, Warszawa 1992.
- Zechenter Anna, *Zagłada Polaków w Związku Sowieckim. Od przewrotu bolszewickiego do „operacji polskiej”*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2020.
- Żebrowski Rafał, Borzymińska Zofia, *PO-LIN. Kultura Żydów Polskich w XX w.*, Amarant, Warszawa 1993.
- Żelichowski Ryszard, *Firma Lindley i Synowie*, „Rocznik Warszawski” 2003, t. 31, s. 31–55.
- Żelichowski Ryszard, Wespiański Paweł E., *Plan Warszawy. Plan niwelacyjny miasta Warszawy. Zdjęcie pod kierunkiem Głównego inżyniera W.H. Lindleya*, Warszawa 2016.

Redakcja i korekta
Małgorzata Izdebska-Młot

Skład i łamanie
Natalia Roszkowska

Administracja
Dorota Dobrońska

Promocja
Justyna Wszyńska

ISBN 978-83-68378-24-5

Wydawnictwo Muzeum Niepodległości
(identyfikator wydawnictwa naukowego 42 700)
al. Solidarności 62; 00-240 Warszawa
wydawnictwo@muzn.pl

Druk
EVENT&DRUK. Krzysztof Rogowski

Nakład 200 egz.

35  MUZEUM
lat NIEPODLEGŁOŚCI

 **Mazowsze.**
serce Polski

Muzeum Niepodległości w Warszawie jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego



100 LAT  POLSKIEGO RADIA

ŻYCIE ŚRÓDMIEŚCIA

MAGAZYN HISTORYCZNY
MÓWIĄ WIEKI

TYGODNIK
idziemy

MIEŚCZANIN
ZIELONY SZTANDAR
o polityce, kulturze i społeczeństwie

Świat **brydża**

 **HISTORIA** **STOLICA**



 **diuna**
Language Services

ISBN 978-83-68378-24-5

